Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej

Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne

z 41. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 24 września 2025 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2025

SPIS TREŚCI

41. posiedzenie Sejmu

(*Obrady w dniu 24 września 2025 r.*)

Otwarcie posiedzenia
Zmiana porządku dziennego
Marszałek . . . 3
Punkt 1. porządku dziennego: Złożenie przysięgi przez Prezesa Najwyższej Izby Kontroli
Prezes Najwyższej Izby Kontroli Mariusz Haładyj . . . 4
Zmiana porządku dziennego
Marszałek . . . 4
Komunikaty
Sekretarz Poseł Weronika Smarduch . . . 6
Sprawy formalne
Poseł Paweł Kowal . . . 7
Poseł Adam Luboński . . . 7
Poseł Jarosław Sachajko . . . 7
Poseł Jerzy Meysztowicz . . . 7
Poseł Joanna Wicha . . . 8
Poseł Marcin Ociepa . . . 8
Poseł Wioleta Tomczak . . . 8
Poseł Włodzimierz Skalik . . . 9
Poseł Marcelina Zawisza . . . 9
Poseł Witold Tumanowicz . . . 10
Poseł Dariusz Matecki . . . 10
Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Cyfryzacji Krzysztof Gawkowski . . . 11
Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz . . . 12
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym – trzecie czytanie
Głosowanie
Marszałek . . . 13
Poseł Marcin Horała . . . 14

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o poselskim projekcie ustawy o ograniczeniu biurokracji i barier prawnych
Poseł Sprawozdawca Waldemar Sługocki . . . 14
Poseł Bartłomiej Wróblewski . . . 17
Poseł Łukasz Horbatowski . . . 17
Poseł Mirosław Adam Orliński . . . 18
Poseł Ryszard Petru . . . 18
Poseł Arkadiusz Sikora . . . 19
Poseł Bartłomiej Pejo . . . 20
Poseł Krzysztof Habura . . . 21
Poseł Iwona Maria Kozłowska . . . 21
Poseł Bartłomiej Pejo . . . 21
Poseł Barbara Grygorcewicz . . . 21
Poseł Kazimierz Bogusław Choma . . . 21
Poseł Lidia Czechak . . . 22
Poseł Wioletta Maria Kulpa . . . 22
Poseł Małgorzata Pępek . . . 22
Poseł Marcin Porzucek . . . 23
Poseł Krzysztof Ciecióra . . . 23
Poseł Bożena Lisowska . . . 23
Poseł Grzegorz Lorek . . . 23
Poseł Małgorzata Niemczyk . . . 23
Poseł Paweł Rychlik . . . 24
Poseł Patryk Wicher . . . 24
Poseł Andrzej Gawron . . . 24
Poseł Mariusz Krystian . . . 25
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak . . . 25
Poseł Michał Woś . . . 25
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros . . . 25
Poseł Bartłomiej Wróblewski . . . 27
Poseł Waldemar Sługocki . . . 29
Zmiana porządku dziennego
Wicemarszałek Piotr Zgorzelski . . . 31
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw
Poseł Sprawozdawca Grzegorz Napieralski . . . 31
Poseł Janusz Cieszyński . . . 33
Poseł Anna Sobolak . . . 34
Poseł Grzegorz Napieralski . . . 34
Poseł Radosław Lubczyk . . . 35
Poseł Wioleta Tomczak . . . 36
Poseł Joanna Wicha . . . 36
Poseł Grzegorz Płaczek . . . 37
Poseł Anna Paluch . . . 38
Poseł Ewa Leniart . . . 38
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko . . . 38
Poseł Krzysztof Habura . . . 39
Poseł Barbara Grygorcewicz . . . 39
Poseł Lidia Czechak . . . 39

Poseł Wioletta Maria Kulpa 39
Poseł Władysław Dajczak 40
Poseł Grzegorz Lorek 40
Poseł Urszula Koszutska 40
Poseł Artur Szałabawka 40
Poseł Małgorzata Niemczyk 41
Poseł Anna Baluch 41
Poseł Mariusz Krystian 42
Poseł Patryk Wicher 42
Poseł Klaudia Jachira 42
Poseł Elżbieta Gelert 42
Poseł Marcin Józefaciuk 43
Poseł Tadeusz Tomaszewski 43
Poseł Czesław Hoc 43
Poseł Paweł Rychlik 43
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski 44
Poseł Grzegorz Napieralski 45

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o produktach biobójczych

Poseł Sprawozdawca Anna Sobolak 46
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko 46
Poseł Anna Sobolak 47
Poseł Radosław Lubczyk 48
Poseł Norbert Pietrykowski 48
Poseł Ryszard Wilk 49
Poseł Jarosław Sachajko 49
Poseł Ewa Leniart 50
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko 50
Poseł Artur Szałabawka 51
Poseł Marcin Józefaciuk 51
Poseł Iwona Maria Kozłowska 51
Poseł Grzegorz Lorek 51
Poseł Mariusz Krystian 52
Poseł Czesław Hoc 52
Poseł Małgorzata Pępek 52
Poseł Norbert Pietrykowski 53
Poseł Jarosław Sachajko 53
Poseł Witold Tumanowicz 53
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka 53

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy zmieniającym ustawę o zmianie ustawy – Prawo pocztowe

Poseł Sprawozdawca Rafał Kasprzyk 55
Poseł Piotr Król 55
Poseł Bartosz Zawieja 56
Poseł Zbigniew Ziejewski 56
Poseł Rafał Kasprzyk 57
Poseł Piotr Kowal 57
Poseł Witold Tumanowicz 58
Poseł Paulina Matysiak 58
Poseł Jarosław Sachajko 58
Poseł Marcin Józefaciuk 59
Poseł Iwona Maria Kozłowska 59
Poseł Lidia Czechak 59
Poseł Grzegorz Lorek 60
Poseł Marcin Grabowski 60
Poseł Mariusz Krystian 60
Poseł Wioletta Maria Kulpa 61
Poseł Małgorzata Pępek 61
Poseł Witold Tumanowicz 61
Poseł Karolina Pawliczak 61
Poseł Paulina Matysiak 62
Poseł Bartosz Zawieja 62
Poseł Jarosław Sachajko 62
Poseł Krystyna Skowrońska 62
Poseł Janusz Kowalski 63
Poseł Klaudia Jachira 63
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Robert Kropiwnicki . . . 63
Poseł Rafał Kasprzyk 64

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne

Poseł Sprawozdawca Barbara Oliwiecka 64
Poseł Piotr Uściński 65
Poseł Jolanta Niezgodzka 66
Poseł Zbigniew Ziejewski 66
Poseł Kamil Wnuk 67
Poseł Piotr Kowal 68
Poseł Witold Tumanowicz 69
Poseł Jarosław Sachajko 69
Poseł Krzysztof Habura 69
Poseł Lidia Czechak 69
Poseł Wioletta Maria Kulpa 70
Poseł Mariusz Krystian 70
Poseł Klaudia Jachira 70
Poseł Izabela Bodnar 71
Poseł Witold Tumanowicz 71
Poseł Małgorzata Pępek 71
Poseł Grzegorz Macko 71
Poseł Bartosz Romowicz 72
Poseł Piotr Uściński 72
Poseł Jarosław Sachajko 72
Poseł Krystyna Skowrońska 72
Poseł Janusz Kowalski 73
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros 73
Poseł Kamil Wnuk 73
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros 74

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji z organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej, państw trzecich, agencjami Unii Europejskiej oraz organizacjami międzynarodowymi

Poseł Sprawozdawca Konrad Frysztak 75
Poseł Lidia Czechak 75
Poseł Małgorzata Gromadzka 76

Poseł Zbigniew Sosnowski 76
Poseł Piotr Górnikiewicz 77
Poseł Arkadiusz Sikora 78
Poseł Witold Tumanowicz 78
Poseł Jarosław Sachajko 79
Poseł Lidia Czechak 79
Poseł Wioletta Maria Kulpa 79
Poseł Witold Tumanowicz 80
Poseł Michał Kowalski 80
Poseł Małgorzata Pępek 80
Poseł Janusz Kowalski 80
Poseł Jarosław Sachajko 81
Poseł Marcin Józefaciuk 81
Poseł Piotr Górnikiewicz 81
Poseł Krzysztof Mulawa 82
Poseł Sylwester Tułajew 82
Poseł Bożena Lisowska 82
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek 82

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Artur Jarosław Łącki . . 84
Poseł Marek Wesoły 85
Poseł Marek Jan Chmielewski 86
Poseł Michał Pyrzyk 86
Poseł Bartosz Romowicz 87
Poseł Piotr Kowal 88
Poseł Witold Tumanowicz 89
Poseł Jarosław Sachajko 89
Poseł Łukasz Ściebiorowski 90
Poseł Marcin Józefaciuk 90
Poseł Krzysztof Habura 91
Poseł Iwona Maria Kozłowska 91
Poseł Lidia Czechak 91
Poseł Wioletta Maria Kulpa 91
Poseł Władysław Dajczak 92
Poseł Witold Tumanowicz 92
Poseł Marek Subocz 92
Poseł Janusz Kowalski 93
Poseł Zofia Czernow 93
Poseł Krystyna Skowrońska 93
Poseł Piotr Górnikiewicz 93
Poseł Jarosław Sachajko 94
Poseł Marek Wesoły 94
Poseł Marek Jan Chmielewski 94
Poseł Klaudia Jachira 94
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Przemysław Koperski 95
Poseł Artur Jarosław Łącki 97

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o rynku kryptoaktywów

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska 98
Poseł Janusz Kowalski 100
Poseł Dorota Marek 101
Poseł Jolanta Zięba-Gzik 102
Poseł Sławomir Ćwik 102
Poseł Dariusz Wieczorek 104
Poseł Sławomir Mentzen 104
Poseł Jarosław Sachajko 105
Poseł Włodzimierz Skalik 106
Poseł Adam Gomoła 107
Poseł Marcin Józefaciuk 107
Poseł Grzegorz Płaczek 108
Poseł Krzysztof Ciecióra 108
Poseł Jarosław Sachajko 108
Poseł Witold Tumanowicz 108
Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska 109
Poseł Sławomir Ćwik 109
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop 109
Poseł Krystyna Skowrońska 111

Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Maria Piekarska 112
Poseł Marek Suski 113
Poseł Krzysztof Ciecióra 114
Poseł Łukasz Litewka 115
Poseł Daria Gosek-Popiołek 115
Poseł Małgorzata Tracz 116
Poseł Jarosław Rzepa 117
Poseł Jarosław Sachajko 117
Poseł Elżbieta Burkiewicz 118
Poseł Bronisław Foltyn 119
Poseł Witold Tumanowicz 119
Poseł Marta Stożek 120
Poseł Łukasz Ściebiorowski 120
Poseł Marcin Józefaciuk 120
Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska 121
Poseł Krzysztof Habura 121
Poseł Sylwia Bielawska 121
Poseł Klaudia Jachira 122
Poseł Mariusz Krystian 122
Poseł Aleksandra Kot 123
Poseł Witold Tumanowicz 123
Poseł Patryk Jaskulski 123
Poseł Artur Jarosław Łącki 124
Poseł Izabela Bodnar 124
Poseł Bronisław Foltyn 124
Poseł Małgorzata Tracz 124
Poseł Agnieszka Hanajczyk 125
Poseł Edward Siarka 125
Poseł Małgorzata Niemczyk 126
Poseł Dariusz Matecki 126
Poseł Maria Kurowska 126
Poseł Monika Wielichowska 127
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak 127
Poseł Katarzyna Maria Piekarska 128

Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o pomocy państwa skierowanej do armatorów jednostek pływających w związku z wprowadzeniem zakazu połowu dorsza na Morzu Bałtyckim
Poseł Sprawozdawca Marek Tomasz Hok 129
Poseł Kacper Płażyński 129
Poseł Artur Jarosław Łącki 131
Poseł Agnieszka Buczyńska 132
Poseł Daria Gosek-Popiołek 133
Poseł Krzysztof Szymański 133
Poseł Marcin Józefaciuk 134
Poseł Witold Tumanowicz 135
Poseł Michał Kowalski 135
Poseł Dariusz Matecki 135
Poseł Jarosław Wałęsa 135
Poseł Kacper Płażyński 136
Poseł Krzysztof Szymański 136
Poseł Artur Jarosław Łącki 136
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka 137
Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej
Poseł Sprawozdawca Urszula Augustyn 139
Poseł Katarzyna Sójka 140
Poseł Monika Wielichowska 141
Poseł Radosław Lubczyk 141
Poseł Barbara Okuła 142
Poseł Witold Tumanowicz 142
Poseł Marcin Józefaciuk 143
Poseł Iwona Maria Kozłowska 143
Poseł Lidia Czechak 143
Poseł Sylwia Bielawska 143
Poseł Małgorzata Niemczyk 144
Poseł Witold Tumanowicz 144
Poseł Katarzyna Stachowicz 144
Poseł Urszula Koszutska 144
Poseł Dariusz Matecki 145
Poseł Renata Rak 145
Poseł Janusz Cieszyński 145
Poseł Łukasz Ściebiorowski 146
Poseł Urszula Augustyn 146
Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Józefa Czapskiego
Poseł Sprawozdawca Urszula Augustyn 146
Poseł Dominika Chorosińska 147
Poseł Piotr Adamowicz 148
Poseł Tadeusz Samborski 148
Poseł Barbara Okuła 149
Poseł Daria Gosek-Popiołek 150
Poseł Bronisław Foltyn 150
Poseł Paulina Matysiak 151
Poseł Roman Fritz 151
Poseł Iwona Maria Kozłowska 151
Poseł Lidia Czechak 152
Poseł Dariusz Matecki 152
Poseł Roman Fritz 152
Poseł Urszula Augustyn 153
Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem powstania Polskiej Kolei
Poseł Sprawozdawca Marek Biernacki 153
Poseł Sławomir Skwarek 154
Poseł Krystian Łuczak 154
Poseł Dariusz Klimczak 155
Poseł Barbara Oliwiecka 155
Poseł Witold Tumanowicz 156
Poseł Bronisław Foltyn 156
Poseł Paulina Matysiak 157
Poseł Łukasz Ściebiorowski 157
Poseł Henryk Szopiński 157
Poseł Lidia Czechak 158
Poseł Dariusz Matecki 158
Poseł Paulina Matysiak 158
Poseł Roman Fritz 159

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Ignacego Daszyńskiego
Poseł Sprawozdawca Dorota Olko 159
Poseł Jacek Świat 159
Poseł Łukasz Ściebiorowski 160
Poseł Marek Biernacki 160
Poseł Aleksandra Leo 161
Poseł Daria Gosek-Popiołek 161
Poseł Roman Fritz 162
Poseł Paulina Matysiak 162
Poseł Dariusz Matecki 163
Poseł Roman Fritz 163
Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Sergiusza Piaseckiego
Poseł Sprawozdawca Joanna Lichocka 164
Poseł Piotr Babinetz 165
Poseł Tadeusz Samborski 166

Poseł Barbara Okuła 166
Poseł Daria Gosek-Popiołek 167
Poseł Roman Fritz 167
Poseł Paulina Matysiak 167
Poseł Lidia Czechak 168
Poseł Dariusz Matecki 168
Poseł Roman Fritz 169
Poseł Joanna Lichocka 169
Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Polskiego Radia
Poseł Sprawozdawca Aleksandra Leo 169
Poseł Marek Suski 170
Poseł Urszula Augustyn 171
Poseł Marek Biernacki 171
Poseł Aleksandra Leo 172
Poseł Daria Gosek-Popiołek 173
Poseł Paulina Matysiak 173
Poseł Roman Fritz 173
Poseł Tomasz Zimoch 174
Poseł Łukasz Ściebiorowski 174
Poseł Henryk Szopiński 175
Poseł Dariusz Matecki 175
Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Stanisława Staszica
Poseł Sprawozdawca Henryk Szopiński 175
Poseł Tomasz Zieliński 176
Poseł Piotr Głowski 176
Poseł Tadeusz Samborski 177
Poseł Adam Luboński 178
Poseł Roman Fritz 178
Poseł Henryk Szopiński 178
Poseł Dariusz Matecki 179
Poseł Roman Fritz 179
Poseł Marek Subocz 179
Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Mieczysława Fogga
Poseł Sprawozdawca Dominika Chorosińska . . 180
Poseł Maria Koc 180
Poseł Krzysztof Mieszkowski 181
Poseł Tadeusz Samborski 181
Poseł Aleksandra Leo 182
Poseł Roman Fritz 182
Poseł Łukasz Ściebiorowski 183
Poseł Henryk Szopiński 183
Poseł Lidia Czechak 183
Poseł Dariusz Matecki 183
Poseł Roman Fritz 184
Punkt 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego
Poseł Sprawozdawca Piotr Babinetz 184
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos 186
Poseł Łukasz Ściebiorowski 186
Poseł Tadeusz Samborski 187
Poseł Aleksandra Leo 188
Poseł Roman Fritz 188
Poseł Lidia Czechak 189
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos 189
Poseł Dariusz Matecki 189
Poseł Roman Fritz 190

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o języku polskim
Poseł Sprawozdawca Andrzej Grzyb 190
Poseł Arkadiusz Czartoryski 191
Poseł Jacek Niedźwiedzki 192
Poseł Urszula Nowogórska 192
Poseł Wioleta Tomczak 193
Poseł Roman Fritz 193
Poseł Marcin Józefaciuk 194
Poseł Roman Fritz 194
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Wziątek 194
Poseł Andrzej Grzyb 195
Oświadczenia
Poseł Roman Fritz 196
Poseł Kazimierz Bogusław Choma 196
Poseł Lidia Czechak 196
Poseł Maria Kurowska 197
Poseł Marek Subocz 197

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos 199
Poseł Joanna Wicha 199
Poseł Henryk Smolarz 200
Poseł Paulina Matysiak 200
Poseł Andrzej Szejna 200
Poseł Witold Tumanowicz 201
Poseł Joanna Wicha 201
Poseł Piotr Kowal 202
Poseł Bronisław Foltyn 202
Poseł Elżbieta Gapińska 203
Poseł Bronisław Foltyn 204
Poseł Daria Gosek-Popiołek 205
Poseł Paulina Matysiak 205

Poseł Bronisław Foltyn 205
Poseł Daria Gosek-Popiołek 206
Poseł Paulina Matysiak 206
Poseł Bronisław Foltyn 207
Poseł Daria Gosek-Popiołek 207
Poseł Paulina Matysiak 207
Poseł Waldemar Andzel 208
Poseł Barbara Bartuś 208
Poseł Barbara Grygorcewicz 208
Poseł Łukasz Horbatowski 209
Poseł Marcin Józefaciuk 209
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos 209
Poseł Wioletta Maria Kulpa 210
Poseł Bożena Lisowska 211
Poseł Grzegorz Lorek 211
Poseł Marcin Skonieczka 212
Poseł Tadeusz Tomaszewski 212
Poseł Witold Tumanowicz 213

(*Początek posiedzenia o godz. 10 min 06*)

(*Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz wicemarszałkowie Piotr Zgorzelski, Włodzimierz Czarzasty, Dorota Niedziela, Monika Wielichowska i Krzysztof Bosak*)

Marszałek:

Dzień dobry państwu. Nie oczekuję chóralnej odpowiedzi.

Zaczniemy od pozdrowień dla naszych gości, którzy przybyli na rozpoczęcie 41. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i zaszczycili nas swoją obecnością. Na galerii są uczniowie i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Tarnowcu na Podkarpaciu, którzy przyjechali na zaproszenie pani poseł Marii Kurowskiej. Jesteście? (*Oklaski*) Jesteście. Pozdrawiamy was serdecznie. Witamy w Sejmie. Są także uczniowie i nauczyciele z III Liceum Ogólnokształcącego im. Agnieszki Osieckiej w Sopocie, których zaprosił pan poseł Jacek Karnowski. Jesteście? (*Oklaski*) Z drugiej strony. Bardzo miło. Grupa studentów z Kartuz z radnym miasta Piotrem Małszyckim jest w Sejmie na zaproszenie pana posła Michała Kowalskiego. Witamy was w Sejmie. (*Oklaski*) Bardzo się cieszę, że jesteście.

Za chwilę formalnie otworzę posiedzenie. Może jeszcze jedno ogłoszenie parafialne. Wydaliśmy, jak wiecie, „Poradnik bezpieczeństwa". Jest on dostępny w formie otwartego pliku do pobrania, ale w poligrafii sejmowej wydaliśmy też 1 tys. sztuk tego poradnika. Dzisiaj od godz. 9.30 przy wejściu są funkcjonariusze Straży Marszałkowskiej i żołnierze z Dowództwa Garnizonu Warszawa, którzy mogą odpowiedzieć na bardziej szczegółowe pytania dotyczące procedur bezpieczeństwa. Rozmawialiśmy też dzisiaj na posiedzeniu Konwentu o tym, że jeżeli kluby chciałyby mieć indywidualne szkolenia w zakresie nie tylko tego, co jest w tym poradniku, ale też bezpieczeństwa na terenie Sejmu – gdzie się udać, jeżeli będzie zagrożenie, gdzie się ewakuować, jakie działania podjąć, w jakiej sekwencji – to Kancelaria Sejmu takie szkolenia ze Strażą Marszałkowską i z dowództwem garnizonu chętnie państwu i państwa pracownikom zorganizuje. Zapraszam do tego punktu i pobrania tego poradnika.

Oficjalnie otwieram 41. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

(*Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską*)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Weronikę Smarduch, Krzysztofa Cieciórę, Daniela Milewskiego i Rafała Siemaszkę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą widoczni już przy stole prezydialnym posłowie Weronika Smarduch i Rafał Siemaszko.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Weronika Smarduch i dla odmiany Krzysztof Ciecióra.

Protokół 40. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Ważna informacja dla państwa, na początku mamy ślubowanie.

Sejm, za zgodą Senatu, powołał pana Mariusza Haładyja na prezesa Najwyższej Izby Kontroli. (*Gwar na sali*)

Proszę państwa o zajęcie miejsc.

Zgodnie z art. 15 ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli przed przystąpieniem do wykonywania obowiązków prezes Najwyższej Izby Kontroli składa przed Sejmem Rzeczypospolitej Polskiej przysięgę.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący złożenie przysięgi przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Złożenie przysięgi przez Prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Sejm, za zgodą Senatu, powołał pana Mariusza Haładyja na prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Już powiedziałem, że zgodnie z art. 15 przed przystąpieniem do wykonywania obowiązków prezes NIK składa przed Sejmem przysięgę.

Stwierdzam, że prezes Najwyższej Izby Kontroli pan Mariusz Haładyj zgłosił się w celu złożenia przysięgi.

Proszę prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Mariusza Haładyja o złożenie przysięgi.

Panie i panów posłów proszę o powstanie.

(*Zebrani wstają*)

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Mariusz Haładyj:

Obejmując stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli, uroczyście przysięgam, że dochowam wierności postanowieniom Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a powierzone mi obowiązki będę wypełniał bezstronnie i z najwyższą starannością. Tak mi dopomóż Bóg. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że prezes Najwyższej Izby Kontroli pan Mariusz Haładyj złożył przysięgę przed Sejmem.

Dziękuję państwu.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjąłem decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe, druki nr 1480 i 1510.

Na 40. posiedzeniu Sejm nie przeprowadził trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym, druki nr 1637 i 1686.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący trzecie czytanie tego projektu ustawy.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1666.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1670,

— o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1682,

— o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych, ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary oraz ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu, druk nr 1681,

— o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym, druk nr 1704,

— o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, druk nr 1703.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Właściwe komisje przedłożyły też sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o ochronie zwierząt, druk nr 1662,

— o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, druk nr 1667.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawnione podmioty zgłosiły wnioski o przystąpienie do drugiego czytania tych projektów ustaw bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawcy uzasadniają je wagą spraw regulowanych w projektach i ich terminowością.

(*Głos z sali*: Regulamin.)

Kolejno poddam je pod głosowanie.

Głosujemy nad wnioskiem dotyczącym sprawozdania z druku nr 1662.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt, sprawozdanie z druku nr 1662, bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto z państwa jest za tym, żebyśmy dzisiaj procedowali nad drugim czytaniem ustawy o nietrzymaniu psów na łańcuchach, mówiąc normalnie?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. 247 – za, 172 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Mamy szczególnych gości na naszej galerii, jak się przed chwilą dowiedziałem. Są tu posłowie z Komisji Spraw Zagranicznych parlamentu Islandii. I want to welcome you, Iceland friends from the foreign commitee of your parliament. I hope that you will have a great visit in our Sejm. I had the honor to meet your speaker on the video conference yesterday. We had a conference about a security in our part of Europe with northern countries. So all the best to you. Dziękujemy bardzo za przybycie. (*Oklaski*)

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym sprawozdania z druku nr 1667.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, sprawozdanie z druku nr 1667, bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. 232 – za, 176 – przeciw, 15 się wstrzymało.

Spis treści

Marszałek

Sejm wniosek przyjął.

Szanowni Państwo! Właściwa komisja przedłożyła sprawozdania o projektach uchwał:

— w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej, druk nr 1717,

— w sprawie ustanowienia roku 2025 Rokiem Franciszka Karpińskiego, druk nr 1699,

— w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy urodzin profesora Wiktora Zina, druk nr 1700,

— w sprawie upamiętnienia setnej rocznicy powstania Rodziny Wojskowej, druk nr 1716.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawniony podmiot zgłosił wnioski o przystąpienie do drugiego czytania tych projektów bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, a wnioski uzasadnia ich terminowością.

Wnioski kolejno poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym sprawozdania z druku nr 1717.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej, sprawozdanie z druku nr 1717, bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. 398 – za, 4 – przeciw, 19 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym sprawozdania z druku nr 1699, i tu będzie ten tytuł uchwały z 2025 r. Okazuje się, że to był początkowy, pierwotny tytuł tego projektu. On nadal tak wygląda, ale teraz nie będzie już roku, tylko to będzie uchwała rocznicowa, dotycząca rocznicy chyba urodzin czy śmierci.

(*Głos z sali*: Śmierci.)

Śmierci.

W każdym razie nie będzie to uchwała rocznicowa, tylko incydentalna.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2025 Rokiem Franciszka Karpińskiego, sprawozdanie z druku nr 1699, bez zachowania terminu z art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. 408 – za, nikt nie był przeciw, 15 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem z druku nr 1700.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania projektu uchwały w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy urodzin profesora Wiktora Zina, sprawozdanie z druku nr 1700, bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali*: Nacisnął.)

Nie nacisnął.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nacisnął? A odskoczyło? Nie. W Poznaniu by powiedzieli: nadusił.

Głosowało 420 posłów. 406 – za, nikt nie był przeciw, 14 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym sprawozdania z druku nr 1716.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania projektu uchwały w sprawie upamiętnienia setnej rocznicy powstania Rodziny Wojskowej, sprawozdanie z druku nr 1716, bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. 404 – za, nikt nie był przeciw, 16 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Proszę państwa, w związku z planowanym zakończeniem prac przez Komisję Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa nad rządowym projektem ustawy o utworzeniu Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie sprawozdania komisji w przypadku jego doręczenia przez komisję.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu uprawniony podmiot zgłosił wniosek o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu, a uzasadnia swój wniosek terminowością spraw regulowanych w projekcie.

Poddam go pod głosowanie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu rządowego projektu ustawy o utworzeniu Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. 231 – za, 192 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

W związku z planowanym zakończeniem prac przez Komisję Regulaminową, Spraw Poselskich i Immunitetowych nad przedstawionym przez Pre-

Spis treści

Marszałek

zydium Sejmu projektem uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 1707, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie sprawozdania komisji w przypadku jego doręczenia.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu uprawniony podmiot zgłosił wniosek o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu. Uzasadnia go terminowością spraw regulowanych w projekcie.

Poddaję go pod głosowanie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 1707, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. 403 – za, 18 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w łącznej dyskusji nad sprawozdaniami komisji dotyczącymi zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezydium Sejmu proponuje też, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji o projektach uchwał rocznicowych, a także o projekcie ustawy dotyczącym ratyfikacji dokumentu międzynarodowego.

Proponujemy też, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego, które będą wymagały dyskusji.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję też państwa, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie przygotowania do wdrożenia systemu kaucyjnego w Polsce, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przed chwilą przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie oraz harmonogram planowanych posiedzeń zespołów, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

A teraz pani posłanka sekretarz odczyta komunikaty.

Sekretarz Poseł Weronika Smarduch:

Informujemy, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— do Spraw Petycji – godz. 10.30,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 10.30,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,

— Etyki Poselskiej – godz. 11,

— Finansów Publicznych – godz. 11,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 11,

— Infrastruktury – godz. 11,

— Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – godz. 11,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 11.15,

— do Spraw Petycji – godz. 12,

— Finansów Publicznych – godz. 12,

— Gospodarki i Rozwoju – godz. 12.30,

— do Spraw Deregulacji wspólnie z Komisją Infrastruktury – godz. 13.30,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 13.30,

— Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 14,

— do Spraw Deregulacji wspólnie z Komisją Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – godz. 14,

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 14,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 15,

— do Spraw Dzieci i Młodzieży – godz. 16,

— do Spraw Kontroli Państwowej wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 16,

— Zdrowia – godz. 16.30,

— Obrony Narodowej – godz. 17,

— Spraw Zagranicznych – godz. 17,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 18,

— Obrony Narodowej – godz. 18,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 18,

— Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii wspólnie z Komisją Gospodarki i Rozwoju oraz Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 19.

Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze 20 sekund dla posła Kowala, żeby rozwinął moje powitanie gości z Islandii, bez trybu.

Bardzo proszę.

Spis treści

Poseł Paweł Kowal:

Proszę państwa, dwa słowa, bo mamy dzisiaj naprawdę wyjątkową sytuację. Otóż Polak – to jest chyba jedyna znana mi sytuacja w historii polskiego parlamentu – jest szefem Komisji Spraw Zagranicznych w Islandii. To on kieruje dzisiaj delegacją całej komisji z Islandii. Tak że chciałbym serdecznie pozdrowić. Jesteśmy dumni z tego, że Paweł Bartoszek, który ma korzenie na Podkarpaciu, kieruje Komisją Spraw Zagranicznych na Islandii. Witamy cię, Pawle, i witamy całą waszą delegację, i cenimy sobie polsko-islandzkie relacje. Dziękujemy za twoją rolę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Jeszcze raz serdecznie witamy.

Jeszcze ogłoszenie, o którego podanie prosił pan poseł Kazimierz Plocke. Dzisiaj o godz. 13 przy sali im. Jacka Kuronia, tam na dole w hotelu, odbędzie się otwarcie wystawy poświęconej działalności por. Augustyna Westphala, ostatniego komendanta Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski". W imieniu pana posła i organizatorów zapraszamy.

Wnioski formalne.

Adam Luboński, Polska 2050.

Bardzo proszę, panie pośle.

Jak to się stało, że nie poseł Sachajko?

Poseł Adam Luboński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W ostatni piątek w Stanach Zjednoczonych podczas nocnych ćwiczeń zginęło naszych dwóch polskich żołnierzy. Żyli w pełni odwagi, z ogromną wiarą w sens służby dla Polski. Rafał Kotnarowski i Karol Rubin złożyli najwyższą ofiarę na ołtarzu ojczyzny – swoje życie.

Proszę Wysoki Sejm, abyśmy uczcili ich pamięć, oddając im hołd minutą ciszy.

(*Zebrani wstają, chwila ciszy*)

(*Poseł Robert Telus*: Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie…)

(*Posłowie*: …a światłość wiekuista niechaj im świeci.)

(*Poseł Robert Telus*: Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.)

(*Posłowie*: Amen.)

(*Poseł Robert Telus*: Cześć i chwała bohaterom!)

Cześć i chwała bohaterom! Dziękuję.

Marszałek:

Poseł Jarosław Sachajko, Wolni Republikanie.

Pan poseł Meysztowicz przygotował się już z wnioskiem przeciwnym, panie pośle Matecki, ale to zaraz.

Proszę bardzo, pan poseł Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Nieobecny Panie Premierze! Najpierw wiceminister Bosacki kompromituje wiarygodność Polski na forum ONZ, co 3 dni temu wykorzystała Rosja, mówiąc, że Polska kłamała, twierdząc, że rosyjski dron zniszczył dom na Lubelszczyźnie. Kilka dni temu ten sam minister wpisał się w dezinformację Polskiej Agencji Prasowej sugerującej, że prezydent USA nie udzieli Polsce pomocy. A minister Szłapka, nie chcąc być gorszy, powtórzył to, wpisując się w ruską narrację.

Składam wniosek formalny o przerwę i informację premiera, czy to jest zwykła niekompetencja rządu, czy to jest kontynuowanie atakowania prezydenta Trumpa. Po ministrach Klichu i Sikorskim, po premierze teraz ministrowie Bosacki i Szłapka robią wszystko, aby uczynić Polskę bezbronną. Kiedy zaczniecie myśleć o Polsce, a nie o tym, jak przypodobać się brukselskim urzędnikom i wypychać Amerykanów z Europy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, pan poseł Meysztowicz z wnioskiem przeciwnym.

(*Głos z sali*: Jak można złożyć wniosek przeciwny, zanim się pojawi ten wniosek?)

Zapewniam pana, że można.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zgłosić głos przeciwny, chciałem wyprzedzić pana posła Mateckiego, bo wydaje mi się, że im mniej wystąpień pana posła Mateckiego na tej sali, tym zwiększają się prestiż i powaga tej Izby. (*Oklaski*) Chciałem też poprosić, żeby panowie, którzy uwielbiają tak grać z posłem Sachajką w ping-ponga, znaleźli sobie inną salę do tego typu zabaw. I jeszcze jedna informacja dla pana posła Mateckiego. Zapewniam, że pana wyjątkowa aktywność w mediach społecznościowych i liczba wystąpień tutaj, na sali sejmowej, nie zostaną uznane za okoliczność łagodzącą, kiedy będzie ogłaszany wyrok w pana sprawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Został zgłoszony wniosek o przerwę.

Poddaję go pod głosowanie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Spis treści

Marszałek

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. 185 – za, 224 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm ten wniosek odrzucił.

Pani posłanka Joanna Wicha, klub Lewicy.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Wicha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Według różnych danych każdego dnia od 1/5 aż do 1/3 pacjentów trafia na SOR pod wpływem alkoholu. Czy państwo rozumieją? Jedna ma zawał, druga złamała biodro, a trzecia się upiła. Rocznie na oddziały ratunkowe z powodu upojenia alkoholowego trafia ponad 26 tys. osób. (*Gwar na sali, dzwonek*) Nasze SOR-y zamieniają się w izby wytrzeźwień. Bezpośrednio na skutek zatrucia alkoholowego umiera statystycznie 110 osób, Polaków dziennie. Kolejni giną w wypadkach samochodowych spowodowanych przez pijanych kierowców. Alkohol szkodzi zdrowiu i dlatego biznes alkoholowy musi być w końcu pod właściwą kontrolą. Taką kontrolę zapewnia ustawa Lewicy: stop alko lobby. Czy nasze propozycje są radykalne? Nie. Są po prostu normalne.

Wnoszę o przerwę w obradach celem wprowadzenia do harmonogramu bieżącego posiedzenia Sejmu złożonego przez nas w poniedziałek projektu ustawy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Był wniosek o przerwę. Myśmy go już rozstrzygnęli, pani poseł, więc nie będziemy go teraz rozstrzygać.

Pan poseł Marcin Ociepa, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Jest pan poseł?

(*Głos z sali*: Kierwiński.)

Co? Jest pogłos, nie rozumiem. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Ale to u was jest pogłos.

Pan poseł Ociepa jest.

Bardzo proszę. (*Gwar na sali*)

Ale proszę o ciszę. Słuchajcie, mam nowy dzwonek. Dostałem go od mojej odpowiedniczki ze Szwajcarii. Przyniosę go na blok głosowań w piątek. Jest dużo głośniejszy i mam nadzieję, że będzie bardziej skuteczny. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Bardzo proszę, panie pośle.

Pan poseł Ociepa będzie mówił pewnie o ważnej sprawie. Posłuchajcie.

Poseł Marcin Ociepa:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Składam wniosek o stwierdzenie kworum i rozszerzenie porządku obrad bieżącego posiedzenia o projekt uchwały na temat wywłaszczenia rosyjskiej ambasady z bezpośredniego sąsiedztwa Ministerstwa Obrony Narodowej. (*Oklaski*)

Wleciały wam drony rosyjskie, na waszej warcie. (*Oklaski*)

(*Część posłów skanduje*: 8 lat! 8 lat! 8 lat!)

Potrzebujecie wsparcia. Za naszych czasów, w ciągu tych 8 lat składalibyście wnioski o dymisję ministra obrony, premiera, prezydenta, selekcjonera reprezentacji narodowej i pewnie samego papieża. Pan premier Tusk szedłby w marszu na Warszawę pod rękę z panią Jachirą, żądając solidarności z żołnierzami Wojska Polskiego. Ale my chcemy wam pomóc. Potrzebna jest uchwała pokazująca, że jest odpowiedź państwa polskiego na naruszenie naszej przestrzeni powietrznej.

(*Głos z sali*: Panie marszałku…)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Marcin Ociepa:

To jest test dla was. To, czy go zdacie, zależy już od was, ale to jest niezwykle istotne, żeby adwersarz rozumiał, że bez konsekwencji nie można naruszać naszej przestrzeni powietrznej. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pański projekt uchwały został skierowany przeze mnie do Komisji Obrony Narodowej i Komisji Spraw Zagranicznych.

Jeszcze odnośnie do tego, o czym mówiła pani posłanka Wicha, powiem, że te projekty Lewicy zostały skierowane do konsultacji społecznych w normalnym trybie, bo są poprawne formalnie i będą procedowane w naszej Izbie.

Z wnioskiem przeciwnym pani posłanka Wioleta Tomczak.

Bardzo proszę.

Poseł Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Zacznijmy od tego, że naprawdę jesteśmy w stanie w tej Izbie przejść do poważnych i takich będących w naszym zasięgu kwestii. Mianowicie, szanowni państwo, bardzo mocno przychylam się

Spis treści

Poseł Wioleta Tomczak

do tego, co powiedziała posłanka Wicha. Cieszę się, że w końcu w tym parlamencie będziemy mogli podebatować na temat tego, co możemy zrobić w celu ograniczenia konsumpcji i dostępności alkoholu w Polsce. Ale co ważne, zaczniemy od siebie.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Co to ma z wnioskiem, że się pani sprzeciwia sprawdzeniu kworum?)

Szanowna pani poseł, Polska 2050 na wniosek właśnie marszałka Sejmu złożyła projekt, który ma za zadanie nas tutaj, w tej Izbie, wzmocnić pod takim kątem, żebyśmy zawsze w stanie trzeźwym podchodzili do tych obrad i żebyśmy właśnie debatowali o najważniejszych możliwych kwestiach.

(*Poseł Michał Wójcik*: Psychiatry jeszcze.)

(*Poseł Barbara Bartuś*: Co to ma z wnioskiem?)

Naszym zdaniem nie trzeba sprawdzać kworum z tego względu, że widać, ile właśnie nas jest w tej Izbie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Myślę, że akurat to nie będzie budziło żadnych emocji wśród państwa, bo to, że posłowie powinni być trzeźwi, kiedy podejmują decyzje w ważnych sprawach, to jest oczywista rzecz.

Natomiast został zgłoszony wniosek o stwierdzenie kworum, a więc proszę o naciśnięcie przycisku tych z państwa, którzy twierdzą, że są na posiedzeniu. Bardzo proszę.

Dziękuję bardzo. Myślę, że dałem dość czasu na reakcję. Mam dla państwa dobrą wiadomość. Jest nas dzisiaj 413, z czego się oczywiście bardzo cieszę. A więc stwierdzam kworum.

Następny głos zabierze poseł Włodzimierz Skalik, Konfederacja Korony Polskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Wnoszę o zaprezentowanie przez wicepremiera, ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza informacji o efektach ubiegłotygodniowej wizyty w Kijowie. Posłowie zasługują na informację o trzech zawartych umowach, o tym, jakie zobowiązania podjął pan w imieniu Polski. Istnieją bowiem obawy, że podejmowanie wojskowych zobowiązań wobec państwa, które jest w stanie wojny, jest wciąganiem Polski do tego konfliktu i sprowadzaniem na Polaków powszechnego niebezpieczeństwa. Czy te umowy będą ratyfikowane przez Sejm, czy nie, tak jak umowy zawarte w 2016 r. przez ministra Macierewicza czy w ubiegłym roku przez premiera Tuska? Czy będą bez ratyfikacji bezprawnie realizowane?

Panie Premierze! Czy wykorzystał pan okazję i domagał się ekshumacji i pochówku przez polskie instytucje ofiar ludobójstwa dokonanego ze szczególnym okrucieństwem przez ukraińskich nacjonalistów? Dziękuję bardzo.

(*Poseł Urszula Zielińska*: Rosyjska propaganda.)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Pani posłanka Marcelina Zawisza, koło Razem.

Bardzo proszę.

Poseł Marcelina Zawisza:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zdaje się, że w tej Izbie są projekty trudne do uchwalenia, prawie niemożliwe do uchwalenia i są takie, których ruszyć się nie da. Jednym z nich jest kwestia kilometrówek. Pani posłanka mówiła, żeby zacząć od siebie, więc myślę, że warto przypomnieć, że w tej Izbie były wielokrotne zapewnienia, że kwestia kilometrówek zostanie uregulowana, a mamy kolejny odcinek pokazywania palcem, kto nadużywa kilometrówek. Są posłowie ze wszystkich klubów. Jak rozumiem, pan marszałek zwrócił się z pytaniem, czy ta sprawa będzie uregulowana, ale, cóż, chętnych do pracy pan nie znalazł, panie marszałku. Zrezygnowanie z 50 tys. rocznie to jest jednak, szanowni państwo, duże zobowiązanie, prawda? Mieliśmy zobowiązanie pana premiera, że ureguluje to wśród ministrów. I co widzimy? Henryk Kiepura: kilometrówki i wynajem samochodu to łącznie kwota 102 tys., Paweł Bejda – prawie 86 tys., Cezary Tomczyk – 81 tys., Michał Gramatyka – 56 tys., Robert Kropiwnicki – 54,7 tys.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Marcelina Zawisza:

Panie Pośle Kropiwnicki! Pan to się nie może powstrzymać, co? Jeśli chodzi o pana, to warto przypomnieć, że jest pan również jednym z rekordzistów, jeśli chodzi o wykorzystanie LOT-u. (*Oklaski*)

Panie Marszałku! Uregulujcie to wszystko, bo sytuacja jest skandaliczna. Posłowie nadużywają pieniędzy publicznych. (*Oklaski*)

Marszałek:

Pani posłanko, dziękuję bardzo. Dziękuję.

Szanowni Państwo! W sprawie kilometrówek i w innych sprawach moja ocena jest jasna. Jesteście pań-

Spis treści

Marszałek

stwo posłowie, wszyscy jesteśmy, osobami zaufania publicznego. Nam się powierza, oddaje się w nasze ręce miliardy złotych, gdy głosujemy nad budżetem. Rozumiem więc, że oczekuje się od nas, i ma się prawo oczekiwać, że również w tysiącach złotych będziemy tym majątkiem gospodarowali. Nie będziemy powoływali w tej sprawie. Nie będę czuł się policjantem poselskim, który ma teraz państwa w jakikolwiek sposób zmuszać do tych czy innych zachowań. (*Oklaski*)

(*Poseł Barbara Bartuś*: Ale tu nie chodzi o posłów, a o ministrów.)

Wy odpowiadacie swoim sumieniem przed wyborcami. Jeżeli robicie, przepraszam, powiem to wprost, wałki na kilometrówkach albo na biurach poselskich, to was w następnej kadencji ludzie nie wybiorą i każdy z was, każdy z nas ma tego pełną świadomość. Natomiast odnośnie do kilometrówek, to podjąłem pewne prace dotyczące tego, żebyśmy uzyskali zgodę w tej Izbie, żeby był pewien limit, co do którego jest oczywiste, że trzeba się rozliczać fakturami. A będą też takie podróże poselskie, które będą podejmowane w terenie, w przypadku których naprawdę trudno będzie uzyskać pełną informację, bo będzie się jechało w dwa czy trzy miejsca. Taka jest specyfika wykonywania naszego mandatu. Za wprowadzeniem limitu, do którego trzeba będzie to rozliczać, jestem, powyżej bym go zostawił, ale decyzję w tej sprawie zostawię mojemu następcy i państwu…

(*Głos z sali*: Mówimy o ministrach, którzy mają samochody służbowe.)

…bo jesteście posłami, bierzecie odpowiedzialność za warunki wykonywania swojego mandatu. W sprawie alkoholu, żeby była jasność w tej Izbie, gdzie prowadzę obrady, nie odpuszczę. Natomiast jeżeli chodzi o kwestie kilometrówek i rozliczeń, każdy z was musi to wziąć na swoje sumienie. Takie jest moje zdanie w tej sprawie i, pani posłanko, proszę o przyjęcie tego do wiadomości.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nieobecny Panie Premierze! Zwracam się dokładnie tak samo jak poseł Sachajko. Wnoszę o odroczenie obrad i przygotowanie przez premiera informacji dla Wysokiej Izby o tym, w czyim interesie było zamknięcie granicy dla pojazdów, dla towarów, które jechały z Białorusi, ponieważ w tym samym czasie np. Litwa tej granicy nie zamknęła. Wiemy doskonale, że argumentujecie to kwestią bezpieczeństwa. Natomiast polscy przewoźnicy, polscy przedsiębiorcy stracili na tym bardzo dużo. Dlatego chcielibyśmy wiedzieć, jak dużo, jakie były koszty tego ponad 10-dniowego zamknięcia granicy. Bardzo dobrze, że wycofaliście się z tej głupiej decyzji po interwencji posłów Konfederacji, po interwencji marszałka Bosaka w kancelarii premiera. Oby nigdy więcej nie było tego typu ciosów w polską gospodarkę (*Dzwonek*), w polskich transportowców. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękujemy bardzo.

Pan poseł Matecki się doczekał, wniosek przeciwny.

Poseł Dariusz Matecki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! W nawiązaniu do słów posła Sachajki, posła Tumanowicza rząd Donalda Tuska nie tylko ośmiesza Polskę na arenie międzynarodowej, ale wczoraj zdecydował, że w Polsce ma obowiązywać cenzura Internetu. I to nie sąd, a urzędnik podległy rządowi ma decydować, co jest prawdą, a co prawdą nie jest. W teorii chodzi o poważne przestępstwa, ale przerzucają tam tzw. mowę nienawiści. Czyli kto ma decydować, co będzie mową nienawiści i fake newsem? Urzędnik rządowy Donalda Tuska. Czy mową nienawiści, drodzy posłowie Platformy Obywatelskiej, będzie zapytanie, czy każdy z was w nodze od stołu ma 4 mln zł podrzucone przez jakiegoś kolegę? Czy mową nienawiści będzie informacja o tym, że Niemcy cały czas przerzucają nielegalnych migrantów?

Czy mową nienawiści będzie informowanie o kompromitujących, skrajnie kompromitujących działaniach rządu, tak jak w kwestii pana Bosackiego na forum ONZ? Co ma być zakazane? Zakazane ma być krytykowanie waszego rządu (*Dzwonek*) przed wyborami w 2027 r.

(*Poseł Dorota Niedziela*: Koniec, panie marszałku, koniec.)

To nie jest wolność słowa. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Dziękuję też za życzenia dotyczące naszego rządu do 2027 r.

Dwóch wicepremierów chce zabrać głos. Dwóch wicepremierów to cały premier.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Zapraszamy najpierw pana premiera Gawkowskiego, a później pana premiera Kosiniaka-Kamysza.

A, jeszcze głosowanie.

Przepraszam, panie premierze, musi pan chwilę się powstrzymać, bo musimy zagłosować w sprawie wniosku o odroczenie, bo był wniosek o odroczenie.

Poddaję go pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Spis treści

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. 188 – za, 233 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

Proszę bardzo, wicepremier, minister cyfryzacji pan Krzysztof Gawkowski.

(*Głos z sali*: Wyjdźcie razem.)

Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Cyfryzacji Krzysztof Gawkowski:

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Panie Premierze! Niebywałym skandalem jest, kiedy trwa wojna hybrydowa z Rosją, kiedy codziennie jesteśmy atakowani w cyberprzestrzeni, kiedy polskie służby pracują nad tym, żeby Rosja tutaj nie miała wpływu na to, jak będzie kształtowała się polska infosfera…

(*Poseł Joanna Borowiak*: Z torbą z Ikei do granicy.)

Marszałek:

Przepraszam, panie premierze, na chwilę.

Informacja dla państwa posłów wychodzących, dla pani posłanki Chorosińskiej, pana posła Szaramy, mojego imiennika pana posła Giżyńskiego: wracajcie, potrzebujemy was, jeszcze cztery głosowania przed nami. Zapraszamy. Dziękuję bardzo.

Proszę, panie ministrze.

Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Cyfryzacji Krzysztof Gawkowski:

…kiedy trwa wojna hybrydowa z Rosją, żeby z tej mównicy w polskim parlamencie, który nie raz podejmował uchwały przeciwko agresji rosyjskiej, który nie raz potępiał władzę Kremla i nie raz wskazywał, że Polska całą mocą będzie przeciwstawiała się tej sytuacji, padały słowa, które podważają polską politykę, która mocno, stanowczo i zawsze do tej pory wspólnie przeciwstawiała się rosyjskiej agresji. A mamy do czynienia z rosyjską agresją, która w cyberprzestrzeni trwa, a Polska jest dzisiaj najbardziej atakowanym państwem w Unii Europejskiej.

Dzieje się to w dwóch obszarach. Po pierwsze, w obszarze zabezpieczenia infrastruktury krytycznej. To tam codziennie mamy po kilka tysięcy zgłoszeń incydentów, które dotyczą przedsiębiorstw zapewniających wodę, gaz i energię. To są domy, w których mieszkają ci z prawicy i ci z lewicy. To są domy, które nie powinny nas tutaj w żaden sposób dzielić. I drugi obszar to infosfera. Kilkanaście dni temu sami posłowie prawicy wskazywali, że mamy do czynienia z niebywałym atakiem dezinformacji skorelowanym z atakiem ze strony rosyjskiej dronów, które tutaj wleciały. W godzinach wczesnych, porannych, w nocy mieliśmy pierwszą taką falę, a druga, o godz. 6 rano, kiedy wlatywały ostatnie drony, wzbudziła falę botów i trolli rosyjskich. Polski rząd w ciągu kilku dni potrafił odpowiedzieć ustawą, która daje nareszcie, pierwszy raz w historii, w ręce władzy – naszej wspólnej, państwowej – odpowiedzialność za to, że dezinformacja może szybko znikać, a nielegalne treści nie będą pojawiały się w Internecie.

Pan poseł Matecki stąd sieje dezinformację, bo ta ustawa, którą wczoraj przyjął rząd, to jest ustawa przeciwko pojawianiu się w Internecie zdjęć rozebranych dzieci, pedofilskich zdjęć, przeciwko oszustwom, które są plagą, m.in. dotyczy to oszustw ekonomicznych i finansowych. To jest ustawa, która daje gwarancję, że będzie można zgłosić się do platformy cyfrowej, która dzisiaj opiekuje się social mediami, i mieć postępowanie, do którego będziemy włączeni. To jest ustawa, która daje nam szansę, że obronimy się przed rosyjską dezinformacją, nielegalnymi treściami, będziemy chronili polskie dzieci, będziemy umieli odpowiadać, a od platform cyfrowych będziemy wymagali, a nie będziemy przed nimi się kłaniali. Tak rozumiane bezpieczeństwo Polski jest intencją rządu. A opowieści o tym, że mamy do czynienia z ustawą, która wprowadza cenzurę, są kłamstwem, niebywałą dezinformacją i budowaniem wizerunku Polski, która powinna poddawać się tym, którzy dezinformację sieją, a nie z nią walczą.

(*Głos z sali*: To jest nieprawda.)

Jesteśmy dzisiaj w takim czasie, w którym trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, czy mamy siłę argumentu, żeby walczyć z dezinformacją, czy chcemy dezinformację powielać, tak jak ją powielało niestety 10 września po ataku dronów wielu polityków prawicy, którzy wprost mówili, wpisując się w rosyjską narrację, że to Ukraina nas wciąga w wojnę. To wy to powtarzaliście, to wy to zamieszczaliście w swoich wpisach i powielaliście. Czy chcemy tego, żeby takie wpisy, taka narracja zwyciężała i była przestrzenią, która będzie świadczyła o polskiej racji stanu za granicą? Polski rząd się temu przeciwstawia i mówi stanowcze: nie.

Ustawa, którą wczoraj przyjęliśmy, jest implementacją europejskiego prawa, aktu o usługach cyfrowych, który został już wprowadzony w ponad 20 państwach Unii Europejskiej. Pytam się, gdzie byliście za rządów Prawa i Sprawiedliwości, kiedy trzeba było pracować nad tą ustawą. Pokazywaliście Polakom figę z makiem, mówiąc: to prawo jest niepotrzebne. Dzisiaj, kiedy trwa wojna hybrydowa z Rosją, śmiecie, panie pośle Matecki, do pana mówię, wychodzić na tę mównicę i podważać jasny, określony cel wojny w zakresie dezinformacji, którą chciałaby wygrać Rosja, a my mamy dzisiaj argumenty, żeby nigdy ten 10 września i kolejne takie dni się nie powtórzyły. Rozsądek – to powinno nam przyświecać w takim

Spis treści

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Cyfryzacji Krzysztof Gawkowski**

czasie. Zdaję sobie sprawę, że łatwo siać dezinformację, ale w polskim parlamencie, chociaż tutaj, od kłamstw ta mównica powinna być wolna.

(*Głos z sali*: To zejdź.)

(*Głos z sali*: Zejdź.)

A pan przyszedł, nakłamał, namącił w głowie i jest pan dzisiaj człowiekiem, który będzie cytowany przez rosyjskie media. (*Poruszenie na sali, dzwonek*) Ja wiem, panie pośle Matecki, że pan lubi być cytowany przez rosyjskie media, ale w Polsce polski parlamentarzysta powinien się tego wstydzić.

(*Głos z sali*: To ty jesteś.)

Szanowni Państwo! Budowanie odpowiedzialnego państwa to budowanie mocnej tarczy, która w cyberprzestrzeni nie daje się Rosji. To jest intencja rządu i to jest intencja ustawy, która została wczoraj przyjęta. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali*: Wstydu oszczędź.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz.

A ja w międzyczasie pozdrowię w imieniu wszystkich państwa mieszkańców gminy Konopnica z województwa łódzkiego, którzy przyjechali tu na zaproszenie pani posłanki Ewy Szymanowskiej. Witamy was serdecznie. (*Oklaski*)

Panie premierze, proszę bardzo. (*Oklaski*)

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan marszałek powiedział o zsumowaniu się wicepremierów. To jest trochę inaczej niż z marszałkami rotacyjnymi, więc tego nie warto porównywać.

(*Głosy z sali*: Ooo…)

Marszałek:

Auć! Auć!

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

A teraz do rzeczy. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali*: Nie pozwalamy na to.)

(*Poseł Joanna Borowiak*: Do koalicjanta w ten sposób? Niemożliwe.)

Marszałek:

Dobrze. My sobie jeszcze damy po razie z panem premierem, a teraz są poważne sprawy.

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Cieszę się, że się ożywiliście, bo się już o was martwiłem, że bez formy jesteście dzisiaj. Ale wszystko jest w porządku.

(*Głos z sali*: Panowie, nie kłóćcie się.)

Sprawa związana z moją wizytą na Ukrainie, całej delegacji, ministerstwa, też przedstawicieli sztabu generalnego (*Gwar na sali, dzwonek*), odpowiednich inspektoratów, naszych generałów. Kilka kluczowych spraw. Trzy rzeczy, które podpisaliśmy.

Są różne rodzaje umów, panie pośle, które zawiera państwo polskie, na różnym poziomie. Są umowy ratyfikowane na poziomie parlamentu, podpisywane przez prezydenta, ale są też różnego rodzaju porozumienia pomiędzy instytucjami, w tym ministerstwami lub instytucjami podległymi. Te porozumienia miały charakter bilateralny, między ministrem obrony narodowej Polski a ministrem obrony narodowej Ukrainy, miały również charakter zachęcający inne państwa członkowskie do udziału, o czym powiem, w instytucji NATO – Ukraina, w JATEC, czyli takim ciele, które powołaliśmy na szczycie w Waszyngtonie.

Pierwsza, najważniejsza podpisana umowa to umowa o wymianie zdolności i umiejętności w dziedzinie posługiwania się dronami i systemami antydronowymi. Ukraina jest dzisiaj z państw po dobrej stronie mocy najlepiej rozwinięta w zakresie systemów dronowych i antydronowych, ma też to najlepiej przetestowane i jest najbardziej doświadczona w boju. Nie ma pod tym względem lepszego państwa i lepszej armii, bardziej doświadczonej. Z tych doświadczeń chcemy korzystać i będziemy korzystać. Dlatego był ze mną na tym wyjeździe dowódca wojsk dronowych pan gen. Bodnar. I te relacje będziemy zacieśniać. To jest w interesie polskiego wojska, polskich żołnierzy, naszych zdolności, jak również przemysłów obronnych, bo szef PGZ prowadził rozmowy dotyczące możliwości inwestycji joint venture, np. polsko-amerykańsko-ukraińskich, na terytorium Polski, żeby budować potencjał dronowy. To jest sfera, w której Ukraina osiągnęła największe sukcesy, szczególnie w domenie dronów nawodnych i podwodnych.

Opanowali ten sektor absolutnie, grzechem zaniedbania i zaniechania byłoby z tego nie skorzystać. To jest pierwsza umowa. Druga umowa dotyczyła relacji bilateralnych pomiędzy ministerstwami, wymiany informacji oraz udostępniania nam informacji, które są bardzo potrzebne Siłom Zbrojnym, przekazywanym Polsce przez Ukrainę, żebyśmy mogli się skuteczniej bronić. Na wniosek naszej armii prowadzę i będę prowadził takie rozmowy. Trzecia umowa do-

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

tyczy struktury jedynej realnej instytucji, która powstała pomiędzy NATO a Ukrainą. To jest JTEC, Centrum Analiz, Szkolenia i Edukacji NATO Ukraina, które jest zlokalizowane w Bydgoszczy. Na szczycie w Waszyngtonie w ubiegłym roku udało nam się to wynegocjować. To jest wielki sukces, również Polski, że kolejna instytucja NATO znajduje swoją siedzibę w Polsce. To jest sprawa o fundamentalnym znaczeniu.

Nie pominąłem kwestii, które są dla nas ważne emocjonalnie i historycznie. Nie tylko w cztery oczy, nie tylko w rozmowach bilateralnych, gdy nie ma kamer, ale publicznie, na konferencji, mówiłem o ludobójstwie na Wołyniu i o kwestii pochówków, upamiętnienia. I to się dzieje. (*Oklaski*) Ekshumacje są prowadzone, pochówki i upamiętnienia są realizowane. Dziękuję panu posłowi Kowalowi za wielkie starania. Rozmawialiśmy o kolejnych tego typu działaniach we Lwowie, w okolicach. To wszystko się dzieje i będzie się działo. To jest dla nas sprawa bardzo ważna. Ale ona nie może przesłonić tego, że w intencji tych, których hasłem jest: o pamięć, a nie o zemstę wołają ofiary, jest też budowanie przyjaznych, dobrych relacji pomiędzy Polakami a Ukraińcami, pomiędzy Polską a Ukrainą. (*Oklaski*) Dzisiaj granica polskiego bezpieczeństwa leży na froncie ukraińsko-rosyjskim. To jest granica naszego bezpieczeństwa. Każdy dzień zużywania Federacji Rosyjskiej, każdy dzień eliminowania zagrożenia przez Ukrainę to jest jeden dzień więcej dla Polski, dla państw NATO, żeby być lepiej przygotowanym. Naruszenia przestrzeni powietrznej, prowokacje na Bałtyku, Estonia, uruchomienie art. 4, to wszystko sprawia, że ten czas jest zawsze bardzo cenny i bardzo potrzebny.

Pan pyta, za czym my jesteśmy. Polska jest za pokojem. (*Oklaski*) Za pokojem, który bez siły nie nastanie. Dzisiaj pokój jest możliwy tylko przez siłę naszego społeczeństwa, sojuszy i polskiej armii. Ta siła musi być widoczna w tym, że racją stanu są dobre relacje polsko-ukraińskie. Zburzenie tych relacji, niszczenie wspólnoty w Polsce jest strategią Federacji Rosyjskiej. (*Oklaski*) Wiem, po której stronie stoimy, po której stronie stoi nasz rząd i większość tej sali. Ale po której stronie stoi pan, panie pośle Skalik? Czy po stronie pokoju (*Oklaski*), Polski jako państwa pokoju, dzięki sile naszych sojuszy na Zachodzie i z Ukrainą? Czy wpisuje się pan w narrację Federacji Rosyjskiej, umyślnie lub nieumyślnie, o dzieleniu, niszczeniu tych relacji? To jest fundamentalna sprawa. Jest jeszcze wymiar chrześcijański. Myślę, że ten powinien do pana jeszcze lepiej trafić niż wymiar racji stanu i geopolityczny, bo on jest kwestią naszej moralności, czasem człowieczeństwa. Jak lecą bomby na szpitale, żłobki, przedszkola i giną dzieci, to mamy pomagać, czy mamy odwracać głowę? Czy mamy zakryć oczy i uszy, bo obok nas lecą bomby, rakiety, bo dochodzi do tragedii? Nie mamy wątpliwości, kto jest sprawcą tej wojny. Dobrze, że wczoraj prezydent Trump bardzo jasno i wyraźnie pokazał, kto jest po dobrej, a kto po złej stronie mocy. To jasne sformułowanie jest Polsce i Ukrainie bardzo potrzebne. Cierpliwość, zachęty, otwartość, która była pewnego rodzaju strategią prezydenta Trumpa, jak widać, ma swoją granicę, i ona się wyczerpuje. Do tych wszystkich, którzy tak się oburzają na to, co się dzieje na arenie międzynarodowej: myślę, że wczoraj mieliśmy piękne zdjęcie uśmiechniętego prezydenta Nawrockiego i premiera Sikorskiego, siedzących razem ze sobą. I to jest symbol Polski, który powinien być: za granicą działamy wspólnie. (*Oklaski*) Mamy jedną strategię, jedną tożsamość, jedną narrację. Wiem, że nie wszystkim to zdjęcie może się podobać, niektórzy woleliby więcej konfliktu, sporu, ale potrzebujemy tej współpracy.

Ale co się wydarzyło na naszej wachcie? Padały też takie pytania. To na naszej wachcie pierwszy raz armia zestrzeliła nad terytorium NATO bezzałogowe statki powietrzne Federacji Rosyjskiej. (*Oklaski*)

Marszałek:

Marszałek rotacyjny bardzo dziękuje panu wicepremierowi. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (druki nr 1637 i 1686) – **trzecie czytanie.**

Komisja wnosi uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1686.

Przedstawia również wnioski mniejszości, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W pierwszym wniosku mniejszości do art. 1 wnioskodawcy proponują skreślić pkt 3.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem pierwszego wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 419 posłów. 186 – za, 228 – przeciw, 5 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

W drugim wniosku mniejszości do art. 1 wnioskodawcy proponują skreślić pkt 5.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem drugiego wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. 188 – za, 227 – przeciw, 5 się wstrzymało.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Spis treści

Marszałek

Przed głosowaniem nad 3. wnioskiem mniejszości i nad całością projektu ustawy pan poseł Marcin Horała zada pytanie wnioskodawcom.

Proszę bardzo.

Jedno pytanie: i do 3. wniosku, i do całości.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, jedno pytanie.

Poseł Marcin Horała:

Dobrze.

Szanowni Państwo! Ten projekt ustawy zawiera drobną zmianę proceduralną wprowadzającą kilka usprawnień, rozwiązań, które oceniamy jako dobre. Co więcej, najważniejszym z nich jest rozwiązanie, które proponowaliśmy w poprzedniej kadencji. Wy byliście przeciw, więc cieszymy się ze zmiany zdania. (*Oklaski*) Natomiast we wniosku mniejszości chodzi o to, by usunąć przepis, w przypadku którego dobrze zdiagnozowano problem, ale zaproponowano złe rozwiązanie. Problemem jest mrożenie procesów inwestycyjnych w przypadku trzech wariantów lokalizacji w trakcie postępowania o wydanie decyzji środowiskowej. Państwo proponujecie tu bajpas w postaci indywidualnych decyzji pełnomocnika. Natomiast oczywistym rozwiązaniem jest sprawne procedowanie nad decyzjami środowiskowymi, a nie takie rozwiązanie, jakie przyjęte jest teraz, kiedy np. dla linii kolejowej do Wrocławia w wyniku namieszania we wniosku, jeśli chodzi o samo neo-CPK, to postępowanie ma trwać co najmniej 3 lata, a sytuacja jest rozwojowa. Zamiast obchodzenia w sytuacji, kiedy idzie wolno, starajcie się, żeby szło po prostu szybko. Natomiast ta drobna ustawa oczywiście nie rozwiązuje, choć idzie w dobrym kierunku, podstawowego problemu okrojenia i opóźnienia programu CPK, zwłaszcza w wymiarze kolejowym. (*Dzwonek*) Dużo ważniejsza jest ustawa prezydencka, którą, mam nadzieję, wszyscy wspólnie poprzemy i przywrócimy prawdziwe CPK. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Będziemy zajmować się ustawą prezydencką w czwartek.

W 3. wniosku mniejszości do art. 1 wnioskodawcy proponują skreślić pkt 13.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. 193 – za, 228 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

(*Głos z sali*: Brawo!)

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1686, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali*: Nie działa.)

(*Głos z sali*: Działa.)

Głosowało 420 posłów. Wszyscy byli za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym. (*Oklaski*)

Na tym kończymy blok głosowań.

My z premierem Kosiniakiem-Kamyszem udajemy się do ciemnego saloniku, a dla państwa zarządzam 5-minutową przerwę – do godz. 11.10.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 04 do godz. 11 min 07*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o poselskim projekcie ustawy o ograniczeniu biurokracji i barier prawnych (druki nr 558, 558-A i 1420)**.**

Proszę pana posła Waldemara Sługockiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Czy koleżanki lub koledzy z Platformy Obywatelskiej mogliby zlokalizować pana posła sprawozdawcę?

(*Poseł Ryszard Petru*: Panie marszałku, już idzie.)

Już mamy informację, że idzie.

Pan poseł Sługocki może zechce podejść do mównicy? Bo czekamy na niego.

(*Poseł Waldemar Sługocki*: Jestem. Myślałem, że będzie port pierwszy, centralny port. Mam ściągawkę. Idę po okulary jeszcze, przepraszam.)

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Waldemar Sługocki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie, Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Komisji do Spraw Deregulacji przedstawić sprawozdanie komisji odnośnie do poselskiego projektu dotyczącego procesu deregulacji. To jest konkretnie poselski projekt ustawy o ograniczeniu biurokracji i barier prawnych wraz z autopoprawką. Są to dwa druki: druk nr 558 i druk nr 558-A. Oczywiście sprawozdawane przeze mnie przedłożenie wpisuje się w proces rozpoczęty przez rząd koalicji 15 października i jest

Spis treści

Poseł Sprawozdawca Waldemar Sługocki

związane z likwidacją barier administracyjnych, które dotykają nie tylko polskich przedsiębiorców, ale generalnie polskie życie gospodarcze, polskie życie administracyjne, a celem oczywiście tego projektu jest wprowadzenie ułatwień, które owe bariery zlikwidują i które spowodują szybsze tempo podejmowania decyzji czy też szybsze tempo rozwiązywania, mówiąc kolokwialnie, załatwiania spraw, które doskwierają Polkom, Polakom, ale przede wszystkim doskwierają polskim przedsiębiorcom.

Każda redukcja biurokratycznych obowiązków skutkuje tym, że maleją oczywiście koszty prowadzenia działalności gospodarczej i wzrasta jej efektywność, życie naszych obywateli staje się prostsze, a funkcjonowanie naszego państwa tańsze.

Projekt przewiduje de facto wprowadzenie aż 27 zmian w 27 ustawach. Oczywiście do tej pory praktykowaliśmy to w bardzo zróżnicowany sposób. Pierwsza z ustaw, przygotowana jeszcze przez pana ministra Krzysztofa Paszyka wraz z panem ministrem Jarosem, była ustawą kompleksową, która w swej materii była niezwykle podobna do tego projektu, który dzisiaj omawiamy, nad którym procedujemy, czyli była taką ustawą interdyscyplinarną, która odwoływała się do wielu regulacji, wielu przepisów. Natomiast później dla czystości, łatwiejszego zrozumienia także przez zainteresowane podmioty, ale przede wszystkim naszych obywateli, przyjęliśmy odmienną filozofię procedowania, która polegała na tym, że odnosiliśmy się jedynie do określonych, monotematycznych zmian, tak aby w sposób stosunkowo czytelny, prosty komunikować się z opinią publiczną i móc je oczywiście jej prezentować, ale zwykle zmiany te odnosiły się do jednej ustawy.

Przechodząc już do konkretów, omawiając przedłożony projekt poselski, warto zwrócić uwagę na kilka w mojej ocenie ważnych elementów, które wymagają w szczególności uwypuklenia.

Myślę, że pierwszą kwestią, na którą warto zwrócić uwagę, która wychodzi naprzeciw oczekiwaniom chociażby polskich przedsiębiorców, jest kwestia zmiany w ustawie z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny. Celem proponowanej zmiany jest umożliwienie zawierania umów leasingowych w formie dokumentowej w miejsce wciąż jeszcze obowiązującej dzisiaj regulacji, zgodnie z którą konieczne jest zachowanie formy pisemnej, co oczywiście utrudnia proces zawierania tychże umów leasingowych, a warto zwrócić uwagę, że leasing jest obok kredytu kluczowym instrumentem finansującym inwestycje polskich podmiotów gospodarczych. Zastrzeżenie formy pisemnej pod rygorem nieważności przewidziane dzisiaj dla umowy leasingowej oczywiście znacząco wydłuża i utrudnia proces zawierania umów lub wprowadzania w ich przypadku zmian. Ta zmiana w mojej ocenie jest zmianą pożądaną, ważną, oczekiwaną przede wszystkim przez samych przedsiębiorców.

Kolejną zmianą, na którą chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby, pana marszałka, jest zmiana w ustawie z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn. Celem tejże zmiany, w sprawie której – myślę, że warto to też dodać – wystąpiła Krajowa Rada Notarialna, jest częściowe zniesienie obowiązku polegającego na konieczności przedstawiania przez stronę czynności notarialnej pisemnej zgody naczelnika urzędu skarbowego czy też przedkładania zaświadczenia wydanego przez naczelnika urzędu skarbowego w każdej sytuacji, gdy przedmiotem aktu notarialnego, który ma być sporządzony, lub dokumentu, co do którego notariusz ma uwierzytelnić podpis, ma być zbycie praw np. do spadku albo zbycie lub obciążenie rzeczy lub praw majątkowych uzyskanych tytułem określonym w art. 1 ustawy, którą cytowałem na wstępie, czyli ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn. Proponowana nowelizacja zakłada, że w sytuacji, gdy nabycie rzeczy lub prawa majątkowego mającego być przedmiotem tego aktu albo dokumentu, co do którego notariusz ma uwierzytelnić podpis, nastąpiło na podstawie umowy zawartej w formie aktu notarialnego, uzyskanie pisemnej zgody albo zaświadczenie naczelnika urzędu skarbowego nie będzie konieczne. Uważam, że to oczywiście zdecydowanie uprości regulację spraw spadkowych.

Kolejne zmiany, o których chciałbym wspomnieć, to są kwestie związane z ustawą z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych. Jedna grupa zmian, bo są de facto dwie grupy, ta druga grupa dotyczy zmiany w art. 6 tejże ustawy i ma w pierwszej kolejności na celu wydłużenie terminu przewidzianego na złożenie przez osoby fizyczne informacji o nieruchomościach i obiektach budowlanych, w oparciu o które organ podatkowy wydaje decyzję ustalającą podatek od nieruchomości, ale w sytuacji, w której okoliczności uzasadniające powstanie albo wygaśnięcie obowiązku podatkowego w zakresie podatku od nieruchomości wynikają z orzeczenia sądowego. W aktualnym stanie prawnym termin przewidziany na złożenie tej informacji upływa w zdecydowanej większości przypadków niestety przed doręczeniem stronie odpisu takiego orzeczenia ze stwierdzeniem jego prawomocności. Jestem przekonany, że ta regulacja jest także niezwykle oczekiwana.

Warto dodać, że proponuje się także, aby w sytuacji, gdy okoliczności uzasadniające powstanie albo wygaśnięcie obowiązku podatkowego w zakresie podatku od nieruchomości wynikają z przeniesienia własności nieruchomości zawartego w treści aktu notarialnego, a notariusz przesłał wypis tego aktu właściwemu organowi podatkowemu, składanie przedmiotowej informacji w ogóle nie było konieczne. I to jest dalej idący krok, ale także, uważam, niezwykle potrzebny.

Kolejna zmiana, o której chcę pokrótce powiedzieć, de facto także dotyczy Prawa o notariacie. To jest ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. W art. 92 tejże ustawy projektowana jest zmiana związana z proponowaną nowelizacją ustawy z 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych. Po nowelizacji notariusz na wniosek podmiotu biorącego udział w tym

Spis treści

Poseł Sprawozdawca Waldemar Sługocki

akcie notarialnym, będącego osobą fizyczną, będzie obowiązany przesłać wypis tego aktu właściwemu miejscowo organowi podatkowemu, oczywiście właściwemu w sprawach podatku od nieruchomości. Pozwoli to temu organowi na wydanie decyzji ustalającej podatek od nieruchomości, co ważne – uwaga – bez konieczności składania przez strony tego aktu jakichkolwiek informacji, czyli znowuż odciążamy obywateli od składania dodatkowych informacji.

Kolejna zmiana, o której chciałbym wspomnieć, to kwestia zmiany w ustawie z dnia 12 października 1994 r. o samorządowych kolegiach odwoławczych. Ideą, przesłaniem, podstawowym celem tejże zmiany jest usprawnienie rozpatrywania spraw przez samorządowe kolegia odwoławcze, a tym samym skrócenie czasu, jaki jest niezbędny obywatelom, w tym przedsiębiorcom, do ostatecznego załatwienia tejże sprawy w samorządowym kolegium odwoławczym. W mojej ocenie też chyba warto dodać, że rozwiązania te stanowią odpowiedź na postulaty formułowane przez przedstawicieli samorządowych kolegiów odwoławczych, bo to ważne, bo mówimy też o projekcie – a o tym nie wspomniałem – pana posła Wróblewskiego, o czym powinienem na wstępie powiedzieć, ale w związku z zamieszaniem, którego byłem sprawcą, o tym nie wspomniałem. Myślę jednak, że lepiej późno niż później, panie pośle – trzeba posłowi, który przygotował ten projekt poselski, oddać honor, co niniejszym czynię, panie pośle. Nie na wstępie, ale teraz jeszcze na zakończenie – kilka zmian, kilka słów dotyczących pana aktywności i naszej współpracy także z panem przewodniczącym Petru w prezydium pozwolę sobie sformułować.

Te postulaty są niezwykle ciekawe, ponieważ pierwszym środkiem, który ma służyć właśnie zdynamizowaniu prac samorządowych kolegiów odwoławczych, jest umożliwienie samorządowym kolegiom odwoławczym rozpatrywanie części spraw w składach…

Rozumiem, że pan poseł Gawron też oczekuje, że w kilku zdaniach o panu pośle wspomnę. Z panem posłem Gawronem też nam się oczywiście bardzo dobrze współpracuje, prawda, panie przewodniczący, panie pośle Ryszardzie Petru?

(*Poseł Andrzej Gawron*: Cieszę się bardzo.)

Uważam, że to jest, tak retrospektywnie odnosząc się do swoich doświadczeń z prac w różnych komisjach na przestrzeni wielu kadencji, od roku tysiąc dziewięćset... No, nie tak długo – od roku 2011. Muszę zatem powiedzieć, że to jest wyjątkowa komisja w kontekście kultury pracy, wartości merytorycznych, które są poruszane, i pewnej konstruktywnej zgody, ale także tego, że jeżeli jest pomiędzy nami spór, to on jest tylko i wyłącznie merytoryczny. Życzyłbym sobie, żeby w każdej komisji naszego ukochanego Sejmu takie standardy panowały, ale to też w dużej mierze dzieje się za sprawą przewodniczącego.

I tak w przypadku pierwszej zmiany – wracam do kwestii samorządowych kolegiów odwoławczych, bo to była dygresja oczywiście – chodzi o to, żeby kolegia te orzekały w składach jednoosobowych, a nie kolegialnych, co oczywiście pozwoli na zdynamizowanie prac i zajmowanie się zdecydowanie większą liczbą spraw do rozstrzygnięcia. Czasami oczywiście kolegia te mogą obradować w składach trzyosobowych, a to na wniosek przewodniczącego składu.

Jest jeszcze wiele wątków, o których mógłbym mówić, ale zostało mi 36 sekund na zakończenie mej wypowiedzi. Chciałbym zatem powiedzieć, że to jest projekt złożony przez pana posła – raz jeszcze to podkreślę – Wróblewskiego, posła opozycji. Ale chcę pokazać, że w Komisji do Spraw Deregulacji lejtmotywem naszej pracy są kwestie merytoryczne, a nie legitymacje czy barwy posłów, którzy dane wnioski przedkładają. Mam nadzieję, że to w dalszym ciągu będzie nam towarzyszyć. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo, panie marszałku. Jeszcze przepraszam za zamieszanie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Waldemar Sługocki:

A, przepraszam, panie marszałku, jeszcze jedną poprawkę chciałbym zgłosić. Przepraszam, bo przykryłem to ustawą. Chciałbym, jeśli pan marszałek i państwo pozwolicie, w odniesieniu do sprawozdania Komisji do Spraw Deregulacji o poselskim projekcie ustawy o ograniczeniu biurokracji i barier prawnych, druki nr 558, 558-A i 1420, zgłosić, wprowadzić zmianę do projektu ustawy o ograniczeniu biurokracji i barier prawnych. W art. 10 należy dotychczasową treść oznaczyć jako ust. 1 i dodać ust. 2 w brzmieniu: Wydane przed dniem wejścia w życie ustawy zgody ministra właściwego do spraw kultury fizycznej na utworzenie polskiego związku sportowego z mocy prawa stają się zgodami ministra właściwego do spraw kultury fizycznej…

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Kończymy, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Waldemar Sługocki:

…na przekształcenie związku sportowego w polski związek sportowy.

I tu, panie marszałku, na pańskie ręce składam tę poprawkę. Bardzo dziękuję. Dziękuję raz jeszcze. (*Oklaski*)

Spis treści

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

W imieniu, jak tu tak pan ładnie określił, naszego kochanego Sejmu przywitajmy słuchaczy bielskiego uniwersytetu trzeciego wieku, którzy przebywają na galerii, a przyjechali do nas na zaproszenie pani poseł Małgorzaty Pępek. Witamy państwa bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Bartłomiej Wróblewski przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jestem poruszony wystąpieniem pana przewodniczącego Sługockiego. Bardzo serdecznie dziękuję i potwierdzam, że praca w komisji odbywała się w dobrej atmosferze.

Szanowni Państwo! Deregulacją zajęliśmy się, zanim stało się to modne. Ten projekt ustawy to czwarty projekt deregulacyjny. Trzy takie projekty przeprowadziłem w poprzedniej kadencji razem z panami posłami Gawronem, Gażą i Wichrem. Natomiast ten projekt ustawy w Wielkiej Izbie pojawił się, został złożony w lutym 2024 r., a więc na początku tej kadencji. Cieszę się, że po 20 miesiącach prac projekt ma szansę stać się ustawą, że dzisiaj rozpatrujemy sprawozdanie już po merytorycznych pracach komisji. I tak jak mówił pan poseł Sługocki, z tym, że ja tego powiedzenia użyję trochę w innym sensie i w inny sposób: lepiej późno niż wcale. Niemniej jednak, tak jak powiedziałem, cieszymy się, że ten projekt został przez komisję przepracowany.

Mogę powiedzieć bez fałszywej skromności, że to jest wzorcowa ustawa deregulacyjna, ponieważ od samego początku zawierała tylko regulacje deregulacyjne. Nie ma tam regulacji. Niestety w ustawach dzisiaj nazywanych deregulacyjnymi często duża część przepisów to są przepisy realnie regulujące, a nie deregulujące życie obywateli czy gospodarkę.

Ustawa trafia do Izby, wraca do Izby bardzo okrojona, ale muszę dodać, że po pierwsze, część naszych propozycji została – można powiedzieć, nie chcę powiedzieć – wypożyczona, wyleasingowana, w każdym razie użyta i wykorzystana w projektach rządowych. Przypomnę więc te rzeczy, które zaproponowaliśmy i rząd je wprowadził. To jest m.in. cyfryzacja i możliwość zawierania umów leasingowych zdalnie. To jest uproszczenie księgowości w przypadku organizacji pożytku publicznego i kół gospodyń wiejskich. To jest kwartalne rozliczanie działalności nieewidencjonowanej – bardzo ważna zmiana – i możliwość przepisania klubów sportowych z ewidencji, które prowadzą starostowie, do KRS-u bez utraty ciągłości tych klubów. Natomiast część naszych propozycji została na etapie prac komisji wykreślona. Znakomita większość tych rzeczy, które zostały wykreślone, w formie poprawek za chwilę przekażę panu marszałkowi.

Ale chciałem o kilku z tych rzeczy wam, szanowne panie i panowie posłowie, powiedzieć i prosić jeszcze o namysł. Po pierwsze, obniżenie stawki podatku VAT na odzież i obuwie dziecięce – od 5% do 23%. Liczę, że Lewica zagłosuje za tą poprawką.

(*Poseł Bożena Lisowska*: Od 5% do 23%?)

Z 23% do 5% – obniżenie.

Druga rzecz. Zwiększenie o 50% kwoty przychodów, do której możliwe jest opłacanie podatku ryczałtowego, z 2 do 3 mln euro. Liczę na to, że Polska 2050, ta wolnościowa część Platformy, jeśli taka jeszcze jest, też zagłosuje za tą propozycją. Zniesienie limitu czasowego korzystania z tzw. małego ZUS-u plus – to był wielki sukces rządu Prawa i Sprawiedliwości. Skoro się udało, to ten limit obecnie istniejący trzeba znieść. Dalej: wzmocnienie pozycji obywateli w sporach z ZUS-em. Liczę, że cała Wysoka Izba poprze tę poprawkę. Krótko mówiąc, chodzi o to, żeby pozycja obywateli była silniejsza. Kolejna rzecz: zniesienie podatku od schronów. Liczę, że nie tylko program ewakuacji będzie wdrażany, ale także zachęcimy obywateli, aby chcieli budować schrony, utrzymywać schrony. Liczę więc na poparcie w szczególności Polskiego Stronnictwa Ludowego, pana ministra obrony narodowej. Ważną rzeczą jest możliwość częściowego zwalniania z opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości. Byłem zdziwiony, że w komisji Lewica głosowała przeciwko, bo przecież to jest projekt, propozycja pana posła Macieja Kopca z poprzedniej kadencji, którą w tej ustawie umieściliśmy. Liczymy, że Lewica jednak zagłosuje za tą poprawką.

Wreszcie wracam do rzeczy, o której mówił pan poseł Sługocki. Biorę to za dobrą monetę. Jednoosobowe składy i zdalne rozpatrywanie (*Dzwonek*) przez samorządowe kolegia odwoławcze – to niestety zostało wykreślone w czasie prac komisji, ale mam nadzieję, że teraz jako poprawka zostanie to przyjęte. Bardzo serdecznie raz jeszcze dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Łukasz Horbatowski, Koalicja Obywatelska, przedstawi stanowisko klubu Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Horbatowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt, nad którym pracujemy, jest dokumentem, który w toku prac parlamentarnych przeszedł głęboką i potrzebną ewolucję. Ale, co najważniejsze, wszystkie prace przebiegały naprawdę w konstruktywnej formie. Choć pierwotna inicjatywa poselska opierała się

Spis treści

Poseł Łukasz Horbatowski

na słusznym założeniu, jej początkowy kształt wymagał modyfikacji, o których już przed chwileczką mówił sprawozdawca Waldemar Sługocki.

Należy podkreślić, że proces legislacyjny w przypadku tej ustawy był przykładem konstruktywnej współpracy, której wymagamy od siebie wzajemnie, a szczególnie właśnie w komisji deregulacji. Cieszę się, że te obrady w tym tygodniu zaczynamy od tego punktu i że pokazujemy ponad podziałami, jak powinniśmy współpracować. Oczywiście nie będziemy się zgadzać w niektórych punktach, ale ważne, że ta ustawa i te zmiany idą w dobrym kierunku, w takim kierunku, który przyjmiemy. Chciałbym jednak zaznaczyć, że nasz głos za, bo taki będzie, jeżeli chodzi o propozycję grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości, nie jest bezwarunkowym aplauzem dla pierwotnej inicjatywy. Jest to wyraz pragmatyzmu i docenienia efektów konstruktywnej pracy nas wszystkich, w której udział brała zarówno strona rządowa, jak i wszystkie kluby parlamentarne pracujące w komisji deregulacyjnej.

Wysoka Izbo! Usuwanie zbędnych barier prawnych to proces ciągły i konieczny. Choć ta ustawa nie rozwiązuje wszystkich problemów, jest ważnym elementem w porządkowaniu i upraszczaniu polskiego systemu prawnego. Jako klub Koalicji Obywatelskiej będziemy za tą ustawą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawi pan poseł Mirosław Adam Orliński.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawię stanowisko odnośnie do poselskiego projektu ustawy o ograniczeniu biurokracji i barier prawnych.

Tak jak mówił poseł sprawozdawca, poseł Sługocki, nawiązując także do historii tego projektu, najpierw trafił on do komisji gospodarki, w której o tym rozmawialiśmy. Pan poseł Wróblewski właśnie tam przedstawiał ten projekt, który już wcześniej, w poprzedniej kadencji Sejmu, tak naprawdę na sam koniec był złożony.

(*Poseł Bartłomiej Wróblewski*: Na sam koniec.)

To też pokazuje to, o czym z tej mównicy dzisiaj mówimy: szukamy pewnego kompromisu, dialogu, pewnego porozumienia dla upraszczania spraw w ramach szeroko rozumianych gałęzi gospodarczych, dla prowadzenia tych spraw, aby obywatele, przedsiębiorcy odczuwali te zmiany. Potem, jak powstała komisja deregulacyjna, ten projekt trafił tam z komisji gospodarki, tam został dopracowany. Rzeczywiście część z tych kilkudziesięciu zmian, które były proponowane, jest w tym projekcie zawarta.

Tak jak mówił pan poseł Sługocki, wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców, obywateli. Są to: zmiany związane z cyfryzacją pewnych procesów, zmiany w umowie leasingu, kolejne zmiany w podatku od spadku i darowizn, też zgłoszone przez Krajową Radę Notarialną, zniesienie pewnych obowiązków, zmiany w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych. To też pokazuje, że w ramach tych działań, które są ujęte w tej ustawie… Warte podkreślenia jest to, że koalicja rządząca praktycznie na każdym posiedzeniu Sejmu przygotowuje pewne rozwiązania deregulacyjne. Jako członkowie komisji gospodarki Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że być może niektóre z nich są bardzo znaczące, a inne są kosmetyczne, pewne rzeczy zmieniamy, np. wykreślamy jakieś zaświadczenie, ale szukamy takich rozwiązań, żeby wszystkim przedsiębiorcom, obywatelom wyjść naprzeciw i wspierać ich w tych działaniach. To było poruszone przez przedsiębiorców na jednym z posiedzeń komisji gospodarki. Oni nie chcą nadregulacji, ale chcą deregulacji, szukania pozytywnych rozwiązań i pozytywnego przekazu z Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Na każdym posiedzeniu Sejmu zajmujemy się tymi projektami. Na ostatnim posiedzeniu Sejmu też był ważny projekt dotyczący domniemania niewinności podatnika. Wątpliwości niedające się rozstrzygnąć przez urząd mają być rozstrzygane na korzyść podatnika.

Dobra deregulacja jest potrzebna. Jako Polskie Stronnictwo Ludowe w pełni popieramy ten projekt. Wspieramy przedsiębiorców, obywateli. Dążymy do tego, aby było podejmowanych jak najwięcej działań deregulacyjnych. Czyniliśmy to także wtedy, kiedy wiele z tych projektów przygotowywał i dopracowywał szef resortu gospodarki Krzysztof Paszyk. Jako Polskie Stronnictwo Ludowe w pełni popieramy ten projekt. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Ryszard Petru przedstawi stanowisko klubu Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Ryszard Petru:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest akurat przykład tego, że deregulacja może być ponadpartyjna. To jest maraton, bo za każdym razem będzie potrzeba deregulacji przepisów, w które biurokracja siłą rzeczy wchodzi. Dzisiaj mogę podziękować posłowi

Spis treści

Poseł Ryszard Petru

Wróblewskiemu za tę inicjatywę. Rzeczywiście ta ustawa była znacznie szersza. Jej część została skonsumowana w innych ustawach rządowych. Część propozycji została odrzucona, chociażby z tego powodu, że nie były deregulacyjne albo oznaczały olbrzymi uszczerbek dla Skarbu Państwa, ale istotna część została przyjęta. W związku z tym uważam, że ta inicjatywa była bardzo ważna, i dzisiaj mamy jej efekt.

Dam tylko kilka przykładów tego, co konkretnie zmienia ta ustawa. W Prawie o notariacie doprecyzowuje się krąg osób uprawnionych do otrzymania wypisu aktu notarialnego. Do dzisiaj były spory, czy spadkobierca albo współwłaściciel ma prawo do otrzymania wypisu bez dodatkowych formalności. W Prawie o ruchu drogowym i ustawie o żegludze śródlądowej zmiana polega na tym, że rada powiatu będzie ustalać wysokość opłat za usuwanie i przechowywanie pojazdów oraz statków. Dlaczego tak jest? Dlatego że dotychczas centralnie były ustalane sztywne stawki, które w wielu powiatach nie pokrywały realnych kosztów. W ustawie o gospodarce nieruchomościami wprowadza się możliwość wydzielenia działki objętej uchwałą lokalizacyjną dla inwestycji mieszkaniowych. Dlaczego tak jest? Bo do tej pory inwestycje często blokował plan miejscowy oraz brak było jednoznacznej podstawy do podziału nieruchomości. Ustawa o sporcie. Będzie o tym dyskusja. To jest ważne. Zamiast tworzenia polskich związków sportowych przewidziano ich przekształcenie, a momentem ich powstania będzie moment wpisu do KRS-u. Dzisiaj był spór o to, od kiedy związek ma osobowość prawną i kto ponosi odpowiedzialność.

Jak państwo widzą, jest cała masa rozwiązań upraszczających albo porządkowych. To porządkowanie życia jest bardzo ważne z punktu widzenia prowadzenia na co dzień biznesu, ale też z punktu widzenia normalnego obywatela. Porządkowanie ustaw i nazewnictwa to niby nic ważnego, ale są miejsca, gdzie zamiast sądu wojewódzkiego mamy sąd okręgowy albo gdzie zamiast ministra finansów wpisaliśmy ministra właściwego do spraw finansów publicznych, bo w wielu starych ustawach te korekty były niezbędne.

Proszę państwa, to są bardzo konkretne przykłady zmian. Dziękuję posłom opozycji, powiem wprost: posłom PiS, posłom Konfederacji, którzy pracują w komisji gospodarki, bo rzeczywiście jest tak, że szukamy rozwiązań i nawet ten spór, który czasami prowadzimy, zwykle jest merytoryczny. Tak jak powiedziałem, to jest maraton. W przyszłości przyjdą kolejne rządy i za każdym razem potrzeba deregulacji będzie naturalna. Ważne, żeby to ludziom tłumaczyć. Ważne, żeby budować ponadpartyjny konsensus w tym zakresie.

Panie pośle Wróblewski, jeszcze raz dziękuję za tę inicjatywę. Mam nadzieję, że ta ustawa nie zmieni istotnie kształtu, bo dzisiaj, jak się wydaje, jest duży konsensus polityczny co do jej przyjęcia. W związku z tym mam nadzieję na tego typu podejście w kolejnych pracach komisji. Mamy bardzo dużo różnych tematów. Ważne, żeby ta idea deregulacyjna była promowana w poszczególnych ugrupowaniach. Widzę tutaj posła Gawrona, który jest deregulatorem, ale siłą rzeczy macie państwo u siebie też posłów, którzy chcą regulować. Tak samo jest w innych partiach.

To jest ważny przykład. To chyba pierwsza ustawa opozycji, która ma szansę być przyjęta w tej kadencji. Cieszę się, że to się udało w naszej komisji, jak mówił przewodniczący Sługocki, przy dużej akceptacji wszystkich, że to rzeczywiście jest ponadpartyjne. Cieszę się, że udało się – mam nadzieję, że też na tym posiedzeniu Sejmu to się uda – wyjąć to spod politycznego sporu. Widzę, że po mnie będzie przemawiał poseł Lewicy, pan poseł Sikora. Zakładam, że kierunkowo też będzie za poparciem tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Arkadiusz Sikora.

Mimo że pan poseł Petru już antycypował, co pan powie…

(*Poseł Ryszard Petru*: Ale tylko antycypował.)

(*Poseł Arkadiusz Sikora*: A to się okaże.)

…pan jednak zabierze głos w imieniu Lewicy.

Stanowisko klubu Lewicy.

Proszę bardzo.

Poseł Arkadiusz Sikora:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu klubu Lewicy chciałbym przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o ograniczeniu biurokracji i barier prawnych wraz z autopoprawką, druki nr 558 i 558-A.

Szanowni Państwo! Projektowana ustawa ma charakter nowelizacyjny i porządkujący, zmienia przepisy wielu ustaw sektorowych, głównie z zakresu kompetencji organów, trybu postępowania oraz uproszczeń proceduralnych. W dużej mierze sprowadza się do dostosowania nomenklatury, doprecyzowania regulacji, a także, w niektórych przypadkach, do istotnego zmniejszenia wymogów formalnych, co ma sprzyjać ograniczeniu biurokracji – właściwie w tym celu ta ustawa ma zostać przyjęta. To oczywiście kolejna z ustaw, które deregulują pewne rzeczy, które dzisiaj, wydaje się, zostały bardzo mocno uregulowane prawem. Dotyka ona w całości ok. 27 ustaw – to pokazuje też obszar, w jakim działamy.

Pierwotna wersja ustawy była oczywiście dużo większa niż ta, która ma zostać przyjęta. Tak jak

Spis treści

Poseł Arkadiusz Sikora

wspomniał pan wnioskodawca, pan poseł Wróblewski, który wykonał bardzo ogromną pracę, jeżeli chodzi o tę ustawę, niektóre z zapisów pierwotnej ustawy, bo ona została złożona po raz pierwszy prawie 1,5 roku temu, znalazły się w innych ustawach rządowych, które już zostały przyjęte. Część zapisów tych ustaw oczywiście została odrzucona z racji tego, że częściowo nie była konsultowana z rządem, brakowało pewnych wyliczeń ustawowych, które powodowały skutki finansowe kolejnych działań, a więc na tym etapie nie byliśmy w stanie przyjąć niektórych rzeczy, co nie oznacza, że w przyszłości część z tych zapisów nie znajdzie się w kolejnych ustawach. Te ustawy oczywiście poruszają wiele wątków – Prawo o notariacie, zasady ewidencji i identyfikacji podatników, Prawo o ruchu drogowym. Są takie zapisy, które doprecyzowują zasady ustalenia opłat za usuwanie pojazdów, zmniejszenie ryzyka arbitralnego podnoszenia kosztów przez powiaty – tu dajemy maksymalną granicę tych podwyżek, więc to też jest dobry zapis – do tego ustawa o gospodarce nieruchomościami, możliwe wydzielanie części nieruchomości w związku z uchwałą o lokalizacji inwestycji mieszkaniowych. Tak jak wcześniej wspomniał mój przedmówca, ustawa o sporcie też jest zmieniana, regulowane są tutaj pewne zapisy. Zmieniana jest także ustawa o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych – tutaj taka ciekawostka, że zostają wprowadzone przepisy, które właściwie dają większą przejrzystość i jednolitość zasad, jeśli chodzi o koszty i spory oraz opłaty, które dotykają bezpośrednio obiekty poruszające się na obszarach wodnych. Są też przepisy przejściowe, ale jeżeli chodzi o generalną ocenę projektu jako całości, to rzeczywiście ustawa realizuje cel w postaci ograniczenia biurokracji i przyspieszenia procedur administracyjnych.

Pan poseł Wróblewski wspomniał wcześniej, że Lewica nie poparła ograniczenia opłat, to były chyba tzw. opłaty paleniskowe. Chciałbym przypomnieć, bo pamiętam moje pierwsze wystąpienie podczas pierwszego czytania, że zwróciłem na to uwagę, że jest to element ustawy, który już wtedy był korzystny, i zwróciłem uwagę na to, że Lewica jest za tym projektem. To, że w komisji deregulacyjnej nie było poparcia dla tego projektu ze strony Lewicy, nie oznacza, że ktoś głosował przeciwko – wręcz przeciwnie. Niestety posłów Lewicy w komisji deregulacyjnej nie ma, w związku z czym nikt nie mógł się odnieść do tego zapisu, ale będziemy na ten temat jeszcze rozmawiali i myślę, że w kolejnych działaniach prawnych weźmiemy to pod uwagę.

Jeszcze raz bardzo dziękuję za ten projekt, dziękuję komisji deregulacyjnej, która włożyła w to mnóstwo pracy. Klub Lewicy będzie kierunkowo za tym projektem głosował, tak że mam nadzieję, że ta ustawa zostanie przyjęta. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Nie żałujmy braw, bowiem na galerii są uczniowie i nauczyciele V Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II w Toruniu, którzy przyjechali na zaproszenie pana posła Marcina Skonieczki. Witamy bardzo serdecznie. Przywitajmy także gości pani poseł Elżbiety Gapińskiej. Przyjechała razem z nią rodzina Boguckich z Płocka. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Prosimy pana posła Bartłomieja Pejo o przedstawienie stanowiska klubu Konfederacja.

Poseł Bartłomiej Pejo:

Panie Marszałku! Szanowna Wysoka Izbo! Dziwne jest to, kto jest autorem projektu ustawy o tak pięknej nazwie: o ograniczeniu biurokracji i barier prawnych, ale to bardzo dobrze. Czytając tytuł, można niemal zapomnieć, że składa go partia, która miała okazję rządzić, i to ze swoim prezydentem. Wtedy nie było przecież ani ograniczenia biurokracji, ani ograniczenia barier prawnych, produkowano tysiące nowych stron prawa.

Ustawa ta, mimo tak szumnej nazwy, to głównie kosmetyka, oczywiście potrzebna, ale bez daleko idących zmian. W wielu obszarach naszego prawa takiej rewolucji zwyczajnie potrzeba. Prawo o notariacie – zmiana jednego pojęcia na aktualne. Ustawa o zasadach ewidencji podatników – aktualizacja jednego pojęcia. Prawo o ruchu drogowym – skreślenie jednego słowa. I tak w każdej proponowanej zmianie można by dalej wymieniać. To jest może pierwszy, nieśmiały krok ze strony Prawa i Sprawiedliwości w kierunku deregulacji, ale to bardzo dobrze, lepsze to niż nic. Na pewno dużym plusem są rozwiązania rozróżniające regulacje dotyczące mieszkalnictwa i budowania obiektów usługowych: ułatwienie podziałów nieruchomości, uelastycznienie projektowania powierzchni handlowych oraz usługowych, ułatwienie zawierania porozumień między samorządem, gminą a inwestorem określających sposób realizacji inwestycji towarzyszących. Oczywiście takich zmian i regulacji potrzeba więcej. Zdecydowanie idźmy w tym kierunku, kierunku takiej ponadpartyjnej zgody w zakresie deregulacji. Potrzeba nam deregulacji, daje to obywatelom i przedsiębiorcom możliwości, motywację do działań. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyły się wystąpienia klubowe.

Mamy 17 osób zapisanych do pytań.

Spis treści

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

Jeżeli ktoś z państwa chciałby się jeszcze zapisać, to bardzo proszę.

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwszy zada pytanie pan poseł Krzysztof Habura, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o ograniczeniu biurokracji i barier prawnych zawiera rozwiązania, które mogą usprawnić życie obywateli i przedsiębiorców, choćby przez możliwość zawierania i wypowiadania umów w formie dokumentowej, co obniży koszty i przyspieszy procedury. To ważny krok w stronę cyfryzacji obrotu prawnego. Jednocześnie nie można pominąć ryzyka, że odejście od formy pisemnej osłabi bezpieczeństwo obrotu prawnego i spowoduje wzrost liczby sporów sądowych.

Projekt obejmuje wiele ustaw równocześnie, co może rodzić problemy interpretacyjne. Pytam zatem, czy autorzy projektu przeprowadzili rzetelną ocenę skutków regulacji. Jakie gwarancje ochrony interesów obywateli przewidziano w sytuacji, gdy uproszczenia okażą się furtką do nadużyć? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każdy z nas wie, że biurokracja, nadmierna ilość formalności, często także niejasne przepisy stanowią barierę w codziennym życiu, prowadzeniu działalności gospodarczej, załatwianiu spraw urzędowych. Projekt zmierza do usunięcia części tych barier prawnych poprzez uproszczenie procedur, ograniczenie liczby dokumentów, wprowadzenie przejrzystych zasad. Dzięki tym zmianom obywatele i przedsiębiorcy zyskają poczucie, że państwo działa w sposób przyjazny, sprawny i nowoczesny. Jest to też budowanie zaufania obywatela do instytucji publicznych. Każde uproszczenie to mniejszy stres i mniejsze koszty ponoszone przez przedsiębiorcę. Oczywiście projekt nie rozwiązuje wszystkich problemów związanych z nadmiarem biurokracji, ale daje realną szansę na rozpoczęcie dialogu i szukanie właściwych rozwiązań.

Mam pytanie do wnioskodawców: Czy projekt był poddany szerszej konsultacji? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Bartłomiej Pejo, Konfederacja.

Poseł Bartłomiej Pejo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie krótkie i konkretne: Czy są wyliczenia, jak zmiana przepisów wpłynie na liczbę nowo wybudowanych obiektów usługowych i mieszkaniowych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Barbara Grygorcewicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Barbara Grygorcewicz:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Wróblewski! Bardzo się cieszę, że robimy to wspólnie, ponad podziałami, bo rzeczywiście zniesienie barier biurokratycznych dla naszych obywateli, dla przedsiębiorców jest priorytetem.

Ale mam parę pytań. Jakie zasadnicze bariery biurokratyczne projektodawcy uznali za najistotniejsze do usunięcia? W jaki sposób proponowane przepisy mają przełożyć się na realne ułatwienia dla obywateli i przedsiębiorców? W jaki sposób projektodawcy zamierzają monitorować efekty wejścia w życie ustawy? Czy projektodawcy przewidują okresowe raportowanie wyników jej stosowania? Czy została przeprowadzona szczegółowa analiza skutków finansowych projektowanych rozwiązań, w szczególności podniesienia limitów dla działalności nierejestrowanej i ryczałtu, zarówno dla budżetu państwa, jak i dla jednostek samorządu terytorialnego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Bogusław Choma, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W druku nr 558 przedstawiano te propozycje, o których mówił pan Wróblewski. Druk nr 1420 to projekt, który okrawa bardzo wiele elementów zgłaszanych w tym projekcie poselskim. Było tutaj mówione, że niektóre z nich mają wpływ na budżet, mają skutki finansowe. A więc rozumiem, że dlatego nie można zmniejszyć VAT z 23% do 5% na odzież i obuwie dziecięce. Ale

Spis treści

Poseł Kazimierz Bogusław Choma

mamy kilka takich wniosków czy propozycji, które zostały wykreślone, nie wiadomo dlaczego. To eliminacja uznaniowości przy wydawaniu przez komendantów Policji pozwolenia na broń, zwolnienie schronów z podatku od nieruchomości, podczas gdy teraz jest konieczność budowania schronów, wzmocnienie pozycji obywatela i przedsiębiorcy w razie sporów z ZUS-em. Przecież nie może być tak (*Dzwonek*), że to obywatel musi wszystko udowadniać. Niech przejmie to ta instytucja, która ma zarzuty.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Również mam kilka pytań odnośnie do ustawy o ograniczeniu biurokracji i barier prawnych. Szczególnie chodzi mi o dwie sprawy, które zostały usunięte, a które uważam, że są konieczne, jeżeli mówimy o deregulacji. Co do pierwszej, to jakie były główne powody wycofania się ze zniesienia limitu czasowego korzystania z małego ZUS+. Chodzi mi konkretnie o takie sytuacje, jak wiemy, że małe firmy bardzo często niestety zamykają się po okresie 36 miesięcy, bo uznają, że ekonomicznie nie są w stanie prowadzić dalej działalności, bo nagle te składki na ZUS mają im wzrosnąć prawie dwukrotnie. Czy jednak nie powinniśmy wrócić do tego tematu i sprawdzić, jakie by były skutki finansowe zniesienia tego limitu? Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że większość tych firm dalej byłaby pracodawcami i mogłaby prowadzić tę małą działalność gospodarczą. Druga rzecz, o którą już pytał kolega, to obniżenie stawki VAT z 23% do 5% na ubranka, na odzież dziecięcą. Uważam, że to stanowiłoby (*Dzwonek*) istotny krok w polityce prorodzinnej. Walczymy aktualnie z niżem demograficznym. Dlaczego nie chcemy pomóc młodym rodzicom w tej kwestii? Obniżmy ten VAT z 23% do 5%. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Często widzimy taki obraz: pod naszymi domami stoją przez pół roku, rok, 2 lata nieużywane samochody, a ubezpieczenie OC trzeba płacić, bo kary są wysokie. Wielu z nas od lat chciałoby płacić ubezpieczenie OC tylko przez część roku, bo Polacy np. wyjeżdżają do pracy za granicę, a samochód zostaje w Polsce. Coraz bardziej popularne stają się kampery, z których korzystamy tylko i wyłącznie w okresie letnim, przez okres 2–3 miesięcy. Dlatego doskonałym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie możliwości czasowego zawieszenia obowiązku opłacania składek OC w zależności od faktycznego używania samochodu. Zgłaszano takie propozycje. Kara za brak OC stanowi maksymalnie równowartość dwukrotności minimalnego wynagrodzenia brutto obowiązującego w danym roku. W roku 2025 jest to kwota 9330 zł, to jest kara za opóźnienie wynoszące powyżej 14 dni. W związku z tym wprowadzenie możliwości opłacania składki OC tylko za okres użytkowania samochodu w ciągu roku byłoby doskonałym rozwiązaniem dla każdego kierowcy (*Dzwonek*), tym bardziej że koszty ubezpieczeń, jak również wydatki w Polsce rosną. Dlatego też odrzucenie tej propozycji przez komisję jest antyspołeczne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Przywitajmy w Sejmie uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Ozimku oraz ich opiekunów. Towarzyszy im pan burmistrz Ozimka. Wszyscy państwo przyjechali na zaproszenie pana posła Tomasza Kostusia. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każdy projekt ustawy, który zmierza do ograniczenia biurokracji, zasługuje na uwagę i aprobatę. Nie sposób jednak nie zauważyć pewnego paradoksu: pierwotnie wniosła go partia, która przez 8 lat swoich rządów z deregulacją była na bakier.

(*Głos z sali*: Dwie ustawy.)

Wiemy, że jednym z największych problemów jest brak mieszkań, jak również że procedury administracyjne nadmiernie wydłużają proces inwestycyjny, dlatego uproszczenie zasad zawierania porozumień z inwestorami i przyspieszenie procedur zdecydowanie pomoże w realizacji tych inwestycji. Chciałabym zapytać, jakie zabezpieczenia przewidziano przed sytuacją, w której porozumienie zostanie zawarte, a inwestor nie wywiąże się z deklarowanych zobowiązań. Dobrze, że projekt był rozpatrywany przez Komisję do Spraw Deregulacji (*Dzwonek*), ponieważ daje to pewność, że zaproponowane przepisy zostały dobrze przeanalizowane. Dziękuję. (*Oklaski*)

Spis treści

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Porzucek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Porzucek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Europejska przez wiele lat sceptycznie odnosiła się do możliwości obniżenia podatku VAT na odzież i obuwie dziecięce. Potem to się zmieniło. Nasuwa się pytanie, czy można to teraz wykorzystać. Stąd mój apel o to, aby poprzeć rozwiązania, które proponuje Prawo i Sprawiedliwość. Cieszę się z ponadpartyjnego konsensusu, szczególnie w gronie osób zajmujących się deregulacją, chylę czoło przed tymi, którzy nad tym pracowali, natomiast już na początku serii pytań pojawiły się pytania klubowych pieniaczy i maruderów wskazujące na to, że być może nie będzie konsensusu w trakcie głosowania. Czas pokaże. Mam nadzieję, że jednak staniecie państwo na wysokości zadania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Ciecióra, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Ciecióra:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście to są dobre projekty, cieszę się, że generują one konsensus pomiędzy klubami. Chciałbym natomiast zapytać – a może poddać pod rozwagę członków Komisji do Spraw Deregulacji – o kwestię, która, wydaje mi się, w tych ustawach nie została wyczerpana, a mianowicie standaryzacji programów, systemów cyfrowych pozostających w obsłudze administracji publicznej w Polsce. Dzisiaj praktycznie w każdym urzędzie mogą funkcjonować i istnieć zupełnie inne programy, systemy, które nie komunikują się ze sobą, co oznacza, że pełna cyfryzacja nie jest możliwa, ponieważ tak czy siak trzeba przerzucać się nieskorelowanymi ze sobą dokumentami pomiędzy różnymi instytucjami, np. urzędem gminy, Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Myślę, że to byłby dobry kierunek: kontynuowanie prac deregulacyjnych i dążenie do cyfryzacji i ujednolicenia programów i systemów cyfryzacyjnych w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Poselski projekt ustawy jest powtórzeniem projektu z druku nr 3502 z lipca 2023 r., który trafił do Sejmu właśnie w lipcu i nie został uchwalony przez Sejm. Mimo że wtedy rządziliście, nie stanęliście na wysokości zadania. Nawet tytuł tego projektu brzmi podobnie. Wtedy był to komisyjny projekt ustawy o ograniczeniu biurokracji i barier prawnych. Dobrze, że wasza troska o znoszenie tych barier nabiera realnych kształtów dzięki rządzącej koalicji, która część tych propozycji już wdrożyła. Przez 2 lata, kiedy rządziliście, wprowadziliście 22 nowe daniny, które obciążają obywateli i przedsiębiorców kwotą 90 mld zł rocznie. Dziś wspólnie łagodzimy skutki waszych barier (*Dzwonek*) i jest to oczywiście krok w dobrym kierunku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Żyjemy w czasach zagrożenia wojną, a zatem zwolnienie schronów z podatku od nieruchomości byłoby zgodne z kierunkiem wskazanym w projekcie nowelizacji ustawy, natomiast tak nie jest. I tu rodzi się pytanie o to, w jaki sposób chcemy dążyć do tego, żeby tych schronów w Polsce było więcej. I drugie pytanie: Czy prawdą jest, że PZU nie służy obywatelom, nie służy państwu polskiemu, tylko służy sobie? Bo to PZU zablokowało nowelizację ustawy co do tego, żeby pojazdy można było czasowo wyrejestrować z obowiązku ubezpieczenia. To, o czym mówiła moja przedmówczyni, jest czymś niesamowitym. PZU służy samemu sobie, a nie służy państwu polskiemu. Powinniśmy coś z tym zrobić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej ustawie została uwzględniona ważna poprawka, o którą zabiegałam, zmiana oczekiwana przez środowisko curlingowe, które nie mogło dokonać rejestracji polskiego związku sportowego mimo wydanej przez ministra sportu pozytywnej decyzji o jego utworzeniu. Przypomnę, że nad tą zmianą procedowaliśmy rok temu.

Spis treści

Poseł Małgorzata Niemczyk

Niestety, prezydent Andrzej Duda skierował nowelizację ustawy o sporcie do Trybunału Konstytucyjnego, a tym samym zablokował wiele dobrych rozwiązań dla sportu, m.in. zablokował curlingowi przekształcenie, Polskiej Federacji Klubów Curlingowych w PZS, a przecież byli zarejestrowani w strukturach międzynarodowych. Tym samym pozbawił dyscyplinę wsparcia finansowego z resortu na przygotowania do zimowych igrzysk olimpijskich, pozbawił środków na szkolenie dzieci i młodzieży, na szkolenie młodzieżowców w ramach szkoleń prowadzonych przez polskie związki sportowe z dofinansowania ministerstwa sportu. Pozbawił curlingowe kluby sportowe dofinansowań od jednostek samorządu terytorialnego (*Dzwonek*) oraz środków z programu „Klub pro"…

Minutkę poproszę.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Minutkę to nie, ale…

Poseł Małgorzata Niemczyk:

…a także wielu sportowców stypendiów i nagród. Przez ostatnie 12 lat walczyliśmy o nowy PZS, o nowe władze i o nowe struktury zarządcze. I ta właśnie poprawka ze słowa „tworzy" na słowo „przekształca" kończy 12-letnią batalię i tworzy nowy polski związek sportowy Polską Federację Klubów Curlingowych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj wiele dobrych słów, słów zgody, słychać zarówno ze strony koalicji rządzącej, jak i wnioskodawców tego pakietu projektów. Pytanie, jak zachowacie się, drodzy państwo, panie i panowie posłowie, w czasie głosowania.

Panie pośle Wróblewski, dziękuję za tę naprawdę mrówczą pracę. Porusza pan tutaj temat zwolnienia z podatku od nieruchomości schronów. Jednakże czy pana zespół i czy pan wzięliście pod uwagę również problem, z którym borykają się samorządy, stowarzyszenia, które prowadzą strzelnice? Są one często uznawane za obiekty budowlane i związane z tym są konkretne wymogi, które często dla samorządu i tych stowarzyszeń są ogromną barierą. W dobie zagrożenia, myślę, ten temat jest bardzo ważny. (*Dzwonek*) Trzeba wziąć go pod rozwagę i pracować nad nim. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Deregulacja to bardzo ważny proces, który rozpoczęliśmy z panem przewodniczącym Wróblewskim w tamtej kadencji i który szedł intensywnie. Ale deregulacja to też odpowiedzialność za system prawny. To nie tworzenie i zmiana ustawy jednego typu, np. prawa farmakologicznego, cztery razy pod rząd, zamiast jednolitej zmiany w jednym projekcie. Dlatego nie możemy z tej deregulacji robić, moi drodzy państwo, śmieszności, nadprodukcji prawa. W jednej ustawie można zderegulować 20, 30, 40 ustaw, jeśli to jest prawidłowa deregulacja, dobrze zrealizowana, tak jak my to robiliśmy. To nie jest wyścig na ilość, tylko wyścig na jakość, moi drodzy państwo, i realna pomoc przedsiębiorcom, Polakom, mieszkańcom, żeby faktycznie odczuli to odciążenie od nadmiernej legislacji.

Moi drodzy państwo, nie rozumiem, dlaczego nie chcecie niższej stawki VAT na ubranka dziecięce z 25% do 23%. Dlaczego nie chcecie, żeby podatek ryczałtowy płacić do 3 mln euro, a nie do 2 mln euro? Dlaczego np. petent nie ma być na lepszej pozycji niż ZUS przed sądem (*Dzwonek*), tak żeby to ZUS udowodnił winę petentowi, a nie petent ZUS-owi? Dlaczego nie chcecie takich prostych ważnych rozwiązań dla Polaków? Siądźmy i podyskutujmy o tym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Przywitajmy gości z Wrocławia, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Michała Jarosa i pani poseł Iwony Krawczyk, oraz młodzież z Liceum Klasycznego im. Papieża Jana Pawła II z Ostrołęki na czele z dyrektorem Henrykiem Gutem oraz opiekunami, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Marcina Grabowskiego. (*Oklaski*) Witamy bardzo serdecznie.

Pan poseł Andrzej Gawron, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Gawron:

Dziękuję, panie marszałku. Też pozdrawiam wszystkich obecnych tutaj, na galerii.

Szanowni Państwo! Na początek, jeśli chodzi o ten projekt ustawy, chciałbym podziękować liderowi tego projektu, Bartłomiejowi Wróblewskiemu, który rzeczywiście wykazał dużą determinację, ponieważ czas pracy nad tą ustawą, jak wiemy, jest długi. Dziękuję

Spis treści

Poseł Andrzej Gawron

też tutaj obecnej większości, że mimo tych trudności udało się w końcu to uchwalić, tzn. jesteśmy w takim momencie, w którym wszystkie kluby poparły ten akt prawny. Też poseł Sługocki, sprawozdawca, mówił o tej dobrej współpracy, że to jest dobry prognostyk na przyszłość. Przedstawiciele z Konfederacji mówili o fundamentalnych zmianach. To proszę zaproponować, nie tylko krytykować Platformę, Prawo i Sprawiedliwość, ale też przedstawić te fundamentalne zmiany, np. uproszczenia podatku. I myślę, że jest taki klimat, żeby takie zmiany wprowadzić, bo dla wszystkich ważna jest (*Dzwonek*) gospodarka, przedsiębiorczość i sprawność działania państwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję panu posłowi Wróblewskiemu za przeprowadzoną pracę. Nawiązuję również do jego wystąpienia, ponieważ pan poseł powiedział, że część z propozycji pierwotnych została wspólnie przez komisję przyjęta, część została wyleasingowana, wypożyczona sobie przez rząd, natomiast część została odrzucona. Chciałbym troszkę więcej na ten temat usłyszeć, jakie propozycje zostały odrzucone i dlaczego zostały odrzucone, ponieważ według mojej wiedzy to były dobre propozycje. To były propozycje, które sprzyjały działalności, funkcjonowaniu bieżącemu Polaków. Natomiast, tak jak to zostało przedstawione, niestety nie znalazły poparcia w komisji. Jakie były tego przyczyny? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Deregulacja ma przede wszystkim powodować, że prawo staje się bardziej przyjazne, ale również czytelne. Dlatego chciałabym zapytać wnioskodawców o następującą kwestię. Zmiana zapisu ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach ma polegać na wprowadzeniu uprawnienia dla gminy do częściowego obniżenia opłaty dla właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy, jeżeli właściciel nieruchomości nie wytwarza popiołu paleniskowego.

Moje pytanie brzmi: Od kiedy miałaby obowiązywać ta ulga? Czy miałoby to dotyczyć również osób, które wprowadziły zmianę źródła ciepła po ewentualnym wejściu ustawy w życie, czy już wcześniej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Michał Woś, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Woś:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przy okazji tej ustawy deregulacyjnej chciałem zwrócić uwagę Wysokiej Izbie na kolejne kłamstwo Donalda Tuska. Jak zwykle, kiedy otwiera usta, znaczy, że kłamie, i tak jest w przypadku ustaw deregulacyjnych, bo pan poseł Wróblewski przygotował świetną ustawę deregulacyjną w tej kadencji, ale też przygotował ustawy w poprzedniej kadencji, w 2023 r. i jeszcze w 2019 r. I to były ustawy, które nowelizowały kilkadziesiąt ustaw jedną ustawą – kilkadziesiąt. A tutaj mamy do czynienia z czymś takim, że w maju Donald Tusk rzucił hasło: 100 ustaw i ministerstwa na potęgę zaczęły te ustawy ciąć. Potem mieliśmy trzy ustawy – Prawo farmaceutyczne, dwa razy Kartę Nauczyciela, dwa razy Prawo o szkolnictwie wyższym i cały szereg innych ustaw, inne pocięte po pięć, po siedem razy. W ten sposób rzeczywiście możecie sobie wyprodukować tych 100 ustaw i to wygląda jak te wasze 100 konkretów.

W przypadku tej ustawy – gratuluję panu posłowi, świetny projekt – chciałem zapytać o SKO, o samorządowe kolegia odwoławcze i rozprawy zdalne, panie pośle. Czy SKO są przygotowane do tego i jaki byłby koszt wprowadzenia tego rozwiązania? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Teraz poprosimy pana ministra Michała Jarosa, sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, który ma też okazję osobiście powitać swoich gości z regionu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta deregulacja rozpoczęła się wraz z decyzją pana premiera Donalda Tuska o tym, że…

(*Głosy z sali*: Ha, ha, ha!)

Spis treści

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros

To niech pan pokaże deregulację z zeszłych kadencji. Niech pan pokaże, ale bardzo proszę.

(*Poseł Janusz Cieszyński*: Dwie ustawy.)

(*Poseł Michał Woś*: Dwie ustawy. Pan minister nie słuchał. Mówiłem o tym z mównicy.)

Właśnie, że pana słuchałem. Wie pan, ja panu nie przeszkadzałem (*Oklaski*), więc mam taką prośbę, żeby pan też mi nie przeszkadzał.

(*Poseł Michał Woś*: Ale to pan mnie zapytał.)

I niech pan nie przeszkadza rządowi w deregulacji. Deregulacja jest Polsce potrzebna. A wie pan dlaczego? Wiecie państwo dlaczego? Dlatego że przez 8 lat regulowaliście prawo w taki sposób, żeby raczej przedsiębiorcom nie pomagało, tylko uprzykrzało im życie. I to jest zasadnicza zmiana.

Zasadnicza zmiana w podejściu do deregulacji jest też taka, że jak w zeszłej kadencji pojawiały się dobre poprawki do różnych ustaw, to chciałem zapytać, czy pamiętacie państwo, żeby jakikolwiek projekt ustawy, ale też przede wszystkim jakakolwiek poprawka opozycji znalazły się w tej Izbie po posiedzeniu komisji. Czy jakakolwiek? (*Oklaski*) A teraz o czym decydujemy?

(*Głos z sali*: Oczywiście.)

(*Głos z sali*: A teraz?)

Mam pytanie. Nad czym pracujemy w tej chwili? Niech pani odpowie sobie na to pytanie. Deregulacja jest ważna dla nas wszystkich. Dlatego zależy nam na tym, żeby to było dzieło wspólne, również w przypadku tego projektu ustawy, który został zgłoszony przez posła opozycji. I to jest ta zasadnicza zmiana. Nigdy tego nie było do tej pory, jak państwo rządziliście. Nie było, takich zmian, nie było takich decyzji w kontekście…

(*Poseł Janusz Cieszyński*: Kłamiesz.)

Proszę?

(*Poseł Janusz Cieszyński*: Kłamie pan.)

No to spotkamy się w miejscu, w którym pan, że tak powiem, przekona wszystkich, całą Izbę i opinię publiczną, że ja kłamię.

(*Poseł Tomasz Zimoch*: Właśnie nie kłamie.)

Niech pan znajdzie, proszę to zaprezentować. Niech pan zaprezentuje nawet dzisiaj…

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, proszę się powstrzymać od dyskusji, bo to nie jest ten punkt.

(*Poseł Janusz Cieszyński*: Ale mnie zaczepia.)

Ale pan zaczął i niepotrzebnie pan mówi takie rzeczy.

(*Poseł Janusz Cieszyński*: Ja?)

Tak.

(*Poseł Tomasz Zimoch*: Przecież pan krzyknął. Panie Cieszyński, odwagi. Przecież pan krzyknął i przeszkodził.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros:

Liczę na to, że pan przedstawi…

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę kontynuować, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros:

Dziękuję serdecznie.

Tak, liczę na to, że przedstawicie państwo poprawki opozycji, które w zeszłej kadencji przeszły przez tę Izbę, projekty ustaw, które trafiły, były procedowane w komisji, a potem w tej Izbie. Pokażcie te ustawy. Hipokryzja po prostu bije od was strasznie.

(*Poseł Michał Woś*: Nieprawda. Przecież pan kłamie.)

Teraz wracam do tematu deregulacji. Deregulacja jest naszym wspólnym dziełem. Jeżeli państwo macie ochotę, to przyłączcie się do tego, bo przez ostatnie 8 lat nic nie zrobiliście w kontekście deregulacji.

(*Poseł Michał Woś*: Kłamie pan.)

I to jest prawda, której nie zakrzyczycie. I jak będzie pan wielokrotnie powtarzał te słowa, to niech pan najpierw zerknie na siebie, na swój rząd, na swoje dokonania w rządzie.

(*Poseł Michał Woś*: Od ręki mogę panu pokazać poprawki.)

I wtedy niech pan uderzy się w pierś i odpowie sobie na pytanie, czy to, co zrobiliście przez ostatnie 8 lat, to była deregulacja czy regulacja. A ja panu odpowiem, że to była regulacja – nadregulacja. Więc teraz jest potrzebna deregulacja, symplifikacja, upraszczanie prawa. To jest dzisiaj zasadnicze zadanie dla rządu, dla rządzących, dla wszystkich parlamentarzystów, dla posłanek i posłów, senatorek i senatorów z każdej formacji politycznej. Dlatego że dzisiaj potrzebujemy upraszczać prawo, upraszczać zasady funkcjonowania dla przedsiębiorców. Dla przedsiębiorców, którzy już dzisiaj wiedzą o tym, że ten rząd wyszedł im naprzeciw, że nie tylko rozmawia z nimi, ale też rozwiązuje ich problemy poprzez deregulację. Tych ustaw rzeczywiście było bardzo dużo. Tych propozycji deregulacyjnych było bardzo dużo. Wraz z inicjatywą SprawdzaMY uruchomiliśmy wielki ruch społeczny, który chce zmian w Polsce, który chce też zmian w prawach dla przedsiębiorców, który ma ułatwić im życie, ułatwić funkcjonowanie. I to się stało. Dzisiaj jesteśmy w momencie, w którym rozmawiamy i procedujemy nad projektem ustawy posła opozycji. Nie posła partii rządzącej. To jest zasadnicza zmiana i zasadniczo inne podejście do dyskusji, debaty, do projektu upraszczania prawa. Zachęcam do tego, żebyśmy

Spis treści

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros

na tym się skupili, a nie, że tak powiem, nawzajem obrzucali inwektywami.

(*Poseł Waldemar Sługocki*: Brawo!)

Radzę też, żebyśmy zerknęli w przeszłość, co się wtedy działo, i żebyśmy też patrzyli w przyszłość, co się będzie działo w przyszłości, jeśli chodzi o projekty opozycji.

Polska jest 20. gospodarką świata. Ale nie poprzestaniemy na tym. Nie poprzestaniemy na tym. 35 lat pracy wielu osób, również urzędników, ale przede wszystkim też przedsiębiorców, polskich przedsiębiorstw doprowadziło nas do tego miejsca. Ale oni dzisiaj potrzebują deregulacji. Potrzebują deregulacji, która jest wspólnym dziełem, która nie ma barw politycznych, która jest elementem pewnego konsensusu politycznego, gdyż ta deregulacja potrzebna jest nie tylko Polsce, nie tylko polskim przedsiębiorcom, ale także jest potrzebna na poziomie całej Unii Europejskiej.

Rozpoczęliśmy ten proces podczas prezydencji Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej. I będziemy go kontynuowali, będziemy zmieniali prawo w taki sposób, żeby było przyjazne dla przedsiębiorców, żeby było prostsze, żeby po prostu zasady funkcjonowania polskich firm były dużo przyjaźniejsze dla każdego, kto chce prowadzić w Polsce działalność gospodarczą. Dlatego dzisiaj rozmawiamy w tej Izbie o projekcie ustawy, który przygotował pan poseł Wróblewski, którego nie zdążył zaprezentować w zeszłej kadencji, ale w tej mógł zaprezentować.

To są pewne fakty, o których dzisiaj możemy mówić, o których warto wspomnieć. Przede wszystkim namawiam państwa do tego, żebyście wzięli udział w pracy nad tą regulacją, żebyśmy ją razem tworzyli.

Szanowny Panie Marszałku! Chciałbym podziękować za wystąpienie. Na koniec chcę pozdrowić moich przyjaciół, przyjaciółki z Wrocławia, z Platformy Obywatelskiej. Trzymajcie się. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze teraz pan poseł Bartłomiej Wróblewski, przedstawiciel wnioskodawców.

Poseł Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Cieszę się, że przynajmniej werbalnie, kierunkowo właściwie cała Izba wyraża zgodę na deregulację i jest przekonana, że musimy wprowadzać rozwiązania, które upraszczają system prawny, ułatwiają prowadzenie działalności gospodarczej i życie obywateli.

Odniosę się do pytań, które tutaj padły. Pan poseł Krzysztof Habura pytał o gwarancję i zachowanie pewności obrotu w związku z cyfryzacją umów leasingu. Myślę, że to przekonanie jest dość powszechne, bo przecież akurat ta zmiana została przyjęta w projekcie rządowym i zrealizowana. Dzisiaj właściwie wszystkie czy niemal wszystkie umowy możemy zawierać zdalnie. Nie było powodu, żeby umowa leasingu pozostała wyjątkiem i wymagała skomplikowanej formy dokumentowej.

Padło pytanie o to, czy wszystkie propozycje były poddane konsultacjom. Wszystkie propozycje, szanowni państwo, zostały przedstawione przez stronę społeczną, czasami nie tylko przez stronę społeczną – także przez krajową izbę notarialną, rzecznika małych i średnich przedsiębiorców, samorządy. Można powiedzieć, że były poddane pod szeroką dyskusję, która dodatkowo trwała długo, bo, co już tutaj padło wielokrotnie, ustawa po raz pierwszy trafiła do Wysokiej Izby w lipcu 2023 r., ponownie później, w lutym 2024 r.

Poseł Pejo wyrażał wątpliwość, mówiąc, że propozycji w tej ustawie jest stosunkowo niewiele. Jest ich stosunkowo niewiele, bo ok. 80% propozycji albo wcześniej zrealizowano dzięki projektom rządowym, albo odrzucono. O tym za chwilę. Możemy cały czas to nadrobić i to przyjąć w związku z tym, że wnieśliśmy poprawki.

Pani posłanka Barbara Grygorcewicz pytała, jakie są najważniejsze z tych zrealizowanych propozycji. Pytała też o koszty. Jeśli chodzi o koszty, to znakomita większość tych propozycji, zrealizowanych i niezrealizowanych, jest bezkosztowa. Chodzi np. o cyfryzację zawierania umów leasingu czy skrócenie terminów wycinki drzew i krzaków. Akurat ta propozycja nie została zrealizowana, ale uważam, że ten zapis, który był w ustawie, jest lepszy niż ten, który jest proponowany. Jakie są dwie najważniejsze zmiany, dwie propozycje, do których szczególnie…

Chciałbym poprosić pana, panie pośle, panie profesorze, o rozważenie poparcia jeszcze dwóch naszych poprawek. Obie dotyczą najmniejszych, małych i średnich firm. Pierwsza dotyczy tego, żeby w przypadku rozliczania działalności nieewidencjonowanej kwota nie była, tak jak teraz, określona kwartalnie, ale rocznie. Dotyczy to szeregu osób prowadzących działalność nieewidencjonowaną, np. rękodzielniczą. Ktoś produkuje bombki. Nie produkuje ich raz w roku. Sprzedaje je, wiadomo, głównie w okresie przedświątecznym. Ktoś zbiera grzyby czy jagody przez okres 2 czy 3 miesięcy w ciągu roku. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia to ta, o której mówiła pani poseł Czechak. Chodzi mianowicie o to, żeby wydłużyć mały ZUS plus. W pierwszym momencie wprawdzie obniży to dochody ZUS-u w związku z tym, że te składki ZUS są bardzo korzystne dla małych i średnich przedsiębiorstw. Sprawi to jednak, że więcej osób będzie chciało prowadzić małą działalność gospodarczą, a to z kolei zwiększy dochody budżetowe. Uważam, że nad tymi dwiema zmianami, panie pośle, możecie się zastanowić w klubie.

Spis treści

Poseł Bartłomiej Wróblewski

Widzę pana posła Zimocha – teraz to poseł niezrzeszony.

(*Poseł Tomasz Zimoch*: Niezależny.)

Niezależny, właśnie, ale być może środowisko macierzyste, Polska 2050, mogłoby się jednak zastanowić nad tymi dwiema propozycjami i je wesprzeć, chociaż te dwie propozycje. Wydaje mi się, że są to kwestie, w przypadku których można zbudować konsensus. Te dwie kwestie uważam za ważne: działalność nieewidencjonowana i mały ZUS plus.

(*Poseł Tomasz Zimoch*: Macie lepsze przełożenie na marszałka.)

Nie chcę w tym momencie komentować tej interesującej opinii, tego, czy to prawda, czy nie.

Pani posłanka Wioletta Kulpa zapytała o ograniczenie dotyczące kwestii opłacania OC przez cały rok w przypadku tych wszystkich właścicieli pojazdów, którzy korzystają z nich przez kilka miesięcy w roku, a czasami nawet nie korzystają w ogóle. Chodzi o osoby, które wyjeżdżają za granicę, kampery, motocyklistów. Jest szereg takich grup obywateli, którzy korzystają ze swoich pojazdów przez krótszy czas, dlatego proponujemy możliwość czasowego wyrejestrowania pojazdu, żeby nie opłacać OC. To jest bardzo ważna propozycja. Zachęcam Wysoką Izbę do rozważenia jej poparcia, bo zgłosiłem tę poprawkę.

Pani posłanka Małgorzata Pępek pytała, gdzie był PiS przez 8 lat, dlaczego był na bakier z deregulacją. Przypominam, że w poprzedniej kadencji zaproponowałem trzy ustawy deregulacyjne: ustawę dotyczącą edukacji domowej, ustawę dotyczącą eliminacji prawnych podstaw lokalnych monopolii gazowych i ustawę przekrojową, w której były zawarte zmiany dotyczące np. wzmocnienia pozycji przedsiębiorców w sądach poprzez możliwość występowania w ich imieniu organizacji przedsiębiorców, rzecznika małych i średnich przedsiębiorców na rzecz przedsiębiorców, jak również było podwyższenie kwoty, do której można prowadzić działalność nieewidencjonowaną. Tych propozycji było bardzo wiele. Były te trzy ustawy poselskie plus ustawa rządowa, którą przygotował minister Buda i ministerstwo rozwoju, więc tutaj sprostowanie. Ta ustawa, o której mówimy, jest moją czwartą ustawą i kolejną ustawą Prawa i Sprawiedliwości.

Pan poseł Marcin Porzucek pytał o VAT na odzież i obuwie, przypomniał, dlaczego wcześniej tego nie można było zrobić – nie było notyfikacji Komisji Europejskiej. Teraz jest. Być może to jest też sprawa, którą ponad podziałami moglibyśmy przyjąć. Pan poseł Wicher również o tym mówił. Wydaje mi się, że to jest ważne, w szczególności w związku z tym, że, jak wiemy, rodzina cały czas potrzebuje wsparcia.

Pani poseł Bożena Lisowska pytała, dlaczego w lipcu 2023 r. projekt nie został zrealizowany. Ja też nad tym ubolewam. Uważam – i powiem to wszystkim państwu, także moim koleżankom i kolegom – że gdyby nasza ustawa deregulacyjna była w pełni zrealizowana w lipcu 2023 r., Prawo i Sprawiedliwość uzyskałoby lepszy wynik w wyborach, być może dzisiaj nadal byśmy rządzili. A więc akurat tutaj zgadzam się i też ubolewam, że ta ustawa nie została wprowadzona, bo te 27 propozycji zwróconych do bardzo różnych grup polskiego społeczeństwa było, myślę, kroplą, która mogła przeważyć szalę.

Pan poseł Grzegorz Lorek zapytał o zwolnienie od podatku schronów. To jest też bardzo istotne pytanie i właściwie mój apel do pana marszałka, taki szczególny, a przez pana do pana ministra Kosiniaka-Kamysza: Wciągnijmy obywateli polskich do tego, żeby budować i utrzymywać schrony. To zwolnienie od podatku od nieruchomości temu właśnie służy. Wiemy, że wykonanie wszystkich działań w zakresie obronności jest zadaniem trudnym. I uszczelnienie ochrony przeciwlotniczej, i działania przeciwko dezinformacji, i zakup czołgów, i produkcja amunicji – jest mnóstwo wyzwań. W tej sprawie spróbujmy uznać polskich obywateli za sojuszników, włączmy ich do działań obronnych. To byłaby, myślę, też ważna sprawa, to można byłoby zrobić przy bardzo ograniczonych kosztach dla budżetu. Ta sprawa jest ważna, pilna, aktualna.

Pani posłanka Małgorzata Niemczyk zwróciła uwagę na kwestię przekształceń związków sportowych w polskie związki sportowe. Ja nie przypuszczałem, że dzięki naszej ustawie możemy pomóc polskim curlingowcom. Cieszę się, że tak będzie.

(*Poseł Tomasz Zimoch*: Ale późno.)

Ustawa trafiła w lutym 2024 r. Zwracaliśmy się do pana i pana ówczesnych koleżanek i kolegów o to, by nie mrozić tej ustawy. Po dłuższym czasie się udało, ona wyszła z zamrażarki i dzisiaj jest procedowana. Tak że trochę późno, ale tu już padło kilkakrotnie: lepiej późno niż wcale.

Pan poseł Paweł Rychlik zwrócił uwagę, że warto byłoby pomyśleć o podobnych regulacjach dotyczących strzelnic, aby nie były, jak rozumiem, traktowane jako budynki i nie były obciążane podatkiem od nieruchomości. To jest dobry i ciekawy pomysł do kolejnej ustawy.

Pan poseł Patryk Wicher zwrócił uwagę na to, że w naszej ustawie zebraliśmy 27 propozycji deregulacyjnych. To jest, uważam, prawda, że projekt tej naszej ustawy z punktu widzenia deregulacyjnego miał charakter wzorcowy. To też wynikało z nauczki z poprzednich projektów, z poprzednich lat. Chodzi o to, żeby starać się, aby w ustawach, które nazywamy deregulacyjnymi, realnie deregulować, ograniczać ilość obowiązków, ograniczać ilość obowiązujących regulacji, a nie mieszać deregulacji z regulacją, co niestety obciąża część projektów, które były procedowane ostatnio, np. ustawę o zapobieganiu przestępstwom na tle seksualnym, ważną ustawę, ale przede wszystkim regulacyjną, a nie deregulacyjną.

Pan poseł Mariusz Krystian spytał o kwestie, które zostały odrzucone i co do których dzisiaj prosimy Wysoką Izbę, żeby rozważyć ich przyjęcie. O obniżeniu VAT-u na odzież i obuwie była już mowa. Dalej, zwiększenie o 50% kwoty przychodów, do której możliwe jest

Spis treści

Poseł Bartłomiej Wróblewski

płacenie podatku ryczałtowego, z 2 do 3 mln euro – to jest najwygodniejsza forma podatkowa, też korzystna dla państwa, więc warto byłoby to podnieść. Zniesienie limitu czasowego w przypadku małego ZUS-u plus. Wzmocnienie pozycji obywateli i przedsiębiorców w razie ich sporów z ZUS-em – to jest dosyć ważna sprawa, żeby to ZUS musiał udowadniać, a nie obywatele czy przedsiębiorcy. O działalności nieewidencjonowanej mówiłem. O zwolnieniu schronów mówiłem.

Chciałem jeszcze zwrócić uwagę na jedną propozycję, o której nie było tutaj mowy, nikt o to nie zapytał, mianowicie na kwestię dolegliwości związanych z obowiązkiem ustanawiania obligatoryjnych zabezpieczeń przez posiadaczy odpadów. Krótko mówiąc, firmy, które zajmują się odpadami, muszą składać depozyty, gwarancje na wypadek niewiązania się ze swoich obowiązków. To jest dobre, że te depozyty są, to było wprowadzone w czasach Prawa i Sprawiedliwości, natomiast my proponujemy, żeby uelastycznić system tych depozytów, aby to nie musiała być tylko gotówka, ale aby to mogły być np. nieruchomości. Uważam, że to jest ważna propozycja – i konkretnie ta propozycja, i to, co ta propozycja ze sobą szerzej niesie. Krótko mówiąc, obowiązujące przepisy są łatwiejsze do przestrzegania, jeśli chodzi o wielkie międzynarodowe koncerny. Natomiast my powinniśmy się starać, żeby ten system był też troszkę bardziej dostosowany do możliwości małych i średnich firm z tej branży z Polski. Dlatego to uelastycznienie.

Czy to są wszystkie pytania? Jeszcze wystąpienie pani poseł Magdaleny Kołodziejczak. Od kiedy ulga za niewytwarzanie odpadów paleniskowych? Od wtedy, kiedy przyjmiemy tę zmianę. Lewica deklaruje rozważenie wsparcia tej poprawki. Mam nadzieję, że inne formacje też by poparły. Wtedy to wejdzie już bardzo szybko w życie. To propozycja taka proekologiczna.

Pan poseł Woś zwraca uwagę na to, żeby jednoosobowe składy były w SKO i żeby SKO mogły obradować zdalnie w przypadku niektórych rodzajów spraw. Uważam, że to bardzo przyspieszyłoby pracę SKO, więc to jest dobra propozycja. Namawiam obóz rządzący do jej wsparcia.

Poseł Michał Jaros wyrażał wątpliwości co do tego, czy wcześniej nie była deregulacja.

(*Poseł Grzegorz Napieralski*: Minister, minister.)

Pan minister, tak.

A więc przypominam: edukacja domowa, lokalne monopole gazowe zostały zniesione, ustawa przekrojowa plus ustawa rządowa. Przynajmniej cztery ustawy deregulacyjne były w poprzedniej kadencji, ta jest piąta. Przykładem tego, że pomysły opozycji jednak były wówczas realizowane, jest choćby ta propozycja posła Macieja Kopca, która trafiła do ustawy deregulacyjnej, czy propozycja Michała Gramatyki i wprowadzone (*Dzwonek*) dzięki niej zmiany w aplikacji mObywatel. Bardzo serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Waldemar Sługocki, sprawozdawca komisji, ma głos.

Poseł Waldemar Sługocki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za tę debatę i absolutną większość głosów, jednak z wyjątkami, jednak, panie pośle Wróblewski, szanowni państwo, z wyjątkami.

Chcę powiedzieć, że składając sprawozdanie z prac komisji, pozwoliłem sobie podzielić się pewnymi refleksjami, które są naprawdę wyjątkowe, jeżeli chodzi o merytoryczne procedowanie nad ustawami w różnych kierunkowych komisjach, które pracują w Sejmie nie tylko tej kadencji, o czym wspomniałem. Atmosfera, która została w jakiejś mierze, w maleńkiej cząstce być może przeze mnie zaproponowana w kontekście debaty, była utrzymana i głosy, które pojawiały się także w pytaniach, dotyczyły tylko i wyłącznie przedłożonej materii i nie były obarczone takim elementem stricte politycznym. Za to wszystkim pytającym i biorącym udział w dyskusji chciałem serdecznie podziękować.

Pewne elementy o charakterze politycznym… Jako człowiek, który już nieco czasu spędził w polskim parlamencie: i w Sejmie, i w Senacie, nie tyle nie mogę tego zaakceptować, bo oczywiście akceptuję, bo w nim funkcjonuję, ile wciąż nie mogę się nadziwić temu, że nie ma takiej materii, która pozwoliłaby nam wyłączyć się z pewnych emocji i narracji politycznej, która wydaje się, że jest wolna od polityki, a jednak są posłowie – za chwilę wymienię ich z imienia i nazwiska – którzy ku mojemu zaskoczeniu także z kwestii niezwykle merytorycznych i apolitycznych potrafią zrobić politykę (*Oklaski*), mało tego, potrafią obrażać ministrów, premiera obecnego rządu. Dlaczego? W jaki sposób pomoże to w debacie na temat deregulacji? Nie mogę tego naprawdę zrozumieć mimo, wydaje mi się, zupełnie poprawnego wykształcenia, które w procesie socjalizacji posiadłem, ale mimo wszystko nie mogę tego pojąć, zrozumieć. Przede wszystkim nie akceptuję takich postaw.

Mówię oczywiście o wystąpieniach czy de facto o wystąpieniu pana posła, który jest… Bardzo się cieszę, że pan poseł Michał Woś wrócił.

Panie Pośle! Ubolewam, że pan nie pracuje w Komisji do Spraw Deregulacji, bo tam w taki sposób, jak pan to zademonstrował, odnosząc się do słów pana premiera Donalda Tuska, nie wygłaszamy opinii. Ograniczamy się li tylko do kwestii merytorycznych…

(*Poseł Michał Woś*: Panie marszałku, chciałem skorzystać z prawa…)

…i mówimy tylko i wyłącznie o kwestiach merytorycznych.

Spis treści

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan sprawozdawca i pan poseł Wróblewski wymieniali także nazwiska, bo taka jest logika tych wystąpień.

(*Poseł Michał Woś*: Ale tutaj jest odwołanie do jednego posła.)

Być może jeszcze będzie do innych i musielibyśmy w nieskończoność…

(*Poseł Michał Woś*: Zostałem źle zrozumiany, dlatego skorzystam z tego prawa, panie marszałku. Bardzo proszę.)

(*Poseł Tomasz Zimoch*: Panie pośle Woś, niech pan nie przeszkadza.)

(*Poseł Michał Woś*: Rozmawiam z panem marszałkiem, panie Zimoch. Niech pan nie przeszkadza.)

(*Poseł Tomasz Zimoch*: Ale niech pan nie przeszkadza.)

(*Głos z sali*: Demokracja.)

Proszę bardzo, panie pośle, kontynuować.

Poseł Waldemar Sługocki:

Dziękuję bardzo.

Chcę państwu powiedzieć, że to jest dla mnie wciąż niezrozumiałe. Chciałbym, żebyśmy rozmawiali tylko i wyłącznie merytorycznie i nie obrażali nikogo. To, czy przy okazji prac nad jedną czy drugą, czy dziesiątą ustawą dotyczącą deregulacji obrazimy jednego, drugiego, dziesiątego polityka z opozycji czy z koalicji, w żaden sposób nie wpłynie na jakość stanowionego prawa. (*Oklaski*)

Chciałbym zaapelować do wszystkich państwa – niewielu jest nas tutaj na sali – parlamentarzystów, posłanek i posłów różnych opcji politycznych, abyśmy nie tylko w pracach Komisji do Spraw Deregulacji, lecz także we wszystkich innych naprawdę… Ja wiem, że łatwiej jest obrazić kogoś, bo nie trzeba mieć merytorycznej wiedzy.

(*Głos z sali*: Prosimy do meritum.)

Można przeczytać tanią informację, niekoniecznie prawdziwą, można oprzeć swoją wiedzę na fake newsie i można oczywiście obrażać, obrzucać inwektywami takiego czy innego polityka. Nie o to chodzi, szanowni państwo, w procesie deregulacji.

I ostatni wątek, bardzo szczery i uczciwy, panie pośle Bartłomieju Wróblewski, dotyczący deregulacji odnoszącej się do projektu, który pan przedłożył. Bardzo się cieszę, nie ma już pana ministra Michała Jarosa, że pomimo tych prowokacji, które padły z ust polityków, tylko dwóch, bo pan poseł Cieszyński też był nieuprzejmy w sposób taki, panie pośle, proszę się nie obrazić, w mojej ocenie niezgodny z elementarnymi zasadami dobrego wychowania. W mojej ocenie, pan ma prawo do swojej oceny, ja wyrażam swoją ocenę, zachować się…

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie Pośle! Przepraszam, skończę to wystąpienie, stanę czy usiądę z panem, będziemy sobie wymieniać poglądy. Jeśli pan pozwoli, dokończę. Chcę to zrobić rzeczowo i krótko, bo są kolejne punkty w dzisiejszej agendzie prac Sejmu. Będziemy dyskutować.

Mimo to pan minister Michał Jaros nie dał się sprowokować i bardzo merytorycznie, bardzo sensownie, bardzo koncyliacyjnie odpowiadał na te prowokacje, bo Polacy nie oczekują – być może jakaś część polskiego społeczeństwa – tanich, brutalnych igrzysk politycznych, ale większość od nas wszystkich oczekuje rzetelnej, merytorycznej pracy i wszyscy jak jeden, 460 posłów, otrzymujemy uposażenia z podatków, które płacą nasi rodacy. Warto, żebyśmy przynajmniej od czasu do czasu o tym pamiętali, co powinno być imperatywem naszych działań.

I teraz merytorycznie.

(*Poseł Anna Paluch*: Może się doczekamy jakiegoś merytorycznego…)

Pan poseł Bartłomiej Wróblewski 5 lipca 2023 r. przedstawił projekt ustawy o ograniczeniu biurokracji i barier prawnych, który miał na celu wprowadzenie deregulacji. Absolutna większość tych deregulacji, które znalazły się w tym pierwotnym projekcie, jak słusznie pan powiedział, panie pośle, została skonsumowana w innych projektach złożonych czy to przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii, czy w projektach złożonych…

(*Głos z sali*: 1/4 nie większość.)

…przez inicjatywę SprawdzaMY i procedowana w komisji, w której obaj mamy przyjemność pracować – bo muszę powiedzieć, odnosząc się do swoich empirycznych doświadczeń – jednak przyjemność pracować. Od 5 lipca 2023 r., panie pośle, jak popatrzymy na proces i tempo, w jakim pracujemy w Komisji do Spraw Deregulacji, i przeniesiemy to 1 do 1, to od 5 lipca do 13 grudnia… Bo to, jak sądzę, pan premier Morawiecki wspólnie z panem prezesem Kaczyńskim i prezydentem Andrzejem Dudą postanowili, aby zaprzysiąc, złośliwie oczywiście, rząd premiera Donalda Tuska – to dygresyjnie, pozwolę sobie na taką dygresję – 13 grudnia, co w moim prywatnym odczuciu jest swoistego rodzaju niegodziwością (*Oklaski*), bo jest to rząd wybrany w demokratycznych, wolnych wyborach, a wybór dokonał się 15 października 2023 r.

(*Poseł Anna Paluch*: Ad rem, panie pośle, ad rem.)

A pani poseł ma aspiracje, żeby być moją recenzentką, czy jakiś koreferat pani poseł chciałaby przygotować?

(*Poseł Anna Paluch*: Mam prawo.)

Trzeba parę stopni naukowych zdobyć, bo wtedy można zatrudnić się na uczelni i koreferaty można pisać. Polecam. (*Oklaski*)

(*Poseł Janusz Cieszyński*: Odlot do NASA.)

Tak, proszę się nie martwić. Był odlot, będzie i przylot. Musi pan wiedzieć, że jak się wylatuje, to najczęściej się przylatuje z powrotem na ziemię. Proponuję państwu też powrócić na ziemię.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie zrobiliście państwo tego. Mało tego, panie pośle, proszę poszperać w środkach masowego prze-

Spis treści

Poseł Waldemar Sługocki

kazu. Ba, w sprawozdaniach resortów kierowanych przez pana koleżanki i kolegów jest wiele pejoratywnych, negatywnych ocen co do pewnych propozycji, które zostały złożone w ramach tego projektu. Nikt inny, nie opozycja, tylko pana koleżanki i koledzy z rządu Prawa i Sprawiedliwości, z rządu pana premiera Mateusza Morawieckiego wyrazili się w sposób skrajnie krytyczny, dlatego ten projekt nie był procedowany i de facto niektóre dobre… A my dobre przepisy zaadaptowaliśmy i przyjęliśmy, panie pośle, więc proponuję, żeby w tym kontekście to zweryfikować.

Zadał pan konkretne dwa pytania, jedno do mnie, dotyczące działalności nieewidencjonowanej. Muszę państwu przypomnieć, paniom i panom posłom, że do tej pory osoby prowadzące działalność nieewidencjonowaną rozliczały się w cyklach jednomiesięcznych. To chyba wszyscy pamiętamy, panie pośle. Jeszcze przed chwilą tak było. Tak że myślę, że każdy z nas ma – pewnie niektórzy krótszą, inni dłuższą – pewnie dobrą pamięć, więc to pamiętamy. Propozycja, którą przyjęliśmy, która stała się już faktem, zmieniła ten stan rzeczy i dzisiaj, jak pan słusznie w swoim wystąpieniu podkreślił, ci, którzy prowadzą działalność nieewidencjonowaną, rozliczają się w cyklach kwartalnych. Czyli to jest krok w stronę oczekiwań tych, którzy tę działalność gospodarczą prowadzą. Owszem, Ministerstwo Rozwoju i Technologii ustami pana ministra Michała Jarosa mówiło o tym, że to jest swoistego rodzaju pilotaż. Przyjrzymy się temu, jak to będzie wyglądać. Wiemy, które z resortów podczas naszej dyskusji, panie pośle, podczas prac komisji zgłaszały wątpliwości odnośnie do przyjęcia regulacji, aby rozliczać się w cyklach rocznych. Ale dajmy rok na funkcjonowanie tej działalności nieewidencjonowanej i rozliczanie jej w cyklach kwartalnych i spróbujmy pójść o krok dalej. Ta propozycja, która się zmaterializowała, była tym krokiem dalej.

Chcę wszystkim państwu podziękować. Mam nadzieję, że jednak obok awanturnictwa imperatywem naszych działań będzie troska o polskich przedsiębiorców. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji do Spraw Deregulacji w celu przedstawienia sprawozdania.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o rynku kryptoaktywów, druk nr 1720.

W związku z tym na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1609 i 1670)**.**

Proszę pana posła Grzegorza Napieralskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Grzegorz Napieralski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt i honor być posłem sprawozdawcą w sprawie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1609 i 1670.

Nim przejdę do omówienia tego, co działo się w komisji, panie marszałku, Wysoka Izbo, szanowni państwo, pozwólcie, że w kilku słowach odniosę się do tej ważnej ustawy, bardzo istotnego projektu, który został przedstawiony nam w komisji, a dzisiaj debatujemy nad nim na sali plenarnej.

Słowa: technologia, sztuczna inteligencja czy algorytmy, nowe technologie to dzisiaj takie słowa, takie pojęcia, które absolutnie pojawiają się prawie w każdej dyskusji w przestrzeni publicznej. Jest to dzisiaj nieodłączny element nie tylko dyskusji politycznej, lecz także myślenia Polek i Polaków o naszej przyszłości i o naszej teraźniejszości. Wiem bardzo dokładnie, że nowe technologie mogą nam pomóc w różnych sferach naszego życia: w edukacji, w systemie ochrony zdrowia, a ostatnio mieliśmy też okazję się dowiedzieć, że również w zakresie naszej obronności. Wykorzystywanie nowych technologii, wykorzystywanie najnowocześniejszych rozwiązań, szczególnie w systemie ochrony zdrowia jest moim zdaniem czymś bardzo istotnym i bardzo ważnym. To taka kwestia, odnośne do której myślę, że nas wszystkich łączy, budzi najmniej sporów. Ale myślę, że to jest ważny element, że udaje nam się krok po kroku stawać coraz bardziej nowoczesnym państwem. Muszę powiedzieć naprawdę z wielką radością i dumą, że kiedy jako podkomisja do spraw sztucznej inteligencji, której przewodniczę, odbywamy różne zagraniczne wizyty, podczas których spotykamy się z politykami, ministrami innych państw i mówimy o systemie cyfryzacji naszego państwa, to czuję się dumny. Naprawdę wyprzedzamy wiele, wie-

Spis treści

Poseł Sprawozdawca Grzegorz Napieralski

le bardzo naszym zdaniem rozwiniętych państw, które zawsze były dla nas przykładem.

Ta ustawa jest kolejnym bardzo dużym krokiem do przodu, szczególnie w systemie ochrony zdrowia. Bardzo ważnym, bardzo istotnym i, jak myślę, bardzo potrzebnym. Słowo, które teraz powinno paść, to przede wszystkim słowo: dziękuję. Słowo dziękuję powinno paść z tej mównicy. Po pierwsze, dziękuję pani minister Izabeli Leszczynie (*Oklaski*), bo od połowy zeszłego roku, roku 2024, rozpoczęły się prace nad tą ustawą. Przyspieszyliśmy. Ci, którzy zajmują się tematyką nowych technologii, wiedzą bardzo dokładnie, że nie zawsze nowa technologia, jeżeli chodzi o odbiór społeczny czy interesariuszy, spotyka się z miłym przyjęciem. Pan poseł Cieszyński na mnie patrzy. On wie dokładnie, bo był ministrem cyfryzacji. On dokładnie wie, że czasami do tych nowych rozwiązań trzeba bardzo długo przekonywać tych, którzy będą mieli tę technologię wdrażać. Ale zaczęliśmy i mam nadzieję, że wspólnie będziemy to robić. Dziękuję również panu ministrowi Maciejewskiemu, który przedstawiał tę ustawę w naszej komisji, który przygotował sprawozdanie, dokumenty. Przedstawił nam to w zeszłym tygodniu i kontynuuje tę pracę.

Dlaczego to jest takie ważne? Dlaczego to jest takie istotne? Każdy z nas tak naprawdę od urodzenia styka się z systemem ochrony zdrowia. Rodzimy się w szpitalu, chodzimy na badania i wiemy, że chyba jedną z największych naszych bolączek, wszystkich, bez względu na to, gdzie mieszkaliśmy, gdzie byliśmy, były kolejki do lekarza. To było to, co nas bardzo mocno frustrowało i denerwowało. Ustawa, która wprowadzi ten system, tak naprawdę pomoże zmienić ten obraz czy nawet go – nie boję się tego słowa – zrewolucjonizuje. To oczywiście będzie długotrwały proces. To nie stanie się od tak, dziś, od ręki, bo to będzie trwało, ale doprowadzi do tego, że w końcu naprawdę uporządkujemy system, jeżeli chodzi o zapisywanie się do lekarza.

Cóż się wydarzy? Dzięki tej rejestracji pacjenci będą mogli tak naprawdę w jednym miejscu wyszukać wolne terminy we wszystkich placówkach. To przecież oczywiście bardzo znacząco przyspieszy proces rejestracji i pozwoli dopasować terminy do potrzeb każdego z nas, czyli każdego, kto będzie takiej wizyty potrzebował. Co jeszcze zrobi ten system, który zaaplikujemy? Ten system przede wszystkim będzie nas informował i przypominał nam o takiej wizycie, że taka wizyta jest zaplanowana, że ta wizyta będzie właśnie tutaj, w tym miejscu. Będzie się to odbywało za pośrednictwem konta IKP oraz SMS-em.

Ta informacja będzie dla nas bardzo szybko dostępna. To jest już kolejna rzecz, która jest istotna, bo czasami gdy ten czas jest trochę dłuższy, możemy oczywiście o tym zapomnieć. Tak naprawdę przez wiele, wiele lat zmorą systemu były tysiące odwołanych wizyt i tak naprawdę zmarnowany czas. Przepraszam, że tak mówię, nie powinienem używać tego słowa, ale tak było. Można było być może zapisać kogoś innego, ale zbyt późno otrzymywaliśmy taką informację. Ten system to tak naprawdę zmienia. Gdy czas będzie zbyt długi, pacjent, pacjentka będą mogli szukać innej placówki, w innym miejscu, żeby się zapisać. Bardzo ważne, chyba też dla nas, posłów i posłanek, jest przede wszystkim ściąganie z barków administracji czy w ogóle placówek medycznych takiego ciężaru codziennej pracy, tej fizycznej pracy, gdy trzeba coś zapisać, odebrać telefon, przygotować wizytę, wpisać ją do kalendarza. Oczywiście ta praca była wykonywana przez pracowników naprawdę bardzo solidnie, rzetelnie i przyjaźnie dla każdego z nas, ale dziś ten czas lekarz czy pracownicy mogą spożytkować inaczej, mogą zrobić coś innego, bo będzie wyręczał ich system, nowa technologia, algorytmy. To jest osiągnięcie w zakresie nowych technologii, które możemy po prostu dzisiaj wdrożyć.

Co ważne, pamiętamy również o seniorach, o osobach starszych, które są wykluczone cyfrowo. One jeszcze nie są lub być może już nie będą tak biegłe w dostępie do technologii, chociaż Ministerstwo Cyfryzacji stara się tak naprawdę również uczyć nowych technologii, przekonywać do nich osoby starsze w ramach bardzo wielu programów. Ale nie wszyscy być może te technologie opanują i musimy absolutnie mieć tego świadomość. Przecież ustawa jest pisana dla wszystkich: dla tych, którzy biegle posługują się technologią, i tych, którzy tą technologią nie potrafią się posługiwać. Dla nich też będzie specjalna pomoc i to też jest bardzo ważne. To musi tu wybrzmieć: seniorzy, nie bójcie się, nie martwcie się. Dla was też będzie specjalny kanał komunikacyjny, żebyście mogli spokojnie na taką wizytę się umówić. Jeszcze raz to podkreślam, bo to jest ważne.

Mam nadzieję, że ta ustawa wejdzie w życie szybko, bo ta współpraca, tak jak w komisji, jak myślę, i ta dyskusja w Komisji Zdrowia były naprawdę bardzo potrzebne, rzetelne. Za chwilę jeszcze powiem o poprawkach. Im szybciej przyjmiemy tę ustawę, im szybciej ją wdrożymy, tym szybciej odczujemy efekty tej ustawy. Ale ten czas na wdrożenie oczywiście jest potrzebny, żeby to zaczęło dobrze funkcjonować.

W komisji odbyliśmy dyskusję, szanowni państwo. Pan poseł Janusz Cieszyński najpierw zaproponował, abyśmy przyjęli taki jego pomysł, żeby powołać podkomisję nadzwyczajną. Myśmy tę poprawkę odrzucili i tłumaczę dlaczego. Myślę, panie pośle, że waga tej ustawy jest na tyle duża i że nasza praca jest na tyle przejrzysta i czytelna – a w naszych poprawkach klubowych uwzględnimy wasze postulaty i będziemy też dyskutować o waszych poprawkach – że nie ma co zwalniać tempa. Długo czekamy na ten projekt i warto go przyjąć, bo tak samo zależy na tym projekcie i wam, i nam. On jest w końcu w polskim parlamencie, w końcu nad nim pracujemy.

Druga poprawka, którą zgłosił pan poseł Cieszyński na posiedzeniu komisji i którą też chciałbym bar-

Spis treści

Poseł Sprawozdawca Grzegorz Napieralski

dzo dokładnie tu wytłumaczyć, dotyczy mObywatela. Panie pośle, tak samo jak w pierwszym przypadku tu nie ma żadnej złośliwości z naszej strony. Udało nam się spowodować, że powstał specjalny zespół do spraw cyfryzacji systemu ochrony zdrowia, powołany przez Ministerstwo Zdrowia i Ministerstwo Cyfryzacji. W skład tego zespołu wchodzą nie tylko te dwa resorty, ale również instytucje im podległe. To jest bardzo ważne. Zadaniem tego zespołu jest przygotowanie kompleksowych rozwiązań, tak aby nowe technologie, szczególnie algorytmy i sztuczna inteligencja, jak najszybciej zagościły w polskim systemie ochrony zdrowia. To chyba absolutnie jest dla nas dzisiaj ważne. Mnie jako pasjonata nowych technologii i wieloletniego członka tej komisji oraz pana jako członka komisji i byłego ministra cyfryzacji na pewno bardzo ucieszy to, że kompleksowo zajmiemy się tymi sprawami i po prostu przyjdziemy tutaj do parlamentu z kompleksowymi rozwiązaniami.

Myślę, że nie ma nic ważniejszego niż to, żeby Polkom i Polakom służyło to, co jest dzisiaj dostępne na świecie. Dobrze wiemy jedno: jeżeli dobrze uregulujemy i sztuczną inteligencję, i algorytmy, tak aby one nam służyły, to szczególnie w systemie ochrony zdrowia one nam tak naprawdę pomogą. Pomogą szczególnie tym, którzy są w małych miejscowościach, bo zapewnią łatwiejszy dostęp do lekarza i lekarki. Pomogą nam w bardzo trudnych chorobach. Pomogą nam w bardzo trudnych tak naprawdę zabiegach. Dadzą nam dostęp do badań naukowych i umożliwią wykorzystywanie tych badań, żeby pojawiały się jeszcze lepsze procedury i jeszcze lepsze metody leczenia. A więc tej pracy przed nami naprawdę ogrom, ale myślę, że choć w wielu miejscach się spieramy na posiedzeniach Komisji Zdrowia, to tutaj ta dyskusja naprawdę była merytoryczna. Mimo że w kilku miejscach mogliśmy się nie zgadzać, to w przypadku tej ustawy uda nam się znaleźć konsensus i będziemy ze sobą absolutnie współpracować.

Na koniec jeszcze raz powtórzę, że to jest bardzo, bardzo ważna ustawa. To jest coś, co dla nas wszystkich będzie naprawdę olbrzymim skokiem. To trochę tak jak z wprowadzeniem e-recept, wprowadzeniem internetowego konta pacjenta, którym się możemy chwalić i o którym mówiłem naszym kolegom i koleżankom z rządów w innych państwach. To pozwoli tak naprawdę zracjonalizować system pracy właśnie z pacjentem. Chodzi o to, abyśmy nie czekali w kolejkach, tylko żebyśmy mogli szybciej dostać się do lekarza. Bardzo dziękuję, panie marszałku. My w komisji przyjęliśmy projekt tej ustawy pozytywnie, zaopiniowaliśmy ten projekt ustawy pozytywnie i będę prosił Wysoką Izbę i wszystkich o włączenie się w kolejne etapy prac, abyśmy mogli jak najszybciej tę ustawę przyjąć. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Szanowni Państwo! Przywitajmy uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej im. Ligi Kobiet Polskich w Kozielcu oraz Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Kotomierzu z kujawsko-pomorskiego, którzy przybyli na zaproszenie pani posłanki Agnieszki Kłopotek. Witamy bardzo serdecznie, panią poseł także. (*Oklaski*)

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Janusz Cieszyński, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Janusz Cieszyński:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Muszę przyznać, że pan przewodniczący Napieralski tak ładnie mówił, że właściwie całe moje przygotowane wystąpienie muszę podrzeć i od nowa skomponować.

Szanowni Państwo! Nie ulega wątpliwości to, co powiedział pan przewodniczący, że to jest idea ważna i powinniśmy takie rozwiązanie wdrożyć. Niestety ten projekt ustawy, przygotowany przez obecną panią minister i poprzednią, ma wiele wad. My o tych wadach mówiliśmy w komisji. Część wad wynika moim zdaniem z tego, że sam projekt jest źle przygotowany i źle poszedł ten pilotaż. Co ważne, ten pilotaż do tej pory się nie zakończył. Państwo wielokrotnie nas atakowaliście, że my mamy te niekończące się pilotaże. Tutaj nie ma raportu z pilotażu, a już jest wdrożenie.

Uważam, że dane, które przedstawił pan minister Maciejewski, pokazują, że ten pilotaż de facto się nie odbył, dlatego że przez ścieżkę, o której mówimy, czyli taką ścieżkę, o której mówił pan przewodniczący Napieralski – czyli pacjent się rejestruje przez Internet, trafia do lekarza czy na badanie profilaktyczne i potem to badanie się odbywa lub jest odwoływane – przeszło bardzo mało pacjentów. Przytłaczająca większość tego pilotażu – tak, pani minister – przytłaczająca większość tego pilotażu to jest pilotaż bezobjawowy, o którym pacjent nawet nie wiedział, że tak jest. To mówił pan minister na posiedzeniu komisji. Pani akurat nie było, ale można sobie odtworzyć. Tak właśnie jest.

Po drugie, uważamy, że ten projekt jest mało ambitny. Tu było miejsce na to, żeby dołożyć takie rozwiązania jak np. coś, co pozwoliłoby ustalić, czy nie mamy do czynienia z jedną z największych patologii polskiego systemu ochrony zdrowia, czyli z sytuacją, w której ludzie z prywatnych gabinetów są przepychani w kolejkach. Tu jest potencjał do tego, żeby

Spis treści

Poseł Janusz Cieszyński

tego rodzaju skierowania wyłapywać i żeby robić z tym porządek. To błąd, że tego nie ma.

Jeszcze jedna rzecz, której w tej ustawie zabrakło, ale to nie jest pani wina. To jest wina pana Domańskiego i pana Tuska, którzy obcinają każdego dnia pieniądze na ochronę zdrowia. Bo pani zaproponowała, żeby w tej ustawie były pieniądze na wdrożenie, tak jak były przy e-receptach, tak jak były przy e-skierowaniach, tak jak były w pilotażu, który pani uruchomiła. A wiecie państwo, ile według tej ustawy jest pieniędzy dla placówek na to, żeby się dobrze do tego przygotowały, żeby zapłaciły za nowe systemy informatyczne? 0 zł. Bo minister finansów tych pieniędzy nie dał.

(*Poseł Izabela Leszczyna*: Mogły wejść w pilotażu.)

Ale nie weszły. Nie wszystkie weszły. W pilotażu weszło trochę ponad 100 placówek, a wiemy, że potencjalnych kandydatów jest dużo więcej. Wiemy też, że nie dla wszystkich starczyło pieniędzy na informatyzację szpitali w KPO. To są fakty. I to nie jest pani wina. Pani po prostu nie pozwolono działać. Przykro mi, bo tu akurat warto byłoby te pieniądze dołożyć.

Cieszę się, że wzięto pod uwagę poprawki – ministerstwo ich w komisji nie popierało, ja tego nie rozumiem – dotyczące poluzowania sankcji. Wiem, że pan przewodniczący Napieralski taką poprawkę przygotował. Jednak czasami politycy chyba się przydają w ochronie zdrowia wbrew koncepcji pana premiera Tuska.

Szanowni Państwo! Pan przewodniczący o tym mówił – jeżeli chodzi o kwestię poprawki, którą złożyliśmy w komisji, którą państwo odrzuciliście. Państwo mówicie cały czas: profilaktyka, profilaktyka, profilaktyka. No to my proponujemy i mówimy: sprawdzam. Dajmy profilaktykę, informacje na ten temat w mObywatelu. My tę poprawkę ponownie zgłosimy w drugim czytaniu. Szczególnie… Ja zapoznałem się z pracami tego zespołu, o którym pan przewodniczący Napieralski powiedział. I wiecie państwo, co powiedział pan wiceminister Dariusz Standerski, szef tego zespołu? Że celem prac tego zespołu jest wprowadzenie do aplikacji mObywatel informacji o profilaktyce. Proszę państwa, tu jest poprawka na ten temat. Biuro Legislacyjne na posiedzeniu Komisji Zdrowia powiedziało, że ta poprawka jest okej. Zagłosujecie państwo za tym? O tym się przekonamy. Nie ukrywam, że od tego, czy państwo poprzecie dobre rozwiązania dla Polaków, żeby mogli mieć informacje o tym, czy można skorzystać z darmowych programów profilaktycznych na NFZ, które państwo promowaliście, my promowaliśmy i wszyscy promują, uzależnimy decyzję, czy poprzemy tę ustawę czy nie. Bo w takim kształcie, w którym ona teraz jest, moim zdaniem ona jeszcze na poparcie nie zasługuje. Ale pracujmy. Państwo mówicie, że jesteście otwarci. Zobaczymy. Przy głosowaniu wszystko się okaże. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Przyjmujemy poprawkę.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawi pani poseł Anna Sobolak.

Poseł Anna Sobolak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt ustawy, który został rozpoczęty dzięki działaniom i pracy pani minister Izabeli Leszczyny, wprowadza centralną elektroniczną rejestrację świadczeń zdrowotnych. To rozwiązanie, które odpowiada na realne problemy, z którymi każdego dnia mierzą się pacjenci, w tym problemy z brakiem przejrzystej informacji o terminach, koniecznością wielokrotnego dzwonienia i porównywania ofert w różnych placówkach. A w efekcie – długie kolejki. Dzięki tej nowelizacji pacjent będzie mógł w jednym miejscu sprawdzić dostępność terminów i zapisać się do wybranego świadczeniobiorcy. To oszczędność czasu i większa pewność, że system działa w sposób przejrzysty i sprawiedliwy.

Szczególnie istotne jest wykorzystanie Internetowego Konta Pacjenta. IKP stanie się nie tylko narzędziem do rejestracji i potwierdzania wizyt, lecz także platformą informacyjną o naszym stanie zdrowia. Dzięki niemu pacjenci będą otrzymywali powiadomienia o terminach, przypomnienia o wizytach oraz jasne informacje o szczepieniach ochronnych, w tym o konieczności przyjęcia dawek przypominających. To rozwiązanie, które ma szansę zwiększyć również poziom wyszczepialności w Polsce, poprawi skuteczność programów profilaktycznych, a także pozwoli uchronić tysiące osób przed ciężkim przebiegiem chorób zakaźnych. IKP ułatwi również kontakt osobom starszym i tym, które dotąd były wykluczone cyfrowo, ponieważ oprócz aplikacji dostępne będą powiadomienia SMS i połączenia z asystentem głosowym. To gwarantuje, że nikt nie zostanie pozostawiony sam sobie. Ten projekt to krok milowy w budowie nowoczesnej, transparentnej i pacjentocentrycznej ochrony zdrowia, to inwestycja w zdrowie Polek i Polaków, w bezpieczeństwo rodzin i wspólnot lokalnych. Dzięki tej ustawie nasze państwo staje po stronie pacjenta, zapewniając mu nie tylko szybszy dostęp do świadczeń, lecz także skuteczną profilaktykę i lepszą jakość życia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wystąpienie klubowe będzie kontynuować pan poseł Grzegorz Napieralski.

Poseł Grzegorz Napieralski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak powiedziałem w imieniu klubu Koalicja Obywatelska, składam

Spis treści

Poseł Grzegorz Napieralski

poprawki do tej ustawy. Chciałem też bardzo krótko odpowiedzieć panu posłowi Cieszyńskiemu. Potwierdził pan moje słowa, jeżeli chodzi o ten zespół i o pana ministra Standerskiego. Otóż właśnie po to jest ten zespół, żeby również ten pański projekt, pański pomysł – on jest pański, absolutnie to podkreśliłem i w swoim pierwszym wystąpieniu, i teraz – włączyć, ale żeby zrobić to wszystko kompleksowo, a nie tylko wyrywkowo. Nie żeby jeden przypadek włożyć do mObywatela, tylko zróbmy naprawdę wszystko. Pan wie, był pan ministrem: lepiej zrobić to kompleksowo, niż nie robić tego kompleksowo.

(*Poseł Janusz Cieszyński*: Nie ma co czekać.)

Druga rzecz. Pan dokładnie wie, że jest raport z pilotażu. Ten pilotaż był przeprowadzony. Co jest ważne, wnioski z tego pilotażu są też w tej ustawie, więc mamy nad czym pracować, i myślę, że będziemy zgodni. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Przyjmujemy poprawki i zapraszamy pana posła Radosława Lubczyka, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Radosław Lubczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe mam przyjemność zabrać głos w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw. To projekt, który uważam za krok w dobrym kierunku. Krok, który realnie odpowiada na bolączki pacjentów i potrzeby naszego systemu ochrony zdrowia.

Nie ma wątpliwości, że jednym z największych problemów, z jakimi od lat borykają się Polacy, są kolejki do lekarzy specjalistów i długi czas oczekiwania na świadczenie. Każdy z nas zna historie pacjentów, którzy chcąc się dostać do specjalisty, musieli czekać miesiącami, a nawet latami. W niektórych przypadkach to czekanie kończyło się dramatem. Ten projekt ustawy wprowadza mechanizmy, które mogą to realnie zmienić.

Najważniejszą propozycją jest centralna elektroniczna rejestracja oraz centralny wykaz oczekujących. Dzięki tym rozwiązaniom pacjent zyska rzetelną, wiarygodną i przejrzystą informację o dostępnych terminach wizyt. To koniec sytuacji, w której chory pacjent jest zdany na żmudne telefonowanie od placówki do placówki, aby dowiedzieć się, czy ktoś go przyjmie szybciej. Informacja będzie dostępna od razu w jednym systemie dla wszystkich.

Wysoka Izbo! Projekt idzie jeszcze dalej, wprowadza bowiem szczególne ułatwienia dla pacjentów onkologicznych i kardiologicznych. To właśnie w tych dziedzinach czas ma znaczenie absolutnie kluczowe. Szybkie rozpoznanie i leczenie często decyduje o życiu. Nowe przepisy zagwarantują, że osoby posiadające karty diagnostyki i leczenia onkologicznego czy elektroniczne karty opieki kardiologicznej będą miały zapewniony szybki i priorytetowy dostęp do świadczeń. To rozwiązanie jest nie tylko sprawiedliwe, lecz także po prostu ratujące życie.

Doceniam też fakt, że ustawa stawia na nowoczesne technologie i cyfryzację systemu ochrony zdrowia. Możliwość dokonania zgłoszenia przez internetowe konto pacjenta, informacja o prognozowanym czasie oczekiwania czy powiadomienia SMS-owe i e-mailowe to rozwiązania, które są już standardem w wielu krajach Unii Europejskiej. Wreszcie polscy pacjenci otrzymają narzędzia, które ułatwią im życie i pozwolą skoncentrować się na leczeniu, a nie na walce z biurokracją. Warto także podkreślić, że projekt przewiduje obowiązek stałej aktualizacji harmonogramów przyjęć przez świadczeniodawców, a fundusz będzie gromadził i publikował dane o dostępnych terminach. Oznacza to nie tylko większą przejrzystość, lecz także możliwość skuteczniejszego zarządzania systemem i lepszego planowania polityki zdrowotnej. To wreszcie konkretne narzędzia w walce z patologiami, z nierównym traktowaniem pacjentów czy nieuzasadnionymi różnicami w dostępności świadczeń.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy to efekt współpracy wielu środowisk – lekarzy, pacjentów, ekspertów od systemu ochrony zdrowia. To dowód, że kiedy państwo wsłuchuje się w głos obywateli i specjalistów, można przygotować prawo, które realnie zmienia rzeczywistość. Dlatego z tego miejsca chcę jasno zadeklarować, że będę głosować za projektem ustawy, bo to ustawa, która daje nadzieję na bardziej sprawiedliwy, przejrzysty i nowoczesny system ochrony zdrowia, ustawa, która stawia pacjenta w centrum uwagi, a nie w roli petenta.

Wysoka Izbo! Zachęcam wszystkich państwa, niezależnie od podziałów politycznych, abyśmy wspólnie poparli ten projekt. Sprawa zdrowia nie powinna dzielić. Zdrowie jest dobrem wspólnym nas wszystkich.

Tu szczególne podziękowania dla resortu zdrowia pod przewodnictwem pani minister Leszczyny, bo wszyscy wiemy, że rzeczywiście całe kierownictwo i pani minister – wszyscy zaangażowali się w ten projekt i doprowadzili go do końca. Dziękuję obecnemu kierownictwu, że dalej pilotuje ten projekt, ale jednak on był w szczególności projektowany i zrobiony przez panią minister Leszczynę. Za to jeszcze raz dziękuję. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Wioleta Tomczak przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga.

Spis treści

Poseł Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Internetowe konto pacjenta to jeden z niewątpliwych sukcesów w zakresie informatyzacji usług państwowych. Według ostatnich danych korzysta z niego już 18 mln Polek i Poleków, a ta liczba stale wzrasta. Ja również zachęcam do zainstalowania tej aplikacji i korzystania z niej. Ustawa, nad którą dzisiaj debatujemy, sprawi, że za pomocą IKP będziemy mogli zrealizować kolejne działania.

Mam przyjemność zaprezentować stanowisko klubu Polski 2050 dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

W praktyce ten projekt powołuje do życia nowy scentralizowany i zdigitalizowany system rejestracji na świadczenia opieki zdrowotnej, który ułatwi życie obywatelom. System pozwoli pacjentom za pośrednictwem IKP zarejestrować się na wybrane przez siebie świadczenie zdrowotne, upraszczając i, co najważniejsze, usprawniając proces rejestracji.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że długie kolejki stanowią jedną z największych bolączek polskiego systemu ochrony zdrowia. Wszyscy również mamy świadomość skali wyzwań związanych z nieodwoływaniem wizyt. W 2024 r. w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia, czyli publicznego płatnika, pacjenci nie odwołali łącznie 1 358 537 wizyt, badań i zabiegów, co stanowi liczbę o ponad 75 tys. wyższą niż w roku poprzednim. Nowy system pomoże uniknąć takiej skali sytuacji i skrócić kolejki. Bo czymże innym wobec obecnej rzeczywistości kojarzącej nam się z potrzebą wielominutowych i nieskutecznych prób dodzwonienia się do placówki medycznej celem odwołania czy przełożenia wizyty będzie możliwość wykonania tego technicznego zabiegu właśnie w swoim telefonie czy na komputerze, w swoim Internetowym Koncie Pacjenta? Ponadto w wypadku zmiany terminu bądź placówki pacjent nie będzie przesunięty na koniec kolejki i system będzie pamiętał, że pacjent wykazał się inicjatywą, dzięki której zmniejsza się ryzyko nieodbycia wizyty, która nie została wcześniej odwołana.

Wierzę, że dzięki tym rozwiązaniom pacjenci będą bardziej skłonni informować świadczeniodawców o konieczności odwoływania wizyt. Pierwotnie system będzie obejmował wyłącznie zapisy na badania kardiologiczne oraz z zakresu profilaktyki raka piersi i raka szyjki macicy, jednak ustawa przygotowuje dobre podstawy do rozszerzenia systemu o kolejne świadczenia.

Warto zauważyć, że istotna funkcjonalność rejestracji elektronicznej, narzędzie asystenta głosowego, zostanie wdrożona dzięki środkom, które na ten cel udało się pozyskać z Krajowego Planu Odbudowy. To rozwiązanie poprzez automatyzację pozwoli ograniczyć koszta obsługi systemu.

Niedaleka perspektywa wdrożenia rozwiązania, które pomoże milionom Polek i Polaków, a w dalszej kolejności doprowadzi do zrewolucjonizowania systemu rejestracji na świadczenia zdrowotne, jest niezbędna. Jej zalety dostrzegają wszystkie siły polityczne, czego dowodem była dobra, merytoryczna rozmowa nad konkretnymi usprawnieniami ustawy w trakcie posiedzenia komisji. Dlatego z przyjemnością informuję, że klub Polska 2050 będzie głosował za przyjęciem ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Joanna Wicha przedstawi stanowisko klubu Lewicy.

Poseł Joanna Wicha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! System rejestracji na świadczenia opieki zdrowotnej jest rozproszony. Każda poradnia i każdy szpital prowadzą własne zapisy i listy oczekujących. Kto z nas ma czas obdzwaniać wszystkie okoliczne placówki, wypytując o terminy? Szczęśliwie dzięki projektowi wprowadzającemu centralną elektroniczną rejestrację, nad którym dziś procedujemy, nikt już nie będzie musiał tego robić.

Z dumą zagłosujemy za tym projektem, bo, po pierwsze, dzięki niemu tworzymy centralną e-rejestrację, czyli wspólną przejrzystą listę oczekujących, widoczną w całym kraju. Pacjent wreszcie będzie mógł wybrać najdogodniejszy termin i miejsce wizyty. Zamiast setek osobnych kolejek będzie jedna, scentralizowana baza, która uporządkuje proces zapisywania się na świadczenia. To rozwiązanie skutecznie działa już w Danii czy Estonii. Po drugie, dajemy pacjentom nowy, prosty kanał rejestracji – przez Internetowe Konto Pacjenta. Szacuje się, że z IKP korzysta już regularnie ponad 18 mln Polek i Polaków. A więc jest to narzędzie, które jest naturalnym kanałem kontaktu z systemem ochrony zdrowia. Oczywiście wciąż będzie można zapisać się telefonicznie albo bezpośrednio w placówce. To znaczy, że np. osoba starsza, która nie korzysta z Internetu, nic nie traci.

Co też ważne, wprowadzamy pełną transparentność kolejek. Harmonogramy przyjęć wszystkich placówek trafią do jednego systemu. Informacje o dostępnych terminach trafią na portal pacjent.gov.pl. To oznacza, że pacjent z Podlasia, Mazowsza czy Śląska w jednym miejscu zobaczy, jak długo czeka się na badanie czy wizytę, i będzie mógł świadomie podjąć decyzję.

Ci, którzy przy konsekwentnych apelach Lewicy o podniesienie nakładów na ochronę zdrowia do 8% PKB pokrzykują, że najpierw potrzebna jest reorganizacja, powinni docenić jeszcze jeden element tej

Spis treści

Poseł Joanna Wicha

ustawy. Centralny system e-rejestracji może też służyć jako narzędzie kontroli. Jeśli w jednej placówce średni czas oczekiwania jest kilkukrotnie dłuższy niż w innych, to jest to sygnał, że trzeba się tam przyjrzeć właśnie organizacji pracy.

Popieramy ten projekt, bo ułatwia życie pacjentom – jedna lista, prosty dostęp, pełna przejrzystość. Procedowany projekt pozwala walczyć z nierównościami w dostępie do ochrony zdrowia. Od lat mówimy o potrzebie cyfryzacji w ochronie zdrowia i konieczności uporządkowania kolejek. Dziś nasz rząd to realizuje. Dziękuję, pani minister. Bardzo dziękuję państwu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Płaczek przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Poseł Grzegorz Płaczek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Centralna elektroniczna rejestracja to hasło, które powinno łączyć nas wszystkich. Któż z nas nie chce mieć szybszego dostępu do lekarzy? Któż z nas nie denerwuje się, kiedy ktoś inny mówi, że ma zarejestrowaną wizytę, nie odwołał, inny by chciał itd.? Przecież wszyscy kiedyś pójdziemy do lekarza. Problem na tej sali, problem w komisjach polega na tym, że jak jest jakaś idea, która nas wszystkich łączy, to przychodzą politycy i albo coś psują, albo zabierają się za coś, na czym się nie znają. Ten projekt ustawy czy idea pani minister jest słuszna. Natomiast przysłuchując się debacie w komisji, jako poseł wychwyciłem kilka rzeczy, wobec których – wydaje mi się – przechodzimy obojętnie, a nie powinniśmy. Chciałbym na nie zwrócić uwagę. Być może będzie jeszcze czas, żeby się nad nimi pochylić, bo w takiej formule i takiej formie ta ustawa wydaje się nie do zaakceptowania.

Zacznijmy od tego, że ustawa zostawia tak naprawdę podmioty lecznicze z implementacją systemu bez wsparcia finansowego. W komisji pojawił się argument, że pieniądze, które dotrą do takich podmiotów, to będą kwoty w wysokości 5–10 tys. zł. To są kwoty, które – myślę, że wszyscy się zgodzimy – w 2025 r. są na pewno niewystarczające, żeby mniejsze podmioty mogły poradzić sobie z taką implementacją. Pytanie w takim razie, kto za to ostatecznie zapłaci, czy to będzie szpital, czy to będą lekarze, czy to będą pacjenci. Kto zapłaci na końcu za implementację tego systemu?

Drugie zagadnienie, drugi temat, który pojawił się w sumie bez odpowiedzi – jeśli odpowiedź padła, to była bardzo lakoniczna – dotyczy pytania, dlaczego ustawa nie zakłada jakichkolwiek zachęt dla lekarzy. Wiemy doskonale, że te zachęty – możemy się z tym zgadzać czy nie zgadzać – to rozwiązanie, które powoduje, że lekarze chętniej wprowadzają dane, bo to jest również dla nich jakiś czas, który muszą poświęcić, kiedy opiekują się jakimś pacjentem. Ustawa w tym obszarze milczy. Być może ta kwestia jest również jeszcze do zmiany bądź przemyślenia przez ministerstwo.

Po trzecie, temat związany z pilotażem. Pan minister Cieszyński zwracał na to uwagę. Wydaje się nielogiczne to, że pilotaż nam się jeszcze nie skończył. Ewaluacja będzie następować w grudniu tego roku i styczniu następnego roku, a my już zakładamy, że w ustawie wiemy, co jest najlepsze dla naszego systemu. Nie możemy tego wiedzieć, dlatego że jest wrzesień 2025 r. i pilotaż jeszcze trwa. Kolejnym problemem, wyzwaniem związanym z implementacją tej ustawy jest to, że co prawda odnotowano do tej pory, pani minister, 800 tys. umówionych wizyt, natomiast w komisji padła informacja ze strony Ministerstwa Zdrowia, że tylko 10 tys. z nich zostało umówionych faktycznie przez pacjentów za pomocą Internetowego Konta Pacjenta. Reszta, ta zdecydowanie większa reszta to tzw. zasilenie inicjalne. Zarówno podczas przygotowywania ustawy, jak i podczas pilotażu nie przeprowadzono tak naprawdę na szeroką skalę testów, a mówimy o dosyć poważnym systemie, który potem będzie wpływał na to, czy ktokolwiek z nas, również panie posłanki i panowie posłowie, będzie mógł skutecznie i bezawaryjnie z tego systemu korzystać.

Pojawił się również argument ze strony, zdaje się, Prawa i Sprawiedliwości. Któryś z posłów zwrócił uwagę, że prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych skierował długą listę uwag do projektu. Ministerstwo Zdrowia zapewniło, że te uwagi zostały wdrożone i są wdrażane. Mając ograniczone zaufanie do Ministerstwa Zdrowia, chciałbym nie być osobą, która coś wykracze, natomiast wydaje się, że jeżeli ustawa nie będzie bardziej precyzyjna w tym terminie, to możemy się zdziwić za kilka lat, kiedy będą wychodzić kolejne kłopoty związane z bezpieczeństwem naszych danych.

Na kolejną rzecz zwracał uwagę pan poseł Cieszyński. Szkoda, że w pilotażu, pani minister, nie został przeanalizowany problem dotyczący sytuacji, gdy lekarze w czasie prywatnej wizyty będą kierować pacjentów na kosztowne badania w systemie publicznym. To jest coś, co wydaje się, na tym etapie mogłoby zostać wychwycone i wyeliminowane z systemu, bo może potencjalnie dochodzić do nadużyć. Zwracam również ministerstwu uwagę na ten obszar. Pojawił się pomysł, żeby projekt ustawy trafił do podkomisji. Pomysł upadł. Wydaje mi się, że w perspektywie 10 lat wprowadzanie do niewydolnego systemu kolejnego rozwiązania informatycznego, które będzie kosztować polskich podatników 600 mln zł, niczego tak naprawdę, pani minister, nie zmieni. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Spis treści

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Przywitajmy uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 15 z Pabianic, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Krzysztofa Habury. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Anna Paluch, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Paluch:

Panie Marszałku! Stanowisko mojego klubu przedstawił pan poseł Cieszyński. Pozwolę sobie zadać pytanie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł, bardzo proszę mi wybaczyć, że pomyliłem formułę. Oczywiście teraz są pytania.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! 2,5 roku temu Polacy usłyszeli: nie będziecie już musieli wydzwaniać do lekarzy, to lekarz będzie dzwonił do was z pytaniem: dzień dobry, panie Kowalski, jak pan się czuje, czy pan czegoś nie potrzebuje. Minęło 20 miesięcy i rzeczywistość boleśnie zweryfikowała te obietnice bez pokrycia. Mamy do czynienia z przedłużającymi się kolejkami, zwłaszcza do specjalistów. Ale korzystając z okazji i obecności przedstawicieli rządu, chcę zapytać, dlaczego Narodowy Fundusz Zdrowia nie płaci punktualnie za wykonane świadczenia z zakresu chemioterapii publicznym placówkom. Panie ministrze, opóźnienia sięgają kwartału. Dlaczego Narodowy Fundusz Zdrowia wymusza na publicznych placówkach kredytowanie Narodowego Funduszu Zdrowia, podczas gdy mamy do czynienia z tak bulwersującą sytuacją, że z publicznych pieniędzy zasila się takie siedliska dezinformacji i hejtu jak tzw. telewizja publiczna w likwidacji? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Leniart, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Cieszyć należy się, że pojawia się dostępność e-rejestracji, ale szkoda, że tylko w zakresie usług kardiologicznych oraz w zakresie profilaktyki raka szyjki macicy i raka piersi. To jest pierwsza uwaga do całego systemu dzisiaj wprowadzanego. Kolejna bardzo ważna rzecz dotyczy wątpliwości, czy rzeczywiście pod względem infrastruktury technicznej jesteśmy przygotowani do tego, aby tę nową funkcjonalność do już obciążonego i niewydolnego systemu wprowadzić, zwłaszcza że systemy lokalne są zróżnicowane w wielu różnych ośrodkach, mniejszych miastach i ośrodkach wiejskich. Może być z tym bardzo poważny problem.

Kolejna rzecz. Nie uspokaja mnie sytuacja związana z rejestracją, jej czytelnością i dostępnością dla pacjentów starszych. To nie tylko osoby wykluczone cyfrowo. Obawiam się, że mamy także obywateli, którzy nie dysponują (*Dzwonek*) komórkami, w związku z czym odbieranie informacji SMS-owych w niektórych przypadkach będzie niemożliwe. Czy zatem rzeczywiście e-rejestracja spełni oczekiwania? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszę się, że posłowie Platformy Obywatelskiej nareszcie zaczynają doceniać rozwiązania, jakie w systemie ochrony zdrowia wprowadziło Prawo i Sprawiedliwość, m.in. rozwiązania cyfrowe. Przypomnę, że rozwiązania, o których mówił pan Napieralski, mówiąc, że z dumą prezentuje na arenie międzynarodowej rozwiązania polskie, zostały wprowadzone przez Prawo i Sprawiedliwość: IKP w 2018 r., e-zwolnienia i e-skierowania w trakcie pandemii, w 2020 r. i 2022 r. Do tej pory państwo nie wprowadzili nic nowego. Pilotaż, który wprowadziło Prawo i Sprawiedliwość, prolongowaliście do końca roku, a w tej chwili wprowadzacie go jako pilotaż ogólnie obowiązujący w całym kraju.

Mam pytanie. Pani minister Leszczyna, ale też pan premier Tusk mówili, że w ramach 100 konkretów zrealizujecie dostęp do e-rejestracji w całym kraju w przypadku wszystkich rodzajów świadczeń. Dlaczego teraz (*Dzwonek*) wprowadzacie e-rejestrację ogólnopolską tylko i wyłącznie w przypadku świadczeń z zakresu kardiologii i świadczeń profilaktycznych z zakresu raka piersi i raka szyjki macicy? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Habura, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Spis treści

Poseł Krzysztof Habura:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o centralnej e-rejestracji pacjentów może być milowym krokiem w walce z kolejkami do lekarzy. Onkologia i kardiologia to dziedziny, w których liczy się każdy dzień. Przejrzystość i szybki dostęp, jakie daje centralna e-rejestracja, są bezcenne, ale kluczowe pytania brzmią: Czy państwo polskie jest gotowe na takie wdrożenie? Czy Narodowy Fundusz Zdrowia i Ministerstwo Zdrowia mają już sprawdzony system informatyczny, który nie zawiedzie od pierwszego dnia? Jak zagwarantujemy pełne bezpieczeństwo danych medycznych milionów Polaków? I wreszcie: Co się stanie, jeśli nie daj Boże, system się zawiesi? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Przywitajmy w sposób szczególny gości, którzy zasiedli na galerii. Są to goście pani wicemarszałek Moniki Wielichowskiej – stowarzyszenie „Wichrowe Wzgórze" z Głuchołaz, miasta, które ucierpiało podczas powodzi. Witamy państwa bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Pani poseł Barbara Grygorcewicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Barbara Grygorcewicz:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania. Jakie konkretne mechanizmy kontrolne przewiduje rząd, aby zapewnić, że centralna elektroniczna rejestracja na świadczenia zdrowotne rzeczywiście skróci czas oczekiwania pacjentów, a nie doprowadzi do powstania dodatkowych barier biurokratycznych dla świadczeniodawców i pacjentów? Czy minister właściwy do spraw zdrowia zagwarantuje w rozporządzeniach, że przy obliczaniu prognozowanego czasu oczekiwania na świadczenia zdrowotne będą uwzględniane również różnice regionalne, aby uniknąć sytuacji, w której pacjenci z mniejszych miejscowości będą systematycznie kierowani do odległych placówek mimo lokalnych potrzeb? W jaki sposób rząd zamierza chronić prawa pacjentów w zakresie ochrony danych osobowych i wrażliwych informacji medycznych gromadzonych w ramach centralnej e-rejestracji, szczególnie w kontekście przetwarzania danych głosowych przez asystentów głosowych i przechowywania nagrań przez okres do 3 lat? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izba! Również mam kilka pytań w sprawie projektu ustawy dotyczącego uruchomienia centralnej elektronicznej rejestracji na świadczenia zdrowotne. Jak rząd zamierza zagwarantować, że centralna elektroniczna rejestracja rzeczywiście skróci czas oczekiwania na wizyty, a nie stanie się jedynie kolejną platformą informatyczną? Chodzi mi konkretnie o to, w jaki sposób zamierzają państwo rozwiązać problem niedoboru specjalistów. Czy w projekcie przewidziano szczególne rozwiązania dla osób starszych i pacjentów mniej obeznanych z technologiami cyfrowymi, aby nie zostali oni wykluczeni z możliwości rejestracji? W jaki sposób rząd zapewni bezpieczeństwo danych medycznych – o tym już wspominało kilku posłów – gromadzonych w centralnej bazie, tak aby pacjenci mieli pełną gwarancję ochrony prywatności? To są informacje wrażliwe. I ostatnie: Jakie są konkretne terminy wdrożenia tego systemu w ramach Krajowego Planu Odbudowy? Czy wszystkie placówki, które się zgłoszą, zostaną nim objęte, niezależnie od ich liczby? Czy będzie mapa? Podobno miała powstać (*Dzwonek*) mapa placówek, które będą uczestniczyć w pilotażu. Czy będzie tam informacja o danej placówce, jej adresie oraz wolnych terminach? Chodzi o to, żeby pacjent mógł spojrzeć na taką mapę i wybrać dogodny termin. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy projekt ustawy, który może mieć bardzo negatywne skutki. Wykluczenie informatyczne ogromnej grupy pacjentów w wieku podeszłym – chodzi oczywiście nie tylko o Internet, ale również o telefon – uniemożliwi lub drastycznie ograniczy im możliwość korzystania z CER i projektowanych mechanizmów komunikacji elektronicznej oraz utrudni konieczną akceptację przez pacjenta proponowanych przez CER terminów. Jak zostanie zagwarantowana prawidłowość i ciągłość działania systemu informatycznego, od którego będzie uzależniona prawidłowa obsługa zapisów i realizacji świadczeń przez podmioty lecznicze? Jak zostanie rozstrzygnięta prawidłowość działania algorytmów informatycznych odpowiadających za ustalanie terminów udzielania świadczeń, z uwzględnieniem kategorii medycznej i praw nabytych? Chodzi o odwołanie ustalonego już terminu z przyczyny nieleżącej po stronie pacjenta, z powodu wypadków losowych skutkujących niestawieniem się pacjenta w wyznaczonym terminie

Spis treści

Poseł Wioletta Maria Kulpa

u wskazanego świadczeniodawcy, o negatywne dla pacjentów skutki zmian harmonogramów w CER wynikających z niemożliwych do przewidzenia absencji personelu medycznego (*Dzwonek*), zmian potencjału personelu świadczeniodawcy, awarii. Jaką formułę techniczną państwo proponujecie w zakresie tych rozwiązań problemowych? Dziękuję.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Dzień dobry państwu.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska. Nie widzę.

Pan poseł Krzysztof Ciecióra, Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę.

Pan poseł Władysław Dajczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam pana posła.

Poseł Władysław Dajczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Myślę, że warto w tym momencie przypomnieć jeden z zapisów 100 konkretów, o których w czasie kampanii wyborczej mówił Donald Tusk. Wprowadzimy łatwy i czytelny system rezerwacji wizyt, czyli to miało się odbyć już w ciągu 100 pierwszych dni po wyborach. Dzisiaj mamy już prawie 2 lata po wyborach. Dobrze, że chociaż w takim zakresie do tematu wracamy, bo temat jest ważny.

Mam pytanie. Dzisiaj już padło w ramach stanowiska klubu Prawa i Sprawiedliwości stwierdzenie, że trochę źle się dzieje, że ten system jest wprowadzany bezpośrednio zaraz po pilotażu, od razu wdrażamy tę ustawę. Ja bym chciał się bardzo dowiedzieć, bo myślę, że to jest bardzo istotne, jakie wnioski płynęły z tego pilotażu, jak były realizowane preferencje pacjenta, jego uprawnienia, rejestracja do konkretnych placówek, do konkretnego lekarza. To jest pierwsze pytanie.

Drugie moje pytanie. Wiemy, że zakres tych świadczeń będzie stopniowo rozszerzany na inne dziedziny. Bardzo bym zatem prosił o informację, czy jest jakiś plan czasowy wdrażania tych innych dziedzin, czy to znowu będzie się działo za 2 lata, a może za 3 lata. Bardzo proszę o taką informację. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podstawowym problemem w służbie zdrowia jest brak pieniędzy. Jest pytanie, czy macie zagwarantowane środki na wprowadzenie tej ustawy. Jeżeli tak, to ile, w jakim paragrafie. Chodzi o to, żebyśmy mogli to zobaczyć, że to nie fikcja i nie czcze gadanie, tylko fakt.

Druga sprawa. Po co wam był pilotaż, skoro on się nie zakończył? Czyli z pilotaży, np. w przypadku kardiologii, nie będziemy mieć wniosków. Tego nie rozumiem. To już się powtarza, interesowało to również moich przedmówców. Jak na tę ustawę wpłyną pilotaże? Bo to nie jest tylko kardiologia, ale także mammografia. Po prostu nie rozumiem tego, dlaczego procedujemy nad ustawą, nie mając jeszcze wniosków po zakończonym pilotażu. Chciałbym też, żeby ten pilotaż był omówiony. Jaki był szereg, ile jednostek było w tym pilotażu, co on dokładnie obejmował? No i proszę o te wnioski. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Urszula Koszutska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Urszula Koszutska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To bardzo ważna ustawa, której celem jest zapewnienie pacjentom bardziej przejrzystej, spójnej i wiarygodnej informacji dotyczącej dostępności świadczeń opieki zdrowotnej. Dotychczasowe mechanizmy polegające na udostępnieniu informacji o pierwszym wolnym terminie okazały się w praktyce niewystarczające. Często prowadziły do dezinformacji, a także marnowania terminów medycznych i funduszy. Pozostają jednak dwa pytania. Po pierwsze, czy proponowana ustawa dostosowuje obowiązujące przepisy do rozwiązań centralnej e-rejestracji? Drugie pytanie: W jaki sposób placówki medyczne zyskają na tej propozycji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Artur Szałabawka, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Artur Szałabawka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak bardzo patetycznie mówimy o tym, że się coś zmienia, że to jest taka rewolucja i że już jest wielki

Spis treści

Poseł Artur Szałabawka

sukces. Póki co to jest początek. Dobrze, że ten początek jest, ale nie mówmy – bo w medialnym przekazie dla społeczeństwa tak jest – że ta rejestracja będzie dotyczyła wszystkiego.

Mam pytanie. W tej ustawie zawarte jest świadczenie z zakresu kardiologii. Czy świadczenia z zakresu kardiologii będą obejmowały tylko dostęp do poradni i rejestrację do poradni kardiologicznej czy też na oddziały szpitalne, na rehabilitację? Bo póki co to mamy te trzy sektory, bo jeszcze profilaktyka raka piersi, profilaktyka raka szyjki macicy. Mam kolejne pytanie. Jakie będą następne elementy: czy rak prostaty, rak żołądka czy rak jelita grubego? Jak to będzie wyglądało i czy to znowu nie będzie rozciągnięte w czasie, żeby ogłosić to jako wielki sukces? Chciałbym poznać terminy. Jak to ma wyglądać, jeśli chodzi o czasokres? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Centralna elektroniczna rejestracja wizyt medycznych oznacza jedną ogólnopolską listę. Ten projekt to krok w stronę nowoczesnej opieki zdrowotnej zainicjowany przez panią minister Izabelę Leszczynę, który pozwoli znaleźć szybko wolny termin, skrócić czas oczekiwania, pozwoli wybrać placówkę, a także zwiększy dostępność świadczeń, zwłaszcza w przypadku kardiologii, mammografii i cytologii. Aktualny system jest rozproszony i każdy podmiot medyczny ma własną listę oczekujących.

Moje pytania są takie: Co z osobami niekorzystającymi z Internetu czy telefonów, które nie obsługują systemu SMS? Jakie alternatywne kanały rejestracji są dla osób bez dostępu do sieci lub ze słabą znajomością technik cyfrowych? Szczególnie pytam o osoby starsze. Projekt przewiduje także wsparcie dla placówek w integracji systemów IT. Jakie to będzie wsparcie? Ostatnie pytanie: Jakie kolejne obszary będą dostępne w kolejnych latach i kiedy? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Baluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Centralna e-rejestracja – okej. Tylko, że rząd nie rozwiązuje w ten sposób problemu kolejek, tylko go cyfryzuje. Pacjent zobaczy termin, tylko szkoda, że będzie to termin wizyty np. za kilka miesięcy, ponieważ służba zdrowia w tej chwili potrzebuje ogromnych inwestycji. Polacy potrzebują poprawy dostępu do lekarzy. Muszę przypomnieć z tego miejsca, że państwo to realizujecie i finansujecie z pieniędzy z KPO, które blokowaliście przez długi czas tylko i wyłącznie po to, żeby uzyskać swoje własne polityczne cele i prowadzić swoje polityczne zagrywki. To są 2 lata opóźnienia. Ochrony zdrowia nie naprawi sama cyfryzacja, tylko odważne decyzje systemowe.

Wiele rzeczy niszczycie. W tym miejscu (*Dzwonek*) muszę przypomnieć konkurs z Funduszu Medycznego, m.in. na Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej w Lublinie na kwotę 300 mln zł.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

Poseł Anna Baluch:

Panie marszałku, minutkę.

(*Poseł Grzegorz Napieralski*: Nie, już koniec, czas się skończył.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Minutę to na pewno nie.

Poseł Anna Baluch:

I kto za to odpowie? Bo osoby chore onkologicznie liczą każdy dzień, szanowni państwo. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Małgorzata Niemczyk*: Pani poseł, pani chyba nie wie, o ile zwiększyliśmy budżet, ile pieniędzy daliśmy na zdrowie.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

(*Poseł Anna Baluch*: Z funduszu zabraliście i daliście na inne placówki, pani doczyta.)

Proszę państwa, żeby trochę ostudzić atmosferę, przywitajmy grupę... (*Gwar na sali*)

Halo, halo, halo!

Spis treści

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

…z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Janowcu Wielkopolskim. Witam państwa serdecznie. (*Oklaski*) Grupa przyjechała na zaproszenie pani poseł Magdaleny Łośko, którą też pozdrawiam serdecznie.

Pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę poruszyć dwie kwestie w kontekście omawianego projektu. Pierwsza to jest sprawa, która jest powszechnie wiadoma, mianowicie kwestia koegzystencji prywatnej służby zdrowia i państwowej służby zdrowia w zakresie dochodowym i wydatkowym, ale przede wszystkim w zakresie dochodowym, bo wiemy, że prywatna służba zdrowia przejmuje pacjentów, czerpiąc z tego świetne i bardzo dobre dochody. Natomiast jeśli chodzi o zakres wydatkowy, to często z prywatnej służby zdrowia pacjenci są transferowani do publicznych placówek, gdzie wykonywane są zabiegi, gdzie wykonywane są badania, które kosztują bardzo dużo i które po stronie wydatkowej obciążają system publicznej służby zdrowia. W wielu przypadkach tak nie powinno być. Stąd moje pytanie: Czy projektowane zmiany w jakiś sposób uszczelniają ten system? I druga kwestia jest oczywista: od jakiejkolwiek cyfryzacji (*Dzwonek*) nie przybędzie pieniędzy w służbie zdrowia, a zapaść sektora onkologicznego jest dramatyczna i tego takimi ustawami nie naprawicie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Gróbarczyk, Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę pana posła.

Pan poseł Michał Woś. Nie widzę.

Pan poseł Patryk Wicher.

Bardzo proszę.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ten pilotaż, jakże potrzebny, rozpoczęto w poprzedniej kadencji w kilku sferach ochrony zdrowia, czyli profilaktyce, mammografii, cytologii i kardiologii. Państwo przedłużyliście ten pilotaż, żeby dokończyć go prawidłowo, ale go jeszcze nie skończyliście. Planujecie państwo wyciągnąć z niego wnioski dopiero w grudniu, a dzisiaj już procedujemy nad ustawą. Natomiast oczywiście, że centralna rejestracja i cyfryzacja usług są bardzo istotne, żeby optymalizować zasoby i wydatki na te zasoby, ale też potrzebujemy związanej z tym inwestycji. Nie da się wprowadzić czegoś bez pieniędzy, panie ministrze. W związku z tym moje pytanie jest takie: Jakie środki finansowe są przeznaczone w ministerstwie na wdrożenie całej infrastruktury, która będzie konieczna do wdrożenia centralnej rejestracji, a nie tylko, tak jak jest w pilotażu, dwóch elementów, profilaktyki i kardiologii? Pytam, kiedy wejdzie (*Dzwonek*) centralna rejestracja, obejmująca cały system. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani posłanka Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wieść o tym, że wprowadzamy e-rejestrację w publicznym systemie ochrony zdrowia, chciałoby się powiedzieć: Wow! Nareszcie! Podczas gdy prywatne podmioty od dawna miały możliwość internetowej rejestracji do lekarza czy na badania, w zdumienie zawsze wprawiało mnie to, że państwowy system ochrony zdrowia tego nie ma, że trzeba iść do przychodni albo godzinami wydzwaniać, aby się tam dodzwonić i np. odwołać wizytę. Tylko w 2024 r. 1358 tys. wizyt zostało nieodwołanych, część pewnie dlatego, bo pacjenci nie mogli dodzwonić się do placówki. W związku z tym chciałabym zapytać ministerstwo, jakie to było obciążenie dla budżetu przeznaczonego na ochronę zdrowia i czy ministerstwo ma szacunki, o ile dzięki wprowadzeniu systemu e-rejestracji może zmniejszyć się liczba nieodwoływanych wizyt i jakie to przyniesie oszczędności. Mam nadzieję, że spore. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Gelert, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wiele już powiedziano na temat cyfryzacji. Cyfryzacja, informatyzacja jest niezbędna w każdej dziedzinie, tak samo jest ona niezbędna i w ochronie zdrowia. Bardzo dobrze, że będzie wdrażana, bo faktycznie będzie możliwość śledzenia właściwie wszystkiego. Pewnie, że zacznie się od onkologii, kardiologii czy mammografii, ale wiadomo, że na tym się nie

Spis treści

Poseł Elżbieta Gelert

poprzestanie. Mam pytanie, panie ministrze. Wiadomo, że rozstrzygnął się już konkurs na cyfryzację dla jednostek publicznych i bardzo dużo jednostek uzyskało te pieniądze, ale wiadomo, że nie wszystkie. W związku z tym czy przewidujecie państwo jakieś dodatkowe środki? Bo, jak już tutaj padło, bez pieniędzy to właściwie nic nie można zrobić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt zakłada uruchomienie centralnej elektronicznej rejestracji wizyt, która ma szansę realnie poprawić dostępność świadczeń medycznych i skrócić czas oczekiwania na nie. Jak zwykle mam trzy pytania: Czy w ramach nowego systemu przewidziano możliwość szybkiego zajęcia zwolnionego terminu przez innych pacjentów, dzięki czemu ten termin nie przepadnie? Czy w nowym systemie zostanie przewidziana specjalna pula terminów lub dodatkowe mechanizmy rejestracji dla osób wykluczonych cyfrowo, tak aby nie powstała sytuacja, w której z wizyt najlepiej skorzystają tylko ci, którzy sprawnie obsługują Internet lub aplikację? Jak będzie wyglądało bezpieczeństwo i ochrona danych pacjentów w nowym systemie, zwłaszcza że będzie on obejmował centralne gromadzenie dużych ilości wrażliwych informacji medycznych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewicy.
Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Ustawa o wprowadzeniu centralnej rejestracji elektronicznej pacjentów to krok we właściwym kierunku, ale powstaje pytanie, jakie inne działania nowe kierownictwo zamierza podjąć na rzecz skrócenia kolejki do lekarzy specjalistów. Zdaniem specjalistów pozarządowych w ubiegłym roku do angiologa – czekało się prawie 14 miesięcy, do endokrynologa ponad 12 miesięcy, a do chirurga naczyniowego – ponad 11 miesięcy. Średni czas oczekiwania to ponad 4 miesiące. Specjaliści pozarządowi mówią, że wpływają na to, po pierwsze, niedobór lekarzy, po drugie, niedofinansowanie systemu, po trzecie, przepełnione szpitale. Jak się ma to rozwiązanie do konglomeratu oczekiwań ludzi, którzy się tym zajmują? (*Dzwonek*) Na ile ograniczy to kolejki? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Czesław Hoc:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ta ustawa to jest oczywiście dobry krok w aspekcie uporządkowania rozproszonych kolejek, acz dziwi, że przy tak ograniczonym dostępie. W przypadku opieki kardiologicznej od razu pojawia się pytanie: Co z opieką endokrynologiczną, neurologiczną, pulmonologiczną czy diabetologiczną? Odnośnie do profilaktyki raka piersi i raka szyjki macicy: Co z rakiem prostaty, płuc, czerniakiem skóry, bardzo ważna kwestia, z chorobami rzadkimi? (*Oklaski*) To jakby dyskryminacja. Zatem musimy podchodzić do tego z pokorą i bez triumfalizmu. Jednocześnie musimy mieć przeświadczenie, że kolejki nie znikną, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, one będą nadal. Myślę, że obecnie Ministerstwo Zdrowia nie rozumie systemu medycyny. To jest służba, misja, empatia, niesienie ulgi w cierpieniu, dawanie pewności, poczucia bezpieczeństwa zdrowotnego. Zatem pytania są następujące (*Dzwonek*): Co z osobami, które mają uprawnienia do świadczeń poza kolejnością, a więc z inwalidami wojennymi, z zasłużonymi krwiodawcami, osobami niepełnosprawnymi, kobietami w ciąży itd.? I jakie środki są przekazane, jeśli chodzi o wzmocnienie finansowe? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przyznać musicie, drodzy panie i panowie posłowie, że procedowany projekt ustawy jest bardzo skromny, bo w zestawieniu z telefonem od doktora do każdego obywatela z pytaniem, o to jak się czuje, jest naprawdę bardzo ubogi.

(*Poseł Grzegorz Napieralski*: Wy żadnego nie zrobiliście, my przynajmniej zrobiliśmy jakiś krok.)

Panie ministrze, wczoraj Ministerstwo Zdrowia poinformowało o przedłużeniu pilotażowego programu „Dobry posiłek w szpitalu", wprowadzonego przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Faktycznie to jest bardzo dobry program, korzysta z niego ponad 580 szpitali. Pytanie podstawowe: Dlaczego ten pilotaż jest

Spis treści

Poseł Paweł Rychlik

przedłużany, nawet nie do końca roku, tylko do grudnia, skoro się sprawdził? On jest po prostu dobrym programem, chwalą go dyrektorzy szpitali i pacjenci. Dlaczego przedłużacie program pilotażowy, a nie po uznajecie go (*Dzwonek*) za systemowy, żeby zapewnić finansowanie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Tomasz Maciejewski.

Mam uprzejmą prośbę do pana ministra i Grzegorza Napieralskiego, mojego kolegi z dawnych lat. Mamy 2 godziny opóźnienia. Odziedziczyłem to opóźnienie po poprzednikach, nikogo nie obciążając. Będę starał się skracać po to, żebyśmy nie siedzieli do drugiej w nocy. Zatem, jak możecie, w miarę krótko. To by było super. Jak nie możecie, to nie będę się bił. Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Posłowie! Bardzo serdecznie dziękuję za wnikliwe zapoznanie się z tą ustawą i z pracami naszej Komisji Zdrowia w tej dziedzinie. Dziękuję za bardzo konstruktywną współpracę w posiedzeniach Komisji Zdrowia i za uwagi, które państwo zwracacie, jeśli chodzi o zaletę tego rozwiązania. Oczywiście chciałbym też zwrócić uwagę panu posłowi Hocowi, że nie jesteśmy oderwani od codzienności. Nie dalej jak 2 tygodnie temu zakończyłem swoją pracę w ramach Instytutu Matki i Dziecka, więc jestem jak najbardziej na bieżąco ze wszystkimi problemami, o których tutaj rozmawialiśmy.

Po pierwsze, uwzględniając pierwsze uwagi, w tej chwili już ponad połowa pacjentów jest została zgłoszona do tego pilotażu poprzez systemy gabinetowe IKP, portal Pacjent.gov.pl, a 400 tys. musiało być zgłoszone poprzez inicjalne przekazanie kolejek przez świadczeniodawców. Tak się to będzie zawsze odbywało, bo ludzie są już w kolejkach i tych kolejek nie możemy sobie wykreślić po to tylko, żeby wpisać innych. Pilotaż został wdrożony w trzech dziedzinach. Pierwsza, niepilotażowa część ustawy, jest realizowana w I półroczu. Natomiast w II półroczu, o co wielu z państwa pytało, będą wdrażane kolejne etapy, jeśli chodzi o choroby naczyń, zakaźne, endokrynologię, hepatologię, immunologię, mukowiscydozę, nefrologię, gruźlicę i choroby płuc. Myślę, że kolejne etapy co pół roku, kolejnych przychodni specjalistycznych.

Jeśli chodzi o uszczelnienie systemu, pamiętajcie państwo, że aby się zapisać do ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, wymagane jest skierowanie wystawione przez lekarza, który ma umowę z NFZ-etem, czyli nie może być to gabinet prywatny, który nie ma tejże umowy. W związku z tym tylko ci pacjenci mogą się wpisać do centralnej rejestracji. W przypadku prowadzenia zapisów zeszytowych w poradniach można było wpisać tam oczywiście dowolnego pacjenta. W tej chwili, dzięki centralnej rejestracji elektronicznej, taka sytuacja nie będzie miała już miejsca.

Jeżeli chodzi o osoby wykluczone, to przede wszystkim w czasie wizyty w POZ mogą one zostać zgłoszone przez świadczeniodawcę, czyli lekarza rodzinnego czy wskazaną przez niego osobę, żeby wpisać ją do centralnej rejestracji. Natomiast będą powiadamiane telefonem, przez telefon stacjonarny, w postaci voicebota, który będzie potwierdzał wizytę, umawiał i przekazywał te wszystkie informacje po to, żeby zapobiec wykluczeniu.

Pamiętajmy również, że populacja osób wykluczonych z roku na rok się kurczy. Tak jak siedzimy tu, na sali, część z państwa, tak jak ja, już jest lub niedługo być może będzie w wieku stypendystów ZUS i wszyscy korzystamy z rozwiązań cyfrowych. Myślę więc, że liczba osób, które są wykluczone, będzie nam się zmniejszała, ale zadbaliśmy o to, żeby właśnie była możliwość zapisania się na miejscu, w poradni czy uzyskania przez telefon stacjonarny informacji zwrotnej i przypomnienia o tej wizycie oczywiście.

Jeżeli chodzi o oczywiście wdrażanie tego, tak jak powiedziałem, już będzie kolejnych…

Jeżeli chodzi o dane, to może nie doszło do pełnego zrozumienia w czasie posiedzenia Komisji Zdrowia à propos efektów, które możemy oceniać. W tej chwili, tak jak już powiedziałem, ponad połowa pacjentów do rejestracji jest zapisana z innych… Nie chodzi tu tylko o przesunięcia z tych kolejek, które były w podmiotach, ale to już jest zapisywane przez systemy gabinetowe, przez IKP, mojeIKP i Gabinet.gov.pl. Natomiast również udało się zauważyć już istotny trend, że 8–10%, bo tam jest ich ponad 900, wizyt zostało przez pacjentów odwołanych i zmienione zostały terminy wizyt, co nam może pokazać potencjał tego rozwiązania w przyszłości w kontekście skracania oczywiście kolejek poprzez wykorzystanie wolnych terminów. Widzimy też, że dzięki temu można wypełniać te miejsca, które są wolne w innych podmiotach, a w niektórych są, ta kolejka jest wydłużona.

Kolejne uwagi. Oczywiście finansowanie realizacji tego przedsięwzięcia jest zapisane w ustawie. Zapraszam do zapoznania się. To jest ponad 620 mln. Jeżeli chodzi o pytania pozostałych państwa posłów, to już odpowiedziałem. Jeżeli chodzi o wykluczonych, to się do tego odniosłem. Kontrola – oczywiście nie da się wpisać, jeżeli się nie ma skierowania, numeru tego skierowania, jest to weryfikowane. Jeżeli chodzi o nadzór nad danymi, w tej chwili wszystkie, takie same dane są przetwarzane aktualnie przez NFZ czy CeZ, więc tutaj, w tej dziedzinie nic się nam nie zmienia. Ta ochrona danych jest zachowana tak jak dotychczas. O to, jak działały dotychczas rejestracje

Spis treści

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski

i czy można się było dodzwonić, jak zorganizowano takową działalność, to należałoby zapytać bezpośrednio zarządzających jednostkami. Tu należałoby się zwracać indywidualnie do tych osób. Natomiast myślę, że dzięki temu, że będzie ta centralna rejestracja, unikniemy na pewno niedogodności dla pacjentów.

Kolejna rzecz to wprowadzenie rejestracji, która prowadzi zapisy na wizyty pierwszorazowe. Mechanizmy, które są już wdrażane przez NFZ, mają zwiększyć ilość pierwszorazowych wizyt pacjentów w stosunku do wielorazowych wizyt pacjentów, których w poradach specjalistycznych nie powinniśmy mieć. Rejestrujemy objawy tzw. wizyt receptowych, gdzie przedłużane są recepty. Taki pacjent powinien wrócić do swojego lekarza rodzinnego i być objęty jego stałą opieką, a nie obciążać specjalistyczną opiekę zdrowotną.

Jeżeli chodzi o środki z KPO, w tej chwili lista obejmuje 325 szpitali. Mamy zgodę stosownej komisji, żebyśmy jeszcze dołączyli do niej, poszerzyli ją o kolejne 44 podmioty. (*Oklaski*)

(*Poseł Elżbieta Gelert*: Brawo!)

Podmioty, które się nie zakwalifikowały, będą miały możliwość odwołania się. I na te odwołania też mamy zarezerwowane środki, jeżeli okażą się one zakończone sukcesem. Natomiast część szpitali niestety zgłosiła, złożyła wnioski formalnie błędne, niekompletne. Trudno, każdy zgłaszający się do takiego konkursu musi nad tym pracować i pilnować oczywiście swoich pracowników, tego, jak składają wniosek, i o to dbać. Ministerstwo Zdrowia nie pisze wniosków dotyczących konkursu za podmioty, nie jesteśmy też zarządzającymi tymi podmiotami. Myślę więc, że tam trzeba by się zapytać, dlaczego część szpitali nie skorzystała, nie złożyła swoich wniosków. Na pewno to jest tam, po tamtej stronie.

Jak powiedziałem, wszystkie uwagi Urzędu Ochrony Danych Osobowych zostały uwzględnione. Wiemy też, że voiceboty, które mogą być stosowane, nie pozwalają identyfikować osoby po samym głosie, bo oczywiście są takie voiceboty, taka możliwość jest. Ustawa o rejestracji jest jednym z elementów dalszego rozwoju usług, o czym dzisiaj będziemy również informowali na posiedzeniu Komisji Zdrowia. Rozpoczyna się ono o godz. 15.30, mamy zatem nadzieję, że zdążymy na to posiedzenie, gdzie będziemy prezentować kierownictwo Ministerstwa Zdrowia i jego priorytety, w tym priorytety cyfryzacyjne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Napieralski, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Napieralski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister powiedział, że był pilotaż i w końcu po tym pilotażu trzeba było powiedzieć: czas na działanie, czas na ciężką pracę. Jest tzw. godzina zero i zaczęliśmy działać. Był taki głos, który bardzo zasmucił, głos posłanki z Prawa i Sprawiedliwości, która mówiła, że nic nie robimy, że z tą ustawą to też tak, jakbyśmy nic nie zrobili. To przypomnę: sieć onkologiczna, sieć kardiologiczna, finansowanie chorób rzadkich, zapłodnienie metodą in vitro, a teraz właśnie choćby ta ustawa – to jest to, co zrobiliśmy przez ostatni czas. Mnie bardzo zasmucił ten głos. Chciałem zwrócić uwagę: pani poseł Anna Baluch z Prawa i Sprawiedliwości już dokładnie wie, jak będzie działał system i jak będą wyglądały kolejki, ile miesięcy będziemy na co czekać. Skąd ona to wie? Zna te algorytmy, zna te kody związane z tym, co się będzie działo? Mówię o tym dlatego, że to jest właśnie taka hipokryzja. Coś jeszcze nie zaczęło działać, a ona już wie dokładnie, co się wydarzy, i po prostu stara się być złośliwa, a nie merytoryczna. To jest dosyć przykre.

Jeżeli chodzi o głos pana posła Mariusza Krystiana z Prawa i Sprawiedliwości, to był to bardzo dobry głos. Myślę, że właśnie to jest ten moment i chyba to miejsce na dyskusję na temat cyfryzacji systemu ochrony zdrowia. Bo właśnie kiedy wprowadzimy cyfryzację, sztuczną inteligencję, algorytmy, dobrze opiszemy to prawnie i zabezpieczymy tak naprawdę nasze – nasze jako pacjentek i pacjentów – interesy, to żadnych patologii czy złych praktyk już nie będzie, wszystko będzie klarowne, bardzo przejrzyste. Pani poseł Klaudia Jachira przytoczyła statystyki. Pokazują one, że było ileś nieodbytych i nieodwołanych wizyt. Ten system ma właśnie tego dotyczyć.

Poseł Szałabawka powiedział, że to nie jest rewolucyjny krok. To jest rewolucyjny krok. To się nam udało. Robimy to stopniowo. Tak jak powiedział pan minister, będą kolejne etapy. One będą kolejno wprowadzane, żeby dojść tak naprawdę do pełnej cyfryzacji całego systemu ochrony zdrowia i tak go zbudować, żeby był sprawiedliwy i jak najlepszy dla nas, pacjentów i pacjentek.

Pan poseł Lorek chciał powiedzieć coś o cyfryzacji, nie miał pytania, więc mówił o tym, że nie ma pieniędzy. Nie ma pieniędzy, ale 20 mld zł długu, dziura budżetowa w systemie ochrony zdrowia to wasze dzieło, panie pośle. Wasze, przecież nie nasze, tak? To my z tym musieliśmy walczyć, a nie wy. To my tak naprawdę zasypaliśmy tę dziurę i naprawiliśmy ten system po was.

Przechodzę do bardzo ważnego głosu pana posła Czesława Hoca dotyczącego triumfalizmu. Nie ma takiego poczucia, panie pośle. To, co robimy w Komisji Zdrowia, często też w porozumieniu czy we współpracy z komisją cyfryzacji, chodzi o te nowe rozwiązania, które są wprowadzane, jest właśnie po to, żeby być jak najbliżej pacjenta i pacjentki, żeby było jak

Spis treści

Poseł Grzegorz Napieralski

najsprawiedliwiej i jak najtaniej, panie pośle. Pan dokładnie wie, że takie usługi są po prostu tak tanie, jak to możliwe, że każda zainwestowana złotówka do nas wraca. Na pewno nie ma żadnego wywyższania się.

(*Głos z sali*: Mówimy o pokorze.)

Pokora, przede wszystkim pokora, panie pośle. Absolutnie się z tym zgadzam, będzie pokora. Dyskutowaliśmy na posiedzeniu Komisji Zdrowia, padły propozycje, są też nasze poprawki klubowe. Chcemy o tym dyskutować. Moim zdaniem to jest taki projekt, który powinniśmy przyjąć nie jako jedną z ustaw, ale jako projekt cywilizacyjny. Poradzimy sobie z systemem ochrony zdrowia tak naprawdę wtedy, gdy doprowadzimy do pełnej cyfryzacji. To nam pomoże, każdemu z nas, również tym, którzy są bardzo ciężko chorzy i dzisiaj nagle potrzebują pomocy.

Słusznie pan powiedział, panie pośle, że jeśli chodzi o dostęp do opieki onkologicznej, to czym szybciej, tym lepiej. Dążymy właśnie do tego, żeby tak było, żeby można było jak najszybciej zdiagnozować chorobę i jak najszybciej znaleźć lekarza, który się nią zajmie. Każdy dzień, jeżeli chodzi o chorobę onkologiczną, jest ważny dla każdego pacjenta i pacjentki. Wiem to dokładnie, bo przeżyłem to w swojej rodzinie. Nie ma nic ważniejszego niż czas. To, co dzisiaj robimy, panie pośle, jest właśnie po to, żeby ten czas skrócić i żeby to było jak najbliżej pacjenta i pacjentki.

Bardzo proszę, żebyśmy przyjęli tę ustawę, zagłosowali wspólnie za nią, bo to bardzo dobry projekt, a panu ministrowi jeszcze raz bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o produktach biobójczych (druki nr 1604 i 1669)**.**

Bardzo proszę panią poseł Annę Sobolak o przedstawienie sprawozdania komisji.

Mam taką samą prośbę do pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Anna Sobolak:

Tak jest.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Zdrowia w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o produktach biobójczych zawartego w druku nr 1669.

Komisja przeprowadziła pierwsze czytanie tego projektu i stwierdziła, że jego głównym celem jest dostosowanie polskich przepisów do prawa Unii Europejskiej, w szczególności do dyrektywy 2003/4/WE dotyczącej publicznego dostępu do informacji o środowisku oraz do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 528/2012 w sprawie udostępniania na rynku i stosowania produktów biobójczych.

Projekt ustawy wprowadza odnośniki do aktów prawa unijnego, wdraża przepisy dotyczące dostępu do informacji o środowisku oraz przepisy wykonawcze i delegowane, zapewniając ich pełne stosowanie w krajowym porządku prawnym. Ponadto nowelizacja przewiduje zmiany w procedurach krajowych oraz zmiany w dokumentacji i oznakowaniu, w szczególności doprecyzowuje tryb uchylania pozwoleń oraz obowiązki związane z badaniami skuteczności produktów biobójczych.

W ocenie Komisji Zdrowia projekt realizuje obowiązki wynikające z prawa unijnego i orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wprowadzając rozwiązania upraszczające procedury administracyjne. Jednocześnie doprecyzowuje obowiązki podmotów odpowiedzialnych oraz wzmacnia mechanizmy reagowania w sytuacjach kryzysowych dla zdrowia publicznego.

Wysoki Sejmie! Komisja Zdrowia po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu 9 września 2025 r. oceniła go pozytywnie i wnosi o uchwalenie niniejszego projektu. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o zabranie głosu.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt przedstawiony przez rząd według wnioskodawców stanowi realizację wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 23 listopada 2016 r. dotyczącego dostępu do informacji o środowisku, konkretnie informacji o emisji do środowiska środków ochrony roślin, produktów biobójczych. Obejmuje on nowelizację przepisu art. 30 dotyczącego udostępnienia dokumentacji przedłożonej w postępowaniu o wydanie pozwolenia na obrót produktem biobójczym. Obecny art. 30 tejże ustawy mówi, że osoba, która składa wniosek o udostępnienie informacji

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Spis treści

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko

o danym produkcie biobójczym, musi wykazać interes prawny lub faktyczny. W zmienionym art. 30 odstępuje się od tego, czyli nie będzie wymogu przedstawienia takiej informacji.

Kolejna zmiana, którą zawiera projekt ustawy, jak piszą wnioskodawcy, ma na celu doprecyzowanie przepisów służących właściwemu stosowaniu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego, które obejmuje odstąpienie od wymagania przedłożenia wraz z wnioskiem treści oznakowania opakowania produktu biobójczego oraz karty charakterystyki, jak również dostosowanie mechanizmów postępowania w stanie zagrożenia dla zdrowia publicznego. Na podstawie tych przepisów istnieje możliwość dołączenia do wniosku danych z literatury fachowej potwierdzających skuteczność środka biobójczego w sytuacji wystąpienia zagrożenia dla zdrowia publicznego. Oczywiście projekt też przewiduje dokonanie zmian w obszarze opłat za czynności prezesa Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych.

W naszej ocenie projekt ten budzi uzasadnione wątpliwości, ponieważ m.in. dotyczy usunięcia obecnie obowiązującego przepisu, który nakłada na podmiot odpowiedzialny obowiązek określenia postępowania z odpadami produktów biobójczych i ich opakowaniami, co może docelowo skutkować brakiem informacji w karcie charakterystyki produktu niebezpiecznego na temat postępowania z odpadami medycznymi. To jest niezwykle ważne, żeby podmiot odpowiedzialny wyraźnie miał obowiązek określenia, w jaki sposób należy podchodzić do odpadów wynikających ze stosowania środków biobójczych.

Dla nas bardzo niepokojąca jest zmiana art. 43. Dotychczasowe brzmienie tego artykułu nakładało na prezesa urzędu rejestracji produktów leczniczych obowiązek przekazywania do ośrodków toksykologicznych informacji zawartych w karcie charakterystyki produktu. Ten obowiązek jest niezwykle ważny dla zdrowia publicznego. Obecnie projekt przewiduje zwolnienie prezesa z obowiązku przekazywania tych danych w ciągu 3 miesięcy. W projekcie znajduje się natomiast zapis, który mówi, że na wniosek ośrodka toksykologicznego prezes może udostępnić taką informację. W naszej ocenie to może stanowić zagrożenie dla zdrowia i nawet życia ludzkiego, dlatego że w przypadku zatrucia takimi środkami, zanim ośrodek toksykologiczny wystąpi do prezesa o informacje zawarte w karcie charakterystyki produktu, może być już za późno. Uważamy, że dotychczasowy zapis art. 43, który nakładał z mocy ustawy obowiązek przekazania informacji zawartych w karcie charakterystyki produktu biobójczego, powinien zostać utrzymany ze względu na zdrowie publiczne. Wiemy, że liczba zatruć spowodowanych przedostaniem się do organizmu środków biobójczych wzrasta i w związku z tym ograniczenie możliwości szybkiego reagowania w przypadku zatrucia rodzi uzasadnione obawy o życie i zdrowie osób, które uległy takiemu zatruciu.

Szanowny Panie Marszałku! W związku z powyższym w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości składam na ręce pana marszałka poprawkę mającą na celu utrzymanie (*Dzwonek*) dotychczasowego brzmienia art. 43 ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Pani poseł Anna Sobolak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Anna Sobolak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej wyrażam poparcie dla procedowanego dziś rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o produktach biobójczych, druk sejmowy nr 1669.

Projekt ten ma na celu przede wszystkim wykonanie wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 2016 r. Trybunał w powyższym wyroku jasno wskazał, że informacje o emisjach, a więc dane o uwalnianiu środków ochrony roślin i produktów biobójczych, o ich składzie, ilości, miejscu i skutkach stosowania, muszą być dostępne dla obywateli. Tylko wtedy możemy mówić o realnym prawie społeczeństwa do kontroli nad tym, co trafia do powietrza, wód czy gleby. Dotychczasowe przepisy wymagały wykazania interesu prawnego przy składaniu wniosku o dostęp do takich informacji. W praktyce oznaczało to ograniczenie jawności i możliwość ukrywania danych kluczowych dla ochrony zdrowia, ludzi i środowiska. Nowelizacja znosi ten wymóg i wprost gwarantuje, że informacje o środowisku będą udostępniane każdemu zainteresowanemu z zachowaniem ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa w obszarach, które nie dotyczą emisji.

Warto podkreślić, że proponowane przepisy porządkują także inne kwestie wynikające z doświadczeń z ostatnich lat, m.in. z okresu pandemii COVID-19. Wówczas wszyscy dobitnie przekonaliśmy się, jak ważny jest szybki dostęp do skutecznych i bezpiecznych środków biobójczych. Dlatego projekt zawiera rozwiązania usprawniające procedury rejestracyjne, doprecyzowuje obowiązki przedsiębiorców i zapewnia większą przejrzystość działań prezesa Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych.

Ta ustawa to krok w stronę większej transparentności, lepszego zabezpieczenia zdrowia publicznego i pełniejszej realizacji prawa do informacji o środowisku, które przysługuje każdemu obywatelowi. Projekt nie powoduje również skutków finansowych dla jednostek sektora finansów publicznych, w tym budżetu państwa i budżetów jednostek samorządu terytorialnego, polegających na zwiększeniu wydatków. Dlatego też klub Koalicji Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem niniejszej ustawy. Dziękuję.

Spis treści

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Radosław Lubczyk, PSL.

Przepraszam, panie pośle, bo pośpiesza mnie pan poseł. I słusznie.

Pozdrawiamy uczniów i opiekunów ze szkoły podstawowej nr 1 w Pelplinie, którzy przyjechali do Sejmu na zaproszenie panów posłów Patryka Gabriela oraz Rafała Siemaszki. Witamy was serdecznie. (*Oklaski*)

Przepraszam, panie pośle, trochę się zagapiłem.

(*Poseł Radosław Lubczyk*: Nic nie szkodzi, wszystko gra.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Radosław Lubczyk:

Panie marszałku, to zaszczyt mieć taką grupę w Sejmie. Również serdecznie was wszystkich pozdrawiam.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego PSL pragnę wyrazić nasze poparcie dla projektu ustawy o zmianie ustawy o produktach biobójczych.

Ta nowelizacja nie jest tylko technicznym dostosowaniem prawa polskiego do prawa Unii Europejskiej. To przede wszystkim wyraz troski o zdrowie obywateli, ochronę środowiska i przejrzystość procesu decyzyjnego w obszarze tak wrażliwym jak rynek substancji biobójczych.

Szanowni Państwo! Produkty biobójcze towarzyszą nam w życiu codziennym, od środków dezynfekujących po preparaty zwalczające szkodniki w rolnictwie. Ich skuteczność jest dla nas ważna, ale również istotne są bezpieczeństwo ich stosowania oraz transparentność danych o ich oddziaływaniu na środowisko. Projekt ustawy odpowiada na te wyzwania. Po pierwsze, wprowadza do polskiego porządku prawnego jasne zasady udostępniania informacji o środowisku. Zgodnie z wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej obywatele, organizacja społeczna czy samorząd nie będą już musieli wykazywać interesu prawnego, by uzyskać dane o emisji środków biobójczych do wód, gleby czy powietrza. To ogromny krok w kierunku przejrzystości i budowania zaufania obywateli do instytucji publicznych.

Po drugie, ustawa wzmacnia nadzór nad rynkiem produktów biobójczych. Prezes urzędu rejestracji produktów leczniczych zyska realne narzędzie do reagowania, gdy pojawi się ryzyko dla zdrowia ludzi, zwierząt czy środowiska. Przewidziano procedury uchylenia pozwoleń, możliwość zarządzania przeprowadzenia dodatkowych badań czy przedstawienia dodatkowych danych, a także obowiązek informowania o wszelkich zmianach dotyczących skuteczności i bezpieczeństwa produktów. To regulacje, które zabezpieczą rolników, konsumentów i przedsiębiorców działających odpowiedzialnie.

Po trzecie, nowelizacja porządkuje, ujednolica przepisy, czyniąc je bardziej czytelnymi dla obywateli, samorządów i biznesów, wprowadza mechanizmy dostosowania do unijnego programu oceny substancji czynnych, jasne kryteria oznakowania produktów oraz lepszą ochronę konsumentów przed wprowadzającymi w błąd informacjami marketingowymi.

Wysoka Izbo! Jako posłowie klubu PSL – Trzecia Droga patrzymy na tę ustawę również przez pryzmat polskiej wsi i rolnictwa. To właśnie rolnicy najczęściej sięgają po produkty biobójcze, by chronić plony, zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe i utrzymać konkurencyjność na rynku europejskim. Ustawa, nad którą dziś procedujemy, daje im większą pewność prawną, że środki dopuszczone do obrotu są bezpieczne, skuteczne i odpowiednio nadzorowane. Podkreślam też, że projekt nie tylko wykonuje zobowiązania Polski wobec Unii Europejskiej, ale czyni to w duchu odpowiedzialności, partnerstwa i nowoczesności. Przejrzyste prawo, dostęp do informacji, sprawniejszy nadzór – to fundamenty nowoczesnego państwa, które chroni zarówno obywateli, jak i środowisko. Dlatego klub Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. To dobry przykład, że można łączyć bezpieczeństwo zdrowotne, interesy społeczne i potrzeby gospodarki. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Norbert Pietrykowski, Polska 2050. Trzecia Droga też? Nie wiem, jak was nazywać teraz.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

I Trzecia Droga.

Proszę bardzo.

Poseł Norbert Pietrykowski:

Po rozwodzie też można żyć dobrze.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Kto płaci alimenty?)

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o produktach biobójczych, zawartego w druku sejmowym nr 1604.

W świetle obowiązujących przepisów produkt biobójczy definiowany jest jako substancja albo mieszanina – lub wyrób poddany działaniu produktu biobójczego – z przeznaczeniem m.in. do niszczenia, odstraszania, unieszkodliwiania organizmów szkodliwych lub zapobiegania ich działaniu. W przenośni można powiedzieć, że jest to po prostu pocisk atomowy dla bakterii, grzybów czy też wirusów. Ale musimy zwrócić bardzo uwagę na to, że między dawką leczniczą a dawką letalną jest niewielka różnica i produkt biobójczy musi być scharakteryzowany w ten sposób, że musi zawierać komponent produktu leczniczego,

Spis treści

Poseł Norbert Pietrykowski

ale nieprzekraczający… Chodzi o to, ażebyśmy nie wpadli w bardzo niebezpieczną, ale maleńką niestety granicę między dosis curativa a dosis letalis. Dlatego też produkty biobójcze muszą być zatwierdzone. Nie można ich udostępniać ani stosować bez ważnego pozwolenia. Podlegają wpisowi do rejestru prowadzonego przez Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych. Muszą być przebadane, aby udowodnić, że są skuteczne i bezpieczne dla ludzi, zwierząt i środowiska. Muszą także być podane informacje wymagane prawem, m.in. numer rejestracyjny, instrukcje stosowania, warunki przechowywania oraz ostrzeżenia. Organem właściwym w Polsce w sprawach nadzoru i odpowiedzialności, jeśli chodzi o produkty biobójcze, jest Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych.

Doświadczenie zdobyte w trakcie stosowania przepisów ustawy, w szczególności w obszarze procedur rejestracyjnych, pozwoliło zidentyfikować obszary, które wymagały odpowiedniego doprecyzowania lub zmiany. Dodatkowo doświadczenie pandemii COVID-19 w jaskrawy sposób pokazało, że zapewnienie dostępności produktów biobójczych do dezynfekcji wymaga zastosowania ekstraordynaryjnej ścieżki prawnej, dotychczas niewykorzystywanej w praktyce organów regulacyjnych Unii Europejskiej, tak aby przede wszystkim zabezpieczyć zdrowie publiczne ogółu społeczeństwa.

Główne proponowane zmiany ustawowe przewidują: po pierwsze, ułatwiony dostęp do informacji o wpływie produktów biobójczych na środowisko, bez konieczności wykazywania interesu prawnego; po drugie, uproszczone procedury rejestracji w sytuacjach zagrożenia zdrowia publicznego, takich jak np. pandemia; po trzecie, uproszczenia dla produktów używanych m.in. do konserwacji drewna, farb, zwalczania szkodników czy dezynfekcji.

Wobec powyższego Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga, kierując się troską o zdrowie Polek i Polaków oraz troską o ochronę środowiska, popiera projekt ustawy o zmianie ustawy o produktach biobójczych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

(*Poseł Norbert Pietrykowski*: Przyspieszyłem zgodnie z życzeniem pana marszałka.)

Pan poseł Ryszard Wilk, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Wilk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Nowela ustawy o produktach biobójczych na pierwszy rzut oka może się wydawać zmianą tylko techniczną, jednak w praktyce dotyczy ona bardzo wrażliwej sfery bezpieczeństwa publicznego, ochrony środowiska i transparentności w relacjach: państwo, obywatel i biznes.

Ta ustawa ma kilka kluczowych elementów. Po pierwsze, jawność. Po wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej państwo polskie musi zapewnić, by informacje o emisjach do środowiska, np. o tym, jakie substancje trafiają do powietrza, wód czy gleby, były dostępne dla obywateli i organizacji społecznych bez konieczności wykazywania interesu prawnego. To wzmacnia kontrolę społeczną i przejrzystość. Po drugie, bezpieczeństwo. Projekt wprowadza wymóg, by w pozwoleniach i dokumentacji znajdowały się szczegółowe zalecenia stosowania biocydów, jakie organizmy zwalczać, w jakich dawkach, jak często itd. To daje jasne sytuacje użytkownikom i ogranicza ryzyko nadużyć. Po trzecie, elastyczność w kryzysach. Doświadczenia pandemii pokazały, że w sytuacjach nagłego zagrożenia zdrowia publicznego procedury muszą być szybkie. Nowe przepisy dopuszczają, by skuteczność produktu można było potwierdzić danymi z literatury fachowej, bez konieczności czekania na pełne badania. To może znacznie sprawy poprawić. Po czwarte, uczciwe oznakowanie. Nowelizacja zakazuje wprowadzania konsumentów w błąd etykietami typu: nietoksyczny, nieszkodliwy czy o niskim ryzyku. Biocyd zawsze jest substancją niebezpieczną, dlatego oznakowanie musi być zgodne z europejskimi normami CLP. I wreszcie porządkowanie rynku. Czyli określono jasne terminy na wykorzystanie zapasów po zmianie pozwoleń, doprecyzowano obowiązki zgłaszania zmian i wprowadzono przejrzyste zasady pobierania opłat.

Są też oczywiście maleńkie wątpliwości. Pierwsza to taka, czy jawność danych środowiskowych nie uderzy w tajemnicę przedsiębiorstw. I druga, czy małe firmy poradzą sobie z kosztami nowych etykiet i procedur.

Podsumowując: ustawa jest potrzebna, ponieważ wprowadza przejrzystość, bezpieczeństwo i zgodność z prawem europejskim. Jednak musimy też pilnować, aby w imię jawności nie podciąć skrzydeł szczególnie polskim przedsiębiorcom. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Republikanie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stoimy dziś przed projektem, który na pierwszy rzut oka wydaje się jedynie techniczną nowelizacją, dostosowaniem polskiego prawa do rozporządzeń unijnych. Jednak po lekturze tego druku mam wrażenie, że to kolejny

Spis treści

Poseł Jarosław Sachajko

przykład przerzucenia pełnej kontroli nad polskim rynkiem produktów biobójczych do Brukseli i uczynienie z naszego kraju wyłącznie biernego wykonawcy decyzji Komisji Europejskiej. Projekt wprowadza mechanizm automatycznego wygaszania pozwoleń na obrót produktami, jeśli Komisja Europejska podejmie decyzję o niezatwierdzeniu danej substancji. Nie ma tu miejsca na ocenę krajową, na analizę, czy w naszych warunkach produkt mógłby być nadal bezpiecznie stosowany. Polska administracja zostaje sprowadzona do roli notariusza wykonującego unijne decyzje. To oznacza ryzyko, że z dnia na dzień znikną z rynku produkty kluczowe dla ochrony zdrowia publicznego, rolnictwa czy higieny. I to nie dlatego, że są niebezpieczne, ale dlatego, że w Brukseli zmieniono politykę.

Kolejny problem to przerost biurokracji. Wymogi dokumentacyjne, konieczność tłumaczeń przysięgłych, nowe opłaty za każdą zmianę w pozwoleniu czy nawet za dostarczenie dodatkowych danych – to są realne koszty, które poniosą nie tylko producenci, ale i konsumenci, bo one odbiją się na cenach produktów. Uderzy to zwłaszcza w małe i średnie firmy, które będą miały coraz mniej motywacji do wprowadzania innowacji lub w ogóle utrzymywania produkcji na naszym rynku.

Niepokojące jest także ryzyko opóźnień. Prezes urzędu zyskuje prawo do wielokrotnego żądania uzupełnień dokumentacji i dodatkowych badań, co w praktyce może wydłużyć proces nawet o wiele miesięcy. Wyobraźmy sobie sytuację kryzysową, np. pojawienie się nowej choroby zakaźnej wymagającej szybkiego wprowadzenia środków dezynfekcyjnych. Czy ta ustawa zapewnia elastyczność? Raczej tworzymy kolejne bariery biurokratyczne.

Wreszcie projekt wprowadza obowiązek udostępniania szerokiego zakresu informacji, w tym danych środowiskowych, bez wykazania interesu prawnego. Transparentność jest wartością, ale musimy pamiętać o ochronie tajemnicy przedsiębiorstwa. Nadmierne upublicznienie dokumentacji badań może zniechęcić firmy do inwestowania w rozwój i prowadzić do nieuczciwej konkurencji.

Podsumowując: ta ustawa wbrew pozorom nie jest neutralną implementacją prawa Unii Europejskiej. Jest to kolejny krok w kierunku ograniczenia suwerenności Polski w obszarze oceny bezpieczeństwa produktów. Zwiększa koszty, ryzyko opóźnień i biurokrację, a w konsekwencji może ograniczyć dostępność skutecznych produktów biobójczych na naszym rynku. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Jeszcze pytania.
14 osób się zgłosiło.
Bardzo proszę, pani poseł Ewa Leniart, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowana zmiana wiąże się z uproszczeniem procedur rejestracyjnych umożliwiających dopuszczenie do rynku środka biobójczego poprzez ograniczenie liczby dokumentów dołączanych do wniosku o wydanie pozwolenia na obrót, a w części przypadków odstąpienie od wymogu oznakowania opakowania czy dostarczenia karty charakterystyki produktu biobójczego. Niestety może to wiązać się też z pewnymi zagrożeniami, np. w sytuacji niewłaściwego zastosowania produktu, braku świadomości zagrożeń lub utrudnienia postępowania w przypadku już występującego narażenia, wreszcie może wystąpić zagrożenie dla środowiska.

Zatem chciałam zapytać, czy nie należy wyraźnie zdefiniować sytuacji, kiedy można odstąpić od obowiązku oznakowania opakowania czy od karty charakterystyki środka biobójczego. Czy nie warto wreszcie wprowadzić obowiązku uzupełnienia brakujących dokumentów przed dopuszczeniem środka do obrotu? Po trzecie (*Dzwonek*), czy trzeba wzmocnić nadzór nad stosowaniem produktu poprzez dopuszczenie tego nadzoru realizowanego przez inspekcję sanitarną? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Środki biobójcze stanowią bardzo ważny element walki z różnymi niepożądanymi działaniami w systemie działalności gospodarczej, ale z drugiej strony mogą być bardzo dużym zagrożeniem dla zdrowia i życia człowieka. Jak już tutaj wcześniej pan poseł powiedział, różnica między tą dawką, która świadczy o skuteczności, a dawką, która może zabić, jest niewielka. Dlatego przy rejestracji należy naprawdę precyzyjnie określić dokumenty, które powinny być składane. W tym projekcie, który państwo przygotowali, przewidujecie odstąpienie od wymogu przedłożenia wraz z wnioskiem treści oznakowania opakowania produktu biobójczego oraz karty charakterystyki. Z czym się to będzie wiązało? Z tym, że mogą wystąpić utrudnienia w klasyfikacji, jeżeli chodzi o określenie konkretnego kodu odpadu po tym środku biobójczym. To

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko

może rodzić (*Dzwonek*) daleko idące komplikacje, dlatego mam pytanie. Czy państwo nie widzicie zagrożenia wynikającego właśnie ze złego oznakowania odpadów po zastosowaniu środka biobójczego czy opakowań po takim środku? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Artur Szałabawka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Szałabawka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tyle mówiłem o środkach biobójczych i o tym, że muszą być one ściśle rejestrowane, że jest bardzo dużo obostrzeń, a tutaj przed chwilą jeden pan poseł z PSL-u powiedział, że te środki są i będą bardzo mocno, na szeroką skalę stosowane w szeroko pojętym rolnictwie, w całym przemyśle rolno-spożywczym.

Ta regulacja europejska dotyczy wszystkich krajów europejskich. Mam takie pytanie: Czy ona będzie też dotyczyła krajów Mercosur, czyli tych wszystkich krajów w Ameryce Południowej, które będą stosowały te środki biobójcze zgodnie z normami europejskimi, czy tylko nas, Europejczyków? Czy będzie to kolejna restrykcja, bo tak to można nazwać, dotycząca Europy, ale nie dotycząca miejsc, z których ma być masowo sprowadzana żywność, płody rolne różnego rodzaju? Przecież masarnie (*Dzwonek*) i te wszystkie rzeczy potrzebują środków biobójczych. Rozumiem, że Ameryka Południowa będzie je stosowała. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Marcin Józefaciuk.
Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt odpowiada na potrzeby dostosowania prawa do standardów unijnych i zwiększenia przejrzystości w obrocie produktami biobójczymi. Mam trzy pytania. W jaki sposób zostanie zagwarantowane, że uproszczone procedury rejestracyjne, szczególnie w sytuacjach kryzysowych takich jak pandemia czy klęski żywiołowe, nie obniżą standardów bezpieczeństwa dla zdrowia ludzi i dla środowiska? W jaki sposób projekt odnosi się do zasady ostrożności wobec substancji czynnych kwalifikujących się do zastąpienia oraz jak planuje się przeciwdziałać ryzyku wrostu odporności u organizmów szkodliwych? Czy przewidziano szczególne rozwiązania dotyczące stosowania produktów biobójczych w placówkach edukacyjnych czy warsztatach szkolnych, aby zagwarantować, że ich użycie nie wpłynie negatywnie na zdrowie uczniów, nauczycieli i pracowników? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ma na celu dostosowanie polskich przepisów do wymagań prawa Unii Europejskiej, uporządkowanie procedur rejestracji produktów biobójczych i obrotu nimi, a także wprowadzenie rozwiązań zwiększających bezpieczeństwo użytkowników. Przewidziano m.in. ujednolicenie zasad oceny tych produktów i nadzoru nad nimi oraz usprawnienie procedur administracyjnych.

Ustawa dotyka wrażliwego obszaru. Z jednej strony konieczne jest zapewnienie dostępności tych produktów, ale z drugiej – ograniczenie ryzyka, jakie mogą one stwarzać dla środowiska i zdrowia publicznego. Wymaga to jednak stałej równowagi pomiędzy bezpieczeństwem a innowacyjnością. Pytanie: Czy planowane są działania informacyjne i edukacyjne dla obywateli w celu zwiększenia świadomości w zakresie bezpiecznego stosowania produktów biobójczych? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma.
Pan poseł Krzysztof Ciecióra, Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma.
Pan poseł Grzegorz Lorek. Jest.
Zapraszam.

Poseł Grzegorz Lorek:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie odnośnie do oznaczeń produktów. Jak wiemy, nie tylko prawo polskie, ale także prawo unijne i prawo międzynarodowe regulują bardzo dokładnie tę sprawę. Jak mają być oznaczone te produkty? Z tego, co tu słyszymy i widzimy, w projektowanych zapisach może być odstępstwo. Mam więc pytanie, czy sprawdzaliście państwo zgodność z prawem europejskim odstęp-

Spis treści

Poseł Grzegorz Lorek

stwa w tym zakresie pod względem bezpieczeństwa produktów, szczególnie dla dzieci. Jak państwo wiecie, te produkty biobójcze mają wyraźne oznaczenie informujące o zagrożeniu i o stosowaniu profilaktyki w zdarzeniach nagłych. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moja wątpliwość tyczy się pewnego rodzaju stosowania tego prawa, ponieważ prawdopodobnie okaże się, że wszelkiego rodzaju obostrzenia wynikające z tej ustawy będą dotyczyły przede wszystkim krajowych producentów. Natomiast te towary, które są sprowadzane z zagranicy, np. żywność z Ukrainy czy towary importowane z Chin, będą wyłączone spod rzeczywistej kontroli. Tak było do tej pory i jest nadal, bo często słyszymy komunikat w środkach masowego przekazu, że taki a taki towar zagraża zdrowiu i życiu użytkowników. Bardzo często są to produkty choćby sprowadzane z Chin czy jest to żywność sprowadzana z Ukrainy. Choćby jakość ukraińskiego zboża, które jest później wykorzystywane do produkcji mąki, a ta dalej – do wypieku chleba, pozostawia wiele do życzenia. Tak naprawdę kontrola jakości tej żywności jest iluzoryczna. W związku z tym moje pytanie brzmi: Czy ustawa rzeczywiście zabezpiecza interes konsumentów (*Dzwonek*) w zakresie kontroli importowanych towarów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Czesław Hoc:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Oczywiście dobrze, że dyskutujemy o stosowaniu środków biobójczych i obrocie nimi, ale robimy to tylko w aspekcie państw Unii Europejskiej. Natomiast musimy wiedzieć, że nadciąga burza Mercosuru, a więc niszczenie polskiego rolnictwa i polskiej zdrowej żywności na rzecz żywności, która będzie naszpikowana hormonami wzrostu, antybiotykami i środkami z GMO.

Środki biobójcze to środki dezynfekujące, ale to też insektycydy i chemikalia, które stanowią zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi i zwierząt, dla ochrony środowiska, jednocześnie wpływają na układ hormonalny ludzi i zwierząt, a także ulegają bioakumulacji. Pytanie konkretne, praktycznie do prezesa Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych. Chodzi o chloropiryfos i o nanomateriały, które są w środkach biologicznych z Mercosuru. (*Dzwonek*) Chloropiryfos jest zakazany w państwach Unii Europejskiej, natomiast nie jest zakazany w krajach Ameryki Południowej. Jak będziemy kontrolować i jak będziemy wpływać na to, żeby nie zatruwać w kwestiach hormonalnych ludzi i zwierząt? Chodzi o życie i zdrowie oraz ochronę środowiska. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każdy z nas korzysta z produktów biobójczych, nawet jeśli nie używa tego słowa na co dzień. Spotykaliśmy się z tym szczególnie w czasie pandemii. Ta ustawa to właśnie robi i daje państwu narzędzia, żeby reagować szybciej w sytuacjach kryzysowych, ale też daje nam wszystkim jako obywatelom prawo do informacji, co w tych produktach jest i jak wpływa na środowisko. Do tej pory trzeba było się tłumaczyć, wykazywać interes prawny. Teraz dostęp do tych informacji nareszcie będzie otwarty dla każdego. To jest uczciwe i przejrzyste rozwiązanie. Niemniej jednak proszę o odpowiedź na pytanie, dlaczego termin rezygnacji z obowiązku składania karty charakterystyki wyznaczono na 2031 r. Jakie były główne przesłanki ustalenia tego okresu przejściowego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, witam serdecznie uczennice i uczniów z IV Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Stanisława Maczka w Katowicach. Witam was serdecznie. (*Oklaski*) Przyjechaliście na zaproszenie pani poseł Ewy Kołodziej, którą też pozdrawiam.

Pan poseł Norbert Pietrykowski, Polska 2050.

Bardzo proszę.

Spis treści

Poseł Norbert Pietrykowski:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Krótkie pytanie. To, że produkty biobójcze muszą zawierać informacje wymagane prawem, takie jak numer rejestracyjny, instrukcje stosowania, warunki przechowywania czy ostrzeżenia – to tak. Ale w związku z tym, że mamy implementować to prawo wraz z prawem unijnym, mam takie pytanie: Czy jeszcze będą jakieś dodatkowe oznaczenia produktów biobójczych? Bo nie umiałem tego odnaleźć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Jarosław Sachajko, Republikanie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym poprosić panią minister o to, aby przedstawiła analizę wpływu finansowego i administracyjnego tej ustawy na małe i średnie przedsiębiorstwa polskie. Czy przewidziano system rekompensat lub wsparcia dla producentów, którzy w wyniku decyzji Komisji Europejskiej poniosą znaczne straty związane z wycofaniem produktów z rynku? Jakby państwo jeszcze wytłumaczyli Polakom, polskim rolnikom, w jaki sposób państwo będą pilnowali, aby to światowe środowisko nie zostało zniszczone.
W Unii Europejskiej znacząco podwyższamy koszty produkcji. W państwach Mercosuru stosują, co chcą. Teraz państwo o tym… Planeta płonie. No przecież pan Trzaskowski o tym mówił. W Europie nie wydobywamy węgla. Nie będziemy stosować środków, które szkodzą motylkom, ewentualnie jakimś bakteriom.
(*Głos z sali*: I człowiekowi.)
A co z państwami Mercosuru, gdzie zatruwana jest (*Dzwonek*) woda i żywność? A później my to będziemy jeść?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tutaj rzeczywiście już to się przewijało, także w pytaniu posła Sachajki, bo oczywiście produkty biobójcze przecież są używane także w produkcji żywności. Mieliśmy już do czynienia z zalewem tzw. żywności technicznej z Ukrainy i wiemy, że ta żywność nie musiała spełniać tak rygorystycznych norm, jakie spełniała żywność produkowana choćby w Polsce przez polskich rolników. Mam więc pytanie: Czy ministerstwo w ogóle będzie w jakikolwiek sposób monitorować to, jakie produkty będą do nas przypływać choćby z Ameryki Południowej? Tam właśnie takiej rygorystycznej polityki nie ma. Jest to nie tylko nieuczciwa konkurencja, ale przede wszystkim walka o bezpieczeństwo żywnościowe oraz o to, by Polacy jedli zdrową żywność. To jest bardzo istotne, bardzo duże zobowiązanie, bardzo duże wyzwanie. Jak ministerstwo będzie na to reagować? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Bardzo proszę, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pani minister Katarzyna Kęcka.
A ja w międzyczasie przywitam młodzież z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 w Prudniku oraz z zespołu szkół w Pruszkowie. Witam was serdecznie. (*Oklaski*) Przyjechaliście państwo na zaproszenie poseł Danuty Jazłowieckiej, którą pozdrawiamy. (*Oklaski*)
Bardzo proszę, pani minister.
Prośba uprzejma. Jakby można było w miarę sprawnie i szybko, byłbym wdzięczny. Dzięki.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Zgodnie z zapewnieniami postaram się bardzo szybko. Tak naprawdę chodzi o realizację wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 23 listopada 2016 r. w sprawie C-422/14, dotyczącego dostępu do informacji o środowisku, informacji dotyczących emisji do środowiska środków ochrony roślin i produktów biobójczych oraz ochrony informacji handlowych. Osiągnięciu powyższego celu ma służyć nowelizacja przepisu art. 30 ustawy dotyczącego udostępniania dokumentacji przedłożonej w postępowaniu o wydanie pozwolenia na obrót produktem biobójczym poprzez dodanie, że informacje o środowisku i jego ochronie, o których mowa w ustawie z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zawarte w dokumentacji przedłożonej w postępowaniu o wydanie pozwolenia na obrót są udostępniane bez konieczności wykazywania interesu prawnego i faktycznego.
Dyspozycja art. 30 obecnie obowiązującej ustawy z uwagi na bezwzględny wymóg wykazania interesu prawnego w uzyskaniu wnioskowanych informacji może ograniczyć prawo do wnioskowania o uzyskanie informacji dotyczących emisji do środowiska, je-

Spis treści

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka

żeli takie informacje byłyby przedłożone przez firmy w wymaganej przepisami dokumentacji. Przepis art. 30 ustawy w proponowanym brzmieniu będzie zawierał odesłanie do odpowiednich przepisów ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko w celu doprecyzowania trybu, w którym będą następować udostępnienie tych informacji albo odmowa ich udostępnienia.

Projekt ustawy ma także na celu doprecyzowanie przepisów służących właściwemu stosowaniu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 528/2012 z dnia 22 maja 2012 r. w sprawie udostępniania na rynku i stosowania produktów biobójczych, a także uproszczenie obecnie obowiązującej ustawy z dnia 9 października 2015 r. o produktach biobójczych. Projekt ma zatem charakter deregulacyjny. Potrzebę uproszczenia przepisów ustawy zidentyfikowano m.in. w następujących obszarach: przebieg procedur rejestracyjnych produktów biobójczych wraz z wymaganiami dokumentacji, zakres danych objętych pozwoleniem na obrót, doprecyzowanie przepisów dotyczących okresów ważności pozwoleń na obrót oraz zasad postępowania w przypadku zmiany czasu trwania programu prac polegających na systematycznej ocenie substancji czynnych stosowanych w produktach biobójczych.

W celu deregulacji i uproszczenia zaproponowano m.in. odstąpienie od wymagania przedłożenia wraz z wnioskiem treści oznakowania opakowania produktu biobójczego oraz karty charakterystyki – w przypadku karty charakterystyki od dnia 1 stycznia 2031 r., tj. po zakończeniu programu prac polegających na systematycznej ocenie wszystkich istniejących substancji czynnych. W rezultacie przedsiębiorcy unikną konieczności składania wniosków o zmianę pozwolenia na obrót, co umożliwi im: niezwłoczne wprowadzenie na etykietach produktów zmian wymaganych innymi przepisami prawa, np. kolejnymi nowelizacjami rozporządzenia CLP w sprawie klasyfikacji, oznakowania i pakowania substancji i mieszanin, zastąpienie ww. dołączanej do pozwolenia treści oznakowania opakowania zaleceniami dotyczącymi stosowania dla danego zakresu stosowania produktu biobójczego – skutkiem będzie rezygnacja z przepisów, które wprost nie wynikają z przepisów dotyczących produktów biobójczych, natomiast są związane z rozporządzeniem CLP oraz uproszczeniem przebiegu procedur – umożliwienie wnioskodawcom dołączenia do wniosku danych z literatury fachowej potwierdzających skuteczność produktu biobójczego w sytuacji wystąpienia zagrożenia dla zdrowia publicznego, którego nie można powstrzymać innymi środkami – dotyczy to w szczególności sytuacji kryzysowych takich jak pandemia COVID-19, gdzie wykorzystano narzędzia regulacyjne określone w przepisie art. 55 ust. 1 rozporządzenia 528/2012.

Szanowni Państwo! Karta charakterystyki produktu leczniczego wciąż będzie przesyłana do prezesa urzędu rejestracji produktów leczniczych do dnia 1 stycznia 2031 r., która to data kończy okres przejściowy. I dlatego jest wyznaczona. Wtedy też zakończy się proces rejestracji produktów biobójczych w procesach przejściowych. Tym samym karta charakterystyki produktu biobójczego będzie wciąż przekazywana do ośrodków toksykologicznych do 1 stycznia 2031 r. Po tej dacie rejestracja będzie odbywać się wyłącznie na mocy przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego nr 528/2012.

Jeśli chodzi o jawność tajemnicy handlowej, to jest ona uwzględniona w niniejszych przepisach. W procesie oceny danej substancji czynnej, która może być stosowana w produkcie biobójczym, uczestniczą tak naprawdę wszystkie kraje członkowskie, w tym Polska. Proces rejestracji jest wydłużony jedynie w przypadku złożenia niekompletnej dokumentacji. To, że treść opakowania nie będzie oceniana, nie będzie dołączona w procesie rejestracji, nie oznacza, że nie będzie musiała spełniać określonych wymagań.

Proszę państwa, jeśli chodzi o projekt ustawy w odniesieniu do zmiany art. 19 ust. 1 pkt 3 ustawy, należy wskazać, że treść oznakowania opakowania jednostkowego produktu biobójczego zawiera oprócz nazwy produktu biobójczego, o której mowa w art. 21 pkt 1 ustawy, informacje, o których mowa w art. 69 ust. 2 rozporządzenia 528/2012. Z kolei w art. 69 ust. 2 lit. j rozporządzenia 528/2012 są zawarte informacje na temat bezpiecznego usuwania produktu biobójczego i jego opakowania, zawierające w stosownych przypadkach zakaz powtórnego użycia opakowania.

W związku z odstąpieniem od wymagania przedłożenia wraz z wnioskiem treści oznakowania opakowania produktu biobójczego oraz karty charakterystyki zakres wymagań czy też przesłanek wydania pozwolenia na obrót musiał ulec stosownej modyfikacji przez pozostawienie wymogu określenia zalecenia dotyczącego stosowania produktu biobójczego bez powielania i odnoszenia się do określenia zasad postępowania z odpadami produktu biobójczego i jego opakowaniem. Karta jest wciąż przygotowywana na mocy REACH.

Proszę państwa, planowane są oczywiście przez urząd rejestracji produktów leczniczych działania informacyjne. Jeśli chodzi o zastosowanie ustawy, to mowa jest jedynie o sytuacjach zagrożenia życia publicznego, których nie można powstrzymać innymi środkami.

Jeśli chodzi o proces samej rejestracji i pytanie pana posła, przy rejestracji eksperci biorą pod uwagę oczywiście aspekty zdrowotne dotyczące dzieci.

Było też kilka pytań dotyczących Mercosur. Szanowni państwo, nie dotyczy to produktów żywnościowych, więc siłą rzeczy ustawa tego nie dotyczy. Dziękuję bardzo.

Spis treści

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

To był chyba debiut pani minister w Sejmie. Super, fajnie wyszło. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy zmieniającym ustawę o zmianie ustawy – Prawo pocztowe (druki nr 1610 i 1665)**.**

Bardzo proszę pana posła Rafała Kasprzyka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Prośba ta sama: im krócej, tym lepiej, bo nadrobiliśmy 10 minut, ale nadal jest 1 godz. 50 minut.

Poseł Sprawozdawca Rafał Kasprzyk:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Z pewnością przychylę się do pana prośby o skrócenie. Ustawa, którą rozpatrywała Komisja Infrastruktury na posiedzeniu w dniu 9 września, jest bardzo prosta. Projekt ustawy polega na podniesieniu limitów wydatków budżetu państwa na finansowanie kosztu netto świadczenia powszechnych usług pocztowych zgodnie z zatwierdzonymi już w decyzji Komisji Europejskiej rekompensatami. Jeżeli chodzi o przewidywany wzrost, to górny limit wydatków państwa na 2026 r. został podniesiony do kwoty 997 mln zł, a w roku 2027 – do wysokości 960 mln zł.

Podczas posiedzenia komisji pan minister wyjaśnił, że kwoty, które były planowane wcześniej, były dużo niższe od szacowanego zapotrzebowania. Kwota, która została zaproponowana, która zwiększy wydatki budżetu na rok 2026 i 2027 odpowiednio o 346 i 309 mln zł, spełnia warunki zaakceptowane przez Unię Europejską. Podczas posiedzenia komisji nie było co do tego wątpliwości, dlatego komisja przyjęła sprawozdanie z prośbą o przyjęcie przez Wysoką Izbę i uchwalenie przez Wysoki Sejm ustawy z druku nr 1610 bez poprawek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Król, Prawo i Sprawiedliwość.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Piotr Król:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy zmieniającym ustawę o zmianie ustawy – Prawo pocztowe, odpowiednio druki nr 1610 i nr 1665.

Projektowana ustawa wprowadza zmiany w ustawie z dnia 15 września 2022 r. o zmianie ustawy – Prawo pocztowe, mające na celu zrównanie maksymalnych kwot, limitów wydatków budżetu państwa na finansowanie kosztu netto obowiązku świadczenia usług powszechnych w latach 2024–2025 z kwotami zatwierdzonymi w decyzji Komisji Europejskiej z dnia 15 listopada 2024 r.

Pocztowe usługi powszechne są zaliczane do usług świadczonych w ogólnym interesie gospodarczym, czyli usług, których zapewnienie leży w interesie społecznym i które bez interwencji publicznej nie byłyby świadczone na rynku lub byłyby świadczone na znacznie mniej korzystnych warunkach. Ustawa z dnia 23 listopada 2012 r. przewiduje udzielenie rekompensaty operatorowi świadczącemu pocztowe usługi powszechne, czyli operatorowi wyznaczonemu, w przypadku gdy świadczenie pocztowych usług powszechnych w danym roku obrotowym przyniosło stratę rozumianą jako ujemny wynik finansowy na sprzedaży usług powszechnych. Polska jako państwo członkowskie Unii Europejskiej ma obowiązek zapewnić na terenie całego kraju dostęp do powszechnych usług pocztowych. Dyrektywa wskazuje, że źródłem finansowania kosztu obowiązku świadczenia usług powszechnych w pierwszej kolejności powinny być środki publiczne, tak jak to jest w przypadku Polski. Bez wprowadzenia zmian limitu wydatków budżetu państwa w latach 2026 i 2027 na finansowanie kosztu netto obowiązku świadczenia usług powszechnych nie będzie możliwe udzielenie realnej rekompensaty strat ponoszonych przez operatora wyznaczonego w związku ze świadczonymi przez niego usługami.

W art. 5 ust. 1 pkt 5 i 6 ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe został określony limit wydatków budżetu państwa, jaki może zostać przeznaczony w latach 2026 i 2027 na finansowanie kosztu netto obowiązku świadczenia usług powszechnych. I tak w 2026 r. ta kwota ma wynieść 997 mln zł, w 2027 – 960 mln zł. Zmiana ta umożliwi wypłatę operatorowi wyznaczonemu finansowania kosztu netto obowiązku świadczenia usług powszechnych za lata 2024 i 2025 wysokości zgodnej z estymacją zatwierdzoną przez Komisję Europejską w decyzji z dnia 15 listopada 2024 r.

Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości wspierał i zawsze będzie wspierał Pocztę Polską, szczególnie w tych trudnych czasach obecnych rządów, kiedy to dochodzi cały czas do zwolnień doświadczonych pocztowców, kiedy to doszło za obec-

Spis treści

Poseł Piotr Król

nych rządów do pogorszenia powszechnej usługi pocztowej zarówno jeśli chodzi o przesyłki ekonomiczne, jak i przesyłki priorytetowe.

(*Głos z sali*: Gdzie byliście przez 8 lat?)

Mamy nadzieję, że dzielni pocztowcy przetrwają jeszcze te 2 lata beznadziejnych rządów, a następnie wspólnie za 2 lata odbudujemy potęgę Poczty Polskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Bartosz Zawieja, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bartosz Zawieja:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sny o potędze już były, trwały w latach 2015–2023.

Zgodnie z zaleceniami dyrektywy 97/67/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 15 grudnia 1997 r. w sprawie wspólnych zasad rozwoju rynku wewnętrznego usług pocztowych Polska jako państwo członkowskie ma obowiązek zapewnić na terenie całego kraju dostęp do powszechnych usług pocztowych. Aby to robić, wiadomo, musi skorzystać z tego i na bieżąco monitorować, aby polskiego operatora, jakim jest Poczta Polska, co tu dużo mówić, wesprzeć odpowiednimi środkami finansowymi. Warto nadmienić, że w proponowanej nowelizacji, czyli jeżeli chodzi tutaj o zmianę art. 5 ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe, określa się limity wydatków budżetu państwa na następne 2 lata, czyli na lata 2026 i 2027. Ujęto to w taki sposób, że w pierwszym roku, czyli w następnym roku, w roku 2026, ten limit został zwiększony do kwoty 997 mln zł, a w 2027 r. – do 960 mln zł. Jest to nowelizacja zaakceptowana, jak również przedyskutowana na posiedzeniu klubu Koalicji Obywatelskiej, gdyż wychodzi naprzeciw stronie społecznej. W oparciu o to będzie można również wesprzeć Pocztę Polską w znaczący sposób, jak i poprawić znaczenie tych usług, które – wiadomo – jako narodowy operator, jakim jest Poczta Polska, świadczy na terenie całego kraju. Bez wątpienia jest to zmiana potrzebna, konieczna.

W imieniu klubu Koalicja Obywatelska proszę o przyjęcie tej zmiany. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Ziejewski, PSL.

Poseł Zbigniew Ziejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziś debatujemy nad projektem ustawy zmieniającej Prawo pocztowe, które dotyczy finansowania Poczty Polskiej i rekompensaty z tytułu świadczenia usług powszechnych. To temat niezwykle ważny, bo dotyka zarówno państwowego budżetu, jak i codziennych potrzeb obywateli, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach i na terenach wsi.

Projekt przedstawiony przez rząd zakłada podniesienie limitów budżetowych na lata 2026 i 2027 odpowiednio do kwoty 997 mln zł i 960 mln zł. Zmiana ta wynika z decyzji Komisji Europejskiej i ma umożliwić pokrycie strat, jakie Poczta Polska ponosi w związku z pełnieniem roli operatora wyznaczonego do świadczenia usług powszechnych. Mówimy tu o usługach, które nie przynoszą zysku, ale są niezbędne, jeśli chodzi o interes społeczny. Chodzi o dostęp do listów, przesyłek czy przekazów pocztowych w każdej gminie w Polsce.

Z perspektywy Polskiego Stronnictwa Ludowego musimy powiedzieć jasno: usługi powszechne to fundament sprawiedliwości społecznej i równości obywateli. To właśnie w mniejszych miastach i na wsi poczta jest często jedyną instytucją publiczną, z którą mieszkańcy mają regularny kontakt. To ona łączy obywateli ze światem, dostarcza emerytury, obsługuje przekazy pieniężne, a nierzadko pełni także funkcję kontaktu z administracją. Dlatego Polskie Stronnictwo Ludowe popiera kierunek zmian, które pozwolą na realne pokrycie kosztów Poczty Polskiej i zabezpieczenie jej działalności w najbliższych latach. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której brak finansowania doprowadzi do zamykania placówek na terenach wiejskich czy redukcji zatrudnienia. A przypomnę, że Poczta Polska zatrudnia ok. 57 tys. pracowników.

Jednocześnie musimy jednak powiedzieć z całą odpowiedzialnością, że sama zmiana limitów finansowych nie wystarczy. Poczta Polska potrzebuje nie tylko rekompensaty strat, ale także głębokiej modernizacji i inwestycji. To nie może być wieczne gaszenie pożaru. Oczekujemy od rządu przedstawienia długofalowej strategii rozwoju, cyfryzacji usług, poprawy jakości doręczeń, lepszej współpracy z samorządami. Dlatego PSL popiera to, żeby był równy dostęp do usług pocztowych, a Poczta była instytucją nowoczesną i stabilną. Tylko wtedy będzie spełniała swoją misję publiczną, a państwo polskie zachowa wiarygodność wobec obywateli. Polskie Stronnictwo Ludowe poprze tę ustawę, bo stoi ona po stronie ludzi, ale będzie też pilnować, by środki budżetowe były wydawane w sposób odpowiedzialny. Chodzi o to, by Poczta Polska nie tylko trwała, ale również rozwijała się ku pożytkowi obywateli całego państwa.

Chciałbym przypomnieć mojemu przedmówcy, że miałem przyjemność pracować w aktywach państwowych i wiem, ilu pracowników zostało zwolnionych za czasów rządów PiS-u. Tak że proszę tutaj nie in-

Spis treści

Poseł Zbigniew Ziejewski

synuować, że w ostatnich 2 latach następuje gwałtowne załamanie, jeśli chodzi o zwolnienia w Poczcie Polskiej. Ta procedura była wcześniej, my ją tylko kontynuujemy i nie zwolniliśmy tylu pracowników, ilu zwolnił rząd PiS-u. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Rafał Kasprzyk, Polska 2050.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zmiana, czyli podwyższenie limitów na wydatki na naszego operatora narodowego, jest zmianą oczekiwaną. Tak jak mówiłem, sprawozdanie komisji nie budziło żadnych kontrowersji. Zmiana ta umożliwi wykonywanie zadań przypisanych operatorowi publicznemu, czyli Poczcie Polskiej.

Pan Piotr Król z PiS-u raczył powiedzieć o Poczcie Polskiej, że przez 8 lat została wpędzona właśnie w taki stan, który dzisiaj wymaga bardzo trudnych decyzji. Dzięki temu rządowi Poczta Polska znowu stanie na nogi, staje na nogi. Zostaną odbudowane te kanały dystrybucji, kanały biznesowe, które zupełnie zostały zapomniane przez zarządców, prezesów Poczty Polskiej, być może dlatego, że po prostu średni okres zasiadania na stanowisku prezesa wynosił ok. 1,5 roku, czyli w ciągu 6 lat zmieniło się ich kilku. Chyba żaden prezes wyznaczony przez Prawo i Sprawiedliwość nie zajmował się dobrostanem Poczty Polskiej. W związku z tym tłumaczenia państwa z prawej strony sali są dzisiaj bardzo niewiarygodne.

Podtrzymuję stanowisko klubu Polska 2050 – Trzecia Droga: będziemy głosowali za tą bardzo dobrą ustawą ratującą Pocztę Polską. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Kowal, klub parlamentarny Lewicy.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Kowal:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt odnieść się do procedowanego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe z druku nr 1610.

Celem tej nowelizacji jest dostosowanie limitu wydatków budżetu państwa na finansowanie kosztów netto w obowiązku świadczenia powszechnych usług pocztowych w latach 2026 i 2027 do zatwierdzonego przez Komisję Europejską limitu, tak aby była możliwa wypłata rekompensaty Poczcie Polskiej za straty w latach ubiegłych.

My jako Lewica z uwagą przyglądamy się sytuacji Poczty Polskiej i kwestii, którą podnoszą związkowcy, sytuacji Poczty Polskiej, czyli instytucji, która od pokoleń pełni szczególną rolę w zapewnieniu dostępu do usług pocztowych w całym kraju. Z uzasadnienia projektu wynika, że bez dodatkowych środków, które będą wypłacane w latach 2026 i 2027 za realizację obowiązku świadczenia usług powszechnych w latach 2024 i 2025, państwowy operator po prostu nie byłby w stanie utrzymać tej misji.

Ale trzeba o jednej kwestii powiedzieć wprost i powiedzieć to dla pewnej sprawiedliwości historycznej: dzisiejsze problemy Poczty Polskiej są w dużej mierze skutkiem błędnych decyzji poprzedniego rządu, rządu Zjednoczonej Prawicy czy PiS, jak tam zwał. To właśnie Prawo i Sprawiedliwość – przecież trzeba to też przypomnieć – wykorzystywało Pocztę Polską do celów politycznych, jak w przypadku nieudanej próby przeprowadzenia w 2020 r. wyborów korespondencyjnych, kopertowych czy inaczej zwanych. Te zaniedbania czy te decyzje polityczne kosztowały spółkę prawie 90 mln zł.

Wasza odpowiedzialność to również lata zaniedbań inwestycyjnych, nieudane projekty cyfryzacyjne, brak strategii rozwoju. Sprawiło to, że dzisiaj Poczta Polska niestety przegrywa konkurencję na rynku paczek i przesyłek i traci klientów, a miała wszelkie możliwości ku temu, żeby ten rynek zdominować i żeby nie oddać go operatorom prywatnym. Tak jednak przez wasze błędne decyzje się nie stało.

Natomiast trzeba też powiedzieć, że sama rekompensata, nad którą dzisiaj procedujemy, nie może być jedynym lekarstwem. Zgadzam się z panem posłem Ziejewskim, że jest potrzebna – my jako Lewica również to widzimy – rzetelna, długofalowa reforma tej instytucji, która obejmie modernizację usług, cyfryzację, poprawę warunków pracy, bo o tym również związkowcy mówią, i strategię rozwoju rynku paczek.

Konkludując, szanowni państwo, klub parlamentarny Lewicy popiera projekt ustawy zawarty w tymże druku, bo wiemy, że po prostu bez tej rekompensaty zagrożona byłaby ciągłość powszechnych usług pocztowych, a to uderzyłoby przede wszystkim w Polskę lokalną, a na to zgody być nie może. Dziękujemy.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Spis treści

Spis treści

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Głównym celem rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe jest wypłata rekompensaty dla Poczty Polskiej za lata 2024 i 2025. Mówimy tu o kwotach blisko 1 mld zł rocznie w latach 2026 i 2027.

Ale to nie jest tak, że wystarczy sfinansować straty i wszystko będzie załatwione. Nic nie będzie załatwione, bo Poczta Polska jest w coraz gorszym stanie, a rząd chyba nie umie sobie z tym poradzić. Największym problemem Poczty Polskiej są właśnie nieodpowiedzialni politycy. To, że będziecie zrzucać winę na poprzedników, nie oznacza, że nie jesteście odpowiedzialni w tym momencie za to, aby tę Pocztę Polską ratować.

Faktycznie jest kuriozalne, że w czasach właśnie COVID-u, kiedy rynek doręczeń, rynek paczek przecież się rozwijał i były ogromne zyski w tym zakresie, Poczta Polska totalnie przespała ten moment całej reformy, tego, jak w ogóle powinna to finansować w kontekście nowych wyzwań, a tak naprawdę została zagoniona do tego, aby szukać, aby ściągać rejestry wyborców po gminach. To nie są zadania Poczty Polskiej.

Dlatego tym bardziej warto mówić o tym, w jaki sposób Pocztę Polską reformować, tak aby mogła rzeczywiście normalnie sobie poradzić na rynku, a nie żeby dosypywać kolejne pieniądze podatników do tej umierającej instytucji, umierającej przez was, przez wasze nieodpowiedzialne decyzje.

Jeśli chodzi o Konfederację, Konfederacja nie będzie popierać tego projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pani posłanka Paulina Matysiak, Razem.

Poseł Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Debatujemy nad zmianą w ustawie – Prawo pocztowe, która w dużym skrócie zwiększa kwotę rekompensaty za koszty świadczenia usług powszechnych dla Poczty Polskiej na 2 kolejne lata. Wpisane obecnie wartości nie pokrywają ich bowiem w całości i wyliczenia jasno pokazują, że sięgają one ok. 1 mld zł rocznie, czyli o kilkaset tysięcy złotych więcej.

Jeżeli nie dostosujemy zapisów ustawy do tych realiów, Poczta Polska nie otrzyma należnej rekompensaty i nie będzie mogła realizować swojej misji publicznej. To zaś oznaczałoby dalsze pogłębianie kryzysu tej instytucji, kryzysu, który nie zostanie zażegnany nawet po przyjęciu tej ustawy, bo chodzi tutaj o coś więcej: o losy tysięcy pracowników, o losy listonoszy, pań z okienek, pracowników sortowni, kurierów. To są ludzie, którzy codziennie wykonują ciężką i odpowiedzialną pracę, często w trudnych warunkach i za niskie wynagrodzenie. To oni dzisiaj płacą cenę za chaos, który występuje w zarządzaniu spółką. Masowe zwolnienia, wypychanie na śmieciówki, odbieranie premii, brak stabilności zatrudnienia.

Nie można dłużej udawać, że to są, drodzy państwo, drobiazgi, bo za każdym awizem, które jest zostawione w skrzynce, chociaż ktoś był w domu, kryje się przemęczony listonosz, któremu zabrano kolegów z pracy, za każdą godziną kolejki do okienka kryje się pani, która obsługuje dwa razy więcej klientów niż dawniej. Dla większości z nich jedyna podwyżka to podwyżka pensji minimalnej, która w przyszłym roku zresztą jest głodowa, bo będzie wynosiła tylko 3%.

Przypomnę: powszechne usługi pocztowe są usługami, które świadczone są w ogólnym interesie gospodarczym. To nie jest zwykły rynek, ale jest to gwarancja, że list, że paczka, że przesyłka dotrze do każdej miejscowości, nawet tej najmniejszej, tam gdzie żadna prywatna firma nie chce iść, bo się nie opłaca. To właśnie Poczta Polska zapewnia łączność państwa z obywatelem, niezależnie od miejsca zamieszkania, od wieku czy od zamożności. Dlatego obrona Poczty Polskiej to jest obrona państwa. To obrona równego dostępu do usług publicznych, które budują spójność i które budują bezpieczeństwo naszego kraju.

Podwyższenie tej rekompensaty to oczywiście potrzebny krok, tutaj nie ma żadnych wątpliwości – Koło Poselskie Razem będzie głosowało za – ale potrzebna jest także wizja rozwoju Poczty Polskiej, a nie jej zwijania. Tymczasem, drodzy państwo, z bólem serca obserwuję to, co obecny rząd robi z tą instytucją. Podobnie widzą to pracownicy, związkowcy, widzą to też obywatele. Apeluję do pana ministra o opamiętanie, póki nie jest za późno. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Jarosław Sachajko, Republikanie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie ma wątpliwości, że projekt tej ustawy jest dziś konieczny. Zwiększenie limitu wydatków budżetowych na finansowanie kosztu netto powszechnych usług pocztowych to warunek, by Poczta Polska w ogóle mogła wykonywać swoją misję publiczną i nie pogrążyła się w coraz większych stratach. To jest obowiązek państwa, by zapewnić obywatelom dostęp do usług pocztowych w każdym zakątku kraju po przystępnych cenach. Jednak nie możemy umywać rąk i uważać, że dosypywanie kolejnych setek milio-

Poseł Jarosław Sachajko

nów złotych rozwiąże jakikolwiek problem. Rządzicie już 2 lata i mimo tego, że kolejne rekompensaty trafiają do Poczty Polskiej, sytuacja spółki wcale się nie poprawia. Mamy grupowe zwolnienia, likwidację placówek, dramatyczny spadek jakości usług, a wciąż słyszymy, że bez kolejnych miliardów Poczta nie przetrwa. Dlatego warto zadać pytanie: Kiedy będzie tego koniec? Ile jeszcze pieniędzy podatników trzeba będzie wydać, zanim zobaczymy prawdziwy plan uzdrowienia tej spółki? Polacy oczekują, że te środki nie będą przejadane, ale posłużą do rzeczywistej modernizacji, cyfryzacji usług, usprawnienia logistyki, poprawy jakości doręczeń i wynagrodzeń pracowników.

Nie możemy zapomnieć o odpowiedzialności rządzących. Jeżeli spółka mimo tak wielkiego wsparcia publicznego dalej jest trwale nierentowna i musi zwalniać tysiące ludzi, to może problem jest nie w tym, kto i jak tą spółką kieruje. Może zamiast kolejnych restrukturyzacji polegających na zwalnianiu pracowników trzeba wreszcie wymienić całe kierownictwo spółki i powołać w transparentnym, otwartym konkursie najlepszych menedżerów z rynku. Mamy bardzo mądrych i zdolnych ludzi w Polsce, ale jak widzimy, nie są to partyjni koledzy obecnej ekipy rządzącej. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, zgłosiło się 17 osób do zabrania głosu.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze się zgłosić?

(*Poseł Janusz Kowalski*: Ja chcę się zgłosić.)

Janusz, wiedziałem, że się zgłosisz.

(*Poseł Janusz Kowalski*: Mogę?)

Nie zamknąłem listy jeszcze.

(*Poseł Janusz Kowalski*: Pan marszałek prosi, to…)

Zgłosiło się 18 osób plus Janusz, czyli 19.

Panie pośle, super.

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

Proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Regulacja jest elementem działań mających na celu stabilizację finansową spółki i zapewnienie ciągłości realizacji obowiązków ustawowych, które Poczta Polska wykonuje w interesie obywateli na terenie całego kraju. Mam pytania: Czy równolegle z planowaną rekompensatą rząd przygotowuje plan restrukturyzacji Poczty Polskiej, tak aby w kolejnych latach spółka nie wymagała systematycznych dopłat z budżetu państwa? Jakie działania są przewidziane, aby Poczta Polska mogła skutecznie konkurować z innymi operatorami na rynku usług kurierskich i paczkowych? Czy rekompensata będzie obejmować jedynie faktycznie poniesione i udokumentowane straty z tytułu świadczenia usług powszechnych, czy także inne koszty działalności spółki? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska.

Bardzo proszę.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Poczta Polska od lat boryka się z kryzysem, którego źródła leżą w złych decyzjach organizacyjnych i politycznych. Jednym z największych obciążeń były tzw. wybory kopertowe w 2020 r., słynne dzieło rządu PiS. Poczta poniosła wówczas ogromne koszty, ponad 80 mln zł, z czego część do dziś nie została zrekompensowana. Na to nałożyła się jeszcze kara w wysokości 27 mln zł za nielegalne przetwarzanie danych osobowych. Te wydarzenia zachwiały stabilnością spółki. Listonosze są przeciążeni pracą, a mieszkańcy w wielu miejscowościach skarżą się na opóźnienia wypłat przekazów pocztowych czy chociażby dostarczania listów poleconych. Rodzi to frustrację obywateli i obawy pracowników o przyszłość ich miejsc pracy. Niepokojące są także decyzje zarządu dotyczące centralizacji usług. Panie ministrze, czy dysponuje pan wiedzą, jakie działania zamierza podjąć spółka w celu ustabilizowania sytuacji pracowników, poprawienia warunków pracy oraz (*Dzwonek*) usprawnienia systemu doręczeń? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja również mam kilka pytań w sprawie rządowego projektu ustawy zmieniającego ustawę – Prawo pocztowe, który dotyczy rekompensat dla Poczty Polskiej. Mam pytania: Czy są konkretne wyliczenia finansowe dotyczące tego, czy ta rekompensata będzie wystarczająca na pokrycie bieżącej działalności Poczty? Czy rząd planuje wprowadzenie reform struktural-

Spis treści

Poseł Lidia Czechak

nych w Poczcie Polskiej, które zapobiegną powstawaniu podobnych strat w kolejnych latach? Jakie działania są podejmowane, aby zwiększyć konkurencyjność Poczty Polskiej wobec prywatnych operatorów pocztowych albo innych firm kurierskich? Jak rząd ocenia poziom dostępności i jakości pocztowych usług powszechnych w ostatnich latach? Jakie konkretne wskaźniki będą monitorowane po wypłacie tej rekompensaty? Czy w ramach rekompensaty przewidziane są środki na modernizację infrastruktury, rozwój cyfrowy usług pocztowych i poprawę warunków pracy pracowników Poczty Polskiej? Jakie są długofalowe plany rządu wobec Poczty Polskiej? Chcielibyśmy je poznać, panie ministrze. (*Dzwonek*) Czy przewiduje pan dalsze dobre funkcjonowanie kluczowego operatora publicznego, czy raczej stopniowe ograniczanie jego roli na naszym rynku? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jeżeli rządzący by się pofatygowali do Piotrkowa Trybunalskiego na pocztę, to zobaczyliby taką sytuację, że jest jedna pani w okienku wydająca korespondencję i długa, długa, długa, długa kolejka i tak przez cały dzień. To nie jest sposób na restrukturyzację, to nie jest sposób na to, żeby uzdrowić Pocztę Polską, a tak jest w wielu, wielu miastach. Ja dosłownie zostałem zobligowany przez pracowników poczty, przez interesantów, żeby to powiedzieć.

Szanowni Państwo! Czy macie pomysł na Pocztę Polską? W jednym z ostatnich wystąpień mówiłem, co robią Niemcy, jak dokapitalizowują, jak restrukturyzują, jak o to dbają. Bo to jest podmiot publiczny, to jest podmiot, który ma świadczyć usługi dla wszystkich, bez względu na ich możliwości finansowe, to jest nasz narodowy dostawca listów. Pytanie (*Dzwonek*), czy macie na to pomysł. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Artur Szałabawka, Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma.

Pan poseł Marcin Grabowski.

Chciałem powiedzieć – może nie wszystkich to interesuje, ale zawsze to sukces Polski – że Polska przed chwilą weszła do półfinału mistrzostw świata w siatkówce. 3:0 z Turcją. (*Oklaski*)

Bardzo proszę, panie pośle. Przepraszam.

Poseł Marcin Grabowski:

Gratulujemy naszym siatkarzom.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Przez ostatnie 2 lata, za rządów koalicji 13 grudnia było wiele zwolnień w Poczcie Polskiej. Nie było aż tylu zwolnień pracowników Poczty Polskiej w historii. Panie ministrze, mam takie pytania: Ilu pracowników zostało zwolnionych w 2024 r.? Ilu pracowników zostanie zwolnionych w 2025 r., obecnym roku? Ilu pracowników państwo przewidujecie zwolnić z Poczty Polskiej w 2026 r.? I na koniec data dla nas, Polaków, myślę, bardzo ważna, wszyscy ją znają: 1 września 1939 r., napaść Niemców na Polskę i heroiczna obrona gdańskiej Poczty Polskiej. Dla tych bohaterów warto dzisiaj również stanąć w obronie Poczty Polskiej, naszego – tak jak tu już padło – dobra narodowego. (*Dzwonek*) Panie ministrze, nie niszczcie Poczty Polskiej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Można słuchać posłów koalicji 13 grudnia, którzy przy okazji omawiania spraw każdej ze strategicznych spółek Skarbu Państwa – przez 2 lata doprowadziliście wiele z nich na skraj bankructwa – mówią tylko: PiS, PiS, PiS i kłamstwa o wyborach korespondencyjnych, przy czym komisja, którą powołaliście, absolutnie nic nie udowodniła.

(*Poseł Małgorzata Pępek*: 8 lat.)

To, co mówicie, jest wierutnym kłamstwem. Pocztę Polską przez 2 lata doprowadziliście na skraj bankructwa. Waszym jedynym pomysłem jest to, aby zwalniać ludzi. Zwalniacie pracowników, którzy są strategiczni dla funkcjonowania tej spółki, zwalniacie listonoszy. Jednocześnie robicie nabór na te same stanowiska, zatrudniając te osoby wbrew Kodeksowi pracy, zapewniając im podstawowe wynagrodzenie (*Dzwonek*) w wysokości mniejszej niż minimalna. Tak naprawdę państwowy przedsiębiorca, czyli polskie państwo, łamie Kodeks pracy.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Poseł Mariusz Krystian:

Czy to jest wasz jedyny pomysł na restrukturyzację Poczty Polskiej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sytuacja Poczty Polskiej jest dramatyczna. Likwidujecie placówki, ba, nawet zdejmujecie skrzynki pocztowe – interweniowałam w sprawie Gostynina-Zalesia – pomimo próśb mieszkańców. Nawet na to nie reagujecie. Zmniejszana jest obsada pracowników w placówkach pocztowych – Płock-Radziwie – przez co tworzą się kolejki. Wpływa to bezpośrednio na ocenę atrakcyjności usług i postrzeganie całej firmy. Związki zawodowe działające w Poczcie alarmują i wyrażają sprzeciw wobec planów samozatrudnienia. W szczególności dotyczy to kurierów. Chcielibyśmy mieć zapewnienie ze strony Poczty Polskiej, że żaden pracownik nie zostanie przymuszony do rezygnacji z umowy o pracę. Ta spółka powinna być wzorem przestrzegania prawa pracy i stabilnych form zatrudnienia, a nie zmuszać pracowników do przejścia na samozatrudnienie. Poprawa jakości usług Poczty Polskiej nie poprawi się poprzez zwalnianie ludzi, bo to ludzie tworzą tę firmę. Należy przede wszystkim stawiać na człowieka i jego doświadczenie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Witam uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Zapolicach. Witam was serdecznie. Cieszycie się? No, widzę, jakoś tak marnie. (*Oklaski*) Super. Przyjechaliście państwo na zaproszenie pani posłanki Jolanty Zięby-Gzik, którą też serdecznie pozdrawiam.
Pani posłanka Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie możemy zapomnieć, że w ciągu ostatnich 8 lat ta spółka była niemal doprowadzona przez PiS do zapaści. Dziś sytuacja się zmienia. Niedawno podpisano porozumienie z Polskim Stowarzyszeniem Nowej Mobilności, które przez rok będzie pomagało Poczcie Polskiej we wdrażaniu innowacji i cyfryzacji i w usprawnianiu transportu, wprowadzając nowe rozwiązania w codziennej pracy spółki. Pamiętajmy, że Poczta Polska zatrudnia ponad 50 tys. osób, prowadzi ponad 7 tys. placówek i obsługuje setki milionów przesyłek rocznie. Tylko stabilność finansowa oraz strategiczne inwestycje pozwolą jej skutecznie służyć obywatelom i konkurować w XXI w. Chciałabym wiedzieć, na co dokładnie zostaną przeznaczone te pieniądze i czy środki zapisane w projekcie ustawy będą wspierały modernizację (*Dzwonek*) i cyfryzację Poczty Polskiej, czy jedynie poprawią jej sytuację finansową w krótkim terminie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Witold Tumanowicz.
Proszę bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście dla każdego przedsiębiorstwa najważniejsi są pracownicy. Wobec tego mam pytania: Jaka jest obecnie sytuacja kadrowa w Poczcie Polskiej? Ile jest wakatów? Na jakich stanowiskach brakuje najwięcej pracowników? Ile jest zwolnień, choćby w ostatnim roku? Jakie są średnie warunki wynagrodzenia w Poczcie Polskiej w porównaniu do warunków u prywatnych operatorów? Jak zwiększanie pensji minimalnej wpływa na to, że są kolejne zwolnienia, kolejne osoby muszą być zwalniane z pracy w placówkach pocztowych w mniejszych ośrodkach? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pani poseł Karolina Pawliczak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Karolina Pawliczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Poczta Polska to jedna z największych ofiar PiS-owskiej nieudolności, niegospodarności i braku perspektywicznego myślenia o jej przyszłości. (*Oklaski*)
Od początku naszych rządów podejmujemy trudne wyzwanie, by firmę tę uratować. Temu też służy ten projekt ustawy, kolejny zresztą projekt z tego obszaru, czyli dotyczący zapewnienia operatorowi wyznaczonemu wypłaty finansowania kosztu netto powszechnych usług pocztowych za 2024 r. oraz 2025 r. Pytanie moje dotyczy tego, na jaki konkretnie cel będzie, panie ministrze, przeznaczona ta niezwykle ważna dla Poczty Polskiej rekompensata. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Spis treści

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pani posłanka Paulina Matysiak, Razem.
Proszę bardzo.

Poseł Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam prośbę do pana ministra, żeby pan minister dzisiaj odpowiedział na takie pytanie, pracownicy czekają na odpowiedź. Co pan minister sądzi o tym, że uchwała Zarządu Poczty Polskiej była niezgodna z Kodeksem pracy i z regulaminem wynagradzania, a pracownicy poczty – 30 tys. osób – nie otrzymali premii zadaniowej za marzec. Ta premia wynosi 103 zł, ale poczta zoszczędziła na tym 3 mln zł. Po kontroli PIP-u spółka wycofała się z tej uchwały. Od kwietnia wypłaca premie zadaniowe, ale za marzec pracownicy poczty z tych pieniędzy, na które zapracowali, które sobie wypracowali, nie otrzymali.

Po pierwsze, kiedy pracownicy otrzymają te zaległe premie zadaniowe? To jest pierwsze pytanie. Drugie pytanie: Jakie konsekwencje zamierza MAP wyciągnąć w stosunku do zarządu poczty, który niezgodnie z obowiązującymi przepisami prawa zabrał te premie? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.
Pan poseł Bartosz Zawieja, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Poseł Bartosz Zawieja:

Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Listopad 2023 r. – strata spółki wynosi prawie 800 mln zł. Jak ówczesny rząd PiS-u poprzez zarząd tamtejszej spółki chciał wtedy polepszyć sytuację? Sprzedali najlepszą nieruchomość na ul. Chmielnej za 135 mln zł i kolejną nieruchomość również w okolicach warszawskiego Śródmieścia. Chcieli to manko zasypać, co tu dużo mówić, sprzedając rodowe dobra, najlepsze, co ta spółka miała.

W tej sprawie można więc powiedzieć tylko tyle, że nieudolność goniła nieudolność i tej sytuacji, która jest trudna, ta ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy, wychodzi jej naprzeciw, aby polepszyć stan, który wtedy zastaliśmy.

Pytanie jest takie, panie ministrze: Czy rzeczywiście wskazane kwoty na lata 2026–2027 wspomogą spółkę tak, aby ta trudna sytuacja docelowo w następnych latach uległa znaczącej poprawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Jarosław Sachajko.
Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tu możemy dyskutować, co jest rodowym dobrem i co jest ważniejsze: ludzie czy beton. Wydaje mi się, że jednak trzeba patrzeć na ludzi.

Chciałem zapytać pana ministra. W związku z tym, że cały czas są problemy z Pocztą Polską, obecny zarząd sobie zupełnie z nimi nie radzi, bo trzeba znowu dosypywać pieniądze publiczne. Czy pan minister jednak planuje powołanie nowego zarządu, nowego prezesa, który sobie z tym poradzi? Nie w ten sposób, że będzie zwalniał ludzi, tylko w ten sposób, że ta spółka będzie opłacalna. Druga rzecz. Jakie są prognozy zysków lub strat na lata 2025–2027, aby skończyć z dosypywaniem pieniędzy, tylko żeby ta spółka była opłacalna? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pani poseł Krystyna Skowrońska.
Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Najpierw chciałam powiedzieć o grzechach PiS-u. To wy, posłowie PiS-u, również przedmówca, który z wami głosował, zapomnieliście o nowych produktach. Były straty w rachunku ciągnionym Poczty Polskiej. Brak wizji jej funkcjonowania. Strata na 2023 r. – 800 mln zł i sprzedanie sreber rodowych, czyli majątku PiS-u. Dzisiaj lejecie krokodyle łzy. Trzeba było myśleć o tym wcześniej, wtedy kiedy wydawaliście pieniądze na wybory kopertowe i zmarnowaliście te pieniądze.

Dzisiaj mam pytanie do pana ministra. Kiedy będzie ostateczny program naprawczy w zakresie funkcjonowania Poczty Polskiej, naprawiania jej po PiS-ie? I jedna opinia pochodząca ze środowiska: chodzi o to, żeby czas pracy placówek Poczty Polskiej w terenie był uzgadniany. (*Dzwonek*) Pozdrawiam was, pracownicy Poczty Polskiej. To wina PiS-u, to ich wina, to ich grzechy, a dzisiaj udają…

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

(*Poseł Jan Mosiński*: Tysiące zwolnionych za waszych rządów.)

Spis treści

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Janusz Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Janusz Kowalski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Ma pan serce bardzo mocno po lewej stronie, ja w tej sprawie mam serce jeszcze bardziej po lewej stronie, bo martwię się pracownikami Poczty Polskiej. Od 11 czerwca 2025 r. NSZZ „Solidarność" czeka na obiecane rozpoczęcie rozmów w sprawie układu zbiorowego.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Dzisiaj?)

Macie czas na to, żeby wychodzić na trybunę i mówić: PiS, wina PiS-u.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Oczywiście, że wina PiS-u.)

Rządzicie 2 lata. Poczta Polska nigdy nie była w tak tragicznej sytuacji jak za rządów Donalda Tuska. Zwalniani pracownicy, likwidowane placówki, upadek. Panie ministrze, naprawdę więcej pokory i więcej dialogu z NSZZ „Solidarność", z pocztowcami, z pracownikami, również z opozycją. Bo my jesteśmy zwolennikami tego, żeby ratować pocztę. Można chociażby segment paczkowy z Orlenu przenieść do poczty. Można wzmocnić pocztę informatyzacją, nowymi projektami i przewidzieć dla poczty nowe zadania. Jesteśmy na tak, ale zacznijcie w końcu rozmawiać. Panie ministrze, proszę tych wszystkich posłów Platformy Obywatelskiej, klakierów Tuska, którzy tu wychodzą i mówią: PiS, PiS, PiS, uciszyć. (*Dzwonek*) Zajmijcie się pocztą, a nie PiS-em. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Jesteście jak judasze.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani posłanka Klaudia Jachira.

Bardzo proszę.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czasie, kiedy w Polsce dokonywała się rewolucja w usługach pocztowych, kiedy zakupy przez Internet stały się kołem zamachowym handlu, kiedy powstawały prężne firmy kurierskie, sieci paczkomatów, a firmy prześcigały się w dostarczaniu przesyłek coraz szybciej i sprawniej, właśnie za rządów Prawa i Sprawiedliwości Poczta Polska odpowiedziała na to stoiskami z literaturą religijną, Wojtyłą, dewocjonaliami, przepisami kulinarnymi czy coraz dłuższymi kolejkami, okropną obsługą i niedostarczaniem przesyłek do adresata. Zaniechano jakichkolwiek reform, nie przeprowadzono informatyzacji usług, nie zbudowano sieci paczkomatów na skalę podobną do prywatnych firm działających na wolnym rynku, nie szukano partnerstw biznesowych, nie poszerzano oferty, nie zrobiono dosłownie nic. Nie zrobiliście dosłownie nic. I za to wszystko dzisiaj polscy podatnicy mają zapłacić i mamy ich nagrodzić po miliardzie złotych rocznie. (*Dzwonek*) Nie stać nas na takie nierozsądne wydatkowanie finansów publicznych.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych pan minister Robert Kropiwnicki.

Zapraszam uprzejmie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślałem, że uda się mówić tak krótko, jak krótki jest ten projekt, ale jednak temat Poczty jest bardzo żywy i na tak wiele pytań muszę odpowiedzieć bardziej dokładnie, choć oczywiście będę starał się robić to jak najkrócej.

Sam projekt, o czym mówił pan poseł sprawozdawca, jest krótki i zakłada po prostu zwiększenie rekompensaty Poczcie jako operatorowi wyznaczonemu za usługi zlecone. I proszę pamiętać, że to nie jest jakaś nadzwyczajna strata. Państwo polskie umówiło się z Pocztą Polską, że zapłaci za usługi, które zamawia. Więc te ponad 900 mln, które zapłacimy, zapłacimy za usługę, którą my zleciliśmy, i wymagamy tej usługi od pocztowców, dlatego będziemy za to płacić. To nie jest coś nadzwyczajnego. To jest po prostu zapłata za tę usługę, której chcieliśmy, więc to jest bardzo istotne. Nawet można powiedzieć tak, że to Poczta w pewien sposób kredytuje państwo polskie, bo faktycznie oni te koszty ponieśli, ludziom zapłacili, za materiały zapłacili, a my im zwracamy to dopiero właściwie po roku. Więc to jest bardzo istotne, żebyśmy o tym pamiętali w całej tej dyskusji. To jest po prostu rekompensata. I bardzo dużo padało tu o zwolnieniach, o dyskusjach.

Bardzo krótko też chcę przytoczyć dane ze sprawozdań. W roku 2015, na koniec roku, Poczta Polska zatrudniała 72 tys. osób. W roku 2019 był wzrost do 76 tys. pracowników. Ale już w 2023 r. Poczta Polska zatrudniała 62 tys. osób, czyli spadło zatrudnienie o 12 tys. osób. Zwolniliście 12 tys. osób w czasie pandemii i tuż po pandemii, a tak pięknie mówicie, jak ratujecie Pocztę, ale w najtrudniejszym momencie dla ludzi zwalnialiście ich, bo w roku 2020, czyli

Spis treści

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Robert Kropiwnicki

w roku pandemicznym, odpaliliście PDO, czyli program dobrowolnych odejść, na który załapało się wtedy, skorzystało z niego tylko 3 tys. ludzi. Ale w ciągu tych 4 lat zwolniliście 12 tys. ludzi. I to jest dramat. To był faktyczny dramat dla tych ludzi, bo wtedy była ciężka sytuacja na rynku pracy. (*Oklaski*)

Dzisiaj, gdy jest naprawdę dużo lepsza sytuacja, urealniamy to zatrudnienie, bo naprawdę jest potrzeba, żeby Poczta konkurowała w tych kluczowych obszarach, takich jak paczki, usługi kurierskie. W momencie kiedy ten rynek usług kurierskich tak się dynamicznie rozwijał, Poczta właśnie zajmowała się wyborami kopertowymi. Oddaliście ten rynek Niemcom, Francuzom, bo wielu z tych kluczowych operatorów to są właśnie operatorzy innych państw narodowych, czyli głównie Niemców i Francuzów. Poczta Polska oddała to. Dlaczego nie stawialiście wtedy paczkomatów? Dlaczego wtedy nie rozwijaliście tych usług? Kompletnie tego nie jesteśmy w stanie zrozumieć. I dzisiaj ratujemy Pocztę właśnie poprzez realizację planu transformacji, który jest realizowany. I to przynosi już efekty, bo w roku 2024 strata Poczty to było 213 mln, ale to jest o ponad 400 mln mniej niż w roku 2023. Rok 2023 Poczta zamknęła ze stratą 620 mln, a w 2024 r. też była strata, ale 200 mln. Wzrost przychodów był o 3%. EBITDA wróciła na plus, czyli Poczta poprawia swoje wyniki. Walczy o rynek usług kurierskich, walczy o usługi gotówkowe, o wpłaty. To wszystko się faktycznie dzieje i pocztowcy ciężko na to pracują. I to jest naprawdę ogromny sukces tych wszystkich zatrudnionych ludzi, ale Poczta wymaga transformacji, a nie, jak pani posłanka powiedziała, krokodylich łez, które są właściwie zwykłym oszustwem, które nie pomagają pocztowcom, a wręcz przeciwnie – szkodzą tym, którzy ciężko pracują.

Więc bardzo proszę was o odpowiedzialność, o nic więcej. Nie oczekujemy nic więcej. Oczekujemy odpowiedzialności za narodowego operatora, bo chcemy go uratować, chcemy doprowadzić do tego, żeby Poczta była godnym podmiotem obsługującym Polaków w małych miejscowościach, żeby zapewniała zarówno tradycyjne usługi pocztowe, jak i usługi kurierskie czy obsługę gotówki. To naprawdę jest kluczowe i zrobimy wszystko, żeby Poczta była naszą dumą, a nie podmiotem wstydliwym. Więc bardzo was proszę, jak nie chcecie pomagać, to przynajmniej nie przeszkadzajcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Rafał Kasprzyk.
Proszę bardzo.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za te wszystkie głosy, bardzo ciekawe. Jako sprawozdawca nie będę uzupełniał odpowiedzi pana ministra, który jasno wyraził, powiedział o faktach, jeżeli chodzi o zatrudnienie, które jest tematem chyba najbardziej rozgrzewającym państwa, nas wszystkich tutaj.

Chcę jeszcze powiedzieć tylko krótko o dwóch rzeczach. Po pierwsze, kiedy w komisji to rozpatrywaliśmy, nie było takich głosów z prawej strony. Jedyny głos tak naprawdę pana Piotra Króla z PiS-u dotyczył tylko tego, kto bierze udział w zjeździe pocztowców świata. To trochę kuriozalne pytanie w kontekście tej ustawy, o której mówimy, ale być może to go interesowało.

Jest jeszcze jeden fakt, który warto przytoczyć, o którym pan minister też już tutaj wspominał. W 2014 r. spółka Poczta Polska wreszcie osiągnęła zysk i miała udział w sektorze przesyłek pocztowych, który wtedy był jeszcze na bardzo wczesnym etapie, ale już był intratny, na poziomie ponad 30%. 2015 r. – karuzela prezesów, obsadzanie, skok na kasę, mówiąc wprost. Dzisiaj czy w 2023 r. – strata, o której mówił pan minister. To jest utrata rynku, który jest dzisiaj najbardziej dochodowym rynkiem usług pocztowych w Polsce. Przesyłki paczek spadły chyba poniżej 10%. Poczta Polska po prostu nie liczy się na tym rynku. Co natomiast zrobił PiS? To kuriozalne – zamiast pomagać Poczcie Polskiej, otworzył paczkomaty Orlenu. W ten sposób pozbawił Pocztę Polską, tę firmę, nad którą dzisiaj roni krokodyle łzy, źródła przychodu dla tych wszystkich 57 tys. pocztowców. To jest właśnie działanie PiS-u. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Zamykam dyskusję.
Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne (druki nr 1525 i 1663)**.**

Bardzo proszę panią poseł Barbarę Oliwiecką o przedstawienie sprawozdania komisji jak najkrócej.

Poseł Sprawozdawca Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Infrastruktury na posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała rozpatrywany projekt. Poseł Tadeusz Chrzan z Prawa i Sprawiedliwości zgłosił wniosek o odrzucenie

Spis treści

Poseł Sprawozdawca Barbara Oliwiecka

projektu, ale ten wniosek został odrzucony. Podczas prac komisji przyjęliśmy dwie poprawki, do art. 1 i 2. Poprawki składał poseł Kamil Wnuk. Ostatecznie, tak jak mówiłam, komisja zaopiniowała cały projekt pozytywnie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Piotra Uścińskiego, Prawo i Sprawiedliwość, o zabranie głosu.

Poseł Piotr Uściński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawię nasze stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne, druki nr 1525 i 1663. Faktycznie w tym projekcie ustawy państwo wnioskodawcy realizują nasz postulat, Prawa i Sprawiedliwości, wygłoszony na jednym z poprzednich posiedzeń Sejmu, kiedy to Wysoka Izba procedowała nad projektem, który miał przymusić deweloperów do ujawniania cen ofertowych nieruchomości. Mówiliśmy wtedy, że dla rynku, dla konsumentów dużo ważniejsze będzie ujawnianie za darmo rejestru cen nieruchomości. Do tamtego projektu składałem wtedy poprawkę. Państwo, koalicja rządząca, ją odrzucili. Głosowano potem nad nią jako wnioskiem mniejszości, również go odrzucono. W tamtej poprawce zaproponowaliśmy państwu, żeby w rozporządzeniu minister określił sposób bezpośredniego dostępu do rejestru cen nieruchomości dla mieszkańców, dla Polaków. Chodziło o to, aby ludzie mogli po prostu mieć dostęp do tego rejestru za darmo.

Państwo to realizujecie, ale w nieco inny sposób. Państwo proponujecie, żeby dopisać rejestr cen nieruchomości do zbiorów udostępnianych danych, to jest w art. 40a ustawy, w przypadku których nie pobiera się opłat. Są w tym ustępie w ustawie dwa punkty: jeden punkt, w którym wymieniane są zbiory danych, za które nie pobiera się opłaty, i drugi dotyczący zbiorów danych udostępnianych w postaci elektronicznej, za które nie pobiera się opłaty. Państwo nie ograniczyliście tego do postaci elektronicznej, dotyczy to wszelkiego dostępu.

Odrobiłem pracę domową i porozmawiałem w starostwach o tym, jak to wygląda. Otóż Polacy przychodzą do starostw, aby uzyskać dostęp do rejestru cen nieruchomości. Mogą go uzyskać również przez Internet. I tu, i tu muszą zapłacić. Jeżeli uzyskują dostęp przez Internet, to tak naprawdę starostwo nie wykonuje żadnej roboty. Robi to automat, serwer udostępnia te dane. Jeżeli natomiast Polacy przychodzą do starostwa, do urzędnika, to wtedy ta opłata jest pobierana, ale urzędnik wykonuje konkretną czynność. Dlatego też państwa projekt jest inny od tego, który proponowaliśmy.

Państwo proponujecie rozwiązanie, które jest dobre dla obywateli. Będą mogli zarówno uzyskać dostęp do rejestru cen nieruchomości za darmo przez Internet, jak i przyjść do starostwa i tam uzyskać go za darmo. Nasza konstytucja jednak, szanowni państwo, gwarantuje samorządom, że jeżeli przekazuje się im zadania, to określa się również sposób finansowania tych zadań. Prowadzenie różnych spraw z zakresu geodezji to akurat zadanie przekazane przez administrację rządową samorządowi i powinny iść za tym pieniądze. Jeżeli samorząd miał konkretne źródło finansowania tego zadania poprzez pobieranie opłat za udostępnienie tych informacji, a my to źródło państwa projektem zabieramy, to trzeba samorządowi zrekompensować utratę tych dochodów.

Z tego powodu przygotowaliśmy poprawkę do państwa projektu. Podkreślam: zgadzamy się z założeniami państwa projektu, bo realizujecie ten postulat, który sami odrzuciliście parę miesięcy temu, gdy my go proponowaliśmy, ale poszliście po rozum do głowy. Przedstawiacie możliwość uzyskania przez Polaków dostępu do rejestru cen nieruchomości za darmo. To bardzo dobrze. Jest to potrzebne polskim konsumentom, żeby mogli świadomie dokonywać decyzji zakupowych, żeby wiedzieli, ile były warte w ostatnim czasie nieruchomości obok, mieszkania, domy, które kupują, żeby za nie niepotrzebnie nie przepłacali. To jest bardzo dobre. Chcemy jednak, żeby samorządy dostały odpowiednią rekompensatę, toteż składamy w drugim czytaniu poprawkę. Oczekujemy, że państwo ją poprzecie, bo to jest dobra poprawka, konstytucyjna, prosamorządowa, dzięki której samorządy dostaną rekompensatę wynikającą z utraconych dochodów. Ta rekompensata będzie wyliczana na podstawie dochodów, które uzyskały w ostatnich latach. Mamy tutaj też zawarty mechanizm jej waloryzacji w przyszłości, tak żeby każdy samorząd dostawał pieniądze na realizację tego zadania. Może się okazać, że samorządy będą miały jeszcze więcej pracy, dlatego że więcej ludzi będzie przychodziło do okienka w starostwie, w wydziale geodezji i będzie oczekiwało wsparcia w tym zakresie. Bardzo dobrze, ujawniajmy to, ale dajmy na to pieniądze samorządom. Bardzo dziękuję.

Składam poprawki w imieniu klubu (*Dzwonek*) Prawo i Sprawiedliwość.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Jolanta Niezgodzka.

W międzyczasie bardzo serdecznie witam panią Marię Gądek, działaczkę polonijną z Toronto, która przyjechała do nas na zaproszenie pana posła Marka Rząsy. Witamy serdecznie.

Proszę bardzo.

Spis treści

Poseł Jolanta Niezgodzka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne z druków nr 1525 oraz 1663.

Rejestr cen nieruchomości to dzisiaj jedyny publiczny rejestr gromadzący dane o rzeczywistych cenach transakcyjnych nieruchomości, które pochodzą bezpośrednio z aktów notarialnych. To odróżnia go od portali z cenami ofertowymi. Jest to dzisiaj jedno z najważniejszych, ale też jedno z najbardziej wiarygodnych źródeł. Jest rejestrem urzędowym na polskim rynku nieruchomości. To oficjalna baza transakcyjna, bo zawiera faktyczne kwoty, za jakie są sprzedawane i kupowane mieszkania, domy oraz działki. Do tego rejestru dane trafiają na podstawie obowiązku prawnego, który nakazuje notariuszom przesyłanie wypisów aktów notarialnych do starostw. Dzisiaj dostęp do tych danych jest płatny, proces jest w kraju niejednolity, a problemy dotyczą m.in. braku standaryzacji formatów danych.

Ten projekt, który omawiamy, ma na celu zniesienie opłat za dostęp do danych, ale tylko w sytuacji, kiedy dana osoba będzie wykorzystywała te dane do celów prywatnych, a nie do celów prowadzenia działalności, i gdy te dane nie będą publikowane w Internecie. Należy oczywiście podkreślić, że pełna transparentność na rynku nieruchomości zawsze gra na korzyść kupujących, poprawia ich sytuację negocjacyjną i daje jasny obraz bieżących cen. Publiczny dostęp do tych rzeczywistych cen transakcyjnych pozwoli kupującym i sprzedającym lepiej oceniać wartość nieruchomości, ograniczy spekulacje i prawdopodobnie również manipulacje cenami. Ujawnienie cen ofertowych to krok w stronę większej przejrzystości, ale samo uwolnienie tych danych z rejestru bezpośrednio nie spowoduje oczywiście obniżenia cen nieruchomości. Ujawnienie tych danych z rejestru oznacza, że będą one dostępne w takiej formie, w jakiej dzisiaj są udostępniane przez powiaty, a więc w bardzo różnej, bo jedne powiaty wprowadzają wszystkie transakcje, inne – tylko część i często robią to z opóźnieniem. To oznacza, że dane o tych transakcjach również będą się pojawiały nieregularnie i fragmentarycznie i prawdopodobnie nadal nie będzie to pełny obraz rynku.

Narzędziem, które ma kompleksowo odpowiadać na potrzeby większej transparentności, będzie Portal DOM, który będzie omawiany jeszcze na tym posiedzeniu Sejmu w ramach rządowego projektu ustawy. Ten bezpłatny portal danych o obrocie mieszkaniami będzie nowoczesnym narzędziem, które umożliwi każdemu bezpłatny, bieżący i nie na podstawie wniosku – czyli inaczej niż to jest w przypadku rejestru cen nieruchomości – dostęp do aktualnych i wiarygodnych statystyk dotyczących właśnie cen transakcyjnych.

Uznajemy, że istnienie obu narzędzi jest ważne dla pełnej przejrzystości i transparentności rynku. Dlatego klub Koalicji Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy, o którym teraz mówimy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Ziejewski.

Chciałbym przywitać młodzież z pilskich szkół ponadpodstawowych, uczestników i laureatów Pilskiej Akademii Umiejętności oraz młodzież z I Liceum Ogólnokształcącego w Pile. Przyjechaliście państwo na zaproszenie pana posła Piotra Głowskiego. Witam też obecną panią prezydent Piły Beatę Dudzińską. Miło was widzieć. O, proszę, jaka fajna młodzież. Dzień dobry. (*Oklaski*)

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Ziejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne, druk nr 1525.

Rejestr cen nieruchomości, prowadzony na podstawie przepisów ustawy z dnia 17 maja 1980 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne, zawiera wiele istotnych dla obywateli danych, a także może służyć kontroli prawidłowego funkcjonowania rynku nieruchomości. W szczególności dane zawarte w RCN dotyczą położenia i rodzaju sprzedawanych nieruchomości, a także rzeczywistych cen transakcji sprzedaży pozyskanych z aktów notarialnych, które są przesyłane i wpisywane do RCN-u w terminie 30 dni od dnia otrzymania przez powiat. Dane te mogą być wykorzystane w różnoraki sposób zarówno przez rzeczoznawców szacujących wartości nieruchomości, firmy komercyjne przetwarzające dane o obrocie nieruchomościami, jak i przez poszczególnych obywateli, którzy chcą pozyskać aktualne dane o cenach nieruchomości w interesującej ich okolicy. Obecnie dostęp do danych RCN-u uzależniony jest od wniesienia opłaty. W praktyce ogranicza to dostęp do pełnych danych, które są udostępniane w RCN-ie. Poszczególne starostwa przyjmują też różną praktykę co do formy i trybu składania wniosków.

Podkreślić należy, że RCN jest dostępny na stronie Geoportal.gov.pl. W obecnym stanie prawnym i faktycznym nie ma uzasadnienia, aby utrzymywać odpłatność za udostępnienie danych z RCN-u. Celem projektu jest zniesienie tego obowiązku przez wykreślenie z ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne przepisów określających podstawę pobierania opłat za dostęp do RCN-u. Pełny nieodpłatny dostęp do RCN-u wpłynie na rozwój nowych informatycznych narzędzi i usług w zakresie handlu nieruchomościami. Publiczny dostęp do tych danych zwiększy

Spis treści

Poseł Zbigniew Ziejewski

przejrzystość rynku. Kupujący, sprzedający oraz właściciele i inwestorzy posiadający aktualne i rzetelne dane o cenach rynkowych będą mogli działać adekwatnie do rzeczywistych potrzeb rynkowych, a powszechność dostępu do RCN-u ograniczy możliwość manipulacji cenami. Poprawi to zwłaszcza pozycję obywateli zaspokajających swoje potrzeby mieszkaniowe – wraz z innymi mechanizmami kontroli rynku, w tym obowiązkiem upublicznienia cen ofertowych przez deweloperów wprowadzonym ustawą z dnia 21 maja 2025 r.

W związku z wejściem w życie ustawy konieczne będzie wydanie nowego rozporządzenia na podstawie art. 40g zmienianej ustawy. Upoważnienie ustawowe co prawda nie zmienia swojego brzmienia, ale zmienia się jego treść, gdyż wykonanie delegacji jest ściśle związane ze zmianami koniecznymi w obecnym rozporządzeniu dotyczącym w szczególności ustalania odpłatności za realizację wniosków o udostępnienie danych z RCN-u. Nowe rozporządzenie, jakie musi być wydane, będzie co do zasady identyczne z obecnie obowiązującym rozporządzeniem ministra rozwoju z dnia 28 lipca 2020 r. w sprawie wzorów wniosków o udostępnienie materiałów państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego, licencji i Dokumentu Obliczenia Opłaty, a także sposobu wydawania licencji. W nowym rozporządzeniu wykreślone zostaną wszystkie przepisy związane z opłatą za dane z RCN. Projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Panie Marszałku! Nie można też pomijać skutków dla samorządów. O tym mówił jeden z przedmówców. Zniesienie opłat oznacza ubytek ok. 8 mln zł rocznie w budżetach powiatowych. To są środki, które mogą być przeznaczone na szkoły, drogi czy lokalne inwestycje. Dlatego apelujemy, aby rząd, skoro decyduje o bezpłatności, równocześnie przedstawił mechanizm rekompensaty tych strat dla starostw. Nie wolno przerzucać kosztów na barki powiatów, które i tak dziś zmagają się z ogromnymi ograniczeniami w budżetach.

Polskie Stronnictwo Ludowe poprze ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Kamil Wnuk, Polska 2050.

Poseł Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Jest mi niezmiernie miło, że mogę w imieniu mojego klubu, klubu Polska 2050, przedstawić stanowisko mojej partii w sprawie projektu ustawy. Jest to projekt ustawy poselski, Polski 2050. Polska 2050 jako lider kwestii mieszkaniowych w ramach koalicji 15 października przygotowała kolejny projekt ustawy dotyczący mieszkalnictwa. Po tym jak w maju, o czym mój przedmówca powiedział, przegłosowaliśmy ustawę o jawności cen mieszkań, a później, w czerwcu, ustawę o rękojmi, trzecim projektem ustawy dotyczącym kwestii mieszkaniowych jest właśnie projekt ustawy dotyczący rejestru cen nieruchomości.

Dziękuję za słowa przedmówców. Nie chcę powtarzać tych kwestii, które zostały już powiedziane. Dzisiaj rejestr cen nieruchomości jest dostępny dla wszystkich, ale jest odpłatny. Ta ustawa dotyczy tylko i wyłącznie kwestii takiej, że likwidujemy opłaty za dostęp do rejestru cen nieruchomości, które dzisiaj ograniczają dostęp do tych pełnych danych. W obecnym stanie prawnym i faktycznym nie ma uzasadnienia, aby utrzymywać odpłatność za udostępnienie danych z RCN-u. Celem projektu jest zniesienie tego obowiązku przez wykreślenie z ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne przepisu określającego podstawę pobierania opłat za dostęp do RCN-u, ale także cyfryzacja całego systemu i wsparcie tak naprawdę dla samorządów. Dziękuję też za głos pana Uścińskiego, bo rzeczywiście do naszego projektu ustawy o jawności cen mieszkań Prawo i Sprawiedliwość zgłaszało poprawkę, aby ceny transakcyjne ująć w tym projekcie. Natomiast celowo tego nie zrobiliśmy, ponieważ jest to odrębna kwestia. Chętnie się też odniosę do tego, co kolega z Prawa i Sprawiedliwości powiedział o tej poprawce, i do tego, co powtórzył kolega Ziejewski z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Szanowni Państwo! 8 mln to jest kwota, która jest podawana, gdy mówimy o samorządach, powiatach w całej Polsce. A jak się ta kwota rozkłada na poszczególne powiaty, to akurat ma znaczenie. I teraz tak: Kto korzysta z rejestru cen nieruchomości? Najwięcej wniosków jest składanych w Warszawie i w gminach ościennych Warszawy. Jeżeli chodzi o te 8 mln zł, to ponad 0,5 mln to jest miasto Warszawa, trzy pierwsze powiaty to jest w sumie ponad 1 mln zł, pierwsze 10 powiatów to jest 30% tej kwoty, a to są tak naprawdę Warszawa, powiaty ościenne Warszawy plus Kraków, Wrocław, Poznań i Gdańsk. Natomiast jeśli chodzi o inne powiaty, powiat kłobucki to jest 0 zł – mówimy o danych za rok 2024, bo operujemy szacunkowo tymi danymi – miasto Mysłowice to jest 122 zł, powiat bieruńsko-lędziński to jest 105 zł, powiat wadowicki to jest 150 zł i mamy masę powiatów polskich, gdzie są to kwoty pomiędzy 1 tys. a 3–4 tys. zł. A więc, realnie mówiąc, kwoty, o których tutaj państwo wspominaliście, i te rekompensaty dotyczą tylko Warszawy i sąsiednich powiatów m.st. Warszawy. Ważniejszym czynnikiem, na który wpływa ta ustawa, jest właśnie wpływanie na ceny transakcyjne. Mając wiedzę, dostęp do informacji, jakie są ceny transakcyjne w okolicy, więcej młodych ludzi może się zdecydować i szybciej podejmować decyzję o zamieszkaniu w danej miejscowości.

Ten projekt ustawy, łącznie z wcześniejszymi projektami ustaw, które Polska 2050 przygotowała, wspiera rozwój mieszkalnictwa w Polsce i da realne rozwiązania i realne możliwości. Liczymy na to, biorąc pod uwagę głosy przedmówców, że wspólnie, po-

Spis treści

Poseł Kamil Wnuk

nad podziałami partyjnymi i politycznymi, podejmiemy decyzję, która wesprze młode osoby zainteresowane zakupem mieszkania na rynku nieruchomości. Będą one mogły wcześniej sobie sprawdzić wszelkie informacje na stronach internetowych, bez zbędnej papierologii, bez obciążenia dla samorządu, ale ze zwiększeniem możliwości samorządu i z cyfryzacją samorządu. Chodzi o coś, czego nie ma, coś, co i tak nas czeka, i coś, co i tak jest niezbędne do realizacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Kowal, klub parlamentarny Lewicy.

Witam serdecznie Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Chrobrego w Gubinie. Są to laureaci Lubuskiego Konkursu Wiedzy o Unii Europejskiej. Przyjechaliście państwo na zaproszenie pana posła Waldemara Sługockiego. Witam was. Możecie pobić brawa. (*Oklaski*) Super. A państwo? Druga grupa? To od razu bym przywitał.

(*Głos z sali*: Panie marszałku, można przywitać drugą grupę.)

Już od razu to zrobię w takim razie. Grupa młodzieży z młodzieżowych drużyn pożarniczych ze Skowierzyna, Kotowej Woli, Zaleszan i Lipy wraz z opiekunami.

(*Głos z sali*: Dziękuję.)

Panie pośle, charakter pisma, mam nadzieję, pan ma gorszy od swojego własnego.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Doktorski, lekarski.)

Witam was serdecznie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Dziękuję.)

Proszę bardzo.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Kowal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Miła sposobność przede mną, tak że będzie się lepiej występowało. Z tym charakterem to nie jest tak. To nie idzie zawsze w parze z charakterem personalnym. Mam podobny, tak że coś tam wiem.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

To taki żarcik był.

Poseł Piotr Kowal:

Ale już na poważnie. W imieniu klubu parlamentarnego Lewica pragnę odnieść się do procedowanego poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne zawartego w druku nr 1525.

Celem tej nowelizacji jest zniesienie obowiązku płatności za udostępnienie danych z rejestru cen nieruchomości. Czym jest rejestr cen nieruchomości? To jest narzędzie, które gromadzi najważniejsze informacje o rzeczach transakcyjnych, czyli o tym, za ile naprawdę sprzedaje się mieszkania, działki czy domy w całej Polsce. Dane te pochodzą z aktów notarialnych i trafiają do powiatów w terminie 30 dni, a następnie tworzą prawdziwy i realny obraz rynku nieruchomości. Dziś, aby uzyskać te informacje, trzeba złożyć wniosek i po prostu zapłacić. Obywatelki i obywatele płacą więc za dane, które tak naprawdę już zostały zebrane i opracowane przez administrację publiczną. Trzeba też powiedzieć wprost, że to nie jest jakieś dodatkowe obciążenie, jeżeli chodzi o wykonanie pracy. To jest sytuacja, którą – w imieniu klubu Lewicy tak uważamy – należy zmienić, bo dane te powinny być publiczne, powinny być dostępne dla wszystkich na równych zasadach i bez dodatkowych, również finansowych, barier.

Wnioskodawcy piszą, że deklarowanym skutkiem społecznym tej ustawy będzie upowszechnienie wiedzy o cenach transakcyjnych nieruchomości. Trzeba jasno powiedzieć, że to oczywiście jest jakiś krok w kierunku lepszej polityki mieszkaniowej. Ta ustawa nie wpływa bezpośrednio na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, bo to są dwie różne kwestie, ale ma pewien plus, o którym trzeba też powiedzieć. Nie można wykluczyć, że udostępnienie i upowszechnienie realnych danych o transakcjach prawdopodobnie wpłynie w pewnym stopniu na urealnienie cen i zahamuje sztuczne windowanie wartości nieruchomości. Chociażby z tego powodu warto również wesprzeć ten projekt ustawy.

Trzeba też powiedzieć o tym, o czym mówili również poprzednicy, czyli o pewnym obniżeniu dochodów budżetów powiatów. Natomiast według wnioskodawców mówimy tutaj o kwocie wynoszącej ok. 8 mln zł w całej Polsce. Jeżelibyśmy średnio przeliczyli, to ok. 20 tys. zł na powiat, ale nie można tak uśredniać, bo zresztą, jak powiedział poseł, przedstawiciel klubu Polska 2050, dane za poprzedni rok wskazują, że raczej Warszawa i okoliczne powiaty dominują, jeżeli chodzi o ponoszenie kosztów z tego tytułu. Ale generalnie nawet te 8 mln zł w skali kraju dla powiatów to nie jest kwota, która byłaby nie do przeskoczenia.

Jeżeli chodzi o konsultacje społeczne, to przeważają opinie pozytywne. Obywatelki i obywatele popierają zniesienie opłat, bo oznacza to brak kosztów finansowych po ich stronie. To jest oczywiście główny atut tej ustawy. W związku z tym te opinie, te konsultacje przebiegały pozytywnie i to też wpływa na naszą ocenę, w której skłaniamy się do tego, żeby poprzeć ten projekt.

Konkludując, Lewica popiera ten projekt ustawy, bo on wpisuje się również w naszą konsekwentną filozofię, że dane publiczne, które już zostały zgromadzone i które można ujawnić, powinny być dostępne dla obywateli, a rynek mieszkaniowy na każdym kroku powinien być bardziej transparentny i bardziej sprawiedliwy. Dziękuję państwu. (*Oklaski*)

Spis treści

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Witold Tumanowicz.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy z druku nr 1525 zakłada zniesienie opłat za dostęp do rejestru cen nieruchomości, również poprzez serwis geoportal.gov.pl. W praktyce oznacza to, że każdy obywatel zyska bezpłatny dostęp do wiarygodnych danych na rynku nieruchomości. Zniesiona zostaje także tabela nr 12, w której dotąd określano wysokość opłat za udostępnianie tych danych. Wprowadzono przepisy przejściowe. Do wcześniej złożonych wniosków stosowane będą przepisy dotychczasowe, a obowiązujące rozporządzenia zachowają moc jeszcze przez 6 miesięcy od wejścia w życie ustawy.

Nie przedłużam. Projekt sprzyja zachowaniu przejrzystości cen i zapewnia dostęp do rejestru cen nieruchomości. Dlatego Konfederacja poprze ten projekt. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko:

Przepraszam, panie marszałku, ale nie spodziewałem się, że kolega tak szybko zakończy.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Bo prosiłem wszystkich, żeby szybko kończyli. Dziękuję serdecznie panu posłowi.

Poseł Jarosław Sachajko:

Okej. Postaram się również.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt, nad którym dziś procedujemy, to krok w dobrą stronę dla przejrzystości rynku nieruchomości i lepszego funkcjonowania administracji publicznej. Włączenie rejestru cen nieruchomości do katalogu danych udostępnianych w zasobie geodezyjnym i kartograficznym to działanie, na które od lat czekali zarówno samorządowcy, jak i rzeczoznawcy majątkowi, notariusze czy sądy. Dzięki temu rozwiązaniu obywatele, przedsiębiorcy i władze lokalne będą mieli łatwiejszy dostęp do rzetelnych informacji o cenach rynkowych. To wprost przełoży się na większą transparentność transakcji, uczciwsze ceny, lepsze planowanie przestrzenne i sprawniejszą politykę podatkową w gminach.

Udostępnienie danych publicznych to inwestycja w gospodarkę opartą na wiedzy i właśnie to robi ta ustawa. Projekt porządkuje też załączniki do ustawy, uproszczając tabelę i usuwając zbędne zapisy. Dla obywatela oznacza to prostsze procedury, mniejsze ryzyko błędów i potencjalnie niższy koszt uzyskania informacji, zwłaszcza gdy materiały są udostępniane dla potrzeb własnych i niekomercyjnych.

Podsumowując, popieram ten projekt ustawy jako krok w stronę nowoczesnego, cyfrowego państwa. Liczę, że rząd dołoży starań, aby wdrożenie ustawy było sprawne, a nowe przepisy realnie poprawiły dostęp obywateli do danych i zwiększyły przejrzystość rynku nieruchomości. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
13 osób…
(*Poseł Janusz Kowalski*: 14 osób.)
14 osób zgłosiło się do zadania pytania.
Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze się zgłosić?
Jeżeli nie, to zamykam listę.
Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.
Bardzo proszę pana posła Krzysztofa Haburę z Koalicji Obywatelskiej o zabranie głosu.

Poseł Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowana ustawa przynosi istotną zmianę w Prawie geodezyjnym i kartograficznym. Otwiera bowiem obywatelom bezpłatny dostęp do rejestru cen nieruchomości. To ważne rozwiązanie, ważna zmiana, która zwiększy przejrzystość rynku, pozwoli każdemu sprawdzić rzeczywiste ceny transakcyjne, a także wzmocni pozycję kupujących w stosunku do deweloperów i pośredników. Jednocześnie musimy pamiętać, że zniesienie opłat oznacza ubytek w dochodach powiatów i nowe koszty techniczne dla państwa, stąd pytanie: Czy rząd przewidział rekompensaty dla samorządów, które utracą wpływy z tego tytułu? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Również mam kilka pytań w sprawie poselskiego projektu ustawy zmieniającej ustawę – Prawo geodezyjne i kartograficzne. Jak rząd ocenia wpływ zniesienia

Spis treści

Poseł Lidia Czechak

opłat za udostępnianie danych z rejestru cen nieruchomości na budżet państwa, a szczególnie na samorządy prowadzące ten rejestr? Czy zniesienie opłat nie spowoduje jednak nadużyć w wykorzystywaniu danych przez podmioty komercyjne lub spekulantów nieruchomości? Jakie mechanizmy kontroli i ograniczenia dostępu do danych przewiduje rząd, aby chronić prywatność właścicieli tych nieruchomości? W jaki sposób rząd zamierza zapewnić ciągłość finansowania systemu rejestru cen nieruchomości po zniesieniu tej opłaty? Czy nie uważają państwo – przynajmniej ja tak uważam, kiedyś byłam starostą – że powinniśmy zróżnicować dostęp do danych dla podmiotów: osobno dla publicznych, osobno dla naukowych, a jednak komercyjnych, jeżeli przyjdą do urzędu, do urzędnika, żeby ta opłata jednak była wnoszona? Jak zniesienie opłat wpłynie na dostępność i jakość danych w systemie? Czy przewidziano środki na jego rozwój i aktualizację?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dane w prowadzonych przez powiaty bazach pochodzą z aktów notarialnych i trafiają do systemu po ponad miesiącu od sporządzenia aktu notarialnego przenoszącego własność, natomiast do RCN nie wpisujemy danych z umów deweloperskich. Na stworzenie Portalu DOM rząd zamierza wydać ok. 26 mln zł, a na jego utrzymanie – od 4 mln zł do 6 mln zł rocznie. Tymczasem obecne roczne koszty ze sprzedaży danych do rejestru cen nieruchomości wynoszą ok. 8 mln zł, co daje przeciętnie 20 tys. zł na jeden powiat. W związku z tym są to utracone kwoty powiatów. Sam rejestr cen nieruchomości, jak podają eksperci, również nie jest pozbawiony VAT. To niejednolity sposób przekazywania danych przez powiaty. Nie ma ustalonego zakresu bezwzględnie stosowanego przez powiaty. Niektóre nie wpisują części danych lub wpisują je z opóźnieniem. Tak swobodne udostępnianie danych transakcyjnych oznacza też, że nie będziemy mieli bardzo dokładnie prezentowanych cen ofertowych, a transakcyjne będą pojawiały się nieregularnie i fragmentarycznie. (*Dzwonek*) Nie będzie to pełen obraz rynku. Do kogo mamy zgłaszać zastrzeżenie, jeśli jakaś transakcja nie pokaże się w oczekiwanym momencie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kontynuując ten tok, który zaprezentowała moja poprzedniczka, chcę zapytać o to niedofinansowanie. Wygląda na to, gdy patrzy się na te dane, które zostały zacytowane, że jest to kolejne zadanie, które zostanie zrzucone na samorządy pod względem finansowym, czyli jest to powrót do tej złej praktyki realizacji zadań rządowych kosztem samorządów. Przypomnę, że jedynym programem, który został w pełni sfinansowany przez rząd, a realizowały go samorządy, był program „Rodzina 500+". Tam w 100% wszystkie koszty, które ponosiły samorządy, były finansowane przez rząd. Tu niestety znów mamy powrót do sytuacji, w której te zadania są realizowane przez samorząd i są niedofinansowane przez rząd. Czy państwo zamierzacie skorygować te błędne założenia finansowe i finansowanie tego zadania kosztem samorządów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Klaudia Jachira.
Bardzo proszę.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Decyzja o zakupie nieruchomości to jedna z najważniejszych decyzji w naszym życiu, dlatego projektowi ustawy znoszącej opłaty za dostęp do rejestru cen nieruchomości należy tylko przyklasnąć. Bo nie będziemy musieli płacić za informacje. Bo każdy będzie mógł sprawdzić rzeczywiste ceny. Bo pojedynczy kupujący pierwsze mieszkanie będzie miał dostęp do tych samych danych, co wielcy gracze na rynku nieruchomości. Bo darmowe dane pobudzą tworzenie nowych narzędzi analitycznych i serwisów, które ułatwią podejmowanie decyzji o zakupie nieruchomości. Bo dla mnie, jako liberałki, realna cena jest podstawą uczciwej transakcji na zdrowym, wolnym rynku, a jej sztuczne zawyżanie nie ma z tymi uczciwymi transakcjami nic wspólnego. Zupełnie inną sprawą jest oczywiście targowanie, jest też bardzo ważną częścią wolnego rynku, ale podstawą musi być ta uczciwa cena. Ta ustawa to inwestycja w przejrzystość na rynku nieruchomości. To prosta zmiana, a jej skutki będą odczuwane przez każdą i każdego (*Dzwonek*), kto jest zainteresowany kupnem nieruchomości. Zdecydowanie ją popieram. (*Oklaski*)

Spis treści

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pani poseł Izabela Bodnar, niezrzeszona.
Proszę bardzo.

Poseł Izabela Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krajowy rejestr cen nieruchomości po prostu powinien być darmowy dla wszystkich. Mówimy tu o danych publicznych, tworzonych i utrzymywanych za pieniądze podatników. Informacje o rzeczywistych cenach sprzedaży mieszkań to rzecz najważniejsza, jeżeli chcemy uczciwego, przejrzystego rynku dla obu stron: i kupującego, i sprzedającego. Dziś dostęp do nich mają tylko wybrane grupy: banki, pośrednicy, deweloperzy, rzeczoznawcy. Zwykły obywatel musi albo zgadywać, albo płacić, żeby wiedzieć, ile realnie warte jest jego mieszkanie, które chce kupić albo sprzedać. To absurd, który sprzyja spekulacjom, zawyżaniu cen, asymetrii wiedzy, która często jest wykorzystywana przez profesjonalistów. Kiedy każdy kupujący i sprzedający będzie miał równy dostęp do rzetelnych informacji, dopiero wówczas będziemy mogli mówić o prawdziwym wyrównywaniu szans.

Owszem, samorządy, państwo posłowie z PiS, stracą pewien dochód, ale mówimy tutaj o średnio 20 tys., a w przypadku tych mniejszych powiatów chodzi o (*Dzwonek*), jak pan poseł tutaj wymienił, kwoty rzędu 150–200 zł, więc nie porównujmy w ogóle tego do programu 500+ czy 800+.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Poseł Izabela Bodnar:

Stawka jest tutaj znacznie większa, chodzi o zaufanie obywateli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Witold Tumanowicz.
Dziękuję pani bardzo.
Proszę bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sam cel projektu jest dobry, natomiast chciałem zadać mimo wszystko pytanie: Czy projektodawca oszacował, jak wzrośnie liczba wniosków o udzielenie informacji z rejestru cen nieruchomości? Czy projektodawca oszacował, na jaką skalę dochody powiatu zostaną obniżone – tutaj już była o tym mowa – i w jaki sposób wpłynie to na realizację zadań publicznych?

I jeszcze jedna rzecz, taka dygresja: być może dzięki darmowemu dostępowi do tych danych będzie łatwiej przeanalizować oświadczenia majątkowe posłów i być może ceny mieszkań, które tam są zawarte, będą urealnione. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zniesienie opłat za dostęp do danych pozwoli wszystkim podmiotom szybko i bez przeszkód korzystać z pełnego zasobu informacji. W tym sensie projekt ustawy idzie jak najbardziej w dobrą stronę. Dzięki niemu obywatele, profesjonalni użytkownicy i podmioty gospodarcze będą mogli podejmować decyzje w oparciu o wiarygodne i aktualne dane, a rynek nieruchomości może dzięki temu stać się bardziej przejrzysty i stabilny.

Chciałam zapytać: Czy wnioskodawcy przewidują, że w związku z udostępnieniem danych bez opłat nastąpi zwiększony ruch w systemie? Czy w związku z tym planowane są jakieś limity lub mechanizmy zapewniające, że system wytrzyma taką skalę zapytań? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Grzegorz Macko, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Macko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa, o której dziś dyskutujemy, to krok w dobrym kierunku, bo uwalniając ceny nieruchomości, odpowiadamy na oczekiwania społeczne, zwiększamy przejrzystość rynku i zdejmujemy bariery techniczne i finansowe. Zwiększanie transparentności w sektorze nieruchomości to działanie na rzecz obywateli i, można powiedzieć, po prostu też konsumentów, a nie deweloperów, którzy na schowaniu cen za płatnym rejestrem po prostu korzystają, bo ich pozycja względem obywatela, który poszukuje nieruchomości, jest przecież nieporównanie mocniejsza. W przyszłości należałoby również rozważyć wprowadzenie mechanizmu, za pomocą którego notariusze mogliby w czasie rzeczywistym wprowadzać dane dotyczące kwot transakcji do odpowiedniego systemu.

Spis treści

Poseł Grzegorz Macko

A pytanie dotyczące akurat tego projektu mam jedno i ono już na tej sali padało. Czy planujecie państwo wprowadzenie rozwiązania, o którym mówili poprzednicy, czyli rekompensat dla samorządów? Myślę, że wtedy moglibyśmy wspólnie przyjąć przepisy z poszanowaniem interesów właśnie też samorządów. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Bartosz Romowicz, Polska 2050.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako były samorządowiec przychylam się z jednej strony do tych głosów, że uszczuplamy dochody samorządu, ale bądźmy konkretni i pokażmy, że np. powiat bieszczadzki, w którym ja zamieszkuję, miałby utratę dochodów w kwocie 4,6 tys. zł rocznie przy budżecie kilkudziesięciu milionów złotych. Więc to nie jest taki uszczerbek, który by wpłynął na bieżące funkcjonowanie, a wydaje mi się, że korzyści z tych rozwiązań ustawowych, czyli jawności cen, będą dla mieszkańców tego powiatu dużo wyższe. Myślę, że ta wartość jest jednak większa niż ten ubytek. Natomiast oczywiście warto rozmawiać o rozwiązaniach. Jeżeli Prawo i Sprawiedliwość ma konkretny pomysł, jak te dochody zrekompensować, to bardzo prosimy o taki pomysł. Polska 2050 jest nie za tym, żeby zabierać samorządom dochody, tylko za tym, żeby wprowadzać rozwiązania dobre dla Polek i Polaków przy poszanowaniu niezależności samorządów. (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Piotr Uściński.

Poseł Piotr Uściński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do przedmówcy: mamy rozwiązania i przedstawiliśmy je w formie poprawki. Wystarczy poprzeć tę poprawkę. Polska 2050 deklarowała, PSL przed chwilą też deklarował, że potrzebne są rozwiązania, żeby zrekompensować utratę przychodów samorządom. Myślę, że cała Izba może poprzeć poprawkę Prawa i Sprawiedliwości i samorządy będą zadowolone. A cała ustawa, która ma ujawnić rejestr cen nieruchomości, to realizacja postulatu Prawa i Sprawiedliwości z kwietnia tego roku. I dzięki tej ustawie, dzięki ujawnieniu za darmo rejestru cen nieruchomości każdy będzie mógł sprawdzić, kupując np. mieszkania u dewelopera, ile kosztowały mieszkania, które wcześniej sprzedał deweloper, i nie będzie mógł zostać w ten sposób oszukany, np. w wyniku zawyżenia jakiejś ceny.

Będzie można też sprawdzić, np. jeżeli w danym bloku ktoś kupił dużo taniej mieszkanie niż inni… Jeżeli się okaże, że to był ktoś znany (*Dzwonek*), lokalny działacz, to będzie musiał ponieść odpowiedzialność społeczną za takie działania. Dziękuję bardzo.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Obajtek. Pan ma na myśli Obajtka?)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Jarosław Sachajko.
Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Minister! Chciałem zapytać, jakie mechanizmy w zakresie anonimizacji i zabezpieczeń danych zostaną zastosowane, aby udostępniane rejestry cen nieruchomości nie prowadziły do naruszenia prywatności właścicieli. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Przy okazji rejestru cen nieruchomości chciałabym poruszyć całkiem inny wątek, zapytać o coś innego, nie tylko o to, czy będzie rekompensata dla samorządów. Chciałabym zapytać o istnienie tego rejestru w kontekście zaciągania kredytów w bankach. Banki mają tzw. system AMRON, w którym ewidencjonują ceny nieruchomości dla zabezpieczenia wartości kredytu. A zatem: Czy państwo rozmawiali, jak będzie funkcjonował system AMRON? Chodzi o to, żeby nie dochodziło, załóżmy, do wyłudzeń kredytów bankowych. Czy tym rejestrem będą mogły posługiwać się banki w sytuacji zabezpieczania kredytów wpisami hipotecznymi? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Janusz Kowalski.
Bardzo proszę.

Spis treści

Poseł Janusz Kowalski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! To jest ten dobry moment, niestety bardzo rzadki, kiedy Sejm przyjmuje dobre projekty ustaw. A wystarczy, szanowna koalicjo Donalda Tuska i m.in. Włodzimierza Czarzastego, słuchać Prawa i Sprawiedliwości. Wielkie gratulacje dla pana ministra Piotra Uścińskiego, bo to był jego pomysł, żeby ceny transakcyjne nieruchomości były jawne. Wystarczy słuchać Prawa i Sprawiedliwości i dobre przepisy będą procedowane. Ale mam dla pana marszałka dobrą informację: naprawdę całkiem sensowne pomysły ma również następca, i chcę to uczciwie powiedzieć, bo jesteśmy konstruktywną opozycją, pan wiceminister Tomasz Lewandowski. Czekam na jego ustawę, która wreszcie rozwiąże kwestię zakazu prywatyzacji mienia komunalnego, mieszkań komunalnych, które powinny trafiać do mniej zamożnych mieszkańców Polski.

Szanowni Państwo! Więcej słuchać Prawa i Sprawiedliwości, więcej pracować, a będzie lepiej dla Polski. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: A gdzie pytanie?)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Przekażę panu ministrowi Lewandowskiemu ciepłe słowa ze strony Prawa i Sprawiedliwości.

(*Poseł Janusz Kowalski*: Ucieszy się.)

Nie wiem, czy się ucieszy, ale na pewno to zrobię.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pan minister Michał Jaros.

Zapraszamy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zostałem upoważniony przez ministra finansów i gospodarki do zabrania głosu w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne. Opinii rządu odnośnie do projektu ustawy nie ma, natomiast chciałbym powiedzieć dwa słowa na temat zmian zawartych w tym projekcie.

Celem projektu jest zniesienie opłat za dane udostępniane z rejestru cen nieruchomości, co ma stanowić pewien komponent wprowadzenia równowagi między kupującym a sprzedającym i zwiększyć transparentność, przejrzystość rynku nieruchomości. Należy zatem w tym miejscu wskazać, iż rząd prowadzi zaawansowane prace nad rozwiązaniami, które zapewnią społeczeństwu dostęp do darmowych, wiarygodnych i aktualnych danych statystycznych o cenach transakcyjnych mieszkań i domów jednorodzinnych przy jednoczesnym zapewnieniu niezbędnej ochrony prywatności stronom transakcji mieszkaniowych, w szczególności osobom fizycznym będącym nabywcami. Ministerstwo Rozwoju i Technologii proceduje nad projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym oraz niektórych innych ustaw, którego celem jest uruchomienie portalu oferującego powszechny i bezpłatny dostęp do aktualnych i wiarygodnych statystyk dotyczących cen transakcyjnych nieruchomości mieszkaniowych.

Odnośnie do projektu poselskiego i uwolnienia danych rejestru cen nieruchomości należy wyjaśnić, że nie mamy jednego centralnego rejestru cen nieruchomości, lecz mamy 380 rejestrów, tyle, ile mamy powiatów, każdy z powiatów bowiem został zobowiązany do prowadzenia tego rejestru na swoim obszarze. Mimo że wszystkie z tych powiatów prowadzą rejestr w systemie elektronicznym, to nie wszystkie zapewniają jego udostępnienie przez Internet w ramach usług sieciowych. Na dzisiaj takich powiatów, które sieciują te usługi, a więc w łatwy i szybki sposób pozwalają znaleźć i pobrać informacje na temat cen transakcyjnych, jest 94, a więc mniej niż 1/4 kraju.

Dodatkowo zwolnienie udostępnienia informacji o cenach transakcyjnych z opłat spowoduje obniżenie przychodów samorządów terytorialnych o ok. 8,4 mln zł. Gdybyśmy jednocześnie chcieli, aby wszystkie powiaty miały obowiązek udostępnienia cen transakcyjnych bezpłatnie w usłudze sieciowej przez Internet, to wszystkie 380 powiatów musiałoby w pełni wprowadzić tę usługę sieciową. Wtedy cały koszt dla powiatów nie ograniczyłby się do ponad 8 mln zł, ale wyniósłby – jak szacujemy – ok. 19 mln zł. Należy o tym powiedzieć, żeby to wybrzmiało. Nie jest to bowiem rozwiązanie, które nie kosztuje. I to jest kwestia, na którą chciałbym zwrócić państwa uwagę.

Czy koszty te będą powiatom refundowane? Na to pytanie nie jestem w stanie odpowiedzieć, ponieważ to nie rząd jest wnioskodawcą. Rząd ma nieco inny pomysł, niekonfrontacyjny, niekonkurencyjny, w zakresie zwolnienia z opłat wniosków z rejestru cen nieruchomości, tj. utworzenie Portalu Danych o Obrocie Mieszkaniami, Portalu DOM, w którym będą gromadzone bieżące dane i informacje o transakcjach na rynku mieszkaniowym, zarówno na rynku pierwotnym, jak i na rynku wtórnym, z każdego rejonu w kraju. Już niedługo będziemy mogli na ten temat rzeczowo podyskutować i, mam nadzieję, opowiedzieć. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Sprawozdawca komisji pani poseł Barbara Oliwiecka. Nie ma.

Wnioskodawca pan poseł Kamil Wnuk.

Zapraszam pana posła.

Poseł Kamil Wnuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Chciałbym też po części odpowiedzieć na pytania. Mieliśmy pytania od państwa posłów w części doty-

Spis treści

Poseł Kamil Wnuk

czące ministerstwa, w części dotyczące także wnioskodawców, dlatego pozwolę sobie odpowiedzieć na tę moją część pytań.

Przede wszystkim dziękuję za dobre słowa, bo tak jak państwo powiedzieli, to jest przede wszystkim dla ludzi, ale to jest także dla samorządów. Jeżeli chodzi o samorządy, to w ich przypadku to nie jest koszt, tylko coś dobrego, co wzmocni te samorządy. Digitalizacja samorządów i tak jest niezbędna, i tak musi być zrealizowana. Czy to będzie zrobione w ramach tej ustawy, czy później, nie ma znaczenia. To i tak trzeba zrobić i samorządy są zobligowane do takich działań. Ujednolicenie tego w ramach jednego portalu to jest coś, co tak naprawdę pomoże ludziom, obywatelom, naszym mieszkańcom szybciej i łatwiej dokonać wyboru, co już przez wszystkie przypadki zostało odmienione.

Tutaj, panie ministrze, chciałem się odnieść do tego, co pan powiedział, że nie ma opinii rządu na temat tego projektu ustawy. Podczas posiedzenia Komisji Infrastruktury, podczas pierwszego czytania pana kolega minister Lewandowski wyraził pozytywną opinię na temat tego projektu. Powiedział też o tym, że nie koliduje z Portalem DOM, dlatego nie wiem, skąd zmiana opinii w tym temacie, bo miałem informację, że jest pozytywna opinia rządu, jeżeli chodzi o ten projekt, i że nie koliduje on z innym projektem rządowym, który jest właśnie przygotowywany.

Warto też zwrócić uwagę na jedną rzecz. To, że to nie koliduje, to jedno, ale druga kwestia jest taka, że jeśli chodzi o Portal DOM, o którym pan minister wspomniał – teraz w piątek będziemy mieli pierwsze czytanie na sali plenarnej Sejmu – zgodnie z założeniami, które mamy przedstawione w dokumentach, ma on funkcjonować za 2 lata, więc dopiero w 2027 r. Natomiast sytuacja mieszkaniowa jest tu i teraz. Chcemy zmienić tę sytuację teraz. Jest dużo do naprawienia, dużo do zrobienia. Chyba wszyscy tu jesteśmy zgodni, że potrzebujemy natychmiastowych działań, żeby pomóc młodym ludziom na rynku mieszkaniowym. Stąd nie jedna ustawa, ale pakiet ustaw poselskich Polski 2050, które mają tę sytuację zmienić. Nie ma tutaj na co czekać, dlatego zachęcam, żeby poprzeć tę ustawę teraz, żebyśmy teraz mogli zareagować i wpłynąć na rynek mieszkaniowy.

Odniosę się jeszcze raz na koniec do pytań o samorząd. Już o tym wspomniałem, ale jeszcze raz to powtórzę. Szanowni państwo, dochód samorządu z tego tytułu to 8400 tys. zł w skali całego naszego państwa na przestrzeni całego roku 2024. To jest średnio ok. 20 tys. na jeden powiat, ale tak naprawdę to są głównie środki finansowe na Warszawę, obwarzanek Warszawy plus największe miasta w Polsce. Tutaj jest prawie 3 mln zł. A jeżeli chodzi o pozostałe powiaty, to nie jest 20 tys., tak jak wychodzi średnio, tylko w przypadku niektórych powiatów to jest 100 zł, w przypadku innych to jest 1 tys. zł, 2 tys. zł, 3 tys. zł. To są kwoty tego rzędu. A więc w skali roku przeciętny powiat w Polsce straci przez tę ustawę 2, 3, 4 tys. zł. Mówimy o takich kwotach. Tak że, szanowni państwo, to nie jest argument. Realnie jedyne miasta, które na tym stracą, to Warszawa – 0,5 mln, Gdańsk – 400 tys., Wrocław – 300 tys., ale to są miasta, które nie mają takich budżetów, jakie mają niektóre powiaty, tylko to są miasta, które mają budżety liczone w miliardach złotych, a nie w milionach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Prośbę jeszcze o 1 minutę wystąpienia skierował pan minister Jaros.

Bardzo proszę, 1 minuta.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Żeby doprecyzować i w pełni wyjaśnić to, co też oznajmił, oświadczył na posiedzeniu komisji wspominany przez pana marszałka i przez innych parlamentarzystów pan minister Tomasz Lewandowski, powiem, że opinii rządu w kontekście tego projektu nie ma, natomiast jest pozytywna opinia Ministerstwa Rozwoju i Technologii. To jest takie doprecyzowanie, żebyście też państwo mieli tę świadomość. Jeżeli komuś pomoże to w głosowaniu nad tym projektem, to informuję, że taka opinia Ministerstwa Rozwoju i Technologii jest, natomiast rząd nie wyraził w tej sprawie opinii. Tym samym dziękuję, szanowny panie marszałku. (*Oklaski*)

(*Poseł Kamil Wnuk*: Ja też dziękuję.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji z organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej, państw trzecich, agencjami Unii Europejskiej oraz organizacjami międzynarodowymi (druki nr 1605 i 1668)**.**

Bardzo proszę pana posła Konrada Frysztaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo serdecznie witam panią marszałek, a ja z państwem już się żegnam. Dziękuję serdecznie za współpracę.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela*)

Spis treści

Poseł Sprawozdawca Konrad Frysztak:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, która przed 2 tygodniami opiniowała projekt ustawy z druku nr 1605 i przedłożyła sprawozdanie z druku nr 1668, w toku prac wysłuchała informacji pana ministra o przedłożonym projekcie ustawy.

Do projektu ustawy, który dotyczy wprost wymiany informacji z organami ścigania krajów trzecich, przede wszystkim Europolem, Interpolem, wpłynęło 7 poprawek natury legislacyjnej, ujednolicających całość druku, a także wpłynęły 4 poprawki merytoryczne. Komisja udzieliła upoważnienia pracownikom Kancelarii Sejmu, prawnikom do wprowadzenia zmian redakcyjnych.

By wyjaśnić Wysokiej Izbie, czego wprost dotyczy ustawa, pragnę zwrócić uwagę, że jest to nic innego jak wprowadzenie do przepisów porządku prawnego Polski dyrektywy unijnej, która nakazuje stosowanie tego prawa, by umożliwić jak najszerszą współpracę organom ścigania przy poszukiwaniu groźnych przestępców.

To przedłożenie przede wszystkim ma umożliwić wprowadzenie nowych podmiotów, które będą mogły korzystać z tych informacji, i oczywiście po kilku latach funkcjonowania wprowadzić te poprawki, usystematyzować i pomóc w tym, by można było z tych informacji korzystać jak najszerzej.

Komisja większością przyjęła projekt ustawy i skierowała go do dalszych prac, czego wynikiem jest przedłożone dzisiaj sprawozdanie i będzie w piątek, mam nadzieję, przyjęcie projektu ustawy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dzień dobry państwu.

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą proszę panią poseł Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji z organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej, państw trzecich, agencjami Unii Europejskiej oraz organizacjami międzynarodowymi.

Potrzeba uchwalenia obecnie obowiązującej ustawy z dnia 16 września 2011 r. o wymianie informacji z organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej, państw trzecich, agencji Unii Europejskiej oraz organizacjami międzynarodowymi była związana z dostosowaniem prawa krajowego do unijnych standardów wymiany informacji w celu wykrywania i ścigania sprawców przestępstw oraz zapobiegania przestępczości i jej zwalczania. Jednak te rozwiązania okazują się w praktyce niewystarczające, w konsekwencji czego została przyjęta nowa unijna dyrektywa.

Rządowy projekt ustawy wprowadza szereg zmian, których celem jest dostosowanie obowiązującej ustawy o wymianie informacji do założeń i celów dyrektywy 2023/977 w zakresie wymiany informacji pomiędzy organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej. Proponowane zmiany mają charakter techniczny i porządkujący, a ich celem jest usprawnienie, ujednolicenie i przyspieszenie wymiany informacji pomiędzy organami ścigania państw członkowskich. Wprowadzenie nowych definicji, doprecyzowanie procedur oraz ustanowienie jednoznacznych terminów odpowiedzi na wnioski przyczyni się do większej przejrzystości i sprawności działań.

Na uwagę zasługuje kilka istotnych rozwiązań. Po pierwsze, wprowadzono nowe definicje ustawowe, które porządkują dotychczasowe przepisy i różnicują informacje dostępne bezpośrednio i informacje dostępne pośrednio. Rozwiązanie to pozwala na jednoznaczne określenie, jakie dane mogą być udostępniane w ramach punktu kontaktowego i w jakim trybie, co przyczyni się do zwiększenia przejrzystości oraz ułatwi realizację obowiązków wystawowych.

Po drugie, w projektowanych przepisach określono sposób powołania szefa punktu kontaktowego zgodny z operacyjnymi, organizacyjnymi i komunikacyjnymi standardami funkcjonowania punktów kontaktowych w całej Unii Europejskiej. Dodatkowo przewidziano, że punkt kontaktowy będzie działał całodobowo przez 7 dni w tygodniu, co ma zapewnić sprawną i nieprzerwaną wymianę informacji.

Po trzecie, doprecyzowano zakres zadań punktu kontaktowego, który obejmuje zarówno przyjmowanie i ocenę wniosków o udzielenie informacji, jak i możliwość żądania ich uzupełnienia czy wyjaśnień. Dodatkowo przewidziano obowiązek kontroli zgodności wniosków z prawami podstawowymi, co stanowi istotny element zapewnienia bezpieczeństwa prawnego przy przekazywaniu informacji.

Po czwarte, w projekcie ustawy wprowadzono obowiązek prowadzenia jednolitego systemu zarządzania sprawami (CMS) w punkcie kontaktowym. System ten umożliwi skuteczną rejestrację wniosków, monitorowanie terminów, kontrolę przekazywania informacji oraz interoperacyjność z międzynarodowymi kanałami wymiany danych, co zwiększy efektywność i przejrzystość działań punktu kontaktowego. Projekt przewiduje również jednolite terminy odpowiedzi: 7 dni w trybie zwykłym, a w przypadku wniosków pilnych od 8 godzin do 3 dni w zależności od rodzaju informacji. To gwarantuje większą przewidywalność i sprawność działań.

Spis treści

Poseł Lidia Czechak

Projekt ustawy ma charakter przede wszystkim techniczny i porządkujący, ale uważamy, że jego znaczenie praktyczne jest duże, pozwala bowiem na sprawniejszą współpracę organów ścigania w całej Unii Europejskiej i skuteczniejsze zwalczanie przestępczości. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, której mam zaszczyt również być członkiem, po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 9 września 2025 r. wniosła o uchwalenie ww. projektu ustawy.

Klub Prawa i Sprawiedliwości również popiera i pozytywnie ocenia rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji z organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej, państw trzecich, agencjami Unii Europejskiej oraz organizacjami międzynarodowymi. Projekt w sposób czytelny określa kompetencje punktu kontaktowego, procedury składania i udzielania odpowiedzi na wnioski oraz terminy ich realizacji, co, uważamy, przyczyni się do zwiększenia przejrzystości, efektywności oraz bezpieczeństwa operacyjnego w obszarze współpracy międzynarodowej. W ocenie klubu proponowane rozwiązania w sposób wyważony łączą konieczność zapewnienia skutecznej współpracy organów ścigania z poszanowaniem praw obywateli oraz standardów ochrony danych. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Gromadzką, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Gromadzka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Komendancie! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej pragnę przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji z organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej, państw trzecich, agencjami Unii Europejskiej oraz organizacjami międzynarodowymi.

Potrzeba nowelizacji tej ustawy wynika z konieczności implementacji do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2023/977. Dyrektywa ta ustanawia nowe, zharmonizowane zasady wymiany informacji pomiędzy organami ścigania państw członkowskich, zastępując dotychczasowe rozwiązania. Jednak głównym celem przyjętych rozwiązań jest zwiększenie szybkości, przejrzystości i skuteczności wymiany informacji pomiędzy organami ścigania – zarówno w zakresie ścigania sprawców przestępstw, jak i w działaniach prewencyjnych.

Projekt ustawy, nad którym dziś debatujemy, wprowadza szereg bardzo istotnych zmian, w szczególności definiuje na nowo kluczowe pojęcia, takie jak „informacje dostępne bezpośrednio" i „informacje dostępne pośrednio", co ma zasadnicze znaczenie dla określenia terminów odpowiedzi na wnioski ze strony organów ścigania. Wzmacnia rolę punktu kontaktowego, tzw. single point of contact w strukturze Komendy Głównej Policji, zapewniając jego całodobowe funkcjonowanie i wyposażając go w odpowiednie narzędzia techniczne. Rozszerza katalog rejestrów i systemów, do których punkt kontaktowy uzyska bezpośredni i pośredni dostęp, tak aby skuteczniej realizować zadania wynikające z dyrektywy. Wprowadza obowiązek regularnych szkoleń dla osób wykonujących zadania w punkcie kontaktowym, w tym w zakresie ochrony danych osobowych oraz znajomości języka angielskiego. Precyzuje terminy udzielania odpowiedzi na wnioski, w tym w sytuacjach pilnych do 8 godzin przy dostępie bezpośrednim i do 3 dni przy dostępie pośrednim. Ustanawia system zarządzania sprawami (CMS), który ma zapewnić bezpieczeństwo, interoperacyjność i pełną rozliczalność procesu wymiany informacji.

Wysoka Izbo! Przyjęcie tej ustawy jest nie tylko obowiązkiem wynikającym z prawa unijnego, ale również realnym wzmocnieniem bezpieczeństwa państwa i obywateli. Nowelizacja pozwoli organom ścigania działać szybciej i skuteczniej, a także w sposób bardziej przejrzysty i zgodny z systemami obowiązującymi w innych państwach członkowskich.

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska opowiada się za przyjęciem przedłożonego projektu ustawy. Wierzymy, że sprawna i nowoczesna współpraca międzynarodowa organów ścigania jest kluczowa dla skutecznego zwalczania przestępczości transgranicznej i terroryzmu. Należy też powiedzieć, że to nie jest jedynie dokument techniczny, oderwany od rzeczywistości. To jest konkretna odpowiedź na wyzwania, jakie stoją przed Polską i całą Europą. Dzięki temu dokumentowi polskie organy ścigania będą działały szybciej, sprawniej i w lepszej koordynacji z partnerami zagranicznymi, a przede wszystkim obywatele zyskają większe bezpieczeństwo. Dlatego klub Koalicji Obywatelskiej opowiada się za przyjęciem omawianego projektu ustawy. Dziękuję, panie ministrze, dziękuję, panie komendancie, dziękuję, Wysoka Izbo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Sosnowskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Komendancie! Wysoka Izbo! Pochylamy się dzisiaj nad nowelizacją ustawy z dnia 16 września 2011 r. o wymianie informacji

Spis treści

Poseł Zbigniew Sosnowski

z organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej, państw trzecich, agencjami Unii Europejskiej oraz organizacjami międzynarodowymi, która ma niezmiernie istotne znaczenie dla wykrywania i ścigania sprawców przestępstw oraz zapobiegania przestępczości i jej zwalczania, co słusznie dostrzegły Parlament Europejski i Rada. Nikogo na tej sali nie trzeba przekonywać, że rozwój techniki oraz nowoczesnych technologii nie zawsze służy dobremu i szlachetnemu celowi, albowiem życie dowodzi, że świat przestępczy nie tylko wykorzystuje luki prawne, ale też częstokroć wyprzedza pomysłowością organy ścigania. Proceder ten dotyczy nie tylko wąskich obszarów, np. życia gospodarczego czy spraw o charakterze ekonomicznym, lecz także przestępstw o najcięższym charakterze, z kategorii czynów kryminalnych. O ile otwarcie granic państw członkowskich Unii Europejskiej miało wiele pozytywów, o tyle stworzyło transgraniczną możliwość popełniania wielu przestępstw o charakterze kryminalnym, trudnych do wykrycia na obszarze jednego państwa członkowskiego Unii Europejskiej, co jest spowodowane możliwością swobodnego przemieszczania się obywateli, w tym zorganizowanych grup przestępczych.

Przepisy zawarte w omawianym projekcie ustawy mają na celu nie tylko wymianę informacji samą w sobie, ale przede wszystkim skoordynowanie i uporządkowanie wymiany informacji między organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej na poziomie krajowym, czemu służyć ma wyznaczenie specjalnej komórki organizacyjnej w strukturze Komendy Głównej Policji jako punktu kontaktowego służącego do wymiany informacji. W tym miejscu podkreślić należy szczególną ważność wymienionych enumeratywnie podmiotów usankcjonowanych przepisem art. 6 ust. 1 ustawy o wymianie informacji, uprawnionych do korzystania z baz i ze zbioru danych. Natomiast przepis art. 7 cytowanej ustawy uprawnia punkt kontaktowy do wymiany informacji zgromadzonych w Krajowym Centrum Informacji Kryminalnych.

Omawiany dzisiaj projekt ustawy ma na celu przedefiniowanie niektórych pojęć, takich jak informacja czy organ ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej. Na podkreślenie zasługuje wprowadzenie podziału i dodanie definicji: informacji dostępnych bezpośrednio, upoważnionego podmiotu uprawnionego, wyznaczonego organu ścigania. Ograniczenie czasowe nie pozwala mi na rozwinięcie tematu oraz podanie chociażby kilku przykładów, które legły u podstaw dokonania tak ważnej nowelizacji, ale zwrócę uwagę na to, że będzie ona miała wydatny wpływ na działalność takich organów, jak: Interpol, biuro SIRENE, aplikacja sieci bezpiecznej wymiany informacji SIENA jako bezpieczny kanał komunikacji wykorzystywany przez Europol.

Wysoka Izbo! Wierząc i będąc głęboko przekonanym, że omawiana dzisiaj nowelizacja w sposób znaczny i wydatny przyczyni się do ograniczenia, a nawet zapobiegania w stopniu znacznym działalności grup przestępczych, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe opowie się w głosowaniu za przyjęciem sprawozdania komisji z druku nr 1668. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zanim przejdziemy do następnego wystąpienia, pozwólcie państwo, że w imieniu swoim i państwa pozdrowię grupę mieszkańców i członków oraz sympatyków Polskiego Stronnictwa Ludowego z powiatu tucholskiego, która jest na galerii. Państwo przyjechali na zaproszenie pani poseł Agnieszki Kłopotek. Pozdrawiamy was serdecznie. Myślę, że dzisiejszy dzień będzie obfitował w same dobre wspomnienia, a pani poseł jako doświadczona posłanka pokaże wam Sejm z trochę innej strony, a także wytłumaczy, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Pozdrawiam serdecznie i myślę, że wszyscy na sali pozdrawiamy. Miłego zwiedzania. (*Oklaski*)

Na mównicę zapraszam pana posła Piotra Górnikiewicza, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Komendancie! Szanowni Państwo! Klub Parlamentarny Polska 2050 wyraża poparcie dla rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji z organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej, państw trzecich, agencjami Unii Europejskiej oraz organizacjami międzynarodowymi, nad którym toczyły się prace w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, zawartego w drukach nr 1605 i 1668.

W projekcie ustawy wprowadzone zostały nowoczesne i potrzebne rozwiązania: całodobowy punkt kontaktowy zarządzany przez komendanta głównego Policji, możliwość bezpośredniej wymiany informacji przez upoważnione podmioty, obowiązek korzystania z bezpiecznych kanałów komunikacji oraz przejrzyste reguły formułowania i rozpatrywania wniosków o informacje. Te rozwiązania przyczynią się do szybszego wykrywania i ścigania sprawców przestępstw, lepszej ochrony porządku publicznego oraz bardziej efektywnej współpracy międzynarodowej, co odpowiada zarówno interesom bezpieczeństwa państwa, jak i zobowiązaniom wynikającym z prawa Unii Europejskiej. Z uznaniem odnosimy się również do mechanizmów ochronnych przewidzianych w projekcie, przesłanek odmowy przekazania informacji, wymogów dotyczących ochrony danych osobowych oraz regulacji dotyczących przekazywania informacji uzyskanych od innych państw. Postulowane szkolenia

Spis treści

Poseł Piotr Górnikiewicz

i wymagania językowe dla osób obsługujących punkt kontaktowy to praktyczny krok w stronę zapewnienia profesjonalizmu i skuteczności funkcjonowania nowej instytucji.

Wobec powyższego klub Polska 2050 wnioskuje o przyjęcie projektu. Wierzymy, że wdrożenie tych rozwiązań wzmocni naszą zdolność do skutecznej, zgodnej z prawem Unii Europejskiej współpracy z organami ścigania innych państw i zwiększy bezpieczeństwo polskich obywateli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Sikorę, klub parlamentarny Lewicy.

Poseł Arkadiusz Sikora:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panowie Komendanci! Szanowni Państwo! W imieniu klubu Lewicy chciałbym przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji z organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej, państw trzecich, agencjami Unii Europejskiej oraz organizacjami międzynarodowymi, druk nr 1605.

Szanowni Państwo! Projekt ustawy dostosowuje przede wszystkim polskie prawo do nowych wymogów unijnych w zakresie szybkiej, bezpiecznej i skutecznej wymiany informacji policyjnych pomiędzy państwami Unii Europejskiej, państwami trzecimi oraz organizacjami międzynarodowymi. Zawiera szczegółowe procedury dotyczące wymiany danych, ochrony prywatności, terminów odpowiedzi, organizacji punktu kontaktowego, jego systemów teleinformatycznych. Celem ustawy jest przede wszystkim wdrożenie prawa unijnego, w szczególności dotyczy to dyrektywy 2023/977 dotyczącej wymiany informacji między organami ścigania, dyrektywy 2016/680 o ochronie danych osobowych w działalności organów ścigania, oraz decyzji Rady dotyczących współpracy w zakresie zwalczania terroryzmu, przestępczości transgranicznej i odzyskiwania mienia pochodzącego z przestępstw.

Najważniejsze zmiany dotyczą zmian w definicjach, doprecyzowania pojęć, np.: informacje dostępne bezpośrednio, pośrednio, przestępstwa katalogowe, dane osobowe. Zmiany dotyczą również punktu kontaktowego, który będzie działał w strukturze Komendy Głównej Policji całodobowo, 7 dni w tygodniu, będzie miał prawo dostępu do licznych baz danych, m.in. systemu rejestracji broni, systemu informacji operacyjnych, a także będzie mógł wymieniać informacje bezpośrednio z organami innych państw. Wymiana informacji odbywać się będzie głównie przez systemy teleinformatyczne, czyli system SIENA Europolu, a także Interpolu, oraz SIRENE. Wnioski mogą mieć tryb zwykły, 7-dniowy lub też szczególny, jeśli chodzi o pozyskiwanie danych, 8-godzinny. Określono także szczegółowe wymogi treści wniosków oraz zasady odmowy ich realizacji, np. zagrożenie bezpieczeństwa państwa bądź też brak podstaw prawnych do uzyskania tego typu danych.

Dzięki tym zapisom kadry będą miały obowiązek regularnych szkoleń dla osób pracujących w punkcie kontaktowym, a także będą określone wymagania językowe, jeśli chodzi o język angielski i znajomość prawa Unii Europejskiej. Dane osobowe będą musiały być aktualne, kompletne i proporcjonalne, ograniczone do kategorii określonych w przepisach, przede wszystkim unijnych. Przewidziano także mechanizmy korekty i usuwania błędnych danych. System zarządzania sprawami będzie prowadzony przez punkt kontaktowy. Obejmie ewidencję wniosków, odpowiedzi, odmów i statystyk. Ma interoperacyjność z SIENA, Interpolem i systemem KSI. Będzie wymagana coroczna sprawozdawczość komendanta głównego Policji dla Komisji Europejskiej, a przepisy zaczną obowiązywać częściowo już, a część tych rozwiązań wejdzie w życie dopiero po 12 czerwca 2027 r., dotyczy to np. art. 11c o obowiązku używania SIENA.

Klub parlamentarny Lewicy będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pozwólcie. Zauważyłam najmłodszego uczestnika naszych obrad, czyli Cieciórę juniora. Pozdrawiamy. Widzę, że jest trochę zawstydzony, ale pozdrawiamy, także tatę.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja. (*Oklaski*)

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na pierwszy rzut oka cel tego projektu, szybka wymiana danych, to lepsza współpraca w walce z przestępczością, ale diabeł tkwi w szczegółach. Projekt przewiduje centralizację działań w punkcie kontaktowym, rozbudowę biurokracji i kosztowny system CMS, którego budowa to koszt ponad 55 mln zł. To są realne pieniądze podatników. Pojawia się też pytanie o suwerenność. Nie chodzi o to, by negować potrzeby międzynarodowej współpracy, ale o to, aby Polska nie zatraciła kontroli nad bezpieczeństwem danych i przekazywaniem informacji. Centralizacja w ramach Unii Europejskiej nie leży w naszym interesie, zwłaszcza gdy mówimy o tak wrażliwym obszarze jak działalność służb i organów ścigania. Tym bardziej, jeśli chodzi o ściganie za tzw. mowę nienawiści. Na Zachodzie ludzie są już skazywani za wyrażanie wolności słowa. Obyśmy nigdy nie wydawali nikogo za tzw. przestęp-

Spis treści

Poseł Witold Tumanowicz

stwa, które nie są i nie powinny być penalizowane w polskim kodeksie. Nie kwestionujemy oczywiście potrzeby współpracy w zwalczaniu poważnej przestępczości, ale ostrzegamy przed tworzeniem systemu, który może ograniczyć kontrolę Polski nad własnymi danymi i generować duże koszty bez proporcjonalnych efektów. Konfederacja z ostrożnością patrzy na to rozwiązanie, dlatego nie będziemy głosować za. Wstrzymamy się od głosu.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Jako ostatniego zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, koło parlamentarne Wolni Republikanie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji z organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej jest krokiem w stronę szybkiego reagowania na zagrożenia, które nie znają granic państwowych. Dzisiejszy świat przestępczy działa w sieci, w ułamkach sekund przesyła informacje i środki finansowe, a terroryści czy grupy przestępcze współpracują ponad granicami. Dlatego potrzebujemy sprawnej wymiany informacji dostępnej 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. Ten projekt wprowadza takie rozwiązania: punkt kontaktowy, który ma obowiązek działania non stop, ściśle określone terminy odpowiedzi, 8 godzin, w sprawach pilnych i możliwość korzystania z bezpiecznych kanałów komunikacyjnych. Wzmacnia to nasze bezpieczeństwo, pozwala ratować ludzkie życie i zapobiegać najgroźniejszym przestępstwom, zanim się wydarzą. To jest ogromna wartość, której nie możemy bagatelizować.

W ustawie przewidziano regularne szkolenia dla funkcjonariuszy, co jest kluczowe, bo w walce z przestępczością najważniejszy jest człowiek dobrze przygotowany i świadomy swoich uprawnień i ograniczeń. Jednak, Wysoki Sejmie, nie możemy zamykać oczu na poważne zagrożenia, które wiążą się z tak szerokim systemem gromadzenia i wymiany danych. Dostęp do rejestru broni, informacji finansowych, danych osobowych to potężne narzędzie, które w rękach nieodpowiedzialnych polityków może być użyte do śledzenia przeciwników, do działań o charakterze politycznym. Historia uczy nas, że systemy stworzone w dobrej wierze czasem służyły do walki z opozycją, a nie do zwalczania przestępczości. Nie można też pomijać ryzyka nadmiernej zależności od systemów unijnych. Dlatego koło parlamentarne Wolni Republikanie, przyglądając się efektom działania tej ustawy, wstrzyma się od głosu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Cieszę się, że nawet uczestnik tego koła się myli, że parlamentarne, nie poselskie.

Do pytań zapisało się 14 osób.

Czy ktoś z państwa posłów chce się jeszcze zapisać do zadania pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas – 1 minuta.

Przypomnę państwu zasady. Po 5 sekundach zwracam uwagę, po 15 przechodzę do następnego posła z wypowiedzią.

Bardzo proszę, pierwsza pani poseł Bożena Lisowska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie widzę.

Bardzo proszę, poseł Grzegorz Lorek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Lidia Czechak*: Nie ma.)

Nie ma pana posła.

Bardzo proszę, pani poseł Lidia Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Mam dwa pytania, panie ministrze, do tego projektu ustawy. Pierwsze: Czy wdrożenie ustawy pociąga za sobą dodatkowe koszty? Jeżeli pan minister odpowie, że tak, to mam serdeczną prośbę do pana ministra o przekazanie dodatkowych środków do pana komendanta, żeby nie musiał szukać w swoich już skromnych budżetach dodatkowych pieniędzy, tylko żeby rząd je wygenerował i przekazał. Musimy tutaj stać za Policją. I drugie: Czy w ocenie skutków regulacji wzięto pod uwagę bezpieczeństwo danych i ochronę prywatności obywateli? W ostatnim czasie było kilka wyroków odnośnie do RODO, które są dla mnie niepokojące ze względu na to, że bardzo idą w ochronę prywatności nawet tych obywateli, którzy są ścigani czy którym niestety grożą wyroki, więc mam pytanie, czy pod tym kątem wszystko sprawdziliśmy. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Również kieruję kilka pytań do pana ministra. Jakie konkretnie rozwiązania techniczne oraz organizacyjne planuje wprowadzić rząd, by przyspieszyć wymianę informacji między polskimi służbami a organami innych państw członkowskich Unii Europejskiej? Czy plano-

Spis treści

Poseł Wioletta Maria Kulpa

wane są inwestycje w infrastrukturę cyfrową lub interoperacyjność systemów informatycznych, by spełnić wymagania dyrektywy? W jaki sposób Polska zamierza zapewnić to, by przekazywanie danych odbywało się bez zbędnej zwłoki? Czy polskie służby posiadają odpowiednie zasoby kadrowe i technologiczne, aby sprostać wymaganiom wynikającym z dyrektywy? Jakie szkolenia i zmiany organizacyjne przewidziano dla funkcjonariuszy?

Skończyłam wcześniej, pani marszałek. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Dziękuję za reżim czasowy.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tutaj też jest poselski.

Koszt budowy systemu CMS oceniono na 55,5 mln zł. Jakie są źródła finansowania tej inwestycji i czy możliwe są dodatkowe koszty w kolejnych latach? Jakie są realne mechanizmy odmowy udostępnienia informacji, jeśli ich przekazanie mogłoby naruszać interesy bezpieczeństwa państwa polskiego? Ile osób zostanie oddelegowanych do punktu kontaktowego? Jakie kryteria będą decydować o ich wyborze? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Kowalski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Dzisiaj debatujemy nad sprawozdaniem komisji dotyczącym rządowego projektu ustawy o wymianie informacji z organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej, państw trzecich, agencjami unijnymi oraz organizacjami międzynarodowymi. Jest to niezwykle istotny projekt, ponieważ dotyczy bezpieczeństwa państwa, a także praw i wolności obywateli. Dlatego mam kilka pytań i chciałbym je skierować do autorów projektu. Pierwsze dotyczy bezpieczeństwa danych. Wymiana informacji między organami ścigania wiąże się z przetwarzaniem wrażliwych danych osobowych. Jakie gwarancje wprowadzają nowe przepisy, aby zapobiec nadużyciom? Jak zabezpieczono dane przed dostępem osób nieuprawnionych? Moje drugie pytanie dotyczy równowagi między bezpieczeństwem obywateli a ich prawami. Czy ten projekt ustawy nie stwarza ryzyka nadmiernej ingerencji w życie prywatne obywateli i nie otwiera furtki do masowej inwigilacji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Omawiany projekt ustawy to sprawa fundamentalna. Chodzi o bezpieczeństwo, o rządy prawa i o to, by Polska była państwem, które w pełni współpracuje z partnerami europejskimi. Przez lata widzieliśmy, jak w naszym kraju naginano zasady praworządności, jak podważano zaufanie do instytucji i jak Polska była marginalizowana w Unii. Dlatego dziś każdy taki projekt porządkujący przepisy, wdrażający europejskie standardy, usprawniający realną współpracę ma ogromne znaczenie. To dowód, że wracamy na właściwe tory.

Chciałam zapytać, czy wdrożenie bezpiecznej sieci wymiany informacji Europolu wiąże się z koniecznością zakupu dodatkowej infrastruktury informatycznej. Jaki to będzie koszt i ilu funkcjonariuszy zostanie objętych obowiązkiem szkoleniowym? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Janusz Kowalski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Przed chwilą słyszeliśmy niewiarygodny przykład hipokryzji i jakiegoś kompletnego odklejenia pani poseł z Platformy Obywatelskiej, która mówi coś o praworządności i mówi coś o przywracaniu prawa.

Właśnie przed chwileczką widzieliśmy, jak wygląda to prawo. Izba Pracy poza regulaminem Sądu Najwyższego wydaje jakąś kuriozalną uchwałę…

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, do rzeczy.

Spis treści

Poseł Janusz Kowalski:

…uderzając w sędziów Sądu Najwyższego z izby kontroli nadzwyczajnej. De facto, szanowni państwo, dzisiaj możecie traktować zgodnie z tą uchwałą, że w ogóle nie jesteście…

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Kowalski, do rzeczy.

Poseł Janusz Kowalski:

Ale proszę mnie tutaj nie cenzurować, pani marszałek, tylko proszę posłuchać, dobrze?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Ja nie cenzuruję. To jest regulamin Sejmu.

Poseł Janusz Kowalski:

Nie ma pani prawa cenzurować. Nie ma pani prawa mnie cenzurować, mam minutę, proszę mnie nie cenzurować i proszę mi nie przeszkadzać. Proszę mi nie przeszkadzać, bo zgodnie z dzisiejszą uchwałą tych – w mojej ocenie – ludzi, którzy powinni być ścigani przez legalnego prokuratora Dariusza Barskiego, nie jest pani w ogóle posłem, ponieważ dzisiaj sędziowie Sądu Najwyższego z Izby Pracy zanegowali status izby kontroli nadzwyczajnej (*Dzwonek*), która rozstrzygnęła o legalności wyborów parlamentarnych. To jest sprawa poważna. Do tego doprowadziliście i za to odpowiecie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Panie pośle, gdyby pan się zainteresował i poznał regulamin Sejmu, toby pan wiedział, że marszałek Sejmu ma prawo przeczytać panu taką oto formułkę: Panie pośle, w swoim wystąpieniu odbiega pan od przedmiotu obrad określanego w porządku dziennym i przywołuję pana do rzeczy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Janusz Kowalski*: Dobrze. Proszę to przeczytać wszystkim posłom tutaj.)

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, koło poselskie Republikanie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Ministrze! Chciałem zapytać, czy dane o polskich obywatelach będą przechowywane wyłącznie w Polsce, czy też trafią do unijnych baz danych oraz czy rozważano wprowadzenie corocznego raportu dla Sejmu na temat skali wymiany informacji, liczby odmów i przypadków naruszenia bezpieczeństwa, tak aby parlament mógł sprawować realny nadzór nad tym systemem. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt zakłada usprawnienie i przyspieszenie obiegu danych w sprawach karnych oraz możliwość bezpośredniego kontaktu polskich organów z instytucjami innych państw Unii Europejskiej, agencjami unijnymi czy organizacjami międzynarodowymi.

Mam kilka pytań. Jakie zabezpieczenia zostaną wprowadzone, aby szybka i bezpośrednia wymiana informacji nie prowadziła do naruszeń prawa do prywatności obywateli i ich danych osobowych? Czy przewidziano szczególne mechanizmy ochrony danych osób małoletnich, uczniów i studentów, które mogłyby znaleźć się w obiegu międzynarodowym? Oraz w jakim zakresie będzie można przekazywać informacje wrażliwe dotyczące zdrowia, przekonań czy życia prywatnego? Jakie będą kryteria ograniczające ich wymianę? I ostatnie pytanie. Czy projekt zakłada, że wymiana informacji będzie wykorzystywana nie tylko do ścigania przestępstw, ale też do działań prewencyjnych, np. ochrony szkół czy też placówek publicznych, w tym budynku parlamentu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Piotra Górnikiewicza, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Piotr Górnikiewicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Projekt przewiduje możliwość odmowy przekazania informacji ze względu na ochronę bezpieczeństwa narodowego. I tu jest pytanie, jak rząd ocenia ryzyko. Czy klauzula ta będzie stosowana w sposób zbyt szeroki, co ograniczy skuteczność unijnej współpracy policyjnej i sądowej?

I drugie pytanie. W projekcie punkt kontaktowy otrzymuje dostęp także do informacji pośrednich systemów innych organów. Jakie mechanizmy mają za-

Spis treści

Poseł Piotr Górnikiewicz

gwarantować, że zakres tego dostępu nie będzie nadmierny i że nie dojdzie do obchodzenia ograniczeń, jakie normalnie obowiązują przy korzystaniu z tych rejestrów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę, Klub Poselski Konfederacja.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Trochę się cieszę, trochę się dziwię, że tylko chcemy implementować prawo Unii Europejskiej, zamiast procedować nad naszymi własnymi polskimi ustawami.

I chcę dopytać, nie do końca w kontekście tej ustawy, panie ministrze, w jaki sposób ministerstwo planuje zabezpieczać się, żeby do Polski nie trafiali imigranci, ludzie, którzy w swoich ojczyznach popełniają przestępstwo i są skazywani wyrokiem prawomocnym, bo dotychczas niestety tak się działo. Czy w ministerstwie nie chcemy tylko i wyłącznie procedować nad prawem Unii Europejskiej, ale i mamy rozwiązania, żeby do Polski nie przyjeżdżali ludzie, którzy do Polski nie powinni przyjeżdżać, bo mogą po prostu być przestępcami? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Sylwestra Tułajewa, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Sylwester Tułajew:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Każda forma przepisów prawa zmierzająca do usprawnienia, wymiany informacji w celu wykrywania i ścigania sprawców przestępstw oraz zapobiegania przestępczości i jej zwalczania wymaga i oczekuje, że tutaj będziemy te sprawy popierać. Jak najbardziej tak, trzeba poprzeć i warto popierać takie rozwiązania. Warto również zapytać o koszty, koszty związane z systemem zarządzania sprawami. Tutaj jest kwota 55 mln zł. Proszę zapewnić nas, panie ministrze, że będzie uzyskane dofinansowanie ze środków zewnętrznych, że to nie będzie finansowane z naszych środków. Chodzi również o kwestię utrzymania tego systemu – to kwota ok. 5,5 mln zł. Proszę również nas zapewnić, panie ministrze, że otrzyma pan dodatkowe środki z Ministerstwa Finansów i że nie będą to środki, które Policja będzie musiała wygospodarować w ramach obecnego budżetu.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Ostatnią zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Projekt nowelizacji ustawy o wymianie informacji między organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej zmienia przepisy, które do tej pory opierały się na decyzjach ramowych sprzed kilku lat i nie uwzględniały nowych standardów bezpieczeństwa. Nowelizacja oznacza m.in. działanie punktu kontaktowego w trybie całodobowym, obowiązkowe szkolenia, ujednolicone kanały komunikacji oraz gwarancję terminowych odpowiedzi na wnioski. Dzięki temu polskie służby będą skuteczniej współpracować z partnerami europejskimi w walce z terroryzmem, handlem ludźmi czy cyberprzestępczością.

Moje pytanie do ministra brzmi: Czy przewidziane w ustawie rozwiązania, takie jak całodobowe działanie punktu kontaktowego i obowiązek regularnych szkoleń funkcjonariuszy, mają już zaplecze techniczne (*Dzwonek*), finansowe i kadrowe, tak aby faktycznie mogły działać od pierwszego dnia, od dnia wejścia w życie ustawy? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Pozwólcie państwo, że zanim przejdziemy dalej, pozdrowię grupę seniorów z gminy Długołęka wraz z panią przewodniczącą Anną Chmielewską, którzy przyjechali na zaproszenie pani poseł Anny Sobolak. Pozdrawiam serdecznie. Jesteście z nami? Jesteście. Oj, to rzeczywiście duża grupa. Pozdrawiam serdecznie. Mam nadzieję, że z dzisiejszego zwiedzania Sejmu będą tylko dobre wspomnienia, a pani poseł pokaże wam Sejm może z trochę innej strony i wytłumaczy, na czym polega praca posła na Sejm Rzeczypospolitej. (*Oklaski*)

Na tym zakończyliśmy serię pytań.

Na te wszystkie pytania merytoryczne odpowie oczywiście najbardziej wyczerpująco, jak tylko może, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Czesław Mroczek.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Chciałbym przede wszystkim podziękować wszystkim państwu

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek

posłom za pracę w komisji administracji podczas pierwszego czytania i za wyrażone tutaj w imieniu poszczególnych klubów stanowiska generalnie popierające ten projekt ustawy, z małym zastrzeżeniem dotyczącym wystąpienia pana posła Konfederacji, który zgłaszał szereg zastrzeżeń…

(*Poseł Krzysztof Mulawa*: Ważne pytanie.)

Zaraz przejdę do pytań.

…wskazując na to, że w tym projekcie zakładamy centralizację zadań. Jest dokładnie odwrotnie, bo w dużej mierze będzie decentralizacja, dlatego że, proszę państwa, wymiana informacji działa już w polskim systemie na podstawie ustawy z 2011 r. Czyli mamy w tym już kilkunastoletnie doświadczenie. Można powiedzieć, że ten projekt polskiej ustawy, który przedkładamy, nie jest wynikiem jedynie zmiany przepisów unijnych. On jest pilną potrzebą naszego państwa. Wszystkie państwa członkowskie zgodnie doszły do przekonania, że skuteczna walka z przestępczością transgraniczną, w szczególności z przestępczością zorganizowaną, z przestępczością terrorystyczną, z terroryzmem, nie jest tak naprawdę możliwa bez skutecznej i szybkiej wymiany informacji. Nie da się takiej przestępczości zwalczać w ramach informacji posiadanych przez jedno państwo, bez współpracy międzynarodowej. Jeżeli państwo byście chcieli zapoznać się z tymi sytuacjami związanymi z próbami czy z aktami sabotażu, które były w Polsce, to była to przecież działalność międzynarodowa. We współpracy z kilkoma państwami Unii Europejskiej udało się doprowadzić do wykrycia i zatrzymania sprawców. Czy chcecie zatem państwo przerwać tę międzynarodową współpracę z uwagi na to, że mamy centralizację? Nie ma centralizacji.

Do tej pory ten system działał tak, że każde państwo wyznaczało punkt kontaktowy. Przekazywanie informacji między państwami następowało przez ten jeden centralny punkt. Teraz organ uprawniony, podmiot uprawniony, czyli już nie jeden punkt kontaktowy, tylko właściwy podmiot policyjny, uprawniony komendant Policji będzie mógł wystąpić z zapytaniem już w ramach tego w przyszłości zinformatyzowanego systemu, bez konieczności przekazywania tego zapytania przez punkt kontaktowy, centralny, który w dalszym ciągu będzie utrzymywany. A więc osiągnięcie tego celu, który stawiamy sobie w tym projekcie, który postawiła dyrektywa unijna, czyli przyspieszenie wymiany danych, będzie możliwe właśnie przez przyjęcie nowych rozstrzygnięć. A zatem już nie tylko punkt kontaktowy danego państwa, ale i wiele zdefiniowanych uprawnionych podmiotów, czyli organy policyjne, będzie mogło występować bezpośrednio i szybko. Tak jak państwo widzieliście, dyrektywa i nasz projekt zakładają, że część danych będzie przekazywana w ciągu godzin, kilku godzin, a nie dni.

W związku z tym jeszcze raz chcę podziękować za zrozumienie tego, że jeżeli chcemy skutecznej działalności Policji i innych służb ścigania w Polsce, to musimy zrobić wszystko, by usprawnić ten system. Polska jest jednym z tych państw, którym bardzo zależy na tym, żeby przekazywanie informacji było jak najszybsze i jak najpełniejsze.

Tutaj pojawiły się w trakcie państwa wystąpień słuszne pytania o ochronę danych osobowych. A więc w momencie kiedy były przyjęte przepisy unijne dotyczące stworzenia podstawy i obowiązku wymiany informacji między organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej, jednocześnie wprowadzono zasady dotyczące ochrony danych osobowych. W Polsce oprócz tej podstawowej ustawy o ochronie danych osobowych mamy ustawę o ochronie danych osobowych przetwarzanych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości. Czyli obok tej podstawowej ustawy jest ustawa, która służy zapewnieniu ochrony danych osobowych, w tym właśnie gromadzeniu i przetwarzaniu danych na potrzeby tej wymiany.

Ale te regulacje nie dotyczą tylko Polski, dotyczą każdego innego państwa. Czyli te przepisy, o których mówię, te specjalne przepisy dotyczące ochrony danych osobowych dla potrzeb gromadzenia i przetwarzania informacji organów ścigania musiały wdrożyć wszystkie państwa unijne. I we wszystkich państwach unijnych, tak samo jak w Polsce, jest specjalny urząd, który odpowiada za ochronę danych osobowych w zakresie gromadzenia i ich przetwarzania dla potrzeb tej wymiany. W związku z tym mamy gwarancję, że inne państwa mają taki sam reżim ochrony danych osobowych jak ten przyjęty w Polsce.

Proszę państwa, tak jak powiedziałem, ta ustawa o wymianie informacji między organami ścigania państw członkowskich i innymi podmiotami w ramach współpracy międzynarodowej funkcjonuje już od wielu lat i chciałbym państwu przekazać, że jeżeli chodzi o pisma przychodzące w ramach Interpolu, np. w 2023 r. to jest 27 780, w 2025 r., nieskończonym – 25 944, przed zmianą tej ustawy w ramach Europolu – 18 tys., 25 tys. w tym roku. To pokazuje, jaki jest olbrzymi zakres tych informacji i jak duża jest potrzeba usprawnienia tego systemu.

Pieniądze. Żeby osiągnąć cele tej ustawy, tzn. przyspieszyć wymianę danych, musimy przebudować swój system informatyczny, którym się posługujemy. On będzie o wiele bardziej funkcjonalny niż ten, którego używamy do tej pory. Termin na wdrożenie tego nowego narzędzia informatycznego mamy do 2027 r., jak już było tutaj mówione. Podaliśmy koszty. To jest 50 mln zł.

Proszę państwa, za kilka tygodni będziecie państwo analizować ustawę o modernizacji służb, m.in. Policji, wszystkich pozostałych służb podlegających MSWiA, na lata 2026–2029. Tam przewidujemy kwotę 13 mld zł na zwiększenie potencjału naszych służb, w tym 11,5 mld zł na nowe wyposażenie indywidualne, sprzęt, uzbrojenie dla Policji i pozostałych służb.

Spis treści

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek

W ramach środków przekazywanych Policji chcemy przeznaczyć kwotę ponad 1 mld zł na przebudowę systemów informatycznych używanych przez Policję, systemów łączności, utrzymanie krajowych baz danych, nie mówię o wymianie informacji między organami ścigania państw członkowskich. Jeżeli chcemy skutecznej walki z przestępczością, to ona współcześnie może się odbywać tylko poprzez internetową obróbkę informacji gromadzonych przez organy ścigania. Utrzymanie baz danych i odpowiednie ich przetwarzanie – mówię o systemie krajowym – jest warunkiem podstawowym skuteczności naszej Policji i innych organów ścigania. W związku z tym ta znaczna kwota 50 mln będzie służyć polskim obywatelom, bezpieczeństwu polskich obywateli. Jest niewielką częścią kosztów, które poniesiemy w najbliższych 4 latach na zmodernizowanie systemów utrzymywanych przez Policję, bez których polska Policja nie mogłaby wykonywać współcześnie skutecznie swoich zadań.

Proszę państwa, jeszcze raz chcę podziękować wszystkim za takie stanowisko. Przyjęcie tej ustawy służy bezpieczeństwu naszego państwa i naszych obywateli. W związku z tym trzeba to po prostu zrobić i za to państwu dziękuję.

Miałem się odnieść do wypowiedzi pana posła Kowalskiego, ale skutki rządów PiS-u będziemy znosić jeszcze przez wiele lat. Rozstrojenie funkcjonowania polskiego wymiaru sprawiedliwości ma swoje konsekwencje i przez długi czas będziemy patrzeć na szkody płynące z działalności tego ugrupowania w ciągu ostatnich 8 lat, ale naprawimy to. I ci, panie pośle, bo pan się odgraża za każdym razem, którzy mają siedzieć, będą siedzieć. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Będą.)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Brawo!)

(*Poseł Krzysztof Mulawa*: Jedni i drudzy tyle posadzili.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1606 i 1666)**.**

Proszę pana posła Artura Jarosława Łąckiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Artur Jarosław Łącki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Święte słowa, panie ministrze Mroczek, święte słowa. (*Oklaski*)

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przedstawić stanowisko komisji w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1606.

Wysoka Izbo! Pani Marszałek! 12 stycznia 2021 r. weszła w życie dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 2020/2184 z dnia 16 grudnia 2020 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi, zwana dalej dyrektywą Unii Europejskiej 2020/2184.

Państwa członkowskie Unii Europejskiej są zobowiązane do dokonania transpozycji tej dyrektywy i tutaj właśnie mamy pierwszy problem. Ustawa przeleżała sobie 4 lata za czasów rządów PiS-u. Nic z nią nie robiono ze względu na znaną niechęć do pracy członków tego ugrupowania, czyli posłów Prawa i Sprawiedliwości, ale również z tego powodu, że chcieli oni wpływać nawet na swoich wyborców poprzez ustawianie cen wody, poprzez zakazywanie podnoszenia cen wody, co doprowadziło do tego, że wodociągi nie inwestowały w unowocześnianie sprzętu, w budowę nowych rurociągów, przez co z polskich kranów do Polek i Polaków leciała co roku woda coraz gorszej jakości. Oni oczywiście chcieli tylko w ramach Wód Polskich utworzyć służby mundurowe, zrobić im mundury i uzbroić w pistolety i karabiny. To był ich cel.

(*Poseł Marek Wesoły*: Bzdura, do rzeczy.)

To jest do rzeczy, panie pośle, to jest do rzeczy.

Ta ustawa musi być przyjęta do końca tego roku, bo jeśli tego nie zrobimy, to w związku z pracą panów posłów i pań posłanek z PiS-u będziemy płacili bardzo duże kary. To jest bardzo ważna ustawa, może ludzie sobie z tego nie zdają sprawy. To jest ustawa, która pierwszy raz pozwoli nam, Polakom otrzymać z kranu wodę zdatną od razu do picia. Nie trzeba będzie jej przegotowywać, nie trzeba będzie kupować różnych filtrów podłączanych pod krany. Będzie można ją wypić prosto z kranu, dlatego że ta dyrektywa ma doprowadzić do tego, że ludzie w Europie będą pić zdrową, dobrze oczyszczoną i przygotowaną wodę. To jest pierwsza podstawa tej ustawy.

Druga ważna kwestia dotyczy tego, że ta ustawa będzie określała obowiązki w zakresie informowania społeczeństwa o jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi i ocenie tej wody. Przepisy ustawy zapewnią obywatelowi również łatwy dostęp on-line do informacji o jakości tej wody, czyli obywatel w czasie rzeczywistym poprzez sieć wi-fi będzie mógł się dowiedzieć, jaką wodę mu podają, jaki ma skład, czym jest oczyszczana, co się z nią robi. Jest to bardzo ważne ze względu na różne choroby, które są przenoszone, przez które ludzie muszą pić wodę określonej jakości. To są dwie podstawowe sprawy, które są bardzo ważne dla obywateli.

Spis treści

Poseł Sprawozdawca Artur Jarosław Łącki

To jest sprawa ważna również dla samorządów. Ta ustawa cofa nieszczęśliwe przepisy PiS-u wprowadzone w 2017 r. Uważam osobiście, że jest to najważniejsza zmiana, która przywraca samorządom kompetencje w zakresie zatwierdzania taryf za wodę i ścieki przy jednoczesnym podziale obowiązków między wójta i radę gminy, podobnie jak przed zmianami wprowadzonymi w 2017 r. Teraz takie taryfy będą musiały być ustalane tylko na 1 rok, a nie na 3 lata. Dla was nie było żadnego problemu. Samorządy musiały ustalać taryfy cen na 3 lata. Nie patrzyliście na to, czy inflacja wynosiła 5%, 10%, 15% czy 25%, czy trwała pandemia, czy nie trwała. Jednym samorządom, czyli swoim, pozwalaliście podnosić ceny, innym nie pozwalaliście.

Ustawa jest ważna. Członkowie komisji samorządu bardzo sprawnie nad nią procedowali. Siedzieliśmy na posiedzeniu 3 godziny i nad nią procedowaliśmy. Dziękuję za to wszystkim członkom komisji. Nie było na tym posiedzeniu żadnych poprawek poselskich. Pewne wątpliwości były zgłaszane przez pracowników wodociągów miasta stołecznego Warszawy czy miasta Gdańska, ale w tym wypadku pan minister bardzo merytorycznie się do nich odniósł. Pewne kwestie obalał, o pewnych kwestiach mówił, że to nieprawda. Myślę, że państwo przyjęli argumentację pana ministra.

Komisja wnosi o przyjęcie tej ustawy w takim kształcie jak najszybciej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego zapraszam pana posła Marka Wesołego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Wesoły:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Pośle! Przede wszystkim zapomniał pan o tym, że na posiedzeniu komisji nawet Związek Miast Polskich, który bardzo wspiera obecny rząd, zdecydowanie, bardzo mocno skrytykował tę ustawę, również słowami osób do tego przygotowanych, słowami profesorów, którzy bardzo krytycznie wypowiedzieli się o tych przepisach. Przede wszystkim chodzi o to, że zamiast implementować prawo europejskie, próbujecie je nadimplementować, zamiast realizować politykę waszego lidera, politykę deregulacji państwa, próbujecie nadregulować, wprowadzając przepisy absolutnie obciążające Polaków.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Bez nerwów.)

Ta ustawa będzie powodowała, że będzie po prostu drożej. Jeśli chodzi o kwestie związane z wodą, to – szkoda, że pan o tym nie wie – polskie wodociągi zapewniające nam wodę to jedne z najlepszych wodociągów w Europie. Wysoki poziom oczyszczania wód już od dłuższego czasu skutkuje tym, że sami przedstawiciele wodociągów namawiają Polaków do picia wody. Bardzo dobrze to robimy, robimy to lepiej niż zakłada dyrektywa europejska.

Szanowna Pani Marszałek! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie projektu tej ustawy. Te kilka słów, które powiedziałem, to po prostu wyraz dezaprobaty dla posła sprawozdawcy, który zamiast mówić o ustawie, mówił o demagogii i o czymś, co po prostu nie istnieje, mówił coś, co jest kompletną nieprawdą. Projekt z druku nr 1606 wdraża dyrektywę unijną o jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Zgadzamy się z tym kierunkiem. Bezpieczeństwo zdrowotne, lepsze informowanie obywateli, ograniczanie strat wody i poprawa dostępu to cele, które każdy odpowiedzialny rząd powinien wspierać.

Projekt idzie jednak dużo dalej, niż wymaga Unia. Nakłada na wspólnoty mieszkaniowe, spółdzielnie i samorządy obowiązki, których dyrektywa nie przewiduje. W miejsce rozwiązań proporcjonalnych mamy powszechny obowiązek oceny ryzyka w każdym budynku, kwalifikowane podpisy pod dokumentami, 12-letnie archiwa i kary pieniężne za uchybienia formalne. Zamiast skupiać się na szpitalach, domach opieki i żłobkach, czyli miejscach rzeczywiście wrażliwych, ustawodawca obciąża miliony zwykłych mieszkańców biurokracją i kosztami.

To jest klasyczna nadregulacja, która uderzy w taryfy za wodę i obciąży gminy. Zamiast realnej ochrony zdrowia dostajemy segregatory pełne papierów. Dyrektywa mówi jasno: oceny ryzyka są obowiązkowe w obiektach priorytetowych, a w pozostałych stosuje się zachęty i decyzje inspekcji, gdy wystąpi ryzyko. Tego chcemy się trzymać.

Dlatego klub Prawo i Sprawiedliwość zgłasza poprawki, które ograniczają obowiązki do obiektów priorytetowych, upraszczają formę dokumentów, skracają archiwizację, likwidują kary za uchybienia biurokratyczne, zawężają katalog obiektów priorytetowych do placówek medycznych, opiekuńczych i edukacyjnych oraz zmniejszają obciążenia raportowe. Nasze stanowisko jest jasne: chcemy wdrożyć prawo unijne, ale bez złotych klamek i biurokratycznych ciężarów. Prawo ma działać w kotłowniach i pionach wodociągowych, a nie w segregatorach. Apelujemy, by Wysoki Sejm przyjął nasze poprawki i uczynił ustawę realnym narzędziem poprawy jakości wody, a nie kolejnym katalogiem obowiązków dla obywateli.

Tutaj jeszcze raz bardzo wyraźnie podkreślę – żałuję, że nie przyjęli tego rządzący – bardzo krytyczne stanowisko Związku Miast Polskich, przedstawicieli samorządów, którzy wyraźnie wskazywali na mnóstwo zapisów nadregulacyjnych. Poprzez nasze po-

Spis treści

Poseł Marek Wesoły

prawki, które składam na ręce pani marszałek, chcemy tę nadregulację zniwelować. Jeśli rząd, pan minister zdecydują się poprzeć te poprawki w pracach komisji, będziemy popierać projekt tej ustawy. W przeciwnym razie… Jesteśmy przeciwko biurokracji i za deregulacją. W przypadku nieprzyjęcia tych poprawek Prawo i Sprawiedliwość będzie głosowało przeciwko projektowi ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marka Jana Chmielewskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Jan Chmielewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1606 i 1666.

Szanowni Państwo! Woda to dar życia. Bez niej nie możemy funkcjonować, bez niej nie możemy żyć. Jest dla nas nie tylko komfortem, ale też niezbędnością. Jest przede wszystkim prawem człowieka i elementem efektywnej polityki ochrony zdrowia.

Celem projektu tej ustawy jest transpozycja dyrektywy Parlamentu Europejskiego, której tytuł był wielokrotnie przywoływany, więc nie będę go powtarzał. Ale trzeba pamiętać o tym, o czym mówił poseł sprawozdawca: dużo wcześniej był czas na to, aby się tym zająć i nie narażać się na kary, którymi jesteśmy obciążani. One są bardzo wysokie. Z tego, co pamiętam, wynoszą 141 tys. euro dziennie. Warto pracować wcześniej, żeby nie ponosić takich zbędnych wydatków i żeby te pieniądze można było przeznaczyć m.in. na poprawę infrastruktury wodociągowej i kanalizacyjnej, tak abyśmy po prostu czuli się bezpieczniej.

Szanowni Państwo! Każdy dokument musi uregulować zakresy obowiązków wszystkich stron. W przypadku tej ustawy skupiono się przede wszystkim na tym, aby podmioty, które dostarczają wodę, spełniały określone wymagania. Instytucje, które mają badać jakość wody i dbać o nią i o bezpieczeństwo Polaków, również mają określone zadania. Mają monitorować, określać pewne ryzyka i zapobiegać ich powstawaniu.

Jest kilka elementów, na które trzeba zwrócić szczególną uwagę. Trzeba przyznać, że w Polsce marnujemy bardzo dużo wody. Marnujemy mnóstwo wody, która jest uzdatniana w stacjach uzdatniania wody. Kosztuje wtedy dużo więcej niż ta, którą czerpiemy. Z tego, co wiem, potem nawet kilkadziesiąt procent trafia z powrotem do gruntu poprzez nieszczelne sieci wodociągowe. Najwyższy czas z tym skończyć. Na to m.in. powinny iść środki, abyśmy się czuli bezpieczni. Nie mówiąc o tym, że w takim przypadku zawsze może dojść do wtórnych zakażeń.

Szanowni Państwo! Skupmy się raczej na korzyściach wynikających z wprowadzenia tej ustawy, a nie na szukaniu problemów. Jeśli chodzi o poprawę bezpieczeństwa wody, to będziemy używali odpowiednich materiałów, które są certyfikowane i jednakowo stosowane na terenie Unii Europejskiej. Proszę pamiętać, że część sieci wodociągowych zawiera jeszcze rury azbestowe albo ołowiane. To już dawno powinno zniknąć, ale niestety niektóre samorządy nie mogły podjąć się tego zadania ze względu na sztuczne ograniczanie taryf. W tej chwili muszą nadganiać te zaległości, a jak się coś nadgania, to najczęściej wydaje się więcej pieniędzy. Nie powiem, że się je marnuje, ale można było to robić sukcesywnie przez poprzednie lata.

Ważne jest zajęcie się grupą osób, które w pewien sposób są wykluczone. Najczęściej wynika to z ich dochodów. Chodzi o możliwości korzystania z wody, którą dostarczają zakłady wodociągowe, którą najczęściej dostarczają gminy, bo to one w większości są odpowiedzialne za zaopatrzenie w wodę. Trzeba zająć się tymi ludźmi tak, aby oni mogli mieć takie miejsca, ujęcia wody dobrej do spożycia przez człowieka.

Trzeba też pamiętać, że jeżeli będziemy korzystali z wody bezpośrednio z kranu, będziemy mogli ograniczyć określoną liczbę pojemników plastikowych, butelek plastikowych. To też jest forma ochrony środowiska i dbałości o nasze dziedzictwo.

Wejście w życie ustawy wraz z aktami wykonawczymi pozwoli przede wszystkim na pełne wdrożenie dyrektywy unijnej, w przypadku której termin transpozycji przez państwa członkowskie upłynął, przypominamy po raz kolejny, 12 stycznia 2023 r. Wdrożenie optymalnych i dostosowanych do polskich realiów przepisów prawnych nie tylko umożliwi realizację zapisów dyrektywy, ale przede wszystkim zapewni dostęp do czystej i zdrowej wody w całym kraju.

W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej wnoszę o przyjęcie procedowanej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe mam zaszczyt wygłosić dziś oświadczenie w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie

Spis treści

Poseł Michał Pyrzyk

ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw, którego głównym celem jest wdrożenie unijnej dyrektywy dotyczącej jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Należy zaznaczyć, że państwa członkowskie Unii Europejskiej zobowiązane były do wprowadzenia tych przepisów do prawodawstwa krajowego do 12 stycznia 2023 r., czego poprzedni Sejm niestety nie zrobił, więc procedowaniem nad tym projektem znów nadrabiamy kilkuletnie niepotrzebne zaległości. Z całym szacunkiem do wiedzy, kompetencji i uwag pana posła Wesołego – PiS sam tego nie zrobił, a jak inny próbuje to zaniechanie konwalidować, że tak powiem, to się to wam nie podoba.

Rządowe przedłożenie szczegółowo określa nowe obowiązki dla dostawców wody i właścicieli budynków, koncentrując się na podejściu opartym na ocenie ryzyka w całym systemie zaopatrzenia, w tym w wewnętrznych instalacjach wodociągowych. Projekt reguluje parametry jakości wody, zasady ich monitorowania i kontroli, głównie przez Państwową Inspekcję Sanitarną, a także procedury wydawania atestów higienicznych dla chemikaliów i materiałów mających kontakt z wodą. Wprowadza również mechanizmy oceny wycieków wody oraz obowiązki informacyjne wobec konsumentów.

Wdrożenie tej dyrektywy do prawa polskiego ma głównie na celu, po pierwsze, ochronę zdrowia ludzkiego przez zapewnienie, żeby woda przeznaczona do spożycia przez ludzi była zdrowa i czysta. Woda musi być tym samym wolna od wszelkich mikroorganizmów i pasożytów oraz wszelkich substancji w ilościach lub stężeniach, które stanowią potencjalne niebezpieczeństwo dla zdrowia ludzkiego. Drugim fundamentalnym celem i skutkiem tej nowelizacji ma być poprawa dostępu do wody dla wszystkich i ułatwienie wszelkich działań służących temu dostępowi. Wdrożenie przepisów ma, o czym powiedziałem już wcześniej i co jest oczywiste, pozytywnie wpłynąć na rodzinę, obywateli i gospodarstwa domowe w zakresie poprawy jakości i bezpieczeństwa zdrowotnego wody.

Wdrożenie tej dyrektywy pociąga za sobą szereg zmian i nowych regulacji w prawie krajowym, o czym mówił też pan poseł sprawozdawca. W projekcie wprowadzono obowiązek stosowania m.in. podejścia opartego na ryzyku obejmującego cały łańcuch dostaw wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Obejmuje ono ocenę ryzyka i zarządzanie ryzykiem w obszarze zasilania ujęcia wody, to dotychczas oczywiście było, ale również dodaje się ocenę ryzyka i zarządzanie ryzykiem w całym systemie zaopatrzenia w wodę, także w wewnętrznym systemie wodociągowym w poszczególnych obiektach. Projekt wprowadza wymagania jakościowe dotyczące wody i ich monitoring. Zweryfikowano w nim zasady udzielania zgód na odstępstwa od spełniania wymagań jakościowych, zmniejszając dozwoloną liczbę kolejno następujących po sobie odstępstw do dwóch. Ustanowiono wymagania w zakresie higieny dla materiałów do kontaktu z wodą, a także wymagania dotyczące atestacji chemikaliów do uzdatniania wody i materiałów filtracyjnych mających kontakt z wodą przeznaczoną do spożycia. W zakresie poprawy dostępu ludności do wody wójt, burmistrz, prezydent miasta będzie miał obowiązek podejmowania działań w celu poprawy dostępu, w tym identyfikacji osób bez dostępu lub z ograniczonym dostępem do wody – szczególnie tu chodzi o grupy wrażliwe i zmarginalizowane – oraz oceny możliwości poprawy tego dostępu we współpracy z dostawcami wody. Ustawa nakłada też obowiązki informacyjne, dostawcy wody będą mieć przede wszystkim obowiązek informowania konsumentów o jakości, cenach i zużyciu wody.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Biorąc pod uwagę powyższe, po wysłuchaniu również dyskusji podczas pierwszego czytania na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe jest za dalszym procedowaniem i oczywiście przyjęciem tego przedłożenia rządowego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Poseł Bartosz Romowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moi przedmówcy już dość dokładnie omówili ten projekt w zakresie tego, co on wprowadza, z czego to wszystko wynika, ale myślę, że jedna rzecz nam umyka – to w kontekście wypowiedzi pana posła Wesołego. Powiedział pan, panie pośle, że będzie pan głosował przeciwko razem ze swoim klubem, jeżeli nie zostaną wdrożone wasze poprawki. Jedną rzecz pod rozwagę państwu daję. Za opóźnienie wdrożenia tych przepisów rocznie będziemy mieli kary w wysokości, przy obecnym kursie euro, ok. 220 mln zł. Te kary są liczone od 1 stycznia 2023 r. Nawet jeżeli decyzja o naliczeniu tych kar i nałożeniu ich na Polskę zapadnie w 2025 r. czy w 2026 r., to i tak te kary dostaniemy od 1 stycznia 2023 r. Do końca tego roku to już jest 660 mln zł. Czy to mało, czy to dużo? Dla porównania podam, że w tym roku z KPO na wodociągi i kanalizację w Polsce było dla samorządów ok. 800 mln zł, a jeszcze będzie drugie 800. Czyli tylko za te 3 lata zapłacimy tyle kar, ile samorządy w tym roku w ramach KPO dostały na budowę kanalizacji i wodociągów. Pytanie, czy tutaj siedząc, powinniśmy iść w tym kierunku, żeby płacić kary, czy dawać pieniądze samorządom, żeby mogły dalej inwestować te

Spis treści

Poseł Bartosz Romowicz

pieniądze w wodociągi i w kanalizację. Ja wybieram to rozwiązanie, żeby nie płacić kar…

(*Głos z sali*: I stanowić dobre prawo.)

…i Klub Parlamentarny Polska 2050 ma takie stanowisko, że popieramy tę ustawę, popieramy wdrożenie tych przepisów – one są wdrożone już za późno – po to żebyśmy nie płacili kar i żebyśmy te pieniądze, które będziemy mieli i które zaoszczędzimy, dalej inwestowali w samorządy, w wodociągi i kanalizację. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Kowala, klub parlamentarny Lewicy.

Poseł Piotr Kowal:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego środowiska w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw z druku sejmowego nr 1606.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o całym tym długim tytule to jest przede wszystkim transpozycja dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 16 grudnia 2020 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi.

Poprawa bezpieczeństwa zdrowotnego wody poprzez dostosowanie listy i wartości badanych parametrów do aktualnego postępu technicznego i naukowego, a także poprawa dostępu do odpowiedniej jakości wody, zwłaszcza dla wrażliwych i zmarginalizowanych grup, to są najważniejsze cele tej nowej dyrektywy Unii Europejskiej w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Weszła ona w życie w styczniu 2021 r., a termin na zaimplementowanie jej zapisów do krajowego systemu prawnego wyznaczono na styczeń 2023 r. Jednocześnie określono przepisy przejściowe, których terminy sięgają do 2029 r. Zatem jednym z najważniejszych celów projektowanej ustawy jest poprawa ochrony zdrowia obywateli poprzez zapewnienie lepszej jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Nowe przepisy rozszerzają zakres parametrów, jakim odpowiadać ma woda przeznaczona do spożycia przez ludzi, regulują proces nadzoru nad jakością wody oraz wprowadzają podejście oparte na ryzyku w całym łańcuchu dostaw wody, tj. od ujęcia przez system zaopatrzenia aż do kranu u odbiorcy.

Obecnym problemem jest nie tylko dostęp do wody pitnej, ale również jej zanieczyszczenie m.in. farmaceutykami i mikroplastikiem. Mikroplastik występuje w ponad 90% wód butelkowanych oraz w powyżej 72% próbek wody wodociągowej. Mikroplastik zawiera bisfenol A i związki rozregulowujące układ hormonalny. Wywołują one m.in. problemy z płodnością, raka piersi, raka prostaty czy otyłość. Woda z kranu jest zdecydowanie tańsza i mniej narażona na zanieczyszczenie mikroplastikiem. Woda butelkowana może kosztować od 150 do 1000 razy więcej za litr niż woda z kranu – według danych z raportu think tanku działającego przy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dlatego przed podmiotami dostarczającymi i kontrolującymi wodę przeznaczoną do spożycia przez ludzi stoi wiele wyzwań, które zmierzają do zapewnienia wszystkim obywatelom dostępu do bezpiecznej wody.

Efektem przyjęcia projektu tej ustawy będzie również konieczność realizacji wielu inwestycji, przede wszystkim w infrastrukturę wodociągowo-kanalizacyjną, której stan ma bezpośredni wpływ na jakość wody, ale również w zakresie systemu badań i kontroli czy kampanii informacyjnych oraz szkoleń. Ponadto przepisy zakładają zapewnienie dostępu do wody oraz szersze informowanie konsumentów o jakości zużywanej wody. Co więcej, zarówno informowanie konsumentów, jak i wynikający z ustawy wymóg monitorowania strat wody uwidocznią potrzebę oszczędnego korzystania z zasobu, jakim jest woda. Zwiększy to również zaufanie konsumentów do wody kranowej i wpłynie na kształtowanie postaw w duchu zrównoważonego rozwoju i spadku spożycia wody butelkowanej. Dzięki korzystaniu z kranówki konsumenci przyczynią się także do ograniczenia ilości plastikowych odpadów oraz redukcji śladu węglowego związanego z produkcją, przechowywaniem wody butelkowanej i utylizacją plastikowych śmieci. Zaoszczędzona zostanie ogromna ilość energii potrzebnej do produkcji butelek i butelkowania wody w ramach transportu, schłodzenia w sklepach i recyklingu. Dostawcy wody, w tym również przedsiębiorstwa wodno-kanalizacyjne, również skorzystają na wdrożeniu proponowanych rozwiązań. Nastąpi poprawa funkcjonowania sieci wodociągowych dzięki modernizacji infrastruktury wodociągowo-kanalizacyjnej, ograniczenie strat wody poprzez redukcję wycieków oraz obniżenie kosztów ich działalności i powiększenie przychodów. Uważamy, że wypracowanie i wdrożenie optymalnych i dostosowanych do polskich realiów przepisów prawnych umożliwi realizację zapisów dyrektywy i zapewni dostęp do czystej i zdrowej wody w całym kraju.

Szanowni Państwo! Jako klub parlamentarny Lewicy oczywiście wspieramy projekt rządowy, natomiast myślę, że to też jest doskonała okazja do tego, żeby poruszyć temat, który na Zachodzie nie jest nieznany, a u nas w Polsce jeszcze nie było okazji go zaimplementować prawnie. W związku z tym chciałem złożyć dwie poprawki. Pierwsza poprawka doty-

Spis treści

Poseł Piotr Kowal

czy tego, aby wprowadzić obowiązek, dzięki któremu każdy klient lokalu gastronomicznego, restauracji będzie miał umożliwiony dostęp do 0,5 l wody z kranu, co ma na celu właśnie ograniczenie zużycia ilości wody butelkowanej – oczywiście chodzi o bezpłatny dostęp. Mając świadomość tego, że trzeba odpowiedniego czasu na wdrożenie tych przepisów i poinformowanie producentów (*Dzwonek*), proponujemy, aby weszło to od 1 lipca 2026 r. Druga poprawka jest techniczna. Pani marszałek, składam poprawki i dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Absolutnie popieram tę poprawkę. W wielu krajach europejskich w restauracjach jest podawana woda kranowa, jest stawiana na stoliku. Jeżeli ktoś ma ochotę kupić inną wodę, to kupuje, ale dostęp do tej wody, szczególnie w krajach, w których jest gorąco, jest absolutnie bezpłatny. Przyjmujemy poprawki.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Klub Poselski Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy z druku nr 1606 brzmi dobrze na papierze. Ma poprawić jakość wody i zwiększyć dostęp obywateli do wody pitnej, tylko że w praktyce jest to klasyczna nadregulacja. Projekt nakłada na zarządców i właścicieli budynków wielorodzinnych dodatkowe obowiązki w postaci kontroli jakości wody w instalacjach wewnętrznych. Oznacza to właśnie dodatkową biurokrację i koszty, które koniec końców zapłacą przecież mieszkańcy. Spółdzielnie, wodociągi i gminy alarmują, że wdrożenie tych przepisów wymaga ogromnych nakładów finansowych i organizacyjnych, a projekt idzie dalej, niż wymaga tego sama dyrektywa unijna. Oczywiście chyba jedyny argument za, który tutaj padł, to jest to, że przestaniemy płacić kary za niewdrożenie dyrektywy unijnej, ale naprawdę, to nie może być jedynym argumentem, żeby wprowadzać złe przepisy. Oprócz tego dlaczego mamy implementować nawet więcej, niż sama Unia nam nakazuje? Dlaczego mamy nakładać przepisy, które rozwiązują problem w praktyce niewielki, a w dodatku przerzucają odpowiedzialność na właścicieli budynków?

Konfederacja uważa, że ten projekt ustawy zawiera zbyt wiele niekorzystnych przepisów, które zupełnie niepotrzebnie zwiększą koszty utrzymania nieruchomości, które są nieadekwatne do rzeczywistych potrzeb, dlatego klub Konfederacji będzie głosował przeciw tej ustawie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zanim przejdziemy do ostatniego wystąpienia, chciałabym w imieniu swoim i państwa pozdrowić wycieczkę z I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Busku-Zdroju. Jesteście państwo z nami? Jesteście, pozdrawiamy. Przyjechaliście państwo na zaproszenie pana posła Rafała Kasprzyka, który, jak widzę, jest z wami. Myślę, że pan poseł oprowadzi was po Sejmie i wytłumaczy, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej, a wy będziecie mieć tylko same dobre wspomnienia z dzisiejszej wycieczki. Zapraszamy znowu. (*Oklaski*)

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Wolni Republikanie.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: A my? Po Sachajce? Nie wiem.)

Poseł Jarosław Sachajko:

Bardzo dziękuję

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Uszczypliwa Pani Poseł!

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Same dobre rzeczy.)

Na pierwszy rzut oka ten projekt może wydawać się prozdrowotny i potrzebny. Kto nie chciałby czystej bezpiecznej wody w kranie? Jednak po dokładnym przeanalizowaniu proponowanych rozwiązań widać wyraźnie, że jest to kolejna ustawa, która przerzuca ogromne koszty na samorządy i mieszkańców, nie dając im w zamian gwarancji realnej poprawy jakości usług. Projekt wprowadza skomplikowany system ocen ryzyka, raportów i działań naprawczych. Każda gmina, nawet najmniejsza, będzie musiała zatrudniać ekspertów, zlecać analizy, przygotowywać dokumentację i wdrażać działania, które często są kosztowne i biurokratyczne. Te koszty – a o tym rząd w uzasadnieniu milczy – trafią do taryf za wodę i ścieki. Oznacza to podwyżki dla mieszkańców, którzy już dziś płacą rekordowo wysokie rachunki.

Co więcej, ustawa nie przewiduje żadnego systemowego wsparcia finansowego dla samorządów i przedsiębiorstw wodociągowych, które będą musiały sprostać nowym obowiązkom. To jest przerzucanie problemu na gminy, które i tak są w dramatycznej sytuacji budżetowej. Zamiast pomóc im w modernizacji sieci wodociągowych i oczyszczalni, rząd narzuca kolejne obowiązki, grożąc karami i odpowiedzialnością administracyjną. Ustawa daje także szerokie nowe kompetencje organom centralnym i Wodom Polskim, w tym możliwość cofania pozwoleń wodnoprawnych i nakładania działań naprawczych. Może to prowadzić do sporów z przedsiębiorcami, rolnikami i właścicielami gruntów, a w efekcie do wieloletnich procesów i paraliżu inwestycji.

Niepokoi również to, że cały system ma być oparty na aktach wykonawczych i wykazach ustalanych na poziomie Komisji Europejskiej. To ogranicza su-

Spis treści

Poseł Jarosław Sachajko

werenność w decydowaniu o tym, jakie parametry wody i jakie działania są konieczne w Polsce. Praktyka pokazuje, że Bruksela potrafi wprowadzać coraz bardziej rygorystyczne normy, które dla wielu gmin staną się po prostu niewykonalne.

Podsumowuję. Ten projekt to biurokratyczna i kosztowna rewolucja, która może doprowadzić do lawiny podwyżek i problemów finansowych w gminach zamiast rzeczywistej poprawy jakości wody. Brakuje tu realnego wsparcia dla samorządów, planu finansowania inwestycji i elastyczności w dostosowywaniu wymagań do lokalnych warunków. Dlatego apeluję: zanim wprowadzimy tak daleko idącą regulację, zapewnijmy finansowanie i wsparcie dla gmin, przygotujmy realne programy modernizacji sieci i oczyszczalni. Bez tego ta ustawa stanie się kolejnym obciążeniem dla obywateli i kolejnym źródłem konfliktów, zamiast rozwiązywaniem realnych problemów. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do następnego pytania, pozwólcie państwo, że w imieniu swoim, ale też w imieniu wicemarszałek Moniki Wielichowskiej, czyli macie pozdrowienia od dwóch wicemarszałek i całej sali, pozdrowię uczestników projektu „Jedność w różnorodności" z Giżycka i Kijowa. Grupa polskich i ukraińskich uczniów i studentów przyjechała na zaproszenie pana posła Macieja Wróbla i pani poseł Katarzyny Królak. Bardzo serdecznie was pozdrawiamy. (*Oklaski*) Cieszymy się, że jesteście z nami. Myślę, że pani poseł i pan poseł pokażą wam miejsca w Sejmie, które nie wszyscy widzą, i wytłumaczą, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej Polskiej, a wszystkie wrażenia, które dzisiaj wywieziecie z Sejmu, będą tylko dobrymi wrażeniami. Zapraszamy na kolejną wizytę. Bardzo serdecznie pozdrawiam.

Teraz przechodzimy do listy pytań.

Mamy 18 posłów i posłanek zapisanych do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chce zadać pytanie? Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas – 1 minuta.

Pierwszego zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście projektowana ustawa o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i odprowadzaniu ścieków jest nie tylko wykonaniem naszego obowiązku wobec prawa Unii Europejskiej, ale przede wszystkim realną inwestycją w zdrowie i bezpieczeństwo Polek i Polaków. Wprowadzamy podejście oparte na ryzyku, aby monitorować i chronić wodę w całym łańcuchu dostaw: od ujęcia przez uzdatnianie aż po kran w naszych domach, jakby to powiedzieli na Śląsku: aż po kokotek.

Nowe przepisy zobowiązują dostawców wody do bieżącego monitoringu jakości, działań naprawczych w razie zagrożeń i informowania społeczeństwa o jakości oraz cenie wody. To przełom w zakresie transparentności i ochrony konsumentów. Ta ustawa to krok milowy w budowaniu państwa odpowiedzialnego, państwa, które nie tylko spełnia wymogi europejskie, ale w praktyce dba o zdrowie swoich obywateli i racjonalne gospodarowanie zasobami wodnymi. Czy zgadzają się państwo, że bezpieczeństwo wody pitnej powinno być traktowane jako element bezpieczeństwa narodowego, a nie tylko infrastrukturalnego? Pytanie: Jakie dodatkowe mechanizmy lokalne właśnie na poziomie gmin możemy uruchomić i wspierać, aby ograniczyć straty wody i wycieki, które dziś kosztują nas, też konsumentów (*Dzwonek*), miliardy?

Z tego miejsca, myślę, należą się też pozdrowienia dla wszystkich wodociągowców w kraju, bo to oni każdego dnia dbają o jakość wody i o to, żeby ona była dostarczana do naszych kranów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Przypomnę zasady. Po 5 sekundach zwracam uwagę, po 15 sekundach wyłączam mikrofon i proszę następnego mówcę.

A teraz bardzo serdecznie zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt zakłada podniesienie standardów bezpieczeństwa zdrowotnego wody pitnej, modernizację sieci i urządzeń wodno-kanalizacyjnych oraz wprowadzenie nowych obowiązków informacyjnych i kontrolnych.

Mam kilka pytań. Jakie rozwiązania przewidziano, aby wdrożenie nowych standardów jakości wody nie spowodowało znaczących podwyżek opłat dla mieszkańców, zwłaszcza rodzin w mniejszych gminach i na terenach wiejskich, gdzie dochody są niższe, a dostęp do alternatywnych źródeł wody ograniczony? Czy projekt przewiduje realne wsparcie finansowe dla samorządów, które będą musiały ponieść koszty dostosowania infrastruktury do nowych wymogów? Jakie konkretne działania będą podejmowane, by ograniczyć straty wody w sieci, zwłaszcza

Spis treści

Poseł Marcin Józefaciuk

w starszej infrastrukturze? Czy przewidziano system monitorowania skuteczności tych działań? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Habura:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Druk nr 1606 to projekt niezwykle ważny dla zdrowia publicznego. Wprowadza unijne standardy jakości wody, wzmacnia system monitoringu i oceny ryzyka, podnosi bezpieczeństwo konsumentów. To niewątpliwie krok w dobrą stronę, bo dostęp do zdrowej czystej wody jest prawem podstawowym każdego obywatela.

Jednocześnie jednak musimy pamiętać, że nowe regulacje oznaczają dodatkowe koszty dla samorządów i przedsiębiorstw wodociągowych, co w praktyce może skutkować podwyższeniem opłat dla mieszkańców. Dlatego pytam: Czy rząd przewiduje program wsparcia finansowego dla gmin i spółek wodociągowych na dostosowanie się do nowych wymogów? Jak zostanie zagwarantowane, że nowe przepisy nie doprowadzą do wzrostu cen wody dla obywateli? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Iwonę Marię Kozłowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dostęp do wody pitnej i sprawnie działająca infrastruktura to nie przywilej, ale prawo człowieka oraz warunek zdrowia publicznego. To także jeden z filarów bezpieczeństwa ekologicznego. Dlatego wszelkie zmiany w tej dziedzinie mają znaczenie nie tylko techniczne, ale również społeczne.

Projekt ustawy realizuje przede wszystkim obowiązek implementacji unijnej dyrektywy, która nakłada na państwa członkowskie wymóg wprowadzania nowych standardów jakości wody. Na pewno istotne jest to, że nowe przepisy kładą nacisk na zapewnienie dostępu do wody osobom w trudniejszej sytuacji życiowej, które dotąd mogły być wykluczone. Projekt porządkuje także obowiązki dostawców wody i samorządów, wyraźnie określając ich kompetencje. Jednocześnie nie można zapomnieć, że sama zmiana prawa nie zastąpi koniecznych inwestycji w infrastrukturę wodno-kanalizacyjną. Mam pytanie (*Dzwonek*): Jakie narzędzia zostaną wprowadzone, by zapewnić skuteczny nadzór nad jakością wody i jej bezpieczeństwem w całym łańcuchu dostaw? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Również mam kilka pytań w sprawie projektu ustawy zmieniającej ustawę o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i odprowadzaniu ścieków. Pierwsze: Jak rząd ocenia koszty wdrożenia nowych wymagań jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi na poziomie gmin i przedsiębiorstw wodociągowych? Czy ktoś to liczył? Czy projekt przewiduje mechanizmy wsparcia finansowego dla małych gmin, które mogą mieć trudności z dostosowaniem infrastruktury wodociągowej do nowych standardów? Jak rząd zapewni, że rozszerzone wymagania dotyczące parametrów jakości wody nie spowodują przerw w dostawach lub ograniczeń w dostępie do wody dla niektórych mieszkańców? W jaki sposób rząd zamierza zwiększyć transparentność informacji dla obywateli zarówno w zakresie jakości wody, jak i ceny oraz zużycia wody? Czy w projekcie przewidziano system monitorowania i raportowania jakości wody w czasie rzeczywistym dla odbiorców? Jakie sankcje niestety będą przewidziane w przypadku niespełniania nowych wymogów jakościowych i czy będą one proporcjonalne do możliwości technicznych dostawców wody? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle Łącki! Zapraszam do Płocka, panie pośle. Zapraszam do Płocka na wodę z kranu, „płocczanka" się nazywa. Tak, można ją pić z kranu, nie musi pan montować filtra. Swoją drogą sądzę, że pana kolega partyjny, włodarz tego miasta z Platformy Obywatelskiej, nie byłby zadowolony z pana marnej wiedzy o stanie wodociągów w Polsce.

Spis treści

Poseł Wioletta Maria Kulpa

A teraz wrócę do tematu. Wymagające stanie się wdrożenie tzw. planów bezpieczeństwa wody, czyli kompleksowej analizy ryzyka na wszystkich etapach systemu zaopatrzenia w wodę, od ujęcia przez stację uzdatniania aż po sieć dystrybucyjną. Realizacja tego obowiązku wymaga wsparcia finansowego ze strony państwa. W takim razie gdzie jest to wsparcie? Ocena skutków regulacji nie uwzględnia kosztów wdrażania unijnej dyrektywy, o których już kilka lat temu mówiło się, że są na poziomie 44 mld zł. Brak zabezpieczenia finansowego może poważnie utrudnić realizację ustawowych obowiązków, zwłaszcza w mniejszych jednostkach sektora (*Dzwonek*) wodociągowo-kanalizacyjnego. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Dajczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Implementacja tej dyrektywy unijnej sprawi, że kolejne obowiązki spadną na polskie samorządy, i to obowiązki, które bardzo dotkną w szczególności małe samorządy. Ta dyrektywa bardzo rozszerza katalog badań, którym będzie musiała podlegać woda. W związku z tym koszty, które ponoszą w szczególności, podkreślam, małe samorządy i małe przedsiębiorstwa komunalne… W tej chwili u mnie jedna z mniejszych gmin płaci rocznie 150 tys. za takie badania. Po tej zmianie będzie to ponad 300 tys. Dodatkowo monitoring tych obiektów, które są przewidziane w tej dyrektywie, to kolejne duże koszty, to kolejny problem ze specjalistami, którzy będą się tym zajmować. Mówimy o infrastrukturze krytycznej. W związku z tym konieczne jest, aby państwo wsparło samorządy, tak aby te samorządy sobie z tym poradziły, a nie przerzucało tego na mieszkańców (*Dzwonek*), którzy będą ponosili kolejne koszty związane z tą dyrektywą unijną.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła? To już drugi raz coś panu posłowi się wydarzyło.

Poseł Mariusz Krystian, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Klub Poselski Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jaka jest rzeczywista skala problemu niedostatku wody pitnej w Polsce? Ilu obywateli rzeczywiście, faktycznie pozostaje bez pełnego dostępu do wody nadającej się do spożycia? Jakie będą szacunkowe koszty wdrożenia obowiązkowej kontroli jakości wody w budynkach wielorodzinnych? W jaki sposób koszty te zostaną rozłożone pomiędzy mieszkańców spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marka Subocza, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Subocz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Omawiany rządowy projekt ustawy to spóźniona próba wdrożenia przez rząd unijnej dyrektywy. Ustawa w tej formie wprowadzi niestety zamiast prostych zasad dziesiątki nowych definicji i biurokratycznych obowiązków. Dostawcą wody ma być już nie tylko przedsiębiorstwo wodociągowe, ale nawet wspólnota mieszkaniowa czy gmina, a każde z nich musi prowadzić skomplikowane analizy ryzyka, monitoring i działania naprawcze. Problem w tym, że państwo ani nie daje na to pieniędzy, ani nie oferuje realnego wsparcia.

Koszty trafią więc do mieszkańców, a przepisy zamiast poprawiać jakość wody, mogą sparaliżować samorządy i lokalne firmy. Proszę powiedzieć, jakie nowe obowiązki nakłada projekt ustawy na dostawców wody i właścicieli budynków. W jaki sposób rząd przerzuca odpowiedzialność za realizację przepisów na gminy i lokalne przedsiębiorstwa? Jakie konsekwencje finansowe wynikną z nowych regulacji dla mieszkańców? Jakie grupy społeczne powinny najbardziej skorzystać na zapisach o poprawie dostępu do wody, a jakie mogą zostać pominięte? (*Dzwonek*) Jakie środki finansowe rząd przekaże samorządom na realizację tej ustawy? Koalicja 13 grudnia tak pięknie mówi o wsparciu samorządów, a jak się przekonujemy ze słów pana Donalda Tuska, tylko…

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Spis treści

Poseł Janusz Kowalski:

Szanowni Państwo! Kiedy Platforma Obywatelska Donalda Tuska obiecuje Polakom czystą i dobrą wodę, to jest oczywiste, że to będzie droga woda.

Oczywiste jest drugie pytanie, bo jeżeli Platforma Obywatelska Donalda Tuska poprzez pana Łąckiego, znanego euroentuzjastę KPO, milionowych dotacji i w ogóle wspierania Unii Europejskiej, proponuje te nadregulacyjne przepisy Unii Europejskiej, to trzeba sobie zadać pytanie, kto na tym zarobi. Pan Łącki być może wie. Teraz patrzymy, jakie firmy związane z Platformą Obywatelską będą teraz badały wodę. Co do tego nie mam żadnej wątpliwości. Zachęcam – podaję mail: kontakt@januszkowalski.pl – wszystkich sygnalistów o informowanie, które firmy Platformy Obywatelskiej chcą zarobić na tym, żeby Polacy płacili drożej za wodę. Bo mieszkańcy Zamościa, Chełma, Warszawy, Lublina i wszystkich miast w Polsce, wszystkich miejscowości zapłacą więcej za wodę. Tego chce Tusk, a pan Łącki, entuzjasta KPO, się cieszy, bo wie, że zarobią na tym firmy związane z Platformą Obywatelską. Wstyd.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Każdy ma swoje doświadczenia.

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Myślę, że woda jest tak ważnym elementem życia każdego człowieka, że my powinniśmy się skupić nad tym, abyśmy mieli bardzo dobrej jakości wodę i tyle tej wody, abyśmy w trudnych sytuacjach, gdy jest poważne ryzyko, a o tym mówimy, mogli ludziom zabezpieczyć tę wodę. Dlatego też mam pytanie do pana ministra. To jest bardzo dobra ustawa, określa wiele obowiązków, wymogów po to, żebyśmy korzystali z dobrej wody. Ale czy ten projekt zawiera wszystkie ryzyka, wszystkie elementy bezpieczeństwa na trudne czasy? Czy ten projekt pozwoli, aby Polacy mieli wodę w wystarczających ilościach i aby nigdy jej nie zabrakło, kiedy będzie sytuacja trudniejsza? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Jakość wody jest ważna i każdy z nas chciałby wiedzieć, jaką wodę pije, od jakiego podmiotu, który tę wodę dostarcza. Ważne jest to, co pijemy. Jestem przekonana, że każdy z państwa pod tym hasłem się podpisze. Dlatego chciałam zapytać pana ministra, ile tego obowiązku związanego z jakością wody będzie u dostawcy, a ile będzie u odbiorcy. Jak zostało to zmitygowane, ten obowiązek jakości wody… Państwo mówicie o wsparciu samorządu. Rząd Donalda Tuska, koalicja 15 października doprowadzili do tego, że samorządy otrzymują 25 mld zł więcej, ale i dostały pieniądze na wsparcie.

(*Głos z sali*: Na co?)

Nie muszą was prosić. Chcemy powiedzieć, że spóźniliście się, PiS spał 4 lata i zapomniał o dyrektywie. (*Dzwonek*) Kowalski spał i leżał 8 lat, dlatego musimy dzisiaj nadrabiać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Piotra Górnikiewicza, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Poseł Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wprowadzenie pojęcia…

(*Wypowiedź poza mkrofonem*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Chwileczkę, panie pośle.

Bardzo proszę, panie pośle.

Panie pośle Kowalski, naprawdę słyszę, ma pan donośny głos. Nawet pan nie musi krzyczeć, ja słyszę.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Górnikiewicz:

Panie Ministrze! Wprowadzenie pojęcia parametrów wskaźnikowych, mechanizmów pozwalających dostawcy na zmniejszenie częstotliwości monitoringu lub usunięcie parametru ma charakter operacyjny i ekonomiczny, ale jednocześnie dyrektywa i projekt kładą silny nacisk na ocenę ryzyka, w tym efekty zmiany klimatu. W związku z tym pojawia się pytanie, czy i w jaki sposób projekt zamierza zagwarantować, aby decyzje o zmniejszeniu monitoringu lub usunięciu parametrów nie osłabiły zdolności wykrywania długotrwałych lub sezonowych trendów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Spis treści

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Wolni Republikanie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy ministerstwo przygotowało program dofinansowania dla samorządów na pokrycie kosztów oceny ryzyka, badań laboratoryjnych i działań naprawczych, aby nie były one w całości przerzucone na mieszkańców? Na jakim poziomie według ministerstwa będzie wzrost cen wody i ścieków w wyniku wprowadzenia dodatkowych obowiązków? Czy przewidziano jakiekolwiek mechanizmy ochrony odbiorców przed podwyżkami? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marka Wesołego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Wesoły:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Zacznę od dwóch pytań. Pierwsze dotyczy tego, aby pan minister sprostował, bo opinia publiczna została wprowadzana w błąd. Ustawa w ogóle nic nie mówi o przekazywaniu kompetencji związanych z taryfą, panie ministrze, więc proszę o konkretną informację, czy ta ustawa mówi o taryfach i przenoszeniu kompetencji na samorządy.

Drugie pytanie, panie ministrze. Byliśmy wspólnie na posiedzeniu tej komisji, rozmawialiśmy merytorycznie, słyszał pan głosy strony społecznej. Panie ministrze, czy naprawdę nie można podjąć rękawicy i jednak mimo wszystko wprowadzić poprawek, które po prostu będą zwykłą implementacją dyrektywy Unii Europejskiej? Dlaczego, panie ministrze, tak się upieracie przy tym, aby nadregulować to prawo, aby zupełnie niepotrzebnie obciążać Polaków dodatkowymi kosztami i obowiązkami, które są zwykłą biurokracją? Wydaje się, że jest pole do dialogu, bo przecież w naszym stanowisku wyraźnie mówimy o tym, że chcemy stanowić dobre prawo.

Na koniec chciałem pochwalić samorządowców i wodociągowców, bo w Polsce bez dyrektyw unijnych wiemy, jak dbać o wodę. W wielu miejscach w Polsce, a nawet w większości miejsc w Polsce woda jest bardzo dobrej jakości. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marka Jana Chmielewskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Jan Chmielewski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Rzeczywiście w Polsce jest wiele przykładów dobrych firm wodociągowych. Przez ostatnie lata pracowałem jako samorządowiec, wójt gminy Dzierżoniów. Na terenie powiatu dzierżoniowskiego realizowaliśmy wspólnie – to jest właśnie ważne i później to poruszę w pytaniu – wiele inicjatyw, dzięki którym gminy zrozumiały, że tylko wspólne inwestowanie przynosi korzyści. Natomiast niestety niektóre samorządy z powodu zamrożenia taryf, cen wody i odprowadzania ścieków nie mogły znaleźć środków na to, aby w ogóle aplikować o środki zewnętrzne.

Moje pytanie jest troszeczkę inne. Czy państwo planujecie w swoich pracach jako ministerstwo wsparcie np. konsolidacji przedsiębiorstw wodno-kanalizacyjnych w przypadku różnych samorządów, które by chciały wspólnie realizować zadania z różnych gmin? Czy przewidujecie jakieś dodatkowe finansowanie w zamian za to, że będą realizowały je wspólnie? Bez tego wsparcia szczególnie małe samorządy czasami nie są w stanie rzeczywiście sobie z niektórymi rzeczami poradzić, a jakość wody, którą będziemy chcieli pić, oczywiście musi być zgodna (*Dzwonek*) z dyrektywami unijnymi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnią zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Już w starożytności miasta albo w ogóle cywilizacja zaczynały się tam, gdzie była dobra woda. O tym, jak ważna jest woda w naszym życiu, jak myślę, nie trzeba tutaj nikogo przekonywać. A więc jak najbardziej popieram zapewnienie darmowej wody, bo jest to dla mnie też inwestycja w ekologiczne rozwiązania. Dostęp do darmowej wody sprawi – a przynajmniej mam taką nadzieję – że będziemy zużywać mniej plastikowych opakowań, które są potrzebne do tej butelkowanej wody.

Jestem też ciekawa, panie ministrze, czy dzięki tej ustawie jest szansa, by kranówka w polskich restauracjach, w polskich kawiarniach stała się normą, tak jak jest na Zachodzie, i by nie trzeba było się

Spis treści

Poseł Klaudia Jachira

prosić o to, aby mieć dostęp do tej kranówki. Uważam też, że dobra i czysta woda jest podstawą naszej zdrowotności. Sama od kilkunastu lat korzystam z kranówki i nie wyobrażam sobie kupowania wody w plastikowych butelkach. Zachęcam do tego wszystkich. Myślę, że w tej Izbie mogłabym się zgodzić ze stwierdzeniem, że jeżeli cokolwiek jest prawem, a nie towarem, to właśnie woda jest prawem. (*Dzwonek*) Nie możemy żyć bez wody. Ale z drugiej strony…

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Klaudia Jachira:

Mam tylko jedno pytanie. Czy istnieją rozwiązania, które sprawią, że będziemy bardziej szanować wodę? Czy planujecie takie rozwiązania, abyśmy z szacunkiem podchodzili do zużywania wody? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy serię pytań.

Na wszystkie te pytania wyczerpująco odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Przemysław Koperski.

(*Poseł Przemysław Wipler*: Będzie, będzie. Wyczerpującej odpowiedzi…)

Zapraszam, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Przemysław Koperski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! O, już wiem, ile mam czasu. Dzisiaj jest drugie czytanie ustawy o jakości wody pitnej. Nie rozmawiamy jednak, i to też pobrzmiewało w państwa wystąpieniach, tylko i wyłącznie o przepisach. Rozmawiamy o bezpieczeństwie mieszkańców Polski, o bezpieczeństwie wody, którą pijemy każdego dnia. Tak naprawdę ten akt prawny, który został przygotowany i państwu przedstawiony, jest pisany właśnie w duchu troski o zdrowie i bezpieczeństwo wszystkich Polaków. Woda to życie, to zdrowie naszych rodziców, dzieci, naszych rodzin, a ustawa to bezpieczeństwo i pewność, że państwo nas chroni tam, gdzie jest to najważniejsze, czyli w dostępie do wody pitnej. Dostęp do wody pitnej to nie może być luksus, ale to musi być standard, to musi być fundament bezpieczeństwa publicznego. Ta ustawa właśnie o tym mówi.

Ten projekt nie tylko zmienia prawo krajowe, ale także wdraża dyrektywę Unii Europejskiej 2020/2184, która podnosi poprzeczkę wszystkim państwom członkowskim. Chodzi o to, by każdy obywatel, niezależnie od miejsca zamieszkania, mógł pić czystą i bezpieczną wodę, bo to nie jest przywilej, ale to jest prawo. Dlaczego, szanowni państwo, to jest takie ważne? Bo woda, i to wybrzmiewało również w państwa wystąpieniach, to życie, woda nie zna granic. Woda tak naprawdę powinna być prawem i jest prawem, a nie zwykłym towarem, bo ona nie jest towarem. Wdrażając tę ustawę, Polska nie tylko wypełnia zobowiązania europejskie, ale przede wszystkim dba o zdrowie swoich obywateli.

Co konkretnie przynosi ta ustawa? Otóż woda będzie badana na każdym etapie, by przewidywać zagrożenia od źródeł, od ujęcia aż do kranu w każdym domu, w każdym mieszkaniu. Zakres badań będzie rozszerzony, bo będą one dotyczyć nie tylko bakterii, co jest w tej chwili badane, ale również mikroplastiku, metali ciężkich. Raz w roku każdy mieszkaniec naszego kraju dostanie jasny raport o jakości, cenie i zużyciu. To będą proste dane, zrozumiałe dla każdego.

Będą też poidełka w przestrzeni publicznej. W szkołach, urzędach, parkach pojawią się urządzenia do czerpania wody i będzie to powszechne. Również produkty mające kontakt z wodą będą musiały spełniać najwyższe standardy zdrowotne. Także w państwa wystąpieniach wybrzmiewała walka z wyciekami. Dzisiaj każda utracona kropla wody to marnotrawstwo, na które nie możemy sobie pozwolić.

Ta ustawa, szanowni państwo, oznacza, że rodzice nie będą musieli się już zastanawiać, czy nalać sobie czy dziecku wody z kranu. Trzeba również pamiętać o tym, że osoby szczególne też nie będą musiały się już zastanawiać, czy kupować wodę w butelkach, czy też nie, ponieważ woda w ich kranach, w ich domach, w ich mieszkaniach będzie spełniać najwyższe standardy, w tym te, które są zalecane dla osób szczególnych: kobiet w ciąży, małych dzieci i seniorów. Będzie pewność, że woda w kranie spełnia wszystkie normy. Ta ustawa to także przejrzystość, bo mieszkańcy będą mieli prawo wiedzieć, co płynie z kranu, jaka jest tego cena. To oszczędność, bo świadomy mieszkaniec lepiej kontroluje zużycie i rachunki. To również dbałość o środowisko naturalne. To mniej plastiku, mniej odpadów, a więcej odpowiedzialności za przestrzeń, która jest wokół nas.

Zanim odniosę się do poszczególnych poprawek, które zostały tutaj zgłoszone, i głosów, które wybrzmiały w Wysokiej Izbie, chcę również bardzo serdecznie z tego miejsca podziękować tym wszystkim osobom, które włożyły ogromną pracę w ten projekt. Warto, żeby wybrzmiało tutaj nazwisko byłego wiceministra zdrowia, senatora Wojciecha Koniecznego, który z ramienia Ministerstwa Zdrowia współpracował z nami nad przygotowaniem tych przepisów. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować posłom z Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Re-

Spis treści

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Przemysław Koperski

gionalnej, posłom Krawczykowi, Łąckiemu, Skonieczce, a także Kowalowi, którzy wiele godzin razem z ekspertami, razem z nami pracowali nad tą ustawą. Dzisiaj mamy możliwość zapoznania się z efektami tej pracy. Oczywiście dziękuję również ekspertom, legislatorom, prawnikom zarówno z Sejmu, jak i z Ministerstwa Infrastruktury, Ministerstwa Zdrowia i Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Ta ustawa dzięki tej wspólnej pracy ma mocne fundamenty, mocną konstrukcję dającą bezpieczeństwo mieszkańcom naszego kraju.

Ta ustawa, Wysoka Izbo, pani marszałek, jest kluczowa. Ona dotyczy każdej polskiej rodziny, każdego mieszkańca. To prawo do czystej wody, do informacji, do bezpieczeństwa. To zaufanie, że państwo działa tam, gdzie jest to najbardziej potrzebne. Bardzo dziękuję za wszystkie głosy, które tutaj wybrzmiały, i za poprawki, które zostały zgłoszone.

(*Poseł Janusz Kowalski*: Proszę bardzo.)

Mam też taką prośbę, żeby postarać się o to, żeby można było pracować nad tym poprawkami jeszcze na tym posiedzeniu Sejmu, tak abyśmy w trakcie tego posiedzenia Sejmu mogli tę bardzo ważną ustawę przyjąć. Tutaj to wybrzmiało, ale szanowni państwo, warto to powtórzyć jeszcze raz: 141 tys. euro kary dziennej za niewdrożenie przepisów.

Tutaj pan poseł Wesoły mówił o tym, jak on widziałby tę ustawę, ale szanowny kolego pośle, był czas, w którym mogliście pracować nad tą ustawą. Mieliście na to lata, dziesiątki miesięcy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Nadal jesteśmy posłami.)

Podejmowaliście próby, ale niestety to były próby nieudolne. Nie udało wam się przygotować projektu ustawy, który byłby zadowalający. Chcę również podkreślić, że te próby spotkały się z bardzo mocną krytyką ze strony Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Dzisiaj pan próbuje być głosem osób, które mówią, że jest pewna nadregulacja, ale chcę powiedzieć, że wtedy Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego powiedziała, że projekt czy próba przedstawienia projektu wiązała się z tak wielką nadregulacją, że ocena strony samorządowej mogła być tylko i wyłącznie negatywna.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: No właśnie.)

Ten projekt ustawy ma pozytywną opinię Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu, ma pozytywną ocenę wszystkich korporacji samorządowych. Warto to podkreślić. Projekt wychodzi naprzeciw oczekiwaniom samorządowców.

Chcę również bardzo serdecznie podziękować posłowi Chmielewskiemu i wszystkim posłom, którzy w imieniu klubu zajmowali swoje stanowiska, za to, że sygnalizował kwestie związane z ograniczeniem substancji szkodliwych. Tak, ta ustawa zakłada ograniczenie substancji szkodliwych i identyfikację oraz likwidację. Chcę również bardzo podziękować pozostałym parlamentarzystom i z klubu PSL, i z klubu 2050, i z Koalicji Obywatelskiej, i z Lewicy za wszystkie głosy wsparcia dla tych rozwiązań.

Chcę również powiedzieć, że pan poseł Tumanowicz nie ma racji, ponieważ sygnalizował, że ta ustawa nakłada obowiązki we wszystkich miejscach. Nie, ona szczególne obowiązki nakłada na takie obiekty jak szpitale, żłobki, szkoły, przedszkola, miejsca szczególne. Natomiast nie dotyczy w żadnym wypadku budynków jednorodzinnych, nie dotyczy domów szeregowych. Tam nie ma nakładanych żadnych obowiązków związanych z badaniem czy analizą ryzyk. To samo mówił zresztą pan poseł Sachajko, tak jakby powtarzał te argumenty, ale one są argumentami nietrafionymi. Chcę również powiedzieć, że w rozporządzeniu będzie zawarta kwestia monitorowania, jeżeli chodzi o jakość wody.

Padło pytanie o wsparcie dla osób, które są najuboższe, które potrzebują specjalnego traktowania. Ta ustawa o tym nie mówi, ale szanowni państwo, w tej chwili procedowana jest ustawa taryfowa, o której mówił pan poseł Łącki. Bardzo dziękuję, bo tak naprawdę te dwie ustawy są ze sobą połączone. W przypadku ustawy taryfowej jesteśmy po dzisiejszym posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. I jest oczywiście procedowana kwestia przekazania sprawy opłat za wodę do kompetencji rady gminy. (*Oklaski*) To jest bardzo ważne rozwiązanie, na które czekają samorządowcy. Tak że bardzo dziękuję za to, że pan poseł zwrócił na to uwagę. Zresztą pani poseł Kozłowska również mówiła o wsparciu i elementach społecznych zawartych w tej ustawie.

Poseł Czechak z Prawa i Sprawiedliwości pytał o informację. Będzie informacja…

(*Głos z sali*: Pani poseł.)

Pani poseł, przepraszam.

Informacja będzie zawarta. Każdy mieszkaniec otrzyma co najmniej raz do roku informację, jaki jest skład tej wody, jakie są elementy wpływające na jej cenę. Będzie również badanie bezpieczeństwa. Poseł Tumanowicz to jeszcze raz powtarzał.

Koszty. Szanowni państwo, w art. 25 tej ustawy jest zapis dotyczący kosztów tej regulacji. To jest 1713 mln do roku 2034. Możecie państwo to znaleźć. To są środki finansowe, górne limity, które zostały zapisane w tej ustawie, bo oczywiście ona wiąże się z kosztami. Poseł Kowalski pytał, do kogo trafią te środki finansowe. Chcę odpowiedzieć, że do PIS-u – nie do partii PiS, tylko do Państwowej Inspekcji Sanitarnej. (*Oklaski*) W dużej części będą właśnie tam przekierowane, ponieważ specjaliści, którzy będą badać tę wodę, są czy będą tam zatrudnieni i będą mogli dzięki temu realizować swoje zadania. Tak że nie wiem, czy to pana uszczęśliwia, bo to nie ten PiS, o którym pan poseł myślał, ale na pewno środki finansowe na ten ważny cel zostaną przekazane. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Ha, ha, ha! Brawo!)

Spis treści

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Przemysław Koperski

Pani poseł Skowrońska pytała o nowe obowiązki, czy są nakładane jakieś nowe obowiązki na odbiorców. Na odbiorców nie są nakładane nowe obowiązki, natomiast na zarządców budynków wielorodzinnych tak, na spółdzielnie mieszkaniowe tak, ponieważ dzisiaj wiele przedsiębiorstw wodno-kanalizacyjnych – dobrze, że to też wybrzmiało – wtłacza do systemu wodociągowego w naszych miastach, w naszych gminach bardzo dobrej jakości wodę, natomiast problemem są wewnętrzne instalacje w budynkach wielorodzinnych. W budynku jednorodzinnym każdy ponosi odpowiedzialność za to, co ma w rurach, natomiast w budynkach wielorodzinnych niestety tej gwarancji superjakości wody nie ma. Dzięki tym przepisom mieszkaniec, jak również zarządca obiektu będą wiedzieli, co tam się znajduje, czy powinni podjąć działania, czy nie powinni tych działań podejmować. Jest bardzo wiele instalacji, które pamiętają jeszcze XIX w. Jest sporo rur, które zawierają w sobie ołów. Dlatego to badanie jest niezwykle ważne i każdy mieszkaniec Polski powinien wiedzieć, co w jego rurach się znajduje, tak żeby bezpiecznie mógł podejść do kranu i nalać sobie szklankę wody, żeby nie musiał taszczyć tych ciężkich butelek do swojego gospodarstwa domowego, czego oczywiście nie można wykluczać, bo jeżeli ktoś lubi wodę butelkowaną, to proszę bardzo. Są wody mineralne bardzo dobrej jakości i pewnie bardzo wielu mieszkańców Polski będzie z nich korzystało. Chodzi o to, żeby dla nikogo nie był to przymus. To może być prawo, a nie przymus. Dzisiaj ta ustawa idzie właśnie w tym kierunku.

Dziękuję również panu posłowi Wesołemu za deklarację, że chce tworzyć dobre prawo. Dlatego jestem przekonany, że po refleksji podniesie rękę za tą ustawą, bo to są dobre przepisy.

Chcę również powiedzieć o tym, że państwo nie przygotowaliście tej ustawy, bo w roku 2017, roku 2018 i później, kiedy był czas na przygotowanie przepisów, zajmowaliście się tworzeniem ogromnej instytucji, o której wspomniał pan poseł Łącki, czyli tworzeniem Wód Polski. Tam były te regulacje związane ze złotymi odznakami, z mundurami, z bronią, z tymi wszystkimi dodatkami, natomiast niestety zabrakło czasu na tak ważną regulację, którą dzisiaj podejmujemy i którą dzisiaj Wysoka Izba się zajmuje. Za to Wysokiej Izbie bardzo serdecznie chciałem podziękować, za te wszystkie głosy wsparcia, a państwa prosić o to, żeby była jednak ta refleksja i żebyśmy mogli tę ustawę w pełnej zgodzie w polskim parlamencie przyjąć, ponieważ ona jest po prostu potrzebna Polkom i Polakom, ona jest potrzebna każdemu z nas.

Chcę na końcu odnieść się do wypowiedzi pani posłanki Jachiry, która pytała o to, czy woda, kranówka będzie dostępna w restauracji. To oczywiście zależy od Wysokiej Izby. Jest to poprawka zgłoszona przez klub Lewicy do pani marszałek i myślę, że będzie analizowana. Głęboko wierzę, że te dobre poprawki zostaną przez Wysoką Izbę przyjęte. Bardzo serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Artur Łącki.

Bardzo proszę.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Tak, to jest dobra poprawka. Myślę, że będę przekonywał moich kolegów na posiedzeniu klubu, żebyśmy przyjęli tę poprawkę, która pozwoli Polkom i Polakom czy wszystkim gościom w polskich restauracjach otrzymać karafkę wody z kranu, tej dobrej. (*Oklaski*)

(*Poseł Janusz Kowalski*: W hotelach z KPO.)

Oczywiście mógłbym tutaj kłócić się z panem Kowalskim. Tylko po co? Pan Kowalski robi z tego politykę, zresztą robi z wszystkiego politykę…

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Zabawę.)

…a my chcemy zrobić Polkom i Polakom prezent i tą ustawą dostarczyć im do domów, do ich kranów wodę, którą będą mogli pić bez żadnego problemu, wodę, która będzie dobra, świeża i zdrowa.

Jeszcze jedno. Nie chcemy, żeby Polacy płacili przez nieudacznych posłów Prawa i Sprawiedliwości 150 tys. euro kary dziennie za to, że tej dyrektywy nie wprowadzamy.

Co jeszcze można powiedzieć? Ta ustawa, proszę państwa, dotyka jeszcze jednej sprawy, może nie bezpośrednio, ale jednak, dotyka sprawy bezpieczeństwa. Widzimy, co się dzieje wokół nas. Musimy być przygotowani na każdą formę przemocy, na ataki na infrastrukturę krytyczną, jaką bez wątpienia są sieci wodociągowe. To szczególnie narażone na ataki obiekty. Nigdy nie wiadomo, kiedy jakiś haker zablokuje wodociągi. Nigdy nie wiadomo, czy w czyjejś chorej głowie nie urodzi się pomysł skażenia źródła wody. Pamiętajmy: woda to bezpieczeństwo, dlatego kwestia zabezpieczenia ochrony infrastruktury musi być potraktowana priorytetowo.

I to, panie pośle Kowalski i szanowna Izbo, na pewno w jakimś sensie zwiększy koszt tej wody, ale też da większe bezpieczeństwo Polkom i Polakom. Mądre samorządy znajdą pieniądze w ramach swoich budżetów, oszczędności w innych rzeczach. Złe samorządy, których jest niewiele, pewnie drastycznie podniosą cenę wody, ale przestaną być tymi samorządami po pierwszych wyborach.

Dlatego, proszę państwa, namawiam i proszę o to, żebyśmy zastanowili się nad tym, żebyście państwo zastanowili się nad tym i jednak poparli tę ustawę. Życie na Ziemi zaczęło się w wodzie i z wody wypełzło na lądy, by później przejść drogę ewolucji. Nie wszystkim to się udało oczywiście. Woda dała życie i nadal do życia jest niezbędna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Spis treści

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Pozwólcie państwo, że zanim przejdę do następnego punktu, pozdrowię moich gości, którzy są na galerii. Bardzo serdecznie pozdrawiam.

(*Głos z sali*: A kto jest na galerii? Bo nie wiemy.)

Moi goście.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o rynku kryptoaktywów (druki nr 1424 i 1720)**.**

Proszę panią poseł Krystynę Skowrońską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska:

Przyłączam się do pozdrowień gości pani marszałek Doroty Niedzieli.

Pani Marszałek! Panie, Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Jako sprawozdawcy komisji przypadł mi zaszczyt zaprezentowania sprawozdania odnośnie do rządowego projektu ustawy o rynku kryptoaktywów. Chciałabym to wystąpienie rzetelnie przedstawić, wskazując, czego ten projekt dotyczy i co jest przedmiotem regulacji ustawowej.

A zatem w tym projekcie ustawy mamy implementację dyrektywy MiCA, rozporządzenia o rynkach kryptoaktywów, unijnego aktu prawnego, który reguluje rynek kryptowalut i innych cyfrowych walut w Unii Europejskiej, a celem jest zwiększenie przejrzystości. Obowiązuje on od 2004 r. i dotyczy również bezpieczeństwa i stabilności sektora finansowego. W tym przypadku, jeśli mówimy o tym rozporządzeniu, warto powiedzieć, czym są kryptoaktywa. A zatem kryptoaktywa to cyfrowe reprezentacje wartości lub praw, które można przenosić i przechowywać elektronicznie za pomocą technologii rozproszonego rejestru, np. blockchain. Obejmują one różne rodzaje tokenów, także tokeny użytkowe, tokeny powiązane z aktywami i tokeny będące pieniądzem elektronicznym, a także kryptowaluty. I to jest przedmiotem regulacji na naszym rynku.

A zatem na wstępie chciałam przekazać, że w ostatnich tygodniach odbyły się dwa posiedzenia Podkomisji stałej do spraw instytucji finansowych – odbyły się one 5 sierpnia i 9 września br. – podczas których, także na spotkaniu ze stroną społeczną, dyskutowaliśmy na temat rządowego projektu ustawy o rynku kryptoaktywów. Wczoraj, czyli 23 września, odbyło się posiedzenie Komisji Finansów Publicznych, podczas którego kontynuowano pracę nad przepisami tego projektu ustawy i przygotowano sprawozdanie z pracy nad tym projektem. Druk sprawozdania ma nr 1424.

Pragnę na wstępie zaznaczyć, że zarówno projekt ustawy, jak i sam temat kryptoaktywów jest niezwykle istotny. Projekt ustawy, jeszcze raz przypomnę, służy zapewnieniu stosowania przepisów rozporządzenia MiCA 2023/1114, którego celem jest zapewnienie pewności prawnej, odpowiedniej ochrony konsumentów i inwestorów, a także zwiększenie stabilności finansowej, stworzenie jednolitego, bezpiecznego oraz innowacyjnego rynku kryptoaktywów w Unii Europejskiej.

Podczas posiedzeń komisji dyskutowane były różne kwestie, wśród których znalazły się najważniejsze kwestie z punktu widzenia obywateli, czyli kwestie bezpieczeństwa i ochrony przed oszustwami i niepożądanymi działaniami na tym rynku. Na drugim posiedzeniu podkomisji omówione zostały przede wszystkim poprawki do projektu ustawy, które zostały wypracowane wspólnie ze stroną społeczną, Biurem Legislacyjnym oraz resortem finansów. Podczas posiedzenia Komisji Finansów Publicznych posłowie klubów zgłaszali poprawki do konkretnych przepisów projektu ustawy, które były poddawane zwyczajowo głosowaniu. Część tych poprawek zgodnie z wynikiem głosowania została przyjęta.

Projekt ustawy jest istotny z perspektywy zapewnienia rozwoju bezpiecznego, zdrowego, rzetelnego, dobrze działającego rynku kryptoaktywów w Polsce. Już dziś przecież 18% osób lokuje swoje środki finansowe w kryptoaktywach, a co piąty Polak korzystający z kryptoaktywów deklaruje, że padł ofiarą oszustwa. Chcemy więc, aby Polacy mogli inwestować swoje środki w aktywach w sposób bardzo bezpieczny. Dlatego jak najszybsze wprowadzenie przepisów regulujących ten rynek ma kluczowe znaczenie dla wzmocnienia ochrony inwestorów i klientów tego rynku.

Mając na względzie bezpieczeństwo rynku kryptoaktywów, należy wskazać, że rozporządzenie MiCA istotnie zwiększa bezpieczeństwo uczestników europejskiego rynku kryptoaktywów poprzez: wprowadzenie wymogów licencyjnych i nadzorczych wobec dostawców usług kryptoaktywów; wprowadzenie obowiązków informacyjnych wobec emitentów kryptoaktywów, np. chodzi o dokumenty informacyjne zawierające rzetelne informacje dla inwestorów; regulacje dotyczące stablecoinów obejmujące m.in. wymogi dotyczące rezerw i płynności; regulację obowiązku wykupu tokenów przez emitenta; mechanizmy ochrony konsumentów, w tym przeciwdziałanie nadużyciom i oszustwom; wzmocnienie transparentności rynku; poprawę standardów zarządzania ryzykiem. Dzięki temu rozporządzenie MiCA przyczynia się do zwiększenia bezpieczeństwa inwestorów, ogranicza ryzyka związane z nieuczciwymi praktykami rynkowymi oraz wzmacnia odporność rynku, nawet

Spis treści

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

jeśli obecnie nie ma to może największego znaczenia systemowego.

Warto podkreślić, że unijne rozporządzenie MiCA jest prawem Unii Europejskiej i już obowiązuje. Przedmiotowy projekt ustawy dostosowuje jedynie nasze prawo do przepisów unijnych, przede wszystkim ustanawiając nadzór, dzięki czemu polskie firmy będą mogły uzyskać zezwolenie na działalność, a zagraniczne podmioty będą w Polsce mogły oferować usługi dzięki paszportyzacji.

W projekcie ustawy przewiduje się przede wszystkim wyznaczenie Komisji Nadzoru Finansowego jako organu właściwego odpowiedzialnego za nadzór nad spełnieniem obowiązków wynikających z rozporządzenia MiCA i nadanie jej odpowiednich kompetencji. Komisja Nadzoru Finansowego zostanie uprawniona m.in. do nadzoru nad działalnością podmiotów finansowych objętych zakresem regulacji rozporządzenia MiCA i przeprowadzania kontroli działalności tych podmiotów, a w przypadku naruszenia obowiązków określonych w rozporządzeniu MiCA wydawania stosownych decyzji, np. nakładających karę pieniężną lub nakazujących zaprzestanie danego zachowania oraz powstrzymanie się od takiego zachowania w przyszłości.

Podczas posiedzenia komisji, a wcześniej podkomisji część posłów kwestionowała wybór Komisji Nadzoru Finansowego jako organu właściwego do nadzoru. Należy jednak wskazać, że wybór Komisji Nadzoru Finansowego jako organu odpowiedzialnego za nadzór nad nowym obszarem rynku finansowego jest wyborem naturalnym. Komisja Nadzoru Finansowego od lat skutecznie nadzoruje sektor finansowy, a jej doświadczenie i przygotowanie czynią ją instytucją najlepiej predestynowaną do podjęcia tego zadania. Włączenie tego rynku do zakresu kompetencji Komisji Nadzoru Finansowego pozwoli uniknąć sztucznej biurokracji oraz zwłoki we wprowadzeniu rozporządzenia, a także zagwarantuje szybkie i sprawne uregulowanie kwestii, które wymagają natychmiastowej reakcji.

Należy podkreślić, że tworzenie nowych instytucji czy szukanie alternatywnych rozwiązań byłoby jedynie grą na czas i prowadziłoby do niepotrzebnego opóźnienia, a tym samym do niezapewnienia odpowiedniego poziomu ochrony inwestorów tego rynku. Utworzenie nowej instytucji jedynie do nadzoru nad rynkiem kryptoaktywów, o co postulowali niektórzy państwo posłowie w poprawkach, o czym powiem później, byłoby absurdalnym podejściem, którego nie zdecydowało się przyjąć żadne inne państwo Unii Europejskiej. Wszystkie kraje członkowskie kierują się przede wszystkim logiką i wykorzystują istniejące organy nadzorcze.

Na marginesie dodam, skoro zwracano uwagę na to, że kosztem znaczącym są koszty nadzoru, że proponuje się utworzenie nowej instytucji, co musiałoby prowadzić do zwiększenia tych kosztów. Co więcej, Komisja Nadzoru Finansowego już dziś aktywnie uczestniczy w pracach grup roboczych EBA i ESMA, gdzie są wypracowywane treści regulacji, regulacyjne standardy techniczne oraz wytyczne, które wprost będą obowiązywały na rynku kryptoaktywów. Dzięki temu komisja posiada nie tylko wiedzę i doświadczenie, ale także ma bezpośredni wpływ na proces kształtowania przepisów, które wkrótce będą regulowały bieżące funkcjonowanie tego rynku. Bez tej ustawy nie będzie to możliwe, dlatego bardzo ważne jest jak najszybsze jej wprowadzenie.

W projekcie ustawy wprowadza się kluczowe mechanizmy podobne do tych, które działają w innych sektorach rynku finansowego. Dzięki nim klient będzie miał pełną wiedzę na temat kryptoaktywów, które zamierza nabyć, w tym ich specyfikacji i funkcji, a także ryzyka, z jakim wiąże się dana oferta dotycząca kryptoaktywów. Klient powinien posiadać kompleksowe informacje o podmiocie, z którym zamierza wejść w relację biznesową, który zobligowany będzie posiadać odpowiednie kompetencje i reputację. Biorąc pod uwagę szczególny charakter rynku kryptoaktywów i jego funkcjonowanie w przestrzeni cyfrowej dla posiadaczy i potencjalnych posiadaczy kryptoaktywów, istotne jest także kierowanie do nich rzetelnych, jasnych, niewprowadzających w błąd materiałów marketingowych.

Pragnę również wskazać, że na posiedzeniach podkomisji i komisji zarówno strona rządowa, jak i Komisja Nadzoru Finansowego wskazywały, że przepisy projektu ustawy nie wykraczają poza przepisy rozporządzenia MiCA. Niektóre przepisy projektu ustawy są niezbędne do zapewnienia odpowiedniego stosowania przepisów unijnego rozporządzenia oraz dostosowania go do realiów polskiego rynku i polskiego systemu prawnego. Ponadto wskazane zostało, że sankcje – kwestia szczególnie istotna z punktu widzenia podmiotów działających na rynku kryptoaktywów – przewidziane projektem nie wykraczają poza te bezwzględnie wymagane wdrażanym prawem unijnym. Nie możemy więc mówić o gold-platingu w tym przypadku.

Projekt ustawy o rynku kryptoaktywów nie zawiera nadmiernych regulacji względem przepisów unijnych, które skutkowałyby szczególnie zwiększeniem obowiązków po stronie małych podmiotów finansowych. Natomiast jeśli chodzi o kwestie podatkowe, które zostały poruszone podczas posiedzenia podkomisji i komisji, to trzeba podkreślić, że jest to zagadnienie wychodzące poza przepisy rozporządzenia, które implementujemy, dlatego powinny być częścią odrębnej dyskusji, ponieważ może to spowodować dalsze opóźnienie prac nad projektem. Same propozycje zawarte w projekcie ustawy mają generalnie na celu zapewnienie status quo w tym zakresie.

Chcę powiedzieć, że niniejsza ustawa w kształcie, jaki został jej nadany, ma zapewnić bezpieczeństwo rynku finansowego. Przypomnę kwestie nadzoru Komisji Nadzoru Finansowego, regulacji dotyczących opłat za nadzór, wpłat na rzecz rzecznika finansowe-

Spis treści

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

go, do którego będą mogły być wnoszone skargi z tym związane. Musimy pamiętać o bezpiecznym rynku, dlatego że jeżeli na rynku depozytów mamy gwarancję do 100 tys. euro oszczędności, to w tym wypadku takich gwarancji nie mamy, a zatem nadzorca powinien prawidłowo wypełniać obowiązki.

W trakcie prac nad tym projektem – ale chcę to powiedzieć: wczoraj – kluby zgłosiły poprawki na posiedzeniu podkomisji. Dyskusja, a może 16 godzin, z przedstawicielami rynku. Wczoraj dopiero wniesiono poprawki. Poprawki zmierzały m.in. do innego sformułowania organu nadzoru powołania specjalnej rady do spraw kryptoaktywów, to były poprawki klubu Prawa i Sprawiedliwości, zaś poprawki klubu Konfederacji dotyczyły zmiany, ustalenia nowego nadzoru nad rynkiem kryptoaktywów i pochodnymi z tym związanymi.

Ta ustawa ma zapewnić bezpieczeństwo. (*Dzwonek*) Chcielibyśmy, aby nadzór nad rynkiem gwarantował inwestorom bezpieczeństwo na tym rynku. Dziękuję bardzo.

Aha, jeszcze jedno. Chciałam podziękować legislatorom, którzy czynnie brali udział, przedstawicielom rządu za wspólną pracę i tym posłom, którzy ciężko pracowali nad projektem tej ustawy. Chcemy, żeby rynek kryptoaktywów był bezpieczny. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Janusz Kowalski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Sprawa jest oczywiście bardzo prosta. Prawo i Sprawiedliwość zagłosuje przeciwko tej ustawie i będzie wzywać pana prezydenta i apelować do pana prezydenta Karola Nawrockiego o zawetowanie tej ustawy. Zresztą pan prezydent w czasie kampanii wyborczej wprost powiedział, że nie podpisze żadnej ustawy, która będzie ostrzejsza niż to, co wprowadza Unia Europejska i rozporządzenie MiCA, czyli rozporządzenie Markets in Crypto-Assets.

(*Poseł Sławomir Ćwik*: Nie zaskoczył nas pan.)

A chcę przypomnieć, szanowni państwo, że wystarczy tylko i wyłącznie implementować zgodnie z zasadą, o której mówili politycy w czasie kampanii wyborczej. To Rafał Trzaskowski obiecywał: Unia Europejska plus zero, czyli żadnych nowych regulacji. I my obiecywaliśmy: Unia Europejska plus zero. Tylko różnica między Platformą a nami jest taka, że my dotrzymujemy słowa i nie będziemy popierać przepisów, które są nadregulacją.

A teraz o faktach. Przed chwilą państwo usłyszeli stek kłamstw ze strony pani Skowrońskiej. Pani Skowrońska kompletnie nie wie, o czym mówi. Mówi, że ta 118-stronicowa ustawa, którą przygotował rząd Tuska, który chce zamordować rynek kryptowalut w Polsce… 3 mln Polaków posiada kryptowaluty, za 2–3 lata będzie to 6–8 mln Polaków. Rząd Tuska chce zrobić wszystko, żeby w Polsce nie rozwijała się ani jedna firma związana z kryptowalutami, żeby Polacy trzymali swoje oszczędności w Estonii, na Litwie, w Niemczech czy w Portugalii.

Więc teraz, szanowna pani i cała Platformo Obywatelska, kilka faktów. 118 stron waszej nadregulacji MiCA. A jak to wygląda w Unii Europejskiej? Największa regulacja jest w Niemczech – 78 stron. Przebiliście niemiecką regulację. Czechy – 14 stron; Słowacja – 22 strony; Litwa – 22 strony; Łotwa – 5 stron; Węgry – 9 stron; Rumunia – 10 stron; Słowenia – 5 stron i Cypr – 1 strona. Tak się implementuje unijne prawo. Wystarczy się do tego odwołać. 118 stron najbardziej rygorystycznych przepisów dotyczących kryptowalut w Unii Europejskiej.

Ale oczywiście, jeszcze tego mało, to Platforma Obywatelska wystawiła jako twarz w sprawie kryptoaktywów panią Skowrońską, która powiązana jest z rynkiem bankowym, o czym wszystko wszyscy wiecie.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Proszę pana, pan nie patrzy.)

Więc zacytujmy jednego z najważniejszych ekspertów, pana prof. Krzysztofa Piecha z uczelni Łazarskiego. I to jest poprawka, którą zgłosiła pani Skowrońska, która chce razem z Donaldem Tuskiem wsadzać Polaków do więzienia za kryptoaktywa. Pan profesor pisze wprost, że jeżeli student stworzy apkę z tokenami i sprzeda ją za kilka złotych, to obligatoryjnie trafia za kratki. To koniec eksperymentów w polskim Web3. Szanowna pani Skowrońska z Tuskiem chce wsadzać Polaków, ustalając najniższy wymiar kary na 6 miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności. Pan prof. Krzysztof Piech jeszcze dzisiaj pisze o tym, że: jeżeli więc na zajęciach zrobię smart kontrakt i rozdam studentom tokeny, może to zostać uznane za nielegalną działalność. Jeśli na Teams przedmiotu student, studentka zaproponuje sprzedaż tokena za 1 gr, to ja jako operator platformy też idę na minimum 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Brawo, Platformo Obywatelska! To jest sygnał antyinwestycyjny. Chcecie zabić naprawdę innowacyjny, można powiedzieć: fintechowy trend, który jest na całym świecie – budowy w Polsce świetnego hubu kryptoaktywów. My, szanowni państwo, jako Prawo i Sprawiedliwość z panem Michałem Moskalem przygotowujemy projekty prawdziwej implementacji MiCA, takie

Poseł Janusz Kowalski

jak w innych państwa, kilka, kilkanaście stron, a nie 118 stron przepisów, które zabijają ten rynek. Bo my, szanowni państwo, chcemy, żeby po pierwsze – mamy najlepszych informatyków na świecie – to w Polsce operowały firmy i rejestrowały się firmy związane z kryptoaktywami. I po drugie, chcemy, żeby to w Polsce Polacy trzymali swoje oszczędności.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Ale pan nie mówi na temat.)

A ta wrzeszcząca pani Skowrońska, która reprezentuje system bankowy, chce zrobić wszystko tą ustawą, żeby Polacy szukali lepszej oferty w kryptoaktywach. Bo dzisiaj polskie firmy muszą szukać licencji na Cyprze, w Estonii, w Czechach i w Niemczech. A pani Skowrońska chce skazywać na co najmniej 6 miesięcy bezwzględnego więzienia studentów czy ludzi, którzy testują kryptoaktywa, innowacje. Wyście po prostu oszaleli. I my, szanowni państwo, jako Prawo i Sprawiedliwość, jako klub jesteśmy przychylni innowacjom, przychylni większym dochodom budżetu, przychylni większym podatkom, bo jeżeli polskie firmy czy w ogóle również zagraniczne będą inwestować w Polsce, to będą wyższe podatki, i przychylni temu, żeby polski sektor IT nie uciekał za granicę i rozwijał się tutaj, w Polsce. Chodzi o to, żeby świat, tak jak zazdrości Polsce Blika, zazdrościł naprawdę innowacyjnych polskich firm, które mogą się rozwijać w Polsce. Tylko że Platforma Obywatelska i rząd Tuska chcą tego po prostu zakazać. (*Dzwonek*) Mówicie, że 118 stron nie jest nadregulacją. Wyście na głowę upadli. Cypr ma 1 stronę. Dziękuję. PiS zagłosuje przeciwko temu potworkowi Donalda Tuska i pani Skowrońskiej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Siedząc tu, mogę powiedzieć o jakichś krzykach i, szczerze mówiąc, to pan 5 minut krzyczał. Pani Skowrońska tylko raz zakrzyknęła.

(*Poseł Jacek Niedźwiedzki*: I mównicę niszczył jeszcze.)

Zapraszam panią poseł Dorotę Marek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Dorota Marek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś bardzo ważny projekt ustawy o rynku kryptoaktywów. To projekt, który nie tylko dostosowuje nasze przepisy do prawa unijnego, ale przede wszystkim odpowiada na wyzwania dynamicznie rozwijającego się rynku cyfrowych finansów. Rozporządzenie MiCA, przyjęte przez Unię Europejską, po raz pierwszy wprowadza wspólne ramy prawne dla kryptoaktywów we wszystkich krajach członkowskich. Nasza ustawa jest koniecznym krokiem, aby Polska mogła w pełni korzystać z tych ram. Zyskujemy narzędzia zapewniające przejrzystość, bezpieczeństwo i większe zaufanie obywateli do tego rynku. Projekt przewiduje rozwiązania praktyczne i korzystne zarówno dla inwestorów, jak i przedsiębiorców – chodzi o wprowadzenie obowiązkowych rachunków płatniczych dla klienta, rejestru nieuczciwych domen internetowych, a także uproszczeń w postaci cyfrowych form składania dokumentów. To wszystko oznacza większą ochronę konsumentów oraz bardziej nowoczesne państwo. I właśnie w tym miejscu muszę odnieść się do argumentów, które wielokrotnie pojawiały się ze strony opozycji.

Opozycja podczas wcześniejszych prac nad ustawą wielokrotnie podkreślała, że Komisja Nadzoru Finansowego nie powinna sprawować kontroli nad rynkiem kryptowalut. Bardzo zabiegacie państwo o powołanie nowej instytucji, która zajmowałaby się wyłącznie tym obszarem, pomijając przy tym kwestię kosztów – zarówno samego jej utworzenia, jak i późniejszego funkcjonowania, a także związanych z dalszym rozrostem aparatu państwowego w tym zakresie. Wy, politycy PiS, chyba macie we krwi to, aby powoływać kolejne fundacje, urzędy, instytucje czy rady tylko po to, aby obsadzić je swoimi miernymi, ale wiernymi, którym dacie kasę, aby doić nasze państwo, ile wlezie. Mam dla państwa dobrą wiadomość. Czasy, kiedy mogliście tak postępować, skończyły się bezpowrotnie 15 października 2023 r.

Macie tak poważne zastrzeżenia wobec Komisji Nadzoru Finansowego. Co właściwie wam przeszkadza? Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, który do dziś pełni swoją funkcję, powołał premier Morawiecki. Skoro więc podważacie wiarygodność tej instytucji, to w gruncie rzeczy kwestionujecie własne decyzje kadrowe. Komisja Nadzoru Finansowego to najlepsza, niezależna instytucja zewnętrzna, która dysponuje odpowiednimi narzędziami, kompetencjami, aby skutecznie nadzorować rynek kryptowalut. Tak właśnie wygląda różnica podejścia. My stawiamy na instytucje, które już dziś posiadają doświadczenie, kadrę i instrumenty nadzorcze. Opozycja proponuje powołanie kolejnych bytów prawnych, które generowałyby koszty i tworzyły chaos kompetencyjny. A rynek kryptoaktywów potrzebuje przede wszystkim stabilności, nie kolejnych biurokratycznych wynalazków.

Wysoka Izbo! Ta ustawa to nie ciężar dla przedsiębiorców, to ramy prawne, które wprowadzają porządek i dają uczciwym firmom szansę na rozwój. Polska ma potencjał, aby stać się regionalnym centrum innowacyjnych finansów, przyciągając inwestycje, tworząc nowe miejsca pracy i wzmacniając swoją pozycję na rynku europejskim. Dlatego zwracam się do pań i panów posłów o przyjęcie tej ustawy. Dajmy Polsce narzędzia, które pozwolą jej wykorzystać potencjał technologii przyszłości i umocnią fundamenty nowoczesnej gospodarki. To moment, w którym możemy nie tylko nadrobić stracone lata, gdy rynek

Spis treści

Poseł Dorota Marek

kryptoaktywów rozwijał się poza naszymi granicami, ale zapewnić polskim obywatelom realne bezpieczeństwo i uczciwe warunki inwestowania. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Jolantę Ziębę-Gzik, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Jolanta Zięba-Gzik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o rynku kryptoaktywów, zawartego w druku nr 1424. Projekt ten jest odpowiedzią na niezwykle dynamiczny rozwój rynku kryptoaktywów i wynikające z tego wyzwania dla stabilności systemu finansowego oraz bezpieczeństwa uczestników obrotu.

Celem ustawy jest wdrożenie rozwiązań przewidzianych w unijnym rozporządzeniu MiCA oraz zapewnienie, aby polskie prawo nadążało za nowymi trendami i technologiami finansowymi. Ustawa zwiększa bezpieczeństwo uczestników rynku. Do tej pory obrót kryptoaktywami odbywał się często w warunkach niejasnych regulacji, co narażało inwestorów, a zwłaszcza klientów detalicznych na poważne ryzyko. Dzięki przejrzystym rozwiązaniom podmioty prowadzące działalność w tym obszarze będą działały pod nadzorem Komisji Nadzoru Finansowego, co stanowi gwarancję transparentności i uczciwości.

Po drugie, ustawa zapewnia większą przejrzystość i odpowiedzialność. Emitenci oraz dostawcy usług w zakresie kryptoaktywów zostaną zobowiązani do przekazywania KNF pełnych i rzetelnych informacji o swojej działalności, a za naruszenia prawa będą groziły konsekwencje. To oznacza, że nieuczciwe praktyki nie będą miały miejsca w zorganizowanym rynku regulowanym przez państwo.

Po trzecie, ustawa wspiera rozwój innowacyjności i konkurencyjności polskiej gospodarki. Dzięki ujednoliconym regulacjom w całej Unii Europejskiej polskie przedsiębiorstwa działające w obszarze kryptoaktywów będą mogły łatwiej konkurować na rynku europejskim i globalnym. Zyskają również łatwiejszy dostęp do usług bankowych oraz możliwość bezpiecznego świadczenia swoich usług w wymiarze transgranicznym.

Ustawa wpisuje się w proces cyfryzacji usług finansowych. Coraz więcej transakcji przenosi się do świata cyfrowego, a państwo nie może pozostawać bierne wobec tego trendu. Przeciwnie, powinno tworzyć ramy prawne, które zapewnią bezpieczeństwo klientom, a jednocześnie nie będą hamowały innowacji.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych przyjęliśmy 19 poprawek, w dużej mierze porządkujących i doprecyzowujących przepisy.

Klub Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga projekt ustawy o rynku kryptoaktywów ocenia pozytywnie. Widzimy w nim istotny krok w stronę uporządkowania obrotu kryptoaktywami, ochrony inwestorów i konsumentów, a także wzmocnienia pozycji Polski w europejskim systemie finansowym. Dlatego będziemy głosować za omawianym projektem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Procedujemy nad ustawą o rynku kryptoaktywów, która stanowi implementację rozporządzenia MiCA wprowadzonego do europejskiego porządku prawnego w celu zapewnienia bezpieczeństwa i stabilności obrotu. Kryptoaktywa stały się oczywiście bardzo popularne, bardzo modne. Przedstawiane są jako narzędzie do ominięcia sektora bankowego, zarówno jeśli chodzi o kryptoaktywa, które reprezentują wartości istniejące w realnym świecie, jak i te, które de facto nie są zabezpieczone żadnymi realnymi wartościami, a które są tak naprawdę dzisiaj najbardziej popularne i które w mojej ocenie – oczywiście niektórzy mogą się ze mną nie zgadzać – nie stanowią tak naprawdę przedmiotu inwestycji, a bardziej stanowią przedmiot spekulacji. W związku z tym, że w ostatnim okresie zaprezentowały bardzo wysokie stopy zwrotu, to tym samym są też najbardziej popularne.

Pamiętam, że kiedy w czasie pierwszego czytania zwracałem uwagę na ryzyko wykorzystywania kryptoaktywów do spekulacji i strat przez inwestorów indywidualnych, wówczas to było wyśmiewane. Ale w międzyczasie pojawiła się sprawa platformy CoinPlex, która spowodowała szkody w przypadku kilkudziesięciu tysięcy Polaków. Niestety musimy brać pod uwagę to, że popularność kryptoaktywów będzie wykorzystywana do tego, żeby oszukiwać ludzi czy poprzez istnienie fałszywych platform, które w ogóle

Spis treści

Poseł Sławomir Ćwik

obiecują kryptoaktywa, czy też innych, które będą wykorzystywały niewiedzę, chęć dużego zysku ze strony inwestorów, a w rzeczywistości spowodują jedynie ich szkodę.

Rynek kryptoaktywów dzisiaj jest bardzo popularny i przez to też partie opozycyjne wykorzystują to, żeby przedstawiać propozycje, krytykując nadmiernie w mojej ocenie propozycje rządu co do sposobu implementacji, a w szczególności co do sposobu sprawowania nadzoru nad rynkiem kryptoaktywów, bo to jest najbardziej gorącym tematem, i opłat z tym związanych. Niestety kiedy prowadziliśmy merytoryczne prace nad tą ustawą w ramach podkomisji do spraw instytucji finansowych, partii opozycyjnych i ich przedstawicieli nie było.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Nie było.)

W żaden sposób nie brali udziału w pracach podkomisji, kiedy tak naprawdę trzeba było merytorycznie pracować nad ustawą. Natomiast wczoraj w trakcie posiedzenia Komisji Finansów Publicznych, która przyjmowała sprawozdanie z prac podkomisji, owszem przyszli i złożyli poprawki. Przyznam się, że trochę do nich zerknąłem.

Jeśli chodzi o klub Konfederacji, to poprawka sprowadza się w dużej mierze do tego, że zmienia się tytuł ustawy z ustawy o kryptoaktywach na ustawę o nadzorze nad rynkiem kryptoaktywów i innowacyjnych usług finansowych, cokolwiek to znaczy, bo nigdzie nie jest zdefiniowane. Zerknąłem na najpoważniejszą poprawkę, 151, która zmienia ustawę o nadzorze nad rynkiem finansowym. I tak, w punkcie 1. Konfederacja proponuje, aby w art. 1 w ust. 2 w pkt 15 kropkę zastąpić średnikiem i dodać pkt 16 w brzmieniu. Problem w tym, że dzisiaj już ta ustawa zawiera punktów 17, a nie 15. W związku z tym poprawka jest źle sformułowana. Następnie Konfederacja proponuje, aby Komisja Nadzoru Finansowego składała się z przewodniczącego i czterech wiceprzewodniczących, a nie trzech. Czyli aby zwiększyć koszty minimum o 1 mln zł rocznie, jeśli chodzi o koszt zastępcy przewodniczącego KNF.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: I nadzoru.)

A jednocześnie państwo mówicie cały czas, że koszt administracji jest zbyt wysoki…

(*Poseł Grzegorz Płaczek*: Manipuluje pan, panie pośle. Kłamie pan.)

…i że należy pobierać mniejsze opłaty, a nie większe.

Następnie w kolejnych poprawkach piszecie, aby dodać np.: o ustawie o nadzorze nad rynkiem kryptoaktywów. Sami w swojej poprawce nawet nie przytaczacie całego brzmienia tytułu ustawy, który sami proponujecie. (*Dzwonek*) Nawet dobrze nie napisaliście tych poprawek. Kto wam to pisze?

Natomiast jeśli chodzi o poprawki Prawa i Sprawiedliwości…

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę kończyć, mamy 2,5 godziny opóźnienia dzisiaj.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Ale nie z naszej winy.)

Poseł Sławomir Ćwik:

Pani marszałek, jeśli mogę minutę.

PiS z kolei chce wprowadzić dodatkową radę do spraw kryptoaktywów do ustawy o nadzorze finansowym. Rynek bankowy nie ma dodatkowej rady. Rynek ubezpieczeniowy nie ma dodatkowej rady. PiS sobie wymyślił, że tutaj wprowadzi dodatkową radę – oczywiście dodatkowe koszty.

Ale najlepsze jest coś innego – poprawka PiS nr 10. Jedna wielka pralnia pieniędzy, proszę państwa. Zmiana w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych…

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Sławomir Ćwik:

…przewiduje, że podmiot prawny, który będzie emitował kryptoaktywa…

(*Głos z sali*: Czas, pani marszałek!)

(*Głos z sali*: Czas!)

…nie zapłaci żadnego podatku od…

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Sławomir Ćwik:

…wyemitowanych kryptoaktywów i uzyskanych przychodów. Prawo i Sprawiedliwość, kto wam doradził tę poprawkę, która jest nie furtką, ale jest bramą do prania brudnych pieniędzy? Dziękuję.

Polska 2050 będzie głosowała za tą ustawą.

(*Poseł Grzegorz Płaczek*: Nikogo to nie interesuje, panie pośle.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka z Lewicy.

Bardzo proszę, panie pośle.

Spis treści

Poseł Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie ustawy o rynku kryptowalut, druk nr 1424.

Przyznam szczerze, że muszę się najpierw odnieść do wypowiedzi przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości, bo myśmy tak bardzo łagodnie podeszli do tego wszystkiego, co tutaj mówił poseł Janusz Kowalski. Oprócz tego, że mówił bardzo ekspresyjnie, to powiedział, że on już wie, co zrobi prezydent. W związku z tym mam wrażenie, że bez sensu na ten temat dyskutujemy. Może trzeba od razu zapytać pana prezydenta albo pana Kowalskiego, co zrobi prezydent, nie mając jeszcze projektu ustawy, nie mając ostatecznego dokumentu. To bardzo niebezpieczna sprawa, bo okazuje się, że pan prezydent nie jest prezydentem wszystkich Polaków, a jest prezydentem PiS-u i to PiS mówi, co prezydent ma robić, bo akurat PiS-owi nie podoba się jakiś zapis w danym projekcie ustawy.

(*Głos z sali*: Boli, boli.)

Apeluję do Kancelarii Prezydenta o to, żeby nie popełniała takich błędów, jakie popełniła chociażby w przypadku weta, jeżeli chodzi o ustawę o strategicznych rezerwach, ustawę dotyczącą pobytu obywateli Ukrainy na terenie Polski czy ustawę dotyczącą cen energii i źródeł odnawialnych. Te ustawy trzeba czytać. Jak one przejdą cały proces legislacyjny… Przecież jako koalicja rządząca też jesteśmy mądrzy i rozsądni. Jeżeli ze strony opozycji są dobre poprawki, to trzeba je przyjąć, co do tego nie ma żadnych wątpliwości. W związku z tym ja bym na tym etapie legislacyjnym nie szafował tym, co zrobi pan prezydent, i mam nadzieję, że Kancelaria Prezydenta pouczy posłanki i posłów PiS-u, żeby tak łatwo tym, co zrobi prezydent, na sali sejmowej nie szafowali.

Przechodząc do rzeczywistego celu tego projektu, po pierwsze, mam wielki apel do wszystkich tych, którzy tutaj bronią pełnej swobody, braku kontroli nad tym, co się dzieje. Powiedzcie to ludziom, którzy…

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Stracą pieniądze.)

…ulokowali pieniądze w GetBacku. Powiedzcie to tym, którzy te pieniądze stracili.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Nie ma problemu, 20 mln możecie u mnie zapłacić.)

Powiedzcie to również tym, którym mówicie, że trzeba inwestować na giełdzie. Oczywiście inwestuje się na giełdzie, tylko pamiętajcie o jednej rzeczy: to nie jest tak, że zawsze będzie się zyskiwało. Jeżeli ktoś zyskuje, to ktoś inny musi stracić. To wszystko na tym polega. To nie jest tak, że zyski z jakiejkolwiek działalności dotyczącej obrotu środkami finansowymi będą zawsze, do końca świata i jeden dzień dłużej. Nie, po prostu tak nie jest. Ten bilans musi wyjść na zero. Ktoś zyskuje, ktoś traci.

W związku z tym ideą tego projektu ustawy jest to, ażeby przypilnować tego, co się dzieje, jeżeli chodzi o rynek kryptowalut, po to żeby nie była to kwestia spekulacji, żeby nie była to kwestia swobodnej działalności, żeby nadzór KNF-u był tutaj bardzo mocny i silny – w trosce o pieniądze, które będą inwestować obywatele. Zwracam uwagę wszystkim państwu, którzy chcą takiej wielkiej swobody, że jako rząd, jako Sejm musimy dbać o bezpieczeństwo pieniędzy obywateli. Jeżeli ktoś chce uczciwie obracać kryptowalutami, niech informuje potencjalnego inwestora: Drogi panie, może pan oczywiście zainwestować, ale musi pan się liczyć z tym, że pan na tym straci, musi pan wiedzieć, że jest jakieś ryzyko, takie, a nie inne. Jeżeli KNF i organy państwa będą pilnowały tego, żeby to wszystko odbywało się zgodnie z obowiązującym prawem, to wtedy będzie to miało ręce i nogi. Nikt dzisiaj nie chce absolutnie likwidować rynku kryptowalut, tylko Unia Europejska też doszła do jednego wniosku: trzeba uregulować nadzór nad tym rynkiem ze względu na bezpieczeństwo obywateli, na pranie brudnych pieniędzy i na być może spekulacyjne działania, które przy tej okazji mogą mieć miejsce.

Szereg zapisów – to dobrze, że ustawa jest tak szczegółowa, że to jest ponad 100 stron – reguluje w różnych obszarach wszystkie rozwiązania, jeżeli chodzi o funkcjonowanie rynku kryptowalut. Jest to dobre dla potencjalnych inwestorów, dlatego klub Lewicy będzie popierał (*Dzwonek*) ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Sławomira Mentzena z Konfederacji.

Poseł Sławomir Mentzen:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przykre, momentami śmieszne, jest wysłuchiwanie tej debaty, gdy posłowie koalicji czytają z kartki historie, o których nie mają zielonego pojęcia. Moi przedmówcy nie mają zielonego pojęcia o tym, czym są kryptowaluty, czym jest blockchain, czym są stablecoiny, czym są smart kontrakty. Nigdy nie słyszeliście tych pojęć. Pani Skowrońska z kartki nie potrafi prawidłowo przeczytać pojęcia „blockchain", bo nigdy się z nim nie zetknęła, za to czuje się upoważniona do tego, żeby regulować ten rynek i mówić branży, co dla tej branży będzie lepsze. To jest wybitnie niepoważne.

Rozmawiamy tu tylko dlatego, że Unia Europejska postanowiła rozporządzeniem MiCA uregulować kryptowaluty. Jak wszyscy się domyślamy, znając Unię Europejską, będą to bardzo restrykcyjne przepisy. Po wprowadzeniu rozporządzenia MiCA Unia Europejska stanie się niekonkurencyjna względem Stanów Zjednoczonych, względem Azji. Staniemy się

Spis treści

Poseł Sławomir Mentzen

skansenem, podobnie jak w przypadku sztucznej inteligencji, również uregulowanej przez Unię Europejską.

Teraz mamy naszą wersję ustawy, która jest jeszcze bardziej restrykcyjna od już restrykcyjnego MiCA. Ma być najbardziej restrykcyjna w całej Unii Europejskiej. 100 stron ustawy plus jakieś 200 stron rozporządzeń, ponad 300 stron przepisów, podczas gdy w innych państwach to jest kilka stron. I wy mówicie, że to nie jest gold-plating? To co można nazwać gold-platingiem, jak nie to? Wstawiliście tam jakieś absurdalne kary. Kara za prowadzenie obrotu kryptowalutami bez zezwolenia ma być wyższa niż kara za prowadzenie banku bez zezwolenia. Kara za napisanie smart kontraktu, wyemitowanie tokenów ma być wyższa niż kara za prowadzenie banku bez zezwolenia. 10 mln kary, od 6 miesięcy do 2 lat więzienia. To jest niepoważne. Wy nie rozumiecie, czym jest smart kontrakt.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: 5 mln.)

Pani nigdy nie spotkała się z takim pojęciem, ale chce pani za to dawać 2 lata więzienia. Pani nie ma pojęcia, czym się pani tutaj zajmuje. To jest pierwszy problem, gold-plating.

Ten rejestr, o którym mówicie, ma sprowadzać się do tego, że KNF decyzją urzędnika będzie mógł wyłączyć stronę internetową firmy zajmującej się kryptowalutami, czyli będzie mógł wyłączyć tę firmę, uniemożliwić jej jakiekolwiek działanie, uniemożliwić jej kontakt z klientem bez możliwości odwołania się do sądu. Kto normalny będzie inwestował w sytuacji, w której nie ma możliwości odwołania się do sądu, a urzędnik będzie mógł wyłączyć biznes, bo tak mu się wydaje, bo będzie miał takie zrozumienie sprawy jak pani poseł Skowrońska, tyle będzie wiedział o kryptowalutach? W związku z tym to jest ewidentny gold-plating. Chcecie wywołać efekt mrożący? Zresztą pani o tym nie wie. KNF chce wywołać efekt mrożący po to, żeby nie mieć czego regulować.

Drugi problem to sam KNF. Nie jest to właściwa instytucja, jeśli chodzi o regulowanie kryptowalut, z tego powodu, że KNF już od wielu lat zajmuje się tępieniem kryptowalut. KNF od lat zajmuje się tym, żeby nie można było w Polsce normalnie inwestować w kryptowaluty. Żeby móc prowadzić działalność, firma kryptowalutowa musi wpisać się do rejestru. Konsekwencją wpisania się do tego rejestru jest to, że ta firma nie założy konta bankowego w Polsce. KNF doprowadził do tego, że firmy jeszcze próbujące działać w Polsce mają pozakładane konta bankowe za granicą. Nawet podatki płacą z zagranicy, bo nie mogą w Polsce mieć konta bankowego. To jest efekt działania KNF-u.

KNF się kompromitował, narażał się na śmieszność. Wpisał na listę ostrzeżeń Alior Bank, T-Mobile. Wpisał na listę ostrzeżeń Crypto.com, jedną z największych na świecie film kryptowalutowych, regulowaną zresztą już pod reżimem MiCA na Malcie. Wpisaliście ją na listę ostrzeżeń. To jest kompromitacja. Ludzie z KNF-u wielokrotnie publicznie obrażali inwestorów kryptowalutowych, wykupywali specjalne akcje reklamowe mające przekonać społeczeństwo do tego, że to jest jakieś oszustwo, spekulacja, hazard. KNF nie może regulować tego rynku, bo nikt na tym rynku KNF-owi w nic nie wierzy, ponieważ KNF jest jego wrogiem od dobrych 10 lat. To jest podstawowa przyczyna. Nikt nie wierzy KNF-owi i nikt normalny nie będzie chciał tutaj inwestować, ubiegać się o licencję, mając tak nieprzyjaznego regulatora. Żeby jednak o tym wiedzieć, trzeba mieć cokolwiek wspólnego z tym rynkiem, a nie dowiedzieć się o jego istnieniu kilka dni temu. KNF nie powinien być regulatorem.

To są dwa największe problemy. Co teraz można z tym zrobić? Po pierwsze, oczywiście należy odrzucić tę ustawę, która nie nadaje się do regulowania tego rynku. Sprawi ona, że polskie przedsiębiorstwa będą wynosić się za granicę, a firmy zagraniczne będą paszportować swoje zagraniczne licencje do Polski. Efekt będzie taki, że KNF nie będzie miał w tej sprawie nic do powiedzenia. Chcecie to ryzyko, o tym pani też nie wie, przerzucić na zagranicznych regulatorów po to, żeby KNF nie miał kogo regulować. Pierwsza kwestia: należy odrzucić tę ustawę.

Po drugie, należy wprowadzić nową ustawę, prawdziwą MiCA plus zero mającą kilkanaście, może dwadzieścia stron, po to, żeby rzeczywiście nie dorzucać tych nowych kwestii. Po trzecie, należy zobowiązać KNF, żeby przypilnował, aby banki nie zamykały kont bankowych firmom kryptowalutowym. Jeżeli tak się nie stanie… Pewnie tak się nie stanie, patrząc na poziom dyskusji w tej sali.

Apeluję do pana prezydenta Karola Nawrockiego, żeby zawetował tę ustawę, żeby uratował tę branżę, uratował ten rynek, żeby nie przyczynił się do niszczenia polskich przedsiębiorców (*Dzwonek*), do utraty wpływów podatkowych wynoszących setki milionów złotych rocznie i dobrze płatnych miejsc pracy, które razem z tymi firmami będą musiały przenieść się za granicę. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Republikanie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy jest przedstawiany jako europejska nowoczesność i szansa na uporządkowanie rynku kryptowalut. W rzeczywistości jest

Spis treści

Poseł Jarosław Sachajko

to kolejny krok w stronę pełnej centralizacji i kontroli obywateli przez państwo, krok, który może zniszczyć jedną z ostatnich przestrzeni wolności gospodarczej i technologicznej.

Po pierwsze, projekt wprowadza gigantyczną biurokrację i kosztowne wymogi licencyjne dla wszystkich podmiotów działających na rynku. Start-upy, giełdy kryptowalut, małe firmy będą zmuszane do tworzenia dodatkowych komórek organizacyjnych, do raportowania i opłacania nowych danin. W praktyce wyeliminuje to mniejszych graczy i pozostawi pole jedynie dla kilku największych, często zagranicznych, korporacji. To nie jest wspieranie innowacji – to ich tłumienie.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Niech pan zostanie posłuchać odpowiedzi. Proszę się popukać po swojej głowie.)

Pani poseł, proszę nie krzyczeć.

Po drugie, ustawa przyznaje Komisji Nadzoru Finansowego i organom państwowym niebezpiecznie szerokie kompetencje: możliwość blokowania domen internetowych, zamrażania i przenoszenia środków obywateli bez wyroku sądu, a nawet ingerowania w prywatne portfele z kryptoaktywami. To jest otwarta furtka dla cenzury w sieci i zamach na prawo własności.

Po trzecie, projekt wprowadza mechanizmy masowej inwigilacji. Każdy dostawca usług będzie zobowiązany do gromadzenia i przechowywania danych o klientach, ich transakcjach i przekazywania ich organom państwa. To znaczy, że każdy ruch na blockchainie powiązany z obywatelami Polski będzie w pełni monitorowany. Czy naprawdę chodzi o to, by ograniczano wolność gospodarki cyfrowej?

Po czwarte, nie ma w przypadku tego projektu prawdziwej debaty o skutkach gospodarczych. Brak jest oceny, ilu polskich przedsiębiorców zamknie działalność, ilu przeniesie się za granicę, gdzie obowiązuje bardziej przyjazna jurysdykcja, ilu młodych ludzi zamiast stworzyć innowacje w Polsce, wyjedzie, by budować swoje firmy tam, gdzie państwo nie traktuje ich jak potencjalnych przestępców.

Wreszcie cała ustawa jest podporządkowana decyzjom Brukseli. Polska rezygnuje z prawa do samodzielnego kształtowania własnej polityki gospodarczej w obszarze kryptoaktywów. Jeżeli Komisja Europejska zaostrzy regulacje, to polscy przedsiębiorcy będą musieli się podporządkować niezależnie od tego, czy ma to sens w naszym kontekście gospodarczym.

Podsumowując: ten projekt nie jest ustawą proinnowacyjną. To ustawa represyjna, biurokratyczna i antywolnościowa. W imię ochrony konsumentów zabijamy rozwijający się rynek, wypychamy obywateli w szarą strefę i wzmacniamy kontrolę państwa nad prywatnymi firmami Polaków. To jest zła droga i należy ją odrzucić. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polska, posiadając wykwalifikowane kadry technologiczne, konkurencyjną wysokość kosztów operacyjnych oraz chłonny rynek wewnętrzny, ma wszelkie zasoby, by stać się jednym z wiodących centrów nowoczesnych finansów w Europie.

W sytuacji gdy obserwujemy silną międzynarodową konkurencję o kapitał i firmy z sektora nowych technologii, przygotowany rządowy projekt ustawy o rynku kryptowalut przekreśla skutecznie potencjał rozwojowy Polski, jest jednocześnie szkodliwy dla gospodarki Polski. Omawiany projekt ustawy prowadzi do przeregulowania rynku kryptowalut. Krajowa komuna przebija eurokomunę. Nie mamy wątpliwości, że to właśnie lobby bankowe, lobby Komisji Nadzoru Finansowego działa celowo, by rynek ten wyrzucić z Polski.

Polska jest liderem na rynku kryptowalut – na razie. Mamy 3,5 mln użytkowników kryptowalut, a to wynika z tego, że Polacy po prostu kochają wolność. Wśród użytkowników jest dużo młodych Polaków, którzy nie mają zaufania do sektora bankowego, ponieważ sądzą, i słusznie, iż sektor ten jest kontrolowany przez państwo, jest wykorzystywany do inwigilacji, jest przeregulowany i nie jest uważany za bezpieczny. Użytkownicy kryptoaktywów uważają, iż są one nowym pieniądzem, który powinien być kontrolowany wyłącznie przez jego użytkowników, w sposób zdecentralizowany, odporny na cenzurę, niezależny od interesów politycznych czy gospodarczych. Próby podporządkowania tego rynku centralnym instytucjom, jakimi są Unia Europejska czy Europejski Bank Centralny, są sprzeczne z ideą wolności finansowej i bezpieczeństwa obywateli.

Omawiany rządowy projekt ustawy o rynku kryptoaktywów został stanowczo krytycznie oceniony przez eksperckie środowiska zajmujące się tym rynkiem, przez podmioty funkcjonujące na tym rynku i samych użytkowników. Panie prezydencie, w przypadku przyjęcia tej szkodliwej, antypolskiej ustawy apelujemy o jej zawetowanie. Konfederacja Korony Polskiej będzie głosowała przeciwko przyjęciu tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Adama Gomołę, posła niezrzeszonego.

Spis treści

Poseł Adam Gomoła:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Występuję jako poseł, ale także jako członek Parlamentarnego Zespołu ds. Kryptoaktywów i Technologii Blockchain, który miałem przyjemność założyć w lipcu. Ten zespół powstał głównie po to, żeby zająć się tą ustawą. Poświęciliśmy temu cały dzień, 6 godzin obrad, podczas których mieliśmy przyjemność gościć przedstawicieli Ministerstwa Finansów, Komisji Nadzoru Finansowego, a także branży. Łącznie z czasem, który poświęciliśmy na dwóch posiedzeniach podkomisji oraz na wczorajszym posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, to jest blisko 20 godzin spędzonych tutaj, w parlamencie, po to żeby te przepisy były w jak najlepszym kształcie.

Cieszę się bardzo, że część z tych uwag, które pojawiały się w ramach naszych prac, udało się wdrożyć. Jest to chociażby wpisanie w ustawę braku goldplatingu w formie rozporządzeń ministerialnych, które miałyby być sprzeczne z wytycznymi EBA czy ESMA. Jest to wykreślenie artykułu w tej ustawie o krajowej instytucji pieniądza elektronicznego, co też razem z branżą i ekspertami postulowaliśmy. Jest to zmiana terminu wydawania zgód, rozpatrywania wniosków o wydanie licencji dla CASP-ów na termin maksymalnie do 1 lipca, tak żeby dać Komisji Nadzoru Finansowego czas na to, żeby te wnioski rozpatrzyła. A przede wszystkim, z czego się cieszę najbardziej, jest to poprawka, która de facto umożliwi emisję tokenów w Polsce, czyli wpisanie do ustawy formuły, która zapewnia, że podatek dochodowy od osób prawnych będzie powstawał w momencie odkupu emitowanych tokenów, a nie w momencie ich emisji, tym samym zaliczając także koszty emisji jako koszty prowadzenia działalności.

Niestety mimo tych dobrych rzeczy nie uniknęliśmy błędów w tej ustawie, a tym samym nie dostarczyliśmy Senatowi i panu prezydentowi wszystkich argumentów, które mogliśmy dostarczyć, za tym, żeby ta ustawa weszła w życie. Mówię tu przede wszystkim o kwestii braku zmian organizacyjnych na poziomie Komisji Nadzoru Finansowego. Widzimy wiele pozytywnych sygnałów płynących oddolnie. To chociażby bardzo dobre doświadczenie współpracy, także w ramach naszych posiedzeń, z przedstawicielami, specjalistami Komisji Nadzoru Finansowego, którzy, to widać, czują ten rynek i chcą tworzyć takie regulacje, takie zasady nadzoru, które będą sprzyjały rozwojowi polskiej gospodarki i jednocześnie zapewniały jej stabilność, czy chociażby wydanie zgody na pierwszy w Polsce fundusz ETF. Jednak to, co płynie z najwyższego szczebla władz KNF, te wypowiedzi, w których przedstawia się rynek w postaci niemal wyłącznie samych zagrożeń i potencjalnych strat, a nie dostrzega się w nim szans, nie napawają optymizmem, nie mówiąc już o stwierdzeniu, że rynek kryptoaktywów nie jest częścią rynku finansowego, co jest przede wszystkim niezgodne z prawdą, to po pierwsze, a po drugie, pokazuje, że faktycznie rynek może mieć wątpliwości co do zaufania do organu nadzorczego, jakim w rozumieniu tej ustawy ma być Komisja Nadzoru Finansowego. Jest to też kwestia wysokości opłat od emisji tokenów, która została określona na poziomie 0,5% uśrednionych zobowiązań w poprzednim roku. Według wyliczeń samej Komisji Nadzoru Finansowego to ma być dziesięciokrotnie mniej. Natomiast musimy być świadomi, że każdy potencjalny inwestor, który będzie myślał o tym, żeby założyć w Polsce firmę, żeby być nadzorowanym przez polski organ, żeby płacić tutaj podatek od osób prawnych, który z kolei też będzie napędzał podatek Belki od zysków kapitałowych, będzie mierzył się z zagrożeniem, że jednak ta maksymalna opłata, która być może, tak się szacuje, w wersji maksymalnej wyniosłaby nawet do 30–40% jego zarobków na tej emisji, po prostu ucieknie do innych krajów, na pozostałe tereny Unii Europejskiej.

Tak czy inaczej na pewno musimy generalnie zaimplementować rozporządzenie MiCA jak najszybciej, tą ustawą czy jakąkolwiek inną, która miałaby to prawo implementować. Jesteśmy już od 3 miesięcy w próżni prawnej, która nie pozwala na zakładanie nowych podmiotów, które byłyby pośrednikami i dostarczałyby usługi kryptoaktywów. Dlatego apeluję do obu stron, jednocześnie do rządu, ale też i do Pałacu Prezydenckiego, o kroki w kierunku kompromisu odnośnie do tego prawa. Chciałbym z całych sił zapobiec temu, aby ta ustawa stała się zakładnikiem sporu politycznego (*Dzwonek*), bo mamy jako Polska zbyt wiele do stracenia, jeśli tego nie zaimplementujemy.

Zapraszam serdecznie wszystkich zainteresowanych parlamentarzystów do pracy w naszym zespole nad tymi regulacjami, ale też nad wszystkimi innymi, które mają służyć rozwojowi rynku kryptoaktywów w Polsce. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję.

Przed nami 11 pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam listę.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka.

Biegusiem, mamy 3 godziny opóźnienia.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Nie z naszej winy.)

Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nowe przepisy mają na celu zapewnienie przejrzystości, skutecznego nadzoru oraz bezpiecznego rozwoju rynku w perspektywie wieloletniej. Mam kilka pytań: Czy przewidziano rejestr oficjalnie dopuszczonych podmiotów: giełd, kantorów i dostawców usług, do którego każdy obywatel będzie miał łatwy dostęp?

Spis treści

Poseł Marcin Józefaciuk

Chodzi o to, aby mógł zweryfikować, czy korzysta z usług uczciwej i legalnej instytucji. Jak będą kontrolowane reklamy i działania marketingowe dotyczące kryptoaktywów, aby nie wprowadzały obywateli w błąd, np. obiecując szybkie i gwarantowane zyski, które w praktyce są nierealne? Czy przewidziano obowiązek przechowywania aktywów klientów w sposób odseparowany od majątków giełdy czy dostawcy usług? W jaki sposób ustawa uwzględnia przeciwdziałanie praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu w obrocie kryptoaktywami? Jakie konkretnie obowiązki w tym zakresie będą musieli wypełniać dostawcy usług? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, ale chyba go nie widzę.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego. Nie ma.

Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Rezygnuję.)

Rezygnuje.

Zapraszam pana posła Grzegorza Płaczka z Konfederacji.

Poseł Grzegorz Płaczek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo oszaleliście. Chcecie zniszczyć rynek, który warty jest kilkaset milionów złotych. Nie macie państwo pojęcia, czym są kryptoaktywa. Chcecie państwo zniszczyć rynek, który jeszcze nie powstał.

(*Poseł Sławomir Ćwik*: To jest, czy go nie ma?)

Z prostego rozporządzenia MiCA chcecie państwo stworzyć ustawę kilkusetstronicową wraz z rozporządzeniem. To jest ponad 340 stron. Cypr potrzebował jednej strony, żeby wdrożyć ustawę. Po pierwsze, tego nie da się przeczytać, a państwo nie macie pojęcia, co jest w tej ustawie. Pani poseł nawet nie jest w stanie przeczytać podstawowych terminów, które występują w tej ustawie. Pytacie państwo, dlaczego nie KNF? Dlatego, że prezes KNF oficjalnie porównał kryptoaktywa do hazardu.

(*Poseł Jarosław Wałęsa*: To jest hazard.)

W związku z tym to daje dużo do myślenia, jakie jest podejście KNF-u i jaka przyszłość czeka kryptoaktywa.

Manipuluje pani opinią publiczną, pani poseł, twierdząc, że poprawki w komisji zostały przyjęte. Proszę dodać, że wszystkie państwa poprawki. Konfederacja złożyła (*Dzwonek*) ponad 170 poprawek i ani jedna nie została uwzględniona.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Grzegorz Płaczek:

Kłamie pan, panie pośle, mówiąc o milionie złotych. Tak naprawdę nie ma słowa o tym w naszej propozycji poprawek w komisji. Apeluję, żeby ta ustawa trafiła do kosza. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciórę.

Poseł Krzysztof Ciecióra:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Proste pytanie do ministerstwa, do pana ministra: Dlaczego projekt, który mógł być prostym projektem ustawy, został tak skomplikowany? Skąd czerpaliście inspiracje? Oczywiście jest to implementacja prawa unijnego, ale rozumiem, że tutaj jest cała masa inspiracji zewnętrznych, może z innych państw. Bardzo bym prosił o wyjaśnienie, dlaczego taki projekt ustawy, który mógłby być liberalny, uśmiechnięty, jest restrykcyjny, tak naprawdę będzie paraliżować całą tę branżę i nie rozwiązuje żadnego problemu, jaki jest w sektorze kryptowalut? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Republikanie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, ile wynoszą łączne koszty wdrożenia tej ustawy po stronie polskich przedsiębiorców, w szczególności małych giełd i start-upów? Czy rząd przeprowadził ocenę ryzyka odpływu polskich firm zajmujących się kryptoaktywami do innych krajów, w których regulacje są mniej restrykcyjne?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak naprawdę mam tylko jedno pytanie, i to retoryczne: Dlaczego wy nienawidzicie kryptowalut? Dlaczego postanowi-

Spis treści

Poseł Witold Tumanowicz

liście zarżnąć ten cały rynek, który mógłby przynosić ogromne korzyści dla polskiego budżetu? Dlaczego postanowiliście w ogóle nazwać inwestowanie w kryptowaluty hazardem? W takiej sytuacji możemy nazwać niemalże każdą inwestycję hazardem, ponieważ każda inwestycja rodzi pewne ryzyko. Poza tym bez ryzyka nie ma stopy zwrotu. To jest oczywiste, że każda inwestycja wiąże się z ryzykiem, a oczywiście im bardziej jest ryzykowna, tym większą ma szansę na wyższą stopę zwrotu. Tak wygląda rynek. Nawet zainwestowanie w swoją własną firmę wiąże się z jakimś ryzykiem, że ona zbankrutuje. Naprawdę, jeśli nie rozumiecie jakiegoś rynku, to nie oznacza, że musicie go zakazywać.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jaskulskiego, którego nie widzę.

Pani poseł Kierzek-Koperskiej również, ale jest pan poseł…

(*Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska*: Jestem, jestem.)

Jest.

Przepraszam bardzo, pani poseł.

Katarzyna Kierzek-Koperska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym odpowiedzieć panom posłom, którzy przede mną się wypowiadali.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Nie będziemy tego słuchać.)

Nie musi pan.

Natomiast dlaczego chcemy tak bardzo wprowadzić pewne mechanizmy kontrolne? Właśnie dlatego, że nie dalej jak kilka miesięcy temu czy miesiąc temu, może nawet nie kilka, dowiedzieliśmy się o aferze GetBack. I to była sytuacja, w której za państwa czasów firma, która obiecała ludziom złote góry, po prostu ludzi oszukała. Dzisiaj każda nowa tego typu oferta na rynku czy nowo utworzony rynek usług finansowych musi być obwarowany pewnymi bezpiecznikami tylko po to, żeby ludzie mieli pewność, że inwestują w bezpieczne interesy. I dlatego właśnie ta ustawa musi tak wyglądać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Skoro przez posła Płaczka zostałem wywołany, to ja też mam pytanie do Konfederacji. Czy możecie się nauczyć dobrze pisać projekty ustaw i poprawki? Bo to, że się złoży dużo poprawek, to nie znaczy, że dobrze.

Ja podałem przykład tylko jednej poprawki przez państwa wniesionej, poprawki nr 151. Proponujecie dodatkowego zastępcę przewodniczącego KNF-u. Taki urząd kosztuje ok. miliona złotych w realiach polskich. Gdyby państwo wiedzieli, jak funkcjonuje KNF, jakie to są koszty, tobyście o tym wiedzieli i napisalibyście w uzasadnieniu swoich poprawek, że to tyle kosztuje, a nie mówili, że to nie kosztuje, bo wy o tym nie napisaliście. Tyle kosztuje.

Dalszy ciąg tej poprawki. Akurat przewidujecie, że zastępca do spraw kryptoaktywów ma być określony w ustawie, i określacie, jakie mają być wymogi wobec niego. Wobec trzech pozostałych nie ma żadnych wymogów. Tak się nie pisze ustaw. Nauczcie się pisać ustawy (*Dzwonek*), aby były one prawidłowe. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

To było ostatnie pytanie.

Z odpowiedziami upora się podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Jurand Drop.

Zapraszam, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Chciałbym odpowiedzieć na pytania i chciałbym zacząć od tego, że przede wszystkim MiCA jako rozporządzenie unijne już teraz obowiązuje. To, co robimy w tej ustawie, to dostosowujemy polskie przepisy do tego rozporządzenia i wypełniamy treścią te przepisy, w których rozporządzenie pozostawia rolę dla państwa członkowskiego. Z tego punktu widzenia to nie jest wielka, dramatyczna zmiana. To jest rozporządzenie. To, co chcemy zrobić, to, po pierwsze: żeby polscy obywatele mogli korzystać z usług podmiotów, które są zarejestrowane w Polsce, które są sprawdzone przez organ nadzoru pod pewnymi względami, które przewiduje MiCA, i żeby ci obywatele byli przez to bezpieczniejsi, a z drugiej strony żeby podmioty, które zarejestrowane są w Polsce, mogły tutaj świadczyć swoje usługi, zarabiać i płacić podatki, jeśli tak trzeba.

Jeśli chodzi o podatki, to odpowiem. Bo to pojawiało się w paru przypadkach, pojawiało się oczywiście w czasie konsultacji i dyskusji w podkomisji

Spis treści

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop

i w zespole, o którym mówił pan poseł Gomoła. Jeśli chodzi o podatki, przepisy, które są w tej ustawie, utrzymują status quo. Tam, gdzie są wpisane jakieś rzeczy podatkowe, to po to, żeby przez analogię do tej nowej klasy aktywów stosować przepisy podatkowe, które dotychczas istnieją. Pod tym względem konserwatyzm w zakresie opodatkowania był głównym przesłaniem. W pewnych sytuacjach trzeba po prostu określić, jak się płaci podatki. Np. w przypadku stablecoinów były pewnego rodzaju przepisy i po dyskusji z rynkiem w lecie tego roku w zespołach i w podkomisji zmieniliśmy moment pobierania tego podatku. Już pan poseł Gomoła o tym opowiadał, więc nie będę wracał do tego. To tyle, jeśli chodzi o przepisy podatkowe.

Ponieważ pan poseł Mentzen był dosyć aktywny, tobym chciał zacytować jego kanał na YouTube. Od paru ładnych lat mamy dosyć precyzyjne przepisy pozwalające dosyć prosto powiedzieć, w jaki sposób należy zapłacić podatki od kryptowalut. My te przepisy utrzymujemy i staramy się utrzymywać, a równocześnie tam, gdzie trzeba, musimy je zmienić. To jest tyle, jeśli chodzi o część i pytania związane z podatkami.

Teraz, jeśli chodzi o sprawy dosyć ogólne, które tutaj były powiedziane, pytania. Było parę pytań pana posła Józefaciuka, które są konkretne. Zaraz do nich dojdę.

Natomiast najpierw jeszcze ogólne rzeczy. To pojawiało się w różnych wypowiedziach, jak u pana posła Tumanowicza, o nienawidzeniu kryptowalut. Chcę powiedzieć, że ta ustawa jest wyrazem tego, że kryptowaluty są uznane za część rynku finansowego, za rodzaj instrumentu finansowego. I to uznaje MiCA. My, prowadząc tę ustawę, mówimy Polakom, obywatelom, że na tyle, na ile to jest możliwe, zapewnimy, na ile to przewiduje MiCA, pewien poziom pewności dla tych obywateli.

Oczywiście, jeśli chodzi o kryptowaluty, abstrahując od tego, że są one bardzo zmienne w czasie, ich wartość bardzo szybko się waha, to jest jeszcze kwestia ich wartości jako takiej. Np. obywatele, którzy mają depozyt w banku, to on jest przez nasz polski system gwarantowany do sumy 100 tys. euro, wobec czego to jest stanowcza większość. Jeśli będzie problem z bankiem, to ten obywatel dostanie pieniądze z powrotem, z systemu gwarancyjnego. Natomiast w przypadku kryptowalut oczywiście takiej pewności nie będzie miał. Jak inwestuje w kryptowaluty, to nie ma tam żadnej gwarancji, żadnego systemu bezpieczeństwa, i to też trzeba jasno obywatelom mówić. Można umiejscowić swoje fundusze np. w systemie bankowym, na rynku kapitałowym, albo w kryptowalutach. I tutaj umożliwiamy obywatelom działanie zgodnie z ich preferencjami, w taki sposób, w jaki chcą. To jest wolność, która jest. Natomiast mówimy, że pewne podmioty, które są zarejestrowane, są sprawdzone przez urząd nadzoru, który musi być efektywny. Padły tutaj różne uwagi, jeśli chodzi o urząd nadzoru. Odpowiadając całościowo, KNF nadzoruje rynek finansowy, ma doświadczenie, umie i może sprawdzać podmioty rynku finansowego, instytucje finansowe. Właśnie dlatego KNF został wskazany przez nas jako urząd nadzorujący. W dyskusjach, a także w propozycji, która się pojawiła, to jest w poprawkach, różne pomysły jakiegoś innego nadzoru są dużo mniej efektywne, czyniłyby naszych obywateli mniej bezpiecznymi. Tam się pojawiało dużo problemów konstytucyjnych, prawnych, odnośnie do tego, czy w ogóle coś takiego mogłoby funkcjonować w Europie, wobec czego nie będę już tego rozwijał. W każdym razie trudno sobie wyobrazić inny urząd nadzoru niż KNF, który by efektywnie spełniał swoje funkcje nadzorowania i weryfikowania podmiotów.

I tutaj od razu bym odpowiedział na pytanie pana posła Józefaciuka, jeśli chodzi o rejestr oficjalny podmiotów, które mogą funkcjonować. KNF będzie publikował taką listę, ta lista będzie publiczna. Chodzi dokładnie o to, żeby obywatele mogli sprawdzić, czy dany podmiot jest, czy też nie jest na tej liście. Odnośnie do konkretnych pytań pana posła, jeśli chodzi o kampanie marketingowe wprowadzające w błąd, i oferowanie różnych produktów, to co widzimy np. w Internecie. To jest uregulowane w przepisach MiCA. Urząd nadzoru będzie sprawdzał te nadzorowane podmioty, czy nie wprowadzają w błąd. Właśnie dlatego potrzebujemy doświadczonej instytucji, która będzie spełniała tę rolę. Przechowywanie w odseparowany sposób też jest przewidziane w MiCA. Co do prania brudnych pieniędzy, ponieważ jest ono ogólnoświatowym problemem, w Europie mamy rozmaite przepisy, to to jest z jednej strony MiCA, które jest kompatybilne z innymi przepisami prawa europejskiego, ale z drugiej strony sami musimy dostosowywać nasz system do tego, że są kryptowaluty. Wobec czego część ustawy jest poświęcona praniu brudnych pieniędzy.

Myślę, że pan poseł Płaczek nie zadał żadnego pytania. Teraz pytanie pana posła Ciecióry oraz pojawiająca się sprawa, dlaczego to jest tak obszerny i skomplikowany tekst, i porównywanie do różnych krajów. Przede wszystkim w innych krajach już istniały przepisy w tym zakresie, wobec czego trzeba było tylko coś zmienić. Dlatego w innych krajach jest ich mniej. Ale ważniejszą rzeczą jest to, że w przepisach MiCA można powiedzieć: kraj stosuje przepisy MiCA. Tylko wtedy bardzo wiele rzeczy jest niewiadomych, nie ma jasności prawnej i pozostawia to bardzo dużo pola do interpretacji dla instytucji nadzoru, np. KNF-u. Wobec czego z naszym rozpisaniem uprawnień KNF-u w ustawie pozostawiamy dużo więcej wolności i możliwości podmiotom, bo mówimy dokładnie, co KNF może robić. W innym wypadku byłoby blankietowo, wszystko by mógł kontrolować. Zresztą w MiCA jest taki przepis, który by to umożliwiał, gdybyśmy tego nie rozpisali.

Spis treści

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop

Poza tym ustawa jest dopasowana do polskich wymogów i praktyki legislacyjnej, jest z nimi spójna. Przede wszystkim zmieniamy nasze polskie prawo, żeby wszystko było spójne, jasne, dawało jasność, zarówno polskim obywatelom, jak i przedsiębiorstwom, które będą rejestrowane w Polsce na podstawie MiCA. I to, co bym chciał podkreślić: to to, że MiCA na poziomie europejskim jest odpowiedzią na wezwania przedsiębiorstw zajmujących się kryptoaktywami. To nie jest wymysł administracyjny, tylko sama branża chciała mieć jasne regulacje, ponieważ niepewność, ilość nadużyć, ilość fałszu i przestępstw stawiały tę branżę w niekorzystnej sytuacji. Sama branża na poziomie europejskim mówiła, że chce regulacji, by mieć większą wiarygodność i by mieć klientów. Myślę, że podjąłem to, co najważniejsze. Tutaj niektórzy z państwa posłów mówili coś o wezwaniach do weta, ale już nie będę się za bardzo do tego odnosił.

Natomiast najgorsze, co mogłoby się zdarzyć dla polskiej branży obracającej kryptoaktywami i świadczącej usługi w zakresie kryptoaktywów, to to, że pozostałoby to bez ustawy wdrażającej MiCA. Wobec tego jest nasza ustawa. Był to długi proces legislacyjny, bo jest 700 stron uwag i odpowiedzi na uwagi. Było mnóstwo spotkań konsultacyjnych, konferencji uzgodnieniowych itd. To jest najlepsza możliwa ustawa, jeśli chodzi o stopień szczegółowości i precyzji. Natomiast pojawiające się alternatywy, o których można było usłyszeć także z tej mównicy, wprowadzałyby chaos i odwlekałyby możliwość funkcjonowania naszych przedsiębiorstw na podstawie MiCA. Myślę, że nie rokowałyby też żadnej nadziei.

Skoro mam jeszcze minutę, to jeszcze przejrzę pytania. Pan poseł Sachajko pytał o skutki gospodarcze, o to, ile przedsiębiorstw zamknie swoją działalność. Jeśli nasza ustawa nie zostanie przyjęta, jeśli nie zostanie przyjęta ustawa wdrażająca MiCA i dostosowująca polskie prawo do MiCA, to wszystkie się zamkną. Odpowiadam, że jeśli nie zostanie przyjęta ustawa, to wszystkie się zamkną.

O KNF-ie mówiłem.

Jeśli chodzi o opłaty, o które pytał pan poseł Gomoła…

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Bez opłat.)

…to pierwszy rok funkcjonowania jest w ogóle bez opłat. Żeby wprowadzać opłaty, trzeba mieć odpowiednie informacje i dane. Natomiast w późniejszym okresie jakby analogicznie do rozmaitych innych segmentów rynku wskazaliśmy maksymalne pułapy. Wobec tego opłaty będą na pewno mniejsze, natomiast maksymalnie to jest 0,5%. Zostały 3 sekundy, wobec czego już nie będę tego rozwijał. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Do trzeciego czytania…

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Jeszcze ja.)

A nie, o głos poprosiła sprawozdawczyni komisji pani poseł Krystyna Skowrońska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Wydawało się, że w czasie prac w podkomisji i w komisji takich emocji nie będzie, ale dzisiaj tę dyskusję zdominowały emocje części posłów, tych, którzy nie interesowali się zagadnieniem kryptoaktywów, nie uczestniczyli w posiedzeniach podkomisji, a jeśli przyszli na posiedzenie komisji, to zgłosili poprawkę i wyszli. Tak wyglądała praca nad nowym rozwiązaniem, wprowadzeniem przepisów unijnych związanych z bezpieczeństwem na rynku kryptoaktywów. Podczas prac w podkomisji i komisji dla nas najważniejsze było bezpieczeństwo. Zależało nam na bezpieczeństwie na rynku kryptoaktywów i dziękuję za przedłożenie pana ministra, bo to było przedłożenie rządowe.

Proszę państwa, doskonale wszyscy wiecie, że przychodziły i nadal przychodzą do nas osoby poszkodowane przez GetBack. Osoby poszkodowane przez GetBack mówią, że 3,5 mld zł to jest ich strata, bez odsetek, za okres, w którym czekają na swoje pieniądze. A zatem co do tego rynku, to chcę powiedzieć, że w trakcie procedowania otrzymałam informację, że w małym czy w średnim mieście też była afera i zamknięto osoby związane z przestępstwami w zakresie kryptoaktywów. Straty wyniosły ok. 20 mln zł. To pewnie mało w skali całego rynku, ale takich podmiotów jest więcej i takich osób poszkodowanych będzie więcej. A zatem ta ustawa ma pokazać wszystkie ryzyka w zakresie inwestowania dotyczące osób, które się na takie inwestowanie w kryptoaktywa decydują. To jest rzecz najważniejsza.

Pan minister powiedział o nadzorze i o maksymalnych opłatach. Tak, namawiam wszystkich państwa, którzy podnosili temat wysokości opłat, do tego, żeby podmioty funkcjonujące na rynku kryptoaktywów tam były, bo przecież tam ustala się opłaty i plan finansowy dla Komisji Nadzoru Finansowego w zakresie jej funkcjonowania. A zatem jest pole i jest mowa o tym, abyśmy mogli o tych sprawach rozmawiać. Tak samo w przypadku skarg składanych na działalność tego sektora do rzecznika finansowego, który występuje w interesie poszkodowanych, towarzyszyła nam przy przyjęciu tego projektu ustawy sprawa bezpieczeństwa, zminimalizowania ryzyk, o czym mówi dyrektywa. Dziękuję panu ministrowi, bo się tak umawialiśmy, panu posłowi Adamowi Gomole również. Jest zespół pod jego kierownictwem, do spraw rynku kryptoaktywów i w ra-

Spis treści

Poseł Krystyna Skowrońska

mach tego zespołu odbyło się również spotkanie. A zatem na ile mogliśmy ze stroną społeczną rozmawiać, na tyle rozmawialiśmy.

I teraz pojawia się pod moim adresem takie dziwne oskarżenie ze strony pana posła Kowalskiego, zresztą nie pierwszy raz. Gdyby trochę popracował, to może by więcej wiedział, rzetelne miałby informacje. Pojawiały się sprawy sankcyjne, które reguluje rozdział 8: Przepisy karne, i w przepisach karnych w art. 120 i art. 121 miarkuje się karę, ale mówi się o górnej granicy kary w zakresie sankcji finansowej i w zakresie sankcji karnej. Jeżeli chodzi o sankcję karną, to w przepisie art. 121 jest 6 miesięcy. I symetryczne do tego rozwiązanie zaproponowano w art. 120. To nic innego. Ta sprawa wymaga dyskusji. W tych okolicznościach pozostawiliśmy ją w tej wysokości.

Nie rozumiem pana posła Mentzena, bo jest zainteresowany najprawdopodobniej tym, żeby ta ustawa nie weszła. Trzeba było o tym rozmawiać. Byliśmy gotowi.

A teraz o poprawkach, które państwo złożyli. Omówił je pan poseł Ćwik. Do zestawu poprawek państwo nie dołączyli oceny skutków prawnych regulacji, skutków finansowych tej regulacji, a wnoszą państwo o powołanie nowego organu – rady do spraw kryptoaktywów bądź dodatkowego członka w Komisji Nadzoru Finansowego. Tak jak powiedział pan minister, pierwszym okresem, za który będzie uiszczana opłata za nadzór na rynku reklamacji dla rzecznika finansowego, będzie pierwszy rok obrachunkowy dla takiego podmiotu. Za ten jeden rok będzie się to przygotowywało, nie będą te podmioty ponosiły żadnych opłat. Zapraszam wszystkich… Nam zależy na, na ile jest to możliwe, bezpiecznym wprowadzaniu, a przynajmniej przejrzystym funkcjonowaniu tego rynku w zakresie prowadzenia działalności, więc chcielibyśmy to zrobić. Zarzuty państwa, którzy nie byli na posiedzeniu podkomisji, nie uczestniczyli w pracach komisji, a przyszli sobie tutaj coś wygłosić, przekazać swoje emocje innym, są chyba niestosowne, przynajmniej nie ma do tego podstawy prawnej. O tym, że bezpieczeństwo na rynku finansowym, na zasadzie gwarancji środków zdeponowanych w walutach… Jej wysokość jest określona: do 100 tys. euro w każdym banku. Zatem ktoś, kto posiada swoje środki finansowe w złotych, może sobie umieścić je w tylu bankach, w ilu chce, i w każdym banku będzie miał zagwarantowane po 100 tys. euro, czyli wszystkie jego pieniądze mogą być bezpieczne, nawet jeśli ich suma przekracza 100 tys. euro, tylko nie w jednym banku. A zatem i w tym wypadku cały sektor składa się na to, żeby pieniądze i depozyty były bezpieczne.

Chcemy uregulować ten rynek, inne kraje mają to uregulowane. Pan minister powiedział: krok po kroku, jak w innych krajach, gdzie są poprawki. My podchodzimy do sprawy rynku kryptoaktywów w Sejmie po raz pierwszy i chcielibyśmy, żeby ta ustawa przeszła. Każdy, kto będzie rozumiał, że trzeba wyważyć: to, jak powinny funkcjonować podmioty, a z drugiej strony, to, na ile bezpiecznie, jeżeli możemy mówić… Każdy może ryzykować swoje pieniądze, ale żeby w razie czego nie miał pretensji do pana ministra, do ustawodawcy, nie pytał, gdzie myśmy wtedy byli. Na własne konto można ryzykować wszystko, wszystkie swoje pieniądze. Państwo ma obowiązek pokazać obywatelom, jak ten rynek wygląda, pokazać transparentnie, iż te podmioty, które w naszym kraju funkcjonują, dają gwarancję i posiadają wszelkie wymagane zgody, a także płacą podatki, o czym państwo mówią, i chcemy, żeby to funkcjonowało zgodnie z obowiązującymi przepisami. Unia Europejska już wcześniej takie rozwiązania wprowadziła. My wprowadzamy je jako ostatni.

Można było – to do koleżeństwa z Prawa i Sprawiedliwości, mówię grzecznie… Była już dyrektywa, mogliście sami państwo ten rynek regulować. Nie zrobiliście tego, to dzisiaj nie mówcie. Dzisiaj pojawiają się, powiedziałabym, z kosmosu, bo to ostatnio takie modne, pomysły.

Dziękuję bardzo raz jeszcze wszystkim, którzy pracowali przy tym, uczestniczyli w pracach komisji, a przede wszystkim stronie samorządowej. Chciałam powiedzieć, że strona samorządowa na posiedzeniach komisji zachowywała się zupełnie inaczej. Mówiła o sprawach, które ją interesują, nie było takiej szopki jak dzisiaj. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt (druki nr 608 i 1662)**.**

Proszę panią poseł Katarzynę Piekarską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Maria Piekarska:

Szanowna Pani Marszałkini! Koleżanki! Koledzy! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt.

Szanowni Państwo! Dzisiaj jest tak naprawdę bardzo ważny dzień, jeśli chodzi o lepsze traktowanie zwierząt, o ochronę zwierząt w Polsce. Może wreszcie po bardzo wielu latach uda się przegłosować zakaz trzymania psów na uwięzi, zakaz, za którym opowia-

Spis treści

Poseł Sprawozdawca
Katarzyna Maria Piekarska

da się 74% Polek i Polaków. A jeżeli do tego jeszcze dodamy, że w polskich domach jest blisko 8 mln zwierząt, to można powiedzieć, że Polacy naprawdę kochają zwierzęta.

W sumie możemy się zastanowić, jak to jest, że mamy XXI w., a ciągle jeszcze, choć wieś się bardzo zmienia, można zobaczyć na polskiej wsi takie obrazki psów na bardzo krótkich łańcuchach. Podam jedną informację historyczną, otóż nowelizacja ustawy, która weszła w życie w styczniu 2012 r., wprowadziła zakaz trzymania zwierząt domowych na uwięzi w sposób stały dłużej niż 12 godzin w ciągu doby, z czego długość uwięzi nie może być krótsza niż 3 m. Wówczas mówiliśmy, że jest to jedynie taki przepis przejściowy, wychowawczy, edukacyjny. Niestety ten stan trwa już 13 lat, ale mam nadzieję, że ten projekt ustawy pozwoli ponad politycznymi podziałami przyjąć dobrą nowelizację.

Czy pies na łańcuchu to jest pies cierpiący? Moim zdaniem nie ulega to wątpliwości. Pies na łańcuchu pozbawiony jest możliwości swobodnego ruchu. Łańcuch często ogranicza ruchy zwierzęcia, ta uwięź często jest zbyt ciężka, co prowadzi do rozmaitych zwyrodnień. Latem łańcuch nagrzewa się, a zimą przyjmuje temperaturę otoczenia. Częste są też wrastające w szyję obroże. Ceniony lekarz weterynarii, pani marszałkini, która dzisiaj prowadzi te obrady, sama przyznaje, że miała do czynienia w swojej praktyce lekarskiej z takimi przypadkami.

Co przewiduje nasz projekt zamiast stałej uwięzi? Otóż projekt przewiduje ustalenie minimalnej powierzchni kojca. Zakłada, że na jego terenie ma znajdować się buda, której powierzchni nie wlicza się do powierzchni kojca. Ustalono, że minimalna powierzchnia kojca będzie wynosić od 10 m^2 do 20 m^2 i będzie uzależniona od wielkości zwierzęcia. Tu trzeba podkreślić, że te przepisy dotyczą wyłącznie zwierząt utrzymywanych poza lokalami mieszkalnymi i posesjami, gdzie mogą samodzielnie się poruszać, a zatem dotyczą tych zwierząt, które na co dzień były przypięte łańcuchem – stąd te normy powierzchniowe i one muszą pozwalać zwierzęciu na choćby częściowe realizowanie potrzeb gatunkowych. Mamy świadomość, że w tych kojcach te psy niestety pewnie będą spędzać większość swojego życia w przeciwieństwie do tych zwierząt, które żyją ze swoimi właścicielami w domach czy mieszkaniach.

Komisja przegłosowała też poprawki, które przewidują wyjątki od generalnego zakazu trzymania psów na uwięzi. Dotyczą m.in. transportu czy wizyt u weterynarza, zabiegów pielęgnacyjnych, wystaw czy przypadków, kiedy np. zwierzę stanowi zagrożenie. Jednocześnie wyjątki od zakazu powinny być i są sformułowane w sposób na tyle ścisły i precyzyjny, aby nie dopuścić do sytuacji obchodzenia tego przepisu.

Kolejna rzecz to okres wejścia w życie ustawy, vacatio legis. W pierwotnym brzmieniu projektu wynosił on 6 miesięcy, natomiast komisja przyjęła poprawkę wydłużającą go do 12 miesięcy, tak aby wszyscy właściciele zwierząt mieli odpowiednio długi czas na zbudowanie kojców na swoich posesjach, choć mamy nadzieję, że tym projektem zachęcimy jednak do tego, aby te zwierzęta wyjąć z kojca i wziąć do domu. Też jedna bardzo ważna kwestia: zdajemy sobie sprawę, że bez edukacji ta nowelizacja, a także inne nowelizacje, które dotyczą lepszego losu zwierząt, nie będą funkcjonowały właściwie, ponieważ prawo można zmienić szybko, ale jeśli chodzi o pewną mentalność, przyzwyczajenia, to jest to pewien proces i dlatego mam głęboką nadzieję, że do nowej podstawy programowej, która będzie w 2026 r., wjedzie tego typu edukacja w zakresie otaczającego świata, zwierząt, że lekcje miłości do zwierząt po prostu wejdą do nowej podstawy programowej.

Szanowni Państwo! Art. 1 ustawy mówi, że zwierzę jako istota żyjąca jest zdolne do odczuwania cierpienia i nie jest rzeczą. To jest fundamentalny zapis, który tak naprawdę determinuje wszelkie zmiany, które mają poprawić los naszych braci mniejszych. Nakładamy pewne obowiązki na właścicieli, ale pamiętajmy też, że w Polsce nie ma obowiązku posiadania zwierząt towarzyszących. (*Oklaski*) Nie ma obowiązku posiadania zwierząt, ale jeżeli już weźmiesz to zwierzę do domu, to musisz zapewnić mu odpowiednie warunki, zarówno bytowe, jak i stosowne do gatunku. Zresztą to już dzisiaj obowiązuje w ustawie o ochronie zwierząt.

Powiem tak: najlepsza idea to ta, na którą przyszedł czas. Jestem przekonana, że przyszedł czas na lepszą zmianę dla zwierząt, że ta kadencja zostanie zapamiętana jako kadencja, w której istotnie poprawiono los zwierząt. Mam nadzieję, że ponad politycznymi podziałami w trakcie głosowania w piątek przyjmiemy te przepisy, o co gorąco państwa proszę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy pan poseł Marek Suski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Poseł Marek Suski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić częściową opinię naszego klubu, bo jeszcze kolega uzupełni.

Jestem w pewnym kłopocie, bo ja też bardzo kocham zwierzęta, wszyscy kochamy zwierzęta, tylko

Spis treści

Poseł Marek Suski

mam tutaj pewne wątpliwości. Jak pani poseł przedstawiła ten projekt, to można powiedzieć: projekt dobry, ale z drugiej strony jest pytanie, co jest celem, a co jest pretekstem tego projektu, bo z jednej strony tak, jestem całym sercem za tym, żeby te psy nie były na łańcuchu, nie były dręczone. Ale też czy rzeczywiście obywatela można nakazami, zakazami, kontrolami i karami zmusić do zmiany mentalności? Myślę, że jednak edukacja jest tutaj najważniejsza, bo same rygory niczego nie zmienią.

(*Głos z sali*: Poprośmy ludzi, żeby przestali…)

Poza tym jeśli popatrzymy na to, kogo ten projekt dotyczy, a kto został wyłączony… Ci, co mieszkają w miastach, w blokach, są wyłączeni, czyli będzie chodzić kontrola, może jakieś trójki będą chodzić po wsiach ze stoperem i z miarką i będą mierzyć, ważyć.

(*Poseł Adrian Witczak*: Jaką ma pan inną propozycję?)

Mam propozycję, żeby po prostu nie wylewać dziecka z kąpielą, bo wasze lewackie pomysły…

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, bardzo proszę…

Poseł Marek Suski:

…polegają na tym, że tak: dzieci nienarodzone chcecie zabijać, a psy chcecie chronić, ścigając rolnika, bo tak naprawdę będzie to dotyczyło tylko mieszkańców wsi, bo ci w miastach są wyłączeni spod tej kontroli.

(*Poseł Adrian Witczak*: Czyli co?)

(*Głos z sali*: Nie chcemy zabijać dzieci.)

Mam wiele zastrzeżeń. Tu jest wiele nielogiczności, bo z jednej strony w prywatnym domu ktoś będzie musiał mieć duży kojec, a już w schroniskach te normy nie obowiązują. A dlaczego? Bo schroniska prowadzą te organizacje, które będą biegać po kontrolach z policją i próbować karać tych obywateli.

(*Poseł Adrian Witczak*: To pan nie przeczytał.)

Ale oczywiście popieramy pomysły ograniczenia łańcuchów. Dziękuję. Kolega dokończy.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Mam wielki apel, panie pośle. Bardzo proszę nie manipulować. Po prostu poza wszelkimi podziałami… Prosiłam o to na posiedzeniu komisji i bardzo proszę też posłów tu o niewzbudzanie emocji, dobrze? Pracujemy nad tym ponad rok, powiedzieliśmy już wszystko. Dajmy wysłuchać strony przeciwnej, tylko mam prośbę: rozmawiajmy merytorycznie, a nie manipulujmy.

Bardzo proszę, pan poseł Ciecióra.

Poseł Krzysztof Ciecióra:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Myślę, że ta dyskusja merytoryczna trwała, i dziwią mnie te emocje, pokrzykiwania, bo przecież, tak jak powiedział pan poseł Suski, zgadzamy się z ideą zerwania psów z łańcuchów. Mamy wątpliwości, mamy prawo do tych wątpliwości. Nie musicie na nas krzyczeć, panie pośle. Naprawdę, panie pośle Witczak, nie krzyczcie na nas z powodu tego, że mamy wątpliwości.

A ja bym chciał jako członek tej komisji podziękować wszystkim członkom komisji za dobrą dyskusję i dobrą współpracę. Tam tych emocji było mniej niż teraz, chociażby w ciągu ostatnich paru minut, czego totalnie nie rozumiem. One naprawdę były zupełnie niepotrzebne, panie pośle. Natomiast to dalej oznacza, że mamy wątpliwości.

Idąc dalej w ramach tej dyskusji, chcę powiedzieć, że mam przygotowane dwie poprawki. Poprawka nr 1 to przede wszystkim zmniejszenie rozmiarów kojców, które zaproponowali pan poseł Rzepa i PSL. Uważam, że rozmiary kojców zaproponowane przez PSL są po prostu za duże.

Szanowni Państwo! W skrajnych sytuacjach, które oczywiście będą miały miejsce, jeśli będziemy posiadaczami trzech dużych psów, trzeba będzie dla nich postawić kojec o wielkości ok. 40 m^2. To jest praktycznie wielkość…

(*Poseł Marek Suski*: Mieszkania.)

…mieszkania. To jest troszeczkę pójście w paranoję. Załóżmy, że ktoś ma psa, który się oszczeni. Nie zawsze to da się zaplanować. Te psy też podrosną, bo suka była duża, i nagle trzeba wszystko przebudowywać. To są pewne problemy. Dlatego propozycja, aby zmniejszyć rozmiary kojców. Możemy rozmawiać, jeśli się okaże, że one są w mojej propozycji poprawki za małe. Oczywiście możemy rozmawiać, jak to zmienić, ale nie wylewajmy dziecka z kąpielą.

Druga poprawka to ta, którą składam, odpowiadając na apel pani poseł Piekarskiej, odnośnie do art. 1. Chodzi o zapewnienie wymaganego ruchu poza kojcem, ujednolicenie tego przepisu, który teraz jest taki bardzo nieweryfikowalny, doprowadzenie do przepisu, który jest bardziej akceptowalny. Wiem, że tutaj też jest zapotrzebowanie na tego typu poprawkę.

Tak więc, szanowni państwo, idea słuszna, natomiast bardzo często za ideami stoją pewne przepisy, próba nadregulacji, nadpisania pewnych rzeczy. Zapewniam państwa, że nie jesteśmy w stanie jako parlamentarzyści wszystkiego zapisać w paragrafach (*Dzwonek*) w ustawie, nie jesteśmy w stanie przewidzieć wszystkich sytuacji, a niestety…

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Spis treści

Poseł Krzysztof Ciecióra:

Jeszcze tylko ostatnie zdanie, pani marszałek.

…te przepisy czy te rozmiary kojców mogą doprowadzić do poważnych konfliktów na wsi, konfliktów między wsią a miastem. Wolałbym, żebyśmy tego uniknęli. Tutaj są te poprawki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle. Bardzo dziękuję. Przyjmuję poprawki.

Ja tylko gwoli wyjaśnienia powiem, że myśmy o tym rozmawiali przez rok i każdy z Komisji Nadzwyczajnej dokładnie to rozumie. Myślę, że pan poseł Suski naprawdę nie mówi do końca prawdy. Jeżeli zwalniamy psy z łańcucha, to proszę nie mówić, że w mieście tego nie robimy, tylko robimy to na wsi. Jeżeli ktoś w mieście trzyma psa na łańcuchu, to też będzie musiał zbudować kojec. Nie widziałam nigdy…

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie pośle, teraz ja mówię.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Proszę podejść. Właśnie prowadzę. Jestem przewodniczącą Komisji Nadzwyczajnej. Mówię to do osób, które nas słuchają, i osób, które nie należą do tej komisji.

(*Głos z sali*: Pani prowadzi obrady.)

Uwalniamy psa od łańcucha. Jeżeli długość łańcucha wynosi 3 m, to pies ma do dyspozycji ok. 20 m^2. Zmieniamy przepis dotyczący łańcucha, nie zmieniamy natomiast zasady co do tego, że trzeba dodatkowo budować. Pomieszczenie i tak będzie. Bardzo proszę o niemanipulowanie takimi kwestiami, bo to naprawdę nie służy dobrze. Dobrze nam się pracowało w komisji. Bardzo dziękuję z tego miejsca i panu posłowi Suskiemu, i panu posłowi Cieciórze, i całej stronie Lewicy, i Koalicji Obywatelskiej, bo naprawdę to była dobra dyskusja – może to potwierdzić pan poseł Litewka – i debatowaliśmy prawie rok na ten temat. Myślę, że wszyscy się zrozumieliśmy. Rozumiem wątpliwości i mówmy o wątpliwościach, ale mówmy szczerze, bez emocji. Chodzi o to, żeby na końcu drogi znaleźć kompromis. A ten projekt i te poprawki są naszym kompromisem. Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Łukasz Litewka, klub parlamentarny Lewicy.

Poseł Łukasz Litewka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bez manipulacji, bez emocji i bez okłamywania. Na wczorajszym posiedzeniu komisji do spraw ochrony zwierząt debatowaliśmy nad omawianym projektem ustawy praktycznie między wszystkimi klubami politycznymi oraz organizacjami, które od wielu lat walczą o prawa zwierząt w Polsce. Pozwolę sobie powtórzyć to, co powiedziała pani marszałek. Dziękuję państwu za dyskusję merytoryczną i otwartą, dyskusję bardzo ważną, potrzebną, za wiele słusznych uwag ponad podziałami. Jutro na kolejnym posiedzeniu komisji – zapraszam wszystkich zainteresowanych – ostatnim już zwołanym w związku z tą ustawą, najprawdopodobniej będziemy rozpatrywać poprawki, które zostaną zgłoszone praktycznie przez wszystkie partie, które zasiadają w sali sejmowej. Zdaję sobie sprawę z tego, że każdy z zasiadających w tej sali widzi świat zwierząt inaczej, ale zapewniam państwa, że ta ustawa łączy empatię i pragmatyzm, o czym świadczą właśnie poprawki wnoszone przez wszystkie kluby, przeanalizowane i przegłosowane praktycznie przez członków wszystkich partii, wspólnie, dla dobra zwierząt i dla dobra ludzi – patrzę na prawą stronę sali – o słusznym vacatio legis. To jest państwa zasługa. Ustawa łączy też odwagę do podejmowania decyzji – bo taka musi być – z duchem czasu, chociaż wszyscy chyba przyznamy, że rok 2025, łańcuch i pies nie mają wspólnego mianownika.

Zwracam się do was z prośbą, by rok 2025 był rokiem ostatnim, abyśmy nie szli jeszcze dalej, bo nawet Węgry zakazały trzymania psów na łańcuchach. Panie posłanki i panowie posłowie, pies na łańcuchu to jest wstyd, to bezsensowne cierpienie zwierząt, którego naprawdę możemy uniknąć. Zmiana zaczyna się tu, na tej sali, i jest w naszych rękach. Czeka na nią społeczeństwo, czekają zwierzęta. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Jako druga wystąpi przedstawicielka klubu Lewicy pani poseł Daria Gosek-Popiołek.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozmawiamy o projekcie ustawy dotyczącym wprowadzenia zakazu trzymania psów na łańcuchach. Ustawa powinna zostać wprowadzona w życie wiele lat temu. Realizacja tej ustawy jest prosta, nie wymaga żadnych nakładów finansowych ani ze strony państwa, ani de facto ze strony obywateli czy obywatelek. Poprzedzały przygotowanie tego projektu dziesiątki kampanii społecznych, wiele lat ciężkiej pracy organizacji obrońców praw zwierząt. Przed tym projektem ustawy było wiele innych projektów wywodzących się zarówno z dzisiejszej opozycji, jak i z koalicji rządzącej, przypomnę chociażby ustawę „Piątka dla zwierząt", której wielkim orędownikiem był poseł Jarosław Kaczyński, bo szacunek dla zwierząt, troska o to, żeby były zdrowe i szczęśliwe, by nie cierpiały, to temat rozpatrywany ponad podziałami politycznymi.

Spis treści

Poseł Daria Gosek-Popiołek

Czas powiedzieć: trzymanie psów na łańcuchach to barbarzyństwo i znęcanie się nad zwierzętami. Pies na łańcuchu cierpi zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Łańcuchy wrastają w szyję, zimą przymarzają do ciała zwierzęcia, powodują zwyrodnienia kręgosłupa, nie pozwalają zwierzęciu swobodnie się poruszać. Jeżeli ktoś w taki sposób zajmuje się zwierzęciem, to zwierzę powinno zostać mu odebrane. Nie ma żadnych racjonalnych powodów przemawiających za tym, żeby w 2025 r. przyzwalać na tak niehumanitarne traktowanie zwierząt. Nie zgadzam się na to, by mówić, że tak już na polskiej wsi jest i że to nie jest do zmiany, dlatego że to oznacza przede wszystkim nie tylko brak troski o zwierzęta, ale też pogardę dla mieszkańców i mieszkanek wsi i niesprawiedliwe ich ocenianie. Bardzo często to właśnie oni dzwonią i szukają pomocy dla psów w sąsiedztwie, dla zaniedbanych łańcuchowych burków w nieogrzewanych budach.

O tę pomoc niestety obecnie nie jest łatwo, ponieważ przepisy są dziurawe i nieskuteczne. W teorii pies nie może być dzisiaj trzymany na łańcuchu dłużej niż przez 12 godzin, ale ten przepis jest martwy. Niektóre psy spędzają na łańcuchach całe swoje życie, zwykle krótkie, pełne bólu, zimna i strachu. Dzisiaj możemy to zmienić. Dziękuję za tę szansę Katarzynie Piekarskiej, inicjatorce dzisiejszego projektu, dziękuję wszystkim aktywistom i aktywistkom działającym na rzecz praw zwierząt, którzy niestrudzenie od lat apelują o zmianę. Mam nadzieję, że ta ustawa jest jednym z kroków na drodze do humanitarnego traktowania zwierząt, bo przed nami są jeszcze kolejne regulacje dotyczące pseudohodowli, obowiązku leczenia i sterylizacji zwierząt domowych, a także zakazu hodowli zwierząt futerkowych. Wierzę, że wspólnie jesteśmy w stanie przeprowadzić te projekty przez Sejm.

W imieniu klubu Lewicy z całego serca rekomenduję głosowanie za wprowadzeniem zakazu trzymania psów na uwięzi i mam nadzieję, że to będzie projekt, który nas połączy ponad wszystkimi podziałami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Tracz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt. Klub Koalicji Obywatelskiej w pełni popiera wprowadzenie zakazu trzymania psów na łańcuchach. (*Oklaski*) Projekt złożyła posłanka Katarzyna Piekarska, która w większości – o ile nie całe swoje życie polityczne – działalność polityczną spędziła m.in. na walce o dobro zwierząt, o polepszenie ich sytuacji.

Rozpatrywany projekt jest nie tylko projektem poselskim, ale także odpowiedzią na miliony głosów ludzi, którzy chcą wprowadzenia zakazu trzymania psów na łańcuchach. Projekt w tym zakresie jest tożsamy z obywatelskim projektem „Stop łańcuchom, pseudohodowlom i bezdomności zwierząt", pod którym podpisało się pół miliona Polek i Polaków. Właśnie dlatego, że chcą zakazu trzymania psów na łańcuchach.

My jako Nadzwyczajna Komisja do spraw ochrony zwierząt bardzo poważnie podeszliśmy do tych postulatów i do tych projektów. Długo nad tymi rozwiązaniami dyskutowaliśmy. Przypomnę tylko, że jeśli chodzi o obywatelski projekt: Stop łańcuchom, pseudohodowlom i bezdomności zwierząt, zorganizowaliśmy w styczniu wysłuchanie publiczne. Trwało ono blisko 7 godzin. Wypowiedziało się blisko 200 osób reprezentujących różne organizacje – te walczące o prawa zwierząt, przedstawiciele rolników i hodowców i po prostu zwykli obywatele i obywatelki, którzy chcą zrobić wszystko, by polepszyć los zwierząt.

Wysłuchaliśmy wszystkich stron i jako nadzwyczajna komisja do spraw ochrony zwierząt wypracowaliśmy dobre poprawki do tego projektu. Dziękuję Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi za udział w posiedzeniach komisji i wspieranie tych rozwiązań. Te poprawki, jak to zazwyczaj bywa, jednym wydawały się zbyt daleko idące, innym niestety za mało ambitne. Ale mam wrażenie, że projekt w obecnym kształcie, po pracach w komisji, zawiera wszystkie te rozwiązania, które są najważniejsze. Czyli zakazujemy trzymania psów na łańcuchach. Zamiast tego jako rozwiązanie dotyczące trzymania psa na terenie prywatnym poza domem będzie kojec o odpowiednich wymiarach dostosowanych do wagi psa. Zgodziliśmy się także na to, by przesunąć moment wejścia w życie ustawy, wydłużyć ten czas z 6 miesięcy do 12 miesięcy, po to by dać ludziom możliwość zapoznania się z tą zmianą prawa oraz dostosowania do niego.

Bardzo chciałabym zaapelować z tego miejsca do posłów i posłanek, którzy pracowali w komisji do spraw ochrony zwierząt, do wszystkich, bo wszyscy będziemy nad tym projektem głosować w piątek, byśmy nie popełniali błędu z 2012 r. Wtedy też był procedowany zakaz trzymania psów na łańcuchach, ale poprzez nakładanie się kolejnych kompromisów nie do końca ten zakaz się udał i powstało prawo, które miało być tymczasowe, a tymczasem funkcjonuje już 13 lat. Czyli z jednej strony jest określona minimalna długość łańcucha na 3 m, ale z drugiej strony maksymalny czas przebywania psa na łańcuchu to 12 godzin, co jest tak naprawdę martwym i nieweryfikowalnym przepisem. Dlatego bardzo państwa proszę, koledzy, koleżanki, żebyśmy składając dzisiaj po-

Spis treści

Poseł Małgorzata Tracz

prawki do tego projektu, zaproponowali takie, które ten projekt po prostu doprecyzują. Uważam, że taką poprawkę złożył klub Prawa i Sprawiedliwości. Obowiązek minimum dwukrotnego wyprowadzania psa poza kojec dziennie zastępuje ona tym, że trzeba codziennie psa wyprowadzić, ale oczywiście dostosować tę aktywność do wieku, kondycji oraz rasy psa. My tę poprawkę jako klub Koalicji Obywatelskiej poprzemy. Ja z kolei proszę o poparcie poprawki, która doprecyzowuje sytuacje, w których można trzymać psa na uwięzi. Chodzi o to, by nie było nadinterpretacji, jeśli chodzi o wyjątki (*Dzwonek*), i by nie odbywało się to kosztem zwierząt. Szanowni państwo, czas na zakaz trzymania psów na łańcuchach. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz proszę pana posła Jarosława Rzepę, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Jarosław Rzepa:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pozwolicie państwo, że ja również na samym początku podziękuję za pracę w komisji nadzwyczajnej, bo ona się odbywa od kilku miesięcy, jest to niezwykle emocjonujące. Podczas wysłuchania publicznego, które mieliśmy kilka miesięcy temu, wystąpienia różnych, bardzo różnych środowisk były przepełnione goryczą. Zdecydowaliśmy się w gremium prezydialnym na przystąpienie do pracy nad konkretnymi projektami. Pierwszym projektem jest projekt pani poseł Piekarskiej z druku nr 608.

Rozpoczęliśmy od tych obszarów, które – jak nam się wydaje – budzą najmniej kontrowersji, albo już nadszedł czas na to, że jest wokół nich zgoda. Wydaje mi się, że jest zgoda wokół tego pojęcia, które państwo często używacie: dość psów na łańcuchach. I to, szanowni państwo, jest chyba udziałem całej naszej Izby. Myślę, że ten projekt zostanie przegłosowany. Oczywiście mamy wątpliwości, wiele osób to podkreśla, co do wielkości kojca. Oczywiście możemy na ten temat mieć bardzo różne zdania. Mój klub zaproponował zmianę podejścia wysokościowego na wagowe, zgodnie z tym, co obowiązuje i będzie obowiązywało w Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że nam to ułatwi procedowanie na przyszłość. Szanowni państwo, to jest bardzo ważne. Także wydłużenie vacatio legis do 12 miesięcy daje możliwość dostosowania się do tego prawa.

Ale chciałbym jasno z tego miejsca zaprotestować. Szanowni państwo, wieś XXI w. w Polsce to nie zaścianek. To światli ludzie, którzy nie tylko kochają swoje zwierzęta gospodarskie, ale również wszystkie, które są wokół nich. Myślę, że są być może jeszcze pewne patologiczne sytuacje, ale trzeba z nimi po prostu skończyć.

Szanowni Państwo! Ja też w imieniu klubu złożę poprawkę właśnie do zapisu odnoszącego się do dwukrotnego wyjścia na spacer. Również przyjmuję tę poprawkę Prawa i Sprawiedliwości, bo uważam, że jest dalej idąca. Jeżeli na jutrzejszym posiedzeniu komisji uda nam się wokół tego znaleźć kompromis, to ta poprawka będzie lepsza niż moja, którą tutaj państwu prezentuję. Ale pozwólcie państwo, że mimo wszystko również ją złożę. Na to prawo, które stanowimy w tej Izbie, czekają ci, którzy na pewno od wielu lat zabiegają wśród parlamentarzystów o to, żebyśmy to wreszcie zmienili. Chodzi o to, żeby też widzieli, że bardzo poważnie podchodzimy do tego tematu.

W tej Izbie rozmawiamy na wiele bardzo ważnych tematów. Szanowni państwo, one są też bardzo ważne dla tych, którzy nie tylko inicjują pewien proces legislacyjny. Musimy wsłuchiwać się w to, co mają do powiedzenia. Dlatego Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zagłosuje za tą ustawą. Jestem przekonany, że zagłosujemy całą Izbą. Być może będziemy mieli jakieś wyjątki, ale wydaje mi się, że czas na to, żebyśmy przystąpili do kolejnych projektów poselskich. Niektóre są trudniejsze, szanowni państwo, bo zawierają wątki gospodarczego funkcjonowania. I tutaj też pewnie mamy różne zdanie na ten temat. Ale jeżeli udało nam się przepracować ten projekt i w zgodzie przystąpić do poprawek, które dzisiaj mają swoje drugie czytanie, prawdopodobnie jutro też finał, to jestem przekonany, że na finiszu tego wszystkiego, a mianowicie na biurku pana prezydenta, ten projekt po prostu zostanie podpisany, a to wszystko, co było złe, odejdzie po prostu w niepamięć. Dziękuję bardzo, pani marszałek (*Dzwonek*), i przekazuję to. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Dołączam się i bardzo prosiłabym, żeby nie różnicować. Patologia w stosunku do zwierząt jest i w mieście, i na wsi. Sama jako wieloletni lekarz weterynarii, który leczy głównie małe zwierzęta, od lat widzę, że na polskiej wsi znajdują się psy rasowe, o które właściciele dbają. To są naprawdę wyjątki, kiedy to się zdarza, jakieś patologiczne zachowania. Natomiast to samo się dzieje dokładnie w takim samym procencie w miastach, w małych miasteczkach czy dużych miastach, czy na wsi.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sochajko, Koło Poselskie Wolni Republikanie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem podziękować koleżankom i kolegom, którzy mnie puścili przed czasem.

Spis treści

Poseł Jarosław Sachajko

Omawiany projekt ustawy w obecnym kształcie jest wadliwy i grozi poważnymi konsekwencjami społecznymi oraz gospodarczymi. Pod pozorem poprawy dobrostanu zwierząt nakłada się na obywateli nieproporcjonalne obowiązki finansowe i administracyjne, które w praktyce doprowadzą do masowego porzucania psów, wzrostu ich bezdomności i zagrożenia bezpieczeństwa publicznego. Projekt wprowadza minimalne powierzchnie 10–20 m^2, które są nierealne finansowo dla wielu właścicieli psów. Na marginesie dodam, że pozwala się na sprzedawanie ludziom, których nie stać na mieszkania, apartamentów o wielkości 9 m^2 i to jakoś posłom nie przeszkadza. Koszt kojca o powierzchni 6 m^2 wynosi od 1500 do 3000 zł, a większe kojce będą dla wielu osób nieosiągalne. Skutkiem będzie rezygnacja z posiadanego psa i porzucanie zwierząt zamiast poprawy ich losu.

Konieczność zgłaszania budowy kojca i przechodzenia przez procedury administracyjne zniechęci wielu właścicieli. Należy wprost zwolnić kojce, woliery i infrastrukturę pomocniczą z obowiązku zgłaszania i pozwolenia na budowę. Ustawodawca pomija fakt, że wielu właścicieli psów nie będzie w stanie ponieść kosztów budowy kojca. Należy wprowadzić mechanizm dofinansowania z nawiązek sądowych oraz środków publicznych dla gmin, aby realnie umożliwić wykonywanie obowiązku, zamiast karać obywateli.

Obecny kształt art. 51 Kodeksu wykroczeń jest wykorzystywany do nękania właścicieli psów za naturalną wokalizację zwierząt. Utrzymywanie tego przepisu bez zmiany doprowadzi do sytuacji, w której uwolnione z łańcuchów psy będą częściej szczekać, a właściciele będą karani grzywnami, co zniweczy ideę ustawy. Wymuszanie montowania bud poza kojcem w celu spełnienia wymogów powierzchniowych naraża psy na ataki dzikich zwierząt i ucieczki. Bardzo często budy z płaskimi dachami są właśnie wykorzystywane bardzo chętnie przez psy do leżenia na nich i oglądania okolicy.

Projekt w obecnym kształcie należy uznać za zagrażający celom, które deklaruje. Zamiast poprawy dobrostanu psów, doprowadzi on do ich masowego porzucania, wzrostu liczby bezdomnych zwierząt i niepotrzebnej penalizacji obywateli. Konieczne jest całkowite przepracowanie projektu z duchem realizmu, proporcjonalności i poszanowania praw właścicieli zwierząt, chyba że państwa celem jest zapewnienie pokarmu dla wilków, które nie tolerują konkurencji i zagryzą tysiące porzucanych w wyniku tej ustawy zwierząt.

Aby ta ustawa spełniała pokładane w niej nadzieje, należy obniżyć minimalną powierzchnię kojców do 6–10 m^2 (*Dzwonek*), zwolnić kojce z obowiązku zgłaszania i uzyskiwania pozwoleń…

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko:

…wprowadzić fundusze gminne z nawiązek. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, czy ja mogę mieć pytanie? Bo ja się tak zastanawiam, skąd pan zdobył dane, że psy na łańcuchu mniej szczekają niż te, które są na wolności.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

(*Poseł Jarosław Sachajko*: To nie dane, tylko to jest zmiana. Zmiana dla psa będzie zmianą.)

(*Głos z sali*: Klient w krawacie jest mniej awanturujący.)

Wie pan, gdyby były jakieś dane behawioralne, że pies na wolności więcej szczeka niż pies na łańcuchu…

(*Poseł Jarosław Sachajko*: Nie na wolności… jeżeli w innych warunkach żyje. Tak wychodzi.)

Wie pan, to trochę tak nie jest.

(*Poseł Jarosław Sachajko*: Trochę tak jest.)

Ja mam wykształcenie, jestem lekarzem weterynarii. Proszę mi wierzyć, że szczekanie psa nie zależy od tego, czy on jest na łańcuchu, czy nie.

(*Poseł Jarosław Sachajko*: Co do szczekania, to sama pani marszałek wie, że są problemy z sąsiadami, którym nie pasuje szczekanie.)

Mam szczekającego psa, więc wiem, jak to jest, ale naprawdę nie ma to związku z tym, czy on będzie w kojcu, czy on będzie na smyczy.

(*Poseł Jarosław Sachajko*: Ale przy tej okazji możemy w ogóle poprawić cały problem.)

To jest problem behawioralny ze szczekającymi psami. Często adoptowane psy tak mają, tak się dzieje, ale naprawdę nie ma to…

(*Poseł Jarosław Sachajko*: I są karani właściciele.)

Nie sądzę. Jeśli robią to rozsądnie, w kontakcie z właścicielami…

(*Poseł Jarosław Sachajko*: No właśnie, i po to jesteście…)

Tak, proponuję, żeby pochodził pan może trochę po wsi. Zobaczyłby pan, że na wsi naprawdę są rasowe psy i tak zadbane, że to jest naprawdę taki mały…

(*Poseł Jarosław Sachajko*: Ale ja wiem.)

Te tysiące oddawanych psów to jest naprawdę jakiś kosmos.

Bardzo proszę, pani poseł Elżbieta Burkiewicz, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Elżbieta Burkiewicz:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Po wypowiedzi pana posła trudno… Bez komentarza. Mając zaszczyt reprezentowania klubu Polska 2050 Szymona Hołowni, chciałabym wyrazić moją opinię w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt. W tym miejscu chciałabym bardzo serdecznie podziękować za to, że możemy rozmawiać o tej ustawie, bo to jest coś bardzo ważnego. Rzeczy-

Spis treści

Poseł Elżbieta Burkiewicz

wiście widzę, że ten problem jest ogólnie rozumiany, różnimy się tylko w szczegółach, poza posłem Sachajką. Zmiany zaproponowane w omawianej ustawie to bardzo istotny krok w stronę humanitarnego traktowania psów. Posłużę się tutaj znowu zdjęciami, które chciałabym jeszcze raz pokazać. To są psy, które cierpią, które najczęściej w ogóle nie są odpinane z łańcuchów. Ustawa odpowiada na oczekiwania społeczne coraz większej liczby obywateli, którzy domagają się humanitarnego traktowania zwierząt i takich rozwiązań dotyczących traktowania psów, które pozwalałyby im na życie w godnych warunkach.

Proponowany zakaz trzymania psów na łańcuchu stanowi przełom w ochronie zwierząt i daje jasny sygnał, że Polska uznaje dobrostan zwierząt za naprawdę istotną wartość. Uważamy, że ta nowelizacja wpisuje się w międzynarodowe standardy, jakie obowiązują już w tej chwili. Nasza regulacja będzie stanowiła o tym, że Polska także będzie krajem, który dba o dobrostan zwierząt, również psów. My, ludzie powinniśmy pamiętać o tym, że zwierzęta też czują, też cierpią, że zwierzęta to nie są rzeczy. To jest chyba kwestia tego, żebyśmy pracowali nad właściwym edukowaniem naszego społeczeństwa, bo to, jak traktujemy zwierzęta, świadczy o nas i o naszym człowieczeństwie. Chciałabym posłużyć się cytatem ze św. Franciszka z Asyżu, który mówił o zwierzętach: wszystkie stworzenia na ziemi czują tak jak my, wszystkie dążą do szczęścia tak jak my, nie różnią się od nas. Wielki i niewysłowiony dar, jaki otrzymaliśmy, to wspólnota ze wszystkimi istotami.

Drodzy Rodacy! Życzę nam wszystkim, abyśmy poczuli tę wspólnotę i abyśmy potrafili naszych braci mniejszych traktować z dbałością i szacunkiem, na jakie zasługują. Klub Parlamentarny Polska 2050 Szymona Hołowni popiera omawiany projekt, mając równocześnie nadzieję, że ten przepis nie będzie martwy, że Polska nie będzie krajem psów trzymanych na łańcuchach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Bronisława Foltyna, Klub Poselski Konfederacja.

Poseł Bronisław Foltyn:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Powiem szczerze, że wczoraj na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej już miałem takie przeczucie, że będzie dobrze, że z czystym sumieniem będziemy mogli poprzeć ten projekt. Komisja zmierzała w dobrym kierunku, bo ten projekt z druku nr 608 naprawdę dotyczy ważnej kwestii. Jak najbardziej chcieliśmy do tego przyłożyć rękę, czyli uwolnić psy z łańcuchów, z uwięzi. Do połowy wczorajszego posiedzenia komisji, powiedzmy, wszystko zmierzało w tym kierunku. Zostały przyjęte nawet te wyłączenia, właściwie tak, jakbyśmy sobie życzyli. Chodziło o to, żeby nie karać Polaków, którzy przypadkowo przywiązali pieska pod sklepem. Tych wyłączeń było sporo, więc szło to w bardzo dobrym kierunku. Rzeczywiście chcieliśmy poprzeć ten projekt, ale niestety druga część posiedzenia komisji poszła już w troszkę innym kierunku.

Ustawa, która miała penalizować łańcuchy, podczas prac komisji nagle zmieniła się w jakiś szalony projekt, który ma regulować wszystko, co wiąże się z przetrzymywaniem psów w kojcach, czyli zamiast załatwić jedną sprawę, dołączyliśmy drugą kwestię, nie do końca z nią związaną. Rozumiem, że to się może łączyć, ale jeśli chodzi o regulację dotyczącą kojców, to naprawdę przez nią mogą być problemy z przyjęciem tego projektu. Wczorajszy spór był mniej więcej o to, czy psy mamy mierzyć, czy ważyć. Stanęło na tym, że mamy je ważyć i od tej wagi jest uzależniona wielkość kojców. Czy metraż kojca powinien być związany z wysokością psa w kłębie, czy raczej z jego wagą? Czy policjanci ewentualnie kontrolujący później te kojce i wystawiający mandaty będą ważyli psy, czy mierzyli? Stanęło na tym, jak powiedziałem, że będą je ważyli. Później jednak powstał spór o wielkość powierzchni dachu nad tymi kojcami. Jeśli chodzi o kojec dla 30-kilogramowego psa, to ma on zajmować większość tej powierzchni.

Jeśli kojec jest 20-metrowy, a dach ma 10 m, to zrobi nam się już troszkę taka altana. Tak że uważamy, że jednak to poszło troszkę w złą stronę. W związku z tym postanowiliśmy złożyć poprawkę, która usuwa z projektu wszystkie te kwestie i regulacje dotyczące prześladowania obecnych właścicieli, którzy posiadają mniejsze kojce, albo ewentualnie tych, którzy zbudują takie, które nie spełniają tych przepisów. Chcemy usunąć całkowicie regulacje dotyczące tych kojców, tego dotyczy poprawka i tym jest też uwarunkowane to, czy poprzemy ten projekt, czy nie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Myślę, że pan poseł Tumanowicz mi odpowie, co w takim razie, jak zlikwidujemy łańcuchy, a nie mamy ogrodzenia.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy w tym Sejmie całą komisję deregulacyjną. Chcę powiedzieć, że tak, Konfederacja popiera zakaz trzymania psów na łańcuchach, natomiast nie zgadzamy się na to, aby przeregulowywać nasze prawo, tym bardziej tak ciężkie do weryfikacji.

Uważam, że to w ogóle idzie w poprzek ducha, który próbujecie w tym Sejmie przedstawiać. Mamy na-

Spis treści

Poseł Witold Tumanowicz

dzieję, że przynajmniej tutaj pod koniec uzasadnienia tej ustawy nie będzie napisane, że ustawa spełnia politykę deregulacyjną rządu, bo przecież oczywiście, że nie, bo tych regulacji będzie tutaj cała masa.

Nie róbcie tego. Wiecie doskonale, że tego typu regulacje mogą zniechęcić Polaków do trzymania psów bądź też po prostu nawet uniemożliwić im ich trzymanie w takich warunkach, jakie są opisane w ustawie. Co więcej, nikt nie musi mieć psa, oczywiście, ale to tylko spowoduje, że będzie mniej osób, które będą np. chciały chociażby wziąć psy ze schronisk. Przecież to jest oczywiste. Jeśli będzie większa regulacja, to jest oczywiste, że będzie mniej osób, które będą chętne do tego, aby te psy wziąć.

(*Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska*: Więc ten pies ma mieć gorzej?)

Bądź też, jak już je mają, a nie mają takich warunków, to będą mogli je oddać, tak jak zrobiła wasza koleżanka posłanka Scheuring-Wielgus. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Chociaż nie wiem, jak to skomentować. Może nie będę komentować.

Ostatnia, bardzo proszę, pani poseł Marta Stożek, klub parlamentarny Razem.

Poseł Marta Stożek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za pracę nad tym projektem i jakąś zgodę, która została już osiągnięta. Jednak musimy się zastanowić, czy ta ustawa w brzmieniu przyjętym przez komisję faktycznie służy najlepiej polepszeniu dobrostanu zwierząt domowych, czy jedynie poprawieniu komfortu psychicznego polityków na tej sali.

Wszyscy czekamy na zakaz trzymania psów na łańcuchu. Polska zapewniła to minimum ochrony zwierząt domowych. Czy jednak w imię kompromisu politycznego nie zamieniamy łańcuchów na ciasne klatki nazywane dla lepszego samopoczucia kojcami? Mamy obowiązek wprowadzić prawo, które realnie wzmocni ochronę psów przed nieodpowiedzialnymi ludźmi – przed ludźmi, którzy traktują zwierzęta jak narzędzia i nie przejmują się ich dobrostanem. Powinniśmy zwiększyć proponowane w ustawie minimalne powierzchnie kojców do poziomów postulowanych przez ekspertów ochrony dobrostanu i praw zwierząt, tak aby nie okazało się, że w praktyce zmniejszamy powierzchnię dostępną dla psów w stosunku do tej, którą miały na nieludzkim, ale 3-metrowym łańcuchu.

Nie ma w Polsce obowiązku posiadania psa. To już tutaj padło. Jeśli ktoś chce mieć czworonożnego przyjaciela, musi zapewnić mu karmę, wodę, leczenie, a także odpowiednie warunki bytowe. Trzymanie psa poza domem czy mieszkaniem to wybór. Jeżeli ktoś decyduje się na to, żeby jego pies całe życie spędzał w kojcu, to powinien mieć obowiązek zapewnienia mu minimalnych, godnych warunków życiowych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Przechodzimy do serii pytań.

Mamy 23 osoby zapisane do pytań.

Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chce się zapisać? Nie widzę.

Ustalam czas – 1 minuta.

Pierwszego zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wiele razy w tej Izbie słyszeliśmy deklarację o zaostrzeniu kar za znęcanie się nad zwierzętami. I za każdym razem pojawia się to samo pytanie, czy rzeczywiście mamy odwagę, żeby te przepisy podjąć i egzekwować. Bo dziś w praktyce ktoś, kto katuje psa albo porzuca kota w lesie, dostaje często wyrok w zawieszeniu i wraca do domu jak gdyby nigdy nic.

U mnie w województwie śląskim, gdzie działa wiele prężnych organizacji, od Katowic po Piekary, tak jak w całej Polsce, wolontariusze nie pytają o przepisy, tylko sukcesywnie pomagają kolejnym zwierzętom. Zbiórki charytatywne, wsparcie dla schronisk, spacery ze zwierzakami, dokarmianie, ale też presja na tych, którzy o swoje zwierzęta nie dbają.

Pytam, zastanówmy się, czy projekt przewiduje konkretne rozwiązania, które pomogą samorządom i schroniskom lepiej radzić sobie z tymi wyzwaniami. Czy możemy mieć pewność, że nowe przepisy będą nie tylko zbiorem dobrych intencji, bo mamy je tu, myślę, wszyscy (*Dzwonek*), ale też realnym narzędziem poprawy losu zwierząt? Oczywiście nad ustawą pracujemy, pracujmy i myślę, że warta jest poparcia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy to ogromny krok naprzód w naszym podejściu do zwierząt. To nie tylko zmiana przepisów, to szansa na realną poprawę ich życia. Psy nie są rzeczami. To istoty czujące, które odczuwają nie tyl-

Spis treści

Poseł Marcin Józefaciuk

ko ból, głód czy chłód, ale też strach, samotność, przywiązanie i radość. Potrafią ufać, potrafią kochać, potrafią czekać na swojego człowieka i właśnie dlatego zasługują na lepsze traktowanie.

Łańcuch to symbol cierpienia, który przez lata był codziennością tysięcy psów w Polsce. Teraz mamy szansę ten łańcuch zerwać. Dosłownie i w przenośni. Ta ustawa nie będzie martwym prawem, ale rzeczywiście zmieni los zwierząt. Gminy, służby i organizacje dostaną narzędzia, by skutecznie reagować. Opiekunowie zrozumieją, że pies potrzebuje nie tylko kojca, ale także ruchu, zabawy i kontaktu z człowiekiem. Ten projekt pokazuje, że państwo potrafi stanąć po stronie tych, którzy sami o siebie upomnieć się nie mogą. To wyraz empatii, odpowiedzialności i dojrzałości naszego społeczeństwa.

Wierzę, że dzięki temu prawu psy w Polsce będą mogły żyć w warunkach godnych, bezpiecznych (*Dzwonek*) i dających im poczucie wolności. Bo to, jak traktujemy zwierzęta, mówi najwięcej o tym, jakimi ludźmi jesteśmy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Kierzek-Koperską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że panowie łaskawcy z Konfederacji i PiS-u popierają tę ustawę, jednak na pewnych warunkach, bo uważacie, że prawo właściciela do łańcucha ma wyższy priorytet niż bezpieczeństwo zwierząt.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Kojce.)

Chciałabym powiedzieć, że negatywne skutki trzymania psa na łańcuchu to nie są tylko skutki, o których tutaj już wielokrotnie była mowa, czyli problemy fizyczne, wrastanie łańcucha w skórę. Są to również problemy psychiczne, które prowadzą do agresji czy zachowań stereotypowych, powodowanych przez brak możliwości zaspokajania potrzeb, brak kontaktów społecznych i rozładowania energii. Proszę państwa, przecież wszyscy wiemy, że pies czuje, kocha, cierpi i kocha często swojego właściciela, nawet jeżeli on jest oprawcą.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Pani nie słuchała.)

Ja takie zdjęcia, które tutaj pani poseł pokazywała, widziałam, bo współpracuję na co dzień z organizacjami prozwierzęcymi, które jeżdżą na interwencje. (*Dzwonek*) I nie wiem, proszę państwa, z czego to wynika, czy naprawdę z takiej upiornej chęci krzywdzenia tych zwierząt, czy jednak z braku edukacji. Naprawdę zróbmy coś dla zwierząt. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Habura:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zapisy ustawy przewidujące zakaz stałego trzymania psów na łańcuchach zasługują na pełne poparcie. Utrzymywanie zwierząt w warunkach urągających ich godności i dobrostanowi nie przystoi nowoczesnemu państwu europejskiemu. To, co przez lata bywało akceptowane jako tradycja, dziś musi ustąpić standardom humanitaryzmu i odpowiedzialności. Bo pies to nie alarm, tylko żywa istota. Dlatego pytam, czy rząd planuje wsparcie finansowe dla osób ubogich i rolników, którzy będą musieli dostosować infrastrukturę do nowych wymogów. Czy planowane są działania edukacyjne skierowane do mieszkańców wsi i małych miejscowości, aby nowe prawo nie budziło oporu, lecz zrozumienie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Sylwię Bielawską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Sylwia Bielawska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś w Sejmie mamy historyczny dzień. Dzień, kiedy zaczynamy rozmawiać o ustawie tak bardzo ważnej, mówiącej o tym, żeby znieść łańcuchy. Dlaczego to podkreślam? XXI w. – tym, co w niektórych krajach jest normą, my dopiero się niestety zajmujemy. To wstyd. Jestem głęboko poruszona. Głęboko poruszona, że to dzięki zaangażowaniu wielu ludzi, organizacji, mediów, a także pani poseł, która od wielu lat stoi na straży i dba o zwierzęta, dzisiaj rozmawiamy o tej sprawie. Ale jestem też oburzona tym, że nawet w takiej sprawie politycy Prawa i Sprawiedliwości czy Konfederacji potrafią do tego wmieszać politykę, straszą – wiejskością, tradycją, jakimiś trójkami, które będą chodzić i będą nie wiadomo co robić z ludźmi, którzy rzekomo zachowują się tak, jak nakazuje tradycja. Proszę was, przestańmy wreszcie mówić o tym, że kochamy psy, kiedy wiele osób nie potrafi zajmować się psami i innymi zwierzętami (*Dzwonek*) i zachowywać się godnie. Zróbmy coś dobrego – poprzyjcie, proszę, tę ustawę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali:* Nieobecny.)

Spis treści

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Zapraszam pana posła Artura Szałabawkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę pana posła.

(*Poseł Klaudia Jachira*: Też nieobecny.)

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Najwyższa pora, by zerwać psie łańcuchy także w naszym prawie. Coraz częściej pies jest pełnoprawnym członkiem rodziny, chodzi z nami do restauracji, do galerii handlowych czy jeździ na wczasy. Ta zmiana statusu nie dotyczy jednak wszystkich psów. Wiele z tych zwierząt trzymanych jest nadal w nieodpowiednich warunkach, dlatego – jesteśmy to im winni – czas, by za tymi pozytywnymi zmianami w świadomości społecznej poszło też prawo i raz na zawsze zakazało trzymania psów w Polsce na łańcuchach. Pies to nie rzecz, tylko żywa, inteligentna istota, która ma emocje i czuje. Dlatego, żebyśmy nie musieli się już więcej wstydzić, gdy jakiś pies spojrzy nam głęboko w oczy, zachęcam bardzo gorąco do poparcia tej ustawy. Jest takie czeskie powiedzenie, które mówi, że psy mieszkające na granicy polsko-czeskiej do Czech chodzą się najeść, a do Polski poszczekać. Nie wiem, ile w tym powiedzeniu jest prawdy, wiem jednak, że najważniejsze jest (*Dzwonek*), by nasze polskie psy mogły się wyhasać, jak im psia natura nakazuje. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Już się baliśmy, że pan poseł Krystian wyszedł.

Poseł Mariusz Krystian:

Zdążyłem, pani marszałek.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zdążył pan poseł.

Poseł Mariusz Krystian:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo atrakcyjnie reklamujecie tę ustawę jako zakaz trzymania psów na łańcuchu. Natomiast tej ustawy nie da się poprzeć, ponieważ ona jest zwyczajnie głupia. Po pierwsze, czy państwo wiecie, że minimalna powierzchnia dla człowieka w mieszkaniu socjalnym to jest 5 m^2, a wy chcecie wprowadzać dla psów od 10 do 20 m^2? Pokazywaliście zdjęcia biednych, udręczonych psów, to ja wam pokażę zdjęcia polskich rodzin mieszkających w ciasnych mieszkaniach socjalnych, z którymi kompletnie nic nie robicie.

(*Głos z sali*: Ale nie musi mieć pan psa.)

Pytanie drugie. Jeśli w mieszkaniu, kawalerce o powierzchni 15 m^2 małżeństwo trzyma psa, dwa psy, to rozumiem, że tutaj nic złego się nie dzieje i taki pies nie cierpi? Za to cierpi w kojcu, który ma 19 m^2, a według ustawy ma mieć 20 m^2. I trzecia rzecz. Jeśli rolnik trzyma psa właśnie w takim kojcu, przykładowo 19 m^2, a według waszych pomysłów (*Dzwonek*) powinien mieć 20 m^2, to przyjdzie komisja nowych hunwejbinów praw zwierząt…

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Mariusz Krystian:

…odbierze mu go i da do schroniska dla zwierząt. A tam będzie miał zagwarantowane 20 m^2? Chyba nie. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Czytaj ze zrozumieniem.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle. Wytłumaczę, panie pośle, bo nie jest pan członkiem tej komisji. Tłumaczyliśmy to, ale ja jeszcze raz powiem: my likwidujemy łańcuchy.

Jeżeli ktoś ma w 19-metrowym mieszkaniu dwa psy, to one na pewno nie są na łańcuchu i może je mieć.

(*Poseł Mariusz Krystian*: No nie, ale kojec ma 20 m^2.)

Natomiast jak był na łańcuchu, to miał co najmniej 3-metrowy łańcuch, jak nie dłuższy, ze względu na wielkość, więc miał do dyspozycji co najmniej 15–20 m. I zamiast tego okręgu, który robił na łańcuchu, zmieniamy to w klatkę, która ma 20 m^2. Tylko ta różnica.

(*Poseł Mariusz Krystian*: No właśnie, a w mieszkaniu nie ma.)

Proszę nie porównywać. Ja dałam taki przykład w komisji. Wie pan, ja też mam dwa psy.

(*Poseł Mariusz Krystian*: Ja też mam psa.)

Jak się ma psa nawet na 19 m i się go głaszcze, jest się jego właścicielem, kocha się go, ma on kontakt z człowiekiem, to on może mieć dużo mniejszą przestrzeń. A jak on jest zamknięty sam w kojcu, to musi mieć większą.

(*Poseł Mariusz Krystian*: Mój pies jest w kojcu i ma znakomity kontakt, pani marszałek.)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Spis treści

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, ja rozmawiam z panem posłem Krystianem, ponieważ bardzo lubię pana posła Krystiana. Pan poseł Krystian ma prawo wysłuchać tego, co ma być. (*Gwar na sali*) Pan poseł, jak się nauczy regulaminu, to będzie ze mną dyskutował.

Zapraszam panią poseł Aleksandrę…

(*Poseł Mariusz Krystian*: Pozostanę przy swoim stanowisku, pani marszałek.)

Oczywiście, panie pośle. Ja tylko tłumaczę, o czym rozmawialiśmy na posiedzeniu komisji.

Pani poseł Aleksandra Kot, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pani poseł, proszę nie pokrzykiwać, dobrze?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Zaraz pani będę czytała, że nie wolno pani pokrzykiwać.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Aleksandra Kot:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Posiadanie zwierząt to odpowiedzialność. Niestety nie wszyscy to rozumieją i decydują się na posiadanie np. psa, a następnie trzymają go na łańcuchu przez długie godziny, dni, a nawet czasem całe psie życie. To jest nie tylko niehumanitarne, ale również nosi znamiona znęcania się nad zwierzętami. Łańcuch nierzadko oznacza izolację i cierpienie. Dlatego dzisiaj rozpatrujemy projekt nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt, który ma fundamentalne znaczenie dla poprawy ich losu. Jego kluczowym założeniem jest oczywiście wprowadzenie zakazu utrzymywania psów na uwięzi. Zakaz ten nie jest absolutny. Przewidziano oczywiste wyjątki, takie jak transport czy zabiegi lekarskie.

Wielkie podziękowania dla pani poseł Piekarskiej, dla wszystkich osób zaangażowanych w ten projekt, dla pani marszałek Niedzieli, która dzielnie tutaj tłumaczy, o co chodzi w tym projekcie i dlaczego on jest taki ważny. Mam nadzieję, że wspólnie w tej Izbie uda nam się jednogłośnie przegłosować ten projekt i poprawić realnie los zwierząt. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Klub Poselski Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja jeszcze raz to podkreślę, bo chyba nie do końca się rozumiemy. My jako Konfederacja jesteśmy przeciwko znęcaniu się nad zwierzętami oraz przeciwko łańcuchom. Natomiast nie zmienia to faktu, że przepisy, które dorzuciliście do tej ustawy, są po prostu głupie. Chciałbym zapytać, w jaki sposób w ogóle będzie sprawdzany np. wymóg zapewnienia psom ruchu poza kojcem? Czy wymóg ten będzie dotyczył również psów trzymanych w mieszkaniach, w blokach? W ogóle nie wiem, będziecie prowadzić jakąś księgę wejść i wyjść, żeby potem urzędnik mógł to skontrolować? Jak te przepisy wpłyną na właścicieli psów mieszkających w mieszkaniach mniejszych niż wielkość kojca wymagana przez ustawę? To są pytania, które będą zadawać także Polacy, ci, którzy będą chcieli te psy posiadać. I tak, pies jest istotą żywą, która zasługuje w tym wypadku na miłość, natomiast umówmy się, że jednak to, co proponujecie, jest przeregulowaniem naszych przepisów.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Patryka Jaskulskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Patryk Jaskulski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Myślę, że każdy z nas widział kiedyś psa, który zna tylko i wyłącznie długość własnego łańcucha. Zimą marznie przy budzie, latem szuka cienia, którego nie ma. Często te psy są pozostawione bez wody. Powiedzmy to szczerze: łańcuch nie wychowuje. On unieruchamia i upokarza. Pies to nie rzecz. Przecież nasze prawo mówi, że zwierzę czuje ból i wymaga opieki. Dziś nadajemy temu realną treść. Zróbmy wspólnie coś dobrego. Ten projekt kończy ze stałym trzymaniem psów na uwięzi, zobowiązuje do zapewnienia zwierzęciu przestrzeni i ruchu oraz regularnego wyprowadzania. Daje 6 miesięcy na przygotowanie się do tych zmian. A prawo, które dzisiaj omawiamy, to standard w wielu krajach, które szanują prawa zwierząt. To prawo nie jest kaprysem. To jest cywilizacyjny standard. To jest tak naprawdę, szanowni państwo, test na (*Dzwonek*) nasze człowieczeństwo. Apeluję o poparcie tego projektu ponad podziałami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciórę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali*: Nie ma.)

Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Artura Jarosława Łąckiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Spis treści

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja też nie jestem członkiem tej komisji i chyba dobrze, bo byłbym chyba jeszcze większym radykałem.

Ja panom z PiS i z Konfederacji wytłumaczę pewną rzecz. Przecież nikt nie musi tych kojców budować. Wystarczy, że tego psa puścicie na podwórko, które będzie ogrodzone. On sobie będzie biegał przez cały dzień, bawił się, jadł, a wieczorem go wpuścicie do domu i tam będzie mieszkał. (*Oklaski*) Więc po kiego diabła wtedy wam ten kojec? Nie jest potrzebny. Ludzie, którzy chcą mieć psa i trzymać go na łańcuchu albo w kojcu, według mnie w ogóle nie powinni go mieć.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

To niech sobie ogrodzą, skoro mają. Jeśli chcesz mieć psa, to jesteś zobowiązana się nim zająć. Mało tego, masz zapłacić za szkody, które ten pies wyrządził, bo jesteś właścicielem, a nie zmuszać innych, żeby to robili.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

I tak trzeba to robić.

(*Poseł Jarosław Wałęsa*: Dobrze mówi.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, chwileczkę, ja panu doliczę czas.

Pani poseł Arciszewska, ostrzegam panią poseł, żeby pani poseł nie pokrzykiwała. Ostatnie ostrzeżenie, dobrze?

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Tak się nie da, to jest pani poseł Arciszewska.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo proszę, pan poseł Łącki.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Tak że jeszcze raz, nikt nie musi kojców budować, wystarczy się tym psem (*Dzwonek*) normalnie zająć. Przez dzień biega, je, a w nocy idzie spać do domu ze swoim właścicielem. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Izabelę Bodnar, poseł niezależna, niezrzeszona.

Poseł Izabela Bodnar:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zabieram dzisiaj głos w sprawie tej ustawy nie tylko jako posłanka, nie tylko jako właścicielka kochającego czworonoga, którego traktujemy jak członka rodziny, ale jako człowiek. Człowiek, który wierzy w to, że miarą człowieczeństwa jest to, jak traktujemy najsłabszych, także tych, którzy nie potrafią się bronić, nie potrafią mówić, a cierpią tak samo jak my.

W Polsce tysiące psów żyje w dramatycznych warunkach. Są uwiązane do metrowych łańcuchów, samotne, wystawione na deszcz, mróz, upał i narażone na strach. Być może dla części społeczeństwa takie traktowanie to wciąż norma, ale na szczęście dla wielkiej, coraz większej grupy nie. To bardzo ważna zmiana, że postrzegamy inaczej, zaczynamy być coraz bardziej empatyczni. Nasza społeczna akceptowalność bestialstwa wobec zwierząt maleje. Pół miliona Polaków podpisało się pod ustawą „Stop łańcuchom, pseudohodowlom i bezdomności zwierząt". To pokazuje, że jako społeczeństwo naprawdę nie potrafimy już być (*Dzwonek*) obojętni wobec losu zwierząt. Polacy chcą tych zmian. Dlatego z całego serca namawiam wszystkich do zagłosowania za tą ustawą. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Bronisława Foltyna, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Bronisław Foltyn:

Mam pytanie do przedstawicieli ministerstwa. To właściwie proste pytanie: Jaka maksymalna kara będzie groziła właścicielowi kojca, który w tej chwili, powiedzmy, jest za mały albo zgodnie z tymi regulacjami będzie miał zbyt krótki dach? Jaka maksymalna kara będzie groziła posiadaczom kojców w Polsce, jeśli ta ustawa wejdzie w życie? Chodzi oczywiście o posiadaczy kojców niespełniających tych norm. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Tracz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mimo tej dyskusji i niekiedy bardzo radykalnych postaw wciąż wierzę, że miłość do zwierząt nie ma barw politycznych. Na każdym z nas chyba wywarłoby wrażenie czy w każdym z nas wzbudziłoby emocje

Spis treści

Poseł Małgorzata Tracz

i współczucie dla psów, gdybyśmy zobaczyli psy, którym łańcuchy wrastają w szyję, psy, które są malutkie, a ich łańcuchy – niezwykle ciężkie czy też po prostu przymarznięte w zimie. Mam wrażenie, i to też wybrzmiało podczas prac komisji, że naprawdę możemy dojść do porozumienia. Podgrzewanie sporu politycznego dla jakichś partykularnych celów nie będzie służyło poprawie dobrostanu zwierząt.

(*Poseł Bronisław Foltyn*: Przyjmijcie poprawkę i zagłosujemy za.)

Naprawdę mam więc nadzieję, że po tych wszystkich kompromisach, które ustaliliśmy w komisji, ta ustawa wejdzie (*Dzwonek*) w życie i że jesienią 2026 r. zerwiemy całkowicie łańcuchy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Hanajczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Agnieszka Hanajczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dla zwierzolubów to jest dosyć trudna dyskusja, dlatego że rozmawiamy o oczywistościach. Trudno przekonywać ludzi, którzy są reprezentantami narodu w tej Izbie, że zwierzę to nie jest rzecz. Wytłumaczcie mi więc państwo, po co ludzie trzymają psy na łańcuchu. To jest pies, który ma pilnować posesji na łańcuchu? To jest pies, który jest tam z uwagi na brak ogrodzenia? Normalną rzeczą jest, że człowiek ma psa z różnych powodów. Trzyma go w domu, wychodzi z nim na spacery, po to żeby go głaskać, żeby z nim rozmawiać. Do czego komuś potrzebny jest pies na łańcuchu? Ja tego nie jestem w stanie zrozumieć. Żeby szczekał w XXI w.? (*Dzwonek*) Pan poseł chyba powiedział, że pies na łańcuchu szczeka więcej. Ten pies naprawdę szalenie cierpi.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Agnieszka Hanajczyk:

Już kończę.

Chcę podziękować i pani marszałek, i pani poseł. To jest projekt, który wskazuje na to, czy jesteśmy przyzwoici, czy nie, również wobec zwierząt. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Edwarda Siarkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Edward Siarka:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Nasz problem w tej dyskusji polega na tym, że my cały czas personalizujemy zwierzęta i dlatego ta dyskusja jest taka trudna. (*Wesołość na sali*)

(*Poseł Agnieszka Hanajczyk*: No i właśnie o to chodzi.)

To nas do niczego nie doprowadzi. Po pierwsze, proszę pamiętać o tym, że jeśli chodzi o psy, to często są one trzymane na uwięzi dla ich własnego bezpieczeństwa. Teraz, po wprowadzeniu tego rozwiązania, będziemy mieli taką sytuację, że część tych psów trafi pod koła samochodów, część znajdzie się w lesie, a część po prostu zostanie zwyczajnie porzucona. Państwo proponują kuriozalne rozwiązanie jak budowa klatki. W przypadku mojego psa, owczarka górskiego, to klatka wielkości 20 metrów. Proszę państwa, żeby zrobić taką klatkę, to trzeba zrobić specjalną konstrukcję. Proszę sobie wyobrazić dach nad tą klatką. Przy pierwszym śniegu ten dach nad tą klatką się załamie. (*Dzwonek*) Proszę państwa, państwo w ogóle nie wiecie, o czym mówicie. (*Poruszenie na sali*) Efekt tego będzie taki…

(*Głos z sali*: No to po co panu pies?)

(*Poseł Agnieszka Hanajczyk*: Po co panu pies na łańcuchu?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Edward Siarka:

On jest potrzebny w gospodarstwie…

(*Głos z sali*: Do czego?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo proszę o uspokojenie emocji.

Poseł Edward Siarka:

…chociażby do tego, żeby pilnował, nie wiem, owiec, dobytku.

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle. Panie pośle, bardzo dziękuję. Dla wszystkich mamy taki sam czas.

(*Głos z sali*: Widziałem psy, które pilnują owiec, i żaden nie był na łańcuchu, panie ministrze.)

(*Poseł Edward Siarka*: Mówimy, że trzeba je włożyć do klatki.)

Spis treści

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Panie pośle, ale właśnie w tym projekcie jest taki ustęp, który mówi, że jeżeli pan potrzebuje, to czasowo pan może włożyć go do klatki czy go uwiązać. Czasowo. Ale w przypadku tak dużego psa, o którym pan mówi, to rzeczywiście jest kłopot, jeżeli on ma być na łańcuchu cały czas. Nie sądzę, żeby pan minister miał psa na łańcuchu.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Niemczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Trzymanie psów na łańcuchach to wstyd i barbarzyństwo. Zakaz wprowadzany tą nowelą oznacza koniec z jedną z najbardziej brutalnych i archaicznych praktyk wobec zwierząt. Kończymy z trzymaniem psów na uwięzi. Dobrze też, że ten projekt wprowadza konkretne, czytelne przepisy dotyczące kojców, uzależniając ich wielkość od liczby i wielkości psów. Projekt też reguluje obowiązek zapewnienia ruchu poza kojcem. Te zapisy to realna, faktyczna i ciesząca się bardzo dużym poparciem społecznym poprawa życia psów oraz krok wypracowany ponad podziałami politycznymi w bardzo długim procesie. Kończymy z bólem, znęcaniem się, z mrozem, upałem, z brakiem wody.

Mam nadzieję, że inne zwierzęta towarzyszące, ale też pracujące, rozrywkowe, filmowe i inne gatunki w rozporządzeniu będą miały należyte warunki (*Dzwonek*), które tam zostaną zapisane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Matecki:

Chciałbym przypomnieć, że po latach rządów Platformy Obywatelskiej to w 2018 r., kiedy ministrem sprawiedliwości był Zbigniew Ziobro, z inicjatywy ówczesnego wiceministra sprawiedliwości Patryka Jakiego weszła w życie nowelizacja ustawy o ochronie zwierząt. Wprowadzała m.in. podwyższenie kary za znęcanie się nad zwierzętami do 5 lat więzienia, za szczególne okrucieństwo, przy zabiciu zwierzęcia – obowiązkowy zakaz posiadania zwierząt dla sprawców takiej przemocy, karę więzienia za łamanie tego zakazu.

Przy tej ustawie mam do państwa takie pytanie. Może warto zmienić przepisy dotyczące zwierząt, które są czasami używane jako broń. Ostatni przykład – człowiek siekierą porąbał psa, który biegł na jego zwierzęta – pokazuje, że mamy tutaj bardzo dużą lukę prawną, którą trzeba rozwiązać. Trzeba uregulować to, w jaki sposób ludzie, którzy mają psy, które potrafią zagryźć dziecko, zagryźć innego psa jednym ruchem (*Dzwonek*), mogą trzymać je w domu. Bo to do dzisiaj jest nierozwiązane, a stanowi coraz większy problem społeczny.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję, że pan poruszył ten temat, bo to rzeczywiście ważny temat.

Rozmawialiśmy o tym i dlatego w ustawie znalazła się poprawka dotycząca możliwości uwięzi psów agresywnych i zagrażających życiu i zdrowiu. Jeżeli chodzi o zmiany ustawy dotyczące zwiększenia kar, tutaj chylę czoła, rzeczywiście zostaje to podwyższone. Natomiast nie ma możliwości stwierdzenia… Większość psów, które były agresywne w stosunku do ludzi…

(*Poseł Dariusz Matecki*: Pani marszałek, pani prowadzi obrady, a nie dyskutuje.)

Nie, ale proszę posłuchać.

Większość psów, które są bardzo agresywne wobec ludzi, jest poddawana badaniu behawioralnemu i bardzo często są one usypiane ze względu na ogromną agresywność, bo nie ma możliwości zmian behawioralnych. Idzie się raz, drugi, trzeci na badania behawioralne i widać, że nie można nic zrobić. Jeżeli taka decyzja jest, to oczywiście jest ona trudna, ale się zdarza. U zwierząt są również choroby psychiczne, tak samo jak u ludzi. Niekiedy to się zdarza. Ja bym tego nie porównywała z tym momentem, w którym puszczamy…

(*Poseł Dariusz Matecki*: Pani marszałek, ale chodzi o odpowiedzialność karną…)

O odpowiedzialność właścicieli. Ale, panie pośle, w ustawie o ochronie zwierząt – pewnie pani poseł Piekarska to powie – w ustawie obowiązującej jest odpowiedzialność właściciela za zachowanie zwierząt i ponosi on pełną odpowiedzialność za to, co zwierzę zrobi, za to, że będzie agresywne. Naprawdę ta odpowiedzialność jest. Możemy o tym porozmawiać. Mamy jeszcze kilka projektów dotyczących zwierząt. Możemy porozmawiać o zwiększeniu kary przy następnym projekcie. Mamy tych projektów kilka, łącznie z projektem obywatelskim. Ja bardzo zachęcam, zapraszam na komisję. Będziemy o tym rozmawiać. Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Marię Kurowską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Kurowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wszyscy kochamy zwierzęta i nie chcemy robić im krzywdy. Ale nie przesadzajmy. Dlaczego np. uważacie, że zwierzę w domu będzie się czuło lepiej niż na zewnątrz? Dlaczego? Przecież zwierzę wyszło z tego świata i uważam,

Spis treści

Poseł Maria Kurowska

że to jest jego naturalne środowisko i tam powinno przebywać. Oczywiście trzeba zapewnić mu jak najlepsze warunki. A dlaczego też uważacie, że kojec będzie takim dobrodziejstwem, a jeżeli łańcuch będzie miał 4 czy 5 m, to już będzie dramat? Nie. Myślę, że po prostu tak tu, jak i tam to zwierzę ma służyć też człowiekowi. My je kochamy, ale nie bierzmy, nie stawiajmy zwierzęcia nad człowiekiem.

Dlaczego są psy na uwięzi, pytacie. Też dlatego, że część z nich jest agresywna. I dlatego ludzie na wsi po prostu, gdy nie mają ogrodzenia, mają psy uwiązane, aby kogoś nie pogryzły. Ileż dzieci zostało zagryzionych przez psy? Dlaczego więc tak po prostu tylko: pies, pies, pies, a gdzie człowiek? (*Dzwonek*) Myślę, że kojce nam tego nie rozwiążą, bo są zbyt drogie i nie będzie ludzi stać, aby je wybudować. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Myślę, że my też kiedyś zeszliśmy z drzew.

Ostatnią zapraszam panią marszałek Monikę Wielichowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Monika Wielichowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ile jeszcze psów musi spędzić życie na łańcuchu, żebyśmy powiedzieli: dość? Wyobraźmy sobie psa: metal wrzynający się w szyję, brak budy, ubity kawałek ziemi. Zimą marznie, latem się dusi. Nikt z nim nie rozmawia, nikt go nie głaszcze, nikt go nie przytula, jest samotny. Mija dzień, tydzień, rok i mija mu całe życie. Taki los spotyka w Polsce tysiące psów. To codzienność, którą wielu z nas mija obojętnie, a my jako państwo wciąż na to pozwalamy. Bo dziś prawo pozwala wiązać je nawet na pół doby i nikt tego nie sprawdza. Nikt. To fikcja, która kosztuje zwierzęta życie w cierpieniu. Ten projekt mówi jasno: koniec z trzymaniem psów na łańcuchach, bez udawania, że to normalne. Ten projekt to nie rewolucja. To naprawa krzywdy.

Proszę Wysoką Izbę: zatrzymajmy ten wstyd i ich cierpienie. Zróbmy to z empatii, zróbmy to z odpowiedzialności. Zróbmy to z człowieczeństwa i nie odwracajmy wzroku. Stop łańcuchom. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do zadania pytań.

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Jacka Czerniaka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po pierwsze, cieszę się, że wszyscy albo prawie wszyscy stwierdzają, że jesteśmy przeciwnikami trzymania psów na łańcuchu. To punkt wyjścia do naszej dalszej dyskusji. Ale proszę państwa, w projekcie poselskim nie widzę takiego przepisu, który mówi obligatoryjnie o zwolnieniu psa z łańcucha i przełożeniu go do kojca. Nie ma takiej możliwości, proszę państwa. Możemy dyskutować, czy pies, który jest w domu, jest lepiej traktowany, czy też nie. Ale psa możemy trzymać również na terenie ogrodzonym. Bo ktoś może zapytać… Nie ma terenu ogrodzonego. No to jeżeli chcemy trzymać go w domu lub na terenie ogrodzonym bez kojca, to ten teren ogrodzony po prostu zróbmy. Jeżeli szanujemy swojego przyjaciela, szanujemy psa, chcemy mieć psa, to nie zmieniamy automatycznie – bo tu jest jakaś fałszywa alternatywa – łańcucha na kojec.

Mnie uczono zawsze, proszę państwa, że jeżeli nie zgadzam się z jakimś punktem, to po pierwsze, nie zgadzam się, ale po drugie, proponuję rozwiązanie, które według mnie jest bardziej racjonalne. Jeżeli mówimy, że powierzchnia tego kojca jest za duża czy za mała, to proponujmy inne rozwiązanie. Po to jest Komisja Nadzwyczajna, żeby te kwestie rozpatrywać, żeby przygotowywać projekt pod obrady Sejmu. Później Sejm podejmie decyzję co do formy ustawy, o której dzisiaj dyskutujemy, zaproponowanej przez Komisję Nadzwyczajną. Widzę, sądząc po głosach, że komisja naprawdę się napracowała, szuka kompromisów, że są już pewne podejścia, mówicie, że tę i tę poprawkę przyjmujecie. Jest to dobry kierunek. Ale nie kwestionujmy całego projektu poselskiego, nie mówmy od razu, że on jest zły, że stwarza pewne określone sytuacje nie do przyjęcia.

Szanowni Państwo! Było pytanie dotyczące art. 9, więc sankcji. Tam jest wprost napisane, że za nieprzestrzeganie tych przepisów grozi areszt lub grzywna. Ci, którzy studiowali prawo, są prawnikami… To leży w kompetencji sądu, który wskutek postępowania sądowego na końcu podejmuje decyzję o tym, jaka jest grzywna. Maksymalnie ta grzywna może wynieść 5 tys. zł. Jeżeli chcemy mieć informację, ile takich postępowań było, to trzeba się zwrócić do ministra sprawiedliwości z pytaniem, czy i jakie są decyzje w takich sprawach. Z jednej strony o pewnych propozycjach wprost mówicie, że nie będą mierzalne, nie będą przestrzegane, nie będą kontrolowane, bo dotyczą nieobiektywnych czynników, więc należy również w ramach tej dyskusji, tej poprawki… Jeżeli była

Spis treści

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak

propozycja, żeby dwa razy wyprowadzać zwierzę z kojca, to ktoś się zastanawia, jak to rzeczywiście można stosować, więc są poprawki idące w tym kierunku. Jeżeli na początku było zapisane, że ustawa wchodzi po 6 miesiącach, a wydyskutowaliście w Komisji Nadzwyczajnej, że po 12, to jest to jakiś kompromis, są dalsze kompromisy.

Chciałem bardzo podziękować pani posłance Małgorzacie Tracz, która powiedziała, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi czynnie brało udział w pracach nad tymże projektem poselskim, projektem pani Katarzyny Piekarskiej. Przedstawialiśmy te rozwiązania, bo nam jako resortowi zależy na tym, żeby prawo było bardzo dobre. To Wysoka Izba podejmuje te decyzje, wszyscy, którzy tutaj siedzą, więc staraliśmy się doprecyzować pewne kwestie, takie jak definicja kojca, dachu czy też inne sprawy, bo uważamy, że dzisiaj to jest merytoryczna dyskusja.

Wracam do początku. Wszyscy kochamy zwierzęta. Kochamy je, chcemy je traktować zupełnie tak, jakby to byli nasi przyjaciele, ludzie itd. Chciałem na końcu, w ramach konkluzji powiedzieć, szanowni państwo, że polski rolnik kocha swoje zwierzęta. Rolnik polski traktuje zwierzęta jak przyjaciół. Nie możemy generalizować pewnych zjawisk, mówić, że zwierzęta na wsi czy w mieście są traktowane źle czy dobrze. Pamiętajmy, że ten projekt ustawy dotyczy zarówno obszarów wiejskich, jak i miast, bo w miastach też są domy, też są psy, więc nie można tego rozróżniać. Dlatego myślę, że nasz dalszy udział jako ministerstwa w tym procesie legislacyjnym będzie taki, jaki był wcześniej. Państwo zdecydujecie – czy my zdecydujemy, bo również jestem posłem – o tym, jaki będzie ostateczny kształt tejże ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam sprawozdawcę komisji panią poseł Katarzynę Piekarską do zabrania głosu.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska:

Szanowna Pani Marszałkini! Panie i Panowie! Ponieważ pora jest późna i mamy olbrzymie opóźnienie, będzie naprawdę bardzo krótko. Bardzo chciałam wszystkim podziękować za wszystkie głosy w debacie. Chciałam też szczególnie podziękować pani marszałkini Dorocie Niedzieli za naprawdę wyjątkowe prowadzenie tej Komisji Nadzwyczajnej, bo przez te kilka miesięcy bardzo dokładnie przeanalizowaliśmy, przedyskutowaliśmy z udziałem ekspertów różne zagadnienia poruszone w tych chyba dziewięciu czy dziesięciu projektach ustaw, i teraz możemy szybko nad tym procedować. Tak że, pani marszałkini, naprawdę bardzo serdecznie dziękuję.

Natomiast mam jedną uwagę, bo w tych wystąpieniach powtarzało się to, że nakładamy jakieś obowiązki. Proszę zwrócić uwagę na to, że w obecnie obowiązujących przepisach, w tym w tej ustawie, którą nowelizujemy, już jest bardzo wiele obowiązków, które właściciel zwierzęcia musi spełnić, także w przepisach weterynaryjnych. Tych obowiązków naprawdę jest bardzo wiele: od szczepienia, po leczenie, do zapewnienia zwierzęciu odpowiednich warunków bytowania. To także są koszty. Ale jak to wielokrotnie padało w tej debacie, jeżeli ktoś nie chce ponosić pewnych kosztów, jeżeli go nie stać albo ma inne plany, to po prostu nie musi brać zwierzęcia. Bo tak, to jest pewien koszt. Jeżeli zwierzę jest chore, to także są koszty, to są wysokie koszty, ale biorąc zwierzę pod swoją opiekę, liczymy się z tym, że kiedyś będzie starsze, że będzie chorowało. To wszystko wiąże się z pewnymi obowiązkami i pewnymi kosztami.

Jeszcze jedna rzecz. Nie możemy nie określić wielkości kojców, bo jeżeli ustawodawca określa, że ma powstać kojec, to muszą być bardzo precyzyjne przepisy mówiące, jak duże mają być te kojce.

Przed nami, proszę państwa, jest jeszcze wiele projektów ustaw. Ja również jestem za tym, bo o tym wspominał pan poseł Matecki, przypominając pana posła Jakiego… Też mamy takie zmiany odnośnie do podwyższenia kar za znęcanie się nad zwierzętami. Tak, trzeba podwyższyć kary za znęcanie się nad zwierzętami.

Jeszcze raz powiem, że mam nadzieję, że w piątek ta ustawa zostanie przegłosowana. Mam też nadzieję, że pan prezydent tę ustawę podpisze, o co gorąco apeluję. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pozwólcie państwo, że w swoim imieniu bardzo podziękuję wszystkim członkom Komisji Nadzwyczajnej. Proszę państwa, dzisiejsza dyskusja naprawdę odbiega od tego, co miało miejsce przez ostatni rok, i dyskusji na bardzo trudne tematy. W spokoju i z szacunkiem do opinii innych wysłuchaliśmy wszystkich stron. Chcę też podziękować za to, że już na posiedzeniu Prezydium wszystkie kluby z Prezydium zdecydowały, że projekt pani poseł Katarzyny Piekarskiej będzie projektem wspólnym, że wniesiemy poprawki wszystkich klubów i na końcu drogi powiemy, że to jest ponad podziałami projekt wszystkich klubów. Mieliśmy taką możliwość, mogliśmy pisać projekt komisyjny, ale to byłby kolejny czas na pisanie tego projektu, więc ustaliliśmy, że będziemy procedować nad projektem pani poseł Piekarskiej z uwzględnieniem wszystkich głosów wszystkich klubów. I tak właśnie się zdarzyło. Powiem państwu, że to wyjątkowa praca, ponieważ chyba pierwszy raz zdarzyło się tak, że może jakieś emocje były, ale ge-

Spis treści

Wicemarszałek Dorota Niedziela

neralnie wszyscy byliśmy zgodni co do kierunku tej ustawy. I za to państwu bardzo dziękuję. Dziękuję za dzisiejszą dyskusję, bo jest to dla mnie naprawdę osobista przyjemność, że możemy po tylu latach zacząć mówić o tym, że ten projekt ma szansę być przegłosowany w tej Izbie. Jeszcze raz ze swojej strony jako wicemarszałek Sejmu, jako przewodnicząca Komisji Nadzwyczajnej, ale przede wszystkim jako wieloletni lekarz weterynarii, który zajmuje się małymi zwierzętami, dziękuję i bardzo proszę o poparcie tego projektu. (*Oklaski*)

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt w celu przedstawienia sprawozdania.

Posiedzenie komisji odbędzie się jutro.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o pomocy państwa skierowanej do armatorów jednostek pływających w związku z wprowadzeniem zakazu połowu dorsza na Morzu Bałtyckim (druki nr 1612 i 1624)**.**

Proszę pana posła Marka Hoka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Dziękuję. Ja już żegnam się z państwem. Życzę miłego wieczoru, a będzie on długi. Witam pana marszałka Bosaka. (*Oklaski*)

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Na marszałka Bosaka trafi.)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dobry wieczór.

Proszę pana posła Marka Hoka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Marek Tomasz Hok:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o pomocy państwa skierowanej do armatorów jednostek pływających w związku z wprowadzeniem zakazu połowu dorsza na Morzu Bałtyckim, druk nr 1612.

Celem projektu jest finansowe wsparcie armatorów jednostek pływających posiadających pozwolenie na wykonywanie rybołówstwa rekreacyjnego, którym w związku z wprowadzeniem przez Komisję Europejską w dniu 1 stycznia 2020 r. zakazu połowu dorsza na Morzu Bałtyckim uniemożliwiono uzyskanie dochodów ze świadczonych usług. Projekt przewiduje wsparcie finansowe dla armatorów jednostek pływających, jeśli armator dokona złomowania jednostki pływającej albo nieodpłatnie przekaże ją administracji publicznej lub szkole publicznej na cele niezwiązane z wykonywaniem działalności gospodarczej.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 4 sierpnia powyższy projekt ustawy do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej do pierwszego czytania. Komisja przeprowadziła pierwsze czytanie oraz rozpatrzyła ten projekt na posiedzeniu w dniu 10 września br. W czasie prac nad projektem zostały zgłoszone uwagi redakcyjne, wnioski legislacyjne oraz poprawki merytoryczne. Komisja bez sprzeciwu przyjęła sprawozdanie o projekcie ustawy. W imieniu komisji zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie sprawozdania komisji zawartego w druku nr 1624. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos ma pan poseł Kacper Płażyński, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Kacper Płażyński:

Tylko rozłożę dokumenty.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To nie jest dobra ustawa i mówię to z żalem, bo rzeczywiście prace nad rozwiązaniem, które miałoby wesprzeć armatorów, którzy zajmowali się pływaniem z rybakami komercyjnymi, trwały też w poprzedniej kadencji. To nie jest dobra ustawa z powodów, które były też podnoszone w poprzedniej kadencji przez dzisiejszych posłów koalicji rządzącej. A dlaczego to nie jest dobra ustawa? Przede wszystkim zacznijmy od tego, że ona dotyczy złomowania jednostek czy też nieodpłatnego oddania ich na cele niezwiązane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Ale jednocześnie nie jest tak, że wszyscy ci armatorzy dzisiaj porzucili swój fach. Oni dalej chcą, znaczna ich część, prowadzić swoją działalność gospodarczą. Dlaczego przymuszamy ludzi do tego, żeby mogli otrzymać wsparcie finansowe za utylizację ich jednostek, a jednocześnie – tak mi odpowiedział pan mi-

Spis treści

Poseł Kacper Płażyński

nister Marchewka – jak zutylizują jednostki i dostaną pieniądze, to w żaden sposób nie zabraniamy tego, nie wprowadzamy ograniczeń co do tego, żeby te pieniądze służyły temu, żeby kupić kolejne jednostki, które będą robić dokładnie to samo? To jest oczywista sprzeczność w tej ustawie.

Ale, drodzy państwo, jest coś gorszego. Ta ustawa jest niestety po prostu bublem prawnym. Dlaczego jest bublem prawnym? Bo ona uzależnia przekazanie wsparcia finansowego w ramach kwalifikowania armatorów w taki sposób, że muszą oni wykazać, że składali odpowiednią ilość raportów połowowych w latach 2015–2019. No i, drodzy państwo, tu się zaczynają poważne schody. Wiecie dlaczego? Gdzie mam to pismo… Drodzy państwo, pismo z września zeszłego roku. Główny inspektor rybołówstwa morskiego wskazał jednoznacznie i ta informacja, to pismo zostało też skierowane do ministra Marchewki. Pan minister o tym wie, więc jestem zdumiony, że ten projekt w takiej formie był procedowany i że główny inspektorat tych dokumentów z lat 2015–2019 po prostu nie ma, bo nie archiwizuje ich dłużej niż 5 lat.

Drodzy Państwo! Mimo że dzisiaj to prawo nie zostało jeszcze przyjęte, część armatorów, którzy wiedzą, że za chwilę będzie pewnie przyjęte, bo taka jest większość, zaczęła występować do Głównego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego o wystawienie zaświadczeń, że w latach 2015–2019 składali oni raporty połowowe. Mam już pierwsze odpowiedzi odmowne z inspektoratu. Zacytuję wam, jakie jest uzasadnienie: Z uwagi na to, że okres archiwizacji raportów połowowych wynosi 5 lat, bowiem dokumenty te nie stanowią materiałów archiwalnych w rozumieniu przepisów ustawy z dnia takiego a takiego o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach i ulegają brakowaniu po upływie okresu ich przechowywania, tutejszy organ nie posiada w swoich zasobach danych o składanych raportach połowowych w latach 2016–2019. Wyjaśnijcie mi, drodzy panowie, w jaki sposób ma być spełnione jedyne kryterium wypłaty tych świadczeń pieniężnych przewidziane w tej ustawie, jeżeli urząd po prostu już tych papierów u siebie nie ma. Jak to jest możliwe, że procedujemy nad ustawą w takiej formie, skoro minister Marchewka już rok temu to pismo dostał? Po prostu nie jestem tego w stanie, drodzy państwo, pojąć.

Szukając rozwiązania – bo chcemy, żeby to wsparcie rzeczywiście było realne, żeby to się wydarzyło, bo mimo że armatorzy mogą dalej łowić, to na pewno te obroty im się zmniejszyły z powodu tej decyzji Unii Europejskiej, której nikt z nas nie chciał albo co do której przynajmniej mieliśmy wątpliwości – przygotowaliśmy, drodzy państwo, poprawki. Mają one, gdy już dojdzie do złomowania czy odpłatnego przekazania, wprowadzić zakaz wykorzystywania tych środków przez 10 lat przez te osoby, żeby nie mogły prowadzić tej dotychczasowej działalności. Bo inaczej to jest stawianie tych, którzy chcą ją dalej prowadzić, w nieuczciwej sytuacji. To po prostu jest brak równości wobec prawa. Promuje się jednych, daje się pieniądze jednym, żeby kupili nowe jednostki, a inni dalej chcą po prostu prowadzić swój biznes. To jest nie fair, to trzeba wyeliminować. Ale najważniejsze, szanowni państwo, jest to, że z art. 74 ustawy o rachunkowości wynika, że co prawda dokumenty skarbowe za lata 2015–2018 nie są przechowywane w urzędach skarbowych, ale za 2019 r. faktury VAT i paragony w urzędach skarbowych jeszcze są. Na tej podstawie możemy w sposób obiektywny ustalić, którzy armatorzy rzeczywiście przynajmniej w tamtym roku wypływali w rejsy. Co więcej, możemy ustalić, jakie mieli przychody wszyscy ci armatorzy w 2019 r. Tego dotyczą te poprawki. Chodzi o to, żeby ustalić sprawiedliwy system, proporcjonalny do wielkości tego wsparcia finansowego w zależności od tego, jakie ci armatorzy mieli przychody. (*Dzwonek*) Kończąc, szanowni państwo…

Panie marszałku, mogę jeszcze minutkę?

(*Głos z sali*: Nie.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Kacper Płażyński:

Ostatni punkt, bo tego też dotyczy poprawka.

…powiem, jak uzdrowić tę ustawę, ten projekt. Ostatnia rzecz to sposób wyliczania pieniędzy, czyli ile danym armatorom miano by przekazywać tego wsparcia finansowego. Dotychczas w tym projekcie tak naprawdę zależało to od GT, czyli od wielkości, w skrócie mówiąc, jednostki, jej tonażu brutto. Czyli zastosowano to samo rozwiązanie, które jest stosowane w przypadku normalnych rybaków, morskich. Ale to jest bez sensu, bo GT w przypadku rybaków morskich dotyczy czegoś zupełnie innego niż w przypadku wędkarzy i rejsów komercyjnych, szanowni państwo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo proszę, panie pośle, kończyć.

Poseł Kacper Płażyński:

Dlatego proponuję, żeby to było proporcjonalne do przychodów, a nie zależało od tego, czy jakaś jednostka jest duża czy mała. Możemy mieć sytuację, że…

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Kacper Płażyński:

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że państwa do tego przekonam, bo chyba nikt nie chce w tej Izbie przyjmować ustaw, których potem nie będzie można w żaden sposób zrealizować. Przyznacie państwo, że to po prostu bez sensu, prawda?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
(*Głos z sali*: Czekam.)

Poseł Kacper Płażyński:

Dziękuję bardzo. Poprawki oczywiście przekazuję na ręce pana marszałka.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję również za poprawki.
Zapraszam pana posła Artura Łąckiego, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Dziękuję bardzo.
(*Poseł Kacper Płażyński*: Jeszcze dodam, panie pośle…)
(*Głosy z sali*: Nie.)
(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Został głos oddany panu posłowi Łąckiemu.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, bardzo proszę nie przedłużać. Proszę dopuścić…
(*Poseł Jarosław Wałęsa*: Kacper, nie wygłupiaj się.)
(*Poseł Monika Wielichowska*: Panie pośle. Panie pośle.)
Pan poseł Artur Łącki, Koalicja Obywatelska.
(*Poseł Kacper Płażyński*: Pan minister Marchewka też popierał te rozwiązania poprzedników odnośnie do faktur i paragonów.)
Proszę zająć swoje miejsce, panie pośle.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Ja może na początku podziękuję, panie marszałku, za głos.
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
(*Poseł Kacper Płażyński*: Ale możemy do tego wrócić.)
Panie Ministrze! Może wytłumaczę jedną rzecz panu posłowi Płażyńskiemu jako niepraktykujący prawnik praktykującemu prawnikowi. Gdybyście, panie pośle Płażyński, nad tą ustawą procedowali za waszej kadencji, to te dokumenty z 2019 r. i 2020 r. by były w urzędach. A tak wykluczyliście większą liczbę rybaków właśnie z tego, żeby dostali pomoc. To jest wasza robota. To znaczy nie, źle, oj, jaka robota, to jest wasze nieróbstwo. Teraz właśnie chcemy naprawić przynajmniej część waszego nieróbstwa.
(*Poseł Kacper Płażyński*: Wprowadzając ustawę nie do zastosowania.)
Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o pomocy państwa skierowanej do armatorów jednostek pływających w związku z wprowadzeniem zakazu połowu dorsza na Morzu Bałtyckim, druk nr 6012.
(*Poseł Kacper Płażyński*: Pan też był przeciwko cumowaniu…)
Ustawa skierowana jest do armatorów jednostek pływających prowadzących działalność określoną potocznie jako rybołówstwo rekreacyjne. Pozwoli ona na wsparcie finansowe armatorów, które ma na celu ograniczenie negatywnych skutków społecznych i gospodarczych spowodowanych wprowadzeniem przez Komisję Europejską w dniu 1 stycznia 2020 r. zakazu połowu dorsza na Morzu Bałtyckim, co uniemożliwia uzyskanie dochodowości w ramach świadczonych przez armatorów usług.
Rozporządzeniem Rady Unii Europejskiej 2019/1838 z dnia 30 października 2019 r. wprowadzono całkowity zakaz połowu dorsza na tych obszarach Morza Bałtyckiego, gdzie występuje największa część tego stada. Rozporządzenie miało na celu ratowanie będących w złym stanie zasobów dorsza w tej części Morza Bałtyckiego. Okoliczności te stawiają armatorów jednostek pływających w bardzo trudnej sytuacji. Znaczne ograniczenie możliwości prowadzenia działalności zarobkowej powoduje straty finansowe w tym sektorze. Armatorzy jednostek pływających prowadzących działalność ponoszą koszty opłat portowych, ubezpieczeń, podatków oraz wynagrodzeń pracowników. Jednostki, często kupione na kredyt, stoją w portach, wobec czego armatorzy i pracownicy ponoszą straty, co pogłębia ich trudną sytuację finansową.
Wsparcie finansowe udzielone na podstawie projektowanej ustawy będzie służyć wyrównaniu sytuacji ekonomicznej podmiotów wykluczonych z możli-

Spis treści

Poseł Artur Jarosław Łącki

wości otrzymania wsparcia finansowego ze środków unijnych, które w takim samym stopniu jak podmioty objęte wsparciem finansowym zostały pokrzywdzone w związku z wprowadzeniem zakazu połowu dorsza na Morzu Bałtyckim.

Wysoka Izbo! Sejmowa Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wielokrotnie spotykała się i dyskutowała nad tym problemem. Ja sam, podobnie jak inni moi koledzy z komisji, kilkanaście, jeśli nie kilkadziesiąt razy spotykałem się w biurze poselskim z przedstawicielami pokrzywdzonych armatorów. Podczas tych spotkań przewijał się jeden temat: porozumienia, jakie zawarł rząd PiS-u ze stroną społeczną reprezentowaną przez sztab kryzysowy armatorów rybołówstwa rekreacyjnego. To porozumienie zostało zawarte 16 stycznia 2020 r., ponad 5 lat temu. Ówczesny minister Marek Gróbarczyk zobowiązał się do podjęcia uzgodnień międzyresortowych z Ministerstwem Klimatu i uzyskania pomocy finansowej z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Mało tego, zobowiązał się, że te uzgodnienia zakończy do końca czerwca 2020 r.

Obiecanki swoje, a życie swoje, jak to zwykle u PiS-u. Skończyło się na wydaniu przez ministra rozporządzenia, które na podstawie ustaw COVID-owych pozwoliło na wypłacenie rekompensat części armatorom. Wypłacono im wtedy ok. 14 mln zł, czyli mniej więcej tyle, ile utopiono na różne działania po położeniu słynnej stępki pod promem w szczecińskiej stoczni. Warto przy tym przypomnieć, że rozporządzenie oraz jego wdrożenie były przedmiotem kontroli Najwyżej Izby Kontroli, która w swoim raporcie negatywnie oceniła sposób jego wdrożenia. Ale czego można było się spodziewać po ministrze i rządzie, którzy bardziej byli skupieni na propagandowych eventach w rodzaju wspomnianej stępki i przekopu Mierzei Wiślanej niż na rozwiązywaniu problemów polskich przedsiębiorców. Jednym słowem: rząd PiS-u zajmował się sobą i swoimi kolesiami robiącymi geszefty na pandemii, a armatorzy zostali bez systemowego ochronnego rozwiązania umożliwiającego przebranżowienie lub restrukturyzację prowadzonej działalności gospodarczej, co w pełni pokryłoby straty spowodowane wprowadzeniem 1 stycznia 2020 r. zakazu połowu dorsza na Morzu Bałtyckim.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd koalicji 15 października, kierując się odpowiedzialnością za wszystkich obywateli, za wszystkich przedsiębiorców, przygotował projekt ustawy o pomocy państwa skierowanej do armatorów jednostek pływających. Ta ustawa wydaje się być jedyną możliwością udzielenia rekompensaty za straty poniesione przez armatorów jednostek pływających. Oprócz tego jest też szansą, jaką koalicja daje opozycji – dajemy wam szansę, pomyślcie o tym…

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

…by mogła się zrehabilitować za swoje zaniechania. Wystarczy poprzeć ten projekt ustawy.

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska poprze projekt ustawy o pomocy państwa skierowanej do armatorów jednostek pływających w związku z wprowadzeniem zakazu połowu dorsza na Morzu Bałtyckim. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Kacper Płażyński*: Pan to wiedział, co ja wiedziałem.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle, dziękuję za piękną dyscyplinę czasową.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Buczyńską, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Agnieszka Buczyńska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od 1 stycznia 2020 r. rozporządzenie Rady oraz kolejne akty wykonawcze w praktyce ustaliły zakaz połowu dorsza na Morzu Bałtyckim. Bezpośrednią przyczyną zakazu były niskie rekrutacje od kilku lat i duże skutki wcześniejszego przełowienia, co groziło trwałym załamaniem populacji dorsza. Na tej podstawie zalecono zamknięcie połowów, aby umożliwić regenerację stada.

Nikt nie ma wątpliwości, że wprowadzony zakaz był potrzebny, a także niezbędny ze względu na czynniki ekologiczne, jednak ta decyzja spowodowała krótkofalowe i długofalowe skutki dla lokalnych przedsiębiorców. Wielu armatorów kutrów i właścicieli jednostek skoncentrowanych na połowach dorsza straciło możliwość prowadzenia dochodowej działalności lub musiało istotnie ją ograniczyć. Niektórzy armatorzy próbowali przestawić działalność na inne gatunki, na rybołówstwo rekreacyjne lub na usługi turystyczne, jednak dla wielu jednostek, ze względu na konstrukcję, licencję czy lokalny popyt, przebranżowienie było trudne i kosztowne.

Dzisiaj rozpatrujemy projekt ustawy o pomocy państwa skierowanej do armatorów jednostek pływających, przygotowany w związku z wprowadzeniem wyżej omówionego zakazu połowu dorsza na Morzu Bałtyckim. Wsparciem objęci zostaną ci przedsiębiorcy, którzy utracili możliwość prowadzenia swojej działalności. Armatorzy będą mogli otrzymać pomoc finansową, jeżeli przekażą jednostkę do złomowania lub nieodpłatnie przekażą jednostkę administracji publicznej bądź szkole na cele pozagospodarcze. Łączna pula środków przeznaczonych na program to 50 mln zł. Jeżeli suma wniosków przekroczy tę kwotę, to wsparcie zostanie proporcjonalnie obniżone. Pomoc będzie udzielana w formie pomocy de minimis albo pomocy publicznej, w zależności od sytuacji armatora. Ustawa ta ma obowiązywać do końca 2026 r., a jej wejście w życie nastąpi dzień po ogłoszeniu.

Spis treści

Poseł Agnieszka Buczyńska

Jako klub Polska 2050 – Trzecia Droga przychylamy się do projektu proponowanej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Także dziękuję za dyscyplinę czasową.

Teraz zapraszam panią poseł Darię Gosek-Popiołek, Lewica.

Proszę bardzo, pani poseł, zapraszam.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa, o której rozmawiamy, to odpowiedź na trudną sytuację armatorów zajmujących się rybołówstwem rekreacyjnym. Na podstawie tej ustawy otrzymają oni wsparcie finansowe, które pozwoli na zmniejszenie negatywnych skutków społecznych i gospodarczych spowodowanych wprowadzeniem przez Komisję Europejską w styczniu 2020 r. zakazu połowu dorsza na Morzu Bałtyckim. Zakaz ten miał na celu uratowanie populacji dorsza atlantyckiego w naszej części Morza Bałtyckiego, która z uwagi na intensywne połowy, ale i zmiany klimatyczne wpływające na ekosystem Bałtyku gwałtownie się zmniejszyła.

Wsparcie otrzymają armatorzy z obszaru rybołówstwa rekreacyjnego, którzy z powodów formalnych zostali wykluczeni z możliwości otrzymania wsparcia finansowego ze środków unijnych, a których przecież również objął zakaz działalności w związku z wprowadzeniem zakazu połowu dorsza na Morzu Bałtyckim. Tym samym ta ustawa wyrównuje sytuację różnych grup armatorów. Likwidujemy istniejącą dotąd nierówność i niesprawiedliwość. Mam nadzieję, że ta ustawa przejdzie przez Sejm jednogłośnie, bo nadrabiamy też te zaległości, które pojawiły się w ciągu ostatnich lat, kiedy Prawo i Sprawiedliwość nie umiało wprowadzić takich rozwiązań. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ostatniego w tej debacie klubów i kół poselskich zapraszam pana posła Krzysztofa Szymańskiego, który zaprezentuje stanowisko Konfederacji.

Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Szymański:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Zakaz połowu dorsza decyzją instytucji europejskich, co warto podkreślić, jakkolwiek uzasadniony względami środowiskowymi, zniszczył armatorom jednostek prowadzących połowy rekreacyjne dorsza źródło utrzymania.

Nasze stanowisko opieramy na takiej naczelnej, bardzo prostej, ale fundamentalnej zasadzie, że jeżeli państwo zakazuje prowadzenia działalności gospodarczej, to ma obowiązek wypłacić rekompensatę tym, którzy zostali zmuszeni do jej przerwania. Państwo nie może po prostu nakładać na obywatela ciężaru, którego samo jest autorem, bez jednoczesnego poniesienia odpowiedzialności za jego skutki. I co do tej zasady podzielam intencje projektodawcy, natomiast wykonanie jest już skrajnie nieakceptowalne. Jest tego sporo, więc przejdę do meritum.

Art. 4 ust. 2 pkt 8. Karta bezpieczeństwa jednostki pływającej. W projekcie ustawy wpisano obowiązek przedstawiania zarówno orzeczenia zdolności żeglugowej, jak i karty bezpieczeństwa jednostki pływającej. Cały problem polega na tym, że oba te dokumenty zawierają dokładnie te same kluczowe informacje, a w tym przypadku kluczową informacją jest to, ile osób może bezpiecznie przebywać na pokładzie. Obowiązek przedkładania tych dwóch dokumentów nie poprawia absolutnie nic, a jedynie mnoży bariery administracyjne. Pokażę tutaj, mam jedno orzeczenie zdolności żeglugowej, gdzie jest wpisane, ile osób może przebywać bezpiecznie na pokładzie. W związku z tym nasza poprawka zakłada prostą zasadę – wystarczy jeden dokument: albo karta, albo orzeczenie. Meritum sprawy stanowi potwierdzenie liczby pasażerów, a nie piętrzenie wymogów i tworzenie absurdalnych formalności.

Dalej, art. 4 ust. 2 pkt 10. Zaświadczenie głównego inspektora rybołówstwa morskiego o złożonych raportach połowowych. Projekt ustawy uzależnia przyznanie wsparcia od przedstawienia zaświadczenia GIRM o raportach połowowych sprzed wielu lat. W ramach raportu z konsultacji publicznych i opiniowania znalazłem taką informację, że główny inspektorat pisał już wcześniej do pana ministra, że jest to niemożliwe, żeby takie zaświadczenia były wydawane. Pozwoliłem więc sobie w trybie interwencji poselskiej zwrócić się do głównego inspektora rybołówstwa morskiego o udostępnienie korespondencji głównego inspektora z panem, panie ministrze. I już rok temu uzyskał pan – mam takie pismo – informację, że po upływie okresu przechowywania raporty połowowe podlegają brakowaniu. W związku z powyższym główny inspektor rybołówstwa morskiego nie będzie miał możliwości wystawiania zaświadczeń, o których mowa w projekcie ustawy. Stąd moje pytanie: W jakiż to sposób pan minister chce doprowadzić do sytuacji, w której obywatele w ogóle będą mogli złożyć wniosek o takie wsparcie finansowe?

Idziemy dalej – metoda obliczania wsparcia finansowego, czyli art. 8. Obecny algorytm dotyczący tej rekompensaty jest skrojony pod przemysłowe rybołówstwo, pod masowe połowy, gdzie wartość statku mierzy się w metrach sześciennych czy w tonach ryb,

Spis treści

Poseł Krzysztof Szymański

które ten statek mógłby oczywiście pomieścić. Tymczasem w rybołówstwie rekreacyjnym, w zasadzie w przypadku wędkarstwa morskiego, nie liczy się objętość kadłuba, nie liczy się współczynnik GT, natomiast liczy się ilość pasażerów, tych, którzy kupili bilet na rejs. To nie jest produkcja mięsa, gdzie wszystko łapiemy na tony. To jest usługa turystyczna, sportowa, rekreacyjna, gdzie przychód zależy tylko i wyłącznie od maksymalnej liczby miejsc pasażerów, od tego, ilu pasażerów weszło na pokład jednostki. Dlatego bardziej sprawiedliwy i adekwatny algorytm to jest bardzo prosty przelicznik, czyli 20 tys. zł za każdego pasażera wpisanego w kartę bezpieczeństwa albo orzeczenie o zdolności żeglugowej. I to oddaje realny potencjał zarobkowy armatora i eliminuje absurd, zgodnie z którym większe jednostki z niewielką liczbą pasażerów mogłyby dostać wyższą rekompensatę niż mniejsze statki, które faktycznie utrzymywały się z pełnych rejsów.

Idziemy dalej. Przegłosowaliście państwo zamknięcie dyskusji podczas pierwszego czytania. Z tego miejsca dziękuję przewodniczącemu komisji gospodarki morskiej posłowi Płażyńskiemu za pisemne zadanie pytań, których nie mieliśmy okazji nawet zadać na posiedzeniu tej komisji. Pytanie nr 2: W jaki sposób przepisy zawarte w ww. projekcie ustawy zabezpieczają przed sytuacją, w której beneficjenci zezłomują jednostki, zdecydują się na zakup innych jednostek pływających i realizację dotychczasowej działalności za pomocą nowych jednostek? I odpowiedź, panie ministrze, jest taka, że zawarte w projekcie ustawy przepisy nie wykluczają takiej sytuacji. Cóż za absurd. (*Dzwonek*) Dodajecie… Inaczej powiem. Beneficjenci wsparcia będą mogli zezłomować stare jednostki, wziąć ogromne pieniądze i wrócić na rynek z nowymi łódkami, nowym sprzętem i dodatkowym kapitałem. To nie jest rekompensata, tylko absolutne zaburzanie konkurencji.

Panie marszałku, już naprawdę kończę.

Pytanie pierwsze, które jest zawarte w tym piśmie: Przepisy zawarte w projekcie ustawy nie wykluczają możliwości złomowania jednostek, na które armatorzy otrzymali środki w ramach rozporządzenia COVID-owego. I teraz powiem tak.

(*Głos z sali*: 3 godziny opóźnienia, panie marszałku.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, proszę zmierzać do puenty.

Poseł Krzysztof Szymański:

Już kończę.

Odpowiedź z ministerstwa brzmi tak: zawarte w projekcie ustawy przepisy nie wykluczają sytuacji, w której beneficjenci zdecydują się na zakup innych jednostek pływających.

Panie ministrze…

(*Poseł Jarosław Wałęsa*: Ej, ale o co chodzi?)

Już kończę, już kończę, naprawdę.

Przepisy zawarte w projekcie ustawy nie wykluczają możliwości złomowania jednostek, na które armatorzy otrzymali środki w ramach rozporządzenia COVID-owego. Czyli za te same jednostki Skarb Państwa będzie wypłacać takie pieniądze dwa razy.

Tych problemów jest jeszcze więcej, np. śledztwo prowadzone przez CBA, w ogóle sam fakt, że nie ma w tym zakresie mowy o tych, którzy zdecydowali się na dalsze prowadzenie działalności gospodarczej i którzy również powinni otrzymać wsparcie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Poseł Krzysztof Szymański:

Dziękuję bardzo. Składam poprawki. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pozwoliłem dokończyć, umożliwiając może przekroczenie nieco czasu, ze względu na to, że wśród nas poseł Szymański jest być może jednym z niewielu, jedynym człowiekiem, który wykonywał zawód marynarza i wiele lat pływał na statkach, więc wie, o czym mówi.

(*Głos z sali*: Ale nie łowił.)

A teraz przechodzimy do pytań.

Określam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zapraszam na początek pana posła Marcina Józefaciuka, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Serdecznie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Regulacja ma ograniczyć negatywne skutki społeczne i gospodarcze zakazu połowy dorsza, a także naprawić zaniedbania poprzednich rządów, które nie wywiązały się z obietnic złożonych armatorom. Mam kilka pytań. Czy rozważano rozwiązania wspierające nie tylko samo złomowanie jednostek, ale również możliwość przebranżowienia się armatorów? Czy rozważano specjalne instrumenty wsparcia dla młodych ludzi z rodzin rybackich, którzy przez zakaz połowu stracili szansę na kontynuowanie rodzinnych tradycji? Czy rozważono konieczność ochrony dziedzictwa kulturowego i tradycji rybackich? Czy np. prze-

Spis treści

Poseł Marcin Józefaciuk

widziano wsparcie dla muzeów morskich, izb pamięci, innych instytucji dokumentujących historię rybołówstwa na Bałtyku? Czy rozważano, aby pomoc obejmowała także załogi jednostek, lokalne porty, punkty gastronomiczne i całą infrastrukturę turystyczną, które ucierpiały na skutek zakazu połowu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Grzegorza Lorka, klub PiS. Nie ma.

Zapraszam zatem, jeżeli posła nie ma, pana posła Artura Szałabawkę, także klub PiS. Nie ma.

Jeżeli nie ma pana posła, zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub Konfederacja.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście ponosimy koszty decyzji unijnych i rzeczywiście są rekompensaty, które powinny być wypłacane osobom, które utraciły możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Natomiast zasadne są pytania, które zadał pan poseł Szymański, czy rzeczywiście nie mamy do czynienia ze swoistym perpetuum mobile, czyli że jednocześnie pieniądze, które dostaną rybacy, będą mogły być przeznaczane na zakup nowego sprzętu, za który też będą mogli dostać rekompensatę. Chciałbym, żeby ministerstwo wyjaśniło te wątpliwości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Michała Kowalskiego, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Michał Kowalski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Procedujemy dziś nad projektem ustawy, który ma zapewnić pomoc państwa armatorom jednostek pływających dotkniętym zakazem połowu dorsza na Morzu Bałtyckim. Zakaz ten wynika z decyzji na szczeblu unijnym i jest związany z koniecznością ochrony zasobów morskich. Nie ulega jednak wątpliwości, że konsekwencje gospodarcze i społeczne tych ograniczeń w największym stopniu odczuwają polscy rybacy oraz całe nadmorskie społeczności, w których byt związany jest z rybołówstwem.

Moje pytanie jest następujące. Jeżeli chodzi o skuteczność pomocy, jakie konkretne instrumenty wsparcia przewiduje projekt ustawy i czy są one wystarczające, aby zrekompensować armatorom utratę dochodów wynikającą z zakazu połowy dorsza? To jest pierwsze pytanie. Drugie pytanie dotyczy zakresu beneficjentów. Czy projekt obejmuje wyłącznie armatorów jednostek pływających czy także pracowników sektora rybołówstwa i lokalnej społeczności, które pośrednio ucierpiały w wyniku tego zakazu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Dariusz Matecki:

Szanowny Panie Marszałku! Polska zamiast otrzymywać wsparcie od Unii Europejskiej na modernizację wielu sektorów, została zmuszona na przestrzeni lat do ich stopniowej likwidacji pod pretekstem np. wyrównywania standardów czy ochrony środowiska. W rzeczywistości wiele decyzji unijnych służy po prostu interesom państw starej Unii, które eliminowały konkurencję z Europy Środkowo-Wschodniej. To taka loteryjka w Unii Europejskiej: W co teraz uderzymy w Polsce? W rybołówstwo, przetwórstwo rolno-spożywcze, małe gospodarstwa rolne, handel, polskie stocznie, przemysł cementowy czy materiałów budowlanych, wydobycie węgla, przemysł chemiczny, transport i przewozy międzynarodowe. Zamiast wspierać przekształcenia, innowacje, realną odbudowę czy przebudowę floty, ustawa promuje złomowanie kutrów za publiczne środki. Nie rozwija się rybołówstwa, nie wspiera odbudowy, przebudowy przystani, nie zwiększa się konkurencyjności, wręcz przeciwnie, rekompensuje się odchodzenie z zawodu. To jest tak jak Lewica dzisiaj – totalny absurd i totalne zniszczenie rozumu. Chce płacić ludziom za to, żeby nie pracowali. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Wałęsę, Koalicja Obywatelska.

Poseł Jarosław Wałęsa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Przez lata byliśmy świadkami ekologicznej agonii Bałtyku i dramatu polskich ry-

Spis treści

Poseł Jarosław Wałęsa

baków. Ten zakaz był konieczny i wprowadzenie go to nie była przecież wina rybaków, a skutek wieloletnich zaniedbań również ze strony poprzedniego rządu. Rząd PiS przez 8 lat pozostawał bierny, oferował niewystarczającą pomoc, ignorując skalę problemu i zostawiając ludzi morza na lodzie. To była polityka chowania głowy w piasek, która prowadziła do bankructw i rodzinnych tragedii.

Dziś kończymy z tą biernością. Ustawa, nad którą procedujemy, to akt sprawiedliwości i odpowiedzialności. Po pierwsze, dajemy realne, systemowe wsparcie finansowe. To nie jest jałmużna, ale rekompensata, która pozwoli armatorom przetrwać ten trudny czas, zrekompensować utracone dochody i z godnością myśleć o przyszłości. Po drugie, naprawiamy błędy PiS, zastępując chaos i brak wizji konkretnym rozwiązaniem. Ta ustawa to wyciągnięta dłoń państwa, która wreszcie staje po stronie obywateli. Głosując za tym projektem, głosujemy za solidarnością z polskimi rybakami (*Dzwonek*) i za odpowiednim podejściem do ochrony naszego morza. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Kacpra Płażyńskiego, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Kacper Płażyński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Akurat pan poseł Wałęsa tak podszedł do naszych rybaków czy armatorów, że jak było pierwsze czytanie i była normalna dyskusja, wymiana argumentów, pytania do ministra, to po prostu zgłosił wniosek o zamknięcie dyskusji, mimo że przyjechała cała gromada armatorów z Wybrzeża.

(*Poseł Jarosław Wałęsa*: Półtorej godziny o tym rozmawialiśmy.)

Proszę nie krzyczeć, panie Wałęsa, proszę dać mi dokończyć.

Panie Ministrze! Jeszcze jeden dokument. Tym razem siedzącego obok pana dyrektora Krężela. Jak już dostaliście pismo od głównego inspektora rybołówstwa morskiego, to pan dyrektor wystąpił z prośbą o wydłużenie co najmniej o rok okresu archiwizacji i przepływania dla przedmiotowych raportów, co umożliwi realizację złożonych celów ustawowych. Najwidoczniej ten rok przedłużyć się nie dało, a państwo uparcie idziecie i szliście w kierunku przygotowania tego projektu ustawy tak, że nie będzie się dało realizować jego celów. Niech pan, panie ministrze, wyjaśni, dlaczego jest pan w recydywie absurdu tego bubla prawnego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam ponownie pana posła Krzysztofa Szymańskiego, Konfederacja.

Poseł Krzysztof Szymański:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam trzy pytania. Pierwsze: W jaki sposób chce pan, panie ministrze, zapewnić możliwość pozyskania zaświadczeń wydawanych przez główny inspektorat rybołówstwa morskiego, skoro te raporty połowowe nie są archiwizowane, czyli są zmielone, czyli ich nie ma, czyli nie ma na podstawie czego takich zaświadczeń wystawić? Drugie pytanie. Kto jest autorem tego mechanizmu wyliczania z GT, czyli na podstawie tonażu? Na jakiej podstawie ktoś stara się obliczać koszty wędkarstwa morskiego według takiego algorytmu? I trzecie, bardzo mnie nurtujące, pytanie: Czy nie sprawia panu żadnego problemu ani kłopotu procedowanie nad tą ustawą w sytuacji, gdy Centralne Biuro Antykorupcyjne prowadzi śledztwo w sprawie analogicznego projektu, tylko z nieco zwiększonym budżetem? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ponownie pan poseł Artur Łącki.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! O tym, że pan poseł Matecki tego nie rozumie, wiem, bo pan poseł Matecki nie jest w Sejmie po to, żeby rozumieć ustawy, tylko po to, żeby szerzyć hejt. To jest normalne.

(*Poseł Dariusz Matecki*: Czego nie rozumie?)

Trochę jestem natomiast zdziwiony, panowie, że pan poseł Płażyński i pan poseł Szymański tego nie rozumieją.

(*Poseł Krzysztof Szymański*: Czego nie rozumiem?)

To może jeszcze raz spróbuję wam wytłumaczyć. Gdyby pan poseł Płażyński ze swoimi kolegami w poprzedniej kadencji pomógł tym ludziom, tak jak obiecywał – pan minister pokaże pewnie porozumienie z panem ministrem Gróbarczykiem – to w ogóle nie byłoby tej rozmowy.

(*Poseł Krzysztof Szymański*: Prawda, zgadzam się.)

Chciałem ładnie to powiedzieć…

(*Poseł Jarosław Wałęsa*: Nie, trzeba prosto z mostu.)

…ale wiecie, co zrobiliście z tymi ludźmi. Sami wiecie, co zrobiliście z tymi ludźmi. Trzeba było im pomóc. A co teraz mogę powiedzieć? To, że złej baletnicy przeszkadza rąbek u spódnicy. Żadna ustawa

Spis treści

Poseł Artur Jarosław Łącki

w tej Izbie nie jest idealna, panie pośle, żadna, ale celem tej ustawy jest pomoc tym ludziom i uczynienie zadość sprawiedliwości społecznej. (*Dzwonek*) Chodzi o to, aby dostali swoje pieniądze, bo państwo jest zobowiązane zapłacić im za to, że nie mogą prowadzić swojej działalności gospodarczej. I tylko tyle i aż tyle. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Arkadiusza Marchewkę.

(*Poseł Kacper Płażyński*: A dokumenty, panie pośle?)

(*Poseł Artur Jarosław Łącki*: Panie pośle Płażyński, jeśli ktoś chce coś otrzymać od państwa, to musi przyjść z dokumentami.)

(*Poseł Dariusz Matecki*: Wysłałeś trzy dokumenty i bańkę dostałeś.)

(*Głos z sali*: Bo były dokumenty.)

(*Głos z sali*: A tu nie ma dokumentów.)

Panowie, jeżeli chcecie rozmawiać, to proszę przejść do kuluarów. Tutaj trwa debata.

(*Głos z sali*: Nie dadzą mu.) (*Wesołość na sali*)

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chcę powiedzieć, że ten projekt przywraca po 5 latach sprawiedliwość ludziom z Wybrzeża, którzy z powodu nieskuteczności poprzedniego rządu i niedotrzymania obietnic zostali pozostawieni sami sobie. To prawda, w 2020 r. został wprowadzony zakaz połowu dorsza na Bałtyku i w związku z tym bardzo duża część osób zaangażowanych w rybołówstwo rekreacyjne z dnia na dzień została pozbawiona możliwości pracy. Jak państwo pamiętacie, przed 2020 r. bardzo popularne były tzw. wyprawy na dorsza, armatorzy zabierali turystów swoimi łodziami na łowiska, gdzie mogli łowić ryby. Z dnia na dzień nie mogli tego robić w związku z wprowadzeniem zakazu. Co więcej, 16 stycznia 2020 r. poprzedni rząd podpisał porozumienie z przedstawicielami armatorów rybołówstwa rekreacyjnego, w którym jasno wskazano, że rząd rozwiąże trudny problem sektora rybołówstwa rekreacyjnego w związku z wprowadzeniem ograniczeń połowu dorsza na Morzu Bałtyckim. Myślę, że to państwu posłom Prawa i Sprawiedliwości coś przypomina.

(*Poseł Jarosław Wałęsa*: Nie słucha.)

Podjęliśmy decyzję, że wesprzemy tę grupę. To jest bardzo istotny element stanowiący część gospodarki Wybrzeża i po prostu trzeba pomóc tym, którzy zostali pozostawieni sami sobie. Dlaczego tak było? Dlatego, że kiedy wprowadzono zakaz połowów dorsza, rybacy komercyjni, którzy łowią w sieci, otrzymali bardzo duże rekompensaty, środki pomocowe, zaś armatorzy rybołówstwa rekreacyjnego nie dostali zupełnie nic. To była niesprawiedliwość, z którą my kończymy. Dajemy możliwość realizacji programu, na który czekają od 5 lat.

Pozwólcie państwo, że odpowiem na pytania, które zostały zadane przez państwa posłów. Zacznę od początku. Pan poseł Józefaciuk zapytał m.in. o izby morskie, przekazanie łodzi czy wzmacnianie kwestii związanych z tradycjami morskimi. Jest możliwość przekazania tych jednostek administracji morskiej lub szkołom do wykorzystywania ich w celach np. edukacyjnych albo w związku z pełnieniem działań administracji morskiej. Myślę, że wpisuje się to w sprawy, o które pan poseł zapytał.

Pan poseł Tumanowicz podał w wątpliwość to, że będzie można kupić za to nowe statki. Panie pośle, z mojego punktu widzenia i z punktu widzenia ministerstwa to bardzo dobrze, jeśli zainwestowane pieniądze zostaną przeznaczone na działalność związaną z rozwojem gospodarki morskiej. Oczywiście, że ci ludzie nie kupią tego samego rodzaju łodzi, bo nie mogą prowadzić działalności rybackiej i wędkarskiej, ale mogą kupić za te pieniądze statki białej floty, statki do obsługi serwisowej morskich farm wiatrowych, statki CTV – Crew Transfer Vessel. Powiem szczerze, że gdyby te pieniądze zostały wykorzystane na zakup i budowę nowych jednostek, to byłby to bardzo dobry impuls do rozwoju Wybrzeża i tego elementu gospodarki morskiej. A zatem byłaby to wartość dodana i uważam, że to jest bardzo cenne.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Nie takie było pytanie.)

Nie kupią sobie takich samych łodzi, bo nie mogą prowadzić tej działalności, panie pośle.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Właśnie mogą.)

(*Głos z sali*: Nie mogą.)

No właśnie chodzi o to, że nie prowadzą, dlatego że dzisiaj największym problemem armatorów rybołówstwa rekreacyjnego jest to, że w związku z tym, że ponad 90% tych połowów związanych było z dorszem, dzisiaj nie mogą oni jej prowadzić. Te statki zalegają w portach, ludzie często muszą spłacać kredyty, uiszczać opłaty portowe. Te jednostki zagrażają środowisku. Jak dojdzie do sytuacji, w której takie jednostki ze względu na zły stan techniczny pójdą na dno w porcie, to niestety koszty ich wydobycia będą spoczywać na zarządach portów, czyli w tym wypadku samorządach lub administracji morskiej, a to są gigantyczne pieniądze.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Nie o to pytałem.)

To jest powód realizacji tego zadania w taki sposób.

Pan poseł Kowalski pytał o rybaków komercyjnych. Chcę zwrócić uwagę na to, że w ramach przepisów unijnych rybacy komercyjni, czyli ci, którzy łowią w sieci, dostali zdecydowanie większe wsparcie. Za zezłomowanie największych jednostek to były kwoty sięgające nawet 3200 tys. zł, plus dostawali do

Spis treści

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka

tego pieniądze za tzw. postojowe. Grupa armatorów rybołówstwa rekreacyjnego nie dostała zupełnie nic, dostaną dopiero teraz. Pan poseł Matecki mówił o tym, że Unia Europejska wprowadziła zakaz i konsekwencje ponoszą dzisiaj armatorzy i rybacy.

Panie Pośle! Ten zakaz został wprowadzony w czasie rządów pana premiera Morawieckiego, więc wasza skuteczność w zablokowaniu tego typu zakazów jest zerowa. Można odpowiedzieć, że musiałby pan pytać swoich kolegów, dlaczego tego nie zmienili, bo to było za premiera Morawieckiego.

(*Poseł Kacper Płażyński*: Nie można tego zabronić.)

Pan poseł Płażyński i pan poseł Szymański pytali o raporty połowowe. Pan poseł Szymański pytał jeszcze o kwestie związane z jednostkami, na co już odpowiedziałem wcześniej, to samo pytanie, co pana posła Tumanowicza. Raporty połowowe.

Szanowni Państwo! Wielokrotnie podczas…

(*Poseł Jarosław Wałęsa*: Posiedzenia komisji.)

…spotkań, w ramach konsultacji publicznych, z przedstawicielami armatorów rybówstwa rekreacyjnego podnosiliśmy tę sprawę. Kiedy wprowadzano pomoc COVID-ową, która w żaden sposób nie odpowiadała na rozwiązanie tego problemu, to ci armatorzy wystąpili o raporty i decyzje z GIRM-u, żeby było potwierdzenie rejsów w latach 2016–2019. Według armatorów te dokumenty są. Jeśli chodzi o raporty połowowe, które składają po połowach, np. wrzucając je do skrzynek w porcie, nawet jeśli nie były archiwizowane, to GIRM wydał zaświadczenia o tym, że połowy były prowadzone. I ci armatorzy to mają. Są zaświadczenia, które wydawał GIRM, o potwierdzeniu tych połowów.

(*Poseł Jarosław Wałęsa*: Tak, jasne.)

To jest bardzo proste, bo to jest zaświadczenie, które ci armatorzy mają.

(*Poseł Kacper Płażyński*: To dlaczego wnioskodawcy nie przedłużyli terminów?)

(*Poseł Jarosław Wałęsa*: Kombinują.)

Przepracowaliśmy ten temat w ramach konsultacji publicznych z przedstawicielami armatorów rybołówstwa rekreacyjnego. Oni te dokumenty posiadają i doskonale pan o tym wie, bo przecież było to wielokrotnie mówione. Te zaświadczenia z GIRM-u są dostępne, są w ich posiadaniu, więc z tym nie ma żadnego problemu. Jeśli chodzi o paragony, to podkreślałem już wielokrotnie, że nie jest to dowód na to, że połowy były realizowane. Nie możemy doprowadzić do sytuacji, że pomoc dostanie ktoś, kto np. realizował rejsy po porcie i ma na to paragon, bo to nie jest potwierdzenie tego, że prowadził rejsy związane z rybołówstwem rekreacyjnym. To nie jest żadne potwierdzenie, tym bardziej, że nie ma żadnego przepisu, który nakazuje trzymanie paragonów, o których państwo mówicie, przez okres dłuższy niż 5 lat. Zatem ta sprawa jest jasna, klarowna i te raporty połowowe są, o czym zresztą armatorzy rybołówstwa rekreacyjnego wielokrotnie mówili. Zidentyfikowaliśmy ponad 90 jednostek, których ten problem dotyczy. Są właściciele, którzy mają jedną jednostkę, są właściciele, którzy mają więcej niż jedną jednostkę, i oni posiadają te raporty połowowe, więc przyznanie pomocy dla tych ludzi nie będzie w żaden sposób utrudnione. Nie możemy w inny sposób określić, jak można udokumentować, że połowy były realizowane. To jest jedyna możliwość zweryfikowania takich czynności, tym bardziej, że w czasie trwającej pandemii, wtedy, kiedy w ramach pomocy COVID-owej to wsparcie było udzielane, też były zaświadczenia z GIRM-u o raportach połowowych. Zatem to jest dokładnie ten sam czas i powołanie się na dokładnie te same przepisy, które były w rozporządzeniu COVID-owym, panie pośle. Jestem przekonany, że wszystkie działania, które zostały w ten sposób podjęte, przeprowadzono w sposób odpowiedni i gwarantują przekazanie armatorom rybołówstwa rekreacyjnego wsparcia i pomocy, na którą ci ludzie czekają od 5 lat. Bardzo proszę Wysoką Izbę, szczególnie państwa posłów z klubu Prawa i Sprawiedliwości, o przyjęcie tej ustawy. Nie chcę mówić, że mieliście na to ileś tam lat.

Szanowni Państwo! Ci ludzie mieli obiecane wsparcie, zadeklarowaną pomoc, czekali na nią od lat i bardzo się cieszę, że w końcu będą mieli okazję ją otrzymać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam sprawozdawcę komisji, posła Marka Hoka.

Czy pan poseł jest z nami? Chce jeszcze zabrać głos? Nie ma takiej woli. Dziękuję zatem.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w celu przedstawienia sprawozdania.

Dziękuję bardzo przedstawicielom rządu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej (druki nr 1711 i 1717)**.**

Szanowni Państwo! Teraz czeka nas cały blok takich minidebat na temat uchwał. W związku z tym, że mamy 3,5 godz. opóźnienia i wiele wskazuje na to, że te obrady potrwają do godz. 3 w nocy, nie będę dopuszczał pytań do tych uchwał.

(*Głos z sali*: Dłużej.)

(*Poseł Monika Wielichowska*: Ale protestujemy, panie marszałku. Profilaktyka jest najważniejsza.)

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

Bardzo proszę, żeby przedstawiciele klubów wyrazili wątpliwości w debacie.

(*Głos z sali*: Nie.)

Dziękuję bardzo.

(*Poseł Monika Wielichowska*: Jeśli pan nie chce prowadzić, to ja poprowadzę.)

Proszę panią poseł Urszulę Augustyn o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

(*Głos z sali*: To jest skandal!)

(*Poseł Monika Wielichowska*: Ja poprowadzę za pana marszałka.)

Nie ma takiej możliwości.

(*Głos z sali*: Panie marszałku, ale obrady powinny się odbywać z wysłuchaniem, a nie bez wysłuchania.)

Proszę bardzo, pani poseł.

(*Głos z sali*: Czy pan się gdzieś spieszy, panie marszałku?)

Poseł Sprawozdawca Urszula Augustyn:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam nadzieję, że to nie będą minidebaty, tylko że to będą normalne debaty, bo posłowie chcą obradować i mają do tego absolutnie prawo.

Otóż jako sprawozdawca komisji kultury chciałabym powiedzieć, że…

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Niech pan uprzejmie poczeka, będzie pan mógł zadać pytanie, to wtedy pan przyjdzie.

Prezydium Sejmu skierowało do komisji kultury projekt uchwały, której autorką czy wnioskodawczynią była pani marszałek Monika Wielichowska. Uchwała dotyczyć ma ustanowienia roku 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej. Edukacji, debaty chyba nigdy dość, jeśli tylko prowadzi ona do tego, że faktycznie mamy z tego tytułu poważne korzyści. A zdrowie jest akurat takim tematem, nad którym powinniśmy debatować i, co więcej, powinniśmy zrobić wszystko, żeby wprowadzić w życie jak najwięcej dobrych zdrowotnych przyzwyczajeń, tak aby ta profilaktyka stała się sposobem życia.

Podczas posiedzenia komisji kultury odbyła się dość burzliwa dyskusja, ale ta dyskusja w zasadzie dotyczyła tylko i wyłącznie spraw proceduralnych, bo kiedy zostało postawione pytanie, czy ktoś ma coś przeciwko profilaktyce albo widzi jakieś minusy profilaktyki, to takich zdań nie było. Zaskakujące jest to o tyle, że posłowi PiS-u postawili sprzeciw wobec przyjęcia uchwały dotyczącej Roku Profilaktyki Zdrowotnej i nad tym sprzeciwem głosowaliśmy, ale komisja zdecydowała, że przedłożymy Wysokiej Izbie uchwałę w sprawie ustanowienia Roku Profilaktyki Zdrowotnej.

To jest chyba jedyna okazja, żeby można było zaprezentować w całości projekt tej uchwały. Myślę, że ona sama w sobie, zresztą pewnie po uzasadnieniach także płynących z poszczególnych klubów parlamentarnych, będzie stanowiła najważniejszą treść tego roku:

„Zdrowie to jedna z najważniejszych wartości w życiu człowieka. W trosce o przyszłość zdrowotną społeczeństwa oraz w odpowiedzi na dynamicznie zmieniające się wyzwania cywilizacyjne Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia rok 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej.

Rosnąca liczba chorób cywilizacyjnych, przedwczesne zgony z powodu chorób serca, nowotworów, cukrzycy czy depresji – wszystko to uwidocznia, że w systemie ochrony zdrowia potrzebne jest nie tylko leczenie, ale przede wszystkim skuteczna profilaktyka. Troska o zdrowie nie może zaczynać się w szpitalu – musi zaczynać się w codziennym życiu, w domu, w miejscu pracy i w szkole.

Celami Roku Profilaktyki Zdrowotnej będą wzmocnienie działań prewencyjnych, promocja zdrowego stylu życia oraz budowanie kultury wczesnego reagowania i systematycznych badań profilaktycznych wśród wszystkich grup społecznych – dzieci i młodzieży, dorosłych oraz seniorów. Celem inicjatywy jest zachęcenie obywateli, instytucji publicznych, organizacji pozarządowych i środowisk medycznych do aktywnego uczestnictwa w działaniach promujących profilaktykę, edukację prozdrowotną oraz regularne badania kontrolne. Szczególna uwaga powinna być skierowana na wyrównywanie szans zdrowotnych mieszkańców mniejszych miejscowości i obszarów wykluczonych komunikacyjnie, gdzie dostęp do usług zdrowotnych bywa ograniczony.

Rok 2026 będzie okazją do integracji środowisk medycznych, edukacyjnych i samorządowych wokół konkretnego celu: przesunięcia akcentu z leczenia na zapobieganie. To także szansa na wypracowanie rozwiązań systemowych, które na stałe wpiszą profilaktykę w polityki publiczne państwa – nie tylko w ochronie zdrowia, ale też edukacji, pracy i polityki społecznej.

Niech rok 2026 będzie rokiem wzmożonych działań informacyjnych i edukacyjnych oraz niech będzie impulsem na poziomie lokalnym i ogólnokrajowym, który zachęci Polki i Polaków do regularnych badań, aktywności fizycznej, zdrowego odżywiania i troski o zdrowie psychiczne.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża przekonanie, że wspólna odpowiedzialność za zdrowie – państwa, instytucji publicznych, samorządów, środowisk medycznych, organizacji społecznych i każdego obywatela – pozwoli stworzyć zdrowsze i bardziej świadome społeczeństwo”.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako sprawozdawca komisji mam nadzieję, że wszyscy państwo poprą ten projekt uchwały. Edukacji nigdy dość, jak widać, jest to naprawdę bardzo ważne i potrzebne. Dziękuję. (*Oklaski*)

Spis treści

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Tytułem wyjaśnienia. Debata tak została przygotowana, że to będą zaledwie 3-minutowe stanowiska. To nie jest moja decyzja, tak zostało to przygotowane przez Prezydium Sejmu decyzją marszałka Sejmu z państwa koalicji rządzącej, tak że ja tutaj żadnych debat nie skracam.

Na wniosek pani marszałek Wielichowskiej, jeżeli to jest taki istotny dla państwa temat, to te pytania dopuszczę. Jest w tej chwili 12 posłów zapisanych do pytań, to zrobimy mniej więcej w 10 minut. Jeżeli to jest temat dla państwa istotny, to ja na pewno jestem ostatnim, który chciałby wstrzymywać dyskusję. Natomiast zaznaczam po prostu, że mamy dziewięć uchwał o tym, jakim rokiem będzie rok następny. Apeluję po prostu do posłów o umiar w zgłaszaniu się do pytań, bo to nie jest tylko moja kwestia, czy ja to będę prowadził. Ja mogę siedzieć do rana i prowadzić. Mamy jeszcze personel, mamy pracowników, mamy dużo osób, które tutaj z nami pracują. Obrady były zaplanowane do północy. To nie jest wina wszystkich pracujących w Sejmie, że obrady zostały zaplanowane nieprawidłowo i że mamy ponad 3-godzinne opóźnienie. My możemy jako posłowie tu siedzieć do rana, natomiast pracownicy Kancelarii Sejmu liczyli na to, że wrócą dzisiaj przespać się w swoich domach.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam zatem panią poseł Katarzynę Sójkę, która przedstawi stanowisko klubu PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Katarzyna Sójka:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ma żadnych wątpliwości, że profilaktyka zdrowotna jest podstawowym narzędziem współczesnej medycyny. Literatura naukowa mówi jasno, że systematyczne, sprawne działania profilaktyczne pozwalają nie tylko ograniczyć zachorowalność, zmniejszyć śmiertelność, wydłużyć średnią życia, poprawić jakość życia. Są to też kwestie, szczególnie w długofalowej, dobrze prowadzonej profilaktyce zdrowotnej, oszczędności finansowych w systemie zdrowia, szczególnie obserwowane w tych krajach, gdzie ta profilaktyka ma bardzo wysoki poziom zastosowania, a przede wszystkim jest wysoki poziom korzystania z niej przez pacjentów.

Szanowni Państwo! Należy jeszcze raz podkreślić, że koszty leczenia chorób w zaawansowanym stadium są wielokrotnie wyższe niż koszty badań przesiewowych, szczepień ochronnych czy edukacji prozdrowotnej. I mimo obecnej wiedzy można powiedzieć, że profilaktyka zdrowotna niestety jest kluczowa, ale jest nadal zaniedbana. Prawda jest taka, że uchwała jest uchwałą. Mamy w tej chwili uchwałę, była podjęta przez Senat w ubiegłym roku, i tak naprawdę mamy analogicznie, jednobrzmiąco, tak samo Rok Profilaktyki Zdrowotnej 2025, czyli w tej chwili odbywamy rok profilaktyki zdrowotnej jednoimienny z tym, co proponujemy jako wykorzystanie w przyszłym roku, jako tzw. przedłużenie. Dlatego myślę, że trzeba powiedzieć, że uchwała ustanawiająca rok 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej jak najbardziej może być, bo profilaktyki nigdy dość, ale nadal nie zastąpi to absolutnie precyzyjnych działań, które bezpośrednio zaprowadzą pacjenta do gabinetu na badanie. Profilaktyka zdrowotna musi stać się realnym produktem, po który sięgają wszyscy z pełną świadomością.

I teraz kluczowe, szczególnie do koalicji rządzącej. Szanowni państwo, dobrze jest mówić o profilaktyce, stworzyć piękne uchwały, ale muszą być realne działania. Nie może być tak, że środki na profilaktykę zdrowotną są ograniczane, a niestety tak się stało w budżecie ochrony zdrowia na 2026 r., było to przedstawiane chyba 2 miesiące temu na posiedzeniu Komisji Zdrowia. Środki w budżecie ochrony zdrowia na profilaktykę zdrowotną zostały na przyszły rok zmniejszone. To po pierwsze.

Po drugie, uchwale muszą towarzyszyć realne działania. I drodzy państwo, koalicjo rządząca, w piątek możecie przegłosować realną rzecz dla profilaktyki zdrowotnej: poprawkę Prawa i Sprawiedliwości o e-rejestracji, która umożliwi (*Dzwonek*) to, że każdy Polak będzie mógł zobaczyć informacje o bezpłatnych programach profilaktycznych Narodowego Funduszu Zdrowia w aplikacji mObywatel już od 1 stycznia 2026 r. To będzie realny konkret. Z tego, co słyszę, macie państwo wątpliwości co do tego, by poprzeć poprawkę Prawa i Sprawiedliwości, a naprawdę do tego zachęcam. Od 1 stycznia każdy pacjent, który otworzy aplikację mObywatel, będzie mógł widzieć, z jakich programów profilaktycznych może, a wręcz nawet powinien w najbliższym czasie skorzystać.

Uchwałą ostatecznie pacjentów nie uleczymy, a głosowanie za taką poprawką to jest, drodzy państwo, realny konkret. Ustanowienie roku 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej może być dobrym impulsem, a tak naprawdę jest przedłużeniem tego, co już mamy w tym roku, ale temu wszystkiemu zwyczajnie muszą towarzyszyć realne działania. Liczymy na poparcie poprawki Prawa i Sprawiedliwości w piątek. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią marszałek Monikę Wielichowską, która przedstawi stanowisko Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo.

Poseł Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zdrowie to wartość, która nie podlega negocjacjom. To fundament, na którym opiera się życie każdego z nas, naszych rodzin, naszej pracy, naszych pasji. Dlatego tak ważne jest, abyśmy spojrzeli w przyszłość nie tylko przez pryzmat leczenia chorób, ale także przede wszystkim przez pryzmat profilaktyki świadomej, systemowej i dostępnej dla każdego obywatela.

Mam nadzieję, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowi rok 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej w odpowiedzi na rosnące wyzwania cywilizacyjne: przedwczesne zgony z powodu chorób serca, nowotworów, cukrzycy, depresji i innych chorób cywilizacyjnych. To przypomnienie, że troska o zdrowie nie może zaczynać się w szpitalu, a musi być częścią codziennego życia w domu, w miejscu pracy, w szkole, w każdym aspekcie naszej codzienności.

Oczywiście sama uchwała ma charakter intencyjny, deklaratywny, ale może przyczynić się do budowania świadomości i odpowiedzialności obywateli, stanowić sygnał o tym, że profilaktyka zdrowotna powinna być priorytetem nie tylko w polityce zdrowotnej państwa, ale też w codziennym życiu każdego z nas. Uchwała podkreśli też wagę profilaktyki zdrowotnej jako działań, zapobiegania chorobom zamiast leczenia po fakcie. Chorobom cywilizacyjnym można zapobiec dzięki badaniom profilaktycznym, a Polacy często zgłaszają się do lekarza dopiero, gdy choroba jest zaawansowana. Może też zmobilizować instytucje publiczne i media do współdziałania w tym zakresie. Może też zainicjować i wzmocnić inicjatywy lokalne, wzmocnić badania przesiewowe czy też kampanie informacyjne.

Niech rok 2026 będzie impulsem do współpracy samorządów, szkół, środowisk medycznych i organizacji społecznych. Niech profilaktyka będzie codziennością, a niech nie będzie rzadkością. Każdy z nas nosi w sobie historię zdrowia – swoją, bliskich, przyjaciół. Wiemy, jak wygląda lęk o diagnozę, jak wygląda lęk, kiedy się czeka na wyniki, a potem już sama walka z chorobą. Ale wiemy też, że wiele z tych historii mogłoby wyglądać zupełnie inaczej, gdybyśmy wcześniej zareagowali.

Rok 2026 jako Rok Profilaktyki Zdrowotnej to nie tylko symbol, to apel o zmianę myślenia, o życie, które nie zaczyna się na szpitalnym łóżku, ale w codziennych małych decyzjach: badaniu kontrolnym, ruchu, zdrowym odżywianiu, rozmowie o emocjach. To troska o dzieci, które dorosną zdrowiej, to troska o seniorów, którzy zyskają więcej lat w dobrej kondycji.

Niech rok 2026 będzie rokiem profilaktyki, odwagi i budowania świadomości. I proszę Wysoką Izbę o poparcie tej uchwały w imieniu swoim, ale także całego Klubu Parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej, bo zdrowie nie może być sprawą ostatniej chwili. Warto więc się postarać, by przesunąć ciężar z leczenia na zapobieganie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Radosław Lubczyk, PSL – Trzecia Droga.

Proszę bardzo.

Poseł Radosław Lubczyk:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uchwała w sprawie ustalenia roku 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej. Po pierwsze, chciałbym bardzo podziękować pani marszałek Wielichowskiej, że podjęła starania, żeby rzeczywiście rok 2026 był Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej. Jako lekarz szczególnie dziękuję za tę inicjatywę, bo dla mnie to jest bardzo ważne i istotne. Przez całe swoje dorosłe, medyczne życie, tam gdzie tylko mogę, mówię o profilaktyce i wszystkich ludzi zachęcam do tego, żeby poddawali się profilaktyce, czy to badaniom, czy to różnym diagnozom, zgodnie z wiekiem, bo to może uratować zdrowie i życie wielu Polaków. Ta inicjatywa, mam nadzieję, spowoduje, że Polacy będą bardziej świadomi i że włączy się w to telewizja publiczna i samorząd lekarski. Chodzi o to, żeby o profilaktyce mówić jeszcze więcej i starać się, żeby jak najwięcej ludzi poddawało się badaniom. Wszyscy przecież wiemy, że choroby kardiologiczne, choroby onkologiczne czy wszystkie inne choroby można by spokojnie zdiagnozować na wczesnym etapie i dla wielu osób, dla wielu rodzin to leczenie nie byłoby tragedią. Nie możemy zapominać o kosztach leczenia i o kosztach profilaktycznych. Przecież między badaniem mammograficznym i zabiegiem mammografii są ogromne różnice, również jeśli chodzi o psychikę ludzi.

Mam nadzieję, że rok 2026 przyczyni się do tego, że polskie społeczeństwo zacznie się jeszcze częściej badać w zależności od swojego wieku i te badania, które powinny być… Czy do ludzi dotrze, że szczepienie dzieci to ratowanie zdrowia i życia tych dzieciaków? Przecież ludzie dostali Nagrodę Nobla za szczepienia. Wiem, że ruch antyszczepionkowy w Polsce niestety całkiem nieźle daje sobie radę. Mam nadzieję, że rok 2026 będzie Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej, co doprowadzi do tego, że ludzie będą się badali i tych chorób nie będzie. Osobiście badam się raz na pół roku, robię przynajmniej badanie krwi, i wiem, że mogę spokojnie funkcjonować. Nie odkładajmy tego, nie bójmy się diagnozy (*Dzwonek*), bo badanie może spowodować, że tej choroby nigdy u nas nie będzie.

Klub Polskie Stronnictwo Ludowe popiera tę uchwałę w sprawie roku 2026 i z całą mocą będzie za nią głosował. Dziękuję. (*Oklaski*)

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Barbarę Okułę, Polska 2050.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Barbara Okuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Profilaktyka ratuje życie. Dzisiaj mówimy więc o życiu milionów Polaków. W imieniu klubu Polska 2050 zabieram głos w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej.

W pełni popieramy tę uchwałę, ponieważ profilaktyka to najskuteczniejsza inwestycja w zdrowie. Według WHO i NFZ nawet połowie chorób przewlekłych można zapobiec, a każda złotówka wydana na badania i edukację zwraca się wielokrotnie w postaci niższych kosztów leczenia, jeśli choroba jest wcześnie wykryta. Dziś zbyt wielu pacjentów trafia do lekarza za późno, bo jeszcze funkcjonuje przekonanie, że lepiej jest nie wiedzieć. Czas z tym skończyć i mówić głośno, że przecież nowotwory we wczesnym stadium są praktycznie wyleczalne. Cytologia, mammografia, szczepienia HPV, kolonoskopia to narzędzia, które ratują życie. Kontrola ciśnienia i poziomu cukru chroni przed zawałami i udarami. Szczepienia i edukacja w zakresie zdrowego stylu życia często zmniejszają ryzyko chorób, zanim te w ogóle się pojawią.

Nie bójmy się badań, nie bójmy się też ich wyników, bo jeśli nie wiemy, to nie możemy odpowiednio zareagować. Lepsza jest najgorsza prawda niż nieświadomość zagrożenia. Wykorzystujmy wszystkie możliwe narzędzia, dzięki którym możemy wykryć chorobę, zanim się ona rozwinie. Dlatego też każda droga, która dotrze do potencjalnych pacjentów, jest drogą dobrą.

Kilka dni temu uczestniczyłam na Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku w debacie „Badania profilaktyczne – to (nie) działa". Ustaliliśmy na niej wraz z ekspertami, że NFZ ma wiele programów, z których można korzystać, ale obywatele nie w pełni z nich korzystają. Często dzieje się tak po prostu z niewiedzy lub strachu przed wynikiem. Dlatego warto uświadamiać, jak ważna jest profilaktyka zdrowotna, a najlepszą kampanią uświadamiającą jest m.in. nasze własne zaangażowanie. Rozmawiajmy z rodziną, przyjaciółmi, młodszym pokoleniem. Każdy z nas może przekazać wiedzę, dzięki której można uratować czyjeś życie.

Pięknym podsumowaniem tej debaty będzie przyjęcie tej uchwały, bo dzięki niej rok 2026 może być punktem zwrotnym w rozpowszechnianiu wiedzy na temat możliwych badań profilaktycznych oraz w ułatwianiu ich przeprowadzania. Potrzebujemy mobilnych punktów diagnostycznych, lepszego dostępu do badań w małych miejscowościach i kampanii informacyjnych opartych na twardych dowodach. Profilaktyka musi dotrzeć do każdego, niezależnie od miejsca zamieszkania czy sytuacji finansowej. Nie możemy dłużej gasić pożarów, gdy mamy szansę im zapobiegać. To się po prostu opłaca, i ekonomicznie, i społecznie. Niech Rok Profilaktyki Zdrowotnej służy wzmacnianiu promocji zdrowego stylu życia oraz zachęcaniu do systematycznych badań wszystkich grup społecznych. Warto również mówić o aplikacji Internetowe Konto Pacjenta i tam umieszczać wszelkie informacje (*Dzwonek*) o możliwych programach.

Klub Polska 2050 w pełni popiera tę uchwałę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej to bardzo ważny gest. Każdy rok powinien być rokiem profilaktyki zdrowotnej nawet bez konieczności podejmowania takich uchwał. Bo prawda jest taka, że niestety ta uchwała nie poprawi jakości leczenia pacjentów czy dostępu do świadczeń zdrowotnych.

(*Poseł Monika Wielichowska*: Sama dyskusja to jest już dzisiaj.)

No ale taka jest prawda.

Przypomnę, że kilka lat temu, w czasach pandemii, mieliśmy do czynienia z sytuacją, gdy zamknęliśmy ludzi, nawet zdrowych, w domach. Wtedy niewiele osób troszczyło się o profilaktykę innych chorób, które przecież nie zniknęły. Ludzie nie mieli wtedy dostępu do lekarzy, a wielu pacjentom, którzy nie chcieli się szczepić, odmawiano wykonania zabiegu. Teleporady zdewastowały wtedy profilaktykę. Ograniczono dostęp do badań. Konsekwencje tej tragicznej polityki ponosimy do dziś i będziemy ponosić jeszcze przez lata.

Dodatkowo wprowadziliście – poprzedni rząd to zrobił, wy to teraz przedłużyliście – dostęp do opieki zdrowotnej także dla milionów Ukraińców, wynikający tylko z faktu, że mają ukraiński paszport. Nas po prostu na to nie stać.

My zagłosujemy za tą uchwałą oczywiście. Natomiast niestety nawet najbardziej szlachetna uchwała nie zmniejszy kolejek do lekarzy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz oczekiwane pytania.

Czas – 1 minuta.

Zapraszam najpierw posła Marcina Józefaciuka, Koalicja Obywatelska.

Spis treści

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Fakt: mężczyźni żyją średnio o 7 lat krócej niż kobiety. Fakt: na raka prostaty co roku umiera ok. 5,5 tys. mężczyzn. Fakt: na raka płuca umiera ponad 14 tys. mężczyzn. Fakt: na raka jelita grubego umiera ok. 8 tys. mężczyzn. Fakt: na raka pęcherza umiera blisko 3 tys. mężczyzn. Fakt: choroby układu krążenia zabijają w Polsce ponad 180 tys. osób rocznie, w większości mężczyzn w sile wieku. Fakt: co 2 godziny gdzieś w Polsce odbiera sobie życie mężczyzna. Fakt: pylica płuc, utrata słuchu i choroby układu ruchu to typowe choroby zawodowe standardowo męskich zawodów.

To fakty, które pokazują jedno: profilaktyka zdrowotna, w tym zdrowia mężczyzn, nie jest luksusem, ale koniecznością. Państwo musi zapewnić dostęp do badań przesiewowych, szybkiej pomocy psychologicznej i skutecznej ochrony zdrowia w miejscu pracy. Występuję dziś, aby poprzeć uchwałę ustanawiającą rok 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej, bo tylko dzięki tej profilaktyce zaczniemy zarządzać zdrowiem, a nie chorobą. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Iwona Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim pani marszałek Monika Wielichowska zrobiła niesamowitą rzecz. Dziękuję za tę uchwałę.

W Polsce rośnie liczba zachorowań na choroby cywilizacyjne. Wiele z nich można byłoby wykryć we wczesnym stadium, gdybyśmy wszyscy przykładali zdecydowanie większą wagę do regularnych badań i edukacji zdrowotnej. Ta uchwała to także forma podziękowania dla lekarzy, pielęgniarek, diagnostów, pracowników ochrony zdrowia, którzy na co dzień mierzą się z ogromnymi wyzwaniami. Rok Profilaktyki Zdrowotnej może stać się impulsem do szerokiej kampanii edukacyjnej i zwiększenia świadomości społecznej w zakresie troski o zdrowie.

Pani Marszałek! Mam marzenia. A marzenia są po to, żeby się spełniały. Marzę o tym, aby wraz z ustanowieniem roku 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej zaplanowano dodatkowe działania, programy (*Dzwonek*) oraz kampanie profilaktyczne, które pozwolą w pełni wykorzystać tę wyjątkową okazję do poprawy zdrowia publicznego. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Lidia Czechak, klub PiS.

(*Poseł Lidia Czechak*: Jestem, jestem.)

Proszę bardzo.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dobie dynamicznie zmieniających się warunków życia społecznego i gospodarczego, a także rosnących wyzwań w systemie ochrony zdrowia, profilaktyka zdrowotna staje się jednym z najważniejszych narzędzi polityki zdrowotnej państwa. Dane wskazują, że choroby cywilizacyjne, w tym choroby układu krążenia, nowotwory, cukrzyca czy choroby związane ze stylem życia, są główną przyczyną zgonów w Polsce. Wielu z nich można by zapobiec poprzez właściwą edukację, badania przesiewowe i działania profilaktyczne.

Ustanowienie roku 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej będzie miało wymiar nie tylko symboliczny, ale także praktyczny. Może stać się impulsem do szerokiej kampanii informacyjnej, wspierania programów badań profilaktycznych, promocji zdrowszego trybu życia, a także integracji działań rządu, samorządu, środowisk medycznych i organizacji pozarządowych. Warto podkreślić, że inwestowanie w profilaktykę zdrowotną jest nie tylko troską o obywateli, ale również racjonalnym działaniem ekonomicznym. Każda złotówka przeznaczona na profilaktykę przynosi wielokrotnie większe oszczędności w leczeniu i rehabilitacji. (*Dzwonek*) To jest szansa na zdrowsze społeczeństwo, a także na bardziej wydolny system ochrony zdrowia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Wioletta Kulpa, klub PiS.

Jeśli pani poseł nie ma, to pani poseł Sylwia Bielawska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Sylwia Bielawska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czas stanowczo powiedzieć: badania profilaktyczne nie są luksusem. To jest tak naprawdę kwestia pomiędzy życiem a śmiercią. Niestety z analiz wynika, że bardzo wiele osób w Polsce wciąż traktuje je po macoszemu. Oto fakty, dość drastyczne fakty. Aż 64% Polaków w badaniu „Dlaczego się nie badamy?" przyznało, że nie wykonuje regularnych badań profilaktycznych wykrywających nowotwory. 39% osób nie wie, że w Polsce działają bezpłatne badania profilaktyczne

Spis treści

Poseł Sylwia Bielawska

finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Dlaczego tak się dzieje? Bo wiedza jest mała, bo strach, bo brak czasu.

Państwo powinno inaczej podchodzić do profilaktyki. Powinno edukować, powinno ułatwiać dostęp, oferować przypomnienia i finansować kampanie. Musimy potraktować profilaktykę jako priorytet prawny, finansowy i społeczny. Nie może być tak, że spadamy do poziomu, gdzie choroby diagnozujemy za późno, a leczyć trzeba wtedy, gdy już niewiele da się zrobić. Dlatego ta uchwała jest niezbędna. (*Dzwonek*) Warto podjąć trud promocji profilaktyki w 2026 r. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Lorek.

Jeżeli pana posła nie ma, to pani poseł Małgorzata Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rok 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej – to krok w stronę zdrowszej Polski i wielka szansa na zrozumienie, czym jest zdrowy styl życia, jak ważny jest ruch i aktywność fizyczna, dlaczego istotne są badania kontrolne. To także wiedza o zdrowym odżywianiu, edukacji zdrowotnej i czynnikach ryzyka. Bo nasze zdrowie jest w naszych rękach i dlatego tak ważne jest podnoszenie poziomu wiedzy i docieranie ze świadomością zdrowotną do wszystkich, także do naszego prezydenta, który chwali się wypisaniem swojego dziecka z lekcji edukacji zdrowotnej w szkole. Nie idźmy tą drogą. Panie prezydencie, zdrowie powinno być jedną z najważniejszych wartości, a troska o nie musi zaczynać się od najmłodszych lat, a nie od pobytu w szpitalu lub wykrytej choroby. Bo dzięki wiedzy i wykonywaniu badań przesiewowych można uniknąć aż 40% chorób cywilizacyjnych, zachorowań na cukrzycę, nowotwory, depresję, chorób sercowo-naczyniowych oraz zapobiec przedwczesnym zgonom. Zdrowie to nie dodatek (*Dzwonek*), to podstawa. Dziękuję za tę uchwałę, za taki rok, bo profilaktyka ratuje życie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania: Jakie będą wprowadzane konkretne działania informacyjne i edukacyjne, które realnie podniosą poziom profilaktyki w Polsce? W jaki sposób rząd zamierza wyrównać szanse zdrowotne mieszkańców wykluczonych komunikacyjnie, o których wspomniano w treści uchwały? Czy rząd planuje wprowadzić dodatkowe badania przesiewowe dla noworodków odnośnie do kolejnych chorób rzadkich? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Stachowicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Stachowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Profilaktyka to podstawa. O profilaktyce powinniśmy mówić od przedszkola. Codziennie powtarzamy takie słowa jak: zdrowie, edukacja zdrowotna, profilaktyka, odmieniamy je przez wszystkie przypadki, a mimo to tak mały procent Polek i Polaków zgłasza się na badania profilaktyczne. Musimy to zmienić, dlatego tak ważna jest ta uchwała.

Dziękuję pani marszałek Monice Wielichowskiej przede wszystkim za to, że jest ambasadorką działań profilaktycznych w Sejmie, ale także pięknie dziękuję za tę uchwałę tak ważną dla Polek i Polaków. Bo skąd, szanowni państwo, ma iść głos o profilaktyce jak nie z Wysokiej Izby. Ale do tego potrzebne są nasze działania. Wszystkie ręce na pokład. Idźmy do naszych mieszkańców, do miast i miasteczek i mówmy, jak ważna jest profilaktyka i jak ważne są badania, bo to naprawdę może uratować życie. A wiem to z własnego doświadczenia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Urszulę Koszutską.

Poseł Urszula Koszutska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Marszałek! Profilaktyka zdrowotna odgrywa kluczową rolę w naszym życiu. Pozwala zapobiegać chorobom, zanim jeszcze powstaną. To nie tylko korzyść dla pacjentów, ale także dla systemu ochrony zdrowia, który zamiast skupiać się na leczeniu, może wspierać zdrowy styl życia. WHO w dokumentach dotyczących profilaktyki stwierdza, że efektywne kampanie publiczne są jednym z istotniejszych ele-

Spis treści

Poseł Urszula Koszutska

mentów strategii poprawiających zdrowie i jakość życia obywateli.

Choroba, którą można wykluczyć w 100%, opierając się głównie na profilaktyce, to FAS, czyli alkoholowy zespół płodowy. Wiele kobiet deklaruje świadomość szkodliwości alkoholu w ciąży, jednak potrzebne są trwałe, systemowe kampanie, o dużym zasięgu, prowadzone przez państwo.

Pani Marszałek! Dziękuję za ten rok profilaktyki. Jestem przekonana, że pozwoli on na prowadzenie kampanii społecznych mających na celu zapobieganie powstawaniu płodowego zespołu alkoholowego (*Dzwonek*) oraz na umieszczenie na butelkach alkoholu zakazu dotyczącego spożywania alkoholu. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, klub PiS.

Poseł Dariusz Matecki:

Panie Marszałku! Chcecie ustanowić rok 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej. Ten rok chyba również jest Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej…

(*Poseł Monika Wielichowska*: Nie w Sejmie.)

…więc pytanie: Co, zabrakło wam pieniędzy na to i musicie go przedłużyć?

Na własnym przykładzie. Musiałem bodajże 8 miesięcy czekać na badania od czasu, kiedy wykryłem u siebie zmiany nowotworowe, a jak już później miałem mieć operację, to bodnarowcy mi zakazali tej operacji, kiedy byłem w areszcie.

Bardzo wiele osób uważa, że na badania trzeba czekać w Polsce skrajnie długo. Więc można powiedzieć, że chcecie zrobić rok 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej, ale tę profilaktykę zdrowotną likwidujecie.

Zaraz będziemy mówić o tym, że chcecie zrobić rok 2026 Rokiem Polskiej Kolei. Polską kolej likwidujecie, PKP Cargo likwidujecie, wpuszczacie niemiecką kolej. Chcecie zrobić Rokiem Polskiego Radia? Polskie Radio jest w likwidacji od dawna. To moja propozycja: zróbmy rok 2026 rokiem Koalicji Obywatelskiej. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Żałosne to było, panie pośle.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Renatę Rak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Renata Rak:

Panie Marszałku! Pani Marszałek! Uchwała w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej jest bardzo dobrym projektem, bo promocja zdrowego stylu życia, badania profilaktyczne i kontrolne, aktywność fizyczna, zdrowe odżywianie, zdrowie psychiczne powinny być priorytetem. Te wszystkie treści realizuje przedmiot edukacja zdrowotna. Dlatego apeluję do rodziców: macie jeszcze kilkadziesiąt godzin, do 25 września możecie podjąć ostateczną decyzję i zostawić swoje dzieci na edukacji zdrowotnej. Nie wierzcie posłom PiS, według których edukacja zdrowotna uczy seksu, deprawuje, promuje rozwiązłość. Edukacja zdrowotna to rzetelna, sprawdzona, ważna i potrzebna wiedza. Tak, pani poseł. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam posła Janusza Cieszyńskiego, klub PiS.

Poseł Janusz Cieszyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dużo słyszałem dzisiaj ze strony państwa z Platformy Obywatelskiej na temat tego, jak to warto robić akcje promocyjne o profilaktyce, jak to warto docierać z informacjami na temat profilaktyki. To ja mam do państwa taki gorący apel. W piątek jest ustawa o rejestracji i my zgłosiliśmy tam poprawkę…

(*Poseł Monika Wielichowska*: Już to było powiedziane.)

…jako klub Prawa i Sprawiedliwości, żeby informacje o profilaktyce zupełnie za darmo w ramach istniejących systemów znalazły się w aplikacji mObywatel. 11 mln osób może ten dostęp uzyskać.

(*Poseł Urszula Koszutska*: 8 lat…)

(*Poseł Monika Wielichowska*: Trzeba było to zrobić.)

(*Poseł Urszula Koszutska*: Był pan ministrem, trzeba było to zrobić. Czemu pan tego nie zrobił?)

Sugeruję państwu, żeby w piątek sprawdzili państwo, czy naprawdę zależy wam na tym, żeby rok 2026 był rokiem profilaktyki z informacjami na ten temat w mObywatelu, czy będzie rokiem polityki, w którym państwo nie zrobicie tego tylko z jednego powodu, bo to zaproponowało Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Monika Wielichowska*: 8 lat.)

(*Głos z sali*: Był pan ministrem.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Koalicja Obywatelska.

Spis treści

Spis treści

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wszyscy wiemy, że profilaktyka to najtańsza forma leczenia. Lepiej zapobiegać, niż później wydawać ogromne środki na kosztowne terapie i patrzeć na dramaty rodzin dotkniętych chorobą. Na Śląsku widzimy to wyjątkowo wyraźnie. W górniczych i pogórniczych miastach wciąż mówi się o chorobach zawodowych górników. W Zabrzu np. działa renomowane centrum chorób serca, które każdego dnia udowadnia, jak wielkie jest zapotrzebowanie na wczesne badania i szybkie diagnozy. To nie są abstrakcyjne przykłady, tylko realne problemy ludzi. Słyszałem głosy ze strony posłów opozycji, że nie ma pieniędzy na leczenie, to sobie robimy uchwałę. Ale właśnie dlatego ta uchwała ma sens, bo profilaktyka oszczędza pieniądze systemu ochrony zdrowia, pozwala racjonalizować wydatki. Każda złotówka wydana na badania profilaktyczne to złotówka zaoszczędzona na późniejszym leczeniu.

Dlatego możemy wszyscy zastanowić się, jak sprawić, aby ten rok po przyjęciu tej uchwały przełożył się na konkretne działania: badania przesiewowe, wsparcie profilaktyki w zakładach pracy czy w innych miejscach. (*Dzwonek*) Bo wierzę, że Rok Profilaktyki Zdrowotnej, tak jak mówiliśmy już podczas obrad komisji kultury, może być nie tylko symbolicznym gestem, ale również realną okazją do poprawy zdrowia Polaków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy pani sprawozdawca komisji chce jeszcze zabrać głos? Nie słyszę.

(*Poseł Urszula Augustyn*: Oczywiście, chciałabym skorzystać.)

Proszę bardzo.

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Chciałabym wszystkim państwu posłom podziękować za te wypowiedzi, za tę dyskusję. Podkreśliliście państwo, że profilaktyka naprawdę jest bardzo ważna.

(*Poseł Monika Wielichowska*: Jest ważna.)

Bardzo ważną rzecz powiedziała jeszcze w swojej wypowiedzi pani marszałek Wielichowska: wykorzystajmy ten rok na budowanie świadomości. Budowanie świadomości o zdrowiu, zdrowym stylu życia, o tym, co możemy dla siebie zrobić, zanim stanie się to, odnośnie do czego nie chcemy, aby się stało. Edukacja, edukacja i raz jeszcze edukacja. O tej edukacji też państwo posłowie dzisiaj mówili. To bardzo ważne, żebyśmy podkreślali ten fakt i uczyli się wszyscy nawzajem, że warto zapobiegać, warto badać, diagnozować, sprawdzać. Warto po prostu zrobić coś dla siebie wtedy, kiedy jest jeszcze na to czas. Taki jest sens podejmowania uchwał.

Mamy cały rok na to, żeby wypełnić go mądrymi spotkaniami, konferencjami, specjalnymi badaniami, wydarzeniami, które będą temu właśnie dedykowane. To też powinna być mobilizacja dla środowisk medycznych, dla środowisk edukacyjnych, samorządowych, dla nas wszystkich. A więc wykorzystajmy ten rok dobrze. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Józefa Czapskiego (druki nr 1001 i 1255)**.**

Proszę panią poseł Urszulę Augustyn o przedstawienie krótkiego sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Urszula Augustyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tym razem chciałabym powiedzieć o bardzo ważnej postaci, wielkiej postaci, o znakomitym, wielkim, dobrym, ciepłym, mądrym człowieku, znakomitym rysowniku i malarzu, wybitnym pisarzu, wnikliwym, czułym obserwatorze, krytyku sztuki.

Józef Czapski, bo jego 130. rocznicę urodzin obchodzić będziemy w przyszłym roku, to wielki człowiek, wybitna osobowość. To człowiek, o którym Adam Michnik pisał tak: Była w Czapskim hojność serca, życzliwość, wyrozumiałość i łagodność. Był całkowicie wolny od nienawiści, potrzeby zemsty za krzywdy doznane przez jego pokolenie i jego osobiście. Ale był zarazem, przy swojej łagodności i dobroci, człowiekiem twardych zasad. Był strażnikiem pamięci o zagłodzonych i zamordowanych w stalinowskim państwie. Był wrażliwym artystą, któremu sumienie nie pozwalało milczeć, gdy spoglądał na draństwo i podłość, na skrzywdzonych i poniżonych.

Wokół postaci Józefa Czapskiego zorganizował się wspaniały komitet honorowy, w którego imieniu pani Krystyna Zachwatowicz-Wajdowa zwróciła się do komisji kultury. My także zwracamy się do Wysokiej Izby, aby rok 2026 ogłosić Rokiem Józefa Czapskiego. W skład honorowego komitetu weszli państwo Barbara i Richard Aeschlimann, Anna Bernhardt, Andrzej Franaszek, Grzegorz Gałden, Agnieszka

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Urszula Augustyn

Holland, Olga Jaros, Eric Karpeles, Basil Kerski, Piotr Kłoczowski, Dominika Kozłowska, Vera Michalski, Adam Michnik, Janusz Nowak, Mikołaj Nowak-Rogoziński, Weronika Orkisz, Michał Popiel de Boisgelin, Anda Rottenberg, Róża Thun, Henryk Woźniakowski i wspomniana już przeze mnie pani Krystyna Zachwatowicz-Wajdowa.

Komitet nie tylko przygotował solidne uzasadnienie i bardzo piękny, mądry tekst uchwały, która poświęcona jest Józefowi Czapskiemu i którą zaprezentować tutaj także będę miała okazję, ale także zaplanował na ten rok konkretne wydarzenia. Bo to jest właśnie sens ogłaszania roku danej postaci. A więc przygotowane są wystawa malarstwa i rysunków Józefa Czapskiego w Muzeum d'Art Modern w Paryżu, publikacja monografii życia i twórczości artysty, nad którą pracuje i którą kończy przygotowywać pan Andrzej Franaszek, autor wcześniejszych biografii Miłosza czy Herberta. Zaplanowane są także prezentacja sylwetki i twórczości artysty w Parlamencie Europejskim, stworzenie portalu poświęconego jego życiu i twórczości i wiele, wiele, wiele wydarzeń, do których, mam nadzieję, dołączą się instytucje kultury, instytucje edukacyjne nie tylko w Polsce, ale także na świecie. Taki jest sens przedstawiania postaci, której poświęcamy rok.

Proszę pozwolić mi przedstawić tekst uchwały. Zrobię to naprawdę bardzo sprawnie, bo to jest jedyny taki moment, w którym o tej postaci tak szeroko możemy mówić. Mam nadzieję, że będzie to inspiracja do tego, żeby wszystkie instytucje kultury, instytucje edukacyjne włączyły się w uczczenie 130. rocznicy urodziny Józefa Czapskiego.

„W 2026 roku przypada 130. rocznica urodzin Józefa Czapskiego, niezwykłego artysty, a zarazem wielkiego Polaka i Europejczyka. Czapski dał świadectwo zarówno okrucieństw, jak i piękna oraz pragnienia prawdy w XX wieku.

Józef Czapski, żyjący w latach 1896–1993, był wybitnym malarzem, jednym z czołowych przedstawicieli środowiska kapistów, które odegrało kluczową rolę w polskiej sztuce dwudziestolecia międzywojennego. Był także znakomitym pisarzem, autorem głębokich esejów o sztuce i literaturze oraz unikalnych dzienników obejmujących około trzystu zeszytów. Jako uczestnik wojny polsko-bolszewickiej został odznaczony Orderem Virtuti Militari. We wrześniu 1939 roku trafił do niewoli sowieckiej. Był świadkiem zbrodni katyńskiej, a po zwolnieniu w 1941 roku – oficerem armii gen. Władysława Andersa. W swojej książce „Na nieludzkiej ziemi" przedstawił wstrząsający obraz Związku Sowieckiego w czasie II wojny światowej. Po wojnie, jako emigrant, współtworzył z Jerzym Giedroyciem paryską „Kulturę".

Czapski był jednym z prekursorów pojednania polsko-ukraińskiego i idei zjednoczonej Europy. Już w latach 50. XX wieku próbował przekonywać możnych tego świata do budowy porozumienia między narodami. Był arystokratą o najszczerszych demokratycznych przekonaniach. Czapski urodzony w Pradze i wychowany pod Mińskiem, czuł się równie dobrze w Warszawie jak i w Paryżu – łączył głębokie poczucie europejskości z polskim patriotyzmem.

W komunistycznej Polsce był uznawany za wroga, dlatego został objęty zakazem publikacji. Jego twórczość była dostępna dzięki wydawnictwom podziemnym, a później powracała za sprawą licznych publikacji i wystaw.

Postać Józefa Czapskiego zasługuje na poznanie przez jak najszersze grona i może stanowić inspirację dla współczesnych, zwłaszcza młodych Polaków w ich drodze do polskości – tym samym europejskości.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, przekonany o wyjątkowym znaczeniu dorobku Józefa Czapskiego oraz wykonanej przez niego pracy, ustanawia rok 2026 Rokiem Józefa Czapskiego."

Mam wielką nadzieję, że państwo posłowie przychylą się do tej uchwały. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam panią poseł Dominikę Chorosińską, aby przedstawiła stanowisko klubu PiS.

Poseł Dominika Chorosińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! „Jednym z najbardziej dla mnie przejmujących wydarzeń był powrót tej brudnej, zawszonej, zrozpaczonej gromady do człowieczeństwa i życia intelektualnego. Pierwszym wstrząsem był 11 listopada 1939 r. Byłem obecny na jednym ze zbiorowych nabożeństw, gdy ks. Aleksandrowicz odczytał ze szczęśliwie przywiezionego łacińskiego brewiarza ewangelię o dzieweczce, którą Chrystus wskrzesił. Słowa »nie umarła, ale śpi« przyjęte zostały ze zrozumiałym wzruszeniem. Potem odbyła się akademia, na której młody podporucznik deklamował »List z Syberii« Or-Ota (Artura Oppmana) i któryś z wierszy Lechonia.

Wkrótce potem NKWD rozpoczęło pierwsze nocne wywożenia naszych kolegów w nieznanym kierunku.

Drugim wielkim wydarzeniem w naszym życiu duchowym były święta Bożego Narodzenia. Kiedy pomyślimy, że wszyscy ci ludzie prawie na pewno nie żyją, nawet najmniejsze szczegóły z tych czasów nabierają swoistego, patetycznego zabarwienia. Pamiętam jak dziś długi stół zbity z desek, skradzione gdzieś drzewko, kilka bułeczek i cukierków i cały Starobielsk rozbrzmiewający przez noc kolędami. Władze obozowe były przerażone i nie mogły sobie dać z nami rady".

Tak mówił Józef Czapski w wywiadzie, który ukazał się na łamach pisma „Orzeł Biały" w 1943 r. To przejmujące wspomnienie ukazuje wiele z istoty polskości, pocieszenia, jakie odnajdywała w wierze, oraz siły, którą czerpała ze swojej kultury. To one nie po-

Spis treści

Poseł Dominika Chorosińska

zwoliły żadnej tyranii nas złamać i odebrać nam nadziei. To dzięki nim ofiary ludobójczej zbrodni katyńskiej, dokonanej przez Rosjan wiosną 1940 r., przetrwały jako symbol narodowego męczeństwa i wiecznej hańby swoich katów.

Postać Józefa Czapskiego, wybitnego malarza i pisarza, odznaczonego orderem Virtuti Militari, weterana wojny polsko-bolszewickiej z 1920 r., żołnierza II wojny światowej, który dostał się do sowieckiej niewoli pod koniec września 1939 r., w wyjątkowy sposób łączy te trzy wielkie sprawy konstytuujące naszą tożsamość: wiarę, kulturę i pamięć o Katyniu czy szerzej – i co warto szczególnie dzisiaj akcentować – o bestialskim okrucieństwie rosyjskiego imperializmu. Rok 2026 będzie szansą na popularyzację jego dorobku – malarskiego, ukształtowanego na początku przez środowisko polskich kapistów, odnajdującego jednak później swój własny, osobny i niepowtarzalny wyraz, a także pisarskiego, poruszającego obok kwestii związanych z II wojną światową również inne tematy (*Dzwonek*), jak choćby twórczość Prousta czy Stanisława Brzozowskiego. Myśl i postawa życiowa Czapskiego wzbudziły podziw i szacunek m.in. Alberta Camusa i Emila Ciorana.

Józef Czapski to bohater polskiej historii XX w. Jako patron roku 2026 będzie jej doskonałym narratorem. Opowie ją nam, opowie i światu w najbardziej wiarygodnej, wzruszającej, bo pierwszoosobowej relacji. Prawo i Sprawiedliwość popiera tę uchwałę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Piotra Adamowicza, Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Adamowicz:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy warto dziś myśleć o Józefie Czapskim? Tak. Należy się zgodzić z literaturoznawcą, prof. Andrzejem Franaszkiem, że Czapski był jednym z najbardziej niezwykłych Polaków XX stulecia, postacią pod wieloma względami wybitną w europejskiej kulturze. Był nie tylko bacznym obserwatorem historii, ale i jej współtwórcą. Z pochodzenia arystokrata, wychowany zarówno w kosmopolitycznej, europejskiej tradycji, jak i w duchu najlepiej pojętego, niemającego nic wspólnego z nacjonalizmem polskiego patriotyzmu.

Od młodości łączył pasje artystyczne i duchowe ze społecznym zaangażowaniem. Walczył w obronie Polski w wojnie z bolszewikami i w kampanii wrześniowej. Kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari, choć wcześniej, o czym czasami się nie pamięta, zakładał pacyfistyczną komunę w Petersburgu. W sowieckiej niewoli trafił do obozu w Starobielsku i jako jeden z nielicznych uniknął rozstrzelania w katyńskim lesie. W mundurze Armii Andersa szukał tzw. zaginionych, jak to mówiła propaganda sowiecka, polskich oficerów. Z Andersem przemierzył szlaki Turkmenistanu, Persji, Iranu, Egiptu i Włoch. Notatki o zmarłych i ocalałych złożyły się na wstrząsający tom „Na nieludzkiej ziemi", uzupełniły go wspomnienia starobielskie.

Po wojnie współtworzył paryską „Kulturę" – najważniejszy intelektualny ośrodek polskiej emigracji, wpływający również na rodaków w kraju. Historyk sztuki ks. prof. Janusz Pasierb podkreślał, że mówić o Czapskim artyście trzeba pod dwojakim kątem widzenia. Czapski był artystą, zarówno pisząc, jak i malując. W Polsce jego twórczość malarska była przez dziesięciolecia praktycznie niedostępna, zaś wszystkie informacje o Czapskim podane do druku podlegały cenzurze.

Wspomniany już ks. prof. Pasierb dodatkowo wskazuje na głęboki chrystianizm Czapskiego, nawet na swoisty mistycyzm. I znów odwołam się do prof. Franaszka. Postać Józefa Czapskiego jest szczególnie ważna, gdy znajdujemy się w czasie narastających podziałów. Czapski bowiem zawsze starał się łączyć ze sobą różne środowiska. Zarazem Czapski wskazywał: Jestem dość stary, żeby wiedzieć, że głupota, zarozumiałość, ogłupiająca nienawiść i fanatyzm są sprawiedliwie podzielone między lewicę i prawicę.

Klub Koalicji Obywatelskiej w pełni popiera projekt uchwały.

Panie Marszałku! Na prośbę komitetu organizacyjnego, ponieważ nie mogłem z powodu braku czasu wygłosić pełnego oświadczenia (*Dzwonek*), bardzo proszę o przyjęcie tego do protokołu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Tadeusza Samborskiego, który przedstawi stanowisko PSL.

Dziękuję bardzo.

Poseł Tadeusz Samborski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe, w imieniu którego mam zaszczyt przemawiać, popiera poselski projekt uchwały Sejmu Rzeczypospolitej o ustanowieniu roku 2026 Rokiem Józefa Czapskiego – eseisty, malarza, autora wspomnień i dzienników, a także pacyfisty, który w różnych okresach swojego życia wkładał mundur żołnierza polskiego.

Dwukrotnie podejmował trudną misję poszukiwania w bezkresie wschodniego imperium polskich oficerów, jeńców wojennych: najpierw w 1918 r. i po raz drugi – w 1941 r. Obydwie te misje zakończyły się niepowodzeniem, gdyż poszukiwani przez niego jeńcy zostali wcześniej rozstrzelani. Brał udział w I woj-

Spis treści

Poseł Tadeusz Samborski

nie światowej, a potem w wojnie polsko-bolszewickiej. Natomiast II wojna światowa to dla Józefa Czapskiego najpierw uwięzienie w sowieckich łagrach, a następnie służba w szeregach polskiej armii w Związku Radzieckim, z którą przeszedł znany wielu Polakom szlak z Rosji przez Bliski Wschód do Włoch.

Badacze twórczości Józefa Czapskiego wyróżniają jej cztery nurty: relacje świadków z sowieckich obozów, eseje dotyczące sztuki, szkice literackie i filozoficzne oraz diarystyka. Oczywiste jest, że najbardziej znanym dziełem literackim Józefa Czapskiego jest książka pt. „Na nieludzkiej ziemi", kwalifikowana jako jedna z pierwszych i najważniejszych relacji o Rosji Radzieckiej epoki stalinowskiej, będąca jednocześnie obrazem martyrologii Polaków i innych narodów w łagrach oraz opisem formowania się Armii Polskiej w Związku Radzieckim. Ta literacka relacja była w takim stopniu prawdziwa i wstrząsająca, że ówczesna Europa – mam tu na uwadze lata 40. XX w. – nie chciała w nią wierzyć. Warto odnotować, iż Józef Czapski, w młodości – ideowy pacyfista, w latach wojen już jako żołnierz wykazywał się niezwykłym męstwem, za co otrzymał Order Virtuti Militari. W wojsku gen. Władysława Andersa pracował w wydziale propagandy i kultury sztabu armii.

Już po wojnie Józef Czapski był obok Jerzego Giedroycia i Gustawa Herlinga-Grudzińskiego współanimatorem takich inicjatyw kulturalnych jak tygodnik „Orzeł Biały", Instytut Literacki i czasopismo „Kultura".

Wiadomo też, że Józef Czapski często wyrzucał sobie, że nie poświęcił się tylko malarstwu, gdyż rozpraszał swoją energię na pisanie i pracę przy redagowaniu pism. W rzeczywistości obok dorobku eseistycznego i literackiego Józef Czapski miał też zupełnie pokaźny dorobek jako artysta malarz. (*Dzwonek*) Należał przecież do grona założycieli Komitetu Paryskiego – grupy malarzy kolorystów działającej w latach 30., a następnie od lat 50. często wystawiał swoje prace, głównie za granicą, także w czasie II wojny światowej.

Józef Czapski uczestniczył w polskim życiu artystycznym i umysłowym, np. wystawiając swoje prace w ramach ekspozycji polskich żołnierzy plastyków.

Poproszę o pół minuty, panie marszałku.

Mając wielki talent do zjednywania sobie ludzi, bardzo skutecznie budował środowisko twórców i sympatyków wspierających paryską „Kulturę" i Jerzego Giedroycia. Promieniowanie osobowości Czapskiego otoczone jest swoistą legendą. Wśród osób ujętych jego czarem byli wybitni artyści i politycy, np. Albert Camus czy też gen. Charles de Gaulle. Józef Czapski jako współpracownik „Kultury" i Instytutu Literackiego był przez wiele lat niedoceniany. Dlatego inicjatywa poselska zmierzająca do ustanowienia roku 2026 Rokiem Józefa Czapskiego zasługuje na pełne poparcie. Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera projekt uchwały w całej rozciągłości. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pani poseł Barbara Okuła, Polska 2050.
Proszę bardzo.

Poseł Barbara Okuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Józef Czapski był polskim malarzem, eseistą, krytykiem artystycznym oraz żołnierzem.

W Polsce Ludowej jego nazwisko znajdowało się na specjalnej liście osób objętych całkowitym zakazem publikacji. Jednak pomimo tego zakazu książki, eseje Józefa Czapskiego Polacy czytali, bo były wydawane przez niezależne wydawnictwa w tzw. drugim obiegu albo przemycane z Zachodu. Jego książka pt. „Na nieludzkiej ziemi" wraz z „Innym światem" Gustawa Herlinga-Grudzińskiego i „Archipelagiem GUŁag" Aleksandra Sołżenicyna należy do kanonu najbardziej wstrząsających książek o cierpieniach zgotowanych światu przez komunistyczną utopię, utopię, którą z niewyobrażalnym okrucieństwem realizował sowiecki aparat przemocy i wyzysku. To dzięki Józefowi Czapskiemu Polacy mogli poznawać skrywaną przez komunistyczną władzę prawdę o Katyniu, a świat demokratyczny mógł dowiedzieć się o krwawych zbrodniach sowieckiego reżimu. W książce pt. „Na nieludzkiej ziemi" opisywał doświadczenia z sowieckich obozów i dramaty polskich jeńców. Pisał tak: Patrząc na tych ludzi, stwierdzałem, że nie staliśmy się lepsi ani odrobinę. To gorzka refleksja, ale potrzebna po to, by nie traktować historii jak zamkniętej lekcji, lecz jako zobowiązanie do wyciągania wniosków. W swoim „Dzienniku wojennym" pisał: Jeżeli nie wrócimy do kraju, śmierć każdego z nas więcej mówi niż powrót człowieka z tymi samymi niewypalonymi cierpieniami. Te słowa przypominają, że nawet w obliczu katastrofy Czapski wierzył w sens ofiary i obowiązek pamięci. I wreszcie jego duchowe kredo: Wiele na ziemi jest skrytego przed nami, dane nam jest wyczucie żywego związku naszego ze światem wyższym. Czapski uczy nas, że kultura i sztuka mogą być drogą do sensu nawet w czasach rozpaczy.

Ale mówienie o Józefie Czapskim tylko jako o pisarzu to stanowczo zbyt mało. Był wszak majorem Wojska Polskiego, bohaterem wojennym, uczestnikiem wojny polsko-rosyjskiej, za co otrzymał order Virtuti Militari. Był też artystą, znanym malarzem reprezentującym kierunek malarstwa, który wykształcił się i zdominował polską sztukę w drugiej dekadzie dwudziestolecia międzywojennego. Trzeba też podkreślić jego rolę w budowaniu demokratycznej, patriotycznej tożsamości kulturowej i historycznej Polek i Polaków, która niewątpliwie uformowała elity III Rzeczypospolitej. Czesław Miłosz napisał o Józefie Czapskim: „Jakie trwałe owocowanie tego człowieka, jak wiele dokonał. I to jego świadectwo o za-

Spis treści

Poseł Barbara Okuła

mordowanych i w imieniu zamordowanych zostaje na zawsze, nie tak jak dzieła sztuki, co do których nigdy nie jest to pewne, ale jako nieustraszony zapis okropnej prawdy".

Klub Polska 2050 będzie głosował za przyjęciem tej uchwały. Niech rok 2026 będzie czasem, gdy przypomnimy sobie, że Polska to nie tylko historia bitew, ale i historia ludzi, którzy bronili prawdy, piękna i godności. Józef Czapski będzie odpowiednim patronem, który nas do tego zainspiruje. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Darię Gosek-Popiołek, Lewica.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biografią Józefa Czapskiego można by obdzielić co najmniej kilka innych osób. To jeden z tych dwudziestowiecznych życiorysów, w których łączą się elementy z naszej perspektywy czasem do siebie niepasujące: malarz i żołnierz, krytyk sztuki i publicysta polityczny, artysta i pragmatyk. Wojciech Karpiński w „Portrecie Czapskiego" pisał: „Kłopot z Czapskim polega właśnie na peszącej współobecności wielu osobowości w jednej, wielu talentów, wielu technik i rodzajów artystycznych. Posługiwał się nimi w jednym celu: aby uchwycić otaczającą go rzeczywistość, aby utrwalić i rozwinąć swój świat wewnętrzny. Może więc zamiast sztucznie szatkować go na malarza, pisarza, publicystę, lepiej mówić o nim jako o autorze – znakomitych – migawek rzeczywistości, rysunków świata i siebie, portretów układających się w dynamiczny autoportret. Taki był w pisaniu, taki był w malowaniu i taki był w rozmowie".

Chociaż wieloaspektową działalność artystyczną, publicystyczną i polityczną Czapskiego ciężko w tak krótkim wystąpieniu wystarczająco opisać, to da się dla niej znaleźć wspólny mianownik: głębokie humanistyczne poszukiwanie drugiego człowieka. Jak pisała historyczka sztuki Joanna Pollakówna: „Rzadko komu dane jest życie tak heroicznie dopełnione. Mało któremu artyście udaje się równie szczelnie spoić myśl z wizją, człowieczeństwo z twórczością; dokonać w swoim malarstwie tego dramatycznego osądu świata, który wyrażony może być tylko językiem sztuki".

Czapski był wybitnym malarzem światowej sławy, wnikliwym krytykiem i teoretykiem sztuki, ale również niestrudzonym poszukiwaczem polskich oficerów z sowieckich obozów w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie. Sam ponad rok przesiedział w obozie w Griazowcu i po wyjściu zajął się dokumentowaniem losów innych polskich jeńców i poszukiwaniem tych, których miejsca pobytu nie udało się ustalić. Był jednym z pierwszych badaczy zbrodni katyńskiej i miał ogromne zasługi dla ujawnienia jej przebiegu. Wydana 4 lata po wojnie i będąca zapisem poszukiwań zaginionych oficerów książka „Na nieludzkiej ziemi" stała się międzynarodowym bestsellerem. O prawdę i pamięć o zamordowanych polskich oficerach Czapski walczył do końca życia i traktował to jako swoją wielką misję.

Oczywiście klub Lewicy poprze przedłożony projekt uchwały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Bronisława Foltyna, Konfederacja.

Poseł Bronisław Foltyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Konfederacji dotyczące poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Józefa Czapskiego.

Józef Czapski był bez wątpienia postacią wybitną. Historią jego życia można by obdarzyć kilka osób. Był pisarzem. Był malarzem. Posiadał tytuł hrabiowski. Służył w pułku ułanów krechowieckich. Uczestniczył czynnie w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. Został za to odznaczony orderem Virtuti Militari. Podczas II wojny światowej brał udział w kampanii wrześniowej. Był więziony w Starobielsku. Jako jeden z niewielu oficerów nie został rozstrzelany w Katyniu. Na mocy układu Sikorski – Majski został zwolniony z więzienia w 1941 r. i wstąpił do tworzonej w ZSRR armii Andersa. Przewędrował szlakiem 2. korpusu przez Bliski Wschód do Włoch, gdzie brał udział w kampanii włoskiej. Uczestniczył również, jako delegat rządu RP na emigracji, w pracach międzynarodowej komisji badającej zbrodnię katyńską. Jest autorem jednej z pierwszych publikacji na temat zbrodni katyńskiej – „Na nieludzkiej ziemi". Był cenzurowany. Miał zakaz publikacji w PRL-u. Był też współzałożycielem i redaktorem paryskiej „Kultury".

Józef Czapski to postać, która wzbudza jednak także wiele wątpliwości. Krytykowany był przez część emigracji za postawę zbyt ugodową wobec komunistów. Czapski głosił konieczność dialogu z Polską komunistyczną. W okresie PRL-u był zaangażowany w ideę niepodległości poprzez ewolucję, co budziło sprzeciw emigracji. Niewyjaśnione do dziś są również okoliczności, w jakich Czapski, jako jeden z niewielu wysokich oficerów polskich, uniknął losu rozstrzelanych w Katyniu. Pojawiały się wręcz sugestie, że oszczędzono go celowo, bo Sowieci liczyli, iż będzie dla nich użyteczny. W latach 1941–1942 prowadził misję poszukiwania – o tym tu państwo mówili wcześniej – zaginionych polskich oficerów. Spotykał się z sowieckimi władzami, poruszał się na najwyższych szczeblach NKWD i dyplomacji sowieckiej.

Spis treści

Poseł Bronisław Foltyn

W związku z tym klub Konfederacji wstrzyma się podczas głosowania nad poselskim projektem uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 rokiem Józefa Czapskiego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam poseł Paulinę Matysiak, koło Razem.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2026 r. przypada 130. rocznica urodzin Józefa Czapskiego. Jest to okazja, aby przypomnieć nie tylko o wielkim artyście, ale również o człowieku, którego życie było świadectwem XX w., jego dramatów, nadziei i wartości.

Czapski był wybitnym malarzem, eseistą i diarystą, jednym z najważniejszych przedstawicieli środowiska kapistów. W jego twórczości odnajdujemy piękno, ale też głęboką refleksję nad prawdą i kondycją człowieka. Był świadkiem zbrodni katyńskiej, oficerem armii Andersa, autorem przejmującej książki pt. „Na nieludzkiej ziemi", w której opisał sowiecką rzeczywistość wojenną. Po wojnie znalazł się na emigracji. Współtworzył paryską „Kulturę" z Jerzym Giedroyciem, a jego działalność intelektualna i działalność polityczna przyczyniły się do budowania idei porozumienia między narodami, w tym pojednania polsko-ukraińskiego. Już w latach 50. nawoływał do tego, co dzisiaj pewnie nazwalibyśmy integracją europejską. Czapski był arystokratą ducha, człowiekiem głęboko wierzącym w demokrację, w wolność i w potrzebę dialogu. Choć w Polsce Ludowej objęto go zakazem publikacji, jego dorobek przetrwał dzięki wydawnictwom podziemnym, a dzisiaj wraca w wystawach, książkach i debatach.

Uhonorowanie Józefa Czapskiego poprzez ustanowienie roku 2026 jego rokiem to wyraz szacunku wobec artysty, myśliciela i świadka historii. Koło Poselskie Razem będzie głosowało za przyjęciem tej uchwały. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Ostatni głos zabierze poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.
Proszę bardzo.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiele słów padło na temat śp. Józefa Czapskiego. Z jego życiorysu wiemy już praktycznie wszystko, nie będę się zatem powtarzał. Zwrócę uwagę tylko na kilka aspektów. To był człowiek, który jako artysta nie wahał się sięgnąć po broń w obliczu zagrożenia własnego kraju w 1920 r. i 1939 r. Oddajmy mu głos, bo chyba nikt go nie cytował.

W „Na nieludzkiej ziemi" pisze tak: Patrząc na tych ludzi, obserwując samego siebie, stwierdzałem, że nie staliśmy się lepsi ani odrobinę.

W „Czytając" pisze: Podróż to także próba ucieczki przed widmami, które nie używając nowoczesnej lokomocji, jakoby zawsze spóźniają się, dając trochę wytchnienia w nowym miejscu.

„Tumult i widma": Wnikanie właśnie w istotę sprzecznych odruchów, a nie zamazywanie ich, może pomóc we wzajemnym zrozumieniu. Dopiero za drugim, nieraz trzecim czytaniem docieramy do warstw ukrytych przed czytelnikiem pośpiesznym. Tych warstw broni jej gładkość, potoczystość, przemilczenia, a także mgiełka różowa przesłaniająca jej istotę. Sztuka zmienia świat w dziwny kryształ, który w człowieku wskrzesza coś, co, zdawałoby się, w nim zamarło. Nie ucieczka w jałowy estetyzm, ale w dotknięcie innego wymiaru przeżyć.

Ponownie „Na nieludzkiej ziemi": Wystarczy trochę ubrać i odkarmić te kobiety z kirpicznych zawodów, z dalekich zesłań, wystarczy, aby ci mężczyźni wynędzniali, w podartych fufajkach, „męczennicy i bohaterowie", w cudzysłowie i bez cudzysłowu, z cyngą, z Kołymy czy Workuty, nałożyli mundury, podjedli – już wyłazi z nich ta sama stara tandeta, flirty, wódka, brak myśli, inteligencji, blaga i bezgraniczna zarozumiałość. Bolszewicy wszystko to widzą, wierz mi, że się cieszą.

I na koniec jeszcze jeden cytat z „Na nieludzkiej ziemi": Kiedy jechałem autem z Moskwy do linii frontu – opowiada dalej kolejarz, wciąż kręcąc samosiejkę w bardzo brązowych od tytoniu palcach z brudnymi paznokciami – na terenach, które nasi odbili od Niemców, było jeszcze sporo trupów niemieckich na śniegu. Był wielki mróz i głęboki śnieg. Ot, nasze dzieci wiejskie to je oblewały wodą, te trupy, woda natychmiast zamarzała (*Dzwonek*) i wtedy dzieci używały ich zamiast sanek. Zjeżdżały na nich z pagórków.

Konfederacja Korony Polskiej poprze uchwałę. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Przechodzimy do pytań.
Zgłosiło się pięciu posłów.
Pierwszą poproszę panią poseł Iwonę Kozłowską, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak wiele zostało powiedziane o Józefie Czapskim, że chciałabym tylko zaprezentować taką ciekawostkę. Pierwszy polski emigracyjny miesięcznik „Kultura" został wydany 1 czerw-

Spis treści

Poseł Iwona Maria Kozłowska

ca 1947 r. w Rzymie. Niewiele mówi się o tym, że jednym ze współpracowników Jerzego Giedroycia, bez którego nie powstałby pierwszy numer „Kultury", był właśnie Józef Czapski. Dlaczego? Ano dlatego, że w tym pierwszym wydaniu znaleźli się autorzy, którzy zamieścili w miesięczniku swoje teksty z powodu znajomości i kontaktów właśnie z Józefem Czapskim. To właśnie Czapski wraz ze swoją siostrą Marią byli łącznikami polskiego środowiska emigracyjnego z francuskim środowiskiem intelektualnym. Józef Czapski utrzymywał również szerokie kontakty z dyplomacją francuską, dzięki czemu placówka paryskiej „Kultury" była chroniona przez francuski rząd. Dzięki Czapskiemu powstało wydawnictwo Instytut Literacki, które wydawało właśnie „Kulturę". Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, klub PiS.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na potrzebę uczczenia w sposób szczególny postaci Józefa Czapskiego, wybitnego malarza, pisarza, eseisty, krytyka sztuki, a zarazem świadka i uczestnika najważniejszych wydarzeń XX w. w historii Polski.

W 2026 r. przypada 130. rocznica jego urodzin. Jest to doskonała okazja, aby ogłosić rok 2026 Rokiem Józefa Czapskiego.

Józef Czapski był nie tylko artystą o międzynarodowej renomie, współtwórcą paryskiej kultury, lecz także żołnierzem kampanii wrześniowej i armii Andersa, więźniem sowieckich łagrów, świadkiem zbrodni katyńskiej i niestrudzonym rzecznikiem prawdy o losie Polaków na Wschodzie. Jego życie i twórczość to świadectwo niezłomności, wierności wartościom, a zarazem duchowej głębi i wrażliwości na los człowieka. Ustanowienie roku 2026 Rokiem Józefa Czapskiego byłoby wyrazem hołdu dla jego dorobku artystycznego i literackiego, ale również dla jego postawy moralnej i patriotycznej. Byłoby także okazją do popularyzacji jego twórczości i poglądów (*Dzwonek*) wśród młodego pokolenia oraz do przypomnienia, że kultura i sztuka są nieodłącznymi elementami naszej narodowej tożsamości. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Grzegorz Lorek, klub PiS.
Jeżeli nie ma, to zapraszam posła Dariusza Mateckiego, klub PiS.

Poseł Dariusz Matecki:

Szanowny Panie Marszałku! Chciałbym wyrazić wyrazy współczucia dla śp. Józefa Czapskiego, że takie osoby jak Adam Michnik, Agnieszka Holland czy Róża Thun stają za jego nazwiskiem. Józef Czapski to postać symboliczna, artysta, żołnierz, pisarz, świadek historii, który cudem ocalał z sowieckiej kaźni, z rosyjskiego ludobójstwa na naszym narodzie, by stać się jednym z najważniejszych głosów prawdy o Katyniu. Jako autor „Na nieludzkiej ziemi" nie tylko opisał gehennę polskich oficerów, lecz także wystąpił jako oskarżyciel wobec systemu totalitarnego, broniąc pamięci zamordowanych.

Czapski był jednocześnie malarzem o wyjątkowej wrażliwości, eseistą, myślicielem, człowiekiem, który mimo cierpień nigdy nie zatracił wiary w sens sztuki i siłę dobra. Zdecydowanie popieram ustanowienie roku 2026 Rokiem Józefa Czapskiego, a zdecydowanie nie popieram osób, które stoją za tym projektem. Niemniej to hołd dla człowieka niezłomnego, który swoją postawą i twórczością, świadectwem przypomina, czym jest wierność Polsce, duchowa siła i odwaga. Jednocześnie Józef Czapski może być wzorem dla środowisk LGBT. (*Dzwonek*) Jego życie pokazuje, że orientacja seksualna nie determinuje poglądów czy podejścia do polskiego patriotyzmu, jak dziś próbują nam przedstawiać środowiska skrajnej lewicy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.
Proszę bardzo.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwólcie, że w ramach uzupełnienia przytoczę jeszcze jeden cytat, z jego listów z lat 60. XX w. „Ludzkość przez duże L to przecie jest abstrakcja, a konkretny, ograniczony, nieznośny kraj to jest ta nitka, która nas nie abstrakcyjnie, a konkretnie łączy z życiem, z sensem życia, całym światem i Bogiem". Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Czy pani poseł sprawozdawca komisji, poseł Urszula Augustyn, chce jeszcze króciutko zabrać głos?
(*Poseł Urszula Augustyn*: Zdeterminowana jestem. Dwa zdania.)
Proszę bardzo, pani poseł.

Spis treści

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Zacznę od króciutkiego fragmentu, jedno zdanie, z tekstu przygotowanego przez Andrzeja Franaszka. Jest Józef Czapski postacią frapującą, przykuwającą uwagę, człowiekiem wielu tożsamości, uczestnikiem światowego obiegu idei i polskim żołnierzem, malarzem i oddanym społecznej pracy członkiem polskiej kultury, pisarzem i myślicielem religijnym. A wreszcie człowiekiem, trudno znaleźć inne słowo, dobrym, cieszącym się powszechną admiracją.

Chciałabym bardzo serdecznie podziękować państwu za państwa wystąpienia i poparcie dla tej uchwały. Jeszcze goręcej chciałabym podziękować komitetowi honorowemu, który jest pomysłodawcą, mam nadzieję mocno zaangażowanym w to, żeby ten 2026 r. był jak najpiękniej wykorzystany do tego, by upamiętnić i propagować postać Józefa Czapskiego. Natomiast wypowiedź pana posła Mateckiego uważam za obrzydliwą i chciałabym, żeby to zostało zapisane w protokole. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Dariusz Matecki*: Ja was uważam za obrzydliwą partię.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

(*Poseł Dariusz Matecki*: Całą waszą partię uważam za obrzydliwą i to będzie w protokole.)

(*Poseł Urszula Augustyn*: A ja ciebie też.)

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem powstania Polskiej Kolei (druki nr 1206 i 1256)**.**

Proszę pana posła Marka Biernackiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Marek Biernacki:

Witam, panie marszałku, panie ministrze, przedstawiciele Polskiej Kolei.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu przypadł mi zaszczyt przedstawienia sprawozdania projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem powstania Polskiej Kolei.

Projekt został zgłoszony przez Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, ale inicjatorem i pomysłodawcą był tutaj obecny pan minister Klimczak, który zdopingował klub do tego, żeby właśnie ten projekt zgłosić. Co ciekawe, na posiedzeniu komisji, które było 20 maja 2025 r. – odbyło się wtedy też pierwsze czytanie i rozpatrzenie projektu – projekt został poparty przez całą komisję. Była bardzo ciekawa i ożywiona dyskusja. Było widać, że jest to bardzo dobry pomysł i że ten rok będzie rokiem bardzo ciekawym i będzie obfitował w szereg różnego typu inicjatyw.

Pozwolicie państwo, że to… Wiem, że jest późna pora, ale dla wszystkich kolejarzy, ludzi związanych z koleją przytoczę jednak – po to, żeby znalazło się w stenogramie z prac Sejmu – projekt uchwały, nad którą będziemy jutro, mam nadzieję, głosować.

„W dniu 24 września 2026 r. minie 100 lat od dnia, gdy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki podpisał rozporządzenie powołujące do życia przedsiębiorstwo Polskie Koleje Państwowe.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. młode państwo polskie borykało się z licznymi problemami. Najważniejsze – oprócz konieczności stworzenia silnej armii i obrony granic – były kwestie związane z połączeniem trzech odrębnych byłych zaborów w jeden spójny organizm państwowy.

Potrzebne było pilne ujednolicenie sieci kolejowej, która miała duże znaczenie w procesie scalania podzielonej przez 123 lata niewoli Rzeczypospolitej. Nie była wówczas przesądzona przyszłość polskiej kolei, a w publicznej debacie przewijały się głosy o jej komercjalizacji. Ostatecznie na mocy prezydenckiego rozporządzenia z dnia 24 września 1926 r. powołano przedsiębiorstwo Polskie Koleje Państwowe, które w okresie II Rzeczypospolitej stało się jednym z największych pracodawców w kraju. W społeczeństwie polskim panowało przekonanie, że rozwinięta infrastruktura kolejowa to symbol nowoczesnego państwa. Praca na kolei była uznawana za prestiżową i budziła społeczne zaufanie.

We wrześniu 1939 r. polska kolej odegrała kluczową rolę. Była wykorzystywana zarówno do transportu wojskowego, jak i do ewakuacji ludności cywilnej. Wielu kolejarzy wykazało się poświęceniem i heroizmem. Jednym z symbolicznych wydarzeń pierwszego dnia wojny była obrona infrastruktury kolejowej przez kolejarzy Szymankowa i Tczewa – 13 z nich oddało życie, starając się podtrzymać niemieckiego agresora. Patriotyczna postawa charakteryzowała kolejarzy przez cały okres II wojny światowej, kiedy to wielu z nich angażowało się w konspiracje i przeprowadzało na rzecz Polski podziemnej liczne akcje sabotażowe. Po wojnie, w czasach PRL-u, pracownicy Polskich Kolei Państwowych pełnili istotną funkcję w ruchu oporu przeciwko komunistycznym władzom. Angażowali się w działania opozycyjne oraz brali udział w strajkach, m.in. w Lublinie i we Wrocławiu. Kolej była wówczas najważniejszym środkiem transportu dla milionów Polaków, a w latach 70. i 80. ubiegłego wieku przewoziła nawet miliard pasażerów rocznie.

Przemiany ustrojowe zapoczątkowane w 1989 r. odebrały Polskim Kolejom Państwowym monopol na rynku kolejowym. Częste reorganizacje doprowadziły do osłabienia pozycji kolei i spadku jej popularno-

Spis treści

Poseł Sprawozdawca Marek Biernacki

ści wśród pasażerów. W 2000 r. rozpoczęto proces restrukturyzacji Polskich Kolei Państwowych i powołano Polskie Koleje Państwowe SA oraz szereg spółek zajmujących się różnymi obszarami transportu kolejowego. Ostatnie dwie dekady to okres intensywnej modernizacji polskiej kolei i stopniowego odzyskiwania zaufania pasażerów. Etos kolejarski wciąż jest żywy, co dobitnie pokazało zaangażowanie pracowników Polskich Kolei Państwowych w pomoc ukraińskiemu narodowi walczącemu o wolność z rosyjskim agresorem.

Doceniając ogromny wkład Polskich Kolei Państwowych oraz ich pracowników – zarówno dawnych, jak i obecnych – w budowę i umacnianie polskiej państwowości, kształtowanie etosu służby Polsce, a także w pracę na rzecz rozwoju nowoczesnego transportu publicznego, w stulecie powołania przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia rok 2026 Rokiem Polskiej Kolei".

Jeszcze raz chciałbym podziękować całej komisji za jednomyślne poparcie tego projektu uchwały. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos ma poseł Sławomir Skwarek, który zaprezentuje stanowisko klubu PiS.

Poseł Sławomir Skwarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dokładnie za rok, 24 września 2026 r., minie 100 lat od podpisania przez prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego rozporządzenia powołującego do życia przedsiębiorstwo Polskie Koleje Państwowe. Jedną z pierwszych decyzji władz przedsiębiorstwa było opracowanie planów budowy nowych linii kolejowych i zakupu taboru w celu stworzenia, po latach zaborów, spójnego systemu komunikacyjnego. Aktualne do dziś.

Uchwała stwierdza, że w II Rzeczypospolitej w społeczeństwie panowało przekonanie, że rozwinięta infrastruktura kolejowa to symbol nowoczesnego państwa. Nic dodać, nic ująć. Obecnie także, słowa są aktualne i w kontekście uchwały pozostaje żałować, ubolewać, iż prezydent Nawrocki nie ma możliwości podpisania rozporządzenia. Zapewne przyszłość polskich kolei jawiłaby się w jaśniejszych kolorach.

Prezydencki projekt ustawy wzorowany na obywatelskim projekcie: Tak dla CPK, zawiera w sobie komponent kolejowy. Warto tę ustawę poprzeć, żeby w kolejnej uchwale rocznicowej nasi następcy nie zapisali, że lata 2024–2027 to był czas smuty dla polskich kolei. Tak już jest w przypadku PKP Cargo.

Wrócę do historii, do lat II wojny światowej. Od listopada 1942 r. do marca 1943 r. wysiedlono brutalnie z Zamojszczyzny ok. 110 tys. osób, w tym 30 tys. dzieci. Polscy kolejarze przekazywali wiadomości o transportach dzieci wywożonych do obozów do Niemiec w bydlęcych wagonach w celu zgermanizowania. Przypomina to coś państwu? Dzięki informacji kolejarzy na stacjach postojowych ludność i kolejarze podjęli ryzyko pomocy, a nawet odbicia dzieci z Siedlec. Blisko 550 dzieci trafiło do rodzin, m.in. do Żelechowa, Łosic, Mrozów, Pilawy czy Stoczka Łukowskiego. W latach 70. ubiegłego wieku na pamiątkę tych strasznych wydarzeń kolejarze na czele z panem Henrykiem Wiechetkiem zainicjowali budowę Domu Dziecka – Pomnika Dzieci Zamojszczyzny.

Na zakończenie chciałbym oddać hołd wszystkim polskim kolejarzom, w tym szczególnie kolejarzom lubelskim, którzy w 1980 r., 45 lat temu, w lipcu i sierpniu przeprowadzili jeden z najlepiej zorganizowanych strajków przeciwko władzy komunistycznej. Byli prekursorami wydarzeń z sierpnia 1980 r. (*Dzwonek*) Cześć i chwała bohaterskim polskim kolejarzom! Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie za przyjęciem przedmiotowej uchwały w sprawie ustanowienia roku 2020 Rokiem powstania Polskiej Kolei. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Zapraszam pana posła Krzysztofa Łuczaka, by przedstawił stanowisko Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Krystian Łuczak:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej w sprawie poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem powstania polskiej kolei.

Rok 2026 będzie wyjątkowy zarówno w historii Polski, jak i w kontekście europejskiego dziedzictwa kolejowego. 24 września 1926 r. powstało przedsiębiorstwo Polskie Koleje Państwowe, które stało się symbolem jedności odrodzonego państwa polskiego. Powołane na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego, podlegało zwierzchnictwu specjalnie utworzonego Ministerstwa Komunikacji i stanowiło jeden z fundamentów krajowej gospodarki. Na początku XX w., tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, zapoczątkowano trudny, lecz efektywny proces połączenia trzech systemów kolejowych, różniących się zarówno przepisami organizacyjnymi, jak i stanem technicznym taboru oraz procedurami eksploatacyjnymi. Zadaniem państwa było nie tylko połączenie tych sieci w jeden organizm spójny, ale również zapewnienie ich rozwoju w duchu interesu gospodarczego i obronnego kraju. Wysiłek ten został zwieńczony powstaniem Polskich Kolei Państwowych, które przez kolejne dekady nie tylko zapew-

Spis treści

Poseł Krystian Łuczak

niały transport i komunikację, lecz również stały się symbolem jedności narodu i państwa. Kolej odgrywała kluczową rolę w logistyce oraz transporcie pasażerskim i towarowym, integrowała regiony, a także stanowiła kluczowy element budowania nowoczesnej gospodarki i społeczeństwa.

W Polsce kolej miała również szczególne znaczenie w procesie odbudowy państwowości, umożliwiała sprawne przemieszczanie się ludności, rozwój handlu i przemysłu, a także integrację regionów dotąd funkcjonujących w odmiennych realiach politycznych i gospodarczych. Jej znaczenie widoczne było także w wymiarze obronnym. W czasie wojen i kryzysów stanowiła kluczowy element infrastruktury strategicznej.

Równocześnie w wymiarze europejskim przypadająca w 2025 r. 200. rocznica uruchomienia pierwszej linii pasażerskiej w Europie, ze Stockton do Darlington w Wielkiej Brytanii, przypomina, że kolej była jednym z najważniejszych wynalazków epoki przemysłowej. Zmieniła ona gospodarkę, przyspieszyła rozwój miast, zrewolucjonizowała komunikację i wpłynęła na codzienne życie milionów ludzi. Jubileusz ten stanowi doskonałe tło dla polskich obchodów i podkreśla znaczenie kolei jako zjawiska o wymiarze ponadnarodowym.

Dziś kolej, jako środek transportu niskoemisyjnego i przyjaznego środowisku, ponownie nabiera fundamentalnego znaczenia. Inwestycje w modernizację infrastruktury, rozwój szybkich połączeń oraz unowocześnienie taboru wpisują się w cele zrównoważonego rozwoju, politykę klimatyczną oraz dążenie do poprawy mobilności obywateli.

Ustanowienie roku 2026 Rokiem Polskiej Kolei będzie wyrazem uhonorowania pracy pokoleń kolejarzy, podkreśleniem znaczenia kolei (*Dzwonek*) w dziejach Rzeczypospolitej i zaakcentowaniem jej strategicznej roli w przyszłości. Jubileusz 100-lecia PKP w połączeniu z europejskim 200-leciem kolei pasażerskiej tworzy szczególną okazję do refleksji, edukacji historycznej i promocji kolei jako symbolu postępu, nowoczesności i troski o wspólne dobro.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska rekomenduje przyjęcie uchwały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko klubu PSL zaprezentuje minister Dariusz Klimczak.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Poseł Dariusz Klimczak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowny Panie Prezesie Polskich Kolei Państwowych! Uchwała o ustanowieniu roku 2026 Rokiem Polskiej Kolei to nasz wspólny hołd wobec pokoleń kolejarzy oraz nasza wspólna deklaracja, że kolej pozostaje jednym z filarów nowoczesnej, silnej Rzeczypospolitej.

Kolej odgrywała niezwykle ważne znaczenie w całej naszej historii. Jest krwiobiegiem Rzeczypospolitej, i to ona w 20-leciu międzywojennym pomogła scalić rozdarte ziemie polskie po wielu latach zaborów, ale także odgrywała niezwykle ważną rolę podczas II wojny światowej, w latach powojennych, a także w trudnych momentach transformacji ustrojowej i gospodarczej.

Dzisiaj chciałbym podziękować klubowi Polskiego Stronnictwa Ludowego za przedstawienie tej uchwały, a za inspirację dziękuję w imieniu całego zespołu Ministerstwa Infrastruktury właśnie zespołowi PKP SA, panu prezesowi Alanowi Beroud, bo to jest nasza wspólna decyzja. Wiemy, że polska kolej rozwija się i po czasach zastoju kolej przeżywa prawdziwy renesans, odrodzenie – z jednej strony ze względu na ogromne inwestycje, z drugiej strony ze względu na bardzo duże zainteresowanie nie tylko miłośników kolei, ale przede wszystkim tych, którzy chcą korzystać z niej jako komunikacji, przemieszczania się w celach turystycznych, do pracy, do szkoły, przy realizowaniu swojej działalności gospodarczej.

Widząc, jak przybywa pasażerów na polskiej kolei, trzeba powiedzieć jasno: musimy inwestować coraz więcej pieniędzy, naszego wysiłku organizacyjnego i promocji w polską kolej, ponieważ ona musi być najlepsza w Europie, musi wyróżniać się najlepszymi cechami.

Kilka cyfr. PKP Polskie Linie Kolejowe na początku sierpnia ogłosiły przetarg na modernizację stacji Warszawa Wschodnia. Już w tym momencie suma ogłoszonych przetargów przekroczyła tylko w tym roku w tej jednej spółce 20 mld zł. Kiedy przeanalizujemy zamówienia naszego narodowego przewoźnika PKP Intercity tylko u krajowych polskich producentów, one przekroczyły 16,5 mld zł. A tych pieniędzy będzie coraz więcej. Budżet Ministerstwa Infrastruktury na rok przyszły przekroczył 100 mld zł (*Dzwonek*), gdzie bardzo znaczące, kluczowe miejsce ma budżet na kolej.

Jako klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w pełni popieramy ideę ustanowienia roku 2026 Rokiem Polskiej Kolei. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Barbarę Oliwiecką, Polska 2050.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Prezesie! Szanowna Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowi-

Spis treści

Poseł Barbara Oliwiecka

sko klubu Polska 2050 w sprawie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Polskiej Kolei. Oczywiście popieramy tę uchwałę i bardzo dziękuję naszym koalicjantom za zgłoszenie tego projektu.

Historia Polskich Kolei Państwowych to historia budowana z popiołów, od zera w kraju, który sam podnosił się po 123 latach niebytu. Kiedy na świecie tworzyła się kolej, Polska przecież była pod zaborami. Kiedy odzyskaliśmy niepodległość, odzyskaliśmy w zasadzie trzy koleje. W zaborze austriackim obowiązywał na torach ruch lewostronny, w zaborze pruskim prawostronny, tak jak w rosyjskim, ale w rosyjskim tory miały szerszy rozstaw. Odziedziczyliśmy 129 typów wagonów pasażerskich i każdy miał inny rodzaj oświetlenia, ogrzewania, inny układ hamulcowy. Odziedziczyliśmy 70 typów szyn łączonych ze sobą najróżniejszymi metodami. Dodatkowo ponad 60% dworców, 40% mostów kolejowych było zniszczonych i trzeba je było budować od nowa. Celem było ujednolicenie sieci kolejowej, naprawienie sieci i oczywiście budowanie połączeń wewnątrz kraju. Pomysłów na rozwój kolei było bardzo dużo, z prywatyzacją włącznie, więc naprawdę bardzo dobrze się stało. Na całe szczęście 24 września 1926 r. prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki podpisał rozporządzenie powołujące do życia przedsiębiorstwo Polskie Koleje Państwowe.

Na ogromne uznanie zasługuje fakt, że właśnie w okresie międzywojennym Polskie Koleje Państwowe stały się wzorową na całą Europę firmą. To w Polsce produkowano najnowocześniejsze lokomotywy, w Polsce pasażerowie podróżowali najbardziej komfortowymi wagonami i w Polsce według przyjazdu pociągów regulowano zegarki, a PKP odnotowywało rekordowe zyski. Kluczem do tego oczywiście były inwestycje w myśl technologiczną, w badania, w konstrukcje i w przemysł kolejowy. Polska nie musiała kupować parowozów, bo była liderem w produkowaniu parowozów, np. parowozu Pt31, chrzanowskie zakłady Fablok, który – uwaga – jeździł do 1980 r. Oczywiście potem, to historia, to był okres powojenny, okres bardzo wielu zawirowań, ale jeżeli w okresie tych największych zawirowań historycznych, geopolitycznych Polska stała się naprawdę potentatem i wzorem na całą Europę, to teraz również w świetle nawet wojny na Wschodzie, zagrożeń ze strony Rosji polska kolej rozwija się bardzo dynamicznie. Nadrabiamy zaległości, choćby w produkcji taboru, bo przecież kiedy przejęliśmy rządy, 40% taboru PKP Intercity stało. (*Dzwonek*) Teraz to jest naprawiane. Inwestujemy w sieci, w infrastrukturę i jesteśmy z tego dumni.

Mam nadzieję, że PKP stanie się również wzorem i będzie w czołówce światowej, europejskiej sieci kolejowej. PKP jest na dobrym torze.

Panie Premierze! Panie Ministrze! Bardzo się z tego cieszymy i oczywiście życzymy wszystkiego najlepszego polskiej kolei. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Prezesie! Muszę przyznać, że punkt, który miał się zacząć o godz. 19.30, rozpoczął się o godz. 23.30. Powiem szczerze, jest to trochę ironiczne, żeby świętować powstanie polskiej kolei 4-godzinnym opóźnieniem.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Bronisława Foltyna, Konfederacja.

Poseł Bronisław Foltyn:

Szanowni Państwo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Konfederacji na temat poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem powstania Polskiej Kolei. Otóż na wstępie chciałbym powiedzieć, że mamy delikatny błąd w tytule, bo rok 2026 nie jest rokiem powstania polskiej kolei i tak samo nie był to rok 1926, w którym powstała teoretycznie polska kolej, ale istniała ona już wcześniej, w 1918 r. na terenach ówczesnej Polski. Istniała ona już o wiele wcześniej, bo w 1842 r. we Wrocławiu, w zaborze pruskim, w 1945 r. w Warszawie, w 1947 r. w Krakowie.

Co natomiast wydarzyło się w 1926 r.? Ignacy Mościcki powołał PKP, czyli Polskie Koleje Państwowe, sztuczny, socjalistyczny twór, monopol, którego celem była integracja istniejącego już systemu połączeń kolejowych w Polsce. Po wojnie to sanacyjne PKP przejęli komuniści i wówczas ten nieefektywny monopol osiągnął swoje apogeum. Z czym kojarzymy PKP z PRL-u? Z zacofaniem, z niskim standardem, z niską jakością usług, z ogromnym marnotrawstwem przede wszystkim i tymi obskurnymi dworcami, wagonami, z którymi po 1989 r. musieliśmy sobie jakoś radzić. Może się wręcz wydawać, że to, że kolej Mościckiego i później właśnie kolej PKP z czasów PRL-u wciąż istnieje, to cud. Ale wszyscy wiemy, że to nie był żaden cud, tylko po prostu miliony, miliardy złotych z naszej kieszeni, które podtrzymują jeszcze Polską Kolej Państwową przy życiu.

Pomimo tego jednak w obliczu nieocenionych dokonań i zasług polskich kolejarzy wszystkim tym, którzy tworzyli polską kolej przez ostatnie 100 lat, należą się wielkie słowa uznania. Dlatego klub Konfederacji zagłosuje za przyjęciem poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem powstania Polskiej Kolei. Dziękuję. (*Oklaski*)

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Paulina Matysiak, koło Razem.

Poseł Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Prezesie! 2026 r. to szczególna okazja, aby ustanowić ten rok Rokiem Polskiej Kolei, ponieważ prezydent Ignacy Mościcki 24 września 1926 r. podpisał rozporządzenie powołujące do życia przedsiębiorstwo Polskie Koleje Państwowe. W przyszłym roku minie 100 lat od tego wydarzenia. I był to krok, podpisania tego rozporządzenia, o znaczeniu nie tylko gospodarczym, ale także państwotwórczym. Kolej od początku II Rzeczypospolitej spajała kraj po ponad 100-letniej niewoli, łączyła trzy zabory w jedną wspólną przestrzeń i umożliwiała mobilność, której tak bardzo potrzebowało młode państwo. Kolej była symbolem nowoczesności i rozwoju.

Praca na kolei budziła szacunek i dawała poczucie służby ojczyźnie. W czasie II wojny światowej kolejarze zdali egzamin z patriotyzmu. Bronili infrastruktury, często z narażeniem życia, jak w Szymankowie i Tczewie, gdzie 13 osób oddało życie pierwszego dnia wojny. Kolejarze działali w podziemiu, prowadzili akcje sabotażowe, a po wojnie angażowali się w opór wobec reżimu komunistycznego.

W czasach PRL-u kolej była podstawowym środkiem transportu milionów Polaków, a w latach 70. i 80. XX w. przewoziła nawet miliard pasażerów rocznie. Po 1989 r. trudne reformy i restrukturyzacje spowodowały kryzys kolei, ale ostatnie lata to okres stopniowej modernizacji, ale także odzyskiwania zaufania pasażerów.

Warto podkreślić także najnowszy rozdział – zaangażowanie pracowników kolei w pomoc Ukrainie po agresji rosyjskiej. To świadczy, że etos kolejarski, etos służby społeczeństwu i etos służby ojczyźnie wciąż jest żywy.

Rok Polskiej Kolei to nie tylko okazja do uczczenia chlubnej przeszłości. To jest także szansa, by spojrzeć w przyszłość i zastanowić się, jak kolej może stać się filarem nowoczesnego, zrównoważonego transportu, przyjaznego obywatelom, ale także środowisku. To wezwanie do dalszej modernizacji, inwestycji i rozwoju transportu publicznego, z którego wszyscy możemy być dumni. Dlatego Koło Poselskie Razem z uznaniem popiera tę uchwałę. To nasz wspólny obowiązek, aby pamiętać o bohaterach kolei, doceniać pracowników, którzy każdego dnia dbają o bezpieczeństwo i o wygodę podróżnych, ale także myśleć o przyszłości kolei jak o sercu polskiej mobilności. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Teraz pytania.
Określam czas pytań – 1 minuta.
Czy są chętni?
Aż dziesięcioro.
Zaczynamy od pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Koalicja Obywatelska.
Apeluję o dyscyplinę czasową.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Prezesie! Rozpatrywany projekt to ważna inicjatywa dla całego kraju. Szczególnie znaczenie ma dla Śląska, bliskiego mi regionu, który od XIX w. był sercem kolejowego rozwoju. To tam powstawały jedne z pierwszych linii, łączące kopalnie i huty z resztą Polski, a do dziś Katowice, Gliwice czy Tarnowskie Góry pozostają kluczowymi węzłami transportowymi. Zabytkowa Kopalnia Srebra i Sztolnia Czarnego Pstrąga w Tarnowskich Górach, wpisana na listę UNESCO, bez kolei nigdy by się nie rozwinęła.

Sprawna, szybka kolej docierająca nie tylko do dużych miast i ośrodków, ale również do tych mniejszych, to ważny element transportu. Kolej przyciąga również pasjonatów, osoby, które potrafią zachwycać się różnymi elementami polskiej kolei i analizować je. W mediach społecznościowych jest wiele grup sympatyków np. lokomotyw, wagonów, stacji, a także pokazujących codzienną pracę kolejarzy. Dla nich takie nazwy jak CMK, EP07, EP09, EN57, TLK czy WARS to nie tylko produkcyjne symbole i marki towarowe (*Dzwonek*), ale przede wszystkim przywiązanie, obiekt pasji i zainteresowań.

Pytanie, czy w ramach obchodów Roku Polskiej Kolei rząd zamierza wykorzystać potencjał edukacyjny, turystyczny zabytkowych kolejowych szlaków, np. śląskiego węzła tarnogórskiego czy linii katowicko-mysłowickiej, aby łączyć pamięć historyczną z promocją regionu i kolei. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jeśli chcemy, by Polska naprawdę ruszyła do przodu, powinna ruszyć koleją. Tak było 100 lat temu i tak jest i teraz.

Spis treści

Poseł Henryk Szopiński

Historia Polskich Kolei Państwowych to nie tylko dzieje transportu, ale także obraz przemian gospodarczych, społecznych i kulturowych Polski. Tak jak rozwój kolei był jednym z najważniejszych czynników nowoczesności w XIX w. i XX w., tak w ostatnich 2 latach kolej przeżywa intensywny rozwój. Modernizowane są linie, powstają nowe dworce, a inwestycje taborowe znacząco poprawiają komfort podróży. Coraz wyraźniej widać, że kolej staje się realną alternatywą dla transportu drogowego i lotniczego: szybką, bezpieczną i przyjazną środowisku.

Niech jubileusz stulecia polskiej kolei będzie okazją nie tylko do świętowania i podsumowania osiągnięć, ale przede wszystkim do spojrzenia w przyszłość i uświadomienia sobie, że kolej to nie jest kaprys ani modny trend, to cywilizacyjny wybór. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, klub PiS.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rok 2026 będzie rokiem szczególnym, gdyż minie wówczas 100 lat od powołania Polskich Kolei Państwowych. To wydarzenie przyspieszyło rozwój transportu, gospodarki i nowoczesności, a kolej stała się jednym z filarów polskiej tożsamości społecznej i kulturowej. Kolej nie tylko ułatwiała przemieszczanie się i handel, ale także kształtowała całe lokalne społeczności.

Jednym z takich miejsc jest Jarocin, miasto kolejorzy, gdzie tradycje kolejowe od pokoleń odgrywają ogromną rolę w życiu mieszkańców. Jarocińscy kolejarze przez dziesięciolecia stanowią nie tylko ważną grupę zawodową, lecz także aktywną część życia społecznego i patriotycznego naszego regionu. W tym miejscu pragnę złożyć podziękowania Towarzystwu Kolei Wielkopolskich Muzeum Parowozownia w Jarocinie za troskę o zachowanie dziedzictwa kolejowego, pielęgnowanie zabytkowych lokomotyw oraz za organizowanie festynów i wydarzeń, które przybliżają historię kolei kolejnym pokoleniom. To dzięki takim inicjatywom pamięć o bogatej tradycji kolejnictwa wciąż żyje i inspiruje.

Ustanowienie roku 2026 Rokiem powstania Polskiej Kolei (*Dzwonek*) byłoby hołdem wszystkim pokoleniom kolejarzy, tym, którzy tworzyli infrastrukturę, prowadzili pociągi, dbali o bezpieczeństwo pasażerów i budowali wspólnoty wokół kolei. Byłoby także okazją, by przypomnieć, że kolej to nie tylko historia, ale także przyszłość polskiego transportu i nowoczesnego państwa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Grzegorz Lorek.
(*Poseł Lidia Czechak*: Nie ma.)
Pani poseł Alicja Łuczak, Koalicja Obywatelska.
Pan poseł Mariusz Krystian, klub PiS.
Pan poseł Dariusz Matecki, klub PiS.

Poseł Dariusz Matecki:

Szanowny Panie Marszałku! Rząd Donalda Tuska chce ogłosić rok 2026 Rokiem powstania Polskiej Kolei, a jednocześnie doprowadza do upadku narodowego przewoźnika towarowego PKP Cargo. Jaką trzeba mieć paskudną, plugawą wręcz hipokryzję, by z jednej strony mówić o tradycji, etosie kolejarza, a z drugiej zwalniać tysiące pracowników, kolejarzy, sprzedawać wagony, zamykać zakłady pracy i oddawać polskie tory niemieckim firmom takim jak FlixTrain.

(*Poseł Urszula Augustyn*: Nie wrzeszcz i nie kłam.)

(*Poseł Łukasz Ściebiorowski*: Nie krzycz tak.)

Polska kolej była fundamentem niepodległości, była dumą II RP, a dziś przez rządy Donalda Tuska staje się kolejnym elementem niemieckiej kolonizacji gospodarczej.

(*Poseł Urszula Augustyn*: Nie drzyj się tak.)

Skoro chcecie świętować stulecie kolei, to dajcie chociaż ludziom pracę i bezpieczeństwo. Zacznijcie od ratowania PKP Cargo i zrównania praw Straży Ochrony Kolei z innymi formacjami mundurowymi. Bo jeśli nie, to co chcecie świętować? Zgliszcza?

(*Poseł Łukasz Ściebiorowski*: Jak można mówić o prawie i sprawiedliwości, jak nie ma się z prawem i sprawiedliwością nic…)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Paulina Matysiak, koło Razem.
Czy pani poseł jeszcze reflektuje?
(*Poseł Paulina Matysiak*: Słucham?)
Czy pani poseł reflektuje na to, by ponownie zabrać głos?

Poseł Paulina Matysiak:

Tak, ale bardzo krótko.

Co prawda nie ma już pana ministra, nie ma pana prezesa, ale… Może zacznę od nawiązania historycznego. 100 lat temu, w latach 30., najbardziej luksusowym i najszybszym pociągiem była lukstorpeda jeżdżąca między Warszawą a Zakopanem. Osiągała prędkość tylko 100 km na godzinę. Nie są to parametry techniczne, których teraz oczekujemy od szybkich

Poseł Paulina Matysiak

połączeń, ale mam nadzieję, że przyszły rok, rok 2026, będzie rokiem dobrych wiadomości dla polskich producentów taboru. Mam nadzieję, że to właśnie polscy producenci taboru wyprodukują nam pojazdy, z których będziemy korzystać za kilka lat – mam nadzieję, że za kilka, a nie kilkanaście – na nowo powstających połączeniach i liniach kolejowych w ramach KDP, i że to właśnie polscy producenci w oparciu o swoje technologie wykorzystają ten potencjał, jakim jest Centralny Port Komunikacyjny, koło zamachowe polskiej gospodarki. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.

Proszę bardzo.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny panie ministrze, którego już nie ma, chciałem zadać panu pytanie, ale show trochę skradł mi pan poseł Matecki parę minut temu. Chodzi oczywiście o PKP Cargo. Ciszej nad tą trumną. Świętujemy rzeczywiście wspaniałe jubileusze i mamy się czym szczycić, ale co tu świętować, skoro nasz przewoźnik się mocno zwija? To trwa już od lat. Deutsche Bahn, a ostatnio nie tylko niemieccy przewoźnicy, lecz także koleje czeskie i słowackie, ale przecież ukraińskie… Tutaj takim symbolem stała się Lokomotywownia Lublin Wschód, przepraszam, PKP Cargo Wschód. Można zajrzeć do Internetu i zapoznać się z tym, jak wygląda obszar już de facto po lokomotywowni. Mocno (*Dzwonek*) zarasta trawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy sprawozdawca komisji pan poseł Marek Biernacki chce jeszcze zabrać głos? Nie widzę.

Wyczerpaliśmy listę.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Zanim przystąpimy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego, ogłaszam 5 minut przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 0 min 07 do godz. 0 min 18*)

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Ignacego Daszyńskiego (druki nr 1217 i 1257)**.**

Proszę panią poseł Dorotę Olko o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Dorota Olko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie komisji o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Ignacego Daszyńskiego.

Marszałek Sejmu skierował powyższy projekt do komisji kultury i środków przekazu, która przeprowadziła pierwsze czytanie 20 maja 2025 r. Dlaczego akurat rok 2026 miałby być Rokiem Ignacego Daszyńskiego? Bo to właśnie w przyszłym roku przypada 90. rocznica śmierci i 160. rocznica urodzin Daszyńskiego, który przez długi czas był raczej pomijany w polityce pamięci. W ostatnich latach to się zmienia, o czym może świadczyć fakt, że w komisji panowała zgodność co do tego, że na patronat zasługuje. To nie tylko jeden z ojców niepodległości, premier Tymczasowego Rządu Ludowego, to nie tylko postać szczególnie ważna dla demokratycznej lewicy, ale także to ktoś, kogo w tej Izbie możemy i powinniśmy sobie stawiać za wzór marszałka i szczególnie doceniać jego walkę o pozycję Sejmu, o godność tej Izby, o prawa posłów, wszystkich posłów, niezależnie od afiliacji politycznej.

Jak czytamy w uchwale, aktywność publiczna Daszyńskiego była nakierowana na rozwój demokracji parlamentarnej i odrodzenie państwa polskiego. Dlatego komisja wnosi o podjęcie przez Sejm załączonego projektu uchwały. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Bardzo ładnie, super.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Dziękuję za wspaniałą zwięzłość i ogromnie syntetyczny sposób wypowiedzi.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana posła Jacka Świata do wygłoszenia wystąpienia w imieniu klubu PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jacek Świat:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera przedstawioną uchwałę. To oczywiste, bo Ignacy Da-

Spis treści

Poseł Jacek Świat

szyński zaliczany jest do wąskiego grona ojców naszej niepodległości, a na to miano zapracował, jak mało kto, swoją półwieczną działalnością społeczną i polityczną. Nie będę tu przypominał szczegółów życiorysu Daszyńskiego, bo o tym mówi choćby sama uchwała. Natomiast może w trochę osobistym tonie chciałbym powiedzieć o tym, co mnie w tej postaci szczególnie ujmuje. Otóż zwraca uwagę nadzwyczajna aktywność Daszyńskiego. Poseł do parlamentu, działacz polskiego międzynarodowego ruchu robotniczego, redaktor czasopism, marszałek Sejmu itd., itp. Myślę, że tymi dokonaniami można by obdzielić kilka bardzo zacnych życiorysów. Budzi szacunek jego osobista odwaga i niezależność. Nie bał się ryzykować, nie dał się złamać kilkukrotnemu uwięzieniu. Nie bał się iść pod prąd, wchodzić w spory nawet z politycznymi przyjaciółmi, choćby z Piłsudskim. Towarzyszyła mu przy tym ogromna odpowiedzialność. Nie tylko brał na siebie ogromne wyzwania, ale także podkreślał znaczenie praworządności, dystansując się od wszelkiego radykalizmu i fanatyzmu. I wreszcie najważniejsze: łączył walkę o wolność Polski z propozycjami daleko idących reform społecznych. Reform, które z dzisiejszej perspektywy postrzegamy jako bardzo nowoczesne i bardzo dalekowzroczne. W jego myśli gwarantem przemian społecznych może być tylko silne, wolne państwo. Ale i odwrotnie, to państwo może być silne i wolne wolnością i pomyślnością jego obywateli.

Daszyński, Piłsudski, Dmowski, Witos, Korfanty, Paderewski – te postacie układają się w niezwykłą plejadę myśli, temperamentów, obszarów aktywności spajanych wspólnym mianownikiem, czyli patriotyzmem. To połączenie pozwoliło nam, Polakom, odnieść historyczny sukces. Odzyskaliśmy niepodległość i potrafiliśmy z trzech zaborów skleić spójne państwo, państwo pewnie dalekie od ideału, ale zadziwiające swoim rozwojem i z roku na rok podnoszące jakość życia obywateli.

Dlatego przy tej okazji nie mogę nie powiedzieć o próbach wygumkowania z naszej historii (*Dzwonek*) części tego dziedzictwa. Myślę o likwidacji Instytutu Myśli Narodowej im. R. Dmowskiego i I.J. Paderewskiego.

Wysoki Sejmie! Te okrągłe rocznice urodzin i śmierci Ignacego Daszyńskiego, wielkiego socjalisty i patrioty, to dobra okazja, by przypomnieć tę postać i umocnić ją w zbiorowej świadomości. To także okazja, by przypomnieć, że tylko wolność, poszanowanie różnorodności i pluralizm to fundamenty silnego i sprawiedliwego państwa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, który zaprezentuje stanowisko Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Stoimy dziś przed decyzją, która ma charakter nie tylko symboliczny, ale też głęboko edukacyjny i tożsamościowy. Uchwała, którą rozpatrujemy, dotyczy uczynienia Ignacego Daszyńskiego patronem roku 2026. To nazwisko znane każdemu, kto choć trochę interesuje się historią Polski. Ale warto spojrzeć na nie w nieco szerszej perspektywie, nie tylko jako na biogram w podręczniku, lecz także jako na opowieść o człowieku, który w kluczowym momencie potrafił łączyć, a nie dzielić. Daszyński był nie tylko premierem rządu tymczasowego, współtwórcą zrębów odrodzonego państwa i późniejszym wicepremierem. Był przede wszystkim mistrzem parlamentaryzmu. Znakomicie rozumiał, że siła wolnej Polski opiera się nie tylko na granicach i armii, ale także na instytucjach, które potrafią budować wspólnotę polityczną ponad partyjnymi podziałami. To on jako marszałek Sejmu w latach 1928–1930 wprowadzał w życie zasady debaty parlamentarnej, dialogu, szacunku i umiejętności uzyskiwania kompromisu. W polskim Sejmie zasiadał nieprzerwanie od 1919 r. do 1930 r. Wcześniej, w 1897 r., był posłem do austriackiej Rady Państwa.

W czasach gdy emocje polityczne sięgały zenitu, a świeżo odzyskana niepodległość była jeszcze krucha, Daszyński dawał przykład, że Sejm może być miejscem nie tylko sporów, ale też współpracy. Mówi się o nim jako o jednym z ojców założycieli niepodległej Polski i to nie tylko dlatego, że brał udział w tworzeniu struktur państwowych, lecz dlatego, że budował kulturę polityczną, bez której żadna demokracja nie przetrwa.

Wybierając Ignacego Daszyńskiego na patrona roku 2026, oddajemy hołd człowiekowi, który całe życie poświęcił idei wolnej, sprawiedliwej i demokratycznej Polski. Ale oddajemy też hołd wartościom, które są fundamentem pracy również tej Izby, dzisiejszej: zdolności do dialogu, odpowiedzialności za słowo i szukania porozumienia nawet w najtrudniejszych czasach.

Dlatego gorąco apeluję wspólnie z całym Klubem Parlamentarnym Koalicji Obywatelskiej do Wysokiej Izby o przyjęcie tej uchwały. Niech rok 2026 stanie się okazją, by przypomnieć, że polski parlamentaryzm ma piękne tradycje, a nazwisko Ignacego Daszyńskiego jest ich najlepszym symbolem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marka Biernackiego do przedstawienia stanowiska PSL.

Poseł Marek Biernacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi honor przedstawienia stanowiska klubu Polskiego Stronnic-

Poseł Marek Biernacki

twa Ludowego – Trzeciej Drogi wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Ignacego Daszyńskiego.

Był on bez wątpienia osobą wyjątkową. Dorastał w cieniu przegranego powstania styczniowego. Całe życie poświęcił pracy na rzecz odrodzenia ojczyzny. Miał bardzo wyraziste poglądy. Był socjalistą, walczył o prawa robotników. Daleko było mu jednak do ideologicznego dogmatyzmu. Był przeciwny rewolucyjnym metodom.

Jako przywódca Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego zasiadał w austriackiej Radzie Państwa. W wiedeńskim parlamencie zasłynął jako świetny mówca poddający bezwzględnej krytyce panującą w Galicji sytuację społeczną, gospodarczą i polityczną. Marzył o niepodległej i socjalistycznej Polsce. Zakładał, że można do niej zmierzać poprzez stopniowe polepszanie kondycji klasy robotniczej i wychowywanie robotników do bycia obywatelami. Innej drogi jak poprzez udział robotników w życiu politycznym nie widział. Ten realizm towarzyszył Daszyńskiemu przez całą jego drogę polityczną.

7 listopada 1918 r. w Lublinie zawiązał się Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej. Premierem tego rządu został właśnie Ignacy Daszyński. Polityk skierował wówczas do Polaków manifest, aby nie czekając biernie na obrót spraw, wzięli je w swoje ręce, budując tym samym niepodległe państwo. W niepodległej Polsce jego doświadczenie parlamentarne miało trudne do przecenienia znaczenie. W razie konieczności nie stronił od jednoznaczych rozstrzygnięć. Nie wahał się poprzeć zamachu majowego Piłsudskiego, jednak jako marszałek Sejmu nie akceptował działań naruszających zasady praworządności.

Kim był Daszyński? Był socjalistą, patriotą, państwowcem, jednak przede wszystkim był politykiem o niezależnym charakterze, stawiającym ponad wszystko dobro Rzeczypospolitej. Po jego śmierci w 1936 r. konserwatywny „Czas", jakże daleki od linii politycznej Daszyńskiego, napisał, że pozostanie po nim pamięć niestrudzonego bojownika idei, o które walczył z dobrą wiarą, i szczerego patrioty.

Nie sposób nie poprzeć uchwały ustanawiającej rok 2026 Rokiem Ignacego Daszyńskiego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Aleksandrę Leo do przedstawienia stanowiska Polski 2050.

Poseł Aleksandra Leo:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 pragnę wyrazić poparcie dla projektu uchwały, która ustanawia rok 2026 Rokiem Ignacego Daszyńskiego w 160. rocznicę jego urodzin i 90. rocznicę śmierci.

Ignacy Daszyński to postać, bez której trudno wyobrazić sobie drogę Polski do niepodległości i budowę fundamentów demokratycznego państwa. Od wczesnej młodości angażował się w działalność niepodległościową, tworząc Polską Partię Socjalno-Demokratyczną, a później Polską Partię Socjalistyczną. Był nie tylko politykiem, ale także publicystą.

7 listopada 1918 r. stanął na czele Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie, niezależnego rządu odrodzonej Polski. To właśnie jego gabinet wprowadził 8-godzinny dzień pracy i podstawowe prawa socjalne, zapisując w historii nowoczesnej Polski symboliczny akt sprawiedliwości wobec robotników.

Daszyński był także wieloletnim posłem i znakomitym mówcą parlamentarnym. W latach 1928–1930 pełnił funkcję marszałka Sejmu. W tej roli występował przeciwko narastającemu autorytaryzmowi i bronił wolności obywatelskich. Jego spuścizna to nie tylko działalność polityczna, ale także troska o sprawy społeczne, walka o prawa robotników, o edukację obywatelską, o wolność prasy i prawa mniejszości. Daszyński całe swoje życie poświęcił idei niepodległej i sprawiedliwej Polski, łącząc patriotyzm z troską o zwykłego człowieka.

Dlatego rok 2026 jako Rok Ignacego Daszyńskiego będzie właściwym uhonorowaniem jednego z ojców niepodległości, a zarazem okazją, by przypomnieć młodszym pokoleniom, że wolność, sprawiedliwość społeczna i demokracja nigdy nie są dane raz na zawsze. Trzeba o nie nieustannie zabiegać. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wyrażam pełne poparcie dla tej uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Adam Luboński*: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Daria Gosek-Popiołek, Lewica.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ma dziś w Polsce instancji, która by mogła powziąć uchwałę: „Ignacy Daszyński dobrze się swym życiem zasłużył narodowi". Lecz uchwałę taką piszą niewidzialnie a trwale serca wielkiej rzeszy polskiego ludu, który miał w nim zawsze niestrudzonego i najlepszej wiary obrońcę – pisała w „Wiadomościach Literackich" w listopadzie 1936 r., kilka tygodni po śmierci Daszyńskiego, pisarka Maria Dąbrowska. I choć gorzkie to były słowa, to były one prawdziwe. Daszyński, niezłomny obrońca demokracji i parlamentaryzmu, nie miał szansy na upamiętnienie w autorytarnej, sanacyjnej II Rzeczypospolitej. Daszyński, demokratycz-

Spis treści

Poseł Daria Gosek-Popiołek

ny socjalista, nie wpisywał się też w PRL-owską politykę pamięci, która działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej próbowała wygumkować.

Daszyński, twardy zwolennik praw pracowniczych i ograniczenia władzy wielkiego kapitału, nie wpisywał się też w krajobraz ideologiczny III Rzeczypospolitej Polskiej. Cieszy mnie, że stosunek do Daszyńskiego zaczął się w ostatnich latach zmieniać i ta uchwała jest tego wyrazem.

Myślę, że na tej sali szczególnie istotne jest przypomnienie postawy Daszyńskiego jako marszałka Sejmu, którym został w warunkach niezwykle trudnych. Po zamachu majowym, przy bezprawnych próbach ograniczenia znaczenia parlamentu, Daszyński niezłomnie bronił pozycji Sejmu i praw posłów, zarówno komunistów, jak i nacjonalistów. Do historii przeszły wydarzenia z listopada 1929 r., kiedy mimo wtargnięcia do Sejmu uzbrojonych żołnierzy Daszyński odmówił otwarcia obrad i skutecznie przeciwstawił się samemu Piłsudskiemu. Myślę, że to postawa, którą w tej Izbie mimo burzliwych czasem sporów powinniśmy ponad podziałami docenić i stawiać jako wzór. Dlatego mam nadzieję, że nawet ci z posłów i posłanek, którzy z poglądami społecznymi czy politycznymi Daszyńskiego się nie zgadzają, poprą ten projekt.

Na koniec oddam jeszcze głos samemu Ignacemu Daszyńskiemu, który niedługo przed śmiercią w swoim testamencie politycznym pisał: Pracowałem całe życie z robotnikami. Im zawdzięczam, że praca moja nie poszła na marne. Ku nim z ostatnią myślą się zwracam, żegnając się z nimi. Mam nadzieję niezłomną, że życie ich stanie się lżejsze, że będą silni i zdrowi moralnie, że urzeczywistnią wspólne ideały. Żegnam towarzyszy i przyjaciół, z którymi tyle współpracowałem wspólnie, i proszę ich o życzliwą pamięć dla tych wspólnych wysiłków.

Ja natomiast proszę państwa o poparcie projektu tej uchwały. Klub Lewicy oczywiście będzie głosował za nim. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Konfederacja Korony Polskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwólcie państwo, że nie przyłączę się do tej laudacji, tylko będę się starał wymienić parę faktów z jego życiorysu i zastanowić się wspólnie z wami, kto stał za Ignacym Daszyńskim, kto mu pomagał. Otóż to Adolf Gross, żydowski prawnik z Krakowa, dziadek bajkopisarza, zwanego tu i ówdzie historykiem, czyli Jana Tomasza Grossa, kuzyn wpływowego żydowskiego działacza robotniczego Salomona Naftalego Mendelsohna, zwanego Stanisławem. Właśnie Adolf Gross finansował gazetę Ignacego Daszyńskiego, natomiast Mendelsohn skutecznie przekonał Daszyńskiego do pozostania w Europie, gdy ten miał plan wyjazdu za ocean, do Argentyny. Mendelsohn sfinansował Daszyńskiemu studia w Davos w Szwajcarii, gdzie tenże Ignacy Daszyński, wasz bohater, spotykał się z anty-Polakami takimi jak Róża Luksemburg czy Julian Marchlewski. Brał udział w zjeździe Rusko-Ukraińskiej Partii Radykalnej, nie muszę dodawać, że również o antypolskim obliczu. Jako działacz Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Daszyński opierał się na marksizmie. PPSD żądała wprowadzenia socjalizmu poprzez zniesienie prywatnej własności środków produkcji.

Ale cieszyć się trzeba, że idolem współczesnych lewicowców socjalistów został Ignacy Daszyński, człowiek noszący przy sobie broń. Człowiek, który jako marszałek Sejmu wyśmiałby bądź potępiłby w czambuł współczesne liczne lewicowe próby reglamentacji prawa do posiadania broni. Relacja z pamiętnego 16 grudnia 1922 r. Wydarzenia nieopodal, w Warszawie: Bolesław Limanowski został zatrzymany w bramie razem z Daszyńskim i Rajmundem Jaworowskim. To oni terroryzowali endeków, a nie endecy ich, albowiem Daszyński miał w ręku rewolwer. Była to jedyna broń palna na całym pl. Aleksandra w owym dniu, znajdująca się w rękach prywatnych. Nie liczymy bowiem broni funkcjonariuszy i karabinów maszynowych stojących na rogu ul. Pięknej i Alei Ujazdowskich. Daszyński trzymał studentów na muszce, aż się to znudziło Jaworowskiemu, który wyszedł z tej bramy nieniepokojony przez nikogo i poszedł do pobliskiej apteki zatelefonować. Do tej pory nie wymieniano tego socjalisty w gronie ojców założycieli, ojców niepodległości Polski, Anno Domini 1918, ale żeby zrobić ukłon w stosunku do Lewicy, robi się to w obecnych czasach. Sytuacja niezrozumiała, ale cóż, taki mamy klimat. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnia zabierze głos pani poseł Paulina Matysiak, koło Razem.

Poseł Paulina Matysiak:

Tak, zmienimy trochę klimat, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotem uchwały jest upamiętnienie postaci niezwykle ważnej dla historii Polski, Ignacego Daszyńskiego. To człowiek, który całym swoim życiem udowodnił, że patriotyzm i troska o dobro wspólne nie stoją w sprzeczności z walką o prawa pracownicze, o wolność i o demokrację.

Spis treści

Poseł Paulina Matysiak

Daszyński był jednym z tych, którzy w trudnych czasach niewoli potrafili połączyć idee niepodległościowe z ideami społecznymi. Współtworzył Polską Partię Socjalno-Demokratyczną Galicji i Śląska Cieszyńskiego, walcząc o poprawę losu robotników, o równość i o sprawiedliwość społeczną. Dzięki jego autorytetowi mogły rozwijać się organizacje strzeleckie Józefa Piłsudskiego, co stało się fundamentem późniejszych Legionów Polskich. W 1918 r. stanął na czele Tymczasowego Rządu Ludowego RP w Lublinie, pierwszego niezależnego od zaborców polskiego rządu, który w programie zawarł nie tylko wolność polityczną, ale także prawa społeczne: 8-godzinny dzień pracy, prawa wyborcze kobiet, ochronę pracy dzieci. To była wizja państwa nowoczesnego i sprawiedliwego.

Jako wicepremier Rządu Obrony Narodowej w 1920 r. współtworzył jedność narodową w obliczu bolszewickiego zagrożenia. W Sejmie Ustawodawczym zabiegał, by w konstytucji z 1921 r. znalazły się zapisy o ubezpieczeniach społecznych i zakazie pracy dzieci. To rozwiązania, które dzisiaj uważamy za oczywiste, ale które wówczas były prawdziwą rewolucją społeczną. Jako marszałek Sejmu bronił demokracji parlamentarnej i wolności prasy. Był głosem mniejszości, obrońcą edukacji obywatelskiej i przeciwnikiem wszelkiego autorytaryzmu.

Dlatego uważam, że ustanowienie roku 2026 Rokiem Ignacego Daszyńskiego jest nie tylko oddaniem należnego hołdu jednemu z ojców niepodległości, lecz także przypomnieniem, że wolność i demokracja muszą zawsze iść w parze z troską o prawa obywatelskie i społeczne. To lekcja, z której także dzisiaj powinniśmy wyciągnąć wnioski. Koło Poselskie Razem z pełnym przekonaniem będzie głosowało za tym, żeby rok 2026 był Rokiem Ignacego Daszyńskiego. Dziękuję wnioskodawcom za złożenie tego projektu. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

To był ostatni głos w debacie klubów i kół.

Przechodzimy do pytań.

Zgłosiło się trzech posłów.

Wyznaczam czas – 1 minuta.

Pierwszy głos zabierze poseł Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska. Czy pan poseł jest z nami?

Proszę bardzo, panie pośle, zapraszam.

(*Poseł Łukasz Ściebiorowski*: Rezygnuję.)

Pan poseł rezygnuje.

Pan poseł Dariusz Matecki, klub PiS.

Poseł Dariusz Matecki:

Szanowny Panie Marszałku! Lewica w naszym Sejmie chce ustanowić rok 2026 Rokiem Ignacego Daszyńskiego. Jako że jednak jest to osoba zaliczana do ojców niepodległości, różnie to można oceniać, tak jak mówił poseł Fritz, dlatego powstrzymam się od komentarza, ponieważ moje poglądy całkowicie różnią się od poglądów Ignacego Daszyńskiego. Ale zacytuję bardzo ważny tekst marszałka Sejmu: Polska bez silnego, zdrowego, szanującego się i szanowanego Sejmu nie może istnieć. Złudzenia tylko mogą dyktować wybujałość w jakimkolwiek kierunku, w lewo czy w prawo. Epoka, w której żyje Polska, jej układ stronnictw, jej stanowisko gospodarcze, jej stanowisko polityczno-geograficzne wskazują, że naród będzie tylko wtedy silny, gdy będą go interesowały bezpośrednio sprawy jego ojczyzny. Najbliższym łącznikiem między ojczyzną a szerokimi masami ludowymi jest i pozostaje Sejm, nie ten Sejm, ale Sejm w ogóle.

W kontekście dzisiejszej wypowiedzi marszałka Sejmu (*Dzwonek*) Szymona Hołowni o tym, czy badać posła alkomatem, czy nie badać, to jest wręcz urągające godności posła, że coś takiego w ogóle wypowiada marszałek Sejmu. Być może zachowania takich ludzi jak pan Kierwiński wskazują, że trzeba, ale naprawdę zdecydowanie powstrzymałbym się na miejscu pana marszałka od wypowiadania tego typu słów w polskim Sejmie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oddajmy głos gen. Józefowi Dowborowi-Muśnickiemu. O socjalistach: zdarzyło mi się rozmawiać z inteligentami socjalistami. Głosili, że socjalistom najbardziej zależało na ograniczeniu wyzysku pracy ludzkiej, obronie interesów klas robotniczych oraz na sprawiedliwym podziale bogactw. Nie umieli jednak objaśnić, dlaczego kierownicy socjalizmu, posiadający wcale pokaźne fortuny, nie spieszą się ze zrealizowaniem przez siebie głoszonej nauki, choćby przez braterski podział dobra już posiadanego z własnymi towarzyszami. Również nie mogli objaśnić, dlaczego to od stworzenia świata dzieją się te same zjawiska, tj. wyzysk jednych przez drugich i jak postąpić, aby podział bogactw był sprawiedliwy. Może taki koryfeusz socjalizmu, jakim jest, jak wiadomo w Polsce pan Daszyński, potrafiłby lepiej wyłożyć swoje zasady oraz dążności. Mnie jednak bardziej interesowało uświadomienie szeregowych, to jest (*Dzwonek*) tej masy, na której skórze zazwyczaj odbywają się eksperymenty generałów, od socjalizmu. Dziękuję.

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

To było ostatnie pytanie.

Pani sprawozdawca komisji nie chciała zabrać głosu, prawda?

Zatem zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Sergiusza Piaseckiego (druki nr 1219 i 1258)**.**

Proszę panią poseł Joannę Lichocką o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Joanna Lichocka:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Sergiusza Piaseckiego. Jest to druk nr 1219.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 33a ust. 2 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu skierował w dniu 6 maja 2025 r. poniższy projekt uchwały do Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu do pierwszego czytania. Komisja po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzenia tego projektu na posiedzeniu w dniu 20 maja 2025 r. wnosi, aby Wysoki Sejm podjął ten projekt.

Przeczytam państwu całą treść tej uchwały, ponieważ jest to jedyny moment, kiedy ona może wybrzmieć. Proszę o odrobinę cierpliwości, to prawdopodobnie zajmie ok. 8 minut.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Sergiusza Piaseckiego

Sergiusz Piasecki – weteran wojny polsko-bolszewickiej, as polskiego wywiadu, ale i przemytnik, awanturnik, więzień. Wybitny pisarz, patriota, który nauczył się posługiwać literacką polszczyzną w wieku dorosłym, gdy odbywał wyrok za napad z bronią w ręku. W czasie II wojny światowej żołnierz Armii Krajowej, szef komórki wykonującej na zdrajcach wyroki Polski podziemnej. Po wojnie emigracyjny antykomunistyczny pisarz objęty całkowitym zakazem druku przez cenzurę PRL. Jeden z najwybitniejszych twórców polskiej literatury XX wieku.

Przyszedł na świat w Lachowiczach koło Baranowicz na terenie dzisiejszej Białorusi, a niegdyś na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej. Był dzieckiem zrusyfikowanego polskiego szlachcica, naczelnika miejscowej poczty Michała Piaseckiego i Białorusinki Klaudii Kukałowicz. W dzieciństwie i we wczesnej młodości mówił wyłącznie po rosyjsku i białorusku. Chodził do rosyjskich gimnazjów w Mińsku, Bobrujsku i Pokrowie. Piętnowany za polskie pochodzenie, w obronie honoru wdał się w szkole w awanturę i pobicie inspektora gimnazjum. Został wtrącony do więzienia dla nieletnich, ale wkrótce zbiegł. Pojawił się w Moskwie w okresie rewolucji październikowej. Śmierć przyjaciół i okrucieństwa bolszewików trwale zaszczepiły w nim antykomunizm i radykalną krytykę Rosji. Wrócił do kraju, ukończył polską Szkołę Podchorążych Piechoty. Walczył przez blisko dwa lata w wojnie polsko-bolszewickiej, między innymi w obronie Warszawy.

W 1922 roku został agentem polskiego wywiadu. Działał pod przykrywką przemytnika na terenie rosyjskim, nielegalnie przekraczając granicę nawet 30 razy w miesiącu. Cechowała go brawurowa odwaga. Werbował agentów spośród sowieckich oficerów, często wykorzystując w tym celu kokainę. Sam jednak popadł w uzależnienie, uczestniczył w działaniach band przemytników i awanturach między nimi, w wyniku czego trafiał na miesiące do więzienia. W 1926 roku został wydalony ze służby. W tym samym roku wziął udział w napadach rabunkowych, za co wkrótce został aresztowany i skazany na karę śmierci. Dzięki interwencji II Oddziału Wojska Polskiego wyrok zmieniono na 15 lat więzienia. Karę odbywał w jednym z zakładów karnych o zaostrzonym rygorze – na Świętym Krzyżu.

W więzieniu ten niepokorny awanturnik przeszedł przemianę duchową. Dzięki lekturom nauczył się literackiej polszczyzny, a po przeczytaniu na skrawku »Ilustrowanego Kuriera Codziennego« ogłoszenia o konkursie literackim na najlepszą powieść zaczął pisać. Jego pierwsza powieść »Piąty etap« została zatrzymana przez cenzurę więzienną. Dopiero kolejna, zatytułowana »Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy«, trafiła do wydawnictwa »Rój«. Jego współwłaścicielem był Melchior Wańkowicz, i to on zainteresował się utalentowanym więźniem i doprowadził do wydrukowania jego książki. W 1937 roku »Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy« stał się bestsellerem. Ukazały się trzy kolejne wydania, a utwór przetłumaczono na kilkanaście języków obcych.

Popularność książki sprawiła, że o ułaskawienie Piaseckiego występowali pisarze i ludzie kultury. Pisano petycje i zbierano podpisy pod listami do prezydenta. W 1937 roku prezydent Ignacy Mościcki ułaskawił Sergiusza Piaseckiego. Twórca wyszedł na wolność cztery lata przed końcem zasądzonego wyroku.

Przed wojną ukazały się jeszcze dwie książki – »Piąty etap« oraz »Bogom nocy równi«. Wszedł w środowisko literackie, zaprzyjaźnił się z wieloma artystami, między innymi z Witkacym, który jest autorem kilku portretów Sergiusza Piaseckiego.

We wrześniu 1939 roku walczył w Korpusie Ochrony Pogranicza, a w czasie okupacji niemieckiej i sowieckiej – na terenie Wileńszczyzny w Armii Krajowej. Służył w Biurze Informacji i Propagandy, a na-

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Spis treści

Poseł Sprawozdawca Joanna Lichocka

stępnie w Kierownictwie Dywersji jako szef Egzekutywy. Został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami w grudniu 1943 roku. Nadzorował także komórkę legalizacyjną w ramach Kedywu.

Po zajęciu terenów Polski przez Armię Czerwoną ukrywał się pod zmienionym nazwiskiem. Poszukiwany przez okupantów z NKWD i ich wykonawców z UB, został ewakuowany z konwojem UNRRA z kraju. Zamieszkał w Wielkiej Brytanii, pisał kolejne książki i utrzymywał się z doraźnych prac fizycznych. Przestrzegał przed »zimnym, krwiożerczym, wyrachowanym gadem rosyjskiego imperializmu« i był stanowczym krytykiem twórców, którzy zdecydowali się na współpracę z komunistycznym państwem.

Pozostawił barwne, w części autobiograficzne powieści, które mimo całkowitego zakazu druku w PRL biły rekordy popularności w drugim obiegu. Do jego najpopularniejszych dzieł należą niewątpliwie »Zapiski oficera Armii Czerwonej«, przenikliwie ukazujące mentalność ludzi ukształtowanych przez rosyjskie imperium. We wszystkich jego powieściach jest zapis miłości do Polski, przedstawiał polską tożsamość zbudowaną wokół umiłowania wolności, wiary w Boga, honoru i solidarności. Typ niepokornego awanturnika, ale spadkobiercy cnót rycerskich Rzeczypospolitej – tacy są jego bohaterowie, taki był on sam.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w uznaniu dla dorobku pisarskiego Sergiusza Piaseckiego, jego postawy patriotycznej i walki o polską wolność, ustanawia rok 2026 Rokiem Sergiusza Piaseckiego".

Proszę o poparcie tego projektu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego zapraszam pana posła Piotra Babinetza, który przedstawi stanowisko w imieniu klubu PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Sergiusza Piaseckiego.

Sergiusz Piasecki to jeden z najwybitniejszych polskich powieściopisarzy XX w., którzy opisywali grozę komunizmu i bolszewizmu oraz walkę o niepodległość. Potrafił on bardzo wnikliwie przedstawić życie mieszkańców obszarów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wyróżniało go otwarte i do bólu uczciwe przedstawianie swojego udziału w wydarzeniach, których był bohaterem, nawet jeśli nie zawsze pozytywnym. Jego twórczość trzeba przypominać, bo był zaciekle zwalczany przez komunistyczną cenzurę, a w konsekwencji do dzisiaj nie jest wystarczająco obecny w świadomości Polaków.

Jego powieści, które mogliśmy czytać pod koniec komunistycznej okupacji w podziemnych i skromnych wydaniach, niezwykle wyróżniały się wśród dzieł autorstwa wielkich twórców polskiej literatury. Życie przemytnika tak barwnie i rzetelnie przedstawione w napisanej w więzieniu, a bardzo szybko docenionej powieści „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy" czy satyryczno-humorystyczny, ale i brutalnie prawdziwy opis początków sowieckiej okupacji Wileńszczyzny w „Zapiskach oficera Armii Czerwonej" to lektury, których nie można zapomnieć. A może jeszcze istotniejsze są powieści Piaseckiego przedstawiające literacką relację z pracy siatki polskiego wywiadu wojskowego na zachodnim skraju Rosji Sowieckiej – „Piąty etap" i „Bogom nocy równi". Wśród innych wyróżnia się opowieść o życiu i przetrwaniu, ale także o polskiej konspiracji niepodległościowej lat II wojny światowej w dylogii „Człowiek przemieniony w wilka" i „Dla honoru organizacji".

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Warto również zapowiedzieć, że w najbliższy poniedziałek odbędzie się uroczystość ponownego pochówku sprowadzonych z Anglii szczątków pisarza na warszawskich Powązkach, poprzedzona mszą świętą w Katedrze Polowej Wojska Polskiego. Będzie to wielkie wydarzenie dla szanownej rodziny pisarza, czytelników i wielbicieli jego twórczości oraz organizatorów Instytutu Pamięci Narodowej.

Sam Piasecki napisał o sobie w 1950 r. w jednym z życiorysów: „(…) przez 32 lata jestem wrogiem bolszewizmu. Walczyłem przeciw niemu jako partyzant, żołnierz, szpieg, konspirator i wreszcie jako pisarz. Zwalczanie bolszewizmu jest moją ideą i celem mojego życia. (…) Chętnie się zabiorę do każdej dużej pracy dla zwalczania komunizmu w Polsce, Europie czy Ameryce. Robię to indywidualnie, lecz wierzę, że przy odpowiednim poparciu mnie i wykorzystaniu mojej wiedzy i zdolności mógłbym zrobić dużo więcej i tego pragnę dla obrony Polski, wyzwolenia od bolszewizmu Rosji i ochrony wolnych państw od zarazy bolszewickiej".

Tak pisał i czynił odważny polski żołnierz wojny bolszewickiej (*Dzwonek*), oficer wywiadu okresu II wojny światowej, pisarz i patriota Sergiusz Piasecki. Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem uchwały o ustanowieniu roku 2026 Rokiem Sergiusza Piaseckiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Tadeusza Samborskiego do przedstawienia stanowiska PSL.

Proszę bardzo, panie pośle.

Spis treści

Spis treści

Poseł Tadeusz Samborski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, w imieniu którego przemawiam, popiera projekt uchwały Sejmu Rzeczypospolitej w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Sergiusza Piaseckiego – człowieka, który swoim życiorysem mógłby obdarzyć co najmniej kilka osób. Z pewnością jego biografia może być gotowym scenariuszem filmu sensacyjnego. Na ten interesujący życiorys złożył się udział w wojnie polsko-bolszewickiej, praca w polskim wywiadzie, przygody przemytnicze, awantury w półświatku pogranicza czy pobyt w więzieniu. Ale najważniejsze elementy tej niepospolitej osobowości to wybitny talent literacki i gorliwy patriotyzm. W swojej ironiczno-prześmiewczej autobiografii, zatytułowanej pierwotnie „Autodenuncjacja", napisał, cytuję: „Tatuś zawsze twierdził, że skończę źle i stało się tak, jak przepowiadał: zrobiłem się pisarzem, a to prawdopodobnie jest nieuleczalne".

Powszechnie wiadomo, że w 1926 r. Sergiusza Piaseckiego uwięziono na Świętym Krzyżu, gdzie odbywając karę, napisał kilka powieści z życia wywiadowców polskich działających w Rosji i światka kryminalnego Białorusi i Wileńszczyzny. Furorę zrobiła jednak powieść „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy". Powieść ta została uznana za najpopularniejszą książkę w 1937 r. Wówczas to autorem zainteresował się Melchior Wańkowicz, który zainicjował akcję na rzecz uwolnienia Sergiusza Piaseckiego. W jej efekcie prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki ułaskawił uwięzionego pisarza na 4 lata przed końcem kary. Zwolniony z więzienia Sergiusz Piasecki przyjechał do Kielc i w jednym z tamtejszych hoteli nadał do Wańkowicza depeszę, telegram o treści: „Za zdjęcie z krzyża dziękuję, dziękuję, dziękuję".

W czasie II wojny światowej Sergiusz Piasecki był ofiarnym żołnierzem wileńskiej Armii Krajowej. Po wyjeździe z Polski wstąpił do II Korpusu gen. Władysława Andersa, następnie osiadł w Wielkiej Brytanii, gdzie był członkiem Związku Pisarzy Polskich. Będąc na obczyźnie, we wspomnianej wcześniej „Autodenuncjacji" Sergiusz Piasecki wyraźnie stwierdził, że pragnie wrócić do Polski, którą kocha ponad wszystko. Dziś nikt nie ma wątpliwości, iż Sergiusz Piasecki był szczerym patriotą i, jak twierdzą znawcy i badacze (*Dzwonek*), jednym z najwybitniejszych twórców polskiej literatury XX w. Z powyższych względów mój klub, czyli klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, zdecydowanie popiera procedowany projekt uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Barbarę Okułę, Polska 2050.

Poseł Barbara Okuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Życiorys Sergiusza Piaseckiego jest wyjątkowo barwny i nie jest opowiadaniem dla grzecznych dzieci. Ciężkie dzieciństwo, bójki, brak środków do życia, tułaczka po świecie, chwytanie się najróżniejszych zajęć, w tym udział w światku przestępczym. Ten czas opisał w książce „Żywot człowieka rozbrojonego".

Druga twarz Sergiusza Piaseckiego to udział w obronie Warszawy w 1920 r. i kilka lat pracy na rzecz polskiego wywiadu. Przeszłość jednak powróciła, a wymiar sprawiedliwości upomniał się o swoje. Piasecki spędził więc kolejne lata w polskim więzieniu. I to tam nastąpiła ta fascynująca, inspirująca przemiana. Nauczył się poprawnej polszczyzny i odkrył w sobie talent literacki. W więzieniu napisał bestseller przedwojennej Polski, „Kochanek wielkiej niedźwiedzicy", który stał się najczęściej kupowaną książką roku, tłumaczoną na 15 języków obcych. Ta książka otworzyła mu drzwi więzienia.

Podczas niemieckiej okupacji Sergiusz Piasecki został dowódcą oddziału specjalnego Armii Krajowej. Po wojnie i zajęciu Polski przez Sowietów udało mu się umknąć na emigrację. Tam wiele pisał, a jego radykalny antykomunizm spowodował, że został objęty całkowitym zakazem przez cenzurę PRL-u. Szczególnie „Zapiski oficera Armii Czerwonej", przenikliwie ukazujące mentalność ludzi ukształtowanych przez rosyjskie imperium, były świetną lekcją wychowawczą, dlaczego nie wolno dać się zsowietyzować. Powieść jest przede wszystkim psychologicznym obrazem typowego przedstawiciela mentalności czasów sowieckich, który nie potrafi zdobyć się na samodzielne myślenie, jest przestraszony i bezkrytycznie posłuszny ideologii bolszewickiej oraz pełen nienawiści do tych, którzy myślą inaczej i posiadają więcej.

Sergiusz Piasecki to postać niejednoznaczna i wielowymiarowa. Jest przykładem niepokornego awanturnika, który z nizin społecznych własną pracą, talentem i sprytem awansuje na wybitną postać.

Człowiek wolny jest wtedy, kiedy potrafi powiedzieć prawdę, choćby miała go ona kosztować życie – ten cytat jest nie tylko wspomnieniem jego odwagi, ale też wezwaniem dla nas wszystkim, byśmy w życiu publicznym wybierali uczciwość i niezależne myślenie.

Chciałabym jeszcze opowiedzieć pewną historię. Kiedy Piasecki wyszedł z więzienia i przebywał nad jeziorem Narocz, wykonano mu fotografię, po zobaczeniu której powiedział, że chce, aby to zdjęcie było inspiracją do wykonania jego pomnika. Taki pomnik powstał, został wykonany i czeka w Białymstoku na odpowiedni moment, żeby go pokazać światu. Mam nadzieję, że ten moment nastąpi właśnie w 2026 r. – Roku Sergiusza Piaseckiego. Zdradzę państwu, że ja ten pomnik widziałam i mogę zapewnić, że w pełni odzwierciedla osobowość Piaseckiego. Na pewno warto będzie przyjechać na Podlasie, żeby go zobaczyć. Jestem przekonana, że w każdym z nas wzbudzi

Poseł Barbara Okuła

inne emocje. Tak samo jak emocje wzbudzają już od ponad 30 lat nieprzerwanie wystawiane w białostockim Teatrze Dramatycznym „Zapiski oficera Armii Czerwonej". (*Dzwonek*)

Klub Parlamentarny Polska 2050 będzie głosował za tą uchwałą. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Darię Gosek-Popiołek, Lewica.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt uchwały dotyczy pisarza, i mówię to z całą odpowiedzialnością, wyjątkowego. Bo chociaż Sergiusz Piasecki pisał po polsku, to polskiego nauczył się dopiero jako dorosły człowiek, w dodatku w trakcie odsiadki w więzieniu. Dopiero w nim zaczął pisać po polsku. Sam wspominał to tak: Chodziłem do szkoły rosyjskiej. Na granicy posługiwałem się wyłącznie tą mową. W więzieniu istnieje specjalna gwara. Otrzymywałem jedno z popularnych pism literackich. Uważnie podpatrywałem budowę zdań. Po latach pobytu na Świętym Krzyżu dostałem podręcznik gramatyki. To był mój przewodnik. Zabrałem się do pisania. Szło. Palił się we mnie olbrzymi pożar tamtego życia. Wyzyskiwałem każdą chwilę, zapisując grube bruliony.

Sławę literacką przyniósł mu napisany w więzieniu „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy" – powieść łotrzykowska na motywach autobiograficznych, której akcja dzieje się na polsko-sowieckim pograniczu. Książka okazała się wielkim bestsellerem. Była wielokrotnie wydawana i wznawiana po polsku i w wielu innych językach. Po wojnie Piasecki bezskutecznie próbował uzyskać z ogromnych nakładów książki tantiemy. Myślę, że warto to przypomnieć w kontekście tantiem dla twórców, ustawy, którą tak niedawno przyjmowaliśmy na tej sali. Podczas wojny Piasecki był współpracownikiem Armii Krajowej. Dzięki niemu udało się odzyskać archiwum dokumentujące zbrodnię katyńską zgromadzone przez Józefa Mackiewicza. I warto zwrócić uwagę, że to już druga osoba zaangażowana w ujawnienie prawdy o sowieckim mordzie na polskich oficerach, o której dzisiaj na tej sali dyskutujemy.

Dzisiaj Piasecki jest postacią ważną, zwłaszcza dla środowisk konserwatywnych i prawicowych, ale myślę, że jest to trochę niesłuszne, bo pisarzem był znakomitym i zasługuje na szerszą publiczność. Koalicyjny klub Lewicy poprze oczywiście ten projekt uchwały. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Konfederacja Korony Polskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polecam wszystkim film biograficzny na temat Sergiusza Piaseckiego z serii Errata do biografii. Jest to film z 2010 r. zrealizowany przez Grzegorza Brauna.

I tradycyjnie, pozwólcie – parę cytatów z twórczości Sergiusza Piaseckiego: „Noc była czarna jak sumienie faszysty, jak zamiary polskiego pana, jak polityka angielskiego ministra". „A marzenia dla ludzi są największą wartością. Są bogactwem duszy. Są złotem, perłami, muzyką i barwą życia. Z marzeń rodzą się bajki, a z nich wielkie czyny powstają. One tworzą sztukę, kulturę. Z nich rodzą się bohaterowie i miłość z nich wyrasta". „Nasza fortuna kołem się toczy: to trzaśnie w mordę, to plunie w oczy!". „Tak: wpakowali nas w butelkę ojcowie rewolucji! W butelkę wpakowali, propagandą zakorkowali i na zawsze durniami zrobili". „Polityka jest to sposób, w jaki jednostki – nie mający żadnych przekonań – narzucają lub wywołują w społeczeństwach jakieś przekonania, aby z tego procederu ciągnąć dla siebie zyski". „Dureń, niedołęga i tchórz może być ministrem, artystą, wodzem, politykiem, literatem, nauczycielem, kaznodzieją, lecz zawodowy złodziej musi mieć spryt, inteligencję i odwagę". „Kto to jest komunista? Komunista jest to człowiek, który nie lubi, jeśli ktoś ma kapitał, natomiast ogromnie lubi, gdy sam ma kapitał, i ku temu wytrwale zdąża". „Prawo istnieje na to, żeby syty mógł dalej się obżerać, a etyka po to, aby tego się nie wstydził". „Pamiętaj jedenaste przykazanie! Z babami trzeba umieć!". „Żyliśmy jak królowie. Wódkę piliśmy szklankami. Kochały nas ładne dziewczyny. Chodziliśmy po złotym dnie. Płaciliśmy złotem, srebrem i dolarami. Płaciliśmy za wszystko: za wódkę i za muzykę. Za miłość płaciliśmy miłością, nienawiścią za nienawiść". (*Dzwonek*) „Bicie uznaję, bicie popieram, bez bicia nie ma ani porządku, ani pracy, ani wychowania, ani szacunku dla władzy, ani cywilizacji. (...) Ale bić trzeba kulturalnie. Kul-tu-ral-nie!". Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam teraz panią poseł Paulinę Matysiak, koło Razem.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uchwała, nad którą debatujemy, ma uczcić postać niezwykle

Spis treści

Poseł Paulina Matysiak

barwną, a zarazem skomplikowaną – Sergiusza Piaseckiego. Był on nie tylko weteranem wojny polsko-bolszewickiej, żołnierzem Armii Krajowej i pisarzem o ogromnym talencie, ale także człowiekiem uwikłanym w dramatyczne wybory, trudne doświadczenia i życiowe błędy. Nie możemy mówić o Piaseckim, pomijając jego przeszłość – przemytnika, więźnia, awanturnika. Z pewnością jego życiorys mógłby być kanwą całej serii powieści czy filmów sensacyjnych. A właśnie w więzieniu, w najtrudniejszych warunkach, dokonała się jego duchowa przemiana. Tam nauczył się literackiej polszczyzny i rozpoczął swoją drogę jako pisarz. Jego powieść, „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy", stała się bestsellerem, a kolejne dzieła – od „Zapisków oficera Armii Czerwonej" po książki powstające na emigracji – wniosły trwały wkład do polskiej literatury XX w.

W twórczości Piaseckiego odnajdujemy bezkompromisowy patriotyzm, umiłowanie wolności i ostrą krytykę wszelkich form totalitaryzmu. Był człowiekiem, który całym sobą sprzeciwiał się imperializmowi rosyjskiemu, przestrzegał przed zniewoleniem i przed konformizmem. Jego książki, zakazane w PRL-u, krążyły w drugim obiegu i kształtowały wyobraźnię pokoleń, które nie godziły się na życie w kłamstwie.

Ustanowienie roku 2026 Rokiem Sergiusza Piaseckiego to nie jest tylko oddanie hołdu pisarzowi i żołnierzowi. To jest także okazja, aby w refleksji nad jego życiem zobaczyć, jak bardzo polska historia kształtowana była przez jednostki niepokorne, ludzi, którzy popełniali błędy, ale potrafili także dźwignąć się, twórczo wyrazić swoją miłość do ojczyzny i pozostawić po sobie dziedzictwo, z którego możemy być dumni.

Na koniec krótki fragment. „A marzenia dla ludzi są największą wartością. Są bogactwem duszy. Są złotem, perłami, muzyką i barwą życia. Z marzeń rodzą się bajki, a z nich wielkie czyny powstają. One tworzą sztukę, kulturę. Z nich rodzą się bohaterowie. I miłość z nich wyrasta".

Drodzy Państwo! Czytajmy Piaseckiego. Koło Razem oczywiście zagłosuje za tą uchwałą. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Mamy trzy pytania.
Określam czas na zadanie pytania – 1 minuta.
Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, klub PiS.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rok 2026 będzie rokiem szczególnym, gdyż przypada wówczas 60. rocznica śmierci Sergiusza Piaseckiego, jednego z najpoczytniejszych pisarzy polskich XX w., żołnierza, patrioty, a zarazem świadka dramatycznych dziejów Polski w epoce wojen i okupacji. Sergiusz Piasecki, znany szerokiemu gronu czytelników dzięki powieści „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy", a także literaturze wojennej i konspiracyjnej, łączył w swojej twórczości niezwykły talent narracyjny z doświadczeniem osobistym. Jako żołnierz wojny polsko-bolszewickiej, uczestnik działań wywiadowczych, a później żołnierz Armii Krajowej, w pełni zasłużył na pamięć jako człowiek, który całym swoim życiem dawał świadectwo oddania ojczyźnie. Jego bogaty dorobek literacki, tworzony często w trudnych warunkach więziennych czy emigracyjnych, od lat cieszy się niesłabnącą popularnością i pozostaje ważną częścią polskiego dziedzictwa kulturowego.

Ustanowienie roku 2026 Rokiem Sergiusza Piaseckiego byłoby wyrazem hołdu dla jego życia i twórczości (*Dzwonek*), a także okazją do przypomnienia społeczeństwu postaci, która łączy w sobie cechy artysty, żołnierza i świadka historii. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam posła Dariusza Mateckiego, klub PiS.

Poseł Dariusz Matecki:

Szanowny Panie Marszałku! Postawa Sergiusza Piaseckiego wobec komunizmu to wzór niezłomności i bezkompromisowości, którego tak bardzo brakuje dzisiejszym liberalnym polskim i europejskim elitom. Jako żołnierz, agent wywiadu i pisarz nie tylko znał sowiecki system od środka, ale i otwarcie demaskował jego zbrodniczy charakter. W czasach, gdy wielu twórców, takich jak Miłosz czy Tuwim, legitymizowało władzę komunistyczną i PRL, Piasecki, biedny, prześladowany i wykluczony, trwał przy prawdzie, odrzucał kolaborację, potępiał pożytecznych idiotów, bronił honoru emigracji i wolnej Polski.

Jego publicystyka do dziś zawstydza tych, którzy dla wygody zdradzili ideały. Nie szukał kompromisów z antycywilizacją komunizmu. Wiedział, że to system oparty na przemocy, kłamstwie, zdradzie narodowej. Piasecki, wyklęty przez PRL, był i pozostaje symbolem wolnego, myślącego po polsku ducha. Jego życie to przestroga i zobowiązanie. Nie wolno nigdy przymykać oka na zło (*Dzwonek*), nawet jeśli przychodzi ono w szatach postępu, nawet jeśli jest ono pięknie nazwane, wypaczając pojęcia. Przykładem – tzw. edukacja zdrowotna, gdzie pod ładnym pojęciem kryje się indoktrynacja w duchu neomarksizmu.

(*Głos z sali*: Idź się leczyć, człowieku.)

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Ostatnie pytanie zadaje poseł Roman Fritz.
Proszę bardzo.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze jeden cytat z „Zapisków oficera Armii Czerwonej". „A tobie Polska podobała się? A czemu nie, powiedział. Jak kto pracować umiał i chciał, to tu żyć można było. Widzisz sam: czysto chodzę, wódkę piję i rodzinę utrzymuję należycie. Czego więcej jeszcze chcieć? A o swobodzie ty zapominasz? O jakiej swobodzie, spytał. No, o swobodzie proletariackiej. Nie wiem, jak tam u was w Rosji proletariacka swoboda, ale u nas każdy żył, jak chciał. Jak były wybory, to mogłem głosować, na jaką chciałem partię. A u was wystawili dwóch kandydatów. Obaj komuniści. O żadnym z nich nigdy nic nie słyszeliśmy. No i wybieraj, obywatelu, kto tobie się podoba. Tyfus czy cholera? To tak wychodzi, jakby ja powiedział: albo wy, kumie, idźcie do miasta, a ja zabawię się z waszą żoną. Albo: ja zabawię się z waszą żoną, a wy, kumie, idźcie do miasta". Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł sprawozdawca komisji Joanna Lichocka.
Zapraszam, pani poseł.

Poseł Joanna Lichocka:

Bardzo dziękuję.
Panie Marszałku! Króciutko. Chciałam powiedzieć, że ten projekt powstał z inicjatywy Prawa i Sprawiedliwości. Ja jestem autorką tego tekstu, który niewiele zmieniony, przy zgodnej pracy w komisji, wyszedł z prac komisji. Chciałam się odnieść do słów pani poseł z Lewicy, która powiedziała, że Sergiusz Piasecki jest teraz autorem prawicy i że dobrze byłoby go udostępnić szerszemu ogółowi. Proszę państwa, Sergiusz Piasecki jest czytany przez wszystkich, bez względu na podziały polityczne. Ja protestuję przeciwko próbie zaszufladkowania tego wybitnego twórcy po jakiejś stronie politycznej. Jeśli już szeregować, pani poseł, to po stronie przeciwników kolaboracji z Moskwą.

Jeśli już mamy szeregować, to po stronie tych, którzy podnosili kwestię suwerenności i niepodległości Polski od razu, natychmiast, nie przez jakieś ewolucyjne pakty z komunistami. Jeśli już robić jakiś podział, to wokół tych, którzy opowiadali się za wolnością, tradycją I i II Rzeczypospolitej, a nie za znieprawieniem PRL-u i jego elit. To jest podział, owszem. I tu wiadomo, gdzie sytuował się Sergiusz Piasecki i gdzie sytuowali się jego czytelnicy. Byłam wśród nich jeszcze w latach 80., w czasach mojego liceum i na studiach, gdy w drugim obiegu kupowaliśmy książki Sergiusza Piaseckiego. Pamiętam, kto je czytał: i chłopcy z PPS-u, i koleżanki z NZS-u, z bardziej katolickich środowisk też, ale to nie było w ogóle istotne. Liczyły się wolność, niepodległość i antykomunizm, nie prawica i lewica.

Cieszę się, że wszystkie kluby poparły ten projekt i mam nadzieję, że rok 2026 przyniesie jeszcze większą popularność Sergiuszowi Piaseckiemu. Kolejne publikacje, kolejne konferencje naukowe jemu poświęcone, kolejne wywiady na jego temat i kolejne biografie, bo całościowej biografii Sergiusza Piaseckiego jeszcze nie mamy. Wiem, że prace nad nią się toczą i mam nadzieję, że rok 2026 będzie zwieńczeniem tych prac. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zamykam dyskusję*).
Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Polskiego Radia (druki nr 1216 i 1259)**.**

Proszę panią poseł Aleksandrę Leo o krótkie przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Aleksandra Leo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować państwu sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu z posiedzenia, które się odbyło w dniu 21 maja 2025 r., dotyczącego pierwszego czytania poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Polskiego Radia.

Szanowni Państwo! Na początku posiedzenia poseł Tomasz Zimoch, wnioskodawca i autor projektu uchwały o ustanowieniu roku 2026 Rokiem Polskiego Radia, podkreślił wyjątkową rolę radia w historii Polski i w życiu społecznym. Wspomniał, że radio to teatr wyobraźni, okno na świat dla osób niewidomych, medium łączące ludzi i dające głos wykluczonym. Zwrócił uwagę na to, że Polskie Radio od 100 lat towarzyszy Polakom w sferze polityki, kultury, edukacji, rozrywki i sportu. Dodał, że projekt ma charakter ponadpartyjny. Podpisali się pod nim przedstawiciele wszystkich klubów poselskich.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Spis treści

Poseł Sprawozdawca Aleksandra Leo

Szanowni Państwo! Krótko powiem o poprawkach, które zostały przyjęte przez komisję. Pan poseł Piotr Gliński zaproponował dodanie nowego akapitu o roli Polskiego Radia we wrześniu 1939 r., zawierającego m.in. przemówienia prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego. Poprawka została przyjęta przez aklamację.

Posłanka Joanna Lichocka przedstawiła poprawkę dotyczącą niechlubnej powojennej historii Polskiego Radia i propagandowej działalności w okresie PRL, zwłaszcza w latach 50. i 60. Ta poprawka również została przyjęta przez aklamację.

Pan poseł Giżyński zaproponował, żeby obok słuchowiska „Matysiakowie" dodać słuchowisko „W Jezioranach" jako równorzędnie ważne w historii Polskiego Radia. Poprawka została przyjęta jednogłośnie, głosowało 18 posłów, wszyscy za, nikt nie był przeciw ani nikt się nie wstrzymał.

Pan poseł Piotr Babinetz zgłosił kilka poprawek, część z nich komisja przyjęła. Do akapitu o kultowych audycjach obok „Wesołej Lwowskiej Fali" dopisano „Podwieczorek przy mikrofonie". Poprawka została przyjęta przez aklamację. Pan poseł proponował dodanie kilku audycji, ostatecznie wycofał dwie pierwsze, zostawiając tylko „Historię żywą" jako przykład audycji historyczno-edukacyjnej.

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski zaproponował dodanie do uchwały fragmentu „sygnał hejnału z Wieży Mariackiej oraz Teatru Polskiego Radia". Poprawka została przyjęta bez sprzeciwu, wszyscy obecni zgodzili się na jej wprowadzenie.

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski zaproponował uzupełnienie drugiego akapitu o wzmiankę dotyczącą rozgłośni regionalnych Polskiego Radia. Poprawka została przyjęta w głosowaniu.

Szanowni Państwo! Całość projektu uchwały Sejmu w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Polskiego Radia wraz z naniesionymi poprawkami została przyjęta przez Wysoką Komisję przez aklamację, za co komisji serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego zapraszam pana posła Marka Suskiego, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest godz. 1.30 w nocy, godna godzina uczczenia 100. rocznicy Polskiego Radia w likwidacji, bo obecna koalicja postanowiła zlikwidować Polskie Radio. Można powiedzieć: piękna, 100-letnia historia, obecnie jednak z bardzo zagrożoną kontynuacją, ponieważ koalicja 13 grudnia postanowiła zlikwidować media publiczne w myśl zasady: po co nam radio w Warszawie, skoro jest w Berlinie. Dla koalicji 13 grudnia 100 lat to aż nadto, a tak w ogóle wygląda na to, że kieruje się planem: po co nam Polska, skoro jest Europa.

Po przejęciu władzy koalicja 13 grudnia oddała władzę w mediach publicznych tzw. grupie wejście, aktywnie uczestniczącej w siłowym i bezprawnym przejmowaniu mediów publicznych przy pomocy policji, agencji ochrony i jakichś kancelarii adwokackich, które nie chciały się przyznać, kogo reprezentują, czerpiących, obecnie, jak się dowiadujemy, pieniądze z usług świadczonych właśnie w przejętych nielegalnie mediach publicznych.

Także w Polskim Radiu władzę przejęli ludzie z tej grupy agresorów o nazwie „grupa wejście". Rządzący podjęli decyzję o likwidacji mediów publicznych, w tym także Polskiego Radia. Likwidatorem został zaufany człowiek ministra Sienkiewicza Paweł Majcher. Majcher – akurat do zarzynania radia to może bardzo dopasowane nazwisko. Od tego czasu Polskie Radio w likwidacji przechodzi pogłębiający się strukturalny kryzys. Widomym znakiem upadku jest nie tylko utrata słuchalności. Katastrofa Polskiego Radia to pochodna zresztą wielu przyczyn. Działalność obecnego zarządu radia w likwidacji, czyli likwidatorów, charakteryzuje się wielopłaszczyznowym chaosem: brak poszanowania pracowników, straszenie sądami, skrajne upolitycznienie i ideologizacja programów. Polskie Radio w likwidacji stało się tubą propagandową rządu i wszelkiej maści lewicowych i lewackich ideologii. To prawdziwy upadek misji publicznej. Likwidator rozpoczął swoje dzieło od licznych zwolnień wielu zasłużonych i wybitnych pracowników. Nie tylko chodzi o dziennikarzy, chodzi o osoby, które w ogóle politycznie nie są związane z obecną opozycją.

(*Głos z sali*: Wy kogo zwalnialiście? Wstyd, panie Suski.)

W Polskim Radiu, tak jak i w innych mediach publicznych, zostali zatrudnieni ludzie zaufani władzy. Nie jest zaskoczeniem, że poczesne miejsce również w Polskim Radiu zajęły osoby z tzw. grupy wejście. Likwidator prowadzi wojnę nawet z tymi pracownikami, których pozostawiono. Ok. 500 pracowników podpisało się pod protestem w sprawie likwidacji biblioteki, a likwidator nawet nie chciał z nimi rozmawiać. (*Dzwonek*) Straszył procesami sądowymi członków rady programowej, domagając się w pismach przedprocesowych zmiany negatywnego stanowiska rady.

(*Głos z sali*: Wstyd!)

Ponadto obecna koalicja wyłączyła z możliwości uczestnictwa w mediach publicznych, w radach programowych parlamentarzystów opozycji. Nawet Jaruzelski nie zlikwidował Polskiego Radia, co wy chcecie zrobić. My życzymy Polskiemu Radiu powrotu do wypełniania misji publicznej, mimo zakusów likwidacji Polskiego Radia przez likwidatorów Polski.

Spis treści

Poseł Marek Suski

W związku z tą rocznicą życzymy, żeby Polskie Radio miało kolejne 100 lat bez takich antydemokratycznych wpływów jak w tej chwili. Uchwałę będziemy popierać.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, niech się pan zlituje. Jest godz. 1.24. Nie czas na polemiki partyjne i przekraczanie czasu.

(*Poseł Marek Suski*: Pański kolega bardziej przekroczył czas.)

Pani poseł Urszula Augustyn, Koalicja Obywatelska.

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, na zegarach godz. 1.24. Ta późna pora najwyraźniej mocno odbiła się na psychice pana posła Suskiego, co było słychać w jego wystąpieniu.

(*Głos z sali*: Prawda w oczy kole.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pani poseł, apeluję o powstrzymanie się od tego typu komentarzy. Mówmy na temat, a nie diagnozujmy się psychicznie.

Poseł Urszula Augustyn:

Panie Marszałku! Mówimy o bardzo ważnej rzeczy, o tym, żeby rok 2026 został Rokiem Polskiego Radia, bo to jest fenomenalna instytucja. Pan Suski pokrzykuje, ale damy sobie radę i z tym. W radiu można mówić w taki sposób, żeby wszyscy słyszeli. O, pan Suski opuścił salę, to dobrze.

Polskie Radio rodziło się w tym samym czasie, kiedy niepodległość naszego kraju. 100 lat temu, 18 kwietnia 1926 r. właśnie tego dnia oficjalnie rozpoczęła nadawanie stacja Polskiego Radia w Warszawie. Właśnie tę datę uznaje się za oficjalny początek polskiej radiofonii. Pierwsze rozgłośnie co prawda powstawały w Stanach Zjednoczonych, potem dopiero w Europie, a w latach 20. właśnie podejmowane były pierwsze radiowe próby w Polsce. To były nowinki, to była praca dla zapaleńców, dla ludzi wielkiej pasji, dla elektrotechników, którzy mieli doświadczenia niemieckie i brytyjskie i próbowali je wprowadzić w Polsce. W Warszawie także radio tworzyła grupa zapaleńców, bo radio to przede wszystkim ludzie. Na tym chciałabym skupić swoją wypowiedź – na pierwszych ludziach, którzy tworzyli polskie radio.

Janina Sztompkówna jako dziennikarka miała zaszczyt wypowiedzieć pierwsze słowa w eterze: Halo, halo, Polskie Radio Warszawa, fala 480. Tadeusz Sułowski, prezes zarządu Polskiego Radia przemawiał na otwarciu stacji, akcentując ważność nowego medium. Zygmunt Chamiec, pierwszy dyrektor, twórca i projektodawca. Człowiek o nieprzeciętnej osobowości, wielu talentów i zainteresowań. Przedsiębiorca, finansista, menedżer. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości również uczestnik misji dyplomatycznej. Jego przyjaźń z Marconim dała początek fascynacji radiofonią i zainicjowała drogę do stworzenia radia w odradzającej się Polsce. Zarządzane przez niego Polskie Radio stało się głównym ośrodkiem przekazu i jedną z kluczowych instytucji w państwie oraz jedną z najważniejszych radiofonii w Europie i na świecie.

Jeszcze Tadeusz Bocheński – w 1926 r. jako jeden z pierwszych spikerów stanął przed mikrofonem, aby prowadzić audycję, co było wówczas technicznym wyzwaniem wymagającym np. nakręcenia gramofonu w celu odtworzenia dźwięku i płyty.

100 lat radia to 100 lat wspaniałych postaci, cudownych ludzi, którzy tworzyli radio. Dzisiaj także radio to przede wszystkim ludzie, radio to fantastyczna atmosfera, całe radiowe rodziny. Radio daje poczucie wolności, ale też wolności potrzebuje. Tyle się tu nagadał poseł Suski, a może by sobie przypomniał, w jaki piękny sposób, w cudzysłowie, zlikwidowali radiową Trójkę.

Dziękuję wszystkim pracownikom stacji radiowych, szczególnie tym, którzy swoją pracę traktują jak misję, są niezależni, nie dają się sterować i cenzurować. (*Dzwonek*) Słuchacze was kochają, potrafią to docenić. Mam nadzieję, że cały najbliższy rok 2026 pozwoli wam pokazać, że Polskie Radio to naprawdę wielka siła. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marka Biernackiego, PSL.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Biernacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Polskiego Radia.

100 lat, które minęły od nadania pierwszej oficjalnej audycji radiowej w Polsce, to dobra okazja, by przypomnieć, jaką rolę odegrała ta instytucja w kształtowaniu świadomości Polek i Polaków. Koncerty Chopina emitowane od pierwszych dni istnienia polskiej rozgłośni, ale też transmisje z warszawskich czy

Spis treści

Poseł Marek Biernacki

lwowskich kabaretów stanowiły element współtworzenia szerokiej platformy kulturotwórczej. Audycje literackie, reportaże z różnych zakątków świata i oczywiście transmisje sportowe – to wszystko stanowiło i stanowi wkład twórców radiowych w rozwój naszej polskiej społeczności, w jej edukację na wielu płaszczyznach.

I rzecz chyba najważniejsza, czyli informacja. Polskie Radio stanowiło przez dziesiątki lat jedno z najważniejszych narzędzi informowania społeczeństwa o najistotniejszych zdarzeniach, o sukcesach, ale i o zagrożeniach. Pamiętamy jednocześnie, że nie zawsze Polskie Radio było wzorem obiektywizmu i rzetelnej informacji. Wspominamy okres II wojny światowej, gdy swego rodzaju zamiennikiem i substytutem Polskiego Radia była nadawana z zagranicy i słuchana potajemnie, często z narażeniem życia, audycja rozpoczynająca się od słów: tu mówi Londyn. Pamiętamy okres PRL-u, gdy toczyła się zawzięta walka między prymitywnymi propagandzistami, którzy mimo wszystko chcieli przekazywać Polakom wartości i rzetelne informacje, którzy starali się podać najwartościowsze informacje z dziedziny kultury i sztuki, którzy na antenach Polskiego Radia propagowali najważniejsze wydarzenia sportowe.

Zawsze będę pamiętał, jak jako członek dawnej podziemnej „Solidarności" słuchałem po raz pierwszy „Autobiografii". To w „Liście przebojów Programu Trzeciego" po raz pierwszy odbyła się premiera „Autobiografii", utworu Perfectu. Dopiero później cenzura zobaczyła, co to jest za utwór i że jest on poświęcony pewnej grupie społecznej. Pamiętamy też, że tego, co było w czasach PRL-u, nie tak dawno doświadczyliśmy też w Polskim Radiu. Wszyscy o tym pamiętamy.

Dzisiaj jesteśmy już w innej epoce medialnej. Najpierw telewizja stała się dominującą platformą przekazu informacji. Teraz obserwujemy dynamiczny rozwój Internetu ze wszystkimi możliwymi platformami, często wartościowymi, ale często również niebezpiecznymi. Warto w tym momencie wyrazić nadzieję, że 100 lat dotychczasowych doświadczeń w konstruowaniu kanałów informacyjnych pozwoli nam na wyeliminowanie lub znaczne ograniczenie wszelkich negatywnych zjawisk.

Uchwała w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Polskiego Radia jest bardzo cennym elementem sejmowej aktywności. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Aleksandrę Leo, aby przedstawiła stanowisko klubu Polska 2050.

Poseł Aleksandra Leo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wyrażam pełne poparcie dla uchwały ustanawiającej rok 2026 Rokiem Polskiego Radia w 100. rocznicę rozpoczęcia regularnej emisji programu.

Ta uchwała jest mi szczególnie bliska, bo w Polskim Radiu, tzw. dużym radiu przy al. Niepodległości, od lat 90. spędziłam większą część mojego dzieciństwa i znałam tam praktycznie każdy kąt. To jest kawałek mojej historii.

A teraz trochę historii Polskiego Radia, bo to historia całej polskiej radiofonii. 1 lutego 2025 r. inżynier Roman Rudniewski wypowiedział pierwsze słowa do mikrofonu: tu próbna stacja radionadawcza PTR, fala 385 m. Kilka miesięcy później powstała spółka Polskie Radio, a 18 kwietnia 1926 r. padły słynne słowa Janiny Sztompkówny: halo, halo, tu Polskie Radio Warszawa, fala 480. Od tego momentu Polskie Radio zaczęło towarzyszyć Polakom w ich codziennym życiu. Już w latach 30. radio rozwijało się błyskawicznie. Transmitowało konkursy chopinowskie i wydarzenia sportowe. Powstawały rozgłośnie regionalne w całym kraju, a nadajnik w Raszynie był wówczas najpotężniejszy w całej Europie, bo obejmował zasięgiem niemal całą Polskę. Podczas II wojny światowej radio odegrało rolę nie do przecenienia. Choć stacja w Raszynie została wysadzona, to Warszawa II nadawała aż do 23 września 1939 r., transmitując m.in. słynne przemówienia prezydenta Stefana Starzyńskiego. Później Polskie Radio zeszło do konspiracji. Okupant wiedział, jak ważną siłę miało to medium, więc zakazał Polakom słuchania radia pod groźbą śmierci.

Polskie Radio to nie tylko relacje z dramatycznych wydarzeń, ale również kultura najwyższej próby. Z radiem współpracowali wybitni pisarze i artyści, tacy jak Maria Dąbrowska, Jarosław Iwaszkiewicz, Stefan Jaracz czy Władysław Szpilman. To także kultowe audycje: „Wesoła Lwowska Fala", „Matysiakowie", „Lato z Radiem" czy „Lista przebojów Programu Trzeciego".

Dziś Polskie Radio nadaje nie tylko poprzez tradycyjne fale, lecz także w systemie DAB+ i w Internecie. Dzięki swoim programom tematycznym i portalowi Polskie Radio 24 pozostaje ważnym źródłem wiedzy, kultury i emocji. To medium, które jednoczy pokolenia: od pierwszych słuchaczy w latach 20. po dzisiejszych odbiorców w cyfrowym świecie. Rok 2026 będzie więc okazją, by oddać hołd wszystkim twórcom i pracownikom Polskiego Radia. Radia, które od 100 lat kształtuje naszą wyobraźnię, wzrusza (*Dzwonek*), informuje i jednoczy.

Klub Parlamentarny Polska 2050 popiera ten projekt i apeluje o jego przyjęcie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Darię Gosek-Popiołek, Lewica.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Honorując Polskie Radio, powinniśmy zadać sobie pytanie, czym ono było i czym ono dla nas nadal jest. To był symbol nowoczesności w dopiero co odzyskanym państwie polskim. To budowa masztu radiowego w Raszynie, który był ówcześnie jednym z najsilniejszych w Europie, i wielka akcja radiofonizacyjna „Cała Polska na telefon". To pierwsza radiowa transmisja meczu piłkarskiego, który odbył się 11 sierpnia 1929 r. między Wartą Poznań a holenderską drużyną i był wielkim wydarzeniem modernizującym i dużym osiągnięciem technicznym. To miejsce, w którym spotykali się Szpilman, Korczak, Parandowski, Dąbrowska i Iwaszkiewicz. Tu przed wojną rozpowszechniali polską kulturę. To przemowa ministra Becka odrzucająca ultimatum w sprawie korytarza pomorskiego i niezłomne wystąpienia prezydenta Starzyńskiego podczas obrony Warszawy. To radiowe powieści „Matysiakowie" i „W Jezioranach", które na przestrzeni kilkudziesięciu lat wciągały do radia miliony Polek i Polaków. To wyczyny polskich sportowców, które były komentowane przez Bohdana Tomaszewskiego, Włodzimierza Szaranowicza czy Dariusza Szpakowskiego. To słynna „Polka Dziadek" grana w trakcie „Lata z Radiem" i hejnał mariacki nadawany codziennie o godz. 12. To także „Zagadkowa niedziela", która bawi i uczy kolejne pokolenia młodych Polek i Polaków. Tysiące słuchowisk, reportaży, koncertów i transmisji sportowych, które chwytały i chwytają Polaków za serca, tworzą wspomnienia, które są bezcenne. Ale to przede wszystkim pokolenia i miliony słuchaczek i słuchaczy, to cała społeczność budująca się wokół konkretnych programów i audycji. Mam nadzieję, że Polskie Radio będzie służyć kolejnym pokoleniom.

Oczywiście koalicyjny klub Lewicy popiera przedstawiony projekt uchwały. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak, koło Razem.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polskie Radio to instytucja, która od 100 lat towarzyszy Polakom w codziennym życiu. Od słów Janiny Sztompkówny: Halo, halo, Polskie Radio Warszawa, fala, 480 m w 1926 r., po których wybrzmiała muzyka Chopina, Polskie Radio pozostaje przestrzenią spotkania, informacji i kultury. Polskie Radio to świadek naszych dziejów. W chwilach tragicznych, jak we wrześniu 1939 r., podtrzymywało ducha narodu. W czasach PRL-u było narzędziem propagandy, co przypomina nam, że media publiczne muszą zawsze służyć obywatelowi, a nie władzy. Ale Polskie Radio to również źródło ogromnej radości i niezapomnianych wzruszeń. Teatr Polskiego Radia, słuchowisko „Matysiakowie", „Lato z radiem" czy „Lista przebojów Programu Trzeciego" na trwałe zapisały się w naszej kulturze. Chciałabym jednak, abyśmy mówiąc o stuleciu Polskiego Radia, nie ograniczyli się tylko do wspomnień i do uroczystych słów, bo to powinien być impuls do refleksji nad przyszłością mediów publicznych w Polsce. Potrzebujemy radia wolnego od nacisków politycznych, finansowanego w sposób stabilny i transparentny, otwartego na różnorodność głosów, wrażliwego na potrzeby młodych słuchaczy, ale jednocześnie takiego, które pielęgnuje tradycje.

Rok Polskiego Radia może być nie tylko jubileuszem, ale także punktem zwrotnym, szansą, by media publiczne odzyskały swoją misję i stały się wspólnym dobrem, a nie narzędziem w rękach kolejnych rządów. Koło partii Razem będzie popierało ten projekt uchwały. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam ponownie pana posła Romana Fritza, Konfederacja Korony Polskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo doniosłe wydarzenie w stulecie Polskiego Radia w przyszłym roku, ale odczucie ambiwalentne. Z jednej strony to jest dostojeństwo, chwała tym wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju polskiej kultury, a z drugiej strony pewne rzeczy, które się ostatnio dzieją, to nie są sprawy, które napawają nas wszystkich optymizmem.

Jak tak trochę przysłuchiwałem się tej dyskusji, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii sportowych, to muszę taką prywatę małą tutaj przedstawić. Pan sprawozdawca, komentator patrzy z niecierpliwością. Moją ulubioną audycją była „Kronika sportowa". I dzięki temu miałem okazję usłyszeć śp. Ernesta

Spis treści

Poseł Roman Fritz

Pohla, jak opowiadał o tym najpiękniejszym golu, który strzelił w życiu. I on godał, wiecie, mniej więcej tak: Jakżech strzelił, ganz einfach, jo ku niymu, on ku mnie, pojrzołech sie, piznyłech z kapy, unter lata i bal w necu. To było zaskakujące, że ten materiał został puszczony. W wolnym tłumaczeniu oznacza to: zupełnie prosto podałem do partnera, który oddał mi piłkę, spoglądałem na boki, uderzyłem mocno podbiciem przednim, piłka pod poprzeczkę wpadła do siatki. No ale, proszę państwa, ostatnio mamy jak gdyby na przekór misyjności polskich mediów publicznych i polskiego radia. Czasami słucham, niestety coraz rzadziej, bo już nie mogę, różnych wywiadów, które najczęściej w Polskim Radiu program pierwszy albo w Polskim Radiu 24 da się słyszeć. I wywiad wygląda tak, że osoba, która jest prezenterem, spikerem zwraca się do osoby, z którą ten wywiad jest toczony, mniej więcej w taki sposób: Dzisiaj moją gościnią jest minister, prezeska, coacherka, psycholożka itd., itd. Tu jest nagromadzenie tych feminatywów. Brzmi to strasznie, po prostu brzydko.

Polskie Radio zawsze było zwieńczeniem pięknej polskiej mowy. I te wszystkie nazwiska, które padały: Bogdan Tomaszewski, wzór, Tadeusz Sznuk – nawet za komuny były te wspaniałe nazwiska – te osoby były dla nas wszystkich przykładem, jak należy mówić po polsku. Nie psujmy tego języka, a dodatkowo nie psujmy ideologią Polskiego Radia, co daje się najczęściej usłyszeć właśnie w Polskim Radio 24 (*Dzwonek*), kiedy dominuje, zwłaszcza popołudniami, marksizm, klimatyzm, marksizm, klimatyzm. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Tomasza Zimocha, niezrzeszony.

Proszę bardzo.

Poseł Tomasz Zimoch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Proszę się nie martwić, nie będę mówił przez przysługujące mi 6 minut, ale przypomnę raz jeszcze, tak, to była niedziela, 18 kwietnia 1926 r., godz. 17. Wtedy to padły w eterze historyczne słowa spikerki Janiny Sztompkówny: Halo, halo, Polskie Radio, fala 480 m. W pierwszej audycji rzeczywiście zaprezentowano muzykę Fryderyka Chopina i to wydarzenie uznawane jest za początek polskiej radiofonii. Przez 100 lat Polskie Radio zawładnęło wyobraźnią milionów ludzi, było źródłem informacji, nadawcą treści publicystycznych, historycznych, kulturalnych i oczywiście sportowych. Przez 100 lat słuchano w Polskim Radiu niezwykłych relacji. Ale Polskie Radio to charakterystyczne głosy wybitnych dziennikarzy, wspaniałych radiowych artystów. Blisko 40 lat przepracowałem w Polskim Radiu i przekonałem się, że dla wielu ludzi było, jest i będzie ciągle oknem na świat. Będzie teatrem wyobraźni i, jak to mówią współcześni, audialnym magiem.

Bardzo dziękuję dr Janinie Bachurze-Wojtasik z Uniwersytetu Łódzkiego za pomoc w przygotowaniu projektu uchwały. Dziękuję także tym wszystkim, którzy podpisali się pod projektem uchwały, a byli to posłowie – jak zawsze kiedy taki projekt tworzę – wszystkich klubów parlamentarnych. Raz jeszcze bardzo dziękuję. Dziękuję także za dyskusję w czasie posiedzenia sejmowej komisji kultury. W jej wyniku ulepszono treść tej uchwały.

Niech rok 2026 będzie Rokiem Polskiego Radia, ale na stulecie może w końcu przyjmiemy dobrą ustawę dotyczącą mediów publicznych. Najlepszym prezentem dla wszystkich radiowców byłoby to, by politycy pozostawili radio w spokoju. Im dalej będą od radia, tym lepiej i dla nich, i oczywiście dla słuchaczy. Ludzie radia dadzą sobie radę. Bez takiego pana posła Marka Suskiego szczególnie sobie poradzą. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Mamy trzy pytania.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polskie Radio od 100 lat jest nie tylko instytucją medialną, ale przede wszystkim przestrzenią kultury słowa – mądrego słowa mówionego, które przez dziesięciolecia było głównym nośnikiem informacji i wiedzy. Tu powstawały audycje, które na stałe wpisały się w historię, o czym mówiliśmy, m.in. „Matysiakowie", „W Jezioranach", „Lato z radiem", „Lista przebojów Programu Trzeciego", tak bliska mi i lubiana przeze mnie „Powtórka z rozrywki" czy też „Kronika sportowa". To w tym radiu rozwijały swój warsztat pokolenia wybitnych dziennikarzy, którzy kształtowali opinię publiczną i edukowali społeczeństwo.

Dla wielu z nas Polskie Radio to nie tylko instytucja. To wspomnienie głosu płynącego z rodzinnego domu. To instytucja, która w dobie mediów internetowych wymaga naszego szczególnego uznania i troski, aby mogła funkcjonować jako radio wszystkich Polaków, aby nigdy nie była zawłaszczona przez jakiekolwiek grupy czy polityków.

Jako poseł ze Śląska chcę przypomnieć, że już w 1927 r. rozpoczęło nadawanie Polskie Radio Katowice – rozgłośnia, która do dziś jest sercem śląskiej

Spis treści

Poseł Łukasz Ściebiorowski

(*Dzwonek*) informacji i kultury. Jej audycje w języku polskim i gwarze śląskiej przez lata łączyły pokolenia i budowały tożsamość. Mam nadzieję, że w ramach obchodów Roku Polskiego Radia znajdzie się przestrzeń do uhonorowania również dorobku rozgłośni regionalnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Dzień dobry, panie marszałku. Dziękuję bardzo. W zasadzie ze względu na późną porę chciałem zrezygnować z wypowiedzi, ale po usłyszeniu wypowiedzi pana posła Marka Suskiego po prostu muszę, bo się uduszę.

Wysoka Izbo! Od pierwszej audycji w 1926 r. Polskie Radio stało się filarem polskiej tożsamości, źródłem rzetelnej informacji, forum wymiany myśli, wolności słowa i promocji rodzimej twórczości. Towarzyszyło słuchaczom w kluczowych momentach, od odzyskania niepodległości, po czasy „Solidarności" i transformacji ustrojowej, dokumentując wydarzenia, wspierając edukację i rozwijając wrażliwość artystyczną. Ale przyszły trudne lata 2016–2023, w których Polskie Radio przeżyło głęboki kryzys. Polityczne zawłaszczenie przez Prawo i Sprawiedliwość, podporządkowanie redakcji propagandzie i marginalizowanie niezależnych dziennikarzy szczególnie dotknęły Program Trzeci, niszcząc jego etos i autorytet. Spadek zaufania i odpływ twórców pokazały, jak łatwo zburzyć dorobek instytucji publicznej.

Jubileusz stulecia powinien być nie tylko świętem tradycji (*Dzwonek*), lecz także okazją do refleksji nad przyszłością: odbudową wiarygodności, pluralizmu, jakości programów i niezależności od nacisków politycznych, by radio pozostało przestrzenią dialogu, edukacji i kultury. Na fali stulecia odbudujmy etos radia publicznego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, klub PiS.

Poseł Dariusz Matecki:

Szanowny Panie Marszałku! W 2026 r. mamy świętować Rok Polskiego Radia. Ale czy jeszcze mamy co świętować? 27 grudnia 2023 r. rząd Donalda Tuska dokonał brutalnego zamachu na tę instytucję. Radio, które przetrwało okupację, komunizm i stan wojenny, zostało dekretowo zlikwidowane w demokratycznym państwie. Dziś jest to narzędzie partyjnej propagandy Platformy Obywatelskiej. Nie ma tu miejsca na pluralizm, nie ma miejsca na debatę. Jest tylko partyjny przekaz dnia, a w roli prowadzących m.in. funkcjonariusze wysłani z „Gazety Wyborczej". Były czystki kadrowe niczym w PRL. Dziennikarze z misją zostali wypchnięci, a radio służy dziś wyłącznie jednej opcji politycznej. Jak można ogłaszać rok 2026 Rokiem Polskiego Radia, kiedy to radio nie istnieje w swojej pierwotnej formie? Jest w stanie likwidacji od prawie 2 lat, drenuje miliardy złotych z kieszeni Polaków, a zamiast misji mamy Tuskową propagandę. To jest czysty absurd. (*Dzwonek*) To tak, jakby w czasach PRL-u ogłaszać rok wolnej prasy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

To było ostatnie pytanie.

Sprawozdawca komisji, jak rozumiem, już nie chce zabierać głosu.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Stanisława Staszica (druki nr 1116 i 1288)**.**

Mimo późnej pory, zbliża się godz. 2 w nocy, towarzyszą nam dyrektor Muzeum Stanisława Staszica w Pile pani Joanna Rychlik-Łukasiewicz oraz pan dr Maciej Usurski, kustosz tego muzeum. Witamy serdecznie. Dziękujemy państwu za obecność i zapraszamy do wysłuchania debaty. (*Oklaski*)

Proszę pana posła Henryka Szopińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Stanisława Staszica, druk nr 1116.

Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu na posiedzeniu w dniu 4 czerwca 2025 r. rozpatrzyła poselski projekt uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustanowienia roku 2026

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Spis treści

Poseł Sprawozdawca Henryk Szopiński

Rokiem Stanisława Staszica w związku z przypadającą w tym roku 200. rocznicą jego śmierci. Wnioskodawcy wskazali, że uczczenie Stanisława Staszica, jednej z najwybitniejszych postaci polskiego oświecenia, stanowi wyraz uznania dla jego zasług w wielu dziedzinach życia narodowego oraz przypomnienie wartości, które zachowują aktualność także we współczesnych czasach.

Stanisław Staszic, urodzony w 1755 r. w Pile, był kapłanem, uczonym, publicystą i reformatorem. Zajmował się polityką, gospodarką, edukacją, nauką i przemysłem. Należał do czołowych intelektualistów przełomu XVIII w. i XIX w. W traktatach, m.in. w „Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego" i „Przestrogach dla Polski", postulował wzmocnienie władzy wykonawczej, zniesienie liberum veto, reformy społeczne i gospodarcze oraz rozwój powszechnej edukacji. Wspierał Towarzystwo Przyjaciół Nauk, współtworzył szkoły górnicze i projekty infrastrukturalne, jak Kanał Augustowski. Pełnił ważne funkcje w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim, kierując rozwojem przemysłu, rzemiosła i komunikacji. Łączył naukę z patriotyzmem, wskazując, że dobrobyt i siła państwa opierają się na wiedzy i pracy.

2026 r. ogłoszony Rokiem Stanisława Staszica ma przypominać jego dorobek oraz aktualność przekonania, że edukacja i rozwój gospodarczy są fundamentem niepodległości i odpowiedzialności obywatelskiej. Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu pozytywnie zaopiniowała poselski projekt uchwały i wnosi o jego przyjęcie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam do wystąpienia klubowego pana posła Tomasza Zielińskiego, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Tomasz Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu uchwały dotyczącej ustanowienia roku 2026 Rokiem Stanisława Staszica.

Stanisław Staszic, urodzony w Pile w 1755 r., trwale zapisał się w historii Polski jako pisarz, działacz administracyjny i oświatowy, prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, założyciel Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego, geolog, polityk i społecznik. Od dzieciństwa przeznaczony był do stanu duchownego, po otrzymaniu święceń studiował we Francji i w Niemczech. Od 1781 r. był związany z byłym kanclerzem Andrzejem Zamoyskim i jego rodziną.

Wydarzeniem stały się napisane przez Staszica „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego" wydane w 1787 r. Staszic w swoim dziele nawołuje do koniecznych zmian ustrojowych w Rzeczypospolitej. Dużo uwagi poświęca edukacji, systemowi podatkowemu, wojskowości oraz wskazuje na słabość gospodarczą kraju i ciężkie położenie chłopów. „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego" były ważnym dziełem i stały się inspiracją licznych pism polemicznych w przededniu Sejmu Czteroletniego. W 1789 r. napisał „Przestrogi dla Polski", w których jako główny cel reform wskazał przebudowę struktury społecznej. Był współzałożycielem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, którego prezesem został w 1808 r.

Stanisław Staszic był prekursorem spółdzielczości. Za pośrednictwem Sapiehów zakupił dobra pod Hrubieszowem i w 1816 r. założył Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie. Tam przekazał ziemię chłopom, którzy byli zobligowani do wzajemnej pomocy. Spółdzielnia ta zrzeszała ponad 300 gospodarzy.

Stanisław Staszic pełnił ważne funkcje w Księstwie Warszawskim, a następnie w Królestwie Polskim. Był członkiem Izby Edukacyjnej, ministrem stanu w Księstwie Warszawskim, zastępcą ministra oświaty Królestwa Polskiego i ministrem stanu w Królestwie Polskim. Był także prekursorem badań geologicznych w Polsce oraz wielkim zwolennikiem rozwoju przemysłu. Przygotował plan rozbudowy Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. Z jego inicjatywy powstało wiele zakładów przemysłowych, w tym pierwsze w Polsce huty cynku. Po śmierci część jego majątku została przekazana na Instytut Głuchoniemych w Warszawie, Szpital Dzieciątka Jezus, dom zarobkowy dla ubogich i pomnik Mikołaja Kopernika.

Biorąc powyższe pod uwagę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Stanisława Staszica. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Piotra Głowskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Głowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicja Obywatelska o poselskim projekcie uchwały Sejmu RP – którego w imieniu posłów jestem wnioskodawcą – w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Stanisława Staszica.

Szanowni Państwo! Stanisław Staszic to urodzony w Pile wybitny przedstawiciel polskiego oświecenia, pisarz, publicysta, geolog, działacz społeczny, polityczny i filantrop. W okresie Rzeczypospolitej

Spis treści

Poseł Piotr Głowski

szlacheckiej swoimi wydrukowanymi anonimowo „Uwagami nad życiem Jana Zamoyskiego" i „Przestrogami dla Polski" wspierał zwolenników przeprowadzenia reform ustrojowych w kraju. Wywarł znaczący wpływ na opinię publiczną posłów, senatorów i autorów Konstytucji 3 Maja.

Po trzecim rozbiorze i upadku Polski Staszic nie traci nadziei i pracuje jeszcze bardziej intensywnie. Podejmuje trwające kilka lat wyprawy naukowe po masywie Karpat. Zgodnie z dewizą życiową, jaką wyznaje: być narodowi użytecznym, książka, która wtedy powstaje, nie jest jedynie opisem budowy geologicznej ziem polskich, ale wskazuje miejsca występowania kopalin i złóż metali. Wydobywanie tych surowców w przyszłości ma stać się kołem zamachowym rozwoju gospodarki krajowej i przemysłu.

Podobnie użyteczną rolę spełnia kierowane przez niego Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Pracowitość, wytrwałość, zdolności organizacyjne i ogromna wiedza są podstawami jego sukcesu jako działacza oświatowego i gospodarczego. Staszic współtworzy system szkolnictwa krajowego, broni funduszy edukacyjnych, organizuje, rozwija przemysł krajowy, nadzoruje budowę dróg i regulację rzek. Z godną podziwu determinacją i wytrwałością buduje dzieło swojego życia: Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie.

Znany z oszczędnego trybu życia, w testamencie cały swój majątek przekazuje na cele społeczne i charytatywne, zyskując w warszawskiej prasie przydomek „hojnego sknery". Do dzisiaj jest wzorem patrioty walczącego o dobro ojczyzny nie orężem, ale piórem oraz swoją pracowitością i wytrwałością. Staszic, który był dla swojego pokolenia sterem, zasługuje na to, żeby dla następnych pokoleń Polaków stać się pochodnią, za którą można podążać.

Upamiętnienie Staszica w 2026 r. będzie wyrazem wdzięczności za jego niezłomne oddanie ideom postępu, wiedzy i solidarności społecznej, które pozostają aktualne również we współczesnym świecie. W imieniu klubu proszę o przyjęcie uchwały. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Tadeusza Samborskiego, klub PSL.

Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Samborski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, w imieniu którego przemawiam, gorąco popiera projekt uchwały o ustanowieniu roku 2026 Rokiem Stanisława Staszica. My, ludowcy, uważamy, że Stanisław Staszic, wielki syn Polski, oświecony myśliciel, reformator i pionier nauki, zasługuje na takie uhonorowanie. Jego dziedzictwo to nie tylko historia, ale żywy drogowskaz dla współczesnej Polski. Bez wątpienia swoją twórczością i działalnością wniósł ogromny wkład w kształtowanie pozytywnych cech naszego narodu.

Jego najważniejszym dziełem były „Przestrogi dla Polski" zawierające śmiałą krytykę ustroju społecznego ówczesnej Rzeczypospolitej. Po studiach we Francji, Włoszech i w Niemczech, gdzie poznał idee oświecenia, został nauczycielem dzieci magnata Andrzeja Zamoyskiego. To wówczas napisał „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego". Myśli tam zawarte stymulowały m.in. ruch reform Sejmu Wielkiego. Poświęcił się wówczas działalności publicznej i organizacyjnej. Główne jego postulaty to silna władza wykonawcza, równouprawnienie mieszczan i poprawa losu polskich chłopów.

Był jednym z inicjatorów utworzenia Towarzystwa Przyjaciół Nauk i kilka lat prezesował temu towarzystwu. Uważał nauki przyrodniczo-techniczne za społeczno użyteczne i promował ich rozwój. Dzięki badaniom geologicznym, które zapoczątkował już w 1789 r., został uznany za ojca tej dyscypliny w Polsce i pioniera taternictwa. Wyniki swoich badań publikował w licznych pracach.

Zgodnie z wytycznymi Komisji Edukacji Narodowej postulował unowocześnienie polskiego systemu szkolnictwa. Jako dyrektor generalny na wydziale przemysłu i kunsztów zajmował się kwestią stanowienia zawodu. M.in. wtedy z jego inicjatywy powstały Akademia Górnicza w Kielcach, Szkoła Przygotowawcza do Instytutu Politechnicznego oraz Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa. Był też autorem planu rozbudowy Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. Jego myśli zawsze wyprzedzały epokę.

Interesował go problem rolnictwa. Był właścicielem kilku wsi na Lubelszczyźnie, gdzie utworzył Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie. Zrzeszało ono ponad 300 gospodarstw. Chłopi zwolnieni z pańszczyzny byli zobowiązani do wzajemnej pomocy, szczególnie w wypadkach życiowych.

Do jego osiągnięć należy zaliczyć także zainicjowanie budowy nowego obwodu dróg z Lublina do Zamku Lubelskiego. Do dziś pamięć o nim żyje w nazwach szkół i ulic. Warto, byśmy uczcili go godnie (*Dzwonek*), bo Staszic to symbol aktywnego patriotyzmu – nie tylko słów, ale czynów.

Jeszcze pół minuty poproszę, panie marszałku.

Ustanowienie roku 2026 Rokiem Stanisława Staszica będzie hołdem dla jego wizji Polski silnej nauką, edukacją i solidarnością. W dobie wyzwań globalnych jego idee reform i innowacji są nam potrzebne bardziej niż kiedykolwiek. Polskie Stronnictwo Ludowe wierne tradycji ludowej i agrarnej widzi w Staszicu patrona zmian, które łączą wieś z miastem, tradycję z nowoczesnością. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego z całym przekonaniem popiera uchwałę Sejmu ustanawiającą rok 2026 Rokiem Stanisława Staszica. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Adam Luboński, Polska 2050.

Poseł Adam Luboński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj rozmawiamy o projekcie uchwały, która ma ustanowić rok 2026 Rokiem Stanisława Staszica. Dla mnie to wyjątkowa chwila i ogromny zaszczyt, że mogę mówić o człowieku tak ważnym dla Polski. Tym większy, że podobnie jak on jestem rodowitym pilaninem. To właśnie Piła jest naszym wspólnym miastem, miejscem, gdzie się urodziliśmy i dorastaliśmy. Dlatego czuję dumę, że mogę przypomnieć postać, która zapisała się w historii całego kraju i Europy.

Stanisław Staszic przyszedł na świat w Pile 6 listopada 1755 r. Był kimś znacznie więcej niż tylko uczonym. Łączył w sobie mądrość, poczucie odpowiedzialności za ojczyznę i ogromną pracowitość. Był filozofem, pisarzem, przyrodnikiem, społecznikiem i reformatorem gospodarczym. Patrzył na Polskę jako na wspólnotę, która dzięki edukacji i nauce może się rozwijać i wzmacniać. To właśnie on wspierał rozwój górnictwa i hutnictwa. Tworzył podstawy szkolnictwa technicznego, pisał dzieła, które zachęcały do myślenia o reformach i wolności.

Jego rodzinny dom przy ul. Browarnej w Pile, dziś muzeum – jeszcze raz witamy panią dyrektor – przypomina, że wielkość może wyrastać z lokalnych korzeni i promieniować na całą Polskę. Dlatego rok 2026 powinien być Rokiem Stanisława Staszica. To nie tylko sposób na oddanie mu hołdu, ale także przypomnienie, że modernizacja, nauka i edukacja muszą być fundamentem naszego państwa. Jako Polska 2050 zdecydowanie popieramy ten projekt uchwały. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam posła Romana Fritza, Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stanisław Staszic, którego ulice, skwery i pomniki znajdują się w wielu miastach Polski, np. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie nosi jego imię, nie jest postacią z mojej bajki, bo to wolnomularz wyświęcony na księdza, który przez 20 ostatnich lat swojego życia nie nosił sutanny. Nie jest z całą pewnością wzorcową postacią publiczną. Ksiądz mason to jest przecież sprzeczność wewnętrzna. Jednakże jako naukowiec i publicysta o socjologicznym zacięciu jest osobistością godną znacznej uwagi. Był wszak nawet wiceministrem oświaty w Królestwie Polskim w latach 1818–1824. Stanisław Staszic wyróżnił się jako wybitny judeorealista.

Obok „Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego" jest autorem memoriału, dziełka opublikowanego w 1816 r., a zatytułowanego „O przyczynach szkodliwości Żydów", w rozwinięciu „O przyczynach szkodliwości Żydów i środkach usposobienia ich, aby się społeczeństwu użytecznemi stali". Stanisław Staszic zwraca uwagę na szkodliwą działalność społeczności judaistycznej zarówno w miastach, gdzie zdaniem przyszłego ministra niszczą polską gospodarkę, jak i na wsi, gdzie zajmują się rozpijaniem ludu i, jak pisze, szpiegowaniem chłopa przed szlachcicem.

Z uwagi na wyjątkowość pod względem politologicznym i socjologicznym jego pisarstwa uważam, że należy je dziś przypomnieć, zwłaszcza w kontekście dokonywanego przez Żydów w Palestynie ludobójstwa. O ile „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego" są dziełem pokaźnym, o tyle równie cenny memoriał może mieć poligraficznie objętość broszury. Dlatego wnoszę o uczynienie z niego lektury szkolnej dla uczniów polskich szkół średnich. To może być lektura niezwykle pożyteczna. Wiadomo, Stanisław Staszic miał do Żydów bardzo krytyczny stosunek. W traktacie politycznym „Przestrogi dla Polski" opublikowanym w 1790 r. nazywał Żydów „naszego kraju letnią i zimową szarańczą". Po 1815 r. jego antysemityzm przybrał formy bardzo ostre. Krytykował Talmud i inne dzieła tworzone przez Żydów, domagając się zastąpienia tej religii mozaizmem. Stanisław Staszic to niezwykle ciekawa postać, która uosabia różne (*Dzwonek*) wzorce, różne wartości godne roztrząsania. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Przechodzimy do pytań.
Określam czas zadawania pytań – 1 minuta.
Na początek głos zabierze pani poseł Anna Paluch, klub PiS. Nie ma pani poseł.
Pan poseł Henryk Szopiński, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Staszic to wizjoner z Piły, który uczył Polskę myśleć nowocześnie. To postać, z której nasz region, a jestem posłem z Wielkopolski, może być dumny. Do dziś pozostaje ważnym punktem odniesienia dla naszej społeczności. Jego nazwisko noszą szkoły, instytucje kultury i organizacje, które kultywują pamięć o nim i jego dorobku. W mieście działa m.in. Muzeum Stanisława Staszica, a Muzeum Okręgowe w Pile nosi jego imię. Są one miejscem edukacji historycznej i obywatel-

Spis treści

Poseł Henryk Szopiński

skiej. Ideały, które głosił: znaczenie edukacji, rozwój nauki, praca na rzecz dobra wspólnego, wciąż inspirują lokalne inicjatywy społeczne i edukacyjne. Staszic jest symbolem nowoczesności i racjonalizmu. Przypomina mieszkańcom regionu, że postęp gospodarczy i społeczny opiera się na wiedzy, współpracy i odpowiedzialności. Dzięki temu jego dziedzictwo pozostaje żywym elementem tożsamości północnej Wielkopolski. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam posła Dariusza Mateckiego, klub PiS.

Poseł Dariusz Matecki:

Szanowny Panie Marszałku! Posłowie Koalicji Obywatelskiej zgłosili projekt ustanowienia roku 2026 r. Rokiem Stanisława Staszica. Przy naprawdę licznych zasługach Staszica trzeba jednocześnie podkreślić jego ponadczasowe przesłania. Już w 1790 r. napisał tekst, który idealnie pasuje do czasów współczesnych. Niemal wprost można go skierować do posłów Koalicji Obywatelskiej: Macież wy miłość do ojczyzny? Nie obywatelami, ale nieprzyjaciółmi Polski jesteście. Więcej szkodzicie temu krajowi niż szkodzili Moskale, Szwedzi, Niemcy, Turcy i Tatarzy. To „Przestrogi dla Polski" z 1790 r. Teraz pytanie do posłów wnioskodawców, czy zgadzają się z kolejnymi cytatami z tego dzieła: Skoro Żyd osiada w miasteczku, kupiec Polski ginie. Skoro Żyd prowadzi karczmę, chłop się rozpija. Skoro Żyd obsługuje dwór, pan traci cześć u swoich. Podpisał się pod tym np. pan Adamowicz, liczę więc, że odpowie. Szkoda, że go nie ma. Przecież to szef komisji kultury, a nie ma go przy procedowaniu nad tak ważnymi uchwałami polskiego Sejmu. Kolejny cytat (*Dzwonek*): Naród, który pozwala się otaczać przez osobny, nieposłuszny mu naród, który nie uznaje jego praw, jest narodem niewolników. Oczekuję na odpowiedź pana Adamowicza.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zdajemy sobie sprawę, że ta uchwała oczywiście przejdzie i rok 2026 będzie m.in. Rokiem Stanisława Staszica. To będzie dobra okoliczność, aby spopularyzować te wszystkie dzieła, które on napisał, a to są dzieła niezwykle ciekawe, jak ostatnie nasze wystąpienia tutaj, i moje, i pana posła Mateckiego, pokazały. Mogą też być bardzo inspirujące dla polskiej młodzieży, zwłaszcza, że co najmniej 10 liceów w Polsce nosi jego imię. To jest pewnego rodzaju wyróżnienie, ale to jest też zobowiązanie, aby młodzież, która uczęszcza do tych szkół, poznała właśnie dzieła swojego patrona. Ale ponieważ rok 2026 będzie Rokiem Stanisława Staszica w całej Polsce, więc myślę, że uczniowie szkół ponadpodstawowych w całej Polsce poznają dzieła Staszica. (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Ostatnie pytanie zada pan poseł Marek Subocz, klub PiS.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Subocz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wspominając Stanisława Staszica, musimy pamiętać o jego słowach: Państwa upadają nie przez napaść sąsiadów, ale przez własne wady i błędy. On poświęcił życie budowaniu Polski oświeconej, sprawiedliwej i użytecznej dla wszystkich obywateli. Tworzył szkoły, uniwersytety, rozwijał przemysł i naukę, a cały swój majątek pozostawił narodowi, chcąc być narodowi użytecznym. Tymczasem dziś widzimy rząd, który marnuje potencjał kraju, niszczy edukację i podporządkowuje państwo partyjnym interesom. Staszic patrzył w przyszłość, ten rząd patrzy, jak utrzymać władzę. Niech słowa Staszica w tym roku i w kolejnych latach wybrzmiewają dzisiejszej koalicji 13 grudnia. Upadek Polski zaczyna się od wewnętrznych zaniedbań. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
To było ostatnie pytanie.
Zamykam dyskusję*).
Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.
Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Mieczysława Fogga (druki nr 1220 i 1289)**.**
Proszę panią poseł Dominikę Chorosińską o krótkie przedstawienie sprawozdania komisji.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Spis treści

Spis treści

Poseł Sprawozdawca Dominika Chorosińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Mieczysława Fogga.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 33a ust. 2 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 6 maja 2025 r. powyższy projekt uchwały do Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu do pierwszego czytania.

Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu uchwały na posiedzeniu w dniu 4 czerwca 2025 r. wnosi, aby Wysoki Sejm przyjął załączony projekt uchwały.

Pozwolę sobie przeczytać uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Mieczysława Fogga:

„W roku 2026 przypada 125. rocznica urodzin Mieczysława Fogga (właśc. Mieczysława Fogiela) – artysty, który był synem sklepikarki i kolejarza, sprzedał ponad 25 milionów egzemplarzy swoich płyt, występował na kilkudziesięciu tysiącach koncertów w Polsce i za granicą, a w repertuarze miał łącznie ponad 2 tysiące utworów. Podziwiała go publiczność w dwudziestu pięciu krajach Europy, a także w Brazylii, Izraelu, na Cejlonie, w Nowej Zelandii, Australii, USA oraz Kanadzie. Mieczysław Fogg stał się tym samym ambasadorem kultury polskiej na świecie, jednym z bardziej rozpoznawalnych jej przedstawicieli.

W dwudziestoleciu międzywojennym był członkiem legendarnego Chóru Dana. Występował w cieszących się ogromną popularnością w kabaretach, teatrzykach i rewiach warszawskich, takich jak Banda, Polonia czy Qui Pro Quo. Mieczysław Fogg ustanowił przedwojenny rekord sprzedaży płyt. Album „To ostatnia niedziela" rozszedł się w ponad 100 tysiącach egzemplarzy. Jako pierwszy artysta estradowy wystąpił w Telewizji Polskiej. Grał również w filmach.

Mieczysław Fogg był nie tylko gwiazdą międzywojennej i powojennej sceny. W 1910 roku wstąpił do harcerstwa. Jako 18-letni ochotnik walczył w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku w 23. Polowej Autokolumnie. Był ranny na froncie. We wrześniu 1939 roku przez kilka dni śpiewał na dworcach dla powracających z frontu żołnierzy. Był członkiem AK, starszym strzelcem I Batalionu Szturmowego »Odwet« w zgrupowaniu »Golski«. Współorganizował tajne komplety gimnazjum im. Stefana Batorego. Brał udział w Powstaniu Warszawskim, kilkukrotnie ranny, otrzymał Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami. W czasie niemieckiej okupacji pomagał w ratowaniu Żydów. 26 października 1989 roku Instytut Jad Waszem przyznał mu Medal Sprawiedliwego wśród Narodów Świata. Został odznaczony również m.in. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Wraz z orkiestrą z Chmielnej Mieczysław Fogg zbierał fundusze na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie. W latach 1945–1946 w ruinach domu przy ul. Marszałkowskiej 119 prowadził kawiarnię artystyczną Café Fogg. Polskie Radio transmitowało z niej pierwszy po wojnie »Podwieczorek przy mikrofonie«. Radio szwedzkie natomiast nadało z tego lokalu dźwiękowy reportaż »Kawiarnia wśród ruin«. Artysta założył również wytwórnię płytową Fogg Record. Zarówno kawiarnię, jak i wytwórnię Mieczysław Fogg musiał zamknąć w związku z nacjonalizacją przeprowadzoną przez komunistów. W Café Fogg zdążył wykonać utwór napisany w ostatnich dniach Powstania Warszawskiego. W »Piosence o mojej Warszawie« śpiewał: »Ja wiem, żeś ty dzisiaj nie taka/ Że krwawe przeżyłaś już dni/ Że rozpacz i ból cię przygniata/ Że muszę nad tobą zapłakać/ Lecz taką, jak żyjesz w pamięci/ Przywrócę ofiarą swej krwi/ I wierz mi, Warszawo, prócz piosnki i łzy/ Jam gotów ci życie poświęcić…«.

W uznaniu dla dorobku artystycznego tego wybitnego pieśniarza, jego zasług dla promocji kultury polskiej na całym świecie, a także jego patriotyzmu i postawy, jaką prezentował w czasie wojny polsko-bolszewickiej, niemieckiej okupacji z okresu II wojny światowej i Powstania Warszawskiego, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia rok 2026 Rokiem Mieczysława Fogga". Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Otwieram dyskusję.
Pierwsza głos ma pani poseł Maria Koc, klub PiS.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Maria Koc:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę wyrazić poparcie dla uchwały sejmowej ustanawiającej rok 2026 Rokiem Mieczysława Fogga.

Mieczysław Fogg to pierwszy polski artysta estradowy, to nestor polskiej piosenki, gwiazdor wielu pokoleń, który wylansował wiele niezapomnianych szlagierów, w tym: „To ostatnia niedziela", „Tango milonga", „Mały biały domek", „Jesienne róże", „Pieśń o matce". Wydana przed II wojną światową płyta „To ostatnia niedziela" sprzedała się w ponad 100 tys. egzemplarzy. Jak na ówczesne realia fonograficzne, było to liczbą zawrotną. Łącznie sprzedało się 25 mln jego płyt i singli.

Mieczysława Fogga nazywano „Śpiewającą mrówką", bo był tytanem pracy. Jego kariera trwała 60 lat, w tym czasie dał ponad 16 tys. koncertów, występował w 32 krajach, a w swoim repertuarze miał aż

Poseł Maria Koc

2 tys. piosenek. Ostatni koncert dał, kiedy miał już 86 lat. I choć scena i muzyka uczyniły Fogga wielkim, uwielbianym artystą, to jego życie nie ograniczało się jedynie do nagrywania piosenek i występów w kraju i za granicą. W swoim długim i pięknym życiu Mieczysław Fogg był przede wszystkim dobrym człowiekiem i kochającym Polskę patriotą.

Mieczysław Fogg już jako osiemnastolatek walczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Do wojska zaciągnął się jako ochotnik. Uczestniczył w wyzwalaniu Wilna i w walkach na froncie litewsko-białoruskim. W walkach został ranny. Kiedy wybuchła II wojna światowa, razem z Hanką Ordonówną śpiewał na dworcach kolejowych dla rannych żołnierzy. W czasie okupacji występował, mając na to zgodę władz Polskiego Państwa Podziemnego, w kawiarniach otwartych dla Polaków. Podczas 63 dni powstania, w którym wziął udział jako aktywny żołnierz Armii Krajowej, wystąpił ku pokrzepieniu serc 104 razy w szpitalach polowych, kwaterach powstańczych i schronach.

Ostatnie ogromnie ważne odznaczenie otrzymał w październiku 1989 r., krótko przed śmiercią, od instytutu Jad Waszem w Jerozolimie, który nadał mu tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata w uznaniu za pomoc udzielaną w czasie okupacji żydowskim kolegom, Ignacemu Singerowi, dyrygentowi kabaretu Qui Pro Quo, który uciekł z getta warszawskiego z rodziną, z żoną i 8-letnią córką.

Mieczysław Fogg to legenda polskiej sceny, uwielbiany pieśniarz, odważny żołnierz i ofiarny człowiek o wielkim sercu. (*Dzwonek*) W pełni zasłużył na upamiętnienie przez polski Sejm. Dlatego z pełnym przekonaniem jako Klub Parlamentarny PiS popieramy uchwałę ustanawiającą przyszły rok Rokiem Mieczysława Fogga. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Koalicja Obywatelska oczywiście popiera tę ideę. To jest świetny pomysł i bardzo dziękuję Dominice Chorosińskiej, że wpadła na tę ideę, na ten pomysł.

Lekka muza rzadko gości w Sejmie, a Mieczysław Fogg był klasykiem tej lekkiej muzy. Człowiek o niezwykłej sile ducha, o woli mocy. Podano tutaj wiele faktów z jego życia, z jego twórczości, nie będę ich powtarzał. Ale może warto przywołać taką refleksję, której autorką jest Anna Mieszkowska, historyczka teatru, która napisała o „Ostatniej niedzieli", że to jest tango samobójców, tak to rozumiała. Zresztą to jest znakomita badaczka, która twórczość Fogga znała na wylot.

Fogg był osobowością niezwykle barwną. Przez lata prowadził życie na dwa domy, z żoną i nieżoną. O tym też warto pamiętać. Jego druga partnerka była jednocześnie jego impresario. A więc można powiedzieć, że był to artysta, człowiek w pełni spełniony. Popieramy oczywiście tę ideę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Tadeusza Samborskiego, PSL.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Tadeusz Samborski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera projekt uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej o ustanowieniu roku 2026 Rokiem Mieczysława Fogga – nestora polskiej piosenki, który mocno zaznaczył swoją obecność zarówno w dziedzinie kultury polskiej, jak i w szlachetnym dziele kształtowania postaw patriotycznych naszego narodu, osobiście uczestniczył w czynnej walce zbrojnej podczas wojny polsko-bolszewickiej i w powstaniu warszawskim. W tym kontekście warto odnotować, że Mieczysław Fogg w czasie okupacji niemieckiej dał ponad 100 koncertów w domach, szpitalach i schronach, wspierając morale walczących i podtrzymując ducha narodu. Uczestniczył też w akcji ratowania Żydów, za co został po latach uhonorowany medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

Mieczysław Fogg był gwiazdą międzywojennej sceny – przed wojną występował w bardzo znanym Chórze Dana oraz w kabaretach i rewiach – i powojennej sceny – Café Fogg, wytwórnia Fogg Record – plus setki koncertów w Europie i na innych kontynentach.

W swojej 60-letniej karierze artystycznej na wielu scenach i estradach Polski i świata krzewił najwyższe wartości, takie jak patriotyzm i miłość do drugiego człowieka, popularyzując przy tym piękno muzyki polskiej i polskiej pieśni. Jak utrzymują znawcy zagadnienia, Mieczysław Fogg spośród wszystkich polskich artystów śpiewaków i piosenkarzy dokonał największej ilości nagrań piosenek na płyty gramofonowe w całej historii polskiej muzyki rozrywkowej. W pamięci starszego pokolenia Polaków utrwaliły się liczne tanga, walce i ballady, takie jak „To ostatnia niedziela", „Jesienne róże", „Mały biały domek" czy też „Tango milonga".

Spis treści

Poseł Tadeusz Samborski

Otwarta przez artystę kawiarnia Café Fogg przy ul. Marszałkowskiej była zapowiedzią powrotu Warszawy do normalności. Dlatego mają rację ci, którzy charakteryzują Mieczysława Fogga jako śpiewaka, jako społecznika, jako symbol niezłomności warszawiaków oraz jako strażnika polskiej pieśni i narodowej tożsamości. Mieczysław Fogg łączył w sobie talent artystyczny, patriotyzm, odwagę cywilną i oddanie wspólnocie.

Ustanowienie roku 2026 Rokiem Mieczysława Fogga będzie spełnieniem moralnego obowiązku szacunku wobec niego i złożeniem hołdu jednemu z najwybitniejszych artystów XX-wiecznej Polski. Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe zdecydowanie popiera procedowany projekt uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Aleksandrę Leo, Polska 2050.

Poseł Aleksandra Leo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 chcę wyrazić pełne poparcie dla uchwały ustanawiającej rok 2026 Rokiem Mieczysława Fogga, jednego z najwybitniejszych i najbardziej rozpoznawalnych artystów polskiej estrady XX w., a prywatnie przez 10 lat również mojego sąsiada.

Mieczysław Fogg, urodzony w 1901 r. jako syn sklepikarki i kolejarza, przez ponad 60 lat był nieprzerwanym fenomenem polskiej sceny muzycznej. Śpiewał w najlepszych kabaretach i teatrzykach Warszawy, a po wojnie – na scenach całego świata. Dał ok. 16 tys. koncertów, a jego repertuar obejmował ponad 2 tys. utworów. Publiczność kochała jego niezapomniane szlagiery: „Tango milonga", „To ostatnia niedziela", „Jesienne róże", „Pierwszy siwy włos" czy „Mały biały domek". Płyty z jego nagraniami sprzedały się w liczbie przekraczającej 25 mln egzemplarzy i to jest wynik, który czyni Fogga jednym z największych ambasadorów polskiej kultury na świecie. Ale Fogg to nie tylko gwiazda sceny, to także żołnierz i patriota. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej, a podczas II wojny światowej był żołnierzem Armii Krajowej i uczestnikiem powstania warszawskiego, kilkukrotnie zresztą ranny. W okupowanej stolicy wspierał rodaków, organizował pomoc dla dzieci i dorosłych, ratował przyjaciół pochodzenia żydowskiego i za tę postawę został uhonorowany medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Jego życie to niezwykłe połączenie pasji artystycznej i niezłomnej postawy obywatelskiej. W czasach pokoju dawał ludziom radość poprzez muzykę, a w czasach wojny otuchę i wsparcie poprzez swoje bohaterstwo.

Rok Mieczysława Fogga będzie okazją, by oddać hołd artyście, który rozsławiał Polskę na świecie, i człowiekowi, który w najtrudniejszych chwilach i momentach historii dał świadectwo patriotyzmu i odwagi.

W imieniu klubu Polska 2050 apeluję o jednogłośne przyjęcie tej uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uchwała ma w zasadzie za zadanie uczcić postać niezwykłą, Mieczysława Fogga, w całym przyszłym 2026 r. No chyba śp. Mieczysławowi Foggowi to się należy. To jest pewnego rodzaju symbol dla kilku pokoleń. Przecież jego kariera trwała ponad 60 lat. Kilka faktów zostało oczywiście przytoczonych już wcześniej. Podkreślmy jego udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r., jego udział w powstaniu warszawskim 1944 r. Jego opaska znajduje się w Muzeum Powstania Warszawskiego.

On umilał czas powstańcom, śpiewając. Śpiewał w sposób niezwykły. To był głos nie do powtórzenia, baryton liryczny. Baryton liryczny, który charakteryzuje się tym, że może interpretować bardzo różne gatunki muzyki. Jego talent olśniewa zarówno przed wojną w Chórze Dana czy w indywidualnej karierze, jak i wiele lat po wojnie.

Co do przechowywanych, ukrywanych kolegów Żydów, bo mówimy, że on pomagał Żydom, to jest właśnie piękne, że zachowały się dokładne relacje, komu on pomagał. W 1943 r. udzielił schronienia Ignacemu Singerowi, znanemu jako Iwo Wesby, kierownikowi muzycznemu kabaretu Qui Pro Quo, który uciekł z getta warszawskiego wraz z żoną i 8-letnią córką. Mieczysław Fogg ukrywał trójkę zbiegów w swoim mieszkaniu, a następnie znalazł im mieszkanie przy ul. Bednarskiej i pomógł w wyrobieniu fałszywych dokumentów. Przez kilka dni ukrywał także w swoim mieszkaniu przyjaciela Stanisława Templa, inżyniera z Wilna, który pracował dla wytwórni płytowej. Również nauczyciel śpiewu Stanisław Kopf znalazł schronienie w mieszkaniu Fogga aż do momentu uzyskania fałszywych dokumentów, dzięki którym mógł wyjechać z Warszawy. Inny żydowski przyjaciel Fogga, Ignacy Zalcsztain, ukrył się w mieszkaniu dozorcy w kamienicy, w której mieszkał Fogg, a on dostarczał mu żywność i pieniądze. Proszę państwa, heroizm. Przecież groziła Mieczysławowi Foggowi (*Dzwonek*) śmierć z rąk gestapo. Dziękuję.

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Czy ktoś chce zadać pytanie?
Pięciu posłów.
Pan poseł Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mieczysław Fogg to artysta, którego głos stał się częścią polskiej tożsamości: od dwudziestolecia międzywojennego, przez okupację, aż po lata powojenne. Kiedy mówimy o Mieczysławie Foggu, przychodzą na myśl jego niezapomniane piosenki, wymieniane już tutaj: od „Tanga milonga" po „Jesienne róże". Śląsk także ma w tej historii swój udział. Wystarczy wspomnieć, że to właśnie na Krajowym Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu na Śląsku jego piosenki wciąż były przypominane i oklaskiwane, budując pomost między dawną a współczesną sceną muzyczną. Wielu artystów sięgało po piosenki Fogga.
W ramach obchodów Roku Mieczysława Fogga należałoby rozważyć wsparcie stworzenia ogólnodostępnego cyfrowego archiwum jego nagrań i materiałów radiowych, tak aby młodzież w szkołach i bibliotekach oraz w innych miejscach kultury mogła poznać nie tylko jego głos, ale i znaczenie, jakie miał dla polskiej kultury. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Henryk Szopiński, Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 125 lat Fogga – głosu który nie przemija.
W 2026 r. przypada 125. rocznica urodzin Mieczysława Fogga – jednego z najwybitniejszych artystów polskiej estrady XX w. Dziękuję wnioskodawcom za inicjatywę, gdyż jako muzyk szczególnie doceniam ogromny wkład Mieczysława Fogga w rozwój polskiej kultury, zwłaszcza muzyki rozrywkowej i muzyki filmowej, którym nadał wyjątkowy styl i elegancję. Fogg – mistrz nastroju i interpretacji. Potrafił łączyć subtelność z autentycznym ciepłem, a jego głos towarzyszył Polakom w najtrudniejszych i najpiękniejszych chwilach. Jego piosenki stały się częścią naszej pamięci zbiorowej i niezmiennie inspirują kolejne pokolenia twórców. Dlatego świętując w przyszłym roku 125. rocznicę urodzin Mieczysława Fogga, warto wsłuchać się w te niezapomniane melodie i przypomnieć, że jego głos wciąż unosi się ponad pokoleniami, niosąc elegancję, radość i wzruszenie, tak jak tylko prawdziwa sztuka potrafi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pani poseł Lidia Czechak, klub PiS.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym dziś przypomnieć postać wybitnego polskiego artysty Mieczysława Fogga. Ten niezwykły śpiewak, nazywany niegdyś śpiewającym ambasadorem Polski, przez wiele dziesięcioleci wzruszał serca publiczności w kraju i na całym świecie.
Mieczysław Fogg debiutował jeszcze w okresie międzywojennym, współpracując z orkiestrą Henryka Warsa, i stał się jednym z najpopularniejszych wykonawców polskiej estrady. W czasie II wojny światowej nie tylko śpiewał, ale także brał udział w konspiracji i występował dla żołnierzy w czasie powstania warszawskiego, dając ludziom nadzieję w najtrudniejszych chwilach. Po wojnie mimo wielu propozycji zagranicznych nie opuścił ojczyzny, kraju zmagającego się z ruiną i cenzurą. Swoją twórczością ocalał tradycję polskiej piosenki. Występował na wszystkich kontynentach, a jego głos rozpoznawano zarówno w Paryżu, jak i w Chicago, Buenos Aires czy Tokio. Był nie tylko artystą, ale także człowiekiem o ogromnej kulturze, osobistej życzliwości i skromności. Jego repertuar, od „Tanga milonga" po „Pieśń o matce", jest trwałą częścią naszego dziedzictwa narodowego. (*Dzwonek*)
Ustanowienie roku 2026 Rokiem Mieczysława Fogga będzie wyrazem hołdu dla jego dorobku artystycznego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Dariusz Matecki, klub PiS.

Poseł Dariusz Matecki:

Szanowny Panie Marszałku! Z uznaniem przyjmuję inicjatywę ustanowienia roku 2026 Rokiem Mieczysława Fogga – artysty, patrioty, żołnierza AK, ambasadora polskiej kultury. To hołd dla człowieka, który całym życiem służył Polsce.
Ale właśnie dlatego musimy głośno przypomnieć o zdradzie, jakiej dopuściła się Platforma Obywatel-

Spis treści

Poseł Dariusz Matecki

ska. W 2015 r. za rządów PO–PSL Polskie Nagrania, najstarsza wytwórnia fonograficzna została oddana za grosze zagranicznemu koncernowi. Ponad 40 tys. nagrań: od właśnie Fogga, Grechuty, po Chopina sprzedano za bezcen. Narodowy skarbiec kultury został po prostu wyprzedany, dlatego jeśli poseł Platformy chce udostępniać te nagrania, to najpierw musi wykupić do nich prawa od zagranicy, tak naprawdę od zagranicznego podmiotu. Zamiast ratować polskie dziedzictwo, Donald Tusk i jego ministrowie śmiali się, patrząc, jak zagranica przejmuje perły polskiej kultury. To była kulturalna grabież, haniebna i celowa. Dziś PO nie ma prawa mówić o ochronie kultury (*Dzwonek*), bo tej kultury sami się wyparli za psie pieniądze. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pan poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.

Proszę bardzo.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze taka konstatacja. Mieczysław Fogg jako jeden z bardzo nielicznych miał możliwość prezentowania swojego talentu i kultywowania swojej kariery w kilku, trzech, właściwie czterech okresach historycznych Polski: w międzywojniu, w czasie II wojny światowej, za poprzedniej komuny i jeszcze po 1989 r. W 1972 r., po śmierci Maurice'a Chevaliera, podobno stał się najstarszym czy najdłużej śpiewającym piosenkarzem świata. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

To było ostatnie pytanie.

Pani poseł wnioskodawca już nie zabiera głosu.

Zatem zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Został nam jeszcze jeden projekt uchwały w sprawie roku 2026.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego (druki nr 1218 i 1368)**.**

Proszę pana posła Piotra Babinetza o krótkie przedstawienie sprawozdania komisji.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego.

Niestety trudno sprawę uczczenia Józefa Maksymiliana Ossolińskiego przedstawić jakoś szczególnie krótko. Zresztą jest już nie bardzo późno, tylko raczej bardzo wcześnie, więc myślę, że to już nie ma takiego znaczenia.

(*Poseł Łukasz Ściebiorowski*: Czyli nie mamy się co spieszyć.)

Tak, już się nie musimy śpieszyć.

(*Głos z sali*: Zaraz posiedzenia komisji się zaczynają.)

Ten projekt zgłoszony przez grupę posłów Prawa i Sprawiedliwości, w sumie przygotowywany przeze mnie, został skierowany przez pana marszałka do Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu. Komisja pracowała nad nim 24 czerwca br. Wprowadziliśmy kilka poprawek czy może raczej jeszcze uzupełnień. Komisja zgodnie poparła ten projekt i rekomenduje Wysokiej Izbie jego przyjęcie.

Zanim jednak przejdę do tekstu, myślę, że trzeba wspomnieć, że w tej sprawie, aby właśnie rok 2026 został przez Sejm ustanowiony Rokiem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, pisał do marszałka Sejmu pan dr Łukasz Kamiński – dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, a później również pan Jerzy Skrzypczak – dyrektor muzeum regionalnego w Mielcu. Interesował się tą inicjatywą również poseł z Mielca pan Fryderyk Kapinos. Józef Maksymilian Ossoliński pochodził z Woli Mieleckiej na dzisiejszym Podkarpaciu.

I jeszcze takie dwa spostrzeżenia. Pierwsze to oczywista sprawa znaczenia bibliotek dla krzewienia kultury polskiej, budowy wspólnoty narodowej. Co najmniej od czasu biblioteki zgromadzonej w początkach XIII w. przez biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża przez inne książnice kościelne oraz biblioteki królewskie i wielu możnych rodów tak się działo. I wreszcie wielki zbiór książek i innych wydawnictw oraz rękopisów, rycin i map udostępniony Polakom w 1747 r. przez braci bp.bp. Józefa Andrzeja i Andrzeja Stanisława Załuskich, w którym przez pewien czas prowadził badania nie kto inny, ale właśnie Józef Maksymilian Ossoliński. To jest bardzo ważna kwestia, ponieważ tak jak najpierw Moskale wywieźli Józefa Andrzeja Załuskiego, tak później wywieźli też do Petersburga zbiory Biblioteki Braci Załuskich. Część zbiorów rozkradli po drodze, większość jednak wywieźli i to stało się impulsem dla Ossolińskiego, aby udostępnić swoje zbiory Polakom. Swoją drogą większość tych bibliotek i tych zbiorów z Petersburga po traktacie ryskim powróciła do Polski, do Warszawy, ale w czasie II wojny światowej bardzo pieczołowicie i dokładnie te zbiory zostały spalone i zniszcz-

Poseł Sprawozdawca Piotr Babinetz

czone przez Niemców. Trzeba też wspomnieć, że oprócz Józefa Maksymiliana Ossolińskiego wielkie zasługi dla tej narodowej instytucji, tak fundamentalnej dla polskiej kultury i niepodległego ducha narodowego, mieli bibliotekarz Samuel Bogumił Linde oraz Henryk Ludwik Lubomirski, który przekazał swoje zbiory sztuki. Dzięki temu przy Ossolineum powstało Muzeum Książąt Lubomirskich, a później byli dyrektorzy Ossolineum, m.in. ks. Franciszek Siarczyński, August Bielowski, niezwykle wybitny Wojciech Kętrzyński, Ludwik Biernacki, można powiedzieć wręcz heroiczny Mieczysław Gębarowicz czy już bardziej współcześnie Adolf Juzwenko. Trzeba też wspomnieć kustosza, bibliotekarza Władysława Tadeusza Wisłockiego, zamordowanego przez Niemców albo nacjonalistów ukraińskich w 1941 r.

Przechodząc do tekstu i jednocześnie prosząc w imieniu komisji Wysoką Izbę o przyjęcie tego projektu uchwały, przedstawię ten tekst.

„Józef Maksymilian Ossoliński herbu Topór urodził się w połowie XVIII wieku w Woli Mieleckiej na historycznej ziemi sandomierskiej. Został absolwentem Collegium Nobilium jezuitów w Warszawie. Swoje życie poświęcił polskiej kulturze i nauce, był bibliofilem, powieściopisarzem, poetą, badaczem literatury, tłumaczem, leksykografem, historykiem, prekursorem badań nad Słowiańszczyzną i politykiem. Prowadził studia historyczno-literackie w Bibliotece Królewskiej i wielkiej Bibliotece Załuskich stworzonej przez niezwykle zasłużonych dla polskiej kultury braci biskupów: Józefa Andrzeja i Andrzeja Stanisława Załuskich. Publikował na łamach warszawskich pism: »Monitora« oraz »Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych«, a później wspierał lwowski »Dziennik Patriotycznych Polaków«. Jego najważniejszym dziełem były »Wiadomości Historyczno-krytyczne do Dziejów Literatury Polskiey, o Pisarzach Polskich, także Postronnych, którzy w Polszcze albo o Polszcze pisali, oraz o ich Dziełach…« – zbiór biografii ludzi pióra.

W 1809 roku Ossoliński został prefektem Biblioteki Nadwornej w Wiedniu. Na dworze cesarskim skutecznie zabiegał o ustanowienie katedry języka i literatury polskiej na Uniwersytecie Lwowskim. Bronił uczestników działań niepodległościowych przed prześladowaniami ze strony okupantów oraz starał się o nadanie zaborowi austriackiemu konstytucji i przyznanie jego mieszkańcom innych praw. Był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie oraz wielu stowarzyszeń uniwersyteckich, naukowych i gospodarczych Europy Środkowej.

Józef Maksymilian Ossoliński przez całe życie tworzył prywatną bibliotekę, w której gromadził przede wszystkim polonika – piśmiennictwo polskie i Polski dotyczące. Pierwszym opiekunem i bibliotekarzem zbiorów był Samuel Bogumił Linde, który w oparciu o nie stworzył podwaliny swojego »Słownika języka polskiego«. Po wywiezieniu przez Moskali z Warszawy do Petersburga olbrzymich zasobów Biblioteki Załuskich, które zostały po drodze częściowo rozkradzione, Ossoliński postanowił udostępnić Polakom własną kolekcję. W 1804 roku podpisał umowę ze Stanisławem Zamoyskim, ponieważ chciał przekazać swój księgozbiór do Zamościa, aby biblioteka ta stała się »publiczną własnością Kraju i Narodu«. Przejęcie miasta przez Rosję, które nastąpiło niebawem, mu to uniemożliwiło.

Józef Maksymilian Ossoliński doprowadził do zaakceptowania w 1817 roku przez cesarza Austrii aktu fundacyjnego pt. »Ustanowienie familijne Biblioteki Publicznej pod imieniem Ossolińskich we Lwowie«. Powstałej wówczas fundacji przekazał swoje zbiory. Jego kolekcja zawierała około 30 tysięcy druków: książek i czasopism, ponad 700 rękopisów, 130 map i atlasów, blisko 2 tysiące rycin, 350 monet i medali, 20 obrazów oraz zestaw muszli i minerałów. W skład fundacji – Zakładu Narodowego im. Ossolińskich miały wchodzić także towarzystwo naukowe i drukarnia, a sama instytucja miała fundować stypendia naukowe dla studentów i młodych polskich naukowców. Celem Ossolińskiego było umacnianie polskiej tożsamości narodowej pod zaborami, tak aby w przyszłości Rzeczpospolita mogła odzyskać niepodległość.

Restaurację budynków we Lwowie i ich adaptację na potrzeby tak cennych zbiorów prowadził m.in. późniejszy generał Józef Bem. W 1823 roku zasoby Zakładu Narodowego im. Ossolińskich zostały poszerzone o kolekcję sztuki Henryka Ludwika Lubomirskiego i przy bibliotece powstało Muzeum Książąt Lubomirskich. Lubomirscy odtąd pełnili w niej funkcję kuratorów literackich, pierwszym był fundator – Henryk Ludwik. W 1827 roku księgozbiór Ossolińskiego przewieziono z Wiednia do Lwowa. Założono wtedy również Wydawnictwo Ossolineum, aby publikować opracowania historyczne i literaturoznawcze, które były wynikiem prac badawczo-naukowych nad gromadzonymi zbiorami. Pierwszym dyrektorem Zakładu był pijar Franciszek Siarczyński, były wykładowca Collegium Nobilium.

Józef Ossoliński zmarł 17 marca 1826 roku w Wiedniu, a dzieła jego życia – Ossolineum stało się jednym z najważniejszych ośrodków polskiej kultury i nauki. Zakład już od dwóch wieków pełni funkcję narodowej książnicy i muzeum. Mimo dramatycznie zmieniającej się sytuacji politycznej, utraty części zgromadzonych zasobów i wymuszonego przez sowiecką okupację przeniesienia instytucji i najznaczniejszych dla Polski dzieł do Wrocławia, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, wraz z Muzeum Książąt Lubomirskich, nadal się rozwija i pomnaża zbiory. Wśród kontynuatorów działań twórcy Ossolineum byli ludzie tak heroiczni jak profesor Mieczysław Gębarowicz, który przez kilkadziesiąt lat we Lwowie bronił tej świątyni polskości przed okupantami. Fundacja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego jest jednym z symboli nieustępliwości Polaków w obronie swojej tożsamości i niepodległości.

Spis treści

Poseł Sprawozdawca Piotr Babinetz

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w dwusetną rocznicę śmierci twórcy Ossolineum – człowieka wielkich zasług dla polskiej kultury i nauki, ustanawia rok 2026 Rokiem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego". Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam do wygłoszenia wystąpienia klubowego posła Fryderyka Kapinosa, który przedstawi stanowisko klubu PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu uchwały ustanawiającej rok 2026 Rokiem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego.

Józef Maksymilian Ossoliński przyszedł na świat w 1748 r. w Woli Mieleckiej jako syn Michała, kasztelana czechowskiego, i Anny z Szaniawskich. Wychowany był w atmosferze karności i dyscypliny, jednakże od najmłodszych lat obcował ze szlacheckimi tradycjami, jak również z bogatym księgozbiorem rodziców. Po otrzymaniu wykształcenia w warszawskim kolegium jezuickim powrócił w rodzinne strony i przebywał tam do 1793 r.

Józef Maksymilian Ossoliński dał się zapamiętać jako dobry gospodarz ziemi mieleckiej, a także społecznik. To tutaj, w dworze Przybysz, rozpoczął on gromadzenie zbiorów, które stały się podstawą Ossolineum i w późniejszym czasie zostały przekazane do Lwowa. Ossoliński podczas pobytu na ziemi mieleckiej pracował także nad Magna Charta Leopoldina, konstytucją dla Galicji. Akt ten przewidywał powstanie sejmu regionalnego, a także odrębne sądownictwo i język polski jako urzędowy. Owego dokumentu nie udało się uchwalić z powodu śmierci Leopolda II, jednakże starania Ossolińskiego w tej kwestii zasługują na uznanie.

Józef Maksymilian troszczył się również o bezpieczeństwo zbiorów z dworu Przybysz. Według przekazów ustnych powołał on grupę ludzi wyposażoną w sprzęt przeciwpożarowy, której celem było chronienie ksiąg i starodruków. Przechowywane były one w dworze Przybysz aż do czasu założenia Ossolineum.

Po śmierci cesarza Leopolda II Ossoliński wyjechał do Wiednia, gdzie rozwijał swoje patriotyczne zainteresowania. Ówczesna likwidacja większości zakonów przez cesarza Józefa II sprawiła, iż jego bogate księgozbiory stały się możliwe do zakupienia. Ossoliński wraz z pomocą Samuela Lindego sukcesywnie pozyskiwał kolejne starodruki. Jego starania na dworze austriackim doprowadziły do utworzenia w 1817 r. katedry języka polskiego na Uniwersytecie Lwowskim. W tym samym roku cesarz Franciszek I wydał zgodę na powstanie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, który miał gromadzić prywatny księgozbiór Ossolińskiego, będący darem dla całego narodu polskiego. Zabezpieczeniem finansowym przedsięwzięcia stały się wszystkie galicyjskie dobra Józefa Maksymiliana o łącznej powierzchni 4800 ha. Siedzibę zakładu ulokowano we Lwowie w poklasztornym zespole karmelitanek bosych.

Ossoliński zmarł w Wiedniu w 1826 r. (*Dzwonek*), jednak jego dzieło było kontynuowane przez kuratorów finansowych i dyrektorów. Zakład narodowy stał się latarnią polskości w trudnych czasach zaboru. W 1938 r. Ossolineum liczyło ok. 0,5 mln eksponatów bibliotecznych i muzealnych. Po II wojnie światowej część zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich przekazano do Wrocławia, gdzie nadal kontynuowane jest dzieło Józefa Maksymiliana.

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować panu posłowi Piotrowi Babinetzowi za tak piękne przedstawienie postaci Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość z wielką radością popiera ustanowienie przez Wysoką Izbę roku 2026 Rokiem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska pragnę odnieść się do projektu uchwały ustanawiającej rok 2026 Rokiem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. Stoimy na stanowisku, że upamiętnienie tej postaci zasługuje na poparcie ponad podziałami. Ossoliński był bowiem jednym z tych, którzy rozumieli, jak ważne dla narodu są instytucje wiedzy i kultury, i że właśnie one potrafią przetrwać zmienne losy polityki. Jego największym dziełem było powołanie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, instytucji, która w czasach braku państwowości, czasach zaborów stała się miejscem przechowywania pamięci, budowania świadomości narodowej. To jest dorobek, który trudno przecenić. Dla nas, posłanek i posłów Koalicji Obywatelskiej, ale myślę, że i dla całej Izby Ossoliński pozostaje przykładem odpowiedzialności i dalekowzroczności, cech, które również w mądrej

Spis treści

Poseł Łukasz Ściebiorowski

i rozważnej polityce są bardzo pożądane. Dlatego jest to osoba, której życiorys i dorobek mogą być dla nas doskonałym wzorem.

Dla nas, posłów Koalicji Obywatelskiej, dziedzictwo Ossolińskiego jest szczególnie bliskie. Widzimy w nim patrona wartości, które są fundamentem nowoczesnego, demokratycznego państwa, otwartości na wiedzę, troski o dobro wspólne i przekonanie, że inwestowanie w kulturę i edukację jest najlepszą inwestycją w przyszłość narodu. Nie sposób też pominąć jego kontynuatorów z prof. Mieczysławem Gębarowiczem na czele, którzy we Lwowie w najtrudniejszych okolicznościach bronili dorobku Ossolineum przed zniszczeniem. Dzięki nim dzieło Ossolińskiego trwa do dziś, a jego dziedzictwo rozwija się we Wrocławiu i wciąż inspiruje kolejne pokolenia.

Rok Józefa Maksymiliana Ossolińskiego powinien być czasem nie tylko wspominania, ale i refleksji nad tym, jaką rolę pełnią dziś biblioteki i instytucje kultury. W dobie cyfrowej transformacji to właśnie one mogą zapewnić powszechny dostęp do wiedzy i historii. Dlatego tak ważne jest odpowiednie wsparcie, co jest również istotnym celem działań rządu koalicji 15 października oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Dlatego Klub Parlamentarny Koalicji Obywatelskiej z przekonaniem poprze tę uchwałę, która w skondensowany sposób przybliża postać Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i ustanawia rok 2026 jego rokiem. Wierzymy, że stanie się to impulsem do promocji wiedzy o Ossolińskim w całej Polsce oraz do dalszego umacniania polityki kulturalnej państwa opartej na otwartości i dostępności dla każdego obywatela. To najlepszy sposób, by naprawdę uhonorować spuściznę Ossolińskiego.

Oczywiście Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera projekt uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Tadeusza Samborskiego, Klub PSL.

Poseł Tadeusz Samborski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego gorąco popiera poselski projekt uchwały o ustanowieniu roku 2026 Rokiem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, człowieka o wyjątkowych zasługach dla polskiej kultury narodowej. Wszak to jego zasługą było powołanie do życia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

W marcu 1817 r. Józef Maksymilian Ossoliński kupił na licytacji zabudowania dawnego klasztoru karmelitanek, przeznaczając ten obiekt na siedzibę tworzonej przez siebie fundacji. Już w maju 1817 r. uzyskał z Wiednia potwierdzenie przyjęcia i uznania statutu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Wówczas to ustanowił kuratora zakładu, a zarazem zarządcę dóbr ziemskich, które po sobie pozostawił. Dochód z tych ziem, obliczany na sumę 60 tys. zł rocznie, miał być przeznaczony na działalność fundacji. Twórca fundacji polecił utworzyć na miejscu zakład badawczy, do którego będą mieli dostęp wszyscy pracownicy naukowi uczelni i szkół ze wszystkich ziem dawnej Rzeczypospolitej. O szlachetnych i szczerych intencjach Józefa Maksymiliana Ossolińskiego wnioskujemy m.in. na podstawie jego listu do adwokata Józefa Dzierzkowskiego, w którym zawarte jest takie oto wyznanie: „Od dawna leży mi na sercu i w myśli, żebym po sobie zostawił mojemu narodowi pamiątkę. Bóg widzi, żem rozczulony i zajęty jedynie chęcią bycia użytecznym i po mojej śmierci mojemu narodowi".

Rok po śmierci Ossolińskiego wiedeńska część jego zbiorów została przewieziona do Lwowa. W 50 skrzyniach było m.in. ponad 19 tys. woluminów ksiąg i 522 rękopisy. Od tego momentu do fundacji zaczęły masowo napływać darowizny pieniężne i całe kolekcje od Lubomirskich, Sapiehów, Sanguszków, Skrzyńskich, Czackich, Skarbków i innych rodów.

Znawcy zagadnienia podkreślają, że rozbudowane wielokrotnie przez cały wiek XIX oraz do roku 1945 zbiory Zakładu Narodowego im. Ossolińskich zgodnie ze swoim statutem były i nadal są własnością narodu polskiego. Tymczasem ok. 70% przedwojennego zasobu Ossolineum pozostało i znajduje się do dzisiaj we Lwowie. W 1997 r. pełnomocnik rządu do spraw polskiego dziedzictwa kulturalnego za granicą złożył wniosek rewindykacyjny stronie ukraińskiej (*Dzwonek*) obejmujący całość zbioru przedwojennego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Poproszę o pół minuty, szanowny panie marszałku.

Był to zresztą jeden z kilkunastu wniosków rewindykacyjnych wystosowanych wobec Ukrainy. Pomimo upływu ponad ćwierćwiecza wniosek dotyczący zbioru Zakładu Narodowego im. Ossolińskich nie został w jakikolwiek sposób zrealizowany przez władze ukraińskie. 200-lecie śmierci fundatora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich to właściwy moment do zgłoszenia postulatu, by zbiory będące własnością narodu polskiego zostały ostatecznie zwrócone Rzeczypospolitej.

Mój klub parlamentarny, czyli Polskiego Stronnictwa Ludowego, z całym przekonaniem opowiada się za ogłoszeniem roku 2026 Rokiem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, co będzie przejawem szczerej wdzięczności społeczeństwa polskiego dla człowieka, który w trosce o kondycję moralną narodu polskiego stworzył wyjątkową w naszych dziejach instytucję kultury. Dziękuje bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Aleksandrę Leo, Polska 2050.

Poseł Aleksandra Leo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wyrażam poparcie dla projektu uchwały, która ustanawia rok 2026 Rokiem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego – w dwusetną rocznicę jego śmierci.

Józef Maksymilian Ossoliński był człowiekiem renesansowych pasji, bibliofilem, pisarzem, historykiem i politykiem, ale przede wszystkim twórcą jednej z najważniejszych instytucji polskiej kultury: Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, czyli Ossolineum. Zgromadził olbrzymi księgozbiór, który liczył kilka tysięcy książek, rękopisów, map, rycin i dzieł sztuki. W 1817 r. za zgodą cesarza Austrii doprowadził do powstania we Lwowie publicznej biblioteki i instytutu naukowego, którego celem było zachowanie i rozwijanie polskiej kultury w trudnym czasie zaborów. Ossolineum szybko stało się jednym z filarów naszej tożsamości narodowej.

Ossoliński nie był tylko kolekcjonerem książek, był także autorem prac historycznych, tłumaczem literatury antycznej i twórcą pierwszych opracowań krytyczno-literackich. Publikował w najważniejszych czasopismach epoki, angażował się w życie naukowe i w życie polityczne, bronił uczestników działań niepodległościowych przed represjami i wspierał repolonizację Uniwersytetu Lwowskiego. W jego myśleniu przewodnia była idea: kultura i wiedza są niezbędne, by przetrwała wspólnota narodowa pozbawiona własnego państwa.

Dzieło Ossolińskiego – Ossolineum – przetrwało rozbiory, wojny, przetrwało przesiedlenia. Po II wojnie światowej część zbiorów została przeniesiona do Wrocławia, gdzie instytucja funkcjonuje do dziś jako jedno z najważniejszych centrów polskiej humanistyki. To najlepszy dowód na trwałość jego wizji i mądrość założyciela.

Rok 2026 jako Rok Józefa Maksymiliana Ossolińskiego będzie wyrazem uznania dla człowieka, który swoją pasją i pracą zbudował pomnik trwalszy niż ze spiżu – narodową książnicę, dzięki której polska kultura nie zginęła w czasach niewoli.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 apeluję o przyjęcie tej uchwały jednogłośnie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam posła Romana Fritza, Konfederacja Korony Polskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponuję, żeby się skoncentrować na wybranych rodzajach działalności Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, których było bez liku.

Działalność literacka i przekładowa. Twórczość literacką oraz translatorską Ossoliński uprawiał przez całe dorosłe życie, ale tylko niewielka część z tego dorobku doczekała się druku. Zdecydowana większość ze względu na swoją fragmentaryczność bądź też brak ostatecznych redakcji pozostaje nadal w rękopisach. Wśród utworów literackich Ossolińskiego próżno szukać dzieła, które ukazywałoby go jako twórcę oryginalnego, chociaż opublikowany w 1780 r. wiersz „Do Jaśnie Wielmożnej Jejmci Pani z hrabiów Ossolińskich hrabiny Jabłonowskiej", mimo że jest zależny od konsolacyjnych pism Seneki, stanowi bodajże najbardziej samodzielną jego próbę artystyczną.

Większą wagę niż do twórczości własnej Ossoliński przywiązywał do prac translatorskich, biorąc na warsztat przede wszystkim spuściznę pisarzy i historyków antycznych. Spośród przekładów tylko dwa ukazały się drukiem za jego życia: „Rozmowy Pyrra z Fabrycjuszem o dostatkach i ubóstwie obywatelskim według Liwiusza" opublikowane w piśmie „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne" z 1771 r. oraz „O pocieszeniu Xiąg Troie" Lucjusza Anneusza Seneki z 1782 r.

Inny obszar działalności Ossolińskiego to działalność naukowa. Największy rozgłos przyniosły Ossolińskiemu prace naukowe z zakresu historii dotyczące m.in. dziejów Słowian, dynastii Piastów czy obyczajowości, kultury, literatury i polityki XVI w. Jednak tylko niewielka ich część ukazała się drukiem za jego życia. Powodem braku publikacji mogła być mentalność Ossolińskiego, jego badawcze usposobienie, które nie pozwalało mu nadać ostatecznego kształtu pracy naukowej bez uprzedniego zapoznania się z możliwie wszystkimi dostępnymi źródłami.

Wreszcie działalność krytyczna. Ossoliński nie pozostawił po sobie rozprawy, która w jego zamyśle miałaby być przeznaczona do druku i przedstawiać spójną koncepcję zarówno piśmiennictwa, jak i uprawiania historii jako nauki. Niemniej w jego twórczości i korespondencji można odnaleźć osobiste refleksje dotyczące tych zagadnień. Są one jednak formułowane zawsze skrótowo czy ogólnie. Np. w dedykacji Krasickiemu powieści „Wiek mój" Ossoliński pochlebnie wypowiada się o jego stylu, jednocześnie podkreślając, że to on jako pierwszy ugłaskać potrafił ostrość polszczyzny. (*Dzwonek*)

Wielkość i wielość różnych obszarów działalności Józefa Maksymiliana Ossolińskiego to wystarczająca kwalifikacja, aby Koło Poselskie Konfederacji Korony Polskiej przyłączyło się do podjęcia uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 rokiem Ossolińskiego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Mamy pytania.
Czas na zadanie pytań ustalam na 1 minutę.
Pani poseł Lidia Czechak, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W roku 2026 przypada 280. rocznica urodzin Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, wybitnego mecenasa kultury, historyka, kolekcjonera i polityka, którego działalność miała ogromny wpływ na rozwój polskiej nauki, literatury i życia społecznego. Józef Maksymilian Ossoliński był inicjatorem powstania Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, jednej z najważniejszych instytucji kultury i nauki w Polsce, która do dziś gromadzi bezcenne zbiory historyczne, literackie i artystyczne. Jego zaangażowanie w ochronę dziedzictwa narodowego, rozwoju oświaty i działalność publiczną pozostaje wzorem odpowiedzialności obywatelskiej i troski o kulturę narodową.

Ustanowienie roku 2026 Rokiem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego byłoby wyrazem hołdlu dla jego życia i działalności oraz okazją do popularyzowania jego dorobku wśród młodzieży i całego społeczeństwa. Inicjatywy edukacyjne, wystawy i wydarzenia kulturalne pozwolą przypomnieć znaczenie jego pracy dla zachowania polskiej tożsamości i dziedzictwa narodowego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam posła Fryderyka Kapinosa, klub PiS.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Całym sercem popieram projekt ustanowienia roku 2026 Rokiem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. To jest postać, która poświęciła całe swoje życie, aby zachować polską kulturę w niełatwych czasach, kiedy nasza ojczyzna była podzielona między trzech zaborców. Z uwagi na fakt, że cesarz Józef II zlikwidował niektóre zakony, pojawiły się możliwości zakupu ich bogatych księgozbiorów. W tej sytuacji Ossoliński sukcesywnie pozyskiwał z pomocą Samuela Lindego kolejne starodruki. Po jego śmierci kolekcja wciąż była powiększana i w 1938 r. Ossolineum liczyło ok. 0,5 mln eksponatów.

Ważny udział w powstaniu tej instytucji miała także ziemia mielecka, którą reprezentuję w Wysokiej Izbie. Właścicielem części tego obszaru był właśnie Józef Maksymilian Ossoliński. To właśnie te dobra o łącznej powierzchni prawie 5 tys. ha stały się zabezpieczeniem finansowym Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Natomiast w dworze Przybysz do roku 1817 przechowywane były starodruki Józefa Maksymiliana. (*Dzwonek*) Ossoliński powołał nawet specjalny oddział ludzi, którzy mieli chronić przed pożarem owe księgi. To wszystko pokazuje, jak wielkim wizjonerem i patriotą był Józef Maksymilian Ossoliński.

Dziękuję za podjęcie tej pięknej inicjatywy. Mam nadzieję, że dzięki temu Józef Maksymilian Ossoliński zostanie odpowiednio upamiętniony, tak jak 25 lat temu, gdy Zespół Szkół w Woli Mieleckiej otrzymał imię Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. Apeluję o przyjęcie tej uchwały przez Wysoką Izbę jednogłośnie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam teraz pana posła Dariusza Mateckiego, klub PiS.

Poseł Dariusz Matecki:

Szanowny Panie Marszałku! Józef Maksymilian Ossoliński to wybitna postać, zasłużona dla kultury, nauki i polskiej tożsamości.

Dzięki Ossolińskiemu powstało jedno z najważniejszych centrów polskości, które mimo wojen, okupacji przetrwało jako miejsce przechowywania pamięci narodowej. Wspierał niepodległościowe działania, bronił Polaków przed represjami i zabiegał o rozwój języka polskiego. W dobie prób relatywizacji historii i osłabiania więzi narodowych powinniśmy głośno przypominać o takich bohaterach.

W 1997 r. Rzeczpospolita Polska złożyła Ukrainie oficjalny wniosek rewindykacyjny z żądaniem zwrotu pozostałej części zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, które zostało ufundowane jako dar dla narodu polskiego, a nie miasta Lwowa, jednak wniosek ten został przez Ukraińców odrzucony. Moje pytanie do ministra kultury brzmi: Czy w obecnej sytuacji nie warto znów ponowić tego żądania? Ukraino, oddaj to, co polskie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Ostatnie pytanie zada pan poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.
Proszę bardzo, panie pośle.

Spis treści

Spis treści

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Możemy się teraz zastanawiać, w jaki sposób uczcić ten przyszły rok, 2026 r., jak to zwizualizować. Mamy polski Sejm, w którego holu mieliśmy niestety możliwość obserwować różne głupawe wystawy.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: I występy też.)

Może zorganizujmy wystawę poświęconą zbiorom Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, aby każdy mógł zobaczyć, jaka to jest skala…

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Do roboty, panie pośle, do roboty.)

…jakie to były fantastyczne, fenomenalne dzieła polskiej literatury i nie tylko. Polski Sejm na to czeka. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

To było ostatnie pytanie.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Teraz ogłaszam 5 minut przerwy, po których przejdziemy do sprawozdania Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o języku polskim. (*Oklaski*)

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 3 min 08 do godz. 3 min 12*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego… Gdyby to ode mnie zależało, robilibyśmy to za dnia (*Oklaski*), ale zostało to niestety tak zaplanowane, że robimy to w nocy.

(*Poseł Jacek Niedźwiedzki*: Jakie w nocy, nad ranem.)

Już niedługo będzie można powiedzieć, że rano, tak.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o języku polskim (druki nr 1611 i 1705)**.**

Niech nie zmyli nikogo nazwa, projekt dotyczy obronności.

Witam przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej na sali, na czele z panem ministrem i panem generałem.

Proszę pana posła Andrzeja Grzyba o przedstawienie sprawozdania komisji.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Tak myślę, że trzeba było pana pułkownika zwolnić już z tego dyżuru dzisiaj, bo rano trzeba będzie znowu iść do pracy.

(*Poseł Jacek Niedźwiedzki*: Stąd pójdzie.)

Chciałbym przedstawić sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o języku polskim, druk nr 1611. Nie jest to zbyt rozległa nowelizacja ustawy o języku polskim. Jednocześnie duże zdziwienie budziła rzecz, że to Komisja Obrony Narodowej akurat zajmuje się ustawą o języku polskim, ale ponieważ sprawa dotyczy akurat Sił Zbrojnych, akurat tej komisji przypadło rozpatrzyć ten projekt. Projekt został przedstawiony w komisji, odbyło się wysłuchanie generalnej debaty, następnie rozpatrzone zostały poszczególne zapisy. Są to tylko dwa artykuły, do których nie zgłoszono poprawek. Niemniej jednak muszę powiedzieć, że w ramach realizowanego procesu modernizacji Sił Zbrojnych, w których to pozyskiwany jest sprzęt wojskowy, w tym wszelkie jego części, komponenty, podzespoły, oprogramowanie, wraz z nim nabywana jest dokumentacja techniczna. Oczywiście, jeżeli chodzi o tę dokumentację techniczną, to zgodnie z treścią ustawy o języku polskim jest wymagane tłumaczenie tejże dokumentacji technicznej. Stąd też w celu wypełnienia obowiązków ustawowych wynikających z ustawy o języku polskim każdorazowo taka dokumentacja musi być tłumaczona na język polski. To w ocenie resortu częstokroć wydłuża nawet o kilka miesięcy okres rozpatrzenia dalszego postępowania związanego z ustawą o zamówieniach publicznych, ponieważ samo tłumaczenie trwa długo, a jednocześnie jest to też proces kosztowny, czasami sięgający nawet kilku milionów złotych. W związku z tym projektodawcy, a więc rząd, w świetle ustawy – Prawo zamówień publicznych stwierdzili, że konieczne jest uregulowanie kwestii, o których mowa w ustawie zmieniającej ustawę o języku polskim w odniesieniu do dokumentacji technicznej sprzętu wojskowego w zakresie pozostałych postępowań, w tym postępowań o udzielenie zamówienia publicznego wyłączonych ze stosowania ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz etapu realizacji umów, względnie umów ramowych, w sprawie zamówień w dziedzinach obronności, bezpieczeństwa w rozumieniu ustawy – Prawo zamówień publicznych, a także do innych umów związanych z nabyciem sprzętu wojskowego i oczywiście pełnego cyklu życia tego sprzętu i jego eksploatacji.

Zatem regulacja nie odnosi się tylko do wymagań w zakresie dokumentacji składanej na etapie postępowania o udzielenie zamówienia, ale także do postępowań o udzielenie zamówienia realizowanych na podstawie przepisów innych niż ustawa – Prawo zamówień publicznych oraz etapu realizacji umów i dal-

Poseł Sprawozdawca Andrzej Grzyb

szych faz cyklu życia sprzętu wojskowego, niezależnie od podstawy prawnej i realizowanych procedur.

Regulacja ma dotyczyć wszystkich rodzajów sprzętu wojskowego, tj. sprzętu dostarczalnego zarówno do sił lądowych, powietrznych, jak i morskich. Pozwoli to na elastyczne zastosowanie normy z uwzględnieniem okoliczności, że stosowana regulacja nie posiada charakteru bezwzględnego. Kwestie dopuszczalnego, innego niż język polski języka dokumentacji oraz zakresu dokumentacji niewymagającej tłumaczenia na język polski muszą każdorazowo podlegać ocenie zamawiającego, planującego nabyć dokumentację techniczną w odniesieniu do realizacji umowy.

Regulacja poprzez użycie wyrażenia: dokumentacji technicznej lub jej części ma umożliwić także, aby zamawiający lub podmiot zamierzający nabyć dokumentację techniczną z uwzględnieniem konkretnego stanu faktycznego mógł podjąć decyzję co do niezbędnego zakresu tłumaczenia. Zatem cała dokumentacja nie musi być tłumaczona czy nietłumaczona, może to dotyczyć jej części.

Należy też stwierdzić, że np. w siłach powietrznych, odnosi się to w szczególności do sprzętu lotniczego, wojskowych statków powietrznych, językiem zarówno w dokumentacji, jak i w bieżącym użyciu jest język angielski. Więc siłą rzeczy cała ta dokumentacja nie tylko, jeżeli chodzi o pilotów, ale również o techników, jest w języku angielskim.

Zatem biorąc pod uwagę wszystkie uwarunkowania, należy przyjąć, że ta propozycja zmiany ustawy o języku polskim pozwala na możliwość odstąpienia od obowiązku tłumaczenia dokumentacji technicznej na język polski. Przedmiotowe rozwiązanie może być w szczególności korzystne w przypadku wspólnej realizacji zadań w ramach działań sojuszniczych.

Należy również stwierdzić, że projekt ten nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej. Oczywiście w trakcie dyskusji nad tym projektem były wyrażane najpierw obawy, czy to nie jest zbyt daleko idące odstępstwo od generalnych zasad ustawy o języku polskim, ale po wyjaśnieniach oraz przedstawieniu zarówno czasu, okresu, który musi być poświęcony na przygotowanie takiego tłumaczenia, jak i jego kosztów, komisja bez głosów sprzeciwu przyjęła tenże projekt w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze poseł Arkadiusz Czartoryski w imieniu klubu PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Czartoryski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o języku polskim, druki nr 1611 i 1705, jest pozytywne. Będziemy głosowali za tą nowelizacją. Oczywiście dlatego, że uważamy, iż procedura sprzętu wojskowego powinna być sprawna i skuteczna, zwłaszcza w kontekście dzisiejszych czasów, czasu zagrożenia konfliktami zbrojnymi. Wiemy doskonale, co się dzieje na wschodzie Europy.

Ta nowelizacja zakłada też pewną decyzyjność ze strony zamawiającego, czyli zamawiający, pomimo tej nowelizacji, będzie mógł nadal wymagać tłumaczenia na język polski. A jeżeli postanowi, że takiej konieczności nie ma, będzie ona mogła być złożona w języku powszechnie używanym, najczęściej w języku angielskim.

Co ważne, będzie to dotyczyć zarówno ustawy o zamówieniach publicznych, jak i innych przepisów, na podstawie których można zamawiać sprzęt wojskowy. I będzie to dotyczyć zarówno oferty, jak i tych istotnych załączników.

Okazuje się, że załączniki rzeczywiście są niezwykle często rozbudowane, bo to jest nie tylko opis techniczny sprzętu, lecz także są to instrukcje użytkowania, a nawet instrukcje integracji ze sprzętem już istniejącym, czy np. później instrukcje dla podwykonawców, dostawców najróżniejszych urządzeń do oferowanego sprzętu, instrukcje dotyczące użytkowania tego sprzętu, instrukcje dla użytkowników. Zatem jest to niezwykle rozbudowana dokumentacja techniczna, rysunki i inne elementy, która rzeczywiście wymaga ogromnej fachowości w tłumaczeniu, co bardzo podraża oraz przedłuża proces zamawiania. W praktyce i tak później np. w Marynarce Wojennej czy w lotnictwie powszechnie obowiązującym językiem jest język angielski i umiejętność posługiwania się tym skomplikowanym sprzętem wymaga znajomości języka angielskiego. Zatem takie tłumaczenie przedłuża i podraża cały proces pozyskiwania sprzętu dla wojska.

Wysoki Sejmie! Uproszczenie procedur, unikanie błędów tłumaczeń, obniżanie kosztów zamawiającego, obniżanie kosztów oferentów, przyspieszanie postępowań, zwłaszcza w warunkach zagrożenia – to powoduje, że propozycja nowelizacji zgłoszona przez Ministerstwo Obrony Narodowej jest zasadna i te właśnie aspekty ekonomiczne, praktyczne są tutaj rozstrzygające, dlatego klub Prawa i Sprawiedliwości będzie popierał przedmiotowy zakres ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz zapraszam pana posła Jacka Niedźwiedzkiego, Koalicja Obywatelska.

Spis treści

Poseł Jacek Niedźwiedzki:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić o godz. 3.20 rano oświadczenie dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o języku polskim.

Projekt ustawy dotyczy zmian w zakresie stosowania języka polskiego przy pozyskiwaniu i użytkowaniu dokumentacji technicznej sprzętu wojskowego oraz procedurach wyboru projektów finansowanych ze środków europejskich. Obecnie obowiązujące przepisy nakazują, aby wszelka dokumentacja nabywana przez instytucje państwowe była sporządzana w języku polskim. Dotyczy to również dokumentacji technicznej sprzętu wojskowego, który obejmuje m.in. instrukcję obsługi, dokumentację konstrukcyjną, katalogi części czy warunki eksploatacji i utylizacji. Praktyka pokazuje jednak, że w przypadku nowoczesnych systemów, zwłaszcza lotniczych, podstawowym językiem dokumentacji jest angielski. Dokumentacja ta podlega certyfikacji przez władze kraju producenta i jest aktualizowana na bieżąco wyłącznie w tym języku. Tłumaczenie jej na polski nie tylko generuje koszty i opóźnia dostawy, lecz także rodzi ryzyko błędów interpretacyjnych i braku odpowiedzialności producenta za tłumaczenie.

Resort obrony narodowej zwraca uwagę, że personel Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej jest systematycznie przygotowywany językowo do korzystania z dokumentacji w języku angielskim. Wymogi w tym zakresie są wpisywane w standardy kwalifikacyjne żołnierzy i pracowników cywilnych MON, dlatego ustawodawca uznaje za zasadne dopuszczenie odstępstwa od obowiązku tłumaczenia dokumentacji na język polski, o ile zamawiający uzna to za właściwe. Decyzja będzie podejmowana indywidualnie przy każdym zamówieniu, a zamawiający określi, czy dokumentacja ma być w całości, częściowo czy w ogóle tłumaczona. Rozwiązanie to ma zapewnić większą elastyczność, obniżenie kosztów, szybsze wdrożenie nowego sprzętu oraz bezpieczeństwo jej eksploatacji.

Druga część projektowanych zmian dotyczy programów finansowanych z funduszy europejskich. Wprowadza się możliwości używania języka obcego, w szczególności angielskiego… Czy ja to czytałem czy nie?

(*Głos z sali*: Nie.)

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Teraz już tak.)

Już człowiek zmęczony jest.

Do tej pory brak podstawy ustawowej uniemożliwiał dopuszczenie takiej praktyki, mimo że wymaga jej międzynarodowy charakter wielu projektów oraz konieczność korzystania z zagranicznych ekspertów. Nowa regulacja pozwoli instytucjom na przeprowadzenie konkursów i ocenę wniosków w językach obcych, co zwiększy udział podmiotów zagranicznych, ułatwi współpracę międzynarodową oraz podniesie jakość oceny projektów badawczych i innowacyjnych.

Zmiany mają charakter uzupełniający w zakresie obecnie obowiązujących przepisów i nie stoją w sprzeczności z prawem unijnym. Ustawa ma wejść w życie po 14 dniach od ogłoszenia, aby szybko umożliwić odstąpienie od kosztownych i zbędnych tłumaczeń oraz usprawnić procedury konkursowe w ramach funduszy europejskich. Projekt nie wpływa bezpośrednio na obywateli, przedsiębiorców czy grupy wrażliwe społecznie, a jego głównym celem jest zwiększenie efektywności procesów modernizacji wojska i poprawa konkurencyjności polskiej nauki i innowacji w wymiarze międzynarodowym.

Podsumowując, celem ustawy jest dostosowanie przepisów do realnych potrzeb, umożliwienie armii korzystania z dokumentacji w języku angielskim – tam, gdzie jest to praktyczne i bezpieczne – oraz otwarcie polskich programów badawczych na międzynarodową współpracę poprzez dopuszczenie języków obcych w konkursach i ocenie projektów.

Mając na uwadze powyższe, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera przedmiotowy projekt. Dziękuję, dobranoc, a nawet dzień dobry. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jeśli inni posłowie są zmęczeni, to przypominam, że jest możliwość złożenia wystąpienia na piśmie. Zostanie ono włączone do protokołu.

Teraz pani poseł Urszula Nowogórska, klub PSL.

Poseł Urszula Nowogórska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Panie Pułkowniku! Wybija prawie godz. 3.30. O tej godzinie mam ogromne pragnienie przedstawić stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o języku polskim, druki sejmowe nr 1611 i nr 1705.

Przedłożenia projektu dokonał resort obrony narodowej, co już tutaj wcześniej wybrzmiało. Projekt ustawy wydaje się słuszny i potrzebny, dostosowany do obecnych kryteriów i wymogów w obrocie i zakupie nowymi technologiami wykorzystywanymi w produkcji sprzętu i uzbrojenia, których to dokonuje obecnie i pewnie będzie dokonywało w przyszłości państwo polskie. Dzięki wprowadzonym nowym zapisom nie trzeba będzie tłumaczyć na język polski dokumentacji technicznej sprzętu wojskowego, która jest sporządzona w języku obcym. Rozwiązanie to co do zasady będzie stosowane w konkretnych i uzasadnionych przypadkach.

Regulacja ma dotyczyć wszystkich rodzajów sprzętu wojskowego, tj. sprzętu dostarczanego zarówno do sił lądowych, Sił Powietrznych i sił morskich. Pozwoli to na indywidualne i elastyczne zastosowanie normy z uwzględnieniem okoliczności, że

Spis treści

Poseł Urszula Nowogórska

stosowana regulacja nie posiada charakteru bezwzględnego.

W zakresie proponowanej zmiany należy podkreślić, iż szczególnie w zakresie sprzętu lotniczego dostarczanego przez wykonawców czy podwykonawców zamówień publicznych podstawowym językiem sporządzanej przez nich dokumentacji technicznej jest język angielski jako język międzynarodowy używany w lotnictwie. Obecnie np. pomimo posiadanej wersji polskojęzycznej w odniesieniu do np. samolotu M-346 eksploatowany jest on przez personel latający i służbę inżynieryjno-lotniczą w pierwszej kolejności w oparciu o dokumentację w języku angielskim. Podobnie rzecz ma się w odniesieniu do samolotów F-16, G550, B737, C-130 i C-295M. Co istotne, również, i warto o tym wspomnieć, certyfikacji dokumentacji technicznej sporządzanej przez zagranicznego producenta sprzętu lotniczego w języku angielskim dokonują odpowiednie władze lotnicze kraju producenta.

Myślę, że gdyby przyszło podsumować zapisy tej ustawy, to warto położyć nacisk tak naprawdę na cztery punkty. Po pierwsze, celem przedłożenia jest zwiększenie bezpieczeństwa użytkowania sprzętu poprzez zmniejszenie ryzyka dla zdrowia i życia wynikającego z błędów w tłumaczeniu. Po drugie, ta nowela ma przyspieszyć dostarczanie sprzętu wojskowego do polskich Sił Zbrojnych i usprawnić proces eksploatacji poprzez utrzymanie przede wszystkim ciągłości. Po trzecie, ograniczyć ma ona ryzyko dotyczące odmowy certyfikacji na podstawie tłumaczonej dokumentacji. Po czwarte, ma obniżyć koszty dostaw i użytkowania sprzętu, gdyż nie będzie kosztów tłumaczenia.

Wysoka Izbo! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w pełni popiera przedłożony projekt ustawy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz pani poseł Wioleta Tomczak, Polska 2050.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 pragnę wyrazić poparcie dla rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o języku polskim.

Obowiązująca od 1999 r. ustawa o języku polskim zawiera zamknięty katalog wyjątków od zasady stosowania języka polskiego w dokumentacji i obrocie prawnym. Projekt, który dziś rozpatrujemy, przewiduje rozszerzenie tego katalogu o dwa nowe, ściśle określone przypadki, co naszym zdaniem jest uzasadnione, racjonalne i odpowiada współczesnym realiom. Pierwsza z proponowanych zmian dotyczy dokumentacji technicznej sprzętu wojskowego w sytuacjach, gdy ta dokumentacja sporządzona jest w języku powszechnie używanym w handlu międzynarodowym, czyli najczęściej w języku angielskim, za zgodą zamawiającego. Będzie można zrezygnować z kosztownego i potencjalnie ryzykownego tłumaczenia. To rozwiązanie nie tylko ograniczy ryzyko dotyczące błędów wynikających z nieprecyzyjnych przekładów, ale także skróci czas, obniży koszty i uprości procedury, zwłaszcza w sektorach takich jak lotnictwo czy nowoczesne technologie wojskowe. Dodatkowo zmniejszy to ryzyko dotyczące odmowy certyfikacji ze względu na niespójność dokumentacji z jej oryginałem. Drugie rozszerzenie dotyczy dokumentacji projektów realizowanych ze środków unijnych, zwłaszcza w ramach perspektywy finansowej 2021–2027. W sytuacjach, gdy projekt ma charakter międzynarodowy lub jego ocena wymaga zaangażowania zagranicznych ekspertów, posługiwanie się dokumentacją w języku obcym będzie możliwe i zasadne. Pozwoli to również uniknąć zbędnych barier językowych i zwiększy otwartość naszych programów, jeżeli chodzi o współpracę z partnerami zagranicznymi.

Wysoka Izbo! Nie mamy wątpliwości, że proponowane zmiany wpłyną na zachowanie właściwej równowagi między dbałością o język polski jako język urzędowy a potrzebą dostosowania przepisów do realiów współczesnej współpracy międzynarodowej, zarówno w dziedzinie obronności, jak i nauki czy innowacji. Ponadto nasza kadra wojskowa jest tak wysoko wyspecjalizowana, że z pewnością z tym rozwiązaniem sobie poradzi.

Mając na uwadze przedstawione argumenty, Klub Parlamentarny Polska 2050 opowiada się za przyjęciem tej ustawy i deklaruje poparcie dla dalszych prac legislacyjnych nad jej wdrożeniem. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Konfederacja Korony Polskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Pułkowniku! Wysoka Izbo! Mamy godz. 3 min 33, nie po południu, tylko w nocy, i przed chwilą wysłuchaliśmy chyba trzech praktycznie identycznych relacji, wystąpień klubowych. To była praktycznie wersja typu: kopiuj–wklej z uzasadnienia projektu, więc wysiłek państwa poszedł na marne.

Co uderza w tym projekcie? To są dwa punkciki ustawy, bardzo proste. Natomiast ja mówię z punktu widzenia byłego tłumacza tekstów technicznych

Spis treści

Poseł Roman Fritz

z różnych języków. I tak się składa, wiecie państwo, że mówicie wszyscy o tych straszliwych kosztach tłumaczeń. To są minimalne koszty w tej chwili w porównaniu z tym, co się kupuje. To są promile promila. Więc nie powołujcie się państwo na irracjonalne argumenty, kwestie, których nie ma. Wysilcie umysł i logikę, a potem referujcie.

I teraz pytanie: Dlaczego akurat teraz dokonuje się pewnego wyłomu w ustawie o języku polskim? Mówicie państwo, że akurat teraz jest wojna za wschodnią granicą. To nie dzieje się teraz. Ona trwa już od ponad 3,5 roku, a nawet dłużej, bo de facto od 2014 r., kiedy to Federacja Rosyjska zajęła Krym. I budzimy się nagle z tą zmianą. Czy szykuje się coś, o czym nie wiemy? Po co ten pośpiech? Pośpiech jest wskazany jedynie w pewnych sytuacjach życiowych. Tak więc zachęcam do logiki, do myślenia i do racjonalizacji tego, o czym się mówi. Bo jeżeli jest polski eksporter sprzętu wojskowego czy jakiegokolwiek innego, to jest praktycznie zobligowany dostarczyć dokumentację w języku klienta. Dlaczego zatem teraz nie możemy tego odwrócić? Kupujemy sprzęt z dokumentacjami zachodnimi, np. w języku angielskim czy niemieckim, być może czeskim, być może koreańskim. Bo tam są świetne czołgi. Ja bym poprosił o wyjaśnienia. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy mamy pytania?

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Oczywiście, panie marszałku.)

Znaleźli się trzej śmiałkowie, a na ich czele Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! O godz. 3.35 po prawie 17 godzinach pracy w komisjach i na sali plenarnej z ukrywaną przyjemnością zadam cztery pytania.

Czy brak tłumaczenia dokumentacji technicznej nie zwiększy ryzyka niejednoznacznej interpretacji zapisów, szczególnie w sytuacjach, gdy specjalistyczna terminologia techniczna może być różnie zrozumiana przez osoby na zróżnicowanym poziomie kompetencji językowych? Czy projekt przewiduje systemowe rozwiązania w zakresie standaryzacji terminologii, które zapewnią spójność rozumienia pojęć w całych Siłach Zbrojnych? Czy projekt przewiduje mechanizmy weryfikacji jakości samej dokumentacji w języku obcym, np. pod kątem użycia skrótów, idiomów branżowych czy terminów wieloznacznych, które mogą być zrozumiałe w kontekście producenta, ale niekoniecznie dla użytkowników w Polsce? I ostatnie pytanie: Will the decision to refrain from translation be preceded by a language risk analysis each time assessing whether the lack of a Polish version will affect the safety of using the equipment, the understandability of service procedures and the clarity of terminology? (*Dzwonek*) Thank you. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Przypominam, że w tej Izbie rozmawiamy po polsku. Nawet jeśli rozmawiamy o zwolnieniu z obowiązku posługiwania się językiem polskim w jakiejś szczegółowej dziedzinie.

Pan poseł Michał Kowalski, klub PiS. Nie stawił się.

Zatem głos zabierze pan poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja w takim razie ponowię pytania, żeby to dobrze wybrzmiało, i oczekuję odpowiedzi. Cóż takiego się podziało, że grubo powyżej 3,5 roku po wybuchu wojny na Ukrainie, a w kontekście 2014 r. znacznie dłużej, właśnie teraz państwo zdecydowaliście się na ściąganie nas o godz. 3.35 na salę plenarną i głosowanie jutro czy dziś – już trudno powiedzieć kiedy – nad tymi dwoma punkcikami złamania ustawy o języku polskim? To jest pewnego rodzaju precedens. Obawiam się, że niebezpieczny. Z jakich krajów te sprzęty, o których państwo myślicie, mają do nas trafić? Czy chodzi tylko o język angielski czy inne języki również? Jaki to sprzęt wojskowy? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi, jeżeli jest wola, podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana ministra Stanisława Wziątka.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Wziątek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Przede wszystkim bardzo dziękuję za wy-

Spis treści

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Stanisław Wziątek**

trwałość. Projekt ustawy wydaje się bardzo wąski, o ograniczonym zakresie. Obejmuje zainteresowaniem zarówno Ministerstwo Obrony Narodowej, jak i Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej. Właściwie odpowiadając na pytania, które zostały tutaj przedstawione przez państwa posłów, mogę powiedzieć, co jest źródłem podejmowania decyzji i kiedy to źródło powstało. Sama inicjatywa w tym zakresie powstała w roku 2022. Nie my, nie ten rząd, byliśmy inicjatorami. My to w tej chwili sformalizowaliśmy, przede wszystkim na wniosek użytkowników, konkretnie żołnierzy, a szczególnie pilotów. To dotyczy skomplikowanych elementów dokumentacji, ale także całego procesu posługiwania się językiem angielskim podczas wszystkich operacji, które są wykonywane przez pilotów. Ta niejednoznaczność w tłumaczeniu, jak pewnie państwo wiecie, zwłaszcza pan poseł, jeśli zajmuje się tym zawodowo, wynika z tego, że niektóre terminy mają różne odpowiedniki w różnych językach, a czasami mogą wystąpić dwa albo trzy na to samo określenie. Taka sytuacja może mieć miejsce.

Natomiast jeśli nasi piloci szkolą się w języku angielskim, szkolą się w Stanach Zjednoczonych, mówimy o pilotach F-16 czy F-35, posługują się wszystkimi terminami, które są zastosowane w instrukcjach. Posługują się tymi terminami podczas szkolenia. To co stoi na przeszkodzie, żeby cała dokumentacja była również w tym samym języku? Oczywiście kwestie dotyczące aspektu finansowego mają znaczenie, ale nie one były najważniejsze w tej sprawie. Najważniejsza była płynność, szybkość podejmowania decyzji, jednoznaczność, która dawała możliwość, po pierwsze, sprawnego realizowania zadań, a po drugie – prowadzenia procesu pozyskiwania nowego sprzętu i wyposażenia dla Sił Zbrojnych.

Do tego jeszcze dochodzi jeden aspekt. Ten sprzęt zwykle jest obwarowany przez producenta, zwłaszcza jeśli chodzi o sprzęt dostarczany przez Stany Zjednoczone, wysokimi klauzulami niejawności. To nie jest tak, że wszyscy mają dostęp do certyfikatów i poświadczeń bezpieczeństwa, więc ograniczenie tego rynku ma również decydujące znaczenie.

Proszę państwa, chociaż w większości wystąpień państwa posłów to wybrzmiało, że udzielacie państwo poparcia dla całej sprawy, dla naszego projektu ustawy, to jednak chciałbym państwa wszystkich poprosić o to, żeby była zgoda przy głosowaniu nad projektem, dlatego że chcielibyśmy, aby każdy projekt, który dotyczy bezpieczeństwa, przechodził w takiej ponadpolitycznej zgodzie, w ponadpolitycznym porozumieniu. Żeby także żołnierze mieli poczucie, że jesteśmy jednością w działaniu w sprawach dla obronności. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Czy sprawozdawca komisji pan poseł Andrzej Grzyb chce zabrać głos?

Pan poseł wstaje i zabierze głos.

Pan poseł Andrzej Grzyb.

Zapraszamy.

Poseł Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Tylko krótkie wyjaśnienie. Te obawy, które zostały wyrażone przez państwa posłów, w szczególności w trakcie zadawania pytań, były też wyrażone w trakcie posiedzenia komisji. Pierwotna reakcja komisji nie była tak jednoznaczna, że zechcemy poprzeć akurat tę zmianę, bo wszyscy jesteśmy przyzwiązani do tego, żeby chronić jednak język polski i żeby wszystkie dokumenty, które są niezbędne, były dostępne w języku polskim. Ale po wyjaśnieniach, które zostały przedstawione w trakcie posiedzenia komisji – to wcale nie było zdawkowe wyjaśnienie – stwierdziliśmy, że jest zasadność tej argumentacji, która została przedłożona ze strony resortu, a w sposób szczególny przez Agencję Uzbrojenia. Przecież nie jest powszechne używanie tego języka technicznego przez wszystkich obywateli, tylko w relatywnie wąskim gronie specjalistów, w szczególności jeżeli chodzi o domenę lotniczą, ale też o domenę morską. Stąd też stwierdziliśmy, że istnieje tu pełna zasadność, jeżeli chodzi o niektóre dokumentacje. Ostatnia umowa o polonizacji K2, dosyć pokaźna, to było 1000 stron, a do tego jest jeszcze przecież dokumentacja techniczna. Ja mówię tylko o umowie podpisanej przez Agencję Uzbrojenia oraz konsorcjum koreańskie, które będzie dostarczało ten sprzęt i on będzie polonizowany. To jest czasami wiele tysięcy stron dokumentacji, specyfikacji, która musi być przetłumaczona, stąd też podzieliliśmy pogląd, że to jest zasadne na tym etapie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Dziękuję przedstawicielom rządu.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 24 września. Mimo że ten dzień 24 września już się skończył parę godzin temu, to jednak zakończyliśmy.

Informuję, że niestety zgłosili się także posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich i niektórzy zamierzają je wygłosić ustnie, a nie wyłącznie na piśmie.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Spis treści

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

Czy ktoś jeszcze pragnie wygłosić oświadczenie? Zakładam, że nie.

Zatem listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Wyznaczam czas oświadczenia – 1 minuta.

Zaczynamy od pana posła Romana Fritza.

Pan już zabierał wielokrotnie głos. Czy jest coś jeszcze do dodania, panie pośle?

(*Poseł Roman Fritz*: 2 minuty?)

Nie, 1 minuta.

(*Głos z sali:* To jest bardzo mało.)

To jest bardzo mało. Sytuacja jest szczególna.

(*Poseł Maria Kurowska*: 1,5 minuty.)

(*Poseł Lidia Czechak*: 1,5 minuty.)

(*Głos z sali:* Nie zbawi nas to 0,5 minuty).

Proszę mówić za siebie.

Wyznaczam czas – 1 minuta.

Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W poniedziałek wziąłem udział jako członek Komisji Gospodarki i Rozwoju w wizytacji supernowoczesnej walcowni w Siemianowicach Śląskich Cognor. Przyjechało kilkoro posłów z całej Polski, aby sprawdzić, jak wygląda szansa na rozwój polskiego przemysłu hutniczego.

Supernowoczesna walcownia, polski kapitał prywatny, koszt inwestycji – ok. 840 mln zł. Najnowocześniejszy zakład w Europie, w pełni zautomatyzowany, gdzie zatrudnienie ma znaleźć ok. 150 osób, akurat nie przy produkcji, tylko w obsłudze. Ale problem jest taki, że produkcja nie powinna ruszyć, bo się nie opłaci, bo jest konkurencja z Ukrainy. Akurat w Krzywym Rogu (*Dzwonek*), tam jest podobno pełnoskalowa wojna, ale produkcja leci pełną parą i Ukraińcy nie muszą spełniać drakońskich unijnych norm. Nie patrzą na ETS-y, CO_2, zielone ługi, Merkosury i inne bzdury, tylko dostarczają do Unii Europejskiej swoje wyroby walcowane. Do Unii Europejskiej, z czego 91% do Polski, jeżeli chodzi o wyroby, tzw. walcówkę, a więc dwuteowniki, szyny kolejowe, ceowniki, kątowniki, zetowniki i co tam jeszcze jest.

Jest to zaklęty krąg. Praprzyczyną tego nieszczęścia jest oczywiście przynależność Polski do Unii Europejskiej. Jutro, przepraszam, dzisiaj, bo jest 3.50 rano, ma być posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju. Być może wpadniemy na jakiś pomysł, jak uratować ten zakład, ponieważ jeżeli to nie nastąpi, zakład zostanie albo zamknięty, albo sprzedany, co byłoby zbrodnią na żywym organizmie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Włodzimierz Skalik. Nieobecny.
Pan poseł Sachajko. Nieobecny.
Pan poseł Kowalski. Nieobecny.
Pan poseł Gabriel. Nieobecny.
Pan poseł Zawieja. Nieobecny.
Pani poseł Koźlakiewicz. Nieobecna.
Pani poseł Szczurek-Żelazko. Nieobecna.
Pan poseł Choma.
(*Poseł Kazimierz Bogusław Choma*: Obecny.)
Jest.
Zapraszam, panie pośle.
Pan poseł Kazimierz Choma, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie. Dzisiaj, tj. 25 września, mija termin wypisania dziecka z edukacji zdrowotnej wprowadzonej ministerialną przemocą. Jest to społeczna, obywatelska manifestacja niezgody na zawłaszczanie szkoły przez lewackich ideologów.

Zamiast wychowania do życia w rodzinie wprowadzającego harmonijnie młodych ludzi w świat dorosłości i seksualności nowy przedmiot przedstawia model edukacji seksualnej sprowadzającej człowieka do egoisty skupionego na zaspokajaniu najniższych popędów. Pod pozorem edukacji małymi krokami mają być sączone treści niezgodne z wartościami i zasadami ogromnej części polskich rodzin. (*Dzwonek*)

Jeszcze raz apeluję do wszystkich o wypisanie dzieci z tego szkodliwego, pseudoedukacyjnego projektu. Koalicjo 13 grudnia: zajmij się bezpieczeństwem, zajmij się gospodarką. Ręce precz od naszych dzieci i wnuków. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Lidia Czechak, klub PiS.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z najwyższym szacunkiem i głębokim uznaniem pragnę złożyć serdeczne gratulacje wszystkim pszczelarzom, w szczególności członkom i sympatykom organizacji pszczelarskiej w Jarocinie, która w tym roku obchodzi niezwykły, doniosły jubileusz 145-lecia swojej działalności.

Pszczelarstwo to nie tylko piękna tradycja, lecz także wielka odpowiedzialność za przyrodę, bioróż-

Poseł Lidia Czechak

norodność i bezpieczeństwo żywnościowe. Państwa praca i pasja mają ogromne znaczenie dla środowiska naturalnego oraz dla kolejnych pokoleń. Dzięki państwa trosce o pszczoły i rozwój pasiek możliwe jest zachowanie dziedzictwa, które łączy lokalną społeczność i wzmacnia jej tożsamość. To właśnie dzięki pszczelarzom, dzięki ich codziennej trosce, pracowitości i poświęceniu możliwe jest zachowanie równowagi również ekologicznej. Pszczoła, ten mały, lecz niezwykle ważny strażnik natury, symbolizuje harmonię, pilność i odpowiedzialność. Państwo, spadkobiercy wielopokoleniowego dziedzictwa pszczelarskiego, dają świadectwo (*Dzwonek*), że praca na rzecz wspólnego dobra i troska o przyszłość mogą być źródłem dumy, siły i jedności.

Z okazji tak wspaniałego jubileuszu pragnę złożyć wszystkim pszczelarzom najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności i satysfakcji z dalszej pracy. Niech kolejne lata przyniosą państwu obfite zbiory, a społeczność pszczelarska w Jarocinie niechaj nadal się rozwija, pielęgnując tradycje i jednocześnie wnosząc wkład w nowoczesne, odpowiedzialne rolnictwo. Wyrażam wdzięczność za państwa wkład w kształtowanie bogatej historii pszczelarstwa w Jarocinie, ale i całej Polsce. Niech ten jubileusz będzie okazją do dumy z dotychczasowych osiągnięć oraz inspiracją do dalszych działań, które przyczynią się do rozwoju tej pięknej i potrzebnej dziedziny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Magdalena Filipek-Sobczak, klub PiS.

Poseł Władysław Dajczak, klub PiS.

Poseł Anna Cicholska, klub PiS.

Poseł Mariusz Krystian.

Poseł Szymon Giżyński.

(*Poseł Lidia Czechak*: Nie ma.)

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Szybko idzie, przed czwartą zdążymy.)

Poseł Dariusz Matecki.

Poseł Maria Kurowska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Maria Kurowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na tym posiedzeniu procedujemy w tempie galopującym nad ustawą o ochronie zwierząt, której głównym założeniem jest zakaz trzymania psów na uwięzi w gospodarstwach rolnych i przy domach jednorodzinnych. Ta ustawa dotyczy wsi. Ta ustawa spowoduje pogorszenie bytu psów poprzez zamknięcie ich w klatkach. Psy staną się zwierzętami klatkowymi. Szanowni państwo, świadczy to o kompletnym niezrozumieniu roli psów w gospodarstwach, gdzie pełnią rolę stróżującą, głęboko wpisaną w naturę psa. Uwiązanie pozwala psu na interakcję z otoczeniem, z innymi zwierzętami, na ruch po podwórku. Pies na 3-metrowym łańcuchu ma powierzchnię 30 m^2, a nie 10 m^2, które ustawa reguluje, że ma być. Ponadto uwiązanie chroni psa przed wypadnięciem na drogę, spowodowaniem wypadku. (*Dzwonek*)

Szanowni Państwo! Estonia, Finlandia, Holandia i Szwecja mają rozwiązania dopuszczające formę uwięzi tak, żeby nie raniła psa i dawała 40 m dostępnej powierzchni, co sprawdziłoby się również w polskich warunkach. Idźmy w tym kierunku, bo wystarczy tylko 0,5 m dłuższy łańcuch i to 40 m będzie zapewnione jak w tych krajach.

Psy, które są dłużej na uwięzi, będą dramatycznie przeżywać zamknięcie w klatkach. Przecież to jest wprost nieludzkie, niepsie, aby tego psa, który kocha wolność, zamknąć w klatce. Istnieje też niebezpieczeństwo, że części ludzi nie stać na to, aby budować kojec za 6 tys. zł, a może więcej. Dlatego co będzie? Będą się pozbywać tych psów. Do tego państwo zmierzacie? Co jest prawdziwym celem tej ustawy? Nie wiem, ale na pewno nie jest to dobro psów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ostatnie oświadczenie wygłosi pan poseł Marek Subocz, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Subocz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jeszcze do 25 września, czyli do dzisiaj, rodzice mają możliwość niewyrażenia zgody na uczestnictwo swoich dzieci w szkodliwym, lewackim programie edukacji zdrowotnej Barbary Nowackiej. Niewypisanie ich spowoduje obowiązek udziału w tych doświadczalnych zajęciach. Nie dajmy się nabrać na powtarzane przez minister edukacji teorie, że przedmiot podejmuje ważne tematy zdrowia lub jego profilaktyki.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Co tam jest nie tak?)

To jednak nie sztuka o zdrowiu, lecz o rewolucji obyczajowej.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Nieprawda.)

Rodzice, którzy o tym mówią głośno, uważani są za ciemnogród, a Kościołowi zarzuca się, że szuka problemu, którego nie ma.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: No bo szuka.)

Cel jest jeden – uśpić czujność i ukształtować całe pokolenia Polaków na swój lewicowy, antyrodzinny sposób.

W podstawie programowej zawarte są treści oraz umiejętności, które uczeń powinien pozyskać, a więc omawiać pojęcie orientacji psychoseksualnej i kie-

Spis treści

Poseł Marek Subocz

runki rozwoju (*Dzwonek*), wyjaśniać pojęcia związane z tożsamością płciową. Przecież to nic innego jak ideologia, którą próbują naszym dzieciom narzucić lewicowe środowiska.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Heteroseksualizm jest ideologią?)

Panie pośle, jak by pan mógł nie przeszkadzać.

W podstawie czytamy…

(*Wypowiedzi poza mikrofonem*)

(*Poseł Kazimierz Bogusław Choma*: Proszę usiąść, panie pośle.)

W podstawie czytamy, że uczeń wyjaśnia pojęcie aborcji, wymienia etyczne, prawne, zdrowotne i psychospołeczne uwarunkowania dotyczące przerywania ciąży.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Straszne.)

W czasach, kiedy w Polsce rodzi się coraz mniej dzieci, zwiększa się ilość rozwodów – według GUS w 2023 r. na ponad 145 tys. zawartych małżeństw przypadło aż ponad 40 tys. rozwodów – promuje się aborcję.

Zadaniem państwa jest wspieranie rodzin, małżeństw, a więc kobiet, mężczyzn i dzieci. Apeluję do rodziców o rezygnację z udziału waszych dzieci w tych pseudozajęciach Barbary Nowackiej. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Zero merytoryki.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

To było ostatnie oświadczenie.

Jest godz. 3.56.

Wyczerpaliśmy porządek obrad przewidziany na wczorajszy dzień.

Internauci zwracają uwagę, że prawdopodobnie ustanowiliśmy rekord…

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Na tamtym posiedzeniu było do 6 rano.)

…wbrew naszym intencjom, bo chcieliśmy skończyć jak najszybciej, ale się nie udało.

Dziękuję wszystkim, w szczególności pracownikom Kancelarii Sejmu i funkcjonariuszom Straży Marszałkowskiej (*Oklaski*), którzy ze względu na nasze opóźnienie musieli tutaj zostać do końca. Dziękuję posłom, którzy zostali na sali do samego końca i tworzyli tę całkiem merytoryczną debatę.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do godz. 9 dnia 25 września br.

Dobrej nocy.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

(*Przerwa w posiedzeniu o godz. 3 min 57*)

Spis treści

Teksty wystąpień niewygłoszonych

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 4. porządku dziennego

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Równo 3 miesiące temu, 24 czerwca br., z tej mównicy sejmowej mówiłem o trudnej sytuacji w służbie zdrowia. Informowałem m.in. o długim czasie oczekiwania do lekarzy specjalistów. Terminy za 4 lata mogą budzić grozę. W kampanii wyborczej obiecywaliście wprowadzić „łatwy w obsłudze i czytelny system rezerwacji wizyt". W 100 dni. Minęło blisko 2 lata rządów koalicji 13 grudnia i mamy co? Pilotaż centralnej e-rejestracji, a w nim świadczenia kardiologiczne oraz mammografię i cytologię w ramach programów profilaktycznych. Patrząc na całokształt waszych rządów, można powiedzieć: dobre i to, bo przypominam, że w 100 dni obiecywaliście całość, a niestety mamy tylko trzy specjalności.

Stąd też chciałem zapytać: Kiedy macie zamiar wprowadzić centralną e-rejestrację na całość potrzebnych usług medycznych? Dziękuję bardzo.

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o produktach biobójczych

– punkt 5. porządku dziennego

Poseł Joanna Wicha

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o produktach biobójczych wraz ze sprawozdaniem komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o produktach biobójczych (druki nr 1604 i 1669).

Produkty biobójcze – środki dezynfekujące, owadobójcze czy konserwujące – są obecne w naszym codziennym życiu. W pandemii COVID-19 przekonaliśmy się, jak krytyczna jest szybka i bezpieczna dostępność preparatów z tej kategorii. Z czasem zmieniły się europejskie standardy i dokumentacja, więc dzisiejszy projekt dostosowuje polskie przepisy do wymagań unijnych.

Najważniejsze jest to, że otwieramy procedury na obywateli i organizacje społeczne. Do tej pory, aby dostać dokumenty środowiskowe w procesie dopuszczania produktu biobójczego, trzeba było wykazać tzw. interes prawny, teraz nie będzie to konieczne. Każdy obywatel, każda fundacja czy stowarzyszenie ekologiczne będą mogły uzyskać pełną informację o wpływie na środowisko. To ogromny krok w stronę przejrzystości i większej kontroli społecznej.

Nie zapominamy także o przedsiębiorcach. Projekt upraszcza procedury składania wniosków i raportowania, wprowadzając możliwość obsługi elektronicznej. To zmniejszy biurokrację, skróci czas oczekiwania i ułatwi firmom szybkie wprowadzanie bezpiecznych produktów na rynek. Transparentne przepisy i jasne wymogi są korzystne również dla biznesu, bo eliminują niepewność i zatory administracyjne.

Kolejna zmiana to lepsza reakcja w sytuacjach zagrożenia zdrowia publicznego. Projekt wprowadza uproszczone procedury dokumentacyjne, tak aby w razie kryzysu można było szybciej dopuścić skuteczny i bezpieczny preparat na rynek.

I wreszcie pełna zgodność z prawem unijnym. Program oceny substancji czynnych w całej Unii ma być zakończony do końca 2030 r. i Polska wpisuje te daty do swojego prawa. Wykaz produktów biobójczych będzie aktualizowany co miesiąc i będzie zawierał wszystkie informacje: od składu po warunki stosowania i oznakowanie. To narzędzie realnej kontroli nie tylko dla urzędów, ale i dla obywateli.

Projekt ten zapewnia przejrzystość i dostęp obywateli do informacji, zmniejszenie biurokracji i jasne zasady dla przedsiębiorców, a także szybszą reakcję w sytuacjach kryzysowych. To projekt, który zwiększa bezpieczeństwo ludzi i środowiska, a jednocześnie upraszcza życie przedsiębiorcom. Klub Lewicy będzie głosował za.

Spis treści

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o pomocy państwa skierowanej do armatorów jednostek pływających w związku z wprowadzeniem zakazu połowu dorsza na Morzu Bałtyckim

– punkt 12. porządku dziennego

Poseł Henryk Smolarz

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stajemy dziś przed niezwykle ważną zmianą ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego. Chcemy udzielić realnej pomocy armatorom jednostek pływających, którzy świadczyli usługi rybołówstwa rekreacyjnego na Bałtyku.

Dlaczego to tak istotne? Wszyscy pamiętamy decyzję z końca 2019 r., gdy na całym Bałtyku wprowadzono całkowity zakaz połowu dorsza. Była to decyzja konieczna – dorsz był w katastrofalnym stanie i wymagał ochrony. Ale dla wielu przedsiębiorców z Pomorza oznaczało to dramat. Utracili oni podstawę działalności gospodarczej i dochodów, w którą inwestowali latami – w jednostki, w sprzęt, w infrastrukturę.

Już w 2020 r. wypłacono pierwsze wsparcie w ramach pomocy de minimis. Jednak sytuacja trwa do dziś – zakaz połowu dorsza nadal obowiązuje – i ci ludzie wciąż nie mogą wrócić do normalnej pracy. Dlatego rząd i parlament muszą im pomóc, bo jest to kwestia nie tylko ekonomiczna, ale także społeczna. Upadek tej branży to utrata miejsc pracy, a także atrakcji turystycznej polskiego Wybrzeża.

Projekt ustawy zakłada dalsze wsparcie finansowe, zarówno ze środków unijnych w ramach funduszu europejskiego dla rybaków, jak i ze środków krajowych. Dzięki temu będziemy mogli rekompensować armatorom utracone dochody, pomóc im utrzymać jednostki w gotowości i zapobiec całkowitemu upadkowi tego sektora.

To jest nasz obowiązek. Ci ludzie nie zawinili, nie złamali prawa. To my, państwo, powiedzieliśmy im: musicie przestać łowić dorsza, żeby ocalić ekosystem Bałtyku. Skoro tak, to musimy wziąć odpowiedzialność za skutki tej decyzji.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera ten projekt. Wspieranie lokalnych przedsiębiorców, rodzinnych firm, które od pokoleń są związane z morzem, jest zgodne z naszym programem i wartościami. Chcemy, żeby Wybrzeże było żywe, żeby w portach słychać było pracę, a nie tylko ciszę po zamkniętych interesach.

Dlatego apeluję do wszystkich klubów o przyjęcie tej ustawy. Pomóżmy ludziom, którzy padli ofiarą sytuacji niezależnej od nich. Pomóżmy ocalić nie tylko miejsca pracy, ale i część naszej morskiej tradycji. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o języku polskim

– punkt 13. porządku dziennego

Poseł Paulina Matysiak

Koło Poselskie Razem

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany projekt przewiduje, że w uzasadnionych przypadkach dokumentacja techniczna sprzętu wojskowego będzie mogła być sporządzana w językach powszechnie używanych w handlu międzynarodowym, a zwłaszcza w języku angielskim. Dlaczego to ważne? Bo właśnie w tym języku powstaje większość dokumentacji lotniczej i wojskowej: od samolotów F-16 po transportowe herculesy. Tłumaczenie takiej dokumentacji nie tylko generuje dodatkowe koszty, ale przede wszystkim stwarza ryzyko dotyczące błędów, opóźnień w aktualizacji i odpowiedzialności za potencjalne wady. To zatem kwestia bezpieczeństwa naszych żołnierzy i efektywności Sił Zbrojnych. Żołnierze i pracownicy resortu są dobrze przygotowywani do pracy na dokumentacji w języku angielskim, to standard sojuszniczy w NATO.

Projekt obejmuje też procedury związane z finansowaniem badań naukowych ze środków europejskich. W wielu konkursach udział biorą międzynarodowe konsorcja, a oceny dokonują zagraniczni eksperci. Dziś brak ustawowej podstawy do tego, by posługiwać się językiem innym niż polski, ogranicza naszą zdolność do pełnego uczestnictwa w tych programach. W praktyce izoluje to polskie instytucje i zespoły badawcze od światowej nauki i innowacji. Dodanie wyjątku do ustawy umożliwi składanie wniosków i ich ocenę w języku angielskim, a to kluczowe, by przyciągać najlepszych ekspertów i zwiększać szanse Polski na sukces w międzynarodowej rywalizacji o środki na badania.

Te zmiany nie oznaczają rezygnacji z ochrony języka polskiego. To dostosowanie prawa do realiów współczesnego świata, w którym obronność i nauka funkcjonują w przestrzeni międzynarodowej. Mówimy o rozwiązaniu pragmatycznym, oszczędnym i przede wszystkim bezpiecznym. Dziękuję.

Poseł Andrzej Szejna

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy przedstawiam nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o języku polskim zawartego w druku nr 1611, sprawozdanie komisji w druku nr 1705.

Projekt ten został skierowany do Sejmu 4 sierpnia 2025 r. i został rozpatrzony przez Komisję Obrony Narodowej 11 września. Komisja zarekomendowała przyjęcie go bez poprawek. Po zapoznaniu się z uzasadnieniem projektu i przebiegiem prac komisji klub Lewicy także uważa, że zmiana jest potrzebna i zasługuje na przyjęcie.

Spis treści

Cel nowelizacji. Ustawa z 1999 r. o języku polskim chroni nasz język i tożsamość. Nakłada na organy państwa obowiązek posługiwania się językiem polskim w dokumentach i obrocie urzędowym. Ale w praktyce zdarzają się sytuacje, w których taki obowiązek, bez żadnego wyjątku, staje się nieracjonalny i spowalnia działanie państwa. Projekt nowelizacji uzupełnia art. 11 ustawy o języku polskim o dwa nowe punkty. W praktyce pozwoli to państwu działać szybciej, bezpieczniej i taniej, nie naruszając przy tym ochrony języka polskiego.

Pierwszy blok – dokumentacja techniczna sprzętu wojskowego. Dziś każda dokumentacja techniczna pozyskiwana przez wojsko musi być tłumaczona na język polski, nawet jeśli oryginał jest po angielsku. Sprzęt wojskowy to dziesiątki tysięcy stron planów, katalogów, instrukcji i aktualizacji. W lotnictwie wojskowym podstawowym językiem jest angielski, tak szkoleni są piloci i technicy. Tłumaczenia opóźniają dostawy, zwiększają koszty i niosą ryzyko błędów, bo nie są certyfikowane przez producenta. Nowelizacja pozwala, aby zamawiający w uzasadnionych przypadkach zrezygnował z tłumaczenia i korzystał z dokumentacji w oryginale. Decyzja nie będzie automatyczna, to zamawiający oceni przygotowanie personelu i potrzebę tłumaczenia. Takie rozwiązanie oznacza większe bezpieczeństwo eksploatacji sprzętu, szybsze wprowadzanie aktualizacji i oszczędności rzędu nawet kilkunastu milionów złotych rocznie przy kilku dużych postępowaniach.

Drugi blok – procedury wyboru projektów finansowanych ze środków europejskich. Drugi nowy punkt dotyczy możliwości stosowania języka obcego przy naborze i ocenie wniosków o dofinansowanie projektów finansowanych ze środków UE. Obecnie brak ustawowego wyjątku zmusza instytucje do wymagania języka polskiego nawet w projektach międzynarodowych, co izoluje nas od zagranicznych ekspertów i opóźnia procedury. Nowelizacja daje solidną podstawę prawną, aby w takich sytuacjach, np. przy międzynarodowych konsorcjach czy ocenie zagranicznych ekspertów, instytucje mogły dopuścić język obcy. Ułatwi to wybór projektów o potencjale światowym, przyspieszy procedury, zmniejszy koszty tłumaczeń i pozwoli lepiej wykorzystywać środki unijne.

Charakter prawny i skutki regulacji. Projekt nie narusza konstytucyjnej ochrony języka polskiego, wyjątek ma charakter szczególny, ograniczony do obronności i komponentu międzynarodowego. Nie przenosi kompetencji organów państwa, nie wymaga procedury z art. 90 konstytucji, nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej. W pozostałym zakresie obowiązek używania języka polskiego pozostaje bez zmian. Skutki finansowe to przede wszystkim oszczędności budżetowe, mniej kosztownych tłumaczeń i szybsze procedury wyboru projektów unijnych.

Stanowisko klubu Lewicy. Lewica zawsze broni języka polskiego jako dobra wspólnego. Ale Lewica stoi także na stanowisku, że państwo powinno być nowoczesne, sprawne i racjonalne. Ten projekt właśnie taki jest – chroni naszą tożsamość, a jednocześnie eliminuje niepotrzebne bariery w wojsku i nauce, wzmacnia bezpieczeństwo, racjonalizuje wydatki publiczne i ułatwia korzystanie z funduszy europejskich.

Dlatego klub Lewicy będzie głosował za przyjęciem tej nowelizacji. Uważamy, że to krok w stronę państwa odpowiedzialnego, które sprawnie działa i mądrze gospodaruje środkami publicznymi, nie rezygnując z ochrony języka polskiego. Dziękuję bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Szanowny Panie Marszałku! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o języku polskim wprowadza wyjątki od ustawy o ochronie języka polskiego w zakresie dokumentacji technicznej sprzętu wojskowego oraz procedur wyboru projektów o charakterze międzynarodowym.

Projekt ten ma uzasadnienie praktyczne. Chodzi przede wszystkim o bezpieczeństwo żołnierzy i integralność sprzętu – błędy w tłumaczeniach specjalistycznej dokumentacji mogą prowadzić do groźnych pomyłek w obsłudze. Ważny jest także czas i koszty – tłumaczenie setek stron wydłuża procedury zakupowe i generuje dodatkowe wydatki, a modernizacji armii nie można odkładać. Wreszcie, jest to zgodne z praktyką międzynarodową – w NATO dokumentacja techniczna najczęściej sporządzana jest w języku angielskim, a znajomość języków obcych w wojsku staje się oczywistym standardem.

Jednocześnie trzeba podkreślić: nie mamy wciąż jasnych i klarownych informacji od rządu, jaka jest pełna strategia obrony Polski przed nowymi zagrożeniami, zwłaszcza przed dronami. Polska musi mieć pełny system ochrony przed nimi – systemy wykrywania, neutralizacji i zwalczania. A tego cały czas nie widzimy w rządowych planach i w rządowych informacjach.

Klub Poselski Konfederacja poprze ten projekt, apelując jednocześnie, aby jak największa część uzbrojenia, w tym systemów przeciwdronowych, była produkowana i kupowana w Polsce. Nasz przemysł obronny posiada potencjał, który trzeba rozwijać. Inwestowanie w polską zbrojeniówkę to nie tylko bezpieczeństwo państwa, ale też rozwój gospodarczy. Konfederacja oczekuje od rządu pełnej i przejrzystej strategii w zakresie bezpieczeństwa narodowego, szczególnie w obszarze obrony przeciwdronowej. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej
– punkt 14. porządku dziennego

Poseł Joanna Wicha
Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy

Spis treści

mam przyjemność zaprezentować stanowisko klubu w sprawie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej, druki nr 1711 i 1717.

Klub Lewicy jest za ustanowieniem roku 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej. Nie dlatego, że ładnie brzmi taka nazwa albo że to noworoczne postanowienie, ale dlatego, że w naszej kadencji przesuwamy uwagę na zapobieganie i jesteśmy tej misji oddani. Dla wielu „lepiej zapobiegać, niż leczyć" było tylko pustym sloganem. Tymczasem dziś mamy pierwsze efekty działań, które wprowadziliśmy jako nowa większość. Działa program „Moje Zdrowie". Po raz pierwszy dorośli Polacy już od 20. roku życia dostali do ręki narzędzie, które pozwala ocenić własne ryzyko zdrowotne i dostać indywidualny plan badań. 750 tys. osób dołączyło do programu już w pierwszym miesiącu jego funkcjonowania. To pokazuje, jaki był głód takiej oferty. Udało się też rozpocząć realną ofensywę w profilaktyce nowotworów. Bezpłatne szczepienia przeciw HPV dostępne są dla dziewcząt i chłopców, a kobiety mogą korzystać z nowoczesnych badań cytologicznych i testów HPV w ramach programu „Świadoma, bezpieczna ja". To są działania, które ratują zdrowie i życie. Uchwała o Roku Profilaktyki Zdrowotnej nagłaśnia kierunek, który obraliśmy. Rok 2026 ma być czasem podnoszenia świadomości społecznej i rozwijania oferty badań, tak aby każdy, kto ma chęci, mógł skutecznie zapobiegać chorobom.

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy wyraża poparcie dla powyższego projektu uchwały. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem powstania Polskiej Kolei

– punkt 16. porządku dziennego

Poseł Piotr Kowal

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy wyrażam poparcie dla projektu uchwały, aby rok 2026 ogłosić Rokiem powstania Polskiej Kolei. Jest to okazja, by przypomnieć, że kolej stanowi fundament rozwoju naszego państwa, budując więzi społeczne, gospodarcze i kulturowe oraz łącząc pokolenia Polaków.

Pierwsze pociągi na ziemiach polskich ruszyły w XIX w. W 1842 r. linia Wrocław – Oława jako pierwsza połączyła dwa miasta w nowoczesnym transporcie, a wkrótce Kolej Warszawsko-Wiedeńska stała się bramą Polski do Europy. Kolej nie tylko skróciła dystanse i ułatwiła handel, ale także przyspieszyła industrializację oraz wzmocniła więzi między regionami.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. i utworzeniu Polskich Kolei Państwowych w 1926 r. transport szynowy stał się kręgosłupem państwa. Łączył porty, miasta przemysłowe, wsie i małe miasteczka, scalając kraj podzielony przez zabory i umożliwiając rozwój gospodarczy.

Historia polskiej kolei to także historia odwagi i poświęcenia. We wrześniu 1939 r. kolejarze bronili ojczyzny. W Szymankowie bohatersko stanęli przeciw agresorowi m.in.: Alfons Runowski, dyżurny ruchu, który sygnalizował zagrożenie i przestawił zwrotnicę na ślepy tor, by zablokować niemiecki transport wojskowy, Stanisław Szarek, inspektor celny, który odpalił sygnałową flarę ostrzegawczą wraz z Ignacym Wasielewskim, którzy zostali zabici zaraz po jej wystrzeleniu. W sumie w obronie Polski zginęło 21 osób, z czego 13 kolejarzy, 5 inspektorów celnych, 1 oficer wywiadu i 2 kobiety. Ich odwaga przypomina, że kolej to nie tylko technologia, ale też przede wszystkim ludzie, którzy byli gotowi poświęcić się dla wspólnoty.

Po wojnie kolej odbudowywała kraj i przez dziesięciolecia była podstawowym środkiem transportu milionów obywateli. W 2000 r. rozpoczął się proces głębokiej restrukturyzacji PKP mający dostosować polską kolej do wymogów gospodarki rynkowej i integracji z Unią Europejską. Podział przedsiębiorstwa na spółki, modernizacja infrastruktury i otwarcie rynku dla nowych przewoźników były bolesne, ale niezbędne, by kolej mogła dalej funkcjonować w zmieniających się realiach. To również okres trudnych decyzji, ale i przykład determinacji pracowników kolei, którzy w nowych warunkach podjęli wyzwania, aby zapewnić pasażerom i gospodarce stabilny transport.

Dziś polska kolej znów nabiera znaczenia: szybkie składy, modernizacja linii, inwestycje w kolej aglomeracyjną i regionalną oraz ambitne plany kolei dużych prędkości pokazują, że transport szynowy jest przyszłością mobilności i jednym z filarów zielonej transformacji.

Ustanowienie roku 2026 Rokiem powstania Polskiej Kolei to uznanie dla pokoleń kolejarzy oraz zachęta, by dalej rozwijać ten sektor w duchu nowoczesności, dostępności i troski o środowisko. Lewica popiera uchwałę ponad podziałami, bo historia i przyszłość kolei to nasza wspólna sprawa. Dziękuję za uwagę.

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Ignacego Daszyńskiego

– punkt 17. porządku dziennego

Poseł Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Konfederacji na temat poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Ignacego Daszyńskiego.

Czy Ignacy Daszyński zasłużył na to, by zostać ustanowiony przez Sejm patronem roku 2026? Odpowiedź nie jest prosta.

Spis treści

Dziś mówi się o Ignacym Daszyńskim jak o bohaterze narodowym, o pionierze demokracji, ojcu niepodległości, jednym z twórców II RP. Ale to obraz nie do końca prawdziwy i nieoddający prawdziwego charakteru tej postaci. Ignacy Daszyński – marksista, socjalista, rewolucjonista i agitator – był przede wszystkim lewicowym politykiem, który całe życie głosił hasła równości i sprawiedliwości społecznej, ale nigdy nie przedstawił spójnego programu, który byłby możliwy do wdrożenia w praktyce w zrujnowanej i podzielonej Polsce 1918 r.

W 1918 r., gdy Polska walczyła o przetrwanie, Daszyński stworzył alternatywny rząd lubelski – samozwańczy, bez legitymacji, bez realnej siły. W imię ideologii gotów był ryzykować jedność państwa i porządek, który dopiero co się tworzył. To właśnie o rządzie Ignacego Daszyńskiego Józef Piłsudski miał powiedzieć „wam kury szczać prowadzać, a nie politykę robić". Manifestacja ideologicznego fanatyzmu – spektakl polityczny, który w chaosie odbudowy okazał się bezużyteczny.

Nie zapominajmy, że jego Partia Socjalistyczna była przeciwna wielu decyzjom, które w dłuższej perspektywie umocniły państwo polskie. Żyjąc utopią rewolucyjnego socjalizmu, Daszyński zatracił zdolność realnej oceny sytuacji. Zamiast konstruktywnej polityki i łączenia społeczeństwa działalność Daszyńskiego charakteryzowało ideologiczne zacięcie.

Powstaje więc pytanie: Dlaczego rok 2026 miałby być rokiem Daszyńskiego? Konfederacja być może głosowałaby za uchwałą upamiętniającą rocznicę urodzin Ignacego Daszyńskiego, ale jednak ustanawianie przez polski Sejm Daszyńskiego jako patrona roku 2026 uważamy za działanie, które ma służyć wyłącznie prywatnemu interesowi lewicowych partii politycznych, czyli partii Razem i Lewicy. Obawiamy się również, że działacze tych partii wykorzystają sejmową uchwałę ustanawiającą Daszyńskiego patronem roku 2026 na potrzeby propagandowe swoich partii, nie płacąc za to ani grosza. Czyli na koszt podatnika.

W związku z tym klub Konfederacji nie zagłosuje za przyjęciem poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Ignacego Daszyńskiego.

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Sergiusza Piaseckiego

– punkt 18. porządku dziennego

Poseł Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Konfederacja nt. poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Sergiusza Piaseckiego.

Czy Sergiusz Piasecki zasłużył na to, by Sejm ustanowił go patronem roku 2026? Odpowiedź nie jest prosta.

Sergiusz Piasecki to postać wyjątkowa pod każdym względem. To przykład człowieka, który mógłby być wszystkim, tylko nie wzorem dla młodego pokolenia. Gdyby żył, to pewnie ostatnią rzeczą, jakiej by sobie życzył, byłoby to, żeby w polskim Sejmie posłowie ustanawiali rok 2026 rokiem Piaseckiego.

Piasecki był przemytnikiem i oszustem, ale również agentem polskiego wywiadu, który został wydalony ze służby. Handlarz walutą. W II RP został skazany na karę śmierci. Karę tę zamieniono na wieloletnie więzienie. I to był moment zwrotny w życiu Sergiusza Piaseckiego. W więzieniu przeszedł przemianę duchową i stworzył dzieło genialne, przedwojenny bestseller „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy". To barwna powieść, pełna cynizmu i nihilizmu, która stała się dla Piaseckiego literacką przepustką do wolności i wiecznej sławy. W 1937 r. „Kochanek" był najczęściej kupowaną książką roku. Powieść została zekranizowana i przetłumaczona na 15 języków obcych.

Od tego momentu mamy już do czynienia z zupełnie innym Sergiuszem Piaseckim: z wrogiem systemu, który odbiera ludziom wolność. Walczył z bronią w ręku jako członek wileńskiej AK. Sergiusz Piasecki służył również w Biurze Informacji i Propagandy (BIP), a następnie w Kierownictwie Dywersji Komendy Głównej AK (Kedyw). Został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami w grudniu 1943 r.

Po wojnie zamieszkał w Wielkiej Brytanii, pisał kolejne książki. Przestrzegał przed zimnym, krwiożerczym, wyrachowanym gadem rosyjskiego imperializmu i był stanowczym krytykiem twórców, którzy zdecydowali się na współpracę z komunistycznym państwem. Sergiusz Piasecki pisał po to, by pokazać prawdę o okupacji sowieckiej i niemieckiej. Surową, szczerą, bez lukru. Miał odwagę nazywać zło po imieniu. Komunizm uważał za nowotwór cywilizacji, faszyzm – za wynaturzenie, a lewicową inteligencję – za tchórzy w kapciach. Mimo całkowitego zakazu druku w PRL jego kolejne powieści biły rekordy popularności w drugim obiegu.

Klub Konfederacja zagłosuje za przyjęciem poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Sergiusza Piaseckiego.

Poseł Elżbieta Gapińska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Życiorys Sergiusza Piaseckiego to gotowy scenariusz na film, bo Piasecki miał ciekawe, nietuzinkowe życie, skomplikowany charakter i był niezwykle zdolny. Polszczyzną literacką nauczył się posługiwać w życiu dorosłym, kiedy odbywał karę więzienia za napad z bronią. Jako samouk nauczył się doskonale, bo stał się jednym z najwybitniejszych twórców literatury polskiej XX w.

Spis treści

Był żołnierzem, walczył w wojnie polsko-bolszewickiej w obronie Warszawy i podczas II wojny światowej. W 1922 r. został agentem polskiego wywiadu, działając z wielką brawurą i odwagą. Popadł wtedy w uzależnienie i podejmował nielegalne działania, za co trafił do więzienia. W efekcie został wydalony ze służby. W 1926 r. brał udział w napadach rabunkowych i został aresztowany i skazany na karę śmierci, a po interwencji wojska – na 15 lat więzienia.

Podczas odbywania kary przeszedł przemianę duchową i zaczął pisać powieści tłumaczone na wiele języków. Najbardziej znana to „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy". Z powodu popularności książki ludzie kultury wystąpili do prezydenta Mościckiego o ułaskawienie. W 1937 r. prezydent podpisał ułaskawienie pisarza.

Piasecki od początku II wojny światowej walczył w obronie ojczyzny w AK na terenie Wileńszczyzny. Został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Po wojnie wyjechał za granicę, ponieważ był bezkompromisowym wrogiem komunizmu. Żył skromnie w Wielkiej Brytanii, zmarł w 1964 r.

Klub Koalicji Obywatelskiej popiera projekt uchwały.

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Polskiego Radia

– punkt 19. porządku dziennego

Poseł Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Konfederacji na temat poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Polskiego Radia.

Czy Polskie Radio zasłużyło na to, by zostało ustanowione przez Sejm patronem roku 2026? Odpowiedź nie jest prosta.

W kwietniu przyszłego roku minie 100 lat od nadania pierwszej audycji Polskiego Radia. Przez te 100 lat Polskie Radio odegrało niezwykle istotną rolę w relacjonowaniu najważniejszych zdarzeń, w edukowaniu, wychowywaniu i kształtowaniu wielu pokoleń Polaków. Trzeba jednak mieć na uwadze, że Polskie Radio niemal od samego początku było wykorzystywane przez państwo do celów propagandowych. Od samego początku Polskie Radio było instytucją całkowicie uzależnioną od pieniędzy z budżetu państwa. Siłą rzeczy na antenie realizowane były więc cele propagandowe i polityczne osób, które sprawowały w danym czasie władzę. Apogeum upolitycznienia Polskiego Radia przypadło, rzecz jasna, na czasy PRL-u. Oprócz prasy i w późniejszym czasie telewizji, to właśnie Polskie Radio realizowało wszystkie propagandowe cele władz komunistycznych.

Dziś Polskie Radio to cień dawnej potęgi. Polskie Radio jest dziś, podobnie jak Telewizja Polska, w likwidacji. Bez corocznych milionowych dopłat z budżetu państwa Polskie Radio już dawno by upadło. Po utracie monopolu w 1989 r. i powstaniu polskich prywatnych stacji radiowych systematycznie traci udział w rynku. Upolitycznienie, niska konkurencyjność, nieprzystosowanie do oczekiwań młodego odbiorcy i problemy z innowacyjnością sprawiają, że dziś państwowego Polskiego Radia niemal nikt nie słucha. W rankingach słuchalności dominują stacje prywatne: RMF FM, Radio Zet, Tok FM, Radio Maryja, Eska, Antyradio.

Mimo cyfryzacji i postępu technologicznego prywatne koncesje radiowe są bardzo drogie i udzielane według skomplikowanej, zbiurokratyzowanej procedury. Paradoksalnie być może właśnie rocznica 100-lecia powstania Polskiego Radia byłaby znakomitą okazją, żeby wreszcie na większą skalę uwolnić zarówno fale ultrakrótkie, jak i zakresy cyfrowe dla Polaków, którzy chcieliby założyć własne radio. W imieniu Konfederacji rzucam więc hasło: Sto nowych stacji radiowych na 100-lecie Polskiego Radia.

Klub Konfederacji, z szacunku dla wszystkich radiowców, którzy przez te 100 lat tworzyli Polskie Radio, zagłosuje za przyjęciem poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Polskiego Radia.

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Stanisława Staszica

– punkt 20. porządku dziennego

Poseł Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Konfederacji nt. poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Stanisława Staszica.

Czy Stanisław Staszic zasłużył na to, by zostać wybrany przez Sejm na patrona roku 2026? Odpowiedź nie jest prosta.

Stanisław Staszic to wybitny przedstawiciel polskiego oświecenia. Urodził się w 1755 r. w Pile, był człowiekiem wielu talentów – pisarzem, filozofem, geologiem i ministrem stanu. Jego działalność miała ogromny wpływ na rozwój nauki, edukacji oraz przemysłu w Polsce. Dziś powiedzielibyśmy, że był człowiekiem renesansu, w pełnym tego słowa znaczeniu. Jako pionier spółdzielczości rolniczej miał nieoceniony wpływ na rozwój tego rodzaju przedsiębiorczości w Polsce. Jako pierwszy Polak prowadził naukowe badania Tatr. Jego prace geologiczne, takie jak „O ziemiorództwie Karpatów" i „Mapa geologiczna Polski", stanowią do dziś fundament polskiej geologii.

Spis treści

Stanisław Staszic nie bał się poruszać trudnych tematów. W swoich dziełach, takich jak „Przestrogi dla Polski" z 1790 r. i „O przyczynach szkodliwości żydów i o środkach usposobienia ich, aby się społeczeństwu użytecznymi stali" z 1815 r., poruszał tematy, które z dzisiejszego punktu widzenia mogą wydawać się wręcz antysemickie. Staszic był więc także wielkim orędownikiem wolności słowa.

Ustanowienie roku 2026 Rokiem Stanisława Staszica to niezwykle ważna inicjatywa. Przypominać ma współczesnym o jednym z najważniejszych przedstawicieli polskiego oświecenia, o wielkim patriocie. W 2026 r. przypada 200. rocznica jego śmierci. Jeśli ustanowienie przez Sejm roku 2026 Rokiem Stanisława Staszica jest jednym ze sposobów na przypomnienie Polakom o dorobku Stanisława Staszica, to warto to zrobić.

Klub Konfederacji zagłosuje za przyjęciem poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Stanisława Staszica.

Poseł Daria Gosek-Popiołek
Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Można by powiedzieć, że Stanisław Staszic był człowiekiem i renesansu, i oświecenia, bo zakres jego zainteresowań i skala działalności były naprawdę imponujące. Nie będę zatem szczegółowo streszczać jego dorobku jako naukowca, publicysty i myśliciela, skupię się na Staszicu jako reformatorze społecznym skupionym przede wszystkim na kwestii chłopskiej.

Już w wydanych w 1790 r. podczas obrad Sejmu Wielkiego „Przestrogach dla Polski" Staszic podkreślał, że zniesienie poddaństwa chłopów i ograniczenie pańszczyzny jest jedynym sposobem zbudowania nie tylko nowoczesnego społeczeństwa, ale przede wszystkim nowoczesnej gospodarki opartej na wymianie pieniężnej oraz rozwijającej się dzięki modernizacji rolnictwa.

Wśród wielkich posiadaczy ziemskich niewielu było chętnych do eksperymentów, w związku z czym Staszic postanowił sam wcielić swoje pomysły w życie. Zakupił zamieszkane przez ok. 4 tys. osób dobra hrubieszowskie i rozpoczął rewolucyjne zmiany w zarządzaniu majątkiem. W 1816 r. powołał do życia Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie, pierwszą na ziemiach polskich spółdzielnię. W dobrach towarzystwa zniesiono pańszczyznę, a członkom wydzierżawiono gospodarstwa rolne, które mogli uprawiać. Ziemia jednak nie należała bezpośrednio do nich, tylko do wspólnoty, stanowiła własność grupową. Ta wspólnotowość była wartością dla Staszica kluczową. Jak pisała Barbara Szacka: „Tak zróżnicowaną ekonomicznie społeczność Staszic traktował jako pewien organizm społeczny, wspólnotę, której obowiązkiem jest dbać o poszczególne jednostki wchodzące w jej skład".

Część zysków towarzystwa przeznaczono na budowę szkoły i szpitala, opłacano nauczycieli i lekarza oraz lekarstwa, a osoby starsze i niezdolne do pracy otrzymywały zapomogę w postaci renty. Najzdolniejszym dzieciom fundowano też stypendia w warszawskiej Szkole Głównej. W towarzystwie funkcjonowała też pierwsza dostępna dla chłopów kasa pożyczkowa, która pozwalała na inwestycje zwiększające wydajność produkcji rolnej. Mimo trudnych warunków zewnętrznych Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie okazało się ogromnym sukcesem społecznym i gospodarczym i przetrwało aż do połowy XX w.

Stanisław Staszic rozumiał, że posiadanie wolności osobistej i posiadanie środków do życia muszą być ze sobą ściśle powiązane i taką wizję, wizję mi jako osobie o lewicowych poglądach bliską, realizował w dobrach hrubieszowskich. I ze względu na to, nawet jeżeli pod innymi względami, jeżeli chodzi o poglądy, do Staszica mi daleko, koalicyjny klub Lewicy poprze przedstawiony projekt uchwały.

Poseł Paulina Matysiak
Koło Poselskie Razem

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś pochylamy się nad uchwałą w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Stanisława Staszica. To nie tylko gest pamięci wobec jednego z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego oświecenia, lecz także zobowiązanie wobec wartości, które niósł jego dorobek.

Staszic był człowiekiem niezwykle wszechstronnym: był filozofem, publicystą, przyrodnikiem, a także pionierem polskiej geologii. Jego dzieła, jak „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego" czy „Przestrogi dla Polski", stanowiły apel o odnowę i naprawę Rzeczypospolitej. To głos, który do dziś brzmi aktualnie, bo i dziś potrzebujemy odwagi w reformowaniu państwa.

Ale Staszic był także praktykiem. Z jego inicjatywy powstawały szkoły, instytucje naukowe, huty i kopalnie. Wspierał rozwój przemysłu, tworzył podstawy nowoczesnego szkolnictwa, a poprzez Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie wprowadzał zasady spółdzielczości i sprawiedliwości społecznej. To w jego działalności odnajdujemy pierwowzór tego, co dziś nazywamy gospodarką społeczną.

Rok 2026, 200. rocznica śmierci Stanisława Staszica, powinien być okazją do przypomnienia, że patriotyzm nie sprowadza się tylko do słów i symboli, ale to też praca na rzecz dobra wspólnego. Dokładnie tak jak czynił to Staszic.

Dlatego Koło Poselskie Razem będzie głosować za przyjęciem tej uchwały. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Mieczysława Fogga
– punkt 21. porządku dziennego

Poseł Bronisław Foltyn
Klub Poselski Konfederacja

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Konfede-

Spis treści

racji nt. poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Mieczysława Fogga.

Czy Mieczysław Fogg, a właściwie Mieczysław Fogiel, zasłużył na to, by zostać wybrany przez Sejm na patrona Roku 2026? Odpowiedź nie jest prosta.

Mieczysław Fogg jako artysta osiągnął wszystko, co tylko było możliwe w miejscu i czasach, w których żył. Szacuje się, że sprzedał ponad 25 mln płyt, co z dzisiejszej perspektywy jest wynikiem wręcz astronomicznym. W trwającej ponad 60 lat karierze dał blisko 16 tys. koncertów na żywo, a jego repertuar obejmował ponad 2 tys. utworów. Był pierwszym polskim artystą estradowym, którego występ nadała Telewizja Polska. Wystąpił on na antenie 5 października 1938 r. w próbnej transmisji telewizyjnej nadawanej z wieżowca Prudential w Warszawie. Stał się ambasadorem polskiej kultury. Był również wielkim patriotą. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. Jako żołnierz Armii Krajowej uczestniczył w powstaniu warszawskim. Otrzymał Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami. W czasie okupacji ukrywał w swoim mieszkaniu Żydów. Pomagał im wyrobić dokumenty, dostarczał żywność. Za tę pomoc został odznaczony medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

Rysą na życiorysie była znakomita wręcz współpraca z komunistyczną władzą. Regularnie występował na festiwalach PRL-owskich, m.in. na Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze, co przez część środowisk artystycznych, szczególnie w obliczu zbrodni komunistycznych, było odbierane jako akt koniunkturalizmu.

Mimo tej rysy, w obliczu nieocenionych dokonań i zasług Mieczysława Fogga dla polskiej kultury, klub Konfederacji zagłosuje za przyjęciem poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Mieczysława Fogga.

Poseł Daria Gosek-Popiołek
Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka izbo! Mieczysław Fogg był jednym z najwybitniejszych polskich piosenkarzy, chociaż początkowo nic nie wskazywało, że wybierze taką ścieżkę. Jego ojciec, maszynista kolejowy, chciał, żeby syn też związał swoje losy z transportem szynowym. Po latach Fogg wspominał: „Mietek będzie budował nowe szlaki kolejowe – lubił mawiać – a ja tamtędy poprowadzę pociąg. Niemile brzmiały dla mnie te ojcowskie rojenia, skoro moim właściwym pociągiem był… pociąg do śpiewania. Zresztą byłem pod tym względem prawdziwie wyrodnym dzieckiem. Nikt bowiem z rodzeństwa (…) nie objawiał najmniejszego zainteresowania profesją śpiewaczą, która dawała wówczas tak niepewny chleb. Nie mieli zresztą w tym kierunku uzdolnień. A ja w te uzdolnienia u siebie święcie wierzyłem”.

Mieczysław rozpoczął nawet pracę na kolei, a śpiewem zajmował się hobbystycznie po godzinach: śpiewał w kościelnych chórach. Profesjonalną naukę śpiewu rozpoczął dopiero jako dwudziestolatek, w efekcie czego polska kolej, o której niedawno tu mówiliśmy, straciła być może pracownika, ale polska scena zyskała wybitnego artystę.

W latach 30., występując zarówno z chórem Dana, jak i solowo, błyskawicznie stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych polskich wokalistów, występując w całej Europie i USA i nagrywając 150 piosenek rocznie.

Wojnę Fogg spędził w rodzinnej Warszawie, był żołnierzem AK o pseudonimie Ptaszek i walczył w powstaniu warszawskim. Wielokrotnie występował na koncertach dla żołnierzy podziemia, ale walczył też z bronią w ręku i kilkukrotnie został ranny. Jego powstańczą opaskę można dzisiaj obejrzeć w Muzeum Powstania Warszawskiego. Ukrywał też w swoim mieszkaniu rodzinę żydowskich przyjaciół, za co został odznaczony medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

Po wojnie nadal występował, a swoją popularność wykorzystywał m.in. do zbierania środków na odbudowę warszawskiego Zamku Królewskiego. Ustanawiając rok 2026 Rokiem Mieczysława Fogga, oddajemy hołd nie tylko wybitnemu artyście, lecz także wielkiemu człowiekowi, z którego jako Polska powinniśmy być dumni.

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy poprze ten projekt uchwały.

Poseł Paulina Matysiak
Koło Poselskie Razem

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mieczysław Fogg to artysta, którego dorobek i postawa stanowią część fundamentu polskiej kultury i tożsamości. Urodzony w 1901 r. jako syn sklepikarki i kolejarza sprzedał ponad 25 mln płyt i występował na dziesiątkach tysięcy koncertów w Polsce i za granicą. Był prawdziwym ambasadorem polskiej kultury, znanym i cenionym na całym świecie. Jego głos towarzyszył kolejnym pokoleniom Polaków, a piosenki takie jak „To ostatnia niedziela” zapisały się w historii naszej muzyki.

Ale Mieczysław Fogg to nie tylko artysta estrady. To również człowiek, który w najtrudniejszych momentach historii Polski nie odwrócił się od swojego kraju. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej, był żołnierzem Armii Krajowej, brał udział w powstaniu warszawskim, a w czasie okupacji niemieckiej pomagał ratować Żydów. Za tę postawę został odznaczony medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. To świadectwo nie tylko jego talentu, lecz także odwagi i głębokiego humanizmu.

Po wojnie, mimo przeciwności losu, nadal tworzył, prowadził kawiarnię i założył własną wytwórnię płytową, które to jednak po niedługim czasie zostały znacjonalizowane. Przez całe życie był jednak wierny swojej misji: śpiewać dla ludzi i dla Polski.

Dlatego ustanowienie roku 2026 Rokiem Mieczysława Fogga ma głęboki sens. To szansa, aby przypomnieć nie tylko o jego wkładzie w kulturę, ale też

Spis treści

o wartościach, które reprezentował – patriotyzmie, odwadze i solidarności. To okazja, by młodsze pokolenia mogły odkryć jego twórczość i zobaczyć, że polska kultura to także historia ludzi, którzy w najciemniejszych czasach potrafili nieść światło. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego

– punkt 22. porządku dziennego

Poseł Bronisław Foltyn
Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Konfederacji na temat poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego.

Czy Józef Maksymilian Ossoliński zasłużył na to, by zostać ustanowionym przez Sejm patronem roku 2026? Odpowiedź nie jest prosta.

To postać złożona, której wkład w polską kulturę i naukę jest nieoceniony. Ossoliński był bibliofilem, poetą, badaczem literatury, ale i czynnym politykiem. Za swój nieoceniony wkład w ocalenie Nadwornej Biblioteki Cesarskiej po wkroczeniu wojsk napoleońskich do Austrii został mianowany przez cesarza Austrii Franciszka I najwyższym marszałkiem koronnym, komandorem orderu św. Stefana oraz wielkim ochmistrzem Królestwa Galicji i Lodomerii. Walczył o katedrę języka polskiego na Uniwersytecie Lwowskim. W roku 1817 uruchomił właśnie we Lwowie dzieło swojego życia, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, któremu przekazał swój potężny księgozbiór.

Ossolineum po II wojnie światowej zostało podzielone. Spora część zbiorów została zniszczona i rozkradziona. Obecnie Ossolineum działa we Wrocławiu, gdzie znajdują się zbiory wywiezione przez Niemców i ok. 20% zwróconych przez Ukraińców zbiorów lwowskich. Wciąż największa część zbiorów pozostaje we Lwowie: 760 tys. tomów książek, 170 tys. czasopism, 17 500 rękopisów.

Ustanowienie roku 2026 Rokiem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego to hołd dla jego zasług i przypomnienie o wartości wiedzy i kultury w kształtowaniu naszej tożsamości narodowej. Klub Konfederacji zagłosuje za przyjęciem poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego.

Poseł Daria Gosek-Popiołek
Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę przyznać, że osobiście nie jestem wielką zwolenniczką upamiętniania na tej sali arystokratów żyjących ponad 2 stulecia temu. Z nielicznymi wyjątkami. I takim wyjątkiem jest Józef Maksymilian Ossoliński. Nie dlatego, że pochodził ze znamienitego rodu, nie dlatego, że zgromadził ogromny majątek albo że był przyjacielem wiedeńskich ministrów, ale dlatego, że jego działania miały ogromne znaczenie dla zachowania najważniejszych zabytków polskiej literatury.

Po trzecim rozbiorze język polski zniknął z przestrzeni publicznej, w urzędach i szkołach został zastąpiony przez języki zaborców i tworzenie instytucji gromadzących wydawnictwa w języku polskim stało się niezwykle ważne dla zachowania i przetrwania polskiej kultury. Dlatego założony w 1817 r. Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie, któremu przekazał swoje prywatne zbiory i który finansował własnym majątkiem, był tak ważny.

Ossolineum było pod zaborami jednym z najważniejszych ośrodków polskiego życia intelektualnego i kulturalnego. Prowadziło też i prowadzi do dzisiaj (chociaż już we Wrocławiu) działalność naukową, edukacyjną i wydawniczą. W jego zbiorach znajdują się m.in. starodruki „Pieśni" Kochanowskiego, „De revolutionibus" Kopernika czy rękopis „Pana Tadeusza".

Ossolineum było instytucją kluczową dla przetrwania polskiego języka i polskiej kultury. Dlatego Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy poprze projekt uchwały ustanawiającej rok 2026 rokiem twórcy Ossolineum.

Poseł Paulina Matysiak
Koło Poselskie Razem

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy wyjątkową okazję, aby uhonorować człowieka, którego życie i działalność miały ogromne znaczenie dla polskiej kultury i nauki: Józefa Maksymiliana Ossolińskiego.

To postać, która całe swoje życie poświęciła gromadzeniu i udostępnianiu dorobku polskiego piśmiennictwa. Ossoliński był nie tylko pisarzem, badaczem literatury czy politykiem, ale przede wszystkim wizjonerem. Stworzył instytucję, którą wszyscy znamy: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, zwany po prostu Ossolineum. To dzięki jego determinacji i konsekwencji Polacy pod zaborami mogli zachować kontakt ze swoją historią, kulturą i tożsamością.

Warto przypomnieć, że Ossolineum od początku było czymś więcej niż tylko biblioteką. To ośrodek nauki, wydawnictwo, muzeum i symbol polskości. Od Lwowa przez dramatyczne dzieje okupacji sowieckiej aż po współczesny Wrocław instytucja ta nieprzerwanie odgrywa rolę narodowej skarbnicy.

Ossoliński wierzył, że naród, który pielęgnuje swoje dziedzictwo, przetrwa nawet najcięższe próby historii. Dlatego tworzył zbiory, które obejmowały tysiące książek, rękopisów, map i dzieł sztuki. To właśnie w oparciu o jego kolekcję Samuel Bogumił Linde stworzył podwaliny „Słownika języka polskiego", fundamentu naszej tożsamości kulturowej.

Spis treści

Dziś, kiedy debatujemy o kierunkach rozwoju kultury i edukacji, postawa Ossolińskiego powinna być dla nas inspiracją. Pokazuje ona, że troska o dobro wspólne, o pamięć narodową i o rozwój młodych pokoleń wymaga odwagi, wyobraźni i wielkiej determinacji.

Przyjmując uchwałę o ustanowieniu roku 2026 Rokiem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, oddajemy hołd jego dziełu i wkładowi w polską kulturę. To również okazja, by przybliżyć jego postać nowym pokoleniom i przypomnieć, że troska o kulturę i naukę jest jednym z najważniejszych obowiązków państwa. Dziękuję.

Oświadczenia poselskie

Poseł Waldemar Andzel
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie w sprawie tragicznej śmierci dwóch żołnierzy Wojsk Specjalnych, którzy zginęli podczas szkolenia spadochronowego w Stanach Zjednoczonych

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z głębokim żalem przyjąłem informację o tragicznej śmierci dwóch żołnierzy Wojsk Specjalnych, którzy zginęli podczas szkolenia spadochronowego w Stanach Zjednoczonych. Byli to żołnierze wyjątkowi – gotowi do największych poświęceń, by służyć ojczyźnie i dbać o nasze bezpieczeństwo.

Składam na tej sali wyrazy najgłębszego współczucia rodzinom poległych i wszystkim żołnierzom, którzy dziś opłakują swoich kolegów. Pokój ich pamięci.

Poseł Barbara Bartuś
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w rocznicę śmierci hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza i 420. rocznicę bitwy pod Kircholmem

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dziś, 24 września, mija 404. rocznica śmierci hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza, jednego z najwybitniejszych wodzów w dziejach Rzeczypospolitej. Odszedł w obozie pod Chocimiem w 1621 r., w dramatycznym momencie wojny z Imperium Osmańskim. Mimo ciężkiej choroby do ostatnich chwil dowodził wojskami, a buławę oddał regimentarzowi Stanisławowi Lubomirskiemu dopiero 23 września, tj. dzień przed śmiercią. Zmarł, gdy polsko-litewska armia odparła potężne uderzenie Turków. Niestety nie doczekał podpisania rozejmu, który przypieczętował zwycięstwo Rzeczypospolitej.

Hetm. Chodkiewicz to postać niezwykła. To nie tylko odważny żołnierz, ale też strateg i mąż stanu wierny swojej ojczyźnie aż po kres życia. Jego dorobek wojskowy i polityczny stawia go w jednym szeregu z najwybitniejszymi dowódcami w dziejach Europy.

Szczególnie dziś musimy pamiętać, gdy już za 3 dni, 27 września, będziemy obchodzić 420. rocznicę jego największego triumfu – bitwy pod Kircholmem. To starcie z 1605 r., zaliczane do najświetniejszych zwycięstw taktycznych w historii świata, jest symbolem geniuszu dowódczego Chodkiewicza i niezwykłej wartości polsko-litewskiego żołnierza.

Pod Kircholmem, w pobliżu Rygi, hetman stanął na czele zaledwie ok. 3,6 tys. żołnierzy, w tym 2,6 tys. husarii, przeciwko kilkakrotnie liczniejszej, ponaddziesięciotysięcznej armii szwedzkiej króla Karola IX. Dzięki mistrzowsko przeprowadzonym manewrom w ciągu zaledwie pół godziny husaria rozgromiła przeciwnika, zadając mu straty sięgające kilku tysięcy ludzi. Wojska Rzeczypospolitej straciły ok. 100 żołnierzy oraz 150 koni. Ok. 200 żołnierzy zostało rannych. Szwedzi stracili ok. 6–8 tys. żołnierzy, czyli ponad połowę stanu osobowego armii.

Zwycięstwo pod Kircholmem odbiło się szerokim echem w całej Europie. Cesarz, papież i królowie chrześcijańscy przesyłali Chodkiewiczowi gratulacje, a historycy do dziś podkreślają, że była to jedna z najdoskonalszych bitew kawaleryjskich w dziejach. Kircholm nie był dziełem przypadku. Był owocem wielkiej odwagi, żelaznej dyscypliny i geniuszu taktycznego hetmana, który potrafił wykorzystać pełnię możliwości polskiej husarii – tej formacji, która przez stulecia była symbolem potęgi Rzeczypospolitej.

W osobie Jana Karola Chodkiewicza czcimy bohatera, który całe swoje życie poświęcił ojczyźnie. Niezwyciężony w polu, mądry w strategii, wierny w służbie jest wzorem, z którego powinniśmy czerpać do dziś. Niech rocznica jego śmierci przypomina nam o ofierze, jaką poniósł u kresu życia, a rocznica zwycięstwa pod Kircholmem, że Polska nawet w najtrudniejszych warunkach potrafiła triumfować dzięki jedności, wierze i odwadze swoich synów.

Jan Karol Chodkiewicz pozostaje dla nas lekcją odwagi, odpowiedzialności i patriotyzmu. Lekcją, która wciąż jest aktualna. Dziękuję bardzo.

Poseł Barbara Grygorcewicz
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwowa Komisja Wyborcza zdecydowała o odebraniu Konfederacji prawa do otrzymywania subwencji z budżetu państwa. Decyzja ta wynika z poważnych nieprawidłowości w rozliczeniach finansowych i naruszenia przepisów prawa.

Konfederacja od lat kreuje się na ugrupowanie, które chce uczyć innych odpowiedzialności i przejrzystości. Tymczasem sama nie była w stanie uczciwie rozliczyć publicznych pieniędzy. To pokazuje prawdziwe oblicze tej formacji – dużo głośnych haseł, a mało rzetelności i odpowiedzialności.

Spis treści

W polskiej demokracji zasady są jasne: pieniądze podatników nie mogą trafiać do tych, którzy nie potrafią ich legalnie i właściwie wykorzystywać. Odebranie subwencji Konfederacji jest dowodem, że państwo potrafi egzekwować przepisy, a ci, którzy próbują je obchodzić, ponoszą konsekwencje. Dziękuję.

Poseł Łukasz Horbatowski
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Oświadczenie poselskie w sprawie ochrony małoletnich przed dostępem do treści szkodliwych w Internecie

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chrońmy nasze dzieci. Zwracam się z postulatem przyspieszenia prac nad projektem ustawy o ochronie małoletnich przed dostępem do treści szkodliwych w Internecie.

Obecnie jedynym prawnie wiążącym mechanizmem ochrony w Polsce pozostaje projekt ustawy, który wciąż nie wszedł w życie. W praktyce wiele ograniczeń zależy zatem wyłącznie od regulaminów poszczególnych platform. Potrzebna jest kompleksowa regulacja obejmująca wszystkie social media.

Przepisy nie mogą ograniczać się wyłącznie do treści pornograficznych – powinny obejmować także inne zagrożenia, takie jak ekstremizm, treści zachęcające do samookaleczeń czy mowa nienawiści. Prawo musi tworzyć całościowy system ochrony dzieci w sieci. W ostatnich miesiącach coraz częściej docierają do nas alarmujące informacje dotyczące kondycji psychicznej najmłodszych. Kryzysy emocjonalne wywoływane przez treści pojawiające się w mediach społecznościowych stają się zjawiskiem powszechnym. W czasach szerzącej się dezinformacji i fake newsów nawet dorośli mają trudności z odróżnieniem prawdy od fałszu – tym bardziej dzieci poniżej 16. roku życia nie są gotowe na bezkrytyczne przyswajanie docierających do nich treści.

Obowiązujące w Polsce przepisy nie gwarantują w tej kwestii skutecznej ochrony. Weryfikacja wieku, oparta niemal wyłącznie na deklaracjach użytkowników, jest iluzoryczna i nie stanowi realnej bariery w dostępie małoletnich do mediów społecznościowych. Dlatego apeluję o niezwłoczne podjęcie prac legislacyjnych i wprowadzenie rozwiązań, które w sposób rzeczywisty zabezpieczą najmłodszych. Nie chodzi o ograniczanie wolności, lecz o mądrą i odpowiedzialną ochronę dzieci i młodzieży.

Świat dostarcza nam przykładów – kolejne państwa wprowadzają regulacje nakładające na platformy cyfrowe obowiązek rzetelnej weryfikacji wieku i uzyskiwania zgody opiekuna. Polska nie może pozostawać w tyle. Potrzebujemy odważnej debaty i sprawnego procesu legislacyjnego, aby wprowadzić standardy, które realnie chronią, a nie tylko pozornie zabezpieczają.

Poseł Marcin Józefaciuk
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wczoraj obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Języków Migowych – dzień, który przypomina nam, że język migowy nie jest dodatkiem do komunikacji, lecz dla osób głuchych w Polsce pierwszym i najważniejszym językiem. Język polski pozostaje drugim. To właśnie w języku migowym osoby głuche budują swoją tożsamość, rozwijają kulturę i w pełni uczestniczą w życiu społecznym. Dlatego państwo ma obowiązek stworzyć takie ramy prawne i organizacyjne, które zagwarantują, że osoby głuche i niedosłyszące będą traktowane na równi z innymi obywatelami. To nie jest przywilej, to elementarna równość i prawo człowieka.

W tym kontekście szczególnie ważne są: pełna dostępność materiałów wyborczych w języku migowym, aby każdy obywatel mógł korzystać ze swoich praw politycznych; nowelizacja ustawy o języku migowym, aby odpowiadała współczesnym realiom i standardom europejskim; zmiana podejścia systemu edukacji – tak by dzieci głuche miały realny dostęp do edukacji dostosowanej do ich potrzeb, a nie były zmuszane do funkcjonowania w systemie, który ich nie rozumie; powszechny dostęp do tłumacza migowego w urzędach i instytucjach – tak aby zwykłe sprawy administracyjne nie stawały się barierą nie do pokonania; wykorzystanie nowoczesnych technologii, aplikacji, zdalnych systemów tłumaczeń, które już dziś mogą realnie ułatwić codzienne funkcjonowanie.

W Komisji do Spraw Petycji wielokrotnie rozpatrywaliśmy postulaty zgłaszane przez środowisko osób głuchych. Te postulaty są jasne: chcemy równości, chcemy dostępu do informacji, chcemy być traktowani poważnie. I to właśnie my, posłowie, mamy obowiązek ten głos przełożyć na konkretne rozwiązania prawne.

Międzynarodowy Dzień Języków Migowych to przypomnienie, że równość zaczyna się od komunikacji. Jeśli państwo polskie nie zagwarantuje pełnego prawa do komunikacji w języku migowym, to zawsze będzie istniała grupa obywateli wykluczonych – mimo że mają takie same prawa i obowiązki jak my wszyscy.

To nie jest kwestia symboli. To kwestia codzienności setek tysięcy ludzi w Polsce. To kwestia ich prawa do pracy, edukacji, udziału w wyborach, a nawet do zwykłej rozmowy w urzędzie. Dlatego apeluję, byśmy jako Sejm potraktowali te potrzeby nie jako dodatkowe, ale jako priorytetowe. Bo równość i godność zaczynają się od prawa do języka.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie jubileuszu stulecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Podolu

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dnia 24 maja br. jubileusz stulecia obchodzili strażacy

Spis treści

ochotnicy z Ochotniczej Straży Pożarnej Podole. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą, natomiast kulminacyjnym momentem było odsłonięcie i poświęcenie figury św. Floriana na budynku remizy. Z tej okazji chciałbym przedstawić Wysokiej Izbie rys historyczny jednostki.

Powstanie Ochotniczej Straży Pożarnej w Podolu datuje się na rok 1925, a jej założycielami byli Jan Wilaszek, który był prezesem do roku 1980, i Jan Pęcak, który pełnił funkcję naczelnika do lat 50., a jego następcą był Jan Sarama. Do lat 70. funkcję remizy pełnił drewniany garaż dobudowany do domu ludowego, usytuowany w tym miejscu co obecny. Pierwsze wyposażenie jednostki stanowiły: sikawka konna, węże tłoczne i ssawne, tłumice, wiadra, łopaty, trąbka alarmowa i hełmy reprezentacyjne.

W latach 70. został wybudowany nowy dom ludowy, a na sprzęt pożarniczy przeznaczono piwnicę pod sceną. W roku 1978 jednostka otrzymała motopompę, a w 1980 r. nastąpiła zmiana zarządu. Na prezesa OSP wybrano druha Stanisława Winiarza, który pełnił tę funkcję do 2023 r., przez 43 lata. Obecnie prezesem jest druh Mateusz Surdel. Naczelnikiem przez 15 lat do 1996 r. był Zdzisław Król, następnie przez 12 lat druh Franciszek Ciołek, a w latach 2008–2023 druh Dawid Darłak. Obecnie naczelnikiem jest druh Sławomir Berowski.

Od początku jednostka angażowała się w prace społeczne oraz regularnie uczestniczyła w obchodach świąt państwowych i kościelnych. Ta tradycja kontynuowana jest po dzień dzisiejszy. Dzięki zaangażowaniu druhów oraz mieszkańców w latach 1982–1984 w czynie społecznym wybudowano obecną remizę. Szczególnie owocny był rok 1985, bowiem 19 maja z okazji 60-lecia jednostki otrzymała ona sztandar i odznaczenie Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa. Ponadto dokonano oficjalnego otwarcia garażu, a jesienią przekazano jednostce samochód pożarniczy. Dzięki temu strażacy z Podola mogli uczestniczyć w wielu akcjach na terenie powiatu mieleckiego. Rekordowo dużo pożarów wybuchło zwłaszcza w 1992 r., kiedy panowała wielka susza. Wtedy to m.in. wybuchł wielki pożar w okolicach Kuźni Raciborskiej, w którego gaszeniu uczestniczył prezes OSP Podole druh Stanisław Winiarz, który pojechał tam jako dowódca sekcji z pełnionej wtedy funkcji w PSP. Jednostka OSP Podole miała też znaczący udział w akcjach ratowniczych w czasie powodzi w 1997 r. i 2001 r.

Rok 2003 r. zapamiętano z powodu zakupienia samochodu marki Mercedes, przy dużej pomocy finansowej samorządu gminnego w Przecławiu, a następnie pierwszego wyjazdu tym samochodem do gaszenia pożaru cegielni w Rzemieniu. Samochód służy niezawodnie do dziś. W pierwszej dekadzie XXI w. strażacy z OSP Podole wielokrotnie brali udział w różnych akcjach, m.in. gaszeniu licznych lokalnych pożarów, pomocy w powodziach w 2006 r., 2009 r. i 2010 r. oraz likwidacji skutków wichur. Wykonano szereg zakupów i prac remontowo-modernizacyjnych przy remizie, m.in. zbudowano dodatkową salę, altanę, plac zabaw i nowe ogrodzenie oraz odnowiono elewację budynku wraz z wyłożeniem części placu kostką brukową. Systematycznie uzupełniano umundurowanie i sprzęt. Wydarzeniem ostatnich lat było zorganizowanie 2 maja 2015 r. gminnej uroczystości z okazji Dnia Strażaka i 90-lecia OSP Podole. W czasie tej uroczystości wręczono jednostce sztandar poświęcony w czasie dziesiątej pielgrzymki strażaków powiatu mieleckiego na Jasną Górę w Częstochowie. Od 1925 r. OSP Podole pełni honorową wartę przy grobie Pańskim z okazji Świąt Wielkanocnych w kościele parafialnym w Przecławiu. Od kilku lat strażacy uczestniczą ze sztandarem w procesji Bożego Ciała.

W 2022 r. jednostka pozyskała drugi średni samochód, który przekazała jednostka OSP Tuszyma. Obecnie na stanie posiada ona dwa samochody, sześć motopomp, agregat prądotwórczy, agregat oddymiający, maszt oświetleniowy, piłę spalinową, drabinę aluminiową z podporami i wiele innego sprzętu, umundurowania oraz wyposażenia. Na dzień dzisiejszy jednostka liczy 50 członków – 7 druhen i 43 druhów.

Z tej okazji gratuluję wszystkim strażakom ochotnikom i zarządowi tak pięknego jubileuszu. Życzę państwu kolejnych jubileuszy. Niech św. Florian czuwa nad państwem każdego dnia. Dziękuję bardzo.

Poseł Wioletta Maria Kulpa
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

„To był rasowy działacz, który mając na względzie dobro wolnej Polski, zajmował się wyjaśnianiem wielu afer gospodarczych. To doprowadziło go do śmierci" – tak mówił o śp. Dariuszu Stolarskim historyk IPN Jacek Pawłowicz. „Chciał ujawnić aferę paliwową, która kilka lat później wybuchła z takim hukiem w Polsce".

Dariusz Stolarski jako pierwszy dotarł do dokumentów związanych z nielegalnym obrotem paliwami. „Zdawał sobie doskonale sprawę z tego, czym dysponuje" – dalej opowiada Jacek Pawłowicz. „Widziałem go 2 dni przed śmiercią. Wyjeżdżałem wtedy do Warszawy. Był nieprawdopodobnie smutny. Na pytanie, co się stało, odpowiedział: »Pogadamy, jak wrócisz, mam coś, co jest bombą«. 2 dni później okazało się, że ten chłopak, sportowiec, maratończyk, ratownik tatrzański, został znaleziony na ulicy, doznał zawału serca". Dokumenty, które przechowywał w szafie pancernej, zniknęły po jego śmierci. „Szafa była sterylnie czysta. Nie było żadnych linii papilarnych, nawet Darka. Jego rodziców o śmierci syna powiadomił policjant, były funkcjonariusz SB, który przed 1989 r. wiele razy go aresztował".

27-letni Dariusz Stolarski został znaleziony martwy na przystanku autobusowym na jednym z osiedli mieszkaniowych na peryferiach Płocka w nocy z 16 na 17 października 1993 r. Śledztwo, prowadzone wówczas przez płocką prokuraturę rejonową, nie dało jednoznacznej odpowiedzi na temat przyczyn jego śmierci.

Spis treści

Dariusz Stolarski był jednym z najmłodszych działaczy płockiej opozycji niepodległościowej u schyłku PRL. Jako współzałożyciel lokalnych struktur FMW był aresztowany w 1986 r. i po ciężkim śledztwie trafił do szpitala więziennego. Wyszedł na wolność na mocy amnestii. Redagował pismo „Orlęta", wydawnictwo płockiej FMW. Zajmował się też kolportażem podziemnej prasy. Od 1991 r. był szefem okręgu płockiego KPN i dyrektorem biura ówczesnego posła Michała Tokarzewskiego.

W 2009 r. Dariusz Stolarski został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce. W tym samym roku w Płocku przy ul. Stary Rynek 27 została odsłonięta tablica upamiętniająca postać Dariusza Stolarskiego.

Urodził się w 1965 r., dziś obchodziłby 60. urodziny.

Poseł Bożena Lisowska
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Kontrola NIK jasno pokazuje, że rząd Prawa i Sprawiedliwości zmarnował ponad 20 mld zł z funduszy przeznaczonych na walkę z COVID-19.

Pieniądze te pochodziły z obligacji, które będą spłacane przez nasze dzieci i wnuki, a mimo to nie przestrzegano podstawowych przepisów prawa zamówień publicznych ani finansów publicznych.

Decyzje kluczowych ministrów, w tym ministra zdrowia, były podejmowane nierzetelnie i chaotycznie – kupiono nadmierną ilość szczepionek, które przeterminowały się i trzeba je było utylizować. To niegospodarność i brak odpowiedzialności, za które płacą wszyscy obywatele.

Takie działania pokazują, że partia rządząca nie potrafiła skutecznie zarządzać kryzysem zdrowotnym ani finansami publicznymi.

Apeluję o wprowadzenie pełnej odpowiedzialności i transparentności w wydatkowaniu środków publicznych, bo obywateli nie stać na błędy tej władzy.

Poseł Grzegorz Lorek
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Hieronim Dekutowski urodził się 24 września 1918 r. w Dzikowie pod Tarnobrzegiem. Od dziecka wychowywany był w atmosferze patriotyzmu. Jeden z jego starszych braci walczył w wojnie polsko-sowieckiej. W 1930 r. ukończył szkołę powszechną w Tarnobrzegu. Od 1930 r. do 1938 r. był uczniem tarnobrzeskiego Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Hetmana Jana Tarnowskiego. W 1934 r. wstąpił do harcerstwa. Od 1938 r. był przybocznym hufcowego. Należał do Sodalicji Mariańskiej oraz szkolnego hufca Przysposobienie Wojskowe. W 1939 r. uzyskał świadectwo dojrzałości. Jesienią zamierzał podjąć studia we Lwowie. Po wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. wyjechał do Lwowa. Jako ochotnik przyłączył się do jednostek WP i walczył z Niemcami w Galicji Wschodniej. 17 września 1939 r. przekroczył granicę polsko-węgierską. Na Węgrzech został internowany. Po ucieczce z obozu dotarł do Francji, gdzie wstąpił do Armii Polskiej. Skierowano go do 4. Pułku Piechoty w 2. Dywizji Strzelców Pieszych. W marcu 1940 r. uzyskał awans na stopień starszego strzelca. Od maja do czerwca tego roku był słuchaczem Szkoły Podchorążych Piechoty w Coëtquidan. Po kapitulacji Francji został ewakuowany razem ze swoją jednostką do Wielkiej Brytanii. W styczniu 1941 r. otrzymał przydział do 1. Brygady Strzelców. W marcu 1941 r. ukończył z wyróżnieniem Szkołę Podchorążych Piechoty. Następnie przydzielono go do plutonu czołgów w 3. Batalionie 1. Brygady Strzelców.

W 1942 r. jako ochotnik zgłosił się do służby w specjalnej formacji cichociemnych, która miała prowadzić działania dywersyjne na terenie okupowanej Polski. Po zdaniu egzaminów w marcu 1943 r. został zaprzysiężony i przyjął pseudonimy Zapora i Odra. Awansowany do stopnia kaprala podchorążego rozpoczął służbę w Sekcji Szkolnej Ośrodka Radiowego Sztabu Naczelnego Wodza. Do Polski zrzucony został w okolicach Wyszkowa w nocy z 16 na 17 września 1943 r. Po przedostaniu się do Warszawy przydzielono go do Kedywu Okręgu AK Lublin. W październiku 1943 r. uzyskał awans na stopień podporucznika rezerwy. Początkowo był członkiem oddziału Tadeusza Kuncewicza „Podkowy" działającego na Zamojszczyźnie. Później został dowódcą 4. Kompanii 9. Pułku Piechoty w Inspektoracie Rejonowym AK Zamość. Wraz ze swoim oddziałem uczestniczył w działaniach mających na celu obronę wysiedlanej przez Niemców ludności Zamojszczyzny. W styczniu 1944 r. mianowano go szefem Kedywu w Inspektoracie Rejonowym AK Lublin-Puławy. Jednocześnie stał na czele oddziału dyspozycyjnego Kedywu. Podczas akcji „Burza" w Okręgu AK Lublin jego grupa ochraniała sztab komendy okręgu, który pozostał w konspiracji po wkroczeniu na Lubelszczyznę wojsk sowieckich. Pod koniec lipca 1944 r., zgodnie z rozkazami otrzymanymi od dowództwa, rozwiązał swoją kompanię. Ukrywał się w Puławach, Lublinie i Tarnobrzegu. W sierpniu 1944 r. ponownie zebrał swoich żołnierzy i na ich czele podjął nieudaną próbę przedostania się na pomoc walczącym w stolicy powstańcom. Oddział ponownie rozformowano. W styczniu 1945 r. „Zapora" nawiązał kontakt z Komendą Okręgu AK Lublin i stanął na czele grupy dywersyjnej prowadzącej akcje odwetowe przeciwko NKWD, UB i MO. Na początku lutego 1945 r., podczas ucieczki przed obławą zorganizowaną przez grupę operacyjną NKWD i UB we wsi Wały powiat Kraśnik, został poważnie ranny w nogę. Wraz ze swoim oddziałem wycofał się za San. Wiosną 1945 r. nadal prowadził akcje wymierzone przeciwko aparatowi władzy komunistycznej. W kwietniu 1945 r. wspólnie

Spis treści

z oddziałami ppor. Tadeusza Kuncewicza „Podkowy" i Tadeusza Borkowskiego „Mata" opanował Janów Lubelski i uwolnił z miejscowego więzienia UB kilkunastu więźniów. W maju tego roku zajął posterunek MO w Bełżycach oraz w Urzędowie. W czerwcu 1945 r. rozkazem Delegatury Sił Zbrojnych uzyskał stopień majora i stanął na czele oddziałów walczących w Inspektoracie Lublin DSZ. Na przełomie sierpnia i września 1945 r. na rozkaz dowództwa rozwiązał podległe mu oddziały. Następnie ukrywał się w swoich rodzinnych stronach. W październiku 1945 r. wraz z grupą swoich podkomendnych podjął nieudaną próbę przedostania się na Zachód. Nielegalnie przekroczył granicę z Czechosłowacją i dotarł do Pragi. Tam jednak, w związku z aresztowaniem większości członków grupy i odmową udzielenia pomocy ze strony ambasady amerykańskiej, podjął decyzję o powrocie do kraju.

Jesienią 1945 r. objął funkcję dowódcy dywersji i komendanta oddziałów partyzanckich przy Inspektoracie WiN Lublin. Na przełomie 1945 r. i 1946 r. organizował akcje dywersji i samoobrony na obszarze województw: lubelskiego, rzeszowskiego oraz kieleckiego. W czerwcu 1947 r. zaprzestał akcji zbrojnych i się ujawnił. We wrześniu 1947 r. wydał swój ostatni rozkaz i przekazał dowództwo kpt. Zdzisławowi Brońskiemu pseud. Uskok.

Zagrożony aresztowaniem wspólnie z grupą swoich podkomendnych oraz inspektorem Inspektoratu Lubelskiego WiN Władysławem Siłą-Nowickim podjął kolejną próbę ucieczki na Zachód. Zorganizowany wyjazd i przerzut za granicę były najprawdopodobniej prowokacją UB. Wszyscy uczestnicy zostali aresztowani pomiędzy 15 a 17 września 1947 r. w okolicach Nysy. Mjr Dekutowski po przewiezieniu do więzienia MBP na warszawskim Mokotowie został poddany brutalnemu śledztwu, które trwało od września 1947 r. do czerwca 1948 r. 3 listopada 1948 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczęła się niejawna rozprawa. Na ławie oskarżonych obok mjr. Dekutowskiego i jego sześciu podkomendnych zasiadł Władysław Siła-Nowicki. Składowi sędziowskiemu przewodniczył mjr Józef Badecki, będący wcześniej m.in. członkiem zespołu sędziowskiego WSR, który skazał na śmierć rtm. Witolda Pileckiego. 15 listopada 1948 r. zapadły wyroki. Wobec mjr. Dekutowskiego sąd orzekł siedmiokrotną karę śmierci. Pozostałych oskarżonych również skazano na śmierć. Prośby o łaskę napisane przez niego i jego matkę zostały odrzucone przez Bolesława Bieruta. Na przełomie stycznia i lutego 1949 r. osadzony w celi śmierci wraz z innymi więźniami przygotowywał ucieczkę. O jej planie powiadomił władze więzienia jeden z więźniów kryminalnych. Mjr Dekutowski został skatowany – połamano mu kończyny i wybito wszystkie zęby – a następnie osadzony w karcerze, gdzie przebywał do egzekucji. 7 marca 1949 r. w więzieniu MBP na warszawskim Mokotowie władze komunistyczne wykonały karę śmierci.

Poseł Marcin Skonieczka
Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga

Oświadczenie poselskie dotyczące 80. rocznicy powstania Organizacji Narodów Zjednoczonych

Wysoka Izbo! W roku 2025 obchodzimy 80. rocznicę powstania Organizacji Narodów Zjednoczonych. Karta Narodów Zjednoczonych została podpisana 26 czerwca 1945 r. w San Francisco, a po jej ratyfikacji przez większość sygnatariuszy weszła w życie 24 października 1945 r. Dla upamiętnienia tej daty 24 października obchodzimy Dzień Narodów Zjednoczonych.

Tegoroczna, 80. sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ rozpoczęła się 9 września 2025 r. W ramach sesji odbywa się debata generalna na wysokim szczeblu przewidziana na dni od 23 do 27 września oraz 29 września 2025 r. Sesja ta zbiega się symbolicznie z jubileuszem osiemdziesięciolecia powstania ONZ. Zgromadzenie, w którym każde ze 193 państw członkowskich ma równy głos, pozostaje najważniejszym forum dialogu nad fundamentalnymi sprawami dla społeczności międzynarodowej. To właśnie tam, ponad podziałami politycznymi i geograficznymi, możliwa jest rozmowa o pokoju, rozwoju i współpracy.

Przez 8 dekad ONZ była miejscem, w którym tworzono standardy prawa międzynarodowego, promowano prawa człowieka, odpowiadano na kryzysy humanitarne i szukano porozumienia w obliczu konfliktów. Dziś jej skuteczność jest wystawiana na próbę: wojna w Ukrainie, napięcia na Bliskim Wschodzie, kryzys klimatyczny, migracje i globalne nierówności. Jednak rola ONZ pozostaje nie do przecenienia, a jej przyszłość wymaga większej sprawności działania i woli politycznej państw członkowskich, aby organizacja mogła skuteczniej służyć pokojowi.

W 80. rocznicę powstania Organizacji Narodów Zjednoczonych wyrażam uznanie dla jej historycznych zasług i apeluję, aby Polska nadal aktywnie wspierała działania ONZ na rzecz pokoju, bezpieczeństwa i poszanowania praw człowieka na całym świecie.

Poseł Tadeusz Tomaszewski
Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie XXXI Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Letnich „Wielkopolska 2025"

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! W czwartkowe popołudnie 18 września br. zgasł znicz XXXI Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Letnich „Wielkopolska 2025". Uroczysta ceremonia zamknięcia odbyła się w gmachu urzędu marszałkowskiego w Poznaniu. Flagę komitetu olimpijskiego przekazano gospodarzowi XXXII OOM w Sportach Letnich, którym będzie województwo lubelskie.

To były ponad 2 miesiące emocjonującej sportowej rywalizacji. Jej zwieńczeniem była ceremonia za-

mknięcia XXXI Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Letnich „Wielkopolska 2025", podczas której przedstawiciele samorządu województwa wielkopolskiego wręczyli nagrody najlepszym klubom i województwom oraz złożyli podziękowania władzom wszystkich miast gospodarzy OOM. Zawody odbyły się w 21 miejscowościach, 15 w Wielkopolsce oraz 6 poza naszym regionem. „Było to perfekcyjnie przygotowane i zrealizowane, z dużym entuzjazmem i udziałem nie tylko trenerów i organizatorów klubowych, ale też lokalnych samorządowców. Dzisiaj mieliśmy okazję im podziękować. Podziękowania kieruję także w stronę głównych partnerów tego wydarzenia, Ministerstwa Sportu i Turystyki, Instytutu Sportu oraz Fundacji LOTTO im. Haliny Konopackiej" – mówiła Katarzyna Kretkowska, członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego. Janusz Samel, dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT, odczytał list od Jakuba Rutnickiego, ministra sportu i turystyki. „Ogólnopolska olimpiada młodzieży to nie tylko święto sportu młodzieżowego. Gratuluję wszystkim zawodnikom, szczególnie sportowcom z województwa mazowieckiego, którzy wygrali klasyfikację generalną. Dziękuję trenerom i rodzicom za zaangażowanie, dziękuję też gospodarzowi olimpiady i życzę równie udanego wydarzenia przyszłorocznemu gospodarzowi, województwu lubelskiemu".

Ośmiu najlepszym klubom i województwom wręczono specjalne upominki, czołowym trójkom – także statuetki. Najlepszym z grona 1154 klubów okazała się Posnania Poznań. To pierwszy w historii triumf tego klubu w klasyfikacji generalnej OOM.

Na podium w klasyfikacji klubowej znalazły się także CWZS Zawisza Klub Strzelecki Bydgoszcz oraz OŚ AZS Poznań. W klasyfikacji województw czołowa trójka to województwa: mazowieckie – 2520 pkt, wielkopolskie – 2352 pkt, kujawsko-pomorskie – 1901 pkt.

Ceremonia zamknięcia odbyła się z pełnym ceremoniałem olimpijskim. W defiladzie województw zobaczyliśmy złotych medalistów OOM, hokeistki i hokeistów na trawie SP5 UKS Swarek Swarzędz. Poczet flagowy stanowili również złoci medaliści OOM: Leon Jankowski (kolarstwo szosowe, KK Tarnovia Tarnowo Podgórne) oraz sztafeta 4 × 400 m z UKS 20 Poznań: Aleksandra Przybylska, Luiza Kuczyńska, Agata Antczak i Liwia Jeger.

Zanim zgaszono znicz olimpiady, nastąpiło przekazanie flagi Polskiego Komitetu Olimpijskiego województwu lubelskiemu, gospodarzowi XXXII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Letnich. Flagę odebrał Jarosław Kwasek, członek Zarządu Województwa Lubelskiego.

W zakończonej olimpiadzie uczestniczyło niemal 6 tys. osób. Zawody odbyły się w 21 miejscowościach, rywalizowano w 30 sportach.

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Szanowny Panie Marszałku! Rząd forsuje przepisy, które pozwolą urzędnikom blokować treści w Internecie bez wyroku sądu. Decyzja administracyjna będzie natychmiastowa, a obywatelowi pozostanie jedynie iluzoryczne prawo sprzeciwu w sądzie, co w praktyce oznacza wieloletnie i kosztowne procesy.

Szczególnie niebezpieczne jest włączenie do katalogu zakazanych treści tzw. mowy nienawiści czy nawoływania do nienawiści. To pojęcia płynne i nieprecyzyjne, które mogą być wykorzystane do uciszania poglądów niewygodnych dla rządzących. W ten sposób zamiast ochrony obywateli wprowadza się realne narzędzie cenzury politycznej.

Wolność słowa jest fundamentem demokracji i nie może być reglamentowana decyzją urzędnika. Projekt przedstawiony przez rząd przypomina rozwiązania znane z państw autorytarnych, a nie z wolnej Polski. Dlatego należy go traktować jako poważne zagrożenie dla praw obywatelskich i pluralizmu debaty publicznej.

Spis treści

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768